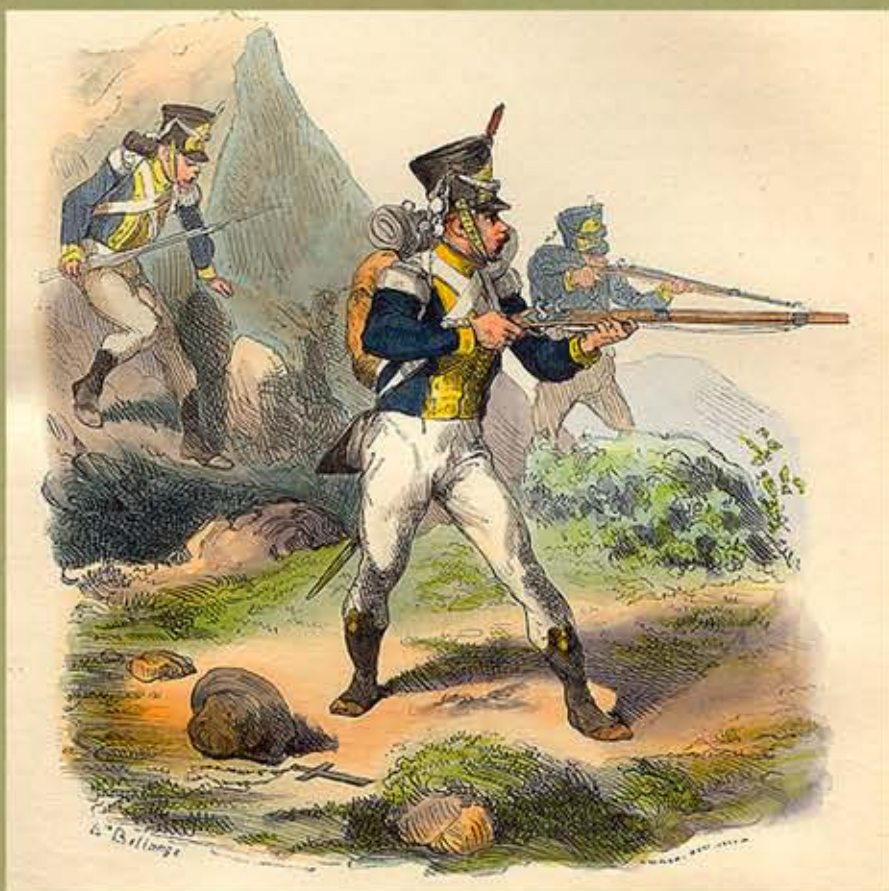


STUDIA Z DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI

TOM II



OŚRODEK BADAŃ HISTORII WOJSKOWEJ
MUZEUM WOJSKA W BIAŁYMSTOKU

STUDIA
Z DZIEJÓW
WOJSKOWOŚCI

TOM II

BIAŁYSTOK 2013

Rada Naukowa „Studiów z Dziejów Wojskowości”

dr hab. Adam Dobroński, prof. dr hab. Czesław K. Grzelak, dr hab. Norbert Kasperek,
dr hab. Grzegorz Nowik, Prof. dr hab. Karol Olejnik – przewodniczący, dr hab. Wojciech Włodarkiewicz.

Kolegium redakcyjne:

prof. dr hab. Karol Olejnik – redaktor naczelny

dr hab. Adam Dobroński – zastępca redaktora

dr Tomasz Wesołowski – sekretarz redakcji

mgr Łukasz Radulski – członek redakcji

Recenzent: dr hab. Stanisław Jaczyński

Tom powstał przy współpracy

Zespołu Historii Wojskowości Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk

ISSN 2299-3916

Przekład streszczeń na język angielski i rosyjski: Wiktoria Blakicka

Adres redakcji:

Ośrodek Badań Historii Wojskowej

Muzeum Wojska w Białymstoku

ul. Jana Kilińskiego 7

15-089 Białystok

tel. 535 942 007

e-mail: obhw@mwb.com.pl; lradulski@mwb.com.pl

Wydawca:

Ośrodek Badań Historii Wojskowej

Muzeum Wojska w Białymstoku

www.mwb.com.pl

© Ośrodek Badań Historii Wojskowej

Muzeum Wojska w Białymstoku

Białystok 2013

Nakład: 300 egzemplarzy

Skład, druk i oprawa:

Alter Studio

Świętojańska 8 lok. 5

15-082 Białystok

www.alterstudio.com.pl

Na okładce:

Joseph Louis Hippolyte Bellange, Żołnierze 4. pułku piechoty Legii Nadwiślańskiej w 1810 r.,
litografia kolorowana (1826)

Spis treści

Od Redakcji	7
-----------------------	---

STUDIA

Mariusz Cieśla – <i>Zbrojownia Radziwiłłów – ostateczny upadek</i>	9
Andrzej A. Majewski – <i>Zdobycie Pińska przez wojsko litewskie w listopadzie 1648 roku</i>	33
Zbigniew Hundert – <i>Aleksander Polanowski – porucznik husarski oraz pułkownik Jego Królewskiej Miłości</i>	41
Sławomir Karp – <i>Zagarnięcie Zamościa przez Szwedów w roku 1704 w świetle relacji Jozafata Michała Karpią, podstolego smoleńskiego. Przyczynek do historii miasta</i>	71
Konrad Ajewski – <i>Pułkownik Jan Krasicki (1785-1848). Zapomniany bohater wojen napoleońskich i powstania listopadowego (w świetle nieznannej korespondencji i innych źródeł)</i>	79
Jarosław Dudziński – <i>13. pułk piechoty Księstwa Warszawskiego i jego udział w wojnie 1812 roku</i>	117
Lech Wyszczelski – <i>Kształcenie oraz dokształcanie zawodowej kadry oficerskiej Wojska Polskiego w latach 1926-1935</i>	155
Adam A. Ostanek – <i>Przebieg mobilizacji 1939 roku na terenie Okręgu Korpusu nr VI „Lwów”</i>	205
Paweł Michalak – <i>Kadra dowódcza i dydaktyczna Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w Jeleniej Górze w latach 1948-1955</i>	239
Aleksander Smoliński – <i>Obraz sił zbrojnych Imperium Romanowów oraz dawna rosyjska historia wojskowa, a także wojny Rzeczypospolitej z Moskwą i polsko-rosyjskie konflikty zbrojne w świetle historiografii polskiej przelomu XIX i XX wieku</i>	277

ŹRÓDŁA

Zbigniew Hundert – <i>Komput wojsk koronnych z podziałem chorągwi jazdy zaciągu polskiego na pułki 1673.</i>	311
Noty biograficzne o autorach	324
Instrukcja wydawnicza.	326

Od Redakcji

Przekazujemy Państwu tom II „Studiów z Dziejów Wojskowości” i to jest – jak sądzimy – powód do naszego wspólnego zadowolenia. Straciły na znaczeniu wspomniane przed rokiem perturbacje natury prawno-organizacyjnej, tym śmieiej więc zapraszamy do współpracy wszystkich wątpiających do tej pory w realność naszego przedsięwzięcia. Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku potwierdził swoje możliwości w dziele przygotowywania i wydawania tekstów naukowych.

Przeprowadzone konsultacje pokazały, że w obecnej sytuacji „Studia z Dziejów Wojskowości” nie powinny utrzymywać przy doborze materiałów cezury chronologicznej. Złożyło się na to kilka powodów. Pragniemy eksplorować nowe obszary, zwiększając atrakcyjność naszego rocznika. Chcemy stworzyć szerszy kontekst przeglądu badań historyczno-wojskowych i udowodnić, iż białostocki ośrodek może być nie tylko aktywnym uczestnikiem dyskursu historyczno-wojskowego, lecz również jego inicjatorem. Chcemy budować relacje z i między historykami, bez względu na ich zainteresowania badawcze. Wierzmy, że wzbogacenie tematyki publikowanej w „Studiach z Dziejów Wojskowości” zaowocuje dalszym rozwojem badań historyczno-wojskowych w kraju. Nadal jednak nie mamy wątpiwości, że będzie to periodyk dający szansę prezentowania dorobku osobom zajmującym się dawnymi dziejami wojskowości. Zatem nie temat, nie jego zakres chronologiczny, a jakość tekstów niechaj decyduje o kwalifikowaniu do druku. W niniejszym tomie ponownie licznie zaprezentowali się młodzi przedstawiciele środowisk historyków wojskowości. Słowa podziękii za wsparcie kierujemy zwłaszcza do kolegów z Warszawy, Lublina, Wrocławia i Torunia. Ufamy, że za rok dopiszemy do tego wykazu kolejne miasta i środowiska.

Do wszystkich Państwa zwracamy się z prośbą o promowanie „Studiów z Dziejów Wojskowości”, zasilanie redakcji artykułami, ale także recenzjami i polemikami. Pozytywny odzew umożliwi nam osiągnięcie jeszcze jednego – formalnego – sukcesu, czyli uzyskania stosowanych punktów, tak skrupulatnie zliczanych na uczelniach w zgodzie z nakazami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Przy tej okazji trzeba zapytać o wpływ dokonywanych zmian urzędowych na miejsce historii wojskowości w programach studiów wyższych, możliwości rozwojowe wydzielonych zakładów i osób uprawniających naszą dyscyplinę. Sądzimy,

że będzie okazja o tym rozmawiać również podczas przyszłorocznego Forum Historyków Wojskowości w Rzeszowie. Gotowi też jesteśmy opublikować za rok stanowisko w tej mierze Zespołu Historii Wojskowości Komitetu Nauk Historycznej Polskiej Akademii Nauk.

Nie mniej ważne są nasze starania, by stworzyć przestrzeń, w której każdy historyk będzie chciał zamieszczać efekty swoich prac a publikacja będzie potwierdzeniem zarówno wysokiego poziomu przeprowadzonych badań, jak i klasy samego tekstu, będącego ich wynikiem. Mamy świadomość, że jest to proces długotrwały. Tym niemniej dokładamy wszelkich starań, by budować naszą wiarygodność w oparciu o najwyższe standardy nauk historyczno-wojskowych. Równocześnie pragniemy, by nasz periodyk był atrakcyjny nie tylko dla historyków, ale i szerszego grona czytelników.

Do zobaczenia za rok, oby w lepszej jeszcze kondycji, z tomem, który zaświadczy bardzo dobrze o stanie historii wojskowości w Polsce.

Redakcja

Mariusz Cieśla (Wrocław)

ZBROJOWNIA RADZIWIŁŁÓW – OSTATECZNY UPADEK

Tworzona w nieświeskim zamku od XVI w. z dużą konsekwencją kolekcja wspianiałych dzieł sztuki, w tym broni, mająca podkreślać potęgę rodu Radziwiłłów, w latach dwudziestych XX w. ostatecznie zakończyła swój żywot. Zgromadzona broń, reprezentująca różne style i szkoły, została rozproszona po Europie i Stanach Zjednoczonych.

Radziwiłłowie, piastujący najwyższe godności w dawnej Rzeczypospolitej, zgromadzili wspianiałą kolekcję, w skład której wchodziły również obiekty pochodzące od królów Zygmunta II Augusta (1548-1572), Jana III (1674-1696) i rodów arystokratycznych, zarówno polskich jak i europejskich. W jej skład weszła również broń wielkiego XVI-wiecznego kolekcjonera, księcia Prus Albrechta Hohenzollerna (1490-1568). Osobą, która przejęła kolekcję był Bogusław Radziwiłł (1620-1669). W 1657 r. związał się ze swoim kuzynem, elektorem Brandenburgii Fryderykiem Wilhelmem I (1620-1688), przyczyniając się do podpisania traktatów welawsko-bydgoskich w 1657 r., których postanowieniem było zerwanie zależności lennych pomiędzy Rzeczpospolitą a Prusami Książęcymi i uzyskanie suwerenności dynastii Hohenzollernów na tym terytorium. Za te dokonania, elektor mianował księcia Bogusława Generalnym Namiestnikiem Prus Książęcych, którą to funkcję sprawował aż do śmierci. Rezydując w Królewcu, mógł przenieść wspianiałą zbrojownię zostawioną przez księcia Albrechta Hohenzollerna i jego poprzedników do własnych dóbr w Birzach i Dubinkach. Po śmierci żony, oddał swoją jedyną córkę Ludwikę Karolinę Radziwiłł (1667-1695) na wychowanie nieświeskiej linii Radziwiłłów, czyniąc z nich jednocześnie przyszłych spadkobierców swojej fortuny¹. Tą właśnie drogą wiele pięknych zbroi znalazło się w Nieświeżu.

O genezie i pierwszym etapie upadku zbrojowni Radziwiłłów autor pisał już wcześniej². W niniejszym tekście podejmuje próbę wyjaśnienia przebiegu i charakteru ostatecznej likwidacji wielkiej kolekcji w okresie II Rzeczypospolitej,

¹ *Encyklopedia wojskowa*, red. O Laskowski, t. VII, z. 72, Warszawa 1937, s. 100.

² M. Cieśla, *Zbrojownia Radziwiłłów z Nieświeża i broń związana z Polską w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XLVI, 2009, s. 25.

opierając się w dużej mierze na informacjach opracowanych przez Stanisława Kobielskiego³.

Ordynat nieświeski książę Albrecht Radziwiłł (1885-1935), przy wydatnej pomocy warszawskich handlarzy antykami i historyków sztuki, dokonał tego, czego przez wieki nie zdołali uczynić najazdy, konfiskaty i rabunki. Należy przy tym zaznaczyć, iż nie są znane motywy, które kierowały nim w „rozbijaniu” kolekcji. Albrecht Radziwiłł nawiązał szerokie kontakty z amerykańskimi milionerami, w czym pomogła mu jego żona Dorota Parker Deakon. Zbiegło się to ze wzrostem zainteresowania uzbrojeniem historycznym w wyniku prowadzonych badań naukowych w dziedzinie bronioznawstwa oraz tworzeniem w USA kolekcji muzealnych o światowym znaczeniu. W głównej mierze dlatego nieświeska zbrojownia stała się obiektem zainteresowania handlarzy antykami. Dodatkowo należy zauważyć, że w kraju borykającym się z kryzysem gospodarczym i zubożałym na skutek wyczerpującej wojny, dysponujący ogromnymi środkami finansowymi Amerykanie mieli ułatwione zadanie.

W roku 1919 do działania przystąpił Bashford Dean (1867-1928), człowiek, który niewspółmiernie wzbogacił amerykański stan posiadania historycznej broni, a w szczególności zbrojowni Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku. Jego starania zaowocowały pozyskaniem do amerykańskich kolekcji wielu cennych obiektów broni i uzbrojenia z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Włoch i Austrii. Najdłużej „opierały się” zbiory angielskie, ale i część z nich ostatecznie znalazło się w USA. Najcenniejsze zbroje pochodzące z królewskich warsztatów płatnerskich w Greenwich znajdują się w zbiorach amerykańskich kolekcjonerów⁴.

W 1926⁵ i 1927 r.⁶ radziwiłłowska broń i uzbrojenie, w wyniku działań m.in. wspomnianego Bashforda Dean’a, trafiły na sprzedaż w firmie aukcyjnej Christie. Katalog pierwszej aukcji zawierał 130 pozycji. Należy dodać, że była to największa aukcja broni w okresie międzywojennym i wszystkie przedmioty zostały sprzedane. Katalog aukcji z 1927 r. wykazał 80 pozycji. Dzisiaj wiemy, że znajdują się

³ S. Kobielski, *Zbrojownia Radziwiłłów w Nieświeżu i jej rozproszenie*. Referat wygłoszony na posiedzeniu Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy w Krakowie dnia 10 IX 1969 r. Rękopis został udostępniony autorowi przez Zbigniewa Fińskiego.

⁴ S. V. Grancsay, *Loan exhibition of Medieval and Renaissance Arms and Armor from the Metropolitan Museum of Art*, Los Angeles 1953, nr kat. 7, 8, 10; H. Nickel, *Arms & Armor from the permanent collection*, New York 1991, s. 21-23; M. Cieśla, *Zbroja angielska z królewskich warsztatów płatnerskich w Greenwich*, [w:] *Cum Arma Per Aeva. Uzbrojenie indywidualne na przestrzeni dziejów*, red. P. Kacypera, P. Pudło, Toruń 2011, s. 283-316.

⁵ *Catalogue of Fine Armour removed from the Armoury of a Russian Prince. On Tuesday, June 29*, b.m.w., 1926.

⁶ *Catalogue of Fine Armour removed from the Armoury of a Russian Prince and from various sources and European and Eastern Armour and Arms. On Tuesday, June 14*, b.m.w., 1927.

one między innymi w zbiorach takich amerykańskich muzeów jak: Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku⁷, Philadelphia Museum of Art⁸, Zbrojowni Higgins'a w Worcester⁹, The Cleveland Museum of Art¹⁰, a także w dużo mniejszej ilości w brytyjskich: Victoria and Albert Museum w Londynie i Fitzwilliam Museum w Cambridge¹¹ oraz niemieckich: Staatliche Kunstsammlungen Dresden-Rüstkammer¹² i francuskich – w Musée de l'Armée w Paryżu¹³.

Również w roku 1927 urządziła aukcję niemiecka firma Kahlert und Sohn w Berlinie. Wśród licytowanych przedmiotów była zbroja po Krzysztofie I Mikołaju Radziwille (1547-1603) zwanym „Piorunem” (*Fulmen Belli*) i napierśnik zbroi kostiumowej z fartuchem i taszkami. Dzisiaj znajdują się one w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie¹⁴.

Wywiezienie tyłu wielkiej klasy zabytków uzbrojenia owiane jest jakąś tajemnicą. Żadna polska instytucja okresu II Rzeczypospolitej nie podjęła działań w tej sprawie. Nawet fachowe czasopismo „Broń i Barwa”, nie zabrało głosu na temat utraty eksponatów z nieświeskiej zbrojowni.

Patrząc z perspektywy czasu można powiedzieć, że los nieświeskich zbiorów był i tak przesądzony. Możemy tylko domyślać się, jak tragiczna dola mogłaby je spotkać w czasie II wojny światowej. A tak – mimo że rozproszone – dotrwały do naszych czasów. Można więc zaryzykować twierdzenie, iż lepiej podjąć trud odszukiwania ich w kolekcjach na świecie, niż pisać o nich w czasie przeszłym.

Ostatnim źródłem świadczącym o zasobności radziwiłłowskiej zbrojowni są katalogi aukcyjne z lat 1926-1927. Ich dokładność pozostawia wiele do życzenia, ale musimy zrozumieć charakter tych wydawnictw, mających służyć do dokładniejszego zapoznania się kupujących z obiektami.

Dla zrozumienia i lepszego wyobrażenia zasobności zbrojowni, obydwa katalogi zostały przetłumaczone na język polski. Następnie zostało wykonane zestawie-

⁷ S. V. Grancsay, op. cit., nr kat. 1, 3, 4; S. W. Pyhrr, D. J. LaRocca, D. H. Breiding, *The Armed Horse in Europe 1480-1620*, New York 2005, nr kat. 18, 27, 32; M. Cieśla, *Zbrojownia Radziwiłłów z Nieświeża i broń związana z Polską w Metropolitan...*, s. 31-45.

⁸ M. Cieśla, *Zbrojownia Radziwiłłów z Nieświeża i broń związana z Polską w zbrojowni Higgins'a w Worcester, Philadelphia Museum of Art. i The Fitzwilliam Museum w Cambridge*, „Studia z Dziejów Wojskowości”, t. I, 2012, s. 50-55.

⁹ Ibidem, s. 43-50.

¹⁰ S. N. Fliegel, *Arms & Armor The Cleveland Museum of Art*, Cleveland 2007, nr kat. 2, 60.

¹¹ M. Cieśla, *Zbrojownia Radziwiłłów z Nieświeża i broń związana z Polską w zbrojowni Higgins'a...*, s. 55-64.

¹² J. Schöbel, *Prunkwaffen. Waffen und Rüstungen aus den Historisches Museum Dresden*, Leipzig 1975, nr kat. 1.

¹³ J. P. Reverseau, *Musée de l'Armée Paris. Les armes et la vie*, Paris 1982, s. 132.

¹⁴ Z. Żygulski jun., *Stara broń w polskich zbiorach*, Warszawa 1982, nr kat. 95, 137.

nie tabelaryczne katalogów i podana suma wszystkich rodzajów broni i ich części. Pewne trudności wynikają z policzenia części występujących parami, dlatego w nawiasach podano ilości par. Poza tym nie wszystkie eksponaty, które powinny, występują w parach. Za przykład niech posłużą: pojedyncza nagolenica, czy też piętnaście rękawic. Pozycje 1., 2., 3., 4. i drugie elementy pozycji 48. i 78. z katalogu z 1927 r. zostały pominięte, jako bardzo ogólne.

W dwóch aukcjach wielka kolekcja wspaniałej broni przestała istnieć jako spójna całość i została rozproszona pomiędzy kolekcje europejskie i amerykańskie. Ponowne jej scalenie należy uznać za niemożliwe. Co najwyżej można podjąć kroki w celu połączenia przynajmniej części eksponatów. Wydaje się, że najlepszą formą ukazania szerszemu gronu zainteresowanych odnalezionych zabytków zbrojowni nieświeskiej byłaby wystawa muzealna, bogata we wspaniałe eksponaty, świadczące o minionej potędze Rzeczypospolitej i właścicieli kolekcji. Z pewnością do takiej wystawy powstałby profesjonalny katalog. Wystawa taka byłaby wielkim przedsięwzięciem organizacyjnym i logistycznym, wymagającym zaangażowania wielu instytucji państwowych, z prezydentem i premierem na czele. Można jednak przyjąć za pewnik, że do takiego wydarzenia jeszcze daleka droga.

KATALOG WTOREK 29 CZERWCA 1926 ROKU DOKŁADNIE O GODZINIE 13.00.

1. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami i para naramienników, części zbroi maksymiliańskiej stemplowane norymberską marką. Niemcy, wczesny XVI wiek.
2. Pięć płyt, trawionych w cięty złożony wzór, prawdopodobnie tworzących parę XVI-wiecznych rękawów.
3. Naręczak z przykręconą płytą i trzy nagolenice.
4. Kapalin pikiniera i żelazna czapka.
5. Piętnaście żłobkowanych rękawic z błyszczącej stali. Niemcy, wczesny XVI wiek.
6. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami, para naramienników należących do zbroi maksymiliańskiej, stemplowane znakami w kształcie półksiężyca. Niemcy, wczesny XVI wiek.
7. Para naramienników z opachami i zarękawiem, obojczyk z sznurowym wykończeniem brzegów, szturmak z policzkami na zawiasach. Niemcy, XVI wiek.
8. Para rękawic – mitynek z długimi mankietami i para naręczków z opachami, nałocicami i zarękawiem. Niemcy, połowa XVI wieku.

9. Para XVI-wiecznych nagolenic z trzewnikami z błyszczącej stali.
10. XVI-wieczna dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna, stemplowana augsburską marką handlową.
11. Dodatkowa płyta wzmacniająca naramienna i dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna do starcia turniejowego przez płot. Niemcy, wczesny XVI wiek.
12. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami, para naramienników należących do maksymiliańskiej zbroi, stemplowana marką norymberską. Niemcy, XVI wiek.
13. XVI wieczna dodatkowa płyta wzmacniająca napierśna z błyszczącej stali z dodatkową płytą wzmacniającą nałokietną, stemplowana augsburską marką handlową.
14. Para XVI-wiecznych nabiodrków z błyszczącej stali z nakolankami, dekorowanych podwójnymi sznurowymi lamówkami.
15. Szturmak z błyszczącej stali z policzkami montowanymi na zawiasach, wytłaczanymi rozetkami otaczającymi serię otworów słuchowych. Stemplowany norymberską marką płatnerską, na tarczy wspięty na dwóch łapach lew. Niemcy, około 1550 roku.
16. Napierśnik zbroi na konia, składający się z trzech płyt z gładkiej błyszczącej stali z zagłębionymi lamówkami, stemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, wczesny XVI wiek.
17. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami i parą naramienników należących do zbroi maksymiliańskiej, stemplowanych marką norymberską. Niemcy, XVI wiek.
18. Sztynna lewa rękawica turniejowa. Niemcy, XVI wiek.
19. Półbroja lancknechtowska składająca się ze szturmaka z policzkami, napierśnika z taszkami, naplecznika i obojczyka.
20. Kompletne stalowe siodło z błyszczącej stali, żłobkowane i zdobione lamówką i jeszcze dwa podobne komplety. Niemcy, wczesny XVI wiek.
21. XVI-wieczna dodatkowa płyta wzmacniająca naramienna, mocowana do lewego naramiennika, służąca do gonitwy turniejowej. I jeszcze jedna.
22. Napierśnik z tapulem z połowy XVI wieku z wygrawerowanym krzyżem na lewej stronie piersi.
23. Napierśnik zbroi na konia złożony z trzech, błyszczących płyt z zapadniętymi lamówkami, stemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, wczesny XVI wiek.
24. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami i para naramienników należących do zbroi maksymiliańskiej, stemplowana norymberską marką. Niemcy, XVI wiek.

25. Dodatkowa płyta wzmacniająca naramienna i dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna do turniejowego starcia przez płot. Niemcy, wczesny XVI wiek.
26. Wysokiej jakości naczółek na głowę konia z gładkiej stali, dekorowany w środku sznurowym ornamentem, łącznie z otworami na oczy, na tarczce trawiony cesarski orzeł. Niemcy, około 1515 r.
27. Wysokiej jakości naczółek na głowę konia z nakarczkiem ze żłobkowanej stali, naczółek z pięknie wytłaczanym wzorem wykonanym z półokrągłych sterczących w środku guzów, taki sam ornament wykonany jest na dolnych płytach nakarczka. Niemcy, około 1520 r.
28. Para XVI-wiecznych naramienników z opachą i zarękawiem oraz para ochron nóg.
29. Napierśnik z tapulem z połowy XVI wieku z wygrawerowanym krzyżem na lewej stronie piersi.
30. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami i para naramienników, należących do maksymiliańskiej zbroi, stemplowane norymberską marką. Niemcy, XVI wiek.
31. XVI wieczna dodatkowa płyta wzmacniająca napierśna z błyszczącej stali i dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna, stemplowana augsburską marką handlową.
32. Sztywna lewa rękawica turniejowa. Niemcy, XVI wiek.
33. Rękawica mitynka na lewą rękę ze szpiczastym mankietem z dyskretnie wytłaczanymi płytami imitującymi palce i paznokcie. Niemcy, XVI wiek.
34. XVI wieczny półnaczółek na głowę konia z gładkiej stali z wąską tuleją na pióropusz.
35. Sztywna tarcza turniejowa z kratownicą tzw. „łamacz kopii”, kratownica umieszczona krzyżowo na gładkiej błyszczącej stali; służyła do turniejowego starcia przez płot – „Plankensteck”. Niemcy, wczesny XVI wiek.
36. Napierśnik z tapulem z połowy XVI wieku z wygrawerowanym krzyżem na lewej stronie piersi i naplecznik.
37. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali, na lamówce stemplowana augsburską marką handlową.
38. XVI-wieczna opadająca zasłona z otworami oddechowymi przymocowana do napierśnika.
39. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali, na lamówce stemplowana augsburską marką handlową.
40. Wysokiej jakości dodatkowa płyta wzmacniająca napierśna o kulistym kształcie, złożona z trzech części i ochrony biodra prawej nogi do wysokości kolana, razem z dodatkowymi częściami: dodatkową płytą wzmacniająca naramienną

- z podbródkiem i sztywną rękawicą na lewą rękę do której mocowana była dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna i tarczka na kopię. Części są wykonane z błyszczącej stali, dekorowane w podniesionych lamówkach trawioną ornamentyką, podbródek wyraża efekt ludzkiej twarzy, nos jest lekko zaznaczony przez wytłoczenie, szyja dodatkowo ozdobiona obrozą w kształcie łańcuszka, składającego się z prostych ogniw. Niemcy, pierwsza połowa XVI wieku. Stemplowany na naramienniku augsburską marką handlową i hełmem zwieńczonym pięcioramienną gwiazdą, puncą Kolmana Helmschmida.
41. Komplet stalowych płyt siodła z błyszczącej, żłobkowanej stali, z ozdobną lamówką i jeszcze dwa podobne komplety. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 42. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami i para naramienników należących do zbroi masymiliańskiej, stemplowanych norymberską marką. Niemcy, XVI wiek.
 43. Podbródek wzmacniający z błyszczącej stali, lamówki dekorowane trawionym dyskoidalnym wzorem; i jeszcze jeden.
 44. Wczesno XVI, wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali, na lamówce stempl augsburskiej marki handlowej.
 45. Naczółek na głowę konia z błyszczącej żłobkowanej stali na modę zbroi maksymiliańskiej i napierśnik na konia z płyt wyciętych na kształt płomieni. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 46. Napierśnik z tapulem z połowy XVI wieku z wygrawerowanym krzyżem na lewej stronie piersi.
 47. XVI-wieczny hełm typu armet z błyszczącej stali z grzebieniem w kształcie grzbietu, sznurowany i trawiony w spiralny wzór, lamówki zasłony i otworów tak samo ozdobione.
 48. Sztywna tarcza turniejowa z kratownicą tzw. „łamacz kopii”, kratownica umieszczona krzyżowo na gładkiej błyszczącej stali; służyła do turniejowego starcia przez płot – „Plankensteck”. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 49. Półbroja w typie lancknechtowskim dekorowana zapadniętymi lamówkami. Niemcy, połowa XVI wieku.
 50. Wysokiej jakości zbroja z błyszczącej stali, Niemcy około 1550. Zbroja składa się z armetu z niskim sznurowanym grzebieniem, podbródka otwierającego się na środku brody na zawiasach będących po obydwu stronach dzwonu, obojczyka wyposażonego w śrubę motylkową zabezpieczającą folgowe naramienniki, które połączone są obrotowym sworzniem z naręczakami i rękawic mitynek. Napierśnik o kulistym kształcie ze środkową ością, delikatnie wykończony ornamentem sznurowym na końcach wyposażony jest w składany hak na kopię oraz fartuch. Naplecznik ma ochronę lędźwi, przymocowaną

- za pomocą śrub motylkowych. Ochrony nóg mają nabiodrki z podwójnymi płytami w pachwinach, gładkie nagolenice i trzewiki w kształcie niedźwiedziej łapy; wszystkie części są dekorowane łuskowym wzorem lamówek, także płyty siodła tworzyły część zbroi na konia.
51. Wysokiej jakości para XVI-wiecznych nałokcic, dekorowanych w trawionych lamówkach w liściasty wzór na ziarnistym podkładzie.
 52. Wysokiej jakości dodatkowa płyta wzmacniająca napierana o kulistym kształcie, połączona z dwoma płytami fartucha, dekorowana trawionymi lamówkami. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 53. Para żłobkowanych nabiodrów z nakolankami i naramienników należących do zbroi masymiliańskiej, stemplowanych norymberską marką. Niemcy, XVI wiek.
 54. Napierśnik zbroi na konia, złożony z trzech płyt z błyszczącej stali z zapadniętymi lamówkami, stemplowanych norymberską marką handlową. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 55. Armet z okienkiem oddechowym, dzwon ma grzebień w kształcie grzbietu, dodatkowo sznurowany skośnie, ostrą krawędzią łączy się z obojczykiem; podstawa dzwonu posiada lamówki z cynowymi rozetkami do mocowanie czepca koleczego. Z przodu dołączony jest podbródek wzmacniający. Sabaudia, późny XVI wiek.
 56. XVI-wieczna tarczka na kopię, grawerowana w lamówkach ornamentem liściastym charakterystycznym dla pracy augsburskich płatnerzy wczesnego XVI wieku.
 57. Naczółek na głowę konia z błyszczącej żłobkowanej stali i napierśnik zbroi na konia z wycinanym płomienistym ornamentem. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 58. Sztywna tarcza turniejowa z gładkiej błyszczącej stali. Niemcy, XVI wiek.
 59. Komplet stalowych płyt siodła z błyszczącej, żłobkowanej blachy, z ozdobną wąską lamówką i jeszcze dwa podobne komplety. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 60. Wysokiej jakości para „dmuchanych” rękawów, Niemcy, około 1515 roku. Nadzwyczajny i niezmiernie rzadki przykład sztuki płatnerskiej, odwzorowania fałd rękawów kostiumu z okresu panowania Maksymiliana I, są dekorowane w zapadnięte trawione i złożone wzory w taki sposób naśladują cięcia i pokazują podszewkę ze złotego sukna, blisko przypominają naręczami zbroi zrobione dla Wilhelma von Roggendorfa z Muzeum Sztuki w Wiedniu, drobna różnica występuje w kształcie mankietów, które są ciasno zakończone w nadgarstku i dekorowane w trawione lamówki, natomiast te z Wiednia mają otwarte mankiety.
 61. Wysokiej jakości nałokcica z zarękawiem na prawą rękę, dekorowana w trawione zapadnięte lamówki i wycięcia odwzorowujące cywilny kostium

- z wczesnego XVI wieku, przypominają naręczaki przedstawione na obrazie Ippolito de Medici w Palazzo Pitti we Florencji. Niemcy, prawdopodobnie Kolman Helmschmid z Augsburga, około 1520 roku.
62. Wysokiej jakości grawerowany napierśnik i naplecznik, Niemcy, późny XVI wiek. Napierśnik wykonany dla mężczyzny o obfitych kształtach, jest bogato dekorowany w promieniste pionowe pasy z wydatną środkową ością, w ukośnych taśmach wzór arabeskowy.
 63. Wysokiej jakości napierśnik o kulistym kształcie, trawiony w liściasty ornament z krzyżami w lamówkach, na pojedynczej płycie fartucha występuje ten sam wzór. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 64. Wysokiej jakości naczółek na głowę konia z gładkiej błyszczącej stali, ze środkową ością dekorowaną sznurowym ornamentem i sznurowanymi wykończeniami otworów wzrokowych, na tarczce zawieszonej w centralnej części naczółka wytrawiony cesarski orzeł. Niemcy, około 1515.
 65. Grawerowana i złożona nałokcica, dekorowana w zapadnięte cięcia, odwzorujące kostium tego okresu, folgowy naramiennik tak samo dekorowany i jeszcze inny fragment naramiennika. Niemcy, XVI wiek.
 66. Napierśnik zbroi na konia, złożony z trzech błyszczących, stalowych płyt z zapadniętymi lamówkami, stemplowanymi norymberską marką handlową. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 67. Para XVI-wiecznych nagolenic, trawionych w lamówkach ornamentem kwiatowym, i fragmenty folg nabiodrka na lewą nogę. Niemcy.
 68. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali z lamówkami, stemplowana augsburską marką miejską.
 69. Opadająca zasłona, należąca do hełmu typu armet z połowy XVI wieku, grawerowana i złożona. Niemcy.
 70. Wysokiej jakości wzmacniający podbródek i dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna, razem z naplecznikiem, naręczakami, folgowymi taszkami, sztywną rękawicą na lewą rękę, nagolenicą złożoną z dwóch płyt na prawą nogę, części należą do zbroi do starcia turniejowego przez płot „Gestach über die Pallia”, dekorowane w pionowe i ukośne pasy, trawione w wojenne trofea i liściaste zwoje; wykończenie sznurowe wszystkich części wzbogacone jest w ząbkowany wzór; jej kształt jest powiązany ze zbrojami pochodzenia niemieckiego wykonywanymi dla dworu hiszpańskiego. Włochy połowa XVI wieku.
 71. Wysokiej jakości dodatkowa płyta wzmacniająca napierśna z podbródkiem wzmacniającym z błyszczącej stali przeznaczony do starcia turniejowego przez płot, trawione w pionowe i ukośne pasy, dekorowane trofeami wojen-

- nymi i zwojami, prawdopodobnie należące do kompletu nr 70. Włochy, połowa XVI wieku.
72. Wysokiej jakości para folgowych taszek, naramienników i ochrona lędźwi, należąca do sabaudzkiej zbroi (garnituru zbroi) z późnego XVI wieku. Pasy wszystkich płyt są bogato dekorowane w sceny myśliwskie i złożone wzory, dodatkowo przystrojone nitami z mosiężnymi główkami.
 73. Przewiercone płyty okucia XVI-wiecznego siodła, dekorowane w zapadnięte trawione lamówki i płyty innego siodła i naczólek na głowę konia.
 74. Wysokiej jakości XVI-wieczna wzmacniająca zasłona, grawerowana i trawiona w pasch poprzecznych, laurowymi girlandami i wzorem przypominającym kratkę.
 75. XVI wieczny hełm z błyszczącej stali do starcia turniejowego przez płot, z grzebieniem w kształcie grzbietu, wzmacniająca zasłona stemplowana augsburską marką handlową. Niemcy, około 1550.
 76. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali, w wąskiej lamówce stempel augsburskiej marki handlowej.
 77. Wysokiej jakości sztywna tarcza turniejowa z kratownicą, przymocowana do podbródka wzmacniającego z błyszczącej stali do zbroi do gonitwy turniejowej „Plankengesteck”.
 78. Naczólek na głowę konia z błyszczącej, żłobkowanej stali w stylu zbroi maksymiliańskiej i przewiercone płyty siodła. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 79. Wzmacniający podbródek z folgowym obojczykiem, zabezpieczony przez przesuwne nity, lamówki dekorowane w trawione listowie. Niemcy, połowa XVI wieku.
 80. Wysokiej jakości XVI-wieczny napierśnik z tapulem wykończonym grubym ornamentem sznurowym, fartuchem, naplecznikiem z ochroną lędźwi, obojczykiem i parą naramienników z płotem, wszystkie części dekorowane zapadniętymi lamówkami. Niemcy.
 81. Wysokiej jakości grawerowany obojczyk, naramienniki i nakolanki wykonane w tym samym stylu. Dekoracja wykonana techniką akwaforty, przedstawia w pasach pięknie, drobno trawione amory, maszkarony i medaliony z portretami w stylu zbroi pochodzących z warsztatu Valentina Siebenburgera. Niemcy, połowa XVI wieku.
 82. Dodatkowa płyta wzmacniająca naramienna z błyszczącej stali, z dekorowana w lamówkach trawionym roślinnym wzorem w poziomą taśmę na naramienniku wpisane motto. Niemcy, wczesny XVI wiek.
 83. Wysokiej jakości hełm z błyszczącej stali, z wzmacniającą zasłoną, przeznaczony do starcia turniejowego przez płot, noszący augsburską markę, folgowe płyty obojczyka z sznurowymi końcówkami. Niemcy, około 1550 r.

84. Wysokiej jakości dodatkowa płyta wzmacniająca napierśna z wzmacniającym podbródkiem do starcia turniejowego przez płot, z błyszczącej stali, dekorowane w trawione i złożone pionowe pasy, w centralnym pasie zdobienia temat alegoryczny i wygrawerowane Sprawiedliwość i Cierpliwość, pod szyją podbródka wzmacniającego dekoracja imitująca plecionkę kolczą, na której zawieszony jest w medalionie portret, stemplowana na wewnętrznej płycie w kole litera „A” otoczona perełkami, oznaczająca, Augsburg. Niemcy.
85. Wysokiej jakości XVI-wieczny podbródek wzmacniający z błyszczącej stali, dekorowany w trawione pionowe pasy, a w nich odwzorowane ptaki i zwoje liściaste na złożonej powierzchni, stemplowany na wewnętrznej stronie, w kole litera „A” otoczona perełkami, oznaczające Augsburg. Niemcy.
86. Wysokiej jakości płot z błyszczącej stali, trawione w lamówkach techniką akwaforty wzorami roślinnymi na złożonym podkładzie. Niemcy połowa XVI wieku.
87. Napierśnik zbroi na konia złożony z trzech płyt z błyszczącej stali z zapadniętymi lamówkami, stemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, wczesny XVI wiek.
88. Para żłobkowanych naramienników i dwie nagolenice zbroi maksymiliańskiej i opacha.
89. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali z wąską lamówką, ostemplowana augsburską marką handlową.
90. Sztywna lewa rękawica turniejowa z błyszczącej stali z ochroną sznurową kostek nadgarstków i dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna. Niemcy, wczesny XVI wiek.
91. Wysokiej jakości XVI-wieczny podbródek wzmacniający i dodatkowa płyta wzmacniająca naramienna, trawione w lamówkach roślinnym wzorem, razem z zamkniętą rękawicą ze sznurowym zgrubieniem na kostkach nadgarstków. Prawdopodobnie pochodzi z warsztatu Kolmana Helmschmida z Augsburga. Niemcy, około 1530.
92. XVI wieczny napierśnik w typie „gęsiego brzucha” i naplecznik, grawerowane w potrójne linie oraz folgowe taszki.
93. Wysokiej jakości dodatkowa płyta wzmacniająca napierśna o kulistym kształcie, z taszką wykonaną z jednej płyty do turniejowego starcia przez płot i dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna z błyszczącej stali, dekorowana w lamówki z liściastym wzorem, trawionych w stylu zbroi pochodzących z warsztatu Kolmana Helmschmida z Augsburga; taszka turniejowa na lewą nogę, współgra z tymi częściami, ale nie jest prawdopodobnie tego samego pochodzenia.

94. Naręczak na lewą rękę z błyszczącej stali, dekorowany w zapadnięte pionowe i poziome pasy, trawione w renesansowy wzór oraz nabiodrek na lewą nogę. Niemcy, wczesny XVI wiek.
95. Naczólek na głowę konia z błyszczącej, żłobkowanej stali na modę zbroi maksymiliańskiej i przewiercone płyty siodła. Niemcy, wczesny XVI wiek.
96. Płyta wzmacniająca ochronę brzucha i lewa taszka z XVI-wiecznej zbroi do turniejowego starcia przez płot z błyszczącej stali z zapadniętymi lamówkami i sznurowymi końcówkami.
97. XVI-wieczny napierśnik z taszkami i szturmak z ochronami policzków zawieszonymi na zawiasach.
98. Naczólek na głowę konia z błyszczącej, żłobkowanej stali na wzór zbroi maksymiliańskiej i przewiercone płyty siodła. Niemcy, wczesny XVI wiek.
99. Para XVI-wiecznych naramienników i obojczyk, wycięta płyta na prawy naramiennik
100. Wysokiej jakości sztywna tarcza turniejowa z kratownicą przymocowana do podbródka wzmacniającego z błyszczącej stali do zbroi gonitwy turniejowej „Gestach die Planke”.
101. Półbroja lancknechtowska, składająca się z morionu z bardzo wyraźnie żąbkowanym grzebieniem, napierśnika z tapulem, naplecznika, obojczyka i taszek z wytłaczanym ornamentem w kształcie lilijki, wszystkie części bogato dekorowane w zapadniętych lamówkach. Niemcy, połowa XVI wieku.
102. Wysokiej jakości para XVI-wiecznych naramienników z błyszczącej stali, dekorowane w lamówkach, roślinnym wzorem i promienistymi ornamentami ze stojącym lwem i orłem z rozpostartymi skrzydłami. Niemcy, około 1540 r.
103. XVI-wieczny armet z zasłoną w kształcie krzyżującej maski, dzwon żłobkowany na modę zbroi maksymiliańskiej.
104. Wysokiej jakości paradny napierśnik z taszkami, naplecznik i obojczyk z błyszczącej stali. Napierśnik o kulistym kształcie dekorowany w zapadnięte pasy w kształcie trawionego krzyża z herbem przedstawiającym orła z rozpostartymi skrzydłami na tarczy; promieniście od którego odchodzą cztery promienie zakończone w lilijki, na górnej poziomej listwy napierśnika są litery G.V.D.M.T.E. na damastowanej powierzchni, lamówki taszek identycznie ozdobione. Niemcy, około 1500.
105. Napierśnik zbroi na konia złożony z trzech płyt z błyszczącej stali z zapadniętymi lamówkami, ostemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, wczesny XVI wiek.
106. Naczólek na głowę konia z błyszczącej, żłobkowanej stali na wzór maksymiliańskich zbroi i przewiercone płyty siodła. Niemcy, wczesny XVI wiek.

107. XV-wieczny szyszak (hełm stożkowy) z błyszczącej stali, zakończony długim stożkiem ornamentowanym trawionym listowiem. Turcja.
108. Wysokiej jakości sztywna tarcza turniejowa z kratownicą, przymocowana do podbródka wzmacniającego z błyszczącej stali do zbroi do gonitwy turniejowej „Plankengestech”.
109. XVI-wieczna dodatkowa płyta wzmacniająca naramienna z błyszczącej stali ze sznurowymi końcówkami.
110. XVI-wieczna sztywna tarcza do starcia turniejowego przez płot z błyszczącej stali, dekorowana w trawiony wzór czteroliścia, na ziarnistej powierzchni.
111. Wysokiej jakości grawerowana płyta ciemieniowa na dzwon hełmu z błyszczącej stali, trawiona w długie pasy, wypełnione roślinnym ornamentem i maszkaronami. Niemcy, wczesny XVI wiek; oraz płyta pięty należąca do tego samego zestawu.
112. Sztywna lewa rękawica turniejowa z błyszczącej stali z wąską lamówką na mankiecie, dekorowana ozdobnymi stalowymi główkami nitów; dodatkowa płyta wzmacniająca nałokietna. Niemcy, wczesny XVI wiek.
113. XVI-wieczne nabiodrki z błyszczącej stali z nakolankami i skrzydełkami ochraniającymi ścięgna na wzór maksymiliańskich zbroi, żłobkowane i grawerowane. Włochy.
114. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali na wzór maksymiliańskich zbroi i przewiercone płyty siodła. Niemcy, wczesny XVI wiek.
115. Rzadka płyta na kopię składająca się z dwunastu folgowych płytek [jest to ochrona nóg konia]. Niemcy, połowa XVI wieku..
116. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali z wąską lamówką, ostemplowana augsburską marką handlową.
117. Napierśnik zbroi na konia złożony z trzech płyt z błyszczącej stali z zagłębionymi lamówkami, ostemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, wczesny XVI wiek.
118. XVI-wieczne rękawice – mitynki z podwójną sznurową lamówką. Niemcy.
119. Rzadka płyta na kopię, składająca się z dwunastu folgowych płytek [jest to ochrona nóg konia]. Niemcy, połowa XVI wieku..
120. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali, na wzór maksymiliańskich zbroi i przewiercone płyty siodła. Niemcy, wczesny XVI wiek.
121. Wysokiej jakości sztywna tarcza turniejowa z kratownicą, przymocowana do podbródka wzmacniającego z błyszczącej stali do zbroi do gonitwy turniejowej „Gestach die Planke”.
122. Półzbroja o małych rozmiarach składa się z kasku z ochronami policzków, obojczyka, napierśnika z tapulem, napiecznika i nabiodrków z nakolankami. Niemcy, połowa XVI wieku.

123. XVI-wieczny obojczyk, trawiony w promieniste, pionowe pasy i lamówki. Włochy.
124. Naczółek i napierśnik zbroi na konia, ostemplowane norymberską marką handlową i przewiercone płyty siodła z błyszczącej, żłobkowanej stali na wzór zbroi Maksymiliańskiej. Niemcy, wczesny XVI wiek.
125. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali z wąską lamówką, ostemplowana augsburską marką handlową.
126. XVI-wieczna sztywne rękawica na lewą rękę, lamówka trawiona wzorem roślinnym, złocona.
127. Naczółek i napierśnik zbroi na konia, ostemplowane norymberską marką handlową razem z przewierconymi płytami siodła z błyszczącej, żłobkowanej stali na wzór zbroi Maksymiliańskiej. Niemcy, wczesny XVI wiek.
128. Grawerowany prawy naramiennik z płótnem, dodatkową płytą wzmacniającą naramienną i prawą rękawicą. Niemcy, połowa XVI wieku.
129. Grawerowany mankiet rękawicy z XVI-wiecznego garnituru, płytki palców rękawic – mitynek, należących do włoskiego garnituru. Późny XVI wiek.
130. Naczółek i napierśnik zbroi na konia, ostemplowane norymberską marką handlową razem z przewierconymi płytami siodła z błyszczącej, żłobkowanej stali. Niemcy, czasy cesarza Maksymiliana I.

KATALOG

WTOREK 14 CZERWCA 1927 ROKU DOKŁADNIE O GODZINIE

13.00.

TO CO NASTĘPUJE

1. Duża ilość płyt fartuchów zbroi, części wyposażenia jeździeckiego i duża ilość żelaznych fragmentów zbroi.
2. Duża ilość XVI-wiecznych naręczaków, składających się z opachy, zarękawia i nałokcie.
3. Różnorodna kolekcja interesujących fragmentów, składająca się głównie z żłobkowanych ochron ramion, mankietów rękawic, itp., XVI wiek.
4. Różnorodna kolekcja części, w większości XVI wiecznych, grawerowanych płyt, części obojczyków, itp.
5. XVI-wieczne siodło drewniane, pokryte pergaminem, całość pokryta sukniem, i skórą, strzemiona żelazne. Prawdopodobnie Mauretania.
6. Siodło z zielonego aksamitu wyszywanego złotą i srebrną nicią.
7. Wysokiej jakości maczuga rycerska, głowica wykonana z ośmiu piór, każde

- pióro wzmocnione rombówatego kształtu kolcem, zmontowana z trzonkiem cylindryczną częścią, zakończoną w chwyt o ośmiokątnym kształcie z grzybkim w środku; cała powierzchnia kunsztownie dekorowana złotą arabeską i srebrnym damastowaniem na rdzawym podkładzie. Prawdopodobnie północne Włochy, połowa XVI wieku.
8. Zbroja kolcza, maczuga rycerska, i dwa przypadkowe kartusze z repusowanego metalu.
 9. Napierśnik zbroi na konia z błyszczącej stali, składa się z trzech płyt z zapadniętymi lamówkami. Stemplowany norymberską marką rzemieślniczą. Niemcy, XVI wiek.
 10. Miecz dwuręczny, rękojeść ukształtowana w duży nachylony jelec z dołączoną dyskowego kształtu tarczką, oślą podkową i obłękiem bocznym. Niemcy, połowa XVI wieku.
 11. Sportowy kołowy arkebuz, łożo i kolba wykonane z drewna orzechowego, bogato inkrustowane rogiem jelenim, grawerowanym w sceny myśliwskie. Austria – Tyrol, około 1550.
 12. XVI wieczna strzelba kołowa łożo i kolba wykonane z drewna różanego, obficie inkrustowane masą perłową i rogiem jelenim.
 13. Sportowa kusza, łożo inkrustowane rogiem jelenim ze scenami myśliwskimi, wyposażona w celownik z grawerowanego metalu. Austria, Tyrol XVI wiek.
 14. Napierśnik zbroi na konia, uformowany z trzech płyt zmontowanych za pomocą zawiasów mocowanych śrubami motylkowymi, płyty dokładnie wyprofilowane do kształtu piersi konia są gładkie z zapadniętymi pasami lamówek, ostemplowane norymberską marką handlową. Niemcy, około 1520.
 15. Okrągła tarcza z błyszczącej stali z wąską lamówką ze stalowymi ćwiekami, podtrzymującymi wewnętrzne materacowanie; w środku wystaje kolec w przekroju ośmioboczny. Ostemplowana marką płatnerską. Prawdopodobnie Niemcy, koniec XVI wieku.
 16. Morion z wysokim grzebieniem, bogato trawiony w pasach ornamentacyjnych okrągłymi medalionami z portretami i trofeami wojennymi na ziarnistej powierzchni. Północne Włochy, późny XVI wiek.
 17. Pawęż łucznicza, wykonana z drewna sosnowego, malowana w godło przedstawiające czarnego orła z rozpostartymi skrzydłami, na piersi orzeł ma tarczę z herbem; wewnątrz jest wyściełana pergaminem. Prawdopodobnie Bawaria, późny XV wiek.
 18. Napierśnik zbroi na konia z błyszczącej stali, składa się z trzech płyt z zapadniętymi lamówkami. Ostemplowany norymberską marką rzemieślniczą. Niemcy, XVI wiek.

19. Hełm zamknięty z błyszczącej stali, dzwon wytłaczany wklęsłymi promieniami w kształcie korony, która kończy się na jego zwieńczeniu w kształcie żołędzia. Prawdopodobnie Polska, wczesny XVII wiek.
20. Kompletna para płyt XVI-wiecznych nagolenic.
21. Para folgowych taszek dekorowanych w grawerowane linie, sięgających do kolan i odpinanych w połowie wysokości. Niemcy, wczesny XVII wiek.
22. Para żłbkowanych nabiodrków; i dwie inne.
23. Napierśnik zbroi na konia, ukształtowany z trzech płyt połączonych razem za pomocą zawiasów mocowanych śrubami motylkowymi; płyty dokładnie wyprofilowane do kształtu piersi konia, gładkie z zapadniętymi pasami lamówek, ostemplowane norymberską marką handlową. Niemcy, około 1520.
24. Para XVII-wiecznych folgowych taszek.
25. Półbroja lancknechtowska składająca się ze szturmaka z ochronami policzków, napierśnika z tapulem, naplecznika, obojczyka i folgowych naramienników, wszystkie części dekorowane w grawerowane linie. Niemcy, połowa XVI wieku.
26. Półbroja lancknechtowska składająca się ze szturmaka, obojczyka z folgowymi naramiennikami, napierśnika w kształcie „gęsiego brzucha”, wspornie dekorowanego wykończeniem sznurowym, fartucha ukształtowanego w klin i przymocowanych do niego folgowych taszek. Niemcy, połowa XVI wieku.
27. Napierśnik zbroi na konia z błyszczącej stali, składający się z trzech płyt z zapadniętymi lamówkami. Ostemplowany norymberską marką rzemieślniczą. Niemcy, XVI wiek.
28. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali, żłbkowany na wzór maksymiliańskich zbroi. Niemcy, początek XVI wieku.
29. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali, żłbkowany na wzór maksymiliańskich zbroi. Niemcy, początek XVI wieku.
30. Półbroja lancknechtowska składająca się ze szturmaka z ochronami policzków zawieszonymi na zawiasach, obojczyka z folgowymi naramiennikami, napierśnika z tapulem, naplecznika, dekorowana w wycinane linie i promieniste pionowe pasy. Niemcy, połowa XVI wieku.
31. Półbroja składająca się ze szturmaka, napierśnika, naplecznika, taszek, obojczyka z naramiennikami.
32. XVI-wieczny napierśnik z tapulem i naplecznik o małych rozmiarach, prawdopodobnie dla dziecka; fartuch trzyfolgowy przymocowany do napierśnika. Niemcy.
33. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali, żłbkowany na wzór maksymiliańskich zbroi. Niemcy, początek XVI wieku.

34. Dodatkowa płyta wzmacniająca naramienna z błyszczącej stali z otworem do mocowania. Niemcy, wczesny XVI wiek.
35. Półbroja składająca się ze szturmaka z wydatnym grzebieniem, napierśnika z tapulem, naplecznika, obojczyka i folgowych naramienników. Niemcy, połowa XVI wieku.
36. Cztery napleczniki. Niemcy, XVI wiek.
37. Naczółek na głowę konia z błyszczącej, żłobkowanej stali na wzór zbroi maksymiliańskich. Niemcy, początek XVI wieku.
38. Obojczyk i para naramienników płótem przymocowanym za pomocą śrub motylkowych z błyszczącej stali z liniowymi pasami na wszystkich płytach i zapadniętymi lamówkami. Niemcy, wczesny XVI wiek.
39. Taszka wykonana z jednej płyty, z błyszczącej stali z wytłaczanym ornamentem w kształcie lilijki i łuskowym pasie w zapadniętej lamówce; naplecznik taki sam w stylu i prawdopodobnie jest częścią tej samej zbroi; i jeszcze jedna taszka z wytłoczonym wojownikiem. Niemcy, połowa XVI wieku.
40. Hełm typu morion gruszkowy, obojczyk, napierśnik grawerowany w promieniste pionowe linie i para naramienników.
41. Para XVI-wiecznych naramienników doskonałej jakości ze sznurowym wykończeniem.
42. Para XVI-wiecznych naramienników doskonałej jakości ze sznurowym wykończeniem.
43. Trzy pary folgowych taszek; i jedna podobna wytłaczana z ornamentem w kształcie lilijki.
44. Para folgowych naramienników z zapadniętymi lamówkami, dekorowanych w wytłaczany roślinny ornament; i taszki należące do tego samego garnituru, nakolanki i płytowy obojczyk dekorowany wycinanymi liniami.
45. XVII-wieczny hełm sabaudzki; i jeszcze jeden.
46. Naczółek na głowę konia z błyszczącej, żłobkowanej stali na wzór maksymiliańskich zbroi. Niemcy, początek XVI wieku.
47. XVI-wieczny armet, żłobkowany na wzór maksymiliański z niskim sznurowanym grzebieniem, zasłona zagubiona.
48. XVI-wieczny płytowy obojczyk dekorowany wycinanymi liniami; i wiele różnorodnych płyt.
49. Szturmak z błyszczącej stali z wysokim grzebieniem; i dwa inne.
50. Fartuch z przymocowanymi taszkami o małym rozmiarze, prawdopodobnie należały do późno XVI-wiecznej zbroi chłopięcej.
51. XVI-wieczny obojczyk płytowy; para folgowych taszek; i para gładkich stalowych taszek.

52. Szyszak (hełm stożkowy) z błyszczącej stali zakończony na górze szpicem, lamówka grawerowana w liściasty wzór; i trzy inne hełmy.
53. Dwa komplety stalowych siodła, żłobkowanych i inkrustowanych w wąskich lamówkach. Niemcy, wczesny XVI wiek.
54. Trzy komplety płytowych siodła z błyszczącej stali, dekorowanych w zapadnięte lamówki i sznurowane końcówki, płyty wytłaczane w wachlarzowaty kształt ornamentacyjny. Niemcy, wczesny XVI wiek.
55. Pełna zbroja płytowa z błyszczącej stali składa się z armetu z niskim sznurowym grzebieniem, zasłoną miechową z folgowym zakrzywionym nakarczkiem, hełm jest wysokiej jakości; napierśnik o kulistym kształcie i składanym hakiem na kopię mocowanym na zawiasie, jest nadzwyczajnie starannie wykończony ornamentem sznurowym, taszek które są dużych rozmiarów i są precyzyjnie wymodelowane we wznoszące się spirale i są stemplowane norymberską marką handlową; naplecznika na którym jest wybita norymberska marka handlowa a także punca płatnerska, tarcza z hełmem ozdobionym piórami z inicjałami F.S; ochrony nóg składają się z nabiodrków, nakolanków, nagolenic i trzewików. Niemcy, około 1540-1550.
56. Pięć XVI-wiecznych płyt siodła, żłobkowanych ukośnie na wzór maksymiliański, wykończona wyrazistym wzorem sznurowym.
57. Cztery płyty siodła ze sznurowym wykończeniem. Niemcy, XVI wiek.
58. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali, żłobkowany na wzór maksymiliański; i komplet płyt siodła, podobnie żłobkowanych. Niemcy, wczesny XVI wiek.
59. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali, żłobkowany na wzór maksymiliański; i komplet płyt siodła, podobnie żłobkowanych. Niemcy, wczesny XVI wiek.
60. XVI wieczna zbroja o małych rozmiarach, prawdopodobnie dla chłopca; składa się z armetu, obojczyka, napierśnika ukształtowanego w „gęsi brzuch” z folgowymi taszkami, naplecznika z ochroną łędźwi, nabiodrków, nagolenic i trzewików, tzw. niedźwiedzich łap; cała powierzchnia zbroi niebieszczona, styl „Pavanazzo”. Prawdopodobnie Sabaudia 1560-1580.
61. Miecz dwuręczny, rękojeść z nachylonym jelcem, razem z głowicą, jest dekorowana w kreskowany wzór i wewnętrzne oblęki boczne, posiada lilijkę monachijską; wysokiej jakości głownia, rozszerza się i posiada oryginalny skórzany podkład, służący za chwyt. Niemcy, połowa XVI wieku.
62. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali z wąską lamówką.
63. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami. Niemcy, wczesny XVI wiek.
64. Para żłobkowanych nabiodrków z nakolankami; i dwie inne. Niemcy, wczesny XVI wiek.

65. Naczółek na głowę konia z błyszczącej stali, żłobkowany na wzór maksymiliański; i komplet płyt siodła, podobnie żłobkowanych. Niemcy, XVI wiek.
66. Wysokiej jakości naczółek na głowę konia z wydatnym środkowym grzbietem, żłobkowany na wzór maksymiliański; na środku przymocowana jest tarcza o gładkiej powierzchni. Niemcy, około 1500.
67. Naczółek na głowę konia z wydatnym środkowym grzbietem, i komplet stalowych płyt siodła; dekorowany wąską lamówką. Niemcy, XVI wiek.
68. Napierśnik zbroi na konia z błyszczącej stali, uformowany z trzech płyt za pomocą zawiasów mocowanych śrubami motylkowymi; płyty dokładnie wymodelowane na kształt piersi konia są gładkie z zagłębionymi lamówkami pasów, ostemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, około 1520.
69. Cztery żłobkowane nabiodrki z nakolankami. Wczesny XVI wiek.
70. Sześć żłobkowanych nabiodrków z nakolankami. Wczesny XVI wiek.
71. Napierśnik zbroi na konia z błyszczącej stali, uformowany z trzech płyt za pomocą zawiasów mocowanych śrubami motylkowymi; płyty dokładnie wymodelowane na kształt piersi konia są gładkie z zagłębionymi lamówkami pasów, ostemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, około 1520.
72. Komplet płyt siodła z błyszczącej stali, żłobkowanych i dekorowanych we wzór łuski w pasach wewnątrz zapadniętych lamówek.
73. Żłobkowany naczółek na głowę konia i komplet stalowych płyt siodła dekorowanych zapadniętymi lamówkami. Niemcy XVI wiek.
74. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali z zapadniętą lamówką.
75. Wczesno XVI-wieczna tarczka na kopię z błyszczącej stali z zapadniętą lamówką.
76. Napierśnik zbroi na konia z błyszczącej stali, uformowany z trzech płyt za pomocą zawiasów mocowanych śrubami motylkowymi; płyty dokładnie wymodelowane na kształt piersi konia są gładkie z zagłębionymi lamówkami pasów, ostemplowany norymberską marką handlową. Niemcy, około 1520.
77. XVI-wieczny napierśnik zbroi na konia z wycięciami w kształcie płomieni i zapadniętymi lamówkami.
78. Komplet XVI-wiecznych płyt siodła, żłobkowanych i inkrustowanych w pasach; i różnorodne ilości innych płyt.
79. Ochrona prawej ręki składająca się z naramiennika, zarękawia, opachy i nałokicy z błyszczącej stali. Niemcy, XVI wiek.
80. Napierśnik uformowany w „gęsi brzuch” razem z folgowymi taszkami i naplecznikiem, dekorowane w pionowe pasy, rozchodzące się od pasa, a w nich ornamenty składające się z głów Cherubinów i portretów w kolistych medalionach na piersi. Północne Włochy, około 1580.

ZESTAWIENIE TABELARYCZNE BRONI I UZBROJENIA Z KATALOGU AUKCYJNEGO FIRMY CHRISTIE

LP	NAZWA	KATALOG 1926	KATALOG 1927	RAZEM
1	PEŁNA ZBROJA PŁYTOWA	1	1	2
2	PÓŁZBROJA	3	5	8
3	ZBROJA I PÓŁZBROJA CHŁOPIĘCA	1	1	2
4	HEŁM ARMET	3	1	4
5	SZYSZAK (HEŁM STOŻKOWY)	1	4	5
6	HEŁM KAPALIN	1		1
7	ŻELAZNA CZAPKA	1		1
8	SZTURMAK	3	3	6
9	OPADAJĄCA ZASŁONA	2		2
10	HEŁM ZAMKNIĘTY		1	1
11	MORION GRUSZKOWY		1	1
12	MORION		1	1
13	HEŁM SABAUDZKI		2	2
14	OBOJCZYK	7	5	12
15	NAPIERŚNIK	12	2	14
16	NAPLECZNIK	6	7	13
17	TASZKI	10 (5 par)	24 (11 par)	34 (16 par)
18	OCHRONA LĘDŹWI	2		2
19	NARAMIENNIKI	32 (16 par)	10 (5 par)	42 (21 par)
20	WYCIĘTA PŁYTA PRAWEGO NARAMIENNIKA	1		1
21	PŁOT	2 (1 para)		2 (1 para)
22	NARĘCZAKI	10 (2 pary)	1	11 (2 pary)
23	OPACHA	7 (3 pary)		7
24	NAŁOKCICE	4 (2 pary)		4 (2 pary)
25	ZARĘKAWIE	6 (3 pary)		6 (3 pary)
26	RĘKAWICE	22 (2 pary)		22 (2 pary)
27	OCHRONY NÓG	2 (1 para)		2 (1 para)

28	NABIODRKI	23 (10 par)	18 (4 pary)	41 (14 par)
29	NAKOLANKI	22 (11 par)	18 (4 pary)	40 (15 par)
30	NAGLOENICE	8 (2 pary)	4 (1 para)	12 (3 pary)
31	TRZEWIKI	3 (1 para)		3
32	OKRĄGŁA TARCZA (ROTELLA)		1	1
33	REKAWY ZBROI KOSTIUMOWEJ	2 (1 para)		2 (1 para)
34	NAŁOKCICA Z ZARĘKAWIEM ZBROI KOSTIUMOWEJ	1		1
35	NAŁOKCICA Z NARAMIENNIKIEM ZBROI KOSTIUMOWEJ	1		1
36	FRAGMENT NARAMIENNIKA ZBROI KOSTIUMOWEJ	1		1
37	ZBROJA KOLCZA		1	1
38	NACZÓLEK NA GŁOWĘ KONIA	14	11	25
39	NACZÓLEK NA GŁOWĘ KONIA Z NAKARCZKIEM	1		1
40	PÓLNACZÓLEK NA GŁOWĘ KONIA	1		1
41	NAPIERŚNIK ZBROI NA KONIA	11	9	20
42	OCHRONY NÓG KONIA	2		2
43	SIODŁO PŁYTOWE	18	11	29
44	SIODŁO DREWNIANE		2	2
45	STRZEMIONA		2 (1 para)	2 (1 para)
46	HELM DO STRCIA TURNIEJOWEGO PRZEZ PŁOT	2		2
47	PŁYTA CIEMIENIOWA NA DZWON HELMU	1		1
48	ZASŁONA WZMACNIAJĄCA	3		3
49	PODBRÓDEK WZMACNIAJĄCY	11		11
50	SZTYWNA TARCZA TURNIEJOWA Z KRATOWNICĄ	6		6
51	SZTYWNA TARCZA TURNIEJOWA GŁADKA	2		2
52	DODATKOWA PŁYTA WZMACNIAJĄCA NARAMIENNA Z PODBRÓDKIEM LUB BEZ	9	1	10
53	DODATKOWA PŁYTA WZMACNIAJĄCA NAPIERŚNA Z PODBRÓDKIEM LUB BEZ	8		8

54	DODATKOWA PŁYTA WZMACNIAJĄCA NAŁOKIETNA	10		10
55	SZTYWNA LEWA RĘKAWICA TURNIEJOWA	7		7
56	ZAMKNIĘTA RĘKAWICA	1		1
57	NARĘCZAK Z PRZYKRĘCONĄ PŁYTĄ	1		1
58	TASZKA Z OCHRONĄ BRZUCHA	3		3
59	TARCZKA NA KOPIĘ	10	3	13
60	MIECZ DWURĘCZNY		2	2
61	MACZUGA RYCERSKA		2	2
62	KUSZA SPORTOWA		1	1
63	BRONŃ PALNA, ARKEBUZ, STRZELBA KOŁOWA		2	2
64	PAWEŻ		1	1
65	RAZEM	321	158	479

SUMMARY

The Radziwiłł armory – final defeat

The article presents the weapon and equipment sold at two Christie's auctions in 1926 and 1927. As reported in a tabular statement the vast majority of relic sites are part of protective armor. However, the quantity and quality at the same time emphasize the great artistic and historical value of exhibits preserved there. The Radziwiłł's collection was scattered throughout many European and American museums. This makes it hard to locate, but it is worth taking the trouble which will perhaps bring tangible benefits in the future.

An exhibition showing the great weapon, demonstrating the power of both the Polish Republic and its owners would be the highest exposition form of discovered Nieśwież armory. The exhibition catalog was created with of high-quality technical and photographic section.

РЕЗЮМЕ

Арсенал Радзивиллов – окончательное падение

В этой статье представлено оружие и вооружение из арсенала Радзивиллов в Несвиже, проданные на двух аукционах фирме Кристи в 1926 году и 1927 году. Как подано в информационной таблице подавляющее большинство экспонатов представляет собой элементы защитного вооружения. Количество и качество сохранившихся экспонатов подчеркивают их большую художественную и историческую ценность. Коллекция семьи Радзивиллов разбросанна по многим европейским и американским музеям. Нелегко ее собрать, но стоит постараться, а в будущем это может окупиться сторицею.

Самой лучшей формой показания миру найденных экспонатов арсенала в Несвиже была бы экспозиция, которая позволила бы всем увидеть замечательное оружие, свидетельствующее о силе и могуществе как Речь Посполитой, так и его владельцев. Для выставки был бы составлен высококачественной каталог, состоящий из основной содержательной части и фотографий.

Andrzej A. Majewski (Warszawa)

ZDOBYCIE PIŃSKA PRZEZ WOJSKO LITEWSKIE W LISTOPADZIE 1648 ROKU

Wiosną 1648 r. na terytorium Rzeczypospolitej wybuchło wielkie powstanie kozackie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Po klęskach wojsk koronnych nad Żółtymi Wodami (16 maja) i pod Korsuniem (26 maja), ogień powstania ogarnął całą Ukrainę. Miary nieszczęść dopełnił nagły zgon króla Władysława IV Wazy (20 maja).

Zawierucha wojenna nie oszczędziła także południowo-wschodnich kresów Wielkiego Księstwa Litewskiego. W czerwcu i lipcu granicę litewską przekroczyło kilka oddziałów kozackich, które przy pomocy prawosławnych mieszczan i chłopów opanowały szereg miast, m.in.: Starodub, Łojów, Homel, Mozyrz, Bobrujsk, Turów i Rzeczyce¹.

Organizacją obrony Wielkiego Księstwa Litewskiego zajął się hetman polny litewski Janusz Radziwiłł, który na obradującym w Warszawie od 16 lipca do 1 sierpnia sejmie konwokacyjnym uzyskał zgodę na zwerbowanie 5000 żołnierzy². Po zakończeniu sejmu Radziwiłł udał się na Podlasie. Tam wydawał listy przypowiednie i czynił starania, aby podporządkować sobie chorągwie prywatne i powiatowe, które toczyły już walki z powstańcami³. We wrześniu nakazał wojskom litewskim zebrać się w obozie pod Puchowiczami koło Mińska⁴. Potem przesunął obóz pod Hłusk, gdzie 13 października wydał artykuły wojskowe, które miały zapobiec rozprężeniu dyscypliny żołnierzy litewskich⁵. Następnie odjechał

¹ E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno-Witebsk 1859, s. 112 i nast. Bohdan Chmielnicki głównego swojego wroga upatrywał w Koronie i próbował uniknąć konfliktu z Litwą. Oddziały, które wysyłał na terytorium Wielkiego Księstwa, miały na celu przede wszystkim wywołanie atmosfery zagrożenia, uniemożliwiającej udzielenie pomocy wojskom koronnym. Vide: H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła 1648-1655*, „Rocznik Białostocki”, t. XIII, 1976, s. 66.

² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III: 1647-1656, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 108.

³ H. Wisner, op. cit., s. 65-66.

⁴ Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich [dalej: BCz.], rkps 2749, nr 12, s. 49, J. Radziwiłł do A. H. Połubińskiego, Kojdanów 19 IX 1648.

⁵ *Artykuły wojskowe publikowane w obozie pod Hłuskim z rozkazaniami jaśnie oświeconego księcia JMci Janusza Radziwiłła, hetmana wielkiego [!] WKsL, roku 1648 miesiąca oktobra 13 dnia*, [w:] S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 261-272.

do Warszawy, aby wziąć udział w elekcji nowego władcy. Komendę nad znajdującymi się w obozie chorągwiami powierzył pisarzowi polnemu litewskiemu Władysławowi Wołłowiczowi, któremu polecił udać się w okolice Rzeczycy. Pozostałe jednostki, które dopiero ciągnęły do obozu, oddał pod dowództwo strażnika wielkiego litewskiego Hrehorego Mirskiego, rozkazując mu iść pod Brześć Litewski⁶.

Mirski skoncentrował podległe mu siły pod Kosowem⁷. Ustalenie liczby zgromadzonych tu chorągwi nie jest rzeczą prostą. Na pewno w skład grupy Mirskiego wchodziły oddziały wymieniane w opisach szturmów Pińska: chorągwie husarskie wojewody smoleńskiego Jerzego Karola Hlebowicza i wojewodzica parnawskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego, chorągwie kozackie starosty białskiego Aleksandra Gosiewskiego i Adama Pawłowicza Łukiańskiego, chorągwie dragońskie Macieja Gosiewskiego i Fryderyka Wilhelma Roppa, chorągiew rajtarska Teofila Schwarzhoffa oraz rota piechoty polsko-węgierskiej Piotra Podleckiego. Można przypuszczać, że w obozie pod Kosowem była również obecna chorągiew husarska Mirskiego, a także chorągiew husarska Janusza Radziwiłła (w walkach o Pińsk brał udział porucznik tej ostatniej, Samuel Komorowski⁸). Kolejnym problemem jest ustalenie stanu osobowego tych jednostek. Według rachunków skarbowych z sierpnia 1650 r., przedstawiał się on następująco: husaria J. Radziwiłła – 182 konie, J. K. Hlebowicza – 150 koni, H. Mirskiego – 120 koni i A. H. Połubińskiego – 100 koni, kozacy A. Gosiewskiego – 120 koni i A. Pawłowicza Łukiańskiego – 138 koni, dragoni M. Gosiewskiego – 113 koni i F. W. Roppa – 120 koni, rajtarzy T. Schwarzhoffa – 120 koni, piechurzy P. Podleckiego – 200 porcji. Daje to łączną liczbę 1325 koni i porcji⁹. Jednakże według komputu wojska litewskiego z 1649 r., liczebność niektórych jednostek nieco się różni: husaria J. Radziwiłła – 180 koni, kozacy A. Gosiewskiego – 100 koni, kozacy A. Pawłowicza Łukiańskiego – 180 koni, dragoni M. Gosiewskiego – 300 koni. Uwzględniając te dane, uzyskamy liczbę

⁶ W. Wijuk-Kojałowicz, *De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Cosacos gestis*, Vilnae 1651, s. 12. Polskie tłumaczenia fragmentu tej pracy, obejmującego walki z Kozakami na Litwie od czerwca 1648 r. do bitwy pod Łojowem w lipcu 1649 r., znajdują się w: Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. II, nr 1228; Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAUiPAN Kraków], rkps 1056, k. 123-134.

⁷ BCz., rkps 2749, nr 18, s. 73-74, *Registr towarzystwa chorągwie usarskiej wielmożnego JMści pana Aleksandra Hilarego Połubińskiego, wojewodzica parnawskiego, dzierżawcy rudobielskiego, rotmistrza Rzptej, obóz pod Kosowem 30 X 1648*.

⁸ W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22-24; *Zabytek historyczny o Pińsku*, „Athenaeum”, t. VI, 1841, s. 94-96.

⁹ AGAD, AR, dz. VI, nr II-50, s. 16-31, *Anno 1650 Augustii 8. Percepta główna na generalną zapłatę piaci czwirci wojsku WKsL*.

1490 koni i porcji¹⁰. Odliczając tzw. „ślepe porcje” i biorąc pod uwagę fakt, iż nie wszystkie chorągwie posiadały pełny stan osobowy (np. chorągiew Połubińskiego liczyła de facto 96 koni, a nie 100, ponieważ dwóch towarzyszy z 2-konnymi pocztami nie dotarło do obozu¹¹), można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że grupa Mirskiego nie liczyła więcej niż 1200-1300 ludzi. Należy jeszcze dodać, że Litwini dysponowali artylerią, złożoną z 8 kilkunastofuntowych działek¹².

25 października doszło do buntu w Pińsku. Tamtejsi mieszczanie wpuścili do miasta oddział Kozaków pod dowództwem pułkownika Maksyma Hładkiego. Wspólnie z Kozakami wymordowali prawie wszystkich Żydów oraz część katolickich księży i zakonników, w tym kaznodzieję franciszkanów Dominika Cholewskiego, po czym splądrowali kościoły i klasztory. Wiadomość o buncie szybko rozeszła się po okolicy i wywołała silny oddźwięk wśród chłopstwa. W wielu wsiach chłopcy pozabijali szlachtę i Żydów, a następnie zbiegli do Pińska, powiększając szeregi buntowników¹³.

Z początkiem listopada Mirski postanowił odbić Pińsk z rąk nieprzyjaciela. W tym celu pomaszzerował ze swoimi oddziałami do Chomska¹⁴. Tam dołączyli do niego uciekinierzy z Pińska, na czele których stał marszałek powiatu pińskiego Łukasz Jelski. 5 listopada Mirski wysłał ku Pińskowi czatę pod wodzą Samuela Komorowskiego. Wzięły w niej udział m.in.: chorągiew kozacka A. Gosiewskiego, chorągiew dragońska M. Gosiewskiego i dwie chorągwie (zapewne kozackie) Jelskiego¹⁵. Dotarłszy do Pińska, Komorowski zorientował się, że buntownicy są zbyt pewni siebie i nie zachowują należytej ostrożności. Bez większego wahania podjął decyzję o zaatakowaniu wroga, licząc na wykorzystanie elementu zaskoczenia. Puścił przodem chorągwie Gosiewskich, a sam z lekkimi chorągwiami postępował w pewnej odległości za nimi, ciężką jazdę pozostawiając w odwodzie. Gosiewscy wpadli do miasta i przez ulicę żydowską dostali się na rynek, gdzie z powodzeniem

¹⁰ BCz., Teki Naruszewicza, rkps 144, nr 163, s. 849-850, *Komput wojska WKsL, na które z kancelaryi mniejszej Wielkiego Księstwa Litewskiego listy przypowiedne wyszły*.

¹¹ BCz., rkps 2749, nr 18, s. 73-74, *Registr towarzystwa chorągwie usarskiej wielmożnego JMści pana Aleksandra Hilarego Połubińskiego...*, s. 73-74.

¹² *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 94.

¹³ *Ibidem*, s. 92-93, 98, 100; W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22-24; *Jawein Mecula, tj. Bagno głębokie. Kronika zdarzeń z lat 1648-1652, napisana przez Natana Hannovera z Zaslawia i wydana po raz pierwszy w Wenecji w r. 1656*, oprac. M. Bałaban, [w:] *Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów Kozaczyzny i Hajdamaczyzny*, red. F. Rawita-Gawroński, Lwów 1914, s. 46. O buncie w Pińsku i zdobyciu miasta przez wojsko litewskie pisali także: E. Kołtubaj, op. cit., s. 118, 124-125; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego. Działania wojenne na Litwie w latach 1648-1649*, Zabrze 2006, s. 37-38 (książka ta ukazała się również w języku białoruskim: V. Bârnicki, *Paŭstan 'ne Hmâl'nickaga. Vaennnâ dzeân'ni ũ Litve ũ 1648-1649 gg.*, Vil'na-Belastok 2010).

¹⁴ W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22.

¹⁵ *Ibidem*; *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 92, 96, 99.

zaczęli siec i tratować Kozaków¹⁶. Część Zaporozców została zepchnięta do rzeki Piny i potopiła się w niej¹⁷. Niebawem spadł ulewny deszcz, który zamoczył Litwinom rusznice i samopały, natomiast buntownicy schowali się w domach i kościele franciszkanów, skąd razili napastników celnym ogniem z broni palnej¹⁸. Zginęło 5 pocztowych i 6 koni, a jeden z towarzyszy Jelskiego, Traczewski, został postrzelony w nogę. Komorowski, w obliczu dużej przewagi nieprzyjaciela, wydał rozkaz do odwrotu. Litwini wydostali się z miasta i stanęli obozem we wsi Stawka¹⁹.

6 listopada Komorowski posłał gońca do Mirskiego z wiadomością o starciu i prośbą o przybycie na pomoc. Jednocześnie wyprawił na podjazd pod Pińsk Jelskiego i jednego z Gosiewskich. Tym udało się schwytać człowieka, od którego dowiedzieli się, że mieszczanie przysięgli *do gardł przy Kozakach miasta bronić i Lachów bić*. Namawiali przy tym Kozaków, aby nie ustępowali z Pińska do Bożego Narodzenia, obiecywali im 10000 zł żołdu oraz ciepłe ubrania: kożuchy, czapki i buty. 7 listopada Mirski dotarł ze swoimi oddziałami pod Pińsk i zatrzymał się w Ochowie, wsi franciszkanów pińskich. Przez cały następny dzień oczekiwali tam na przybycie piechoty i dział²⁰.

W poniedziałek 9 listopada Mirski podszedł z wojskiem litewskim ku Pińskowi i rozstawił żołnierzy na błoniach przed miastem. Wypadło z miasta 200 kozackich harcowników, ale zostali oni szybko spędzeni z pola. Następnie Litwini rozpoczęli ostrzeliwanie Pińska z dział. Na prośbę Jelskiego wstrzymano ogień na czas jednej godziny. Marszałek piński wysłał do mieszczan list, w którym wezwał ich do poddania się i obiecując, że ci, którzy nic złego nie zrobili, nie będą karani. Zapowiedział, że w przeciwnym wypadku wojsko litewskie spali miasto i ukarze wszystkich bez wyjątku, łącznie z kobietami i dziećmi. Mieszczanie nie przyjęli tej propozycji. Zadeklarowali, że nie opuszczą Kozaków i będą walczyć u ich boku aż do śmierci²¹.

Okolo południa Litwini przystąpili do szturm. Mirski rozkazał dragonom Macieja Gosiewskiego i piechurom Piotra Podleckiego zaatakować nieprzyjacielskie szańce przed Bramą Siewierską. W tym samym czasie dwie rotty Jelskiego z własnej inicjatywy przypadły do Bramy Leszczyńskiej, zasypując ufortyfikowanego przed nią wroga gradem kul z ręcznej broni palnej²². Wojciech Wijuk-Kojałowicz napisał, że kozackie okopy przed Bramą Siewierską zaatakował Paweł Niewiarowski, porucznik chorągwi husarskiej Jerzego Karola Hlebowicza ze swoją

¹⁶ W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22.

¹⁷ *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 92.

¹⁸ W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 22.

¹⁹ *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 92.

²⁰ *Ibidem*, s. 93-94.

²¹ *Ibidem*, s. 94-95.

²² *Ibidem*, s. 95-96.

chorągwią (czyli Hlebowicza) oraz z kilkudziesięcioma towarzyszami spod innych chorągwi²³. Trudno jednak dać temu wiarę. O ataku Niewiarowskiego nic nie wspomina „Zabytek historyczny o Pińsku”, bardzo szczegółowa relacja z walk o miasto autorstwa naocznego świadka. Poza tym Mirski, doświadczony żołnierz, na pewno nie wysłałby kawalerzystów (a zwłaszcza husarzy) do zdobywania umocnień, mając pod ręką piechotę i dragonów. Co najwyżej można przyjąć, że Niewiarowski z częścią kawalerii skoczył w sukurs atakującej piechocie i dragonii.

Na szańcach zawrzała zacięta i bezpardonowa walka. Były one bowiem obsadzone przez silne oddziały złożone z mieszczan i Zaporozców. Pozostali mieszczaństwo nie czekali biernie na bieg wypadków: *tak się na naszych gotowali z żonami, z dziećmi, jako na gwałt do parkanu na głowę biegli, kamienie z łazien, drwa rąbane z domów pobrawszy, pod parkan zaniósłszy, naszych jako mogli, kto z rusznicami, kto z kosami, kto z kijami, inni pociskiem, kamieniami, polanami i czym kto mógł naszych bili*²⁴. Gdy Litwinom udało się wreszcie wyprzeć wroga z okopów, ogniem armatnim wyłamali wrota i wpadli do miasta: przez Bramę Leszczyńską ludzie Jelskiego, a przez Bramę Siewierską – Podlecki, Gosiewscy, Niewiarowski, Pawłowicz Łukiański, Ropp i Schwarzhoff. Za nimi ruszyła też czeladź i ciury obozowe²⁵. Walki w mieście trwały całą dobę, aż do południa następnego dnia. Nieprzyjaciel, odpędzony od bram i parkanu, zabarykadował się w budynkach. Litwini musieli zdobywać dom po domu²⁶.

Wieczorem grupa Kozaków pod wodzą Maksyma Hładkiego zdołała wydostać się z Pińska i ruszyła na zachód, za położony pod miastem folwark władzy pińskiego. Nie uszli jednak daleko, ponieważ Mirski – mimo stosunkowo nielicznych sił – obsadził wszystkie drogi²⁷. Uciekinierzy natknęli się na chorągiew husarską Aleksandra Hilarego Połubińskiego²⁸. Młody rotmistrz ruszył na czele husarzy do pierwszej w swoim życiu szarży i rozbił szyk Zaporozców: *nie wszystkim kopią się o zdradzieckie rebellizanty skruszyć przyszło, innym, opuściwszy kopie, pałaszami ścierać kaimowskie łby trafiło się*²⁹. Kozacy rzucili się do ucieczki. Niektórzy potopili się w pobliskich bagnach, a reszta została wpędzona z powrotem do miasta³⁰. Hładki kazał podpalić kilka domów. Pod osłoną ognia i dymu piechota kozacka usiłowała ująć rzeką na łodziach, lecz przeciążone – niemal wszystkie zatonęły.

²³ W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 23.

²⁴ *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 93.

²⁵ Ibidem, s. 96; W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 24.

²⁶ *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 96.

²⁷ Ibidem, s. 96.

²⁸ Ibidem; W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 24.

²⁹ *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 96.

³⁰ Ibidem.

Natomiast część jazdy (zapewne z kozackim dowódcą na czele), korzystając z zapadających ciemności, umknęła brzegiem Piny³¹.

10 listopada Mirski zatoczył obóz pod Pińskiem. Miasto wydał na łup żołnierzom, ponieważ mieszczanie dobrowolnie przyłączyli się do rebelii i nie chcieli się poddać. Przez cały dzień czeladź rabowała, co tylko się dało. 11 listopada Pińsk został podpalony. Spłonęły 2 katolickie kościoły z klasztorami franciszkanów i jezuitów, 2 cerkwie dyzunickie z monasterem, 5 cerkwi unickich i około 5 000 domów³² (ta ostatnia liczba jest z pewnością zawyżona). Gdy kanclerz wielki litewski i starosta piński Albrycht Stanisław Radziwiłł poskarżył się na to swojemu krewniakowi Januszowi Radziwiłłowi, ten *odpowiedział żartobliwie, iż w zimie musiał się żołnierz rozgrzać*³³. Spośród około 10 000 mieszczan pińskich miała zginąć trzecia część lub nawet połowa³⁴. Straty litewskie nie są znane, ale musiały być znaczne, ponieważ walki trwały bardzo długo i toczyły się wśród ciasnej zabudowy miejskiej, a przeciwnik miał przewagę liczebną.

Po zdobyciu Pińska wojsko litewskie pomaszerowało do pobliskiego Motola. Zwłoka w wypłacie żołdu za pierwszy kwartał służby spowodowała, że żołnierze mocno dali się we znaki miejscowej ludności, łupiąc ją bezlitośnie przez 10 tygodni. Kanclerz litewski napisał: *Swawola żołnierzy [...] założyła obóz w Motolu, mieście pińskim, i tam jak wróg gnębiła poddanych, nie oszczędzając ani ludzi, ani sprzętu chłopów. Do tego się wreszcie posunęli, że złupiwszy miasto i powiat, bez powodu brali w niewolę kobiety ze szlacheckich dóbr*³⁵. Następnie Mirski przesunął obóz do Nobla, gdzie przez prawie 3 tygodnie żołnierze znowu gnębili poddanych.

Albrycht Stanisław Radziwiłł zarzucił Mirskiemu, który był wyznania kalwińskiego, że zezwalając wojsku na obrabowanie i podpalenie Pińska, kierował się względami religijnymi³⁶ (w mieście były wyłącznie świątynie katolickie i prawosławne). Wydaje się jednak, że kanclerz litewski, ortodoksyjny katolik znany z negatywnego nastawienia do innowierców³⁷ nie miał racji. Mirski postąpił wszak zgodnie ze starą zasadą wojenną, w myśl której miasto zdobyte szturmem zostaje wydane na łup wojska. Trzeba także wziąć pod uwagę, że podczas walk w Pińsku podkomendni Mirskiego ponieśli straty, i to z rąk zbuntowanego pospólstwa, co na pewno zrodziło w nich wściekłość i żądzę odwetu. Do tego 9 listopada skończyła

³¹ W. Wijuk-Kojałowicz, op. cit., s. 24-25.

³² *Zabytek historyczny o Pińsku*, s. 97.

³³ A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 158.

³⁴ H. Wisner, op. cit., s. 67; J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965, s. 75.

³⁵ A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 158.

³⁶ Ibidem.

³⁷ A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, 1987, s. 144-147.

się im służba, a na prędkie otrzymanie żołdu nie mieli co liczyć. W tej sytuacji, gdyby Mirski zabronił rabowania i palenia, wielu żołnierzy mogło opuścić szeregi. Ponadto los Pińska stanowił odstraszący przykład dla innych zbuntowanych miast Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Zdobycie Pińska było sporym sukcesem Mirskiego. Dysponując nielicznym wojskiem i słabą artylerią, potrafił zdobyć ludne miasto, bronione przez silniejszego liczebnie nieprzyjaciela. Sukces ten miał niebagatelne znaczenie, ponieważ udaremnił rozprzestrzenienie się buntu na znacznych obszarach Polesia.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden ważny szczegół: postawę mieszczan pińskich. Ich bezgraniczne oddanie Kozakom i nienawiść do „Lachów” świadczą o tym, że widzieli w Kozakach obrońców swojej wiary, praw i zwyczajów, a Polaków i Litwinów uważali za wrogów i ciemężycieli. Taka postawa cechowała w owym czasie znaczny procent prawosławnej ludności ruskiej, zamieszkującej wschodnie województwa Rzeczypospolitej. W ciągu pierwszej połowy XVII w., na skutek oddziaływania różnych czynników, nastąpił wśród Rusinów znaczny wzrost świadomości narodowej. Spowodowało to, że w powstaniu Chmielnickiego wzięli udział nie tylko Kozacy, lecz także olbrzymie rzesze ruskich mieszczan i chłopów.

SUMMARY

The capture of Pinsk by the lithuanian army in November 1648

After Chmielnicki Uprising, Pinsk, the old Russian town on the Pina river in the Polesie area, was invaded by a unit of Zaporozhian Cossacks under the command of Colonel Maksim Hładki. The orthodox townsmen admitted voluntarily the Cossacks to the city, and jointly proceeded to murder the nobility, the Jews and the Catholic clergy. On November 9, 1648, around 1 200-1 300 soldiers of Lithuanian forces led by Colonel Hrehory Mirski approached Pinsk. Since the enemy refused to surrender, the Lithuanians took Pinsk by assault. The town fell a prey to the soldiers, and then Mirsky ordered to set fire to it. There were burned down: two Catholic Franciscan churches and Jesuit monasteries, two non-Uniat churches with a monastery, five Uniate churches and most of the houses. One third or even half of the approximately 10 000 citizens were killed in the battle. Capturing Pinsk was a big success of the Lithuanians. With a small army and a weak artillery (8 several-pound cannons) they were able to conquer a large and populous town, defended by a numerically stronger enemy. This success was of great importance as it thwarted the rebellion spread over large areas of Polesie.

РЕЗЮМЕ

Завоевание Пинска литовской армией в ноябре 1648 года

После начала восстания Хмельницкого, Пинск - старинный русский город на реке Пина в Полесье - был захвачен отделением запорожских казаков под командованием полковника Максима Гладкого. Православные горожане добровольно позволили казакам войти в город, а затем присоединились к ним, чтобы убивать евреев, дворян и католическое духовенство. 9 ноября 1648 года к Пинску подошло около 1 200-1 300 солдат литовского войска во главе с полковником Григорием Мирским. Поскольку враг не хотел сдаваться, литовцы взяли Пинск штурмом. Город был отдан на расхищение солдатам, а потом Мирский приказал им его поджечь. Были сожжены две католические церкви с монастырями францисканцев и иезуитов, две православные церкви с монастырем, пять грекокатолических церквей и большая часть домов. Из около 10 000 жителей города, почти половина погибла во время боя. Завоевание Пинска было большим успехом литовцев. Небольшими силами и слабой артиллерией (8 несколькофунтовых орудий) им удалось завоевать большой и густонаселенный город, защищаемый численно значительно более сильным противником. Этот успех имел большое значение, помог остановить распространение восстания на другие районы Полесья.

Zbigniew Hundert (Warszawa)

ALEKSANDER POLANOWSKI – PORUCZNIK HUSARSKI ORAZ PUŁKOWNIK JEGO KRÓLEWSKIEJ MIŁOŚCI

Niniejszy tekst ma na celu ukazanie kolejnych etapów kariery dowódczej Aleksandra Polanowskiego, z uwzględnieniem innych aspektów z życia badanej postaci. Jak dotychczas Polanowski doczekał się tylko jednego pełnego biogramu autorstwa Eugeniusz Janasa¹. Pewien rys biograficzny badanej postaci zawarł w swoich pracach Zygmunt Radziwiński², Wiesław Majewski³ oraz Marek Wagner⁴. W badaniach nad żołnierskim życiorysem Polanowskiego wykorzystano zbiór dokumentacji znajdującej się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, jak księgi kwitów i asygnat⁵, rejestry popisowe komputowego wojska koronnego⁶ oraz rachunki skarbowo-wojskowe⁷. W celu uzyskania pewnych informacji na temat przebiegu służby wojskowej tego oficera, skorzystano także z innych źródeł rękopiśmiennych⁸. W badaniach uwzględniono również pośmiertny panegiryk powstały ku czci Polanowskiego, wydany w Warszawie w 1687 r.⁹ Dzieło, stworzone prawdopodob-

¹ E. Janas, *Polanowski Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XXVII, 1982, s. 277-279.

² Biogram przy okazji wydanego zbioru korespondencji Sobieskiego z Polanowskim. Vide: *Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra Polanowskiego i niektóre szczegóły z życia jego*, oprac. Z. Radziwiński, Kraków 1884.

³ W. Majewski, *Bitwa pod Mątwami*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. VII, cz. 1, 1961, s. 60-61.

⁴ M. Wagner, *Kadra oficerska armii koronnej w drugiej połowie XVII wieku*, Toruń 1995.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Skarbu Koronnego [dalej: ASK], dz. V, sygn. 10; AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 5, 7, 8, 15, 19.

⁶ AGAD, Akta Skarbowo-Wojskowe [dalej: ASW], dz. 85, sygn. 69, 75, 80, 89, 84, 90, 99, 104, 108, 115.

⁷ AGAD, ASW, dz. 86, sygn. 42, 52, 57, 63.

⁸ AGAD, Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. V, sygn. 12035; Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich [dalej: BCz.], sygn. 174; Biblioteka Narodowa [dalej: BN], sygn. 6639; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BZNiO], sygn. 9533, 12806; Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAUiPAN Kraków], sygn. 550, 1065, 1855, 2067.

⁹ *Muza żalospną dumę wygrywająca Na Polskim Parnassie przy śmiertelnych Pogrzebinach, Nieśmiertelnego w Cnotach, Dzielności y Męstwie Jaśnie Wielmożnego Jego Mości P. Alexandra Polanowskiego Chorążego Koronnego, Im P. Krzysztofowi, Im P. Janowi Polanowskim, Pozostałym Braci oddana*, Warszawa 1687, bez paginacji.

nie przez jednego z jego sług (jak wynika ze wstępu panegiryku), wzbogaciło pracę o pewne spostrzeżenia. Cennych informacji do badań nad żołnierskim życiorysem Polanowskiego dostarczyły edycje źródłowe¹⁰, w tym wydania pamiętników: Jana Chryzostoma Paska, Jakuba Łosia, Mikołaja Jemiołowskiego, włącznie z kronikami Wespazjana Kochowskiego¹¹. Do grona wykorzystanych materiałów należy dołączyć jeszcze herbarz Kaspra Niesieckiego (ze względu na powstanie w pierwszej połowie XVIII w., potraktowany został jako źródło) oraz herbarz Seweryna Uruskiego¹². W przeprowadzonych badaniach posiłkowałem się także obszerną literaturą przedmiotu, obejmującą swym zakresem lata służby wojskowej i działalności politycznej tego oficera.

Aleksander Polanowski pochodził z pieczętującej się herbem Pobóg średnioza-
możnej rodziny szlacheckiej, która pod koniec XVI w. osiadła na ziemiach ruskich. Jeżeli chodzi o rodowe gniazdo Polanowskich, to trudno jest je jednoznacznie wskazać ze względu na rozbieżności występujące w dostępnej literaturze¹³. Analogiczna sytuacja pojawia się również w kwestii ojca Aleksandra Polanowskiego¹⁴. Przyjąłem argumentację E. Janasa, iż Aleksander był synem Wojciecha. Matką jego

¹⁰ *Spis oblat zawartych w aktach grodu i ziemstwa lwowskiego*, [w:] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* [dalej: *AGZ*], t. X, oprac. K. Liske, Lwów 1884; *Lauda sejmikowe*, [w:] *AGZ*, t. XXI, oprac. A. Prohaska, Lwów 1911; *Lauda sejmikowe halickie 1575-1696*, [w:] *AGZ*, t. XXIV, oprac. A. Prohaska, Lwów 1931; *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, oprac. W. S. Broel-Plater, Warszawa 1859, t. IV; *Ojczyste wspominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, t. I-II, oprac. A. Grabowski, Kraków 1845; *Listy Jana Sobieskiego do żony Marii Kazimierzy*, oprac. A. Z. Helcel, Kraków 1860; *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. 1-2, oprac. F. Kluczycki, Kraków 1880-1881; *Akta do dziejów króla Jana III sprawy roku 1683, a osobliwie wyprawy wiedeńskiej wyjaśniające*, oprac. F. Kluczycki, Kraków 1883; *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza 1648-1668*, t. II, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław-Warszawa 1990; *Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672-1676*, oprac. J. Woliński, „SMHW”, t. XIII, cz. 2, 1967; t. XIV, cz. 2, 1968; t. XV, cz. 1, 1969; t. XVI, cz. 2, 1970; *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, t. V, oprac. K. W. Wójcicki, Warszawa 1844.

¹¹ J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 2009; J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi panczernej*, oprac. R. Śreniawa-Szypkowski, Warszawa 2000; M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648-1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000; [W. Kochowski], *Historia panowania Jana Kazimierza z Klimakterów Wespazjana Kochowskiego*, oprac. E. Raczynski, t. I-III, Poznań 1859; idem, *Roczników Polski Klimakter IV obejmujący dzieje Polski pod panowaniem króla Michała Korybuta*, oprac. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1853.

¹² K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VII, oprac. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1841; S. Uruski, *Herbarz szlachty polskiej*, t. XIV, Warszawa 1917.

¹³ Zdaniem Niesieckiego Polanowscy pisali się z Polanowic na Kujawach, a wg Uruskiego z Polanówki w lubelskim. E. Janas powtórzył za Niesieckim, natomiast M. Wagner zaliczając Polanowskiego do grona szlachty lubelskiej musiał pójść szlakiem wytyczonym przez Uruskiego. Vide: K. Niesiecki, op. cit., s. 358; S. Uruski, op. cit., s. 179-180; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 277; M. Wagner, *Kadra oficerska...*, s. 116.

¹⁴ Niesiecki twierdził, że ojcem Aleksandra był Jan, podczaszy halicki, Uruski natomiast, że ojcem był Samuel, rotmistrz królewski. Vide: K. Niesiecki, op. cit., s. 358; S. Uruski, op. cit., s. 180.

natomiast miała być Dorota z Łychowskich¹⁵. Rodzina Polanowskich, jak wynika z herbarzy, legitymowała się tradycjami wojskowymi. Zaznaczyła przy tym swoją obecność również w życiu publicznym. Walenty Polanowski, wspomniany konstytucją sejmową roku 1593, pełnił funkcję poborcy podatkowego ziemi halickiej¹⁶. Podobnie było z Janem Polanowskim, cześnikiem halickim, wspomnianym konstytucjami sejmowymi roku 1626 jako poborca podatkowy województw ruskiego i podolskiego¹⁷. Ten sam Jan Polanowski w 1627 r. został rotmistrzem chorągwi powiatowej ziemi halickiej¹⁸, zatem w swoim regionie był już dość istotną postacią. Prawdopodobnie też dopomógł w rozwoju kariery Aleksandra, był on bowiem zdaniem Niesieckiego bratem Wojciecha, czyli stryjem naszego bohatera. Przyszły dowódca husarski i pułkownik miał także braci, Jana oraz Krzysztofa¹⁹. Pierwszy z wymienionych związany był z województwem bełskim, co dokumentuje złożenie przez niego podpisu pod elekcją Jana III w 1674 r., jako reprezentant tamtej właśnie prowincji²⁰. Aleksander miał także dwóch bratanków, którzy w charakterze towarzyszy rotty husarskiej stolnika koronnego Stefana Branickiego wzięli udział w kampanii wiedeńskiej z 1683 r. (jeden z nich również nosił imię Jan)²¹. Jak widzimy, rodzina Polanowskich w przeciągu XVII w. aktywna była w sferze polityczno-wojskowej. Spośród jej przedstawicieli, największą jednak rolę w dziejach Rzeczypospolitej odegrał Aleksander, syn Wojciecha.

Zdaniem E. Janasa Polanowski służbę wojskową rozpoczął w 1653 r., w poczcie czterokonnym pod znakiem chorągwi kozackiej kasztelana halickiego Aleksandra Cetnera²². Faktycznie, w zachowanych rejestrach popisowych nazwisko Polanowskiego pojawiło się po raz pierwszy właśnie w wykazie tej jednostki, w III kwar-

¹⁵ E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 277.

¹⁶ Konstytucje sejmu 1593 r., [w:] *Volumina Legum*, t. II, oprac. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 354.

¹⁷ Konstytucje sejmu 1626 r., [w:] *Volumina Legum*, t. III, oprac. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 238, 250, 261. Jan Polanowski pełnił urząd cześnika halickiego od 24 XI 1627 r. do śmierci w 1649 r. Wcześniej był podstarościm trembowelskim. Vide: *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku*, red. A. Gąsiorowski, t. III, z. 1: *Urzednicy województwa ruskiego XIV-XVIII*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 40.

¹⁸ Vide: Laudum sejmiku halickiego, Halicz 6 V 1627, [w:] *AGZ*, t. XXIV, s. 35; D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572-1717*, Lublin 2008, s. 396, 419.

¹⁹ Panegiryk dedykowany był rodzonym braciom Aleksandra. Vide: *Muza żalosa...*

²⁰ *Sufragia województw i ziem za Jana III w 1674 r.*, [w:] *Volumina Legum*, t. V, oprac. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 155.

²¹ *Dyaryusz marszu wiedeńskiego to jest zemknionego wojska z partyi jako to spod Trembowli, Bucniowy, Światynia i Krzemieńca, które kupiło się pod Będzynie a stamtąd poszło z królem Janem III pod Wiedeń w tym pod Strygonią, a nazad przez Węgry w roku 1683*, [w:] *Biblioteka starożytna...*, t. V, s. 223-238. Autorem tego dziennika był jeden z bratanków Polanowskiego o nieznanym imieniu.

²² E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 277

tale 1653 r. (nie dysponujemy rejestrami chorągwi Cetnera za wcześniejszy okres). W spisie towarzystwa we wspomnianym kwartale, Polanowski zajmował wysoką – czwartą pozycję (wśród 39 towarzyszy)²³. Kolejność miejsca w roli popisowej była istotna, gdyż określała hierarchię pośród towarzystwa²⁴. W tych okolicznościach, Polanowski musiał dysponować już odpowiednim stażem bojowym i pewnymi dokonaniem wojennymi, skoro został tak wysoko sklasyfikowany. Biorąc to pod uwagę należy stwierdzić, że Polanowski służbę wojskową musiał rozpocząć jeszcze przed 1653 r. Sama chorągiew Cetnera, w której przyszło mu służyć, zaciągnięta została przez ziemię halicką w ramach wojsk powiatowych jeszcze w 1648 r.²⁵ W II kwartale 1650 r., jak wynika z rachunków skarbowych i materiałów wydanych przez Jana Wimmera, chorągiew Cetnera, wówczas jeszcze chorążego podolskiego, przeszła na żołd państwowy²⁶. Być może Polanowski służył w owej chorągwi od momentu zaciągu tej jednostki, czyli od 1648 r. Przemawia za tym kwestia jego powiązań z ziemią halicką oraz fakt zajmowania w spisie towarzystwa w III kwartale 1653 r. wysokiej, czwartej pozycji. M. Wagner ustalił, iż Polanowski służbę towarzyską rozpoczął w 1648 r., co potwierdzałoby powyższe przyjęte stanowisko²⁷. Jednakże zdaniem tegoż M. Wagnera, służbę towarzyską inicjował on jako żołnierz prywatny ks. Jeremiego Wiśniowieckiego²⁸. Jeżeli tak było, to do chorągwi Cetnera Polanowski prawdopodobnie zaciągnął się dopiero po roku 1651, czyli po śmierci ks. wojewody ruskiego. Wydaje się jednak, że bardziej prawdopodobnym wariantem było rozpoczęcie służby przez Polanowskiego w 1648 r. pod sztandarem rotty późniejszego kasztelana halickiego, Cetnera.

Jesienią 1653 r. rota, w której służył Polanowski, znajdowała się w obozie pod Żwańcem, wchodząc wówczas w skład pułku wojewody kijowskiego i hetmana polnego koronnego Stanisława „Rewery” Potockiego²⁹. Pułk ten w latach 1654-1655 uczestniczył w działaniach prowadzonych na Ukrainie przeciw siłom moskiewsko-

²³ AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 69, k. 187-187v, Rejestr towarzystwa chorągwi A. Cetnera, kasztelana halickiego za III kwartał 1653.

²⁴ Conf.: J. Wimmer, *Wojsko polskie w II połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 262; M. Wagner, *Podoficerowie armii koronnej w drugiej połowie XVII w.*, „SMHW”, t. XXXIV, 1992, s. 69.

²⁵ Vide: Laudum sejmiku halickiego, Halicz 17 VI 1648, [w:] *AGZ*, t. XXIV, s. 69; D. Kupisz, op. cit., s. 396; Z. Lasocki, *Cetner Aleksander*, [w:] *PSB*, t. III, 1937, s. 236-237.

²⁶ AGAD, ASW, dz. 86, sygn. 42, k. 21, 36v, 55, Rachunki wojska za lata 1650-1653; J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji armii koronnej w latach 1648-1655*, „SMHW”, t. V, 1960, s. 494-495.

²⁷ M. Wagner, *Kadra oficerska...*, s. 116.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Vide: AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 89, k 1, *Komput Wojska Polskiego Anno [I X] 1653*. Drukiem [w:] *Komputy wojska koronnego w latach 1651-1653*, oprac. T. Ciesielski, M. Nagielski, „SMHW”, t. XL, 2003, s. 265.

kozackim, walcząc m.in. pod Ochmatowem (29 stycznia – 1 lutego 1655 r.)³⁰. W związku z tym można przyjąć, że chorągiew Cetnera – z Polanowskim jako towarzyszem – w tej kampanii udział brała. W tamtym czasie nasz bohater zanotował awans w ramach chorągwi kasztelana halickiego, co dokumentuje przesunięcie jego nazwiska na pierwsze miejsce w roli popisowej z II kwartału 1655 r.³¹ W następnych ćwierciach nazwisko Polanowskiego w spisie towarzystwa tej jednostki już nie występowało³². Dlaczego opuścił chorągiew Cetnera? Tego nie udało się ustalić. W I kwartale 1656 r. rozpoczął służbę towarzyską w nowo zaciągniętej królewskiej chorągwi kozackiej³³. Podobnie jak w poprzednim oddziale, w tej chorągwi Polanowski cieszył się wysokim prestiżem: w I ćwierci 1656 r. w rejestrze (rejestrze) popisowym został zapisany w poczcie trzykonnym na 5 miejscu wśród 52 towarzyszy³⁴. Warto nadmienić, iż inny późniejszy porucznik husarski, który razem z Polanowskim służył w królewskiej rocie kozackiej – Nikodem Żaboklicki, był w rejestrze zapisany na odległym miejscu (na pozycji 38)³⁵. Polanowski w wykazach towarzystwa chorągwi królewskiej od II kwartału 1656 r. zajmował już czwartą pozycję. Ten stan rzeczy nie uległ zmianie do końca IV ćwierci 1657 r. Wtedy też nazwisko Polanowskiego w spisie królewskiej rotacji kozackiej zapisano po raz ostatni³⁶. Można jeszcze wspomnieć, iż w IV kwartale 1657 r. w rejestrze towarzystwa pojawił się Andrzej Prusinowski, późniejszy chorąży i namiestnik rotacji husarskiej Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, następnie Jana Sobieskiego³⁷. Niewykluczone, że już w tamtym okresie Polanowski mógł poznać się ze swoim późniejszym zastępcą we wspomnianej jednostce husarskiej.

Polanowski jako towarzysz rotacji kozackiej króla przeszedł zapewne cały jej szlak bojowy z lat 1656-1657, walcząc m.in. w bitwie pod Warką (7 kwietnia 1656 r.), w kampanii wielkopolskiej (maj-czerwiec 1656 r.), bitwie pod Warszawą (28-30 lipca 1656 r.) oraz Prostkami (8 października 1656 r.), czy w wypadzie na Pomorze z przełomu lat 1656-1657³⁸. Jesienią 1657 r. wziął udział w działaniach dywer-

³⁰ Vide: R. Babka, *Kampania ochmatowska 1654-1655*, cz. 1, „SMHW”, t. XLIII, 2007, s. 194.

³¹ AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 75, k. 67, Rejestr towarzystwa chorągwi A. Cetnera w II kwartale 1655.

³² AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 75, k. 68-69v, Rejestry towarzystwa chorągwi A. Cetnera III-IV kwartał 1655.

³³ Vide: AGAD, ASW, dz. 86, sygn. 52, k. 29-30, Rachunki skarbowo-wojskowe z 1662 r.; J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji armii koronnej w latach 1655-1660*, „SMHW”, t. IV, 1958, s. 500-501.

³⁴ AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 90, k. 5-5v, Rejestr królewskiej chorągwi kozackiej w I kwartale 1656.

³⁵ Ibidem.

³⁶ AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 90, k. 6-12v, Rejestry królewskiej chorągwi kozackiej za II kwartał 1656-IV kwartał 1657.

³⁷ Ibidem, k. 12v.

³⁸ Vide: A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599-1665*, Lublin 2006, passim; M. Nagielski, *Bitwa pod Warszawą 1656*, Warszawa 2007, passim; S. Augustowicz, *Prostki 1656*, Warszawa 2001, s. 203. Conf.: E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 277.

syjnych dywizji Stefana Czarnieckiego prowadzonych na Pomorzu Zachodnim³⁹. W 1658 r. dotychczasową postawę bojową Polanowskiego nagrodzono nominacją oficerską. Starosta bratiański Adam Działyński, wyznaczył towarzysza roty królewskiej na porucznika swojej chorągwi kozackiej (zastąpił Stefana Wierackiego). Podpis Polanowskiego – jako porucznika – pojawił się po raz pierwszy pod wykazem towarzystwa roty Działyńskiego w III kwartale 1658 r. Należy zatem przyjąć, iż swoją karierę oficerską Polanowski rozpoczął z dniem 1 lipca tamtego roku⁴⁰. Już jako porucznik chorągwi kozackiej, w ramach dywizji S. Czarnieckiego, wziął udział w kampanii duńskiej⁴¹. Jak wynika z relacji uczestnika wyprawy J. Ch. Paska, ta ekspedycja miała przynieść Polanowskiemu pewnego rodzaju popularność, a to ze względu niezrozumienia historyjki opowiedzianej mu przez Czarnieckiego: *M[ości]Panie pułkowniku! Mam tu towarzysza w wojsku co wszelakie umie języki, ale pod warunkiem: trzeba mu wprzód postawić kubek spory srebrny, a bitymi talarami napelniony, to on zaraz gotów przemówić jakim komu potrzeba językiem*⁴². Polanowski początkowo nie zrozumiał metafory Czarnieckiego, na co żołnierze zareagowali śmiechem, a pieniądze ochrzcili mianem „tłumaczy”. Kojarzenie porucznika roty Działyńskiego z tą sytuacją miało przyczynić się do zwiększenia jego popularności. Warto jeszcze nadmienić, że podczas pobytu w Danii w 1658 r. Polanowski napisał erotyczny utwór poetycki⁴³.

Po powrocie z ekspedycji duńskiej w 1659 r., porucznik wziął udział w kampanii kurlandzko-pruskiej pod rozkazami ks. koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła. 21 listopada otrzymał rozkaz udania się na czele kilku chorągwi jazdy pod Braniewo. W trakcie realizacji wytycznych ks. koniuszego nawiązał kontakt bojowy z grupą wojska szwedzkiego, otrzymując wówczas postrzał w rękę⁴⁴. Następnie w składzie dywizji Czarnieckiego, w połączeniu z grupą wojska hetmana wielkiego litewskiego Pawła Sapięhy, ruszył wiosną 1660 r. na odsiecz obleganym przez siły moskiewskie Lachowiczom. Dowódca carski, książę Iwan Chowański nie pozostawał bierny i skierował przeciw grupie odsieczowej podległe sobie oddziały.

³⁹ [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. I, s. 308.

⁴⁰ AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 80, k. 13, Rejestr chorągwi Adama Działyńskiego na III kwartał 1658.

⁴¹ Vide: J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 118-119, przyp. 111.

⁴² J. Ch. Pasek, op. cit., s. 132. Pasek tytułuje Polanowskiego pułkownikiem przez pryzmat lat późniejszych.

⁴³ Vide: *Miłość wieków ubiegłych. Studium z przeszłości*, [w:] M. Dubiecki, *Obrazy i studia historyczne*, Warszawa 1901, s. 173-174.

⁴⁴ Vide: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 144. Szerzej na temat tej kampanii: S. Augustowicz, *Współdziałanie wojskowe Rzeczypospolitej i Brandenburgii-Prus w Prusach Królewskich w latach 1658-1660*, [w:] *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2007, s. 247-275.

Do pierwszej styczności bojowej pomiędzy wojskami Czarnieckiego a Chowańskiego doszło 25 czerwca w okolicy Słonimia. Wówczas Polanowski, wysłany przez dowódcę dywizji w podjazd na czele 7 chorągwi jazdy, rozbił grupę kawalerii moskiewskiej, gdzie *zniósł 500 Moskali i żywcem wielu przyprowadził do Czarnieckiego*⁴⁵. Trzy dni później doszło pod Połonką do decydującego starcia pomiędzy siłami polsko-litewskimi a armią Chowańskiego. W starciu tym przyszło Polanowskiemu dowodzić lewym skrzydłem dywizji koronnej, złożonym z piechoty i lekkich działek⁴⁶. Po zwycięstwie wojsk polsko-litewskich porucznik na czele jazdy ruszył w pościg za doszczętnie rozbitym przeciwnikiem. W jego trakcie Polanowski osobiście wziął do niewoli jednego z dowódców moskiewskich, Siemiona Łukicza Szczerbatowa. Sądzone wówczas, iż był to wysokiej rangi oficer (określany hetmanem nakaźnym), faktycznie jednak był on dowódcą średniego szczebla⁴⁷. Niemniej, w 1662 r. komisja lwowska wypłaciła Polanowskiemu za ten wyczyn nagrodę pieniężną w wysokości 4000 zł⁴⁸. W zwycięstwie pod Połonką Polanowski odegrał jak widać istotną rolę, dowodząc większym związkiem taktycznym w postaci skrzydła dywizji koronnej, wsławiając się przy tym pojmaniem Szczerbatowa.

Po zwycięstwie pod Połonką, wojska polsko-litewskie oswoodziły Lachowicze, a następnie pomaszerowały w kierunku Mohylewa. W trakcie marszu, chorągiew dowodzona przez Polanowskiego opuściła szeregi dywizji Czarnieckiego i udała się na Ukrainę pod rozkazy hetmana polnego J. S. Lubomirskiego. Stało się tak w wyniku rozkazu rotmistrza A. Działyńskiego, przebywającego wówczas przy boku marszałka wielkiego. Zdaniem Paska, *starosta bratyański Działyński, ujęty obietnicami Lubomirskiego Jerzego, hetmana i marszałka, przysłał ordynans swojej chorągwi żeby wyszła z dywizyjnej sub praetextu husarszczyzny, że ją quidem miał usarszczyć*⁴⁹. Kwestia „pohusarzenia” (nigdy zresztą niezrealizowana) stała się dogodnym pretekstem dla Działyńskiego, by swoją chorągiew skierować pod rozkazy J. S. Lubomirskiego, dowodzącego jednym z dwóch zgrupowań wojska koronnego, przeznaczonych do przeciwdziałania głównym siłom moskiewsko-kozackim operującym na Ukrainie. Czarniecki na sprawę odejścia

⁴⁵ [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. II, s. 66. Krzysztof Kossarzecki wymienia 400 zabitych wówczas przeciwników, co też wydaje się być wielkością przesadzoną. Conf.: K. Kossarzecki, *Kampania roku 1660 na Litwie*, Zabrze 2005, s. 209.

⁴⁶ K. Kossarzecki, op. cit., s. 218.

⁴⁷ Ibidem, s. 228; J. Łoś, op. cit., s. 96; M. Gawęda, *Połonka-Basia 1660*, Warszawa 2005, s. 236-237. Łoś błędnie podał imię Polanowskiego – Jan, podobnie jak Marcin Gawęda, powołujący się na relację Łośa.

⁴⁸ AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 5, f. 230 i sygn. 7, f. 256, Asygnacja na wypłacenie Polanowskiemu nagrody w wysokości 4000 zł, Lwów 24 XI 1662. Conf.: BZNiO, sygn. 9533, k. 129, Wydatki skarbu koronnego na wojsko w latach 1662-1663; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278.

⁴⁹ J. Ch. Pasek, op. cit., s. 219.

chorągwi Działyńskiego zareagował impulsywnie. Jak zanotował na ten temat Pasek: *skonfundowało to wojewodę [S. Czarnieckiego] bardzo, bo mu żal było nie tak chorągwie, lubo była bardzo dobra, ale Polanowskiego, na którego też on radzie siła polegał*⁵⁰. Jak wynika ze słów Paska, jednym z powodów irytacji Czarnieckiego sprawą odejścia roty starosty bratiańskiego, była kwestia jej porucznika. Wydaje się zatem, że jeśli wojewoda ruski tak polegał na zdaniu Polanowskiego, to jego odejście godziło w organ decyzyjny dywizji koronnej operującej na Białorusi, zaś odejście samej chorągwi osłabiało i tak niezbyt liczną dywizję koronną⁵¹. Czarniecki próbował wpłynąć na zmianę decyzji zarówno Działyńskiego jak i Polanowskiego, jednakże bezskutecznie. W końcu zezwolił na wymarsz jednostki Działyńskiego na front ukraiński, przy tym przeklął zarówno porucznika, jak i szefa tej chorągwi: *bodajże was tam i z rotmistrzem w pierwszej okazji pozabijano*⁵². Jak wynika z przytoczonych powyżej faktów, pozornie błaha sprawa odkomenderowania roty dowodzonej przez Polanowskiego pod rozkazy J. S. Lubomirskiego, stała się przyczyną niemałego zamieszania. Odbiła się przy tym szerokim echem w całym kraju (stała się przecież przyczyną nasilenia konfliktu pomiędzy hetmanem polnym a wojewodą ruskim)⁵³. Skąd zatem wynikała ta kontrowersyjna w skutkach decyzja Działyńskiego, bo raczej nie z obietnicy „pohusarzenia”? Wydaje się, iż motywy tego postępowania tkwiły w koligacjach rodzinnych starosty bratiańskiego z marszałkiem wielkim J. S. Lubomirskim⁵⁴. Działyński wzmacniając siły hetmana polnego własną chorągwią liczył zapewne na większą przychylność swojego bardzo wpływowego krewnego. Jak sam Polanowski zareagował na rozkaz udania się na Ukrainę – nie wiadomo. W każdym razie polecenie swojego bezpośredniego przełożonego wykonał. Po przejściu na front ukraiński, Polanowski wziął udział w drugiej z kluczowych dla roku 1660 operacji. W działaniach pod Cudnowem przeciw siłom moskiewsko-kozackim dowodzonym przez Wasyla Szeremietiewa, chorągiew Działyńskiego ze swoim porucznikiem uczestniczyła m.in. w decydującym starciu tej batalii, czyli w ataku na tabor moskiewski z dnia 14 października. Szturm ten miała okupić dużymi stratami. Prorocze okazało się pomstowanie Czarnieckiego, bowiem śmiertelnie ranny został starosta bratiański A. Działyński (zmarł następnego dnia). Do tego, jak twierdzi z ogromną przesadą Pasek, poległo

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ K. Kossarzecki, op. cit., s. 271.

⁵² J. Ch. Pasek, op. cit., s. 219. Conf.: M. Gawęda, op. cit., s. 262. Gawęda powołując się na opinię Paska, w dalszym ciągu błędnie opatruje Polanowskiego imieniem Jan.

⁵³ M. Gawęda, op. cit., s. 262; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278.

⁵⁴ W. Tomkiewicz, *Działyński Adam*, [w:] *PSB*, t. IV, 1948, s. 77.

20 towarzyszy oraz 40 pocztowych z tej chorągwi, a sam porucznik *o włos, że nie zginął*⁵⁵. Za postawę bojową w starciu z 14 października Polanowski doczekał się pochwały, którą w swojej kronice zawarł W. Kochowski⁵⁶. Podobne słowa uznania postawy bojowej porucznika spod Cudnowa odnotowano również w pośmiertnym panegiryku (co ciekawe, w tym dziele nie ma żadnej wzmianki na temat jego udziału w bitwie pod Połonką)⁵⁷.

W 1660 r. zaczął się nowy etap w karierze Polanowskiego. A. Działyński tuż przed śmiercią wyznaczył Polanowskiego opiekunem swych nieletnich dzieci – Stanisława, Tomasza oraz Jadwigi⁵⁸. Ta odpowiedzialna powinność miała niemałe znaczenie. Po pierwsze obowiązek opieki był poważnym wyróżnieniem, pod drugie zaś zbliżył Polanowskiego z J. S. Lubomirskim. Podopieczni porucznika byli przecież krewnymi hetmana polnego, zatem logicznym wydaje się wniosek, iż opieka nad młodymi Działyńskimi wprowadziła Polanowskiego w otoczenia marszałka wielkiego i hetmana polnego Lubomirskiego. Przy tym Polanowski pozostał dowódcą chorągwi kozackiej, która od II kwartału 1661 r. miała nowego rotmistrza, wojewodzica pomorskiego, Kazimierza Działyńskiego (brata poległego Adama)⁵⁹. Razem z tą chorągwią, Polanowski przystąpił w 1661 r. do związku wojska koronnego („Związek Świecony”), domagającego się pokrycia kilkuletnich już zaległości w wypłacie należnego żołdu. Konfederacja wojska, która teoretycznie nie miała charakteru politycznego, poprzez agitację stronników Lubomirskiego, w tym również Polanowskiego⁶⁰, zbliżyła się do opozycji, sprzeciwiającej się królewskim planom elekcji *vivente rege*, a skupionej wokół marszałka wielkiego (mimo że wojsko formalnie wypowiedziało posłuszeństwo hetmanom, to wciąż zależne było od Lubomirskiego). Polanowski już od samego początku funkcjonowania konfederacji wojskowej spełniał w jej strukturach istotne zadania. Był konsyliarzem związku (czyli członkiem rady konfederacji), a także pułkownikiem, posiadając w skon-

⁵⁵ J. Ch. Pasek, op. cit., s. 219; Ł. Ossoliński, *Cudnów–Słobodyszcze 1660*, Zabrze 2006, s. 86. Conf.: M. Nagielski, *Kampania cudnowska 1660 r.*, [w:] *Bitwy decydujące o losach Europy Środkowej*, red. J. Gmitruk, Warszawa 2010, s. 187-208.

⁵⁶ [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. II, s. 98. Conf.: S. Leszczyński, *Potrzeba z Szeremietem, hetmanem moskiewskim, i z Kozakami w roku Pańskim 1660 od Polaków wygrana*, oprac. P. Borek, Kraków 2006, s. 92.

⁵⁷ *Muza żalosa...*

⁵⁸ W. Tomkiewicz, op. cit., s. 77; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278; conf.: AGAD, MK, sygn. 207, s. 338-340, *Roborant contractum Rndm d. Vicecancell. Reg. & gnoso Działyński & Polanowski, Warszawa 16 III 1668*.

⁵⁹ Vide: AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 84, k. 171, Rejestr towarzystwa pod chorągwią Kazimierza Działyńskiego w II kwartale 1661; J. Wimmer, *Materiały [...] w latach 1660-1667*, „SMHW”, t. VI, cz. 1, 1960, s. 234.

⁶⁰ Vide: E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663*, Lublin 1998, s. 62.

federowanym wojsku własny pułk. Ten według komputu chorągwi związkowych z 1662 r. składał się z 7 jednostek kozackich i 1 tatarskiej o łącznej sile 718 koni⁶¹. Otrzymanie dowództwa nad pułkiem wojska związkowego wskazywało rangę, jaką Polanowski odznaczał się wśród skonfederowanych żołnierzy.

W sierpniu 1661 r. *Pan Polanowski* [był] w *dywizyjnej P. wojewody ruskiego* [Czarneckiego], *namawiając ich by się złączyli z drugimi*⁶². Powierzenie pułkownikowi związkowemu misji wciągnięcia zgrupowania Czarneckiego do konfederacji wojska koronnego wydaje się całkiem naturalne, bowiem Polanowski znał się dobrze z tymi ludźmi, odbywając z nimi kampanię duńską oraz część kampanii białoruskiej. Powodzenie tej misji okazało się dla Czarneckiego, ówczesnego stronnika dworu, potężnym ciosem⁶³. Wydaje się przy tym, że był on tym bardziej bolesny, że zadany pośrednio przez dawnego zaufanego oficera.

Z początkiem 1662 r. pułkownik konfederacki posłował na sejm warszawski na czele deputacji związkowej⁶⁴. Dwór monarszy okazał się jemu nieprzychylny, zamierzając rozbić spójność „Związku Święconego”. Zorientowawszy się w planach królewskich, Polanowski ostrzegł wojsko konfederackie o akcji politycznej dworu, mającej na celu zlikwidowanie konfederacji⁶⁵. Jak ustalił E. Janas, postawa otoczenia królewskiego wobec Polanowskiego wynikała z faktu, iż był on postrzegany jako „kreatura” Lubomirskiego⁶⁶.

Po zakończeniu sejmu warszawskiego pułkownik, w ramach swych powinności konsyliarza, poinformował ks. B. Radziwiłła o spotkaniu substytutu Związku Święconego z przedstawicielami konfederacji wojska litewskiego („Związku Braterskiego”)⁶⁷. Następnie z ramienia skonfederowanej armii koronnej Polanowski został desygnowany w skład komisji lwowskiej, której zadaniem miała być wypłata zaległości pieniężnych. W trakcie prac komisarskich kilkukrotnie odbierał on ze skarbu pieniądze, które następnie przekazywał żołnierzom we Lwowie (pracował m.in.

⁶¹ BZNiO, sygn. 12806, k. 51, *Komput Wojska w Związku będący anno 1662*. Drukiem w aneksie: E. Janas, *Konfederacja wojska...*, s. 274.

⁶² BN PAUiPAN Kraków, sygn. 1065, k. 194, NN do NN, 12 VIII 1661. Conf. E. Janas, *Konfederacja wojska...*, s. 67; idem, *Polanowski Aleksander...*, s. 278.

⁶³ Vide: A. Kersten, op. cit., s. 513-514.

⁶⁴ Vide: [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. II, s. 149; M. Nagielski, *Jerzy Lubomirski i jego wpływy w armii koronnej jako przykład patronatu wojskowego w XVII wieku*, [w:] idem, *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011, s. 188.

⁶⁵ E. Janas, *Konfederacja wojska...*, s. 106, przyp. 39 i s. 112. Jak zanotowano w jednej relacji: „przez dwa dni w Warszawie tenże marszałek [Lubomirski] zabawiwszy, posłał Polanowskiego swego domowego, do wojska, dając im znać, że Król JM ustawicznie o tym myśli, jakoby rozerwać ich konfederacją”. *Relacja wojny szwedzkiej*, [w:] *Pisma polityczne z czasów...*, s. 135.

⁶⁶ E. Janas, *Konfederacja wojska...*, s. 136.

⁶⁷ AGAD, AR, dz. V, sygn. 12035, A. Polanowski do ks. B. Radziwiłła, Warszawa 12 IV 1662.

z Bogusławem Rudziejowskim)⁶⁸. W przerwie prac komisji posłował do króla, udając się później do Łańcuta, gdzie gromadzili się stronnicy hetmana Lubomirskiego⁶⁹. W czerwcu 1663 r. stacjonujące pod Lwowem wojsko związkowe skierowało duży oddział pod komendą Polanowskiego w celu obserwacji poczynąń Tatarów. Wynikało to z faktu, iż związany sojuszem z Rzeczpospolitą Chanaat Krymski mógł stać się narzędziem zbrojnej rozprawy Jana Kazimierza ze związkowcami⁷⁰. Obyło się jednak bez orężnej konfrontacji. Wkrótce po tym zakończono prace komisji lwowskiej, a konfederacje wojskowe w Koronie i na Litwie zostały rozwiązane. Wśród sygnujących 7 lipca 1663 r. traktat o zakończeniu działalności konfederacji, znalazł się również Polanowski⁷¹.

Okres konfederacji wojskowych, przy całym swym negatywnym wydźwięku, był niezwykle istotnym dla samego Aleksandra Polanowskiego. Aktywna działalność związkowa pułkownika stała się przyczyną wzrostu jego reputacji, a także pomogła zacieśnić związki z hetmanem polnym. Z tych powodów w kręgu dworskim Polanowski uchodził za człowieka, który za poleceniem Lubomirskiego wciągnął część armii koronnej do walki politycznej przeciw planom elekcji *vivente rege*. Sam Lubomirski, jak twierdzi E. Janas, postrzegał Polanowskiego jako człowieka umiarkowanego. Uważał, że to m.in. dzięki niemu rozwiązano konfederację⁷². Bez wątpienia Polanowski działał na korzyść Lubomirskiego, ale działał także zgodnie z interesem skonfederowanych oddziałów, co można wywnioskować choćby z wyżej cytowanego listu pułkownika do B. Radziwiłła. Ta postawa nie obeszła się bez hetmańskiej nagrody. 1 sierpnia 1663 r. Polanowski został porucznikiem roty husarskiej J. S. Lubomirskiego⁷³. Nominacja na tę funkcję była bez wątpienia formą nagrodzenia Polanowskiego za dotychczasową działalność na rzecz hetmana polnego. Była również po części zapewnieniem mu jakiegokolwiek zatrudnienia, bowiem rota kozacka, którą

⁶⁸ Vide: AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 5, f. 231, Pokwitowanie odbioru przez Polanowskiego i Rudziejowskiego naznaczonej sumy, Lwów 24 XI 1662; AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 5, f. 282, Pokwitowanie odbioru przez Polanowskiego i Rudziejowskiego 1000 zł, Lwów 29 VIII 1662; AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 7, f. 261, Asygnacja na wypłacenie Polanowskiemu i Rudziejowskiemu 1200 zł, Lwów 24 XI 1662; AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 7, f. 277, Asygnacja na wypłacenie Polanowskiemu 1000 zł, Lwów 29 VIII 1662; AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 8, f. 14, Asygnacja na wypłacenie Polanowskiemu i Rudziejowskiemu 600 zł, Lwów 24 VII 1663.

⁶⁹ BN PAUiPAN Kraków, sygn. 1065, k. 497, NN do Jana Kazimierza, Lwów 23 IV 1663; E. Janas, *Konfederacja wojska...*, s. 226.

⁷⁰ E. Janas, *Konfederacja wojska...*, s. 250.

⁷¹ Idem, *Polanowski Aleksander...*, s. 278.

⁷² Idem, *Konfederacja wojska...*, s. 268.

⁷³ AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 99, k. 86-86v, Rejestr towarzystwa pod chorągwią marszałka wielkiego i hetmana polnego od III ćwierci 1663. Od 1663 r. kwartały nie zaczynały się jak uprzednio od miesięcy: I, IV, VII, X, tylko od miesięcy: II, V, VIII i XI.

wcześniej dowodził, po okresie konfederacji wojskowych została zwinięta⁷⁴. Będąc dowódcą elitarniej, hetmańskiej chorągwi husarskiej, Polanowski wziął na siebie obowiązki administracyjne, związane z jej funkcjonowaniem, jak sporządzanie cokwartalnych rejestrów towarzystwa, sygnowanych następnie podpisem *Alexander Polanowski, porucznik*⁷⁵. Wykonywanie tych powinności dowodzi, że orientował się on w sytuacji wewnętrznej chorągwi, co z kolei potwierdza, że dowodził jednostką hetmańską faktycznie, a nie nominalnie. W tym miejscu warto wspomnieć, że w chorągwi pod Polanowskim służył wspomniany już wcześniej A. Prusinowski, którego pozycja w spisie towarzystwa w kwartałach od III 1663 do IV 1666 r. oscylowała w granicach od 4 do 1 miejsca. W wykazach chorągwi Lubomirskiego do II ćwierci 1665 r. zapisane było także nazwisko Złotnickiego (6 miejsce w rejestrach towarzystwa). Zapewne był to Mikołaj Złotnicki, który od 1678 r. porucznikował w chorągwi husarskiej królewicza Jakuba, wchodzącej w skład pułku królewskiego, dowodzonego przez Polanowskiego⁷⁶. Jest to o tyle istotne, gdyż Złotnicki i Prusinowski, zdobywający swoje doświadczenie żołnierskie pod dowództwem Polanowskiego, zaliczali się w późniejszym okresie do ścisłej starszyny wojska koronnego.

Już jako porucznik husarski, Polanowski wziął udział w kampanii zadnieprzańskiej Jana Kazimierza z lat 1663-1664. Jak wynika z listów Jana Pruszkowskiego i Samuela Czaplickiego do Lubomirskiego, porucznik husarski rotty hetmańskiej miał wówczas informować na bieżąco swojego patrona o wszystkich wydarzeniach (sam Śreniawita w wyprawie królewskiej udziału nie wziął)⁷⁷. W związku z tym,

⁷⁴ Chorągiew K. Działyńskiego nie występowała w rachunkach skarbowych za lata 1663-1667, w związku z czym musiała zostać zwinięta (AGAD, ASW, dz. 86, sygn. 57). Conf.: J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia [...] 1660-1667*, s. 234-235; M. Nagielski, *Jerzy Lubomirski i jego wpływy...*, s. 193; A. Kersten, op. cit., s. 570-571.

⁷⁵ Charakter pisma nazwisk widniejących w spisach chorągwi Lubomirskiego, sporządzonych po 1667 r. w celu pokrycia należności za lata 1663-1667, zdaje się być zgodny z charakterem podpisu składanego na nich przez Polanowskiego (AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 99, k. 86-101v, Rejestry popisowe chorągwi husarskiej J. S. Lubomirskiego III kwartał 1663-II kwartał 1667). Podobnie, rejestry chorągwi husarskiej Sobieskiego za II-IV kwartał 1673 i za I kwartał 1674 r., sporządzane w 1674 r. również były spisywane przez Polanowskiego i kwitowane jego podpisem (AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 104, k. 142-146v, Rejestry popisowe chorągwi husarskiej J. Sobieskiego II kwartał 1673-I kwartał 1674 r.).

⁷⁶ AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 99, k. 86-101v, Rejestry popisowe chorągwi J. S. Lubomirskiego, III kwartał 1663-II kwartał 1667 r. Chorągiew królewicza Jakuba wchodziła w skład pułku królewskiego przynajmniej w latach 1674-1683 (AGAD, ASW, dz. 86, sygn. 63, k. 1 i nast., Rachunki wojskowe chorągwi pułku królewskiego za lata 1674-1676; *Komput wojska w służbie Rzpiej zostającego, podany przy dystrybucie hiberny*, [w:] *Materiały do dziejów...*, „SMHW”, t. XVI, cz. 2, 1970, s. 254; J. Wimmer, *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983, s. 327.

⁷⁷ BN PAUiPAN Kraków, sygn. 1065, k. 540, J. Pruszkowski do J. S. Lubomirskiego, Kobuszowa 21 XII 1663; S. Czaplicki do J. S. Lubomirskiego, Przyłuka 4 I 1664, [w:] *Zbiór pamiątek...*, s. 135. Conf.: M. Nagielski, *Jerzy Lubomirski i jego wpływy...*, s. 196.

porucznik relacjonował Lubomirskiemu m.in. o nieudanym szturmie Głuchowa z 29 stycznia 1664 r., zawiadamiając przy tym o dużych stratach w jego regimencie pieszym oraz w chorągwi husarskiej (m.in. o zranieniu towarzysza nazwiskiem Rębiowski). Pisał również Polanowski, że *na zatrzymanie postrzelonych* z regimentu pieszego hetmana polnego wydał 100 talarów⁷⁸. Tuż po nieudanym oblężeniu Głuchowa, Polanowski prawdopodobnie opuścił szeregi armii, gdyż w tym samym liście do Lubomirskiego napisał, że został poinformowany przez brata o wyroku skazującym jego siostry stryjeczne na banicję i że z tego powodu musi się stawić przed trybunałem lubelskim. Polanowski wyraził przy tym nadzieję, iż z tego tytułu nie popadnie u Lubomirskiego w niełaskę⁷⁹.

Po fiasku kampanii zadnieprzańskiej i sprawie osądzenia oraz skazania Lubomirskiego na utratę czci, życia, pozbawienia urzędów i konfiskatę dóbr (wyrok sądu sejmowego z 22 grudnia 1664 r.), Polanowski opowiedział się po stronie swojego patrona, co wyrażało choćby złożenie przezeń podpisu pod aktem konfederacji, zawiązanej pod laską Adama Ostrzyckiego w obronie eksmarszałka 6 lipca 1665 r.⁸⁰ Skonfederowanie wojska oraz wyrazy poparcia dużej części szlachty dla Lubomirskiego oznaczały wszczęcie wojny domowej. Wykorzystując swoich zwolenników i wierne oddziały wojskowe, dwór zamierzał rozprawić się z siłami eksmarszałka zbrojnie. Do większego starcia doszło już 4 września 1665 r. pod Częstochową, gdzie siły rokoszan zaskoczyły i rozbiły oddziały regalistów złożone z chorągwi litewskich prowadzonych przez pisarza litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego. W tej bitwie dowódcą rokoszan miał być właśnie Polanowski⁸¹. Następnie porucznikowi przypadła komenda nad częścią wojsk rokoszowych, rozlokowanych pod Kołem. Jak na ten temat w liście do żony notował Jan Sobieski, nowy marszałek wielki koronny (a wkrótce później także nowy hetman polny koronny): *pod Kołem został tylko Polanowski, przy którym zostawiona komenda z ostatkiem wojska, bo co najlepsze poszło z Lubomirskim i wszystka starszyzna*⁸². Sobieski

⁷⁸ A. Polanowski do J. S. Lubomirskiego, Głuchów 9 II 1664, [w:] *Zbiór pamiętników...*, s. 147. Conf.: J. Maroń, *Kampania zadnieprzańska Jana Kazimierza 1663-1664*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej (XVI-XX wiek)*, t. I, red. W. Rezmer, Z. Karpus, Toruń 1998, s. 83-84; A. Kersten, op. cit., s. 580.

⁷⁹ A. Polanowski do J. S. Lubomirskiego, Głuchów 9 II 1664, [w:] *Zbiór pamiętników...*, s. 148.

⁸⁰ M. Nagielski, *Działania zbrojne rokoszu Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, „SMHW”, t. XXXIV, 1992, s. 118-119; idem, *Druga wojna domowa...*, s. 241, idem, *Jerzy Lubomirski i jego wpływy...*, s. 199.

⁸¹ Vide: [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. III, s. 28; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. I, Kraków 1898, s. 366-368; W. Majewski, *Bitwa pod Mątwami...*, s. 59; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278. Conf.: F. Dupont, *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, oprac. D. Milewski, Warszawa 2011, s. 33.

⁸² J. Sobieski do żony, Łęczycza 25 X 1665, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 41.

ocenił siły Polanowskiego za słabe i dlatego radził je jak najszybciej zniszczyć. Do starcia jednak nie doszło⁸³. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż mogło dojść do konfrontacji Polanowskiego z Sobieskim. Jest to o tyle ciekawe, bowiem oficer Lubomirskiego już niebawem miał stać się jednym z najbliższych ludzi nowego marszałka, o czym rzecz jasna nie mógł wówczas wiedzieć. Pod Kołem do konfrontacji nie doszło, ale Sobieski z Polanowskim w tej wojnie się ze sobą jeszcze zmierzyl i to w decydującym starciu rokoshu, jakim była bitwa pod Mątłami. 13 lipca 1666 r. siły królewskie pod komendą Sobieskiego rozpoczęły przeprawę przez Noteć pod miejscowością Mątwy. Gdy już przedostały się na drugi brzeg zostały zaatakowane przez chorągwie rokoshan, które w pierwszej linii przywozdił – obok kasztelana poznańskiego Krzysztofa Grzymułtowskiego i Achacego Pisarskiego – właśnie Polanowski⁸⁴. Grupa wojsk królewskich poniosła wówczas z rąk rokoshan dotkliwą klęskę, w czym nie małą zasługę miał jak widać Polanowski. 31 lipca pod Łęgonicami strony konfliktu zawarły porozumienie. Wojsko rokoshowe objęto amnestią, co oznaczało jego powrót pod władzę hetmanów, Lubomirski natomiast miał zostać zrehabilitowany na najbliższym sejmie. Po zakończeniu rokoshu eksmarszałek rozstał się ze swoją chorągwią husarską, którą podobnie jak urzędy marszałka wielkiego oraz hetmana polnego przejął Jan Sobieski⁸⁵. 30 sierpnia 1666 r. Polanowski w towarzystwie Andrzeja Chełmskiego przybył do Żółkwi porozumieć się z Sobieskim⁸⁶. Umowę zawarto jeszcze we wrześniu tego samego roku. Na mocy porozumienia, Polanowski pozostał dowódcą dawnej chorąg-

⁸³ M. Nagielski, *Działania zbrojne rokoshu...*, „SMHW”, t. XXXIV, 1992, s. 138; idem, *Druga wojna domowa...*, s. 266.

⁸⁴ Vide: NN do NN, Padły 13 VII 1666, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz.1, s. 247; [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. III, s. 53; T. Korzon, *Dola i niedola...*, t. I, s. 430-440; M. Nagielski, *Działania zbrojne w drugim roku rokoshu Jerzego Lubomirskiego*, [w:] Idem, *Druga wojna domowa...*, s. 296-302. Conf.: J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik 1640-1684*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 221.

⁸⁵ Formalne przekazanie chorągwi husarskiej Sobieskiemu miało nastąpić jeszcze w III kwartale 1663 r. W praktyce jednak Sobieski stał się jej rotmistrzem nie wcześniej niż we wrześniu 1666 r. Vide: J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia [...] 1660-1667*, s. 224; A. Haratym, *Jan Sobieski jako hetman polny koronny (maj 1666-luty 1667)*, [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI-XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, s. 204, przyp. 31. Co ciekawe, rejestry tej chorągwi z lat 1663-1667, sporządzone po 1667 r., w ogóle nie uwzględniają zmiany rotmistrza, a list królewski z IV 1667 r. mówi wyraźnie, iż husaria Lubomirskiego dostała się Sobieskiemu dopiero po śmierci Śreniawity, czyli po 31 I 1667 r. (AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 99, k. 86-101v, Rejestry chorągwi husarskiej Lubomirskiego III kwartał 1663-II kwartał 1667 r.; Jan Kazimierz do J. Sobieskiego, Warszawa 2 IV 1667, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 1, s. 263). Niemniej, rota husarska Lubomirskiego dostała się Sobieskiemu na pewno po okresie rokoshu.

⁸⁶ J. Sobieski do żony, Żółkiew 20 VIII 1666, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 91; A. Haratym, op. cit., s. 222.

gwi Lubomirskiego⁸⁷. W ten sposób Sobieski pozyskał Polanowskiego, co Andrzej Haratym uznał dużym sukcesem tego pierwszego⁸⁸. Sobieski nie posiadał wówczas silnej pozycji w wojsku, dlatego zamierzał pozyskać oficerów Lubomirskiego, by móc zyskać przychylność żołnierzy koronnych. Zwerbowanie Polanowskiego przyniosło Sobieskiemu efekty już w początkach roku 1667. Wówczas pojawiło się widmo nowej konfederacji wojskowej (niepłatne wojsko zamierzało nawet obrać Polanowskiego marszałkiem planowanego związku⁸⁹), do której nie doszło dzięki porucznikowi husarskiej roty hetmana. Ten, po otrzymaniu od Sobieskiego 60 000 zł na zaliczki dla oficerów⁹⁰, zapobiegł skonfederowaniu wojska. W taki oto sposób wykonał pierwszą ważną misję, leżącą w interesie nowego hetmana polnego.

W 1667 r. Polanowskiemu przyszło wziąć udział w kampanii prowadzonej przeciw Kozakom Piotra Doroszenki i Tatarom chana krymskiego Aadil Gereja. Po redukcji wojska do etatu pokojowego, obowiązującej od 1 sierpnia, hetman polny Sobieski miał do dyspozycji nieliczne siły komputowe, w tym swoją chorągiew husarską pod Polanowskim. Jeszcze 4 czerwca 1667 r., hetman Sobieski pisał z Rawy Ruskiej do swojego porucznika, aby ten wziął dowodzoną przezeń rotę i ruszył się z nią z Gródka, gdzie sam przebywał, i następnie udał się do Jaworowa. Sobieski rozkazywał by chorągiew ruszyła bez kopii, biorąc jak najmniej taborów i by *znaczek jakikolwiek kazać naprędce zrobić, bo chorągiew jeszcze we Lwowie z proporcami*⁹¹. Ta instrukcja, podobnie jak fakt sporządzania rejestrów popisowych chorągwi, świadczy o faktycznym dowodzeniu Polanowskiego jednostką husarską (porucznik dostał w tej instrukcji rozkaz dopilnowania w chorągwi spraw typowo technicznych, stąd ten wniosek). Wzmianka na temat faktycznego dowodzenia przez porucznika jest niezbędną, bowiem w drugiej połowie XVII w. funkcja ta coraz częściej sprowadzała się do charakteru nominalnego, podczas gdy faktyczną zwierzchność nad jednostką pełnił namiestnik⁹². Polanowski sprawował rzeczywistą komendę nad chorągwią Sobieskiego, jednakże zdaniem Mirosława Nagielskiego w latach 1667-1683 nie mógł on już faktycznie nią dowodzić, ponieważ regularnie dowodził większymi zgrupowaniami jazdy⁹³. Opinia jest po części słuszna, ale należy zauważyć, że w te większe związki kawalerii, prowadzone przez pułkownika królewskiego, na ogół wchodziła również chorągiew husarska Sobieskiego.

⁸⁷ E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278; M. Nagielski, *Prusinowski Andrzej*, [w:] *PSB*, t. XXVIII, 1984, s. 588. Conf.: Idem, *Jerzy Lubomirski i jego wpływy...*, s. 184.

⁸⁸ A. Haratym, op. cit., s. 233.

⁸⁹ E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278.

⁹⁰ M. Wagner, *Kadra oficerska...*, s. 71.

⁹¹ J. Sobieski do A. Polanowskiego, Rawa 4 VI 1667, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra...*, s. 9-11.

⁹² Conf.: M. Wagner, *Podoficerowie armii koronnej...*, s. 70-71.

⁹³ M. Nagielski, *Prusinowski Andrzej...*, s. 588.

Tym samym Polanowski w trakcie działań zachowywał wpływ na swoją jednostkę, choć bezpośrednio rozkazy husarzom wydawał kto inny, np. Prusinowski.

We wrześniu 1667 r. Polanowski odebrał za asygnacją sumę 2000 zł z tytułu pełnienia funkcji deputata do trybunału lwowskiego⁹⁴. Po regulacji spraw finansowych, w towarzystwie S. Czaplickiego i Zbrojeckiego, znalazł się w bezpośrednim otoczeniu Sobieskiego. Wówczas hetman polny zajęty był wdrażaniem w życie swojego planu operacyjnego, do którego większość starszyny wojsk koronnych podchodziła sceptycznie⁹⁵. Plan Sobieskiego zakładał przeciwstawienie się zagrożeniu tatarsko-kozackiemu poprzez podzielenie nielicznych sił komputowych, które w oparciu o twierdze miały kontrolować ważniejsze szlaki komunikacyjne i zwalczać zagony czambułów. Jak się okazało, zastosowanie tych planów w ramach kampanii roku 1667 było nad wyraz efektywne. Niwelując akcje zaczepne ze strony czambułów zgodnie z przyjętymi założeniami, Sobieski zmusił główne siły tatarsko-kozackie do zaatakowania swoich pozycji w obozie podhajeckim, starannie przygotowanym do przyjęcia oblężenia. Działania oblężnicze poprzedziła bitwa na przedpolu obozowym 4 października 1667 r., gdzie *na lewym skrzydle był Alexander Polanowski, stary pułkownik i doświadczony żołnierz na różnych wojnach*⁹⁶. Prawym skrzydłem dowodził inny wybitny porucznik husarski tego okresu Władysław Wilczkowski (dowódca rot Aleksandra Michała Lubomirskiego). Polanowski na lewym skrzydle według Kochowskiego prowadził 13 chorągwi jazdy, w tym zapewne hetmańską rotę husarską⁹⁷, na których czele wykonał uderzenie na wielokrotnie liczniejsze zgrupowanie tatarskie i *choć od wielkiego thumu ordy okrążony, jako kamień w głębi nie utopiony, połknąć im się nie dał*⁹⁸. Atak Polanowskiego w konsekwencji doprowadził do odwrotu przeciwnika. Należy jeszcze dodać, iż niemal identycznym finałem zakończyły się wówczas zmagania grupy porucznika Wilczkowskiego. Następnie Polanowski wraz z oddziałami podległymi Sobieskiemu odpierał dwutygodniowe szturmowanie kozacko-tatarskie. 16 października 1667 r. działania militarne ustały i rozpoczęto rozmowy pokojowe. Negocjowanie warunków zawieszenia broni miało być zadaniem Polanowskiego, a także Wilczkowskiego i Stanisława Jabłonowskiego⁹⁹.

⁹⁴ AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 5, f. 1046, 1101, Pokwitowanie odbioru 2000 zł, Lwów 2 IX 1667.

⁹⁵ J. Sobieski do żony, Podhajce 15 IX 1667, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 121; [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. III, s. 126-127.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 130.

⁹⁷ O zgromadzeniu husarii pod Podhajcami mówi list Sobieskiego do żony: J. Sobieski do żony, Podhajce 21 X 1667, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 126. Conf.: J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 155-157.

⁹⁸ [W. Kochowski], *Historia panowania...*, t. III, s. 130.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 130-136; T. Korzon, *Dola i niedola...*, t. II, s. 23-43; idem, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. II, Lwów-Warszawa-Kraków 1923, s. 398 i nast.; W. Majewski, *Podhajce – letnia i jesienna kampania roku 1667*, „SMHW”, t. VI, cz. 1, 1960, s. 91 i nast.; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*

Nasz bohater jak się wydaje, wywiązał się z powinności, bowiem zawarto korzystny traktat, przywracający pokój pomiędzy Rzeczpospolitą a Chanatem Krymskim. Sukces osiągnięty w wyniku działań operacyjnych kampanii 1667 r. był jak widać autorstwem nie tylko samego Sobieskiego, ale także jego oficerów, w tym Aleksandra Polanowskiego, który w bitwie nad przedpolu sprawnie komenderował całym skrzydłem zgrupowania koronnego.

W 1668 r. Polanowski stojąc na czele deputacji wojskowych, posłował na sejm styczniowy oraz na sejm abdykacyjny. W instrukcjach od wojska, widniał jeszcze jako porucznik roty husarskiej marszałka wielkiego i hetmana polnego, następnie hetmana wielkiego¹⁰⁰ (Sobieski został hetmanem wielkim 5 lutego 1668 r.), ale już w korespondencji z roku 1669 tytułowany był pułkownikiem Jego Królewskiej Miłości¹⁰¹, co oznacza iż dowodził pułkiem hetmańskim. Przy tym nadal sprawował komendę nad hetmańską chorągwią husarską, stanowiącą przeciwieństwo trzonu pułku Sobieskiego. Zapewne jako dowódca rotety hetmańskiej czerpał uposażenie z tytułu pocztów rotmistrzowskich, jednakże podstawowym źródłem dochodu Polanowskiego zdają się być gospodarstwa wydzierżawione mu przez Sobieskiego w marcu 1667 r. Dochody Polanowskiego z tytułu dzierżawy miały wynosić 6000 liwrow rocznie¹⁰². Fakt obdarowania Polanowskiego dzierżawą przynoszącą nie powinien dziwić, skoro należał on do grona najbardziej zaufanych ludzi hetmana. Pozycja Polanowskiego jako człowieka z najbliższego otoczenia hetmańskiego dała się zauważyć podczas koronacji Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Na tę uroczystość Sobieski miał przybyć w asyście Polanowskiego oraz 20 towarzyszy husarskich z własnej chorągwi¹⁰³. Należy przy tym wspomnieć, iż kilka miesięcy wcześniej, część braci szlacheckiej zaproponowała wystawienia kandydatury Polanowskiego do tronu po abdykacji Jana Kazimierza. Jak zanotował Pasek, jeden z inicjatorów tego pomysłu: *Gdybyśmy byli mieli Czarnieckiego, pewnie by był usiadł na tronie: że go nam Bóg wziął, obierzmy jego ucznia, obierzmy Polanowskiego*¹⁰⁴. Ten pomysł jak się zdaje nie był możliwy do zrealizowania – w każdym razie odzwierciedlał sympatię niektórych kręgów szlacheckich wobec naszego bohatera. Ta z kolei wynikała przede wszystkim

1629-1696, Warszawa 1983, s. 140 i nast.; J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 2006, s. 86-88.

¹⁰⁰ Vide: BZNiO, sygn. 12806, k. 73-74, Respons na instrukcję posłom od wojska dany 18 III 1668; BZNiO, sygn. 12806, k. 96v, Instrukcja posłom od wojska dana 26 VII 1668.

¹⁰¹ Vide: J. Sobieski do A. Polanowskiego, 17 IX 1669, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra...*, s. 12.

¹⁰² E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278; M. Wagner, *Kadra oficerska...*, s. 71; A. Haratym, op. cit., s. 233; T. Korzon, *Dola i niedola...*, t. I, s. 517.

¹⁰³ J. Sobieski do A. Polanowskiego, 17 IX 1669, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra...*, s. 12.

¹⁰⁴ J. Ch. Pasek, op. cit., s. 475. Conf.: E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278; Muza żalospisowa..., bez paginacji; M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 118, 217.

kim z faktu opowiedzenia się Polanowskiego w rokoszu z lat 1665-1666 po stronie Lubomirskiego – w mniemaniu części szlacheckiej społeczności, ofiary „knowań” pary królewskiej oraz obrońcy szlacheckich „złotychołdów”.

W instrukcji sejmiku wiszeńskiego z 14 grudnia 1667 r. danej posłom na sejm, zawarto postulat, aby Polanowski za dotychczasowe zasługi nagrodzony został *szluznym jakim wakansen*¹⁰⁵ (postulat ponowiono w instrukcji dla posłów od sejmiku wiszeńskiego z 23 lipca 1668 r.¹⁰⁶). W związku z tym 1 października 1669 r. z kancelarii koronnej wystosowano pismo do Polanowskiego z nominacją na urząd chorążego sanockiego¹⁰⁷. Uzyskanie urzędu nie wpłynęło jednak na przyjęcie przez Polanowskiego postawy regalisty, należy go bowiem – jako człowieka Sobieskiego – zaliczać po 1669 r. do stronnictwa malkontentów. Angażując się w rozgrywki facycyjne, Polanowski wciąż wypełniał obowiązki wynikające z piastowanych funkcji wojskowych. Przy tym dalej cieszył się zaufaniem hetmana wielkiego, ponieważ w roku 1670 był jego posłem na sejmie jesiennym¹⁰⁸. W trakcie pełnienia swoich powinności, został desygnowany w skład komisji mającej zająć się sprawą zachowania spokoju i zapewnienia bezpieczeństwa na granicy węgierskiej¹⁰⁹ (komisja ostatecznie nie powstała¹¹⁰).

W roku następnym pułkownik wziął udział w kampanii ukraińskiej, mającej na celu odparcie akcji zaczepnej aliansu kozacko-tatarskiego i opanowanie Prawobrzeża. W lipcu Polanowski jako samodzielny dowódca ruszył przeciwdziałać czambułom tatarskim, operującym na trzech kierunkach – w rejonie Pokucia, Wołynia i Zbaraża. Polanowski po otrzymaniu wiadomości o akcji czambułów, 19 lipca na czele całej jazdy i dragonii *poszedł za nimi, ale ich dojsć nie mógł*¹¹¹. Sobieski sądził, iż Polanowski doścignąłby Tatarów, jednakże otrzymał od miejscowych fałszywe informacje, iż Tatarzy stoją pod Gródkiem i Bedrychowem. Gdy żołnierze chorążego sanockiego przybyli we wskazane rejony *nikogo nie zastali; i tak strudziwszy konie, bo prawie wpół, [...] koni naszym odeszło goniąc mocno w te gorące dni, powrócili 22 Julii do obozu*¹¹². Samodzielne dowodzenie Pola-

¹⁰⁵ *Fragment instrukcji poselskiej sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia 14 XII 1667, [w:] *AGZ*, t. XXI, s. 464.

¹⁰⁶ *Instrukcja sejmiku [dana] posłom na sejm*, Wisznia 23 VII 1668, [w:] *AGZ*, t. XXI, s. 479.

¹⁰⁷ Vide: *Urządnicy województwa ruskiego...*, s. 256. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że już w liście Sobieskiego z 17 IX 1669 r. Polanowski tytułowany był chorążym sanockim – w związku z czym urząd ten pułkownik musiał mieć wcześniej obiecany. Vide: J. Sobieski do A. Polanowskiego, 17 IX 1669, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra...*, s. 12.

¹⁰⁸ J. Sobieski do żony, 9 IX 1670, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 201.

¹⁰⁹ *Konstytucje sejmu warszawskiego 1670 r.*, [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 38.

¹¹⁰ Vide: *Konstytucje sejmu koronacyjnego 1676 r.*, [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 181.

¹¹¹ J. Sobieski do S. Jabłonowskiego, Kamieniec 23 VII 1671, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 1, s. 659.

¹¹² *Ibidem*. Conf.: U. Werdum, *Dziennik wyprawy polowej 1671*, [w:] *idem, Dziennik podróży 1670-1672. Dziennik wyprawy polowej 1671*, oprac. D. Milewski, Warszawa 2012, s. 205.

nowskiego związkiem operacyjnym nie przyniosło efektu, mało tego, doprowadziło wojsko koronne do utraty wielu wierzchowców. Mimo niepowodzenia tej akcji, Polanowskiemu dalej powierzano odpowiedzialne zadania bojowe. W zwycięskiej bitwie z Tatarami i Kozakami pod Braclawiem 26 sierpnia 1671 r., Sobieski sformował odwód taktyczny z *P[ana] Polanowskiego, pułkownika z usarskimi wszystkimi chorągwiemi*¹¹³. Podczas bitwy zgrupowanie Polanowskiego nie weszło w bezpośrednią styczność bojową z przeciwnikiem, jednakże spełniło rolę zabezpieczenia armii Sobieskiego na wypadek zajścia nieprzewidzianych sytuacji¹¹⁴. Następnie Polanowski i podległa mu husaria otrzymała rozkaz blokowania twierdzy braclawskiej *aby groźbami, strachem lub obietnicami do poddania się nakłonił uporczywych powstańców*¹¹⁵. Gdy zakończono kampanię ukraińską roku 1671, przynoszącą jedynie połowiczne rezultaty (mimo że opanowano Prawobrzeże, to nie utrzymano tej zdobyczy w całości), chorąży sanocki wyznaczony został deputatem do komisji hibernowej, mającej przydzielić armii leża zimowe i wypłacić hibernę¹¹⁶.

W przededniu wojny z Imperium Osmańskim Polanowski żartował sobie z bankietu królewskiego, na który zaproszono posługującego od wojska na sejm zimowy chorążego wielkiego koronnego Mikołaja Hieronima Sieniawskiego. Ze względu na to, że zaproszono tylko Sieniawskiego bez towarzyszy, chorąży koronny odmówił uczestnictwa w bankiecie. Polanowski podśmiewając się skomentował tę sytuację tak, że *ile razy król JM przeszedł [Jan Kazimierz] posłów wojskowych częstował, to ja natenczas posłem nie był; kiedy i dzisiejszy pan was częstować będzie, to ja znowu nie posłem; widzę, że się łaski pańskiej nie dosłużę ani doczekam*¹¹⁷. Drwina Polanowskiego to po części wyraz negatywnego nastawienia wielu kręgów wojska koronnego związanych z Sobieskim wobec osoby monarchy. Zapewne regaliści próbowali przeciągać zwolenników hetmana na swoją stronę, m.in. i Polanowskiego. W ramach zjednywania oficera 17 lipca 1672 r. z kancelarii królewskiej wystosowano do niego pismo z nominacją na urząd starosty trembowelskiego¹¹⁸. Godności tej jednak nie przyjął, co należy uznać za manifestację wierności hetmanowi

¹¹³ J. Sobieski do króla Michała, Bar 31 VIII 1671, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 1, s. 668. Conf.: J. Sobieski do żony, 28 VIII 1671, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 239; *Diariusz wyprawy przeciw Kozakom i Tatarom z obozu pod Krasnem*, 29 VIII 1671, [w:] *Ojczyście spominki...*, t. I, s. 175; M. Jaworski, *Kampania ukraińska Sobieskiego 1671*, „SMHW”, t. XI, cz. 1, 1965, s. 94, 102.

¹¹⁴ O roli odwodu w staropolskiej sztuce wojennej vide: J. Wimmer, *Wiedeń 1683...*, s. 334, przyp. 65.

¹¹⁵ W. Kochowski, *Roczników Polski...*, s. 169; U. Werdum, op. cit., s. 219; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 278.

¹¹⁶ BN PAUiPAN Kraków, sygn. 550, k. 61-61v, Uniwersał J. Sobieskiego, Lwów 24 XI 1671. Conf.: Uniwersał komisji hibernowej 20 XII 1671, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 1, s. 743; U. Werdum, op. cit., s. 255.

¹¹⁷ *Diariusz Seymu Warszawskiego in Anno 1672*, 28 II 1672, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 2, s. 808.

¹¹⁸ *Urzednicy województwa ruskiego...*, s. 256.

wielkiemu (w literaturze przedmiotu można spotkać się z informacją, iż oferowany Polanowskiemu w 1672 r. urząd to kasztelania lubelska)¹¹⁹.

Walka fakcyjna nasiliła się w momencie spodziewanej agresji osmańskiej na Rzeczpospolitą, co fatalnie odbiło się na stanie obronności państwa. W wyniku destrukcyjnych waśni zerwane zostały dwa sejmy roku 1672, wskutek czego wystawiono jedynie nieliczne wojska komputowe (będące wciąż na etapie pokojowym, ustalonym w 1667 r.) do odparcia agresji głównych sił sultańskich. Turcy przystąpili do działań zaczepnych w lipcu 1672 r. Wówczas Polanowski nie był przy swojej chorągwi. W tym przypadku musiał wyręczyć się namiestnikiem, którym wyznaczono A. Prusinowskiego. Oprócz dowództwa nad chorągwią hetmańską, Prusinowski objął także komendę nad grupą jazdy – w tym koronną husarią (10 chorągwi), zgromadzoną pod Husiatyniem¹²⁰. W tamtym czasie Polanowski razem z wojewodą ruskim S. Jabłonowskim przebywał we Lwowie. Wkrótce dotarło tam również wspomniane zgrupowanie kawalerii, które musiało wycofać się spod Husiatynia. Wówczas komendę nad husarią i pancernymi mógł przejąć Polanowski, bowiem Prusinowski, został wysłany w podjazd na czele kilku chorągwi pancernych¹²¹. Chorąży sanocki, jak podaje Jan Antoni Chrapowicki pod datą 13 września 1672 r. (choć samo wydarzenie musiało mieć miejsce wcześniej), rozbił z pewną grupą wojska obóz pod Szczercem. Miejsco-wość ta leżała nieopodal trasy przemarszu zgrupowania husiatyńskiego ze Lwowa do Medyki, co przemawia za wiarygodnością tezy o przejściu komendy przez Polanowskiego¹²². Po tych rozradach personalnych grupa kawalerii koronnej kontynuowała pochód w głąb kraju, po czym część z jej chorągwi weszła w skład nielicznego kontyngentu wojskowego hetmana wielkiego, zebranego w celu przeciwdziałania Tatarom krymskim. W tych działaniach, które przeszły do historii pod nazwą wyprawy Sobieskiego na czambuły tatarskie (5 – 14 października 1672 r.), Polanowski miał uczestniczyć na czele dowodzonej przez siebie rot¹²³. W pierwszej z trzech największych bitew tej ekspedycji, tj. w bitwie pod Niemirowem (7 października 1672 r.),

¹¹⁹ S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1990, s. 24; S. Uruski, op. cit., s. 180. Myli się Joanna Matyasik twierdząc, iż skuszony możliwością awansu Polanowski przeszedł do grona stronników królewskich. Vide: J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, s. 290, ponadto s. 56, przyp. 77.

¹²⁰ J. Sobieski do K. Łużeckiego, 25 VII 1672, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 2, s. 1028.

¹²¹ S. Jabłonowski do J. Sobieskiego, Lwów 9 VIII 1672, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 2, s. 1045.

¹²² J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, t. III: *Lata 1669-1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2009, s. 244; Z. Hundert, *Husaria koronna w wojnie polsko-tureckiej 1672-1676*, Oświęcim 2012, s. 329-330.

¹²³ Udział husarii w tej wyprawie wspomina jedno źródło (*Dziennik Pogromu Tatarów od Krasnobrodu, do Kaluszy pisany 15 X w obozie pod Petranką*, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 2, s. 1095), natomiast udział w niej konkretnie chorągwi husarskiej Sobieskiego z Polanowskim uwzględnił Michał Sikorski (*Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie 1672*, Zabrze 2007, s. 230).

chorągży sanocki razem z którymś ze swoich krewnych (braci bądź bratanków) odznaczył się, o czym donosił królowi Sobieski¹²⁴. Po zakończeniu wyprawy i zawarciu niekorzystnego pokoju buczackiego (18 października 1672 r.) nasilił się konflikt polityczny w kraju, grożący faktycznie wybuchem wojny domowej, na co wpłynęło zawiązanie trzech przeciwstawnych sobie konfederacji. Polanowski wraz z towarzyszami spod husarskiej chorągwi Sobieskiego, podobnie jak większość oddziałów armii koronnej, zgłosił akces do związku zawiązanego przy osobie hetmana 23 listopada w Szczeczeszynie¹²⁵. Pułkownik trwał wiernie u boku hetmańskiego, stając się przy tym istotną osobą wśród konfederatów szczeczeszyńskich. Na początku lutego 1673 r. przebywał on w Łowiczu z całą starszyzną wojskową oraz grupą senatorów i urzędników centralnych, uczestnicząc w tzw. zjeździe łowickim, przeciwstawiającemu się zjazdowi warszawskiemu (w ten ostatni przekształciła się konfederacja gołębska)¹²⁶.

W roku 1673 zwaśnione stronnictwa zdały sobie w końcu sprawę, iż w obliczu tureckiego niebezpieczeństwa należy osiągnąć porozumienie. O zgodę w Rzeczypospolitej w imieniu „łowiczian” miał paktować Polanowski, ale z misji tej „wykręcił się”, podobnie jak inny czołowy opozycjonista, K. Grzymułtowski. Leszek Andrzej Wierzbicki „wykręty” te uznał za brak odwagi czołowych malkontentów w kwestii udania się na zjazd warszawski bez zbrojnej asysty, co przy uwzględnieniu tego co „gołębianie” zrobili z Janem Broniewskim (na fali nastrojów wrogich malkontentom został zamordowany), wydaje się zrozumiałe¹²⁷. Mimo kłopotów w kwestii pogodzenia się opozycji z regalistami, pojednanie ostatecznie osiągnięto. W jego wyniku zjazd warszawski przekształcił się w sejm pacyfikacyjny, a ten z kolei zajął się kwestią zbrojnej rozprawy z Imperium Osmańskim. Sejm odrzucił ratyfikowanie pokoju w Buczaczu i postanowił kontynuować wojnę. W tym celu powołał radę wojenną, do której deputatem z koła rycerskiego wyznaczono Polanowskiego¹²⁸. Jako jej członek w dalszym ciągu wypełniał obowiązki względem dowodzonej przez siebie chorągwi husarskiej – w maju 1673 r. odbierał na nią z asygnacji do kwarty sumę 375 zł¹²⁹. Jak widać, pułkownik był już wówczas osobą znacznego formatu życia publicznego, co dodatkowo unaocznia fakt,

¹²⁴ J. Sobieski do króla spod Niemirowa, 8 X 1672, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 2, s. 1084.

¹²⁵ Vide: Instrukcja z koła generalnego pod Szczeczeszynom, 24 XI 1672, [w:] *Pisma do wieku...*, t. I, cz. 2, s. 1129; J. Sobieski do żony, Szczeczeszyn 26 XI 1672, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 251; L. A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 44-47.

¹²⁶ L. A. Wierzbicki, op. cit., s. 159.

¹²⁷ Ibidem, s. 172 i nast. Conf.: T. Korzon, *Dola i niedola...*, t. III, passim.

¹²⁸ Konstytucje sejmu warszawskiego 1673, [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 65; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279.

¹²⁹ AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 15, f. 486, Asygnacja do kwarty na Polanowskiego, Warszawa 30 V 1673.

iz 31 maja wziął udział w obchodach urodzin królowej Eleonory¹³⁰. Warto nadmienić, że w 1673 r. Polanowski dowodził również największym pułkiem armii koronnej – pułkiem Sobieskiego¹³¹.

Wysilek sejmu pacyfikacyjnego na rzecz rozprawy z Turcją zaprowadził armię Rzeczypospolitej na pola Chocimia, gdzie wojsko koronne i litewskie dowodzone przez Sobieskiego rozgromiło korpus turecki Hussejna Paszy. W wydarzeniach z 10-11 listopada 1673 r. Polanowski musiał się odznaczyć, skoro w „Herbarzu Polskim” Niesieckiego autor zapisał: *slawny to byl rycerskiemi dziełami pulkownik w obozie pod Chocimiem*¹³². Pośmiertny panegiryk pisany na cześć Polanowskiego również podkreślił rolę pułkownika w zwycięstwie chocimskim, kładąc przy tym nacisk na pełnioną przez chorążego sanockiego funkcję porucznika:

*Każde tryumfy, także Chocimskie zwycięstwo
Sławnego Porucznika pamiętają męstwo*¹³³.

Istotną rolę w zwycięstwie chocimskim odegrała dowodzona przez S. Jabłonowskiego¹³⁴ grupa husarii koronnej, skupiona na prawym skrzydle szyku wojsk polsko-litewskich. Polanowski nie dowodził w tej bitwie większym zgrupowaniem taktycznym – zatem powinien bezpośrednio komenderować swoją chorągwią, która zmuszona była atakować piechotę i jazdę osmańską w niesprzyjających dla kawalerii warunkach (poprzez wyłomy w wałach obozowych, a następnie walcząc wewnątrz obozowiska). Nie tylko Niesiecki i autor panegiryku chwaliłi Polanowskiego za postawę w bitwie z 10-11 listopada 1673 r. W opiewającym zwycięzców spod Chocimia wierszowanym dziele Zbigniewa Morsztyna, wydanym w Królewcu w 1674 r., nie zabrakło wzmianki na temat husarskiego dowódcy Sobieskiego:

*Polanowskiego znaczne w polu dzi[e]ła,
Tychże [wojsko] i w szturmie [jego] ręka dowodziła*¹³⁵.

¹³⁰ NN do NN, Warszawa 2 VI 1673, [w:] *Ojczyste spominki...*, t. II, s. 214.

¹³¹ Pułk ten składał się wówczas z 4 rot husarskich i 12 pancernych, łącznie 2060 koni. Vide: AGAD, ASW, dz. 86, sygn. 61, k. 12-12v, *Komput wojsk Rzptej polskiego i cudzoziemskiego zaciągu* [1673].

¹³² K. Niesiecki, op. cit., s. 359.

¹³³ *Muza żalosa*... Udział Polanowskiego w bitwie pod Chocimiem wspomina również Andrzej Chryzostom Załuski, a za nim Tadeusz Korzon. Vide: *Relatio chocimiensis victoriae cardinali Ursini, Andreas Chrystomus Zaluski, ultima decembris* [1673], [w:] A. Ch. Załuski, *Epistolarum historico-familiarum*, t. I, cz. 1, Brunsbergae 1709, s. 499; T. Korzon, *Dola i niedola...*, t. III, s. 408, przyp. 1.

¹³⁴ Vide: [W. Kochowski], *Roczników Polski...*, s. 340, 348-349; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka 1672-1676*, t. I, Zabrze 2009, s. 384.

¹³⁵ Z. Morsztyn, *Sławna Victorya nad Turkami od Wojsk Koronnych, Wielkiego Xięstwa Litewskiego, pod Chocimiem otrzymana w dzień Świętego Marcina 1673*, oprac. J. K. Plebański, Kraków 1889, s. 21.

Po śmierci Michała Korybuta nowym władcą został obrany J. Sobieski. Polanowski uczestniczył w wyborze monarchy, co dokumentuje złożenie przez niego podpisu pod elekcją Sobieskiego jako poseł województwa ruskiego¹³⁶. Powołanie na tron dotychczasowego hetmana wielkiego oznaczało zmianę statusu chorągwi husarskiej dowodzonej przez Polanowskiego z hetmańskiej na królewską. Równocześnie chorąży sanocki objął też dowództwo pułku królewskiego, powstałego z chorągwi wchodzących wcześniej w skład pułków Michała Korybuta i hetmana Sobieskiego¹³⁷.

W trakcie kampanii jesienno-zimowej lat 1674-1675 i po rozłożeniu wojsk na leża zimowe w Braclawszyźnie, król Jan III powierzył naszemu bohaterowi dowództwo nad grupą husarii królewskiej (chorągiew króla i zapewne rota królewicza Jakuba), mającą zabezpieczać odcinek Kalnik-Niemirów na wypadek rajdów Tatarów¹³⁸. 28 stycznia 1675 r. pod Niemirowem, na czele samej tylko królewskiej chorągwi husarskiej, Polanowski *napadł na przebranych Tatarów, z których nie wielu uszło żywcem, wielu wziął [do niewoli]*¹³⁹. Niemirowskie zwycięstwo chorążego sanockiego, odniesione przy użyciu królewskiej chorągwi husarskiej, włącznie z sukcesem Stefana Bidzińskiego spod Berszady (29 stycznia 1675 r.) zapobiegło poważniejszym akcjom zaczepnym ze strony Tatarów białogrodzkich. 10 lipca, dowódca pułku królewskiego wziął udział w towarzystwie dwóch innych oficerów armii koronnej, Jana Myśliszewskiego i Franciszka Kobyleckiego, w posiedzeniu poszerzonej rady senatu w Jaworowie, podczas której zapadły decyzje co do przeprowadzenia kampanii letnio-jesiennej roku 1675¹⁴⁰. W następnej kolejności, chorąży sanocki uczestniczył w kluczowym dla kampanii starciu pod Lwowem/Lesienicami 24 sierpnia 1675 r., gdzie odniesiono istotne zwycięstwo. Przed bitwą król powierzył komendę nad obozem wojsk koronnych właśnie Polanowskiemu, *w tym dziele doświadczonemu*¹⁴¹. M. Jemiołowski w swoim pamiętniku zwrócił

¹³⁶ *Sufragia województw i ziem za Jana III w 1674 r.*, [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 154; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279. Conf.: J. Stoliccki, *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1673-1683*, Kraków 2007, s. 279.

¹³⁷ Vide: Z. Hundert, op. cit., s. 266-268.

¹³⁸ BCz., sygn. 174, s. 75, *Relacja od szczęśliwej elekcji aż do koronacji przez dwie kampanie gestorów najjaśniejszego króla Jana III szczęśliwie panującego, szczęśliwie czyniona w senacie na sejmie coronationis od jmści pana Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego*. Drukiem jako: *Relacja na sejm koronacyjny 1676 r. o pierwszym dwuleciu rządów Jana III*, oprac. J. Woliński, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” [dalej: „PHW”], 1938, t. X, z. 1, s. 129.

¹³⁹ Z Jaworowa 8 II 1675, [w:] *Materiały do dziejów...*, „SMHW”, t. XIII, cz. 2, 1967, s. 234. Conf.: Z Warszawy 10 II 1675, [w:] *Materiały do dziejów...*, „SMHW”, t. XIV, cz. 2, 1968, s. 264; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka...*, t. II, s. 111.

¹⁴⁰ Rada senatu odprawiona w Jaworowie 10 VII 1675, [w:] *Materiały do dziejów...*, „SMHW”, t. XV, cz. 1, 1969, s. 285; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka...*, t. II, s. 153.

¹⁴¹ BCz., sygn. 174, s. 90, *Relacja od szczęśliwej elekcji aż do koronacji...*; *Relacja na sejm koronacyjny...*, s. 135.

uwagę, iż autorem zwycięstwa lwowskiego, poza królem Janem III, hetmanem polnym litewskim Michałem Kazimierzem Radziwiłłem oraz pułkownikiem Atanazym Miączyńskim, był właśnie pułkownik Polanowski¹⁴². Niewykluczone, że to właśnie on poprowadził w bitwie grupę kawalerii, w tym 12 rot husarii, ściągniętą do wykonania natarcia z obozu pod miastem (w końcu miał komendę nad tymi jednostkami przed bitwą)¹⁴³.

W ostatnim roku wojny tureckiej, tj. w 1676 r., Polanowski był na sejmie koronacyjnym, z ramienia którego został wyznaczony deputatem do boku królewskiego¹⁴⁴. Wcześniej dowodzona przezeń królewska chorągiew husarska asystowała Janowi III podczas oficjalnego wjazdu do Krakowa na koronację 30 stycznia, jednakże prowadził ją Prusinowski, bowiem chorąży sanocki był wówczas złożony chorobą¹⁴⁵. Pułkownik zdążył jednak wziąć udział w decydującej dla losów wojny obronie warownego obozu pod Żórawnem (29 września – 17 października 1676 r.). W tych działaniach wykazał się przede wszystkim w starciu wojsk polsko-litewskich z siłami turecko-tatarskimi na przedpolu obozowym w dniu 29 września. W trakcie tego starcia dowodzący armią osmańską Ibrahim Szejtan zamierzał odciągnąć siły polsko-litewskie od umocnień, aby częścią oddziałów wykonać uderzenie na tyły zgrupowania Jana III, co według założeń doprowadzić miało do okrążenia armii królewskiej. W myśl tej taktyki, Tatarzy rozpoczęli wycofywać się przed prawym skrzydłem wojsk koronnych hetmana polnego S. Jabłonowskiego. Siły hetmana ruszyły za Tatarami i niebezpiecznie oddaliły się od obozu oraz od centrum szyku polsko-litewskiego. Pomiędzy prawą flanką a resztą zgrupowania koronnego powstała luka. Wówczas Ibrahimowi Szejtanowi nadarzyła się dogodna okazja, aby odciąć polskie prawe skrzydło od reszty wojsk królewskich. Niebezpieczną wyrwę dostrzegł Polanowski i aby ją zamknąć ruszył na czele chorągwi husarskiej A. M. Lubomirskiego z pułku królewskiego, będąc asekurowanym przez skwadron jazdy W. Wilczkowskiego. Dzięki chorążemu sanockiemu, który wykazał się trzeźwym osądem sytuacji, wojska osmańskie nie wykorzystały przerwy pomiędzy szycami¹⁴⁶. Hetman wielki koronny Dymitr Wiśniowiecki na temat tego zdarzenia

¹⁴² M. Jemiołowski, op. cit., s. 437-438; Z. Hundert, op. cit., s. 390.

¹⁴³ J. Woliński, *Bitwa pod Lwowem 1675 r.*, „PHW”, t. V, z. 2, 1932, s. 217-222.

¹⁴⁴ Konstytucje sejmu koronacyjnego 1676 r., [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 175; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279.

¹⁴⁵ BN, sygn. 6639, k. 483, Fragment kroniczki dotyczącej roku 1676.

¹⁴⁶ Vide: BCz., sygn. 174, s. 546, *Transakcja z cesarzem tureckim pod Żórawnem* [1676]; D. Wiśniowiecki, *Relacja z kampanii 1676 roku*, oprac. J. Woliński, „PHW”, t. II, z. 2, 1930, s. 300. Conf.: *Relatio actorum in castris ab Żórawno* [1676], [w:] A. Ch. Żaluski, op. cit., s. 608; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka...*, t. II, s. 270; J. Woliński, *Żórawno*, „PHW”, t. II, z. 1, 1930, s. 57; Z. Hundert, op. cit., s. 411-412.

notował następująco: *ruszył jmp. Polanowski zaś tam, gdzie się szyki odstępując rozjechały były, aby nieprzyjacielowi pas między szyki otwarty nie był*¹⁴⁷. Jak widać, przytomna reakcja Polanowskiego w bitwie 29 września zapobiegła przegranej sił królewskich. W kilka dni później, tj. 8 października, gdy ponownie doszło do działań na przedpolu obozowym, chorążemu sanockiemu powierzono komendę nad odwozem chorągwi pancernych z pułku królewskiego, rozlokowanych *szykiem między dąbrową a obozem*¹⁴⁸. Do większych starć w otwartym polu po dniu 8 października już nie doszło. 17 października strony konfliktu podpisały rozejm, tym samym obrona obozu pod Żórawnem zakończyła zmagania polsko-tureckiej wojny lat 1672-1676. Następnie Polanowski został wyznaczony komisarzem do dystrybucji hiberny, za powinność którą w marcu 1677 r. podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn wystawił asygnację na zapłatę pułkownikowi 2 000 zł¹⁴⁹.

Po wojnie tureckiej dostrzegamy większą aktywność publiczną Polanowskiego, co oznacza, że nie przebywał on wówczas przy swojej chorągwi¹⁵⁰. W 1677 r. pułkownik był na sejmie nadzwyczajnym (14 stycznia - 26 kwietnia), na którym posłowie od armii koronnej wnosili za nim instancję¹⁵¹. Z ramienia tego sejmu chorąży sanocki wyznaczony został komisarzem do spraw wypłaty odszkodowań ludności z województwa podolskiego, pokrzywdzonej ostatnią wojną turecką¹⁵². Za pomyślne wywiązanie się z zadania, które wykonał w ramach działalności komisji lwowskiej, otrzymał Polanowski pochwałę królewską. Ta z kolei była oznaką pogłębienia zaufania monarchy do swojego pułkownika. Wnioski takie nasuwają się po lekturze listu Jana III do Polanowskiego z 10 grudnia 1677 r. W tym piśmie monarcha zaznaczył, że pułkownik godnie dopilnował interesów królewskich na komisjach lwowskiej i sandomierskiej (ta ostatnia zajmowała się kwestią regulacji

¹⁴⁷ D. Wiśniowiecki, op. cit, s. 300.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 301. Conf.: M. Wagner, *Wojna polsko-turecka...*, t. II, s. 275.

¹⁴⁹ AGAD, ASK, dz. VI, sygn. 19, f. 497, Asygnacja na wypłacenie Polanowskiemu 2000 zł, Warszawa 20 III 1677. Conf.: *Senatus Consilium 23 X 1676*, [w:] *Materiały do dziejów...*, „SMHW”, t. XVI, cz. 2, 1970, s. 252.

¹⁵⁰ Potwierdzeniem tej tezy może być kwestia napisanych na potrzeby komisji sandomierskiej z 1677 r. rejestrów towarzystwa chorągwi Jana III za wszystkie kwartały lat 1674-1676, nie były one już bowiem wykonywane oraz podpisywane przez Polanowskiego. Vide: AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 108, k. 78v-90, Rejestr towarzyszy rotę husarskiej Jana III, I kwartał 1674-IV kwartał 1676 r. Podobnie Polanowski nie sporządził też w 1679 r. rejestrów towarzystwa chorągwi króla za okres od II kwartału 1677 do I kwartału 1679 r., w przeciwieństwie jednak do tych z lat 1674-1676 sygnował je już swoim podpisem. Vide: AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 115, k. 83v-90, Rejestry chorągwi Jana III, II kwartał 1677-I kwartał 1679 r.

¹⁵¹ Vide: BN PAUiPAN Kraków, sygn. 1855, s. 114, *Diariusz sejmu koronnego 14 januarii 1677 w Warszawie zaczętego*.

¹⁵² Konstytucje sejmu warszawskiego za Jana III 1677 r., [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 230.

zołdu), dodając, że nigdy wcześniej nie wątpił w wierność chorążego sanockiego¹⁵³. Wyrazem zwiększonego zaufania powinniśmy uznać nadanie pułkownikowi 12 lutego 1679 r. urzędu stolnika koronnego¹⁵⁴, co dokonało się w trakcie trwania sejmku grodzieńskiego. Podczas obrad sejmowych, stolnik koronny przewodniczył posłom wojskowym z armii koronnej¹⁵⁵. Na mocy jednej z konstytucji sejmku grodzieńskiego Polanowski, jako znaczniejszy wojskowy oraz urzędnik centralny, został desygnowany deputatem do boku królewskiego, czyli podobnie jak w 1676 r.¹⁵⁶ W końcu 1679 r. był członkiem komisji lwowskiej, mającej uregulować należności wojska za lata 1677-1679. Odebrał z tego tytułu, czyli tzw. traktamentu komisarzkiego 3 000 zł¹⁵⁷. Przytoczone w tym miejscu fakty świadczą, iż Polanowski w dalszym ciągu zaliczał się do grona najbardziej zaufanych ludzi króla Jana III.

W 1681 r. stolnik koronny ponownie posłował od wojska – tym razem na zerwany sejm warszawski. Oprócz niego, delegację wojskową tworzyli również inni dowódcy husarscy – Zbigniew Bliskowski oraz Zygmunt Zbierzchowski¹⁵⁸. Dwa lata później Polanowski ponownie posłował na sejm. W wyniku jego uchwał, wyznaczony został komisarzem do traktatów z carem moskiewskim¹⁵⁹. Następnie Polanowski wziął udział w mobilizacji sił królewskich, szykujących się do wyruszenia na ratunek Wiedniowi. W samej bitwie wiedeńskiej udziału jednak nie wziął, bowiem 22 sierpnia 1683 r. w Gliwicach opuścił armię koronną ze względów zdrowotnych, jako że *na krzyże upadł i że mu krew w nocy szła kilka razy*¹⁶⁰. Sobieski zadowolony z decyzji swojego pułkownika nie był. Podejrzał go nawet o symulację choroby (Jan III zapisał, iż jego stolnik zachorował na kręgosłup ponoć w efekcie ukłonnów składanych królowej Marii). Polanowski odjechał z wojska nie informując o tym króla osobiście, a za pośrednictwem hetmana wielkiego S. Jabłonowskiego, A. Prusinowskiego oraz M. Złotnickiego, którzy przekazali Janowi III, że stolnik koronny *jechać nie może, i że jedzie do Częstochowy, tam umierać, albo się leczyć*. W odpowiedzi na te wieści posłał Sobieski listy do Polanowskiego instruując, iż lepiej, żeby pozostał leczyć się w Gliwicach u OO. Reformatów, bo *chorować*

¹⁵³ Jan III do A. Polanowskiego, Lwów 10 XII 1677, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra...*, s. 13.

¹⁵⁴ *Urzędnicy Dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku*, red. A. Gąsiorowski, t. X: *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wiek* [dalej: *Urzędnicy centralni...*], Kórnik 1992, s. 151.

¹⁵⁵ BN, sygn. 6639, k. 548, *Respons posłom od wojska dany*, Grodno 16 IV 1679.

¹⁵⁶ Konstytucje sejmku grodzieńskiego za Jana III 1678 r., [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 270.

¹⁵⁷ AGAD, ASK, dz. V, sygn. 10, f. 478, Potwierdzenie odbioru przez Polanowskiego ze skarbu 3 000 zł, Lwów 22 XI 1679.

¹⁵⁸ BN PAUiPAN Kraków, sygn. 2067, k. 40v, *Respons posłom od wojska dany*, Warszawa 31 V 1681.

¹⁵⁹ Konstytucje sejmku warszawskiego za Jana III 1683 r., [w:] *Volumina Legum*, t. V, s. 385; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279; K. Niesiecki, op. cit., s. 359.

¹⁶⁰ Jan III do żony, Gliwice 23 VIII 1683, [w:] *Akta do dziejów...*, s. 291; *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 371. Conf.: *Dyaryusz marszu wiedeńskiego...*, s. 225.

w tym kraju będzie poczciwiej, bo każdy rzeknie, że tam chory leży, gdzie wojna, i za złe mieć nie będzie¹⁶¹. Na tę sugestię król odpowiedzi się już nie doczekał. Wówczas skomentował zachowanie stolnika, że *to nic nie jest [...] innego jeno sama jedyna hipochondria, która jest straszniejsza nad wszystko, kiedy z sławy i reputacji ludzi odziera i łupi*¹⁶². W tym miejscu pozostaje postawić pytanie, czy Polanowski mógł symulować chorobę, np. w celu zmanifestowania swojej niechęci do zmiany kursu polityki królewskiej na prohabsburską¹⁶³? Biorąc pod uwagę, że w 1683 r. miał już za sobą 35 lat służby wojskowej, zdrowie mogło mu faktycznie nie dopisywać, choć kwestia samowolnego opuszczenia armii rzeczywiście może wzbudzać podejrzenia. Niemniej, w większość wykorzystanych do tej pracy materiałów, poza herbarzem Uruskiego, przyjęto stanowisko, iż Polanowski udał się w drogę powrotną do kraju wyłącznie ze względów zdrowotnych¹⁶⁴. Sam również w świetle dotychczasowych ustaleń przychyliam się do tej opinii.

Po powrocie do kraju ze zwycięskiej kampanii, Jan III musiał dać w końcu wiarę chorobie Polanowskiego, bowiem 23 marca 1684 r. zapisał: *Lubośmy urodzonego Alexandra Polanowskiego, stolnika koronnego, mając respect na słabe zdrowie jego, od prac wojennych na ten czas uwolnili*¹⁶⁵. W ten sposób oficjalnie zakończyła się kariera wojskowa Polanowskiego. Co ciekawe Jan III ponownie wykazał się niezwykłą troską o stolnika koronnego, *aby znamienite zasługi onego bez rekompensy i łaski naszej nieosychały, [...] z prowentów naszych stołowych na żupach krakowskich złotych sześć tysięcy corocznego jurgieltu dać i naznaczyć umyśliliśmy*¹⁶⁶. Dochód z żup krakowskich zastąpił dotychczasowe wynagrodzenia płynące z tytułu służby wojskowej. Tym uposażeniem, a właściwie formą emerytury zapewnił Jan III Polanowskiemu życie na całkiem przyzwoitym poziomie. 9 kwietnia 1685 r. stolnik koronny otrzymał nominację na prestiżowy urząd chorążego wielkiego koronnego (warto wspomnieć, iż urząd ten przed Polanowskim pełnili m.in. Jan Sobieski, Andrzej Potocki, Mikołaj H. Sieniawski czy Hieronim A. Lubomirski

¹⁶¹ Jan III do żony, Steteldorf 4 IX 1683, [w:] *Akta do dziejów...*, s. 345; *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 379.

¹⁶² Ibidem, [w:] *Akta do dziejów...*, s. 346; *Listy Jana Sobieskiego do żony...*, s. 379.

¹⁶³ W maju 1681 r. ambasadorzy francuscy, zestawiając listę filarów utrzymywania francuskich wpływów w Rzeczypospolitej, wymienili osobę Polanowskiego, co wskazywałoby że mógł nie należeć do zwolenników sojuszu z Austrią. Vide: O. Forst de Battaglia, *Jan Sobieski, król Polski*, wstęp Z. Wójcik, Warszawa 1983 s. 158.

¹⁶⁴ J. Wimmer, *Wiedeń 1683...*, s. 219, przyp. 74, s. 327, przyp. 51; *Muza żalostna...*; E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279. S. Uruski uznał rezygnację Polanowskiego z udziału w kampanii jako efekt niechęci do Jana III. Stanowisko heraldyka to efekt jego interpretacji listów Jana III do żony (S. Uruski, op. cit., s. 180).

¹⁶⁵ Pismo królewskie, Jaworów 23 III 1684, [w:] *Listy Jana Sobieskiego do Aleksandra...*, s. 14.

¹⁶⁶ Ibidem. Conf.: E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279.

– wszyscy pełniący później urzędy hetmańskie)¹⁶⁷. Następnie Polanowski osiadł w Warszawie, gdzie miał własny dworek.

Nieznana jest dokładna data śmierci chorążego koronnego. Na pewno musiało się to wydarzyć przed 10 maja 1687 r. Msza pogrzebowa odbyła się w warszawskim kościele kolegiackim św. Jana Chrzciciela (wyprawiła mu go stolnikowa wyszogrodzka, Małgorzata Kotowska¹⁶⁸), a pochowano go w kościele Dominikanów¹⁶⁹.

Aleksander Polanowski, zawodowy oficer¹⁷⁰, porucznik husarski, pułkownik królewski oraz stolnik, następnie chorąży koronny, współtworzący najbliższe otoczenie hetmanów oraz polskiego króla, był bez wątpienia jednym z najlepszych oficerów armii koronnej lat 60. i 70. XVII w.¹⁷¹. Należał do najbliższego otoczenia takich wybitnych dowódców jak: Czarniecki, Lubomirski i Sobieski. Niejednokrotnie odznaczał się w boju, cieszył się uznaniem przełożonych oraz szacunkiem podkomendnych. Wielokrotnie reprezentował interesy wojska koronnego na sejmach oraz w komisjach skarbowych i hibernowych. Wierny prawom Rzeczypospolitej (opowiedzenie się przeciw elekcji *vivente rege* w czasach „Związku Święconego”, obrona niesłusznie skazanego Lubomirskiego, czy obrona godności urzędu hetmańskiego w czasach konfederacji szczebrzeszyńskiej), a zarazem utalentowany dowódca jazdy odegrał istotną rolę w dziejach państwa polsko-litewskiego drugiej połowy XVII w. Dlatego zasadnym było wzbogacić polską historiografię o pełniejszy rys biograficzny tej osoby.



Autograf Aleksandra Polanowskiego, porucznika chorągwi husarskiej
Jana Sobieskiego. AGAD, ASW, dz. 85, sygn. 104, k. 144,
Rejestr popisowy chorągwi husarskiej Jana Sobieskiego za III kwartał 1673 r.

¹⁶⁷ *Urzędnicy centralni...*, s. 28.

¹⁶⁸ Pośmiertny panegiryk zawiera podziękę dla stolnikowej wyszogrodzkiej M. Kotowskiej za Akt pogrzebowy w Kościele Kolegiackim Świętego Jana sprawiony. Vide: *Muza żalostną...* Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na powiązania chorążego koronnego z rodziną fundatorki swego pogrzebu – 5 IX 1676 r. Jan III pozwolił Polanowskiemu przenieść prawa do starostwa bolemowskiego w woj. rawskim na Adama i Małgorzatę Kotowskich. Vide: *AGZ*, t. X, nr 5531, s. 331.

¹⁶⁹ E. Janas, *Polanowski Aleksander...*, s. 279.

¹⁷⁰ Ze względu na brak przerwy w posłudze wojskowej i fakt sprawowania funkcji dowódczych przez okres 25 lat, Polanowski zaliczony został przez M. Wagner do grona oficerów zawodowych (M. Wagner, *Kadra oficerska...*, s. 102).

¹⁷¹ Polanowskiego do grona wybitnych poruczników zaliczył J. Wimmer w monografii bitwy wiedeńskiej. Vide: J. Wimmer, *Wiedeń 1683...*, s. 94. Conf.: F. Dupont, op. cit., s. 33.

SUMMARY

Aleksander Polanowski – Hussar lieutenant and Colonel of His Majesty

Alexander Polanowski is considered one of the top military officers of the Polish Kingdom of the second half of the 17th century. He came from a middle-class noble family, settled in the Ruthenian Voivodeship. His military career began during the Chmielnicki Uprising, serving supposedly for duke Jeremi Wiśniowiecki. Then he was the companion of the Cossack chorągiew (military unit) of the Halicz castellan Aleksander Cetner. Since 1656, he served in the Royal Cossack chorągiew. In 1658 he became a cavalry lieutenant in Adam Działyński's chorągiew. In the same year he took part in the Danish expedition. In 1660 he fought against the Russians in the Battle of Połonka in Belarus - where he led the entire wing formation of the royal army, and later in the Cudnów campaign in Ukraine. In the years 1661-1663 he was an active member of the military confederation which vastly helped his popularity among soldiers. From 1663 he commanded the hussar squadron of Jerzy Sebastian Lubomirski. In 1664, he fought in the Dniepr campaign, and from 1665 to 1666 in the Lubomirski's rebellion, being opposite to the royal court. In 1666, he was affiliated with Jan Sobieski, becoming his hussar commanding officer. In 1667 he fought in Podhajce. During the reign of Michał Korybut Wiśniowiecki, he belonged to the opposition. In the years 1671-1676 he participated in battles against the Turks, Tatars and Cossacks, standing out in the 1676 battle of Żórawno. At that time he was already a cavalry colonel. After the accession to the throne of his patron Jan III Sobieski, Polanowski was among the ruler's supporters, which brought him prestigious offices, such as the crown master of the pantry from 1678 and the great ensignship in 1685. In 1683, he did not take part in the battle of Vienna due to poor health. After that he withdrew from the army and assumed the management of the salt mines. He died in 1687 in Warsaw.

РЕЗЮМЕ

Александр Полановски - поручик крылатых гусаров и полковник Его Величества

Александр Полановски считается одним лучших офицеров королевской армии второй половины XVII века. Происходил он из средне богатой дворянской семьи, поселившейся в русском воеводстве. Его военная карьера началась во время восстания Хмельницкого, когда он служил у князя Яремы Вишневецкого. Потом был товарищем казачьего полка кастеляна галицкого Александра Цетнера. С 1656 года служил в Королевским казачьем полку. В 1658 году был поручником в конной роте Адама Дзялынського. В том же

году принял участие в датском походе. В 1660 году воевал против русских в битве под Полонкой в Беларуси, где командовал целым флангом армии Речи Посполитой, а позднее принимал участие в Чудновской кампании на Украине. В 1661-1663 годы был активным членом военной конфедерации, что принесло ему большую популярность среди солдат. С 1663 года командовал гусарской эскадрой Ежи Себастьяна Любомирского. В 1664 году участвовал в кампании за Днепр, а с 1665 по 1666 гг. в восстании Любомирского против королевского двора. В 1666 году связался с Яном Собеским, став командиром его крылатых гусаров. В 1667 году воевал под Подгайцами. Во время царствования Михала Корибута Вишневецкого принадлежал к оппозиции. В 1671-1676 годах участвовал в боях против турок, татар и казаков, отличившись в 1676 году в битве под Журавно. В то время стал уже полковником. После того, как вступил на престол его покровитель Ян III Собеский, Полановски считался одним из сторонников короля, что принесло ему престижные должности - в 1678 году стал королевским стольником, а в 1685 году - великим коронным хорунжием. В 1683 году из-за плохого состояния здоровья не принял участия в битве в битве под Веной, ушел из армии и занялся управлением соляных шахт. Полановски умер в 1687 году в Варшаве.

Sławomir Karp (Podkowa Leśna)

ZAGARNIĘCIE ZAMOŚCIA PRZEZ SZWEDÓW W ROKU 1704 W ŚWIETLE RELACJI JOZAFATA MICHAŁA KARPIA, PODSTOLEGO SMOLEŃSKIEGO. PRZYCZYNEK DO HISTORII MIASTA

Niezbyt znaną, a nietuzinkową postacią Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVIII w. był Jozafat Michał Karp, podstoli smoleński¹. Wywodził się on z Rykijowa na Żmudzi z gałęzi rodziny Karpiów herbu własnego, ściśle związanej z domem radziwiłłowskim². Stąd też początkowo karierę rozpoczął u boku Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego³. Karp pełnił wówczas rolę

¹ Jozafat Michał Karp (ur. przed 5 V 1679 r., zm. 10 XII 1739 r. w Bezdzieżach na Polesiu), syn Stefana Kazimierza i Anny z Gozdawa Godlewskich Karpiów, ciwonów berżańskich, szawdowskich i podsędków żmudzkich. Dnia 14 XII 1697 r. ukończył ze „znakomitym wynikiem” wykłady z nauk przyrodniczych i matematyki u jezuitów profesora Aleksandra Jeleńskiego na Uniwersytecie Wileńskim. Vide: *Akademijos Laurai, Vilniaus Universiteto Biblioteka*, Vilnius 1997, s. 335. Jozafat Michał Karp, klient Karola Stanisława Radziwiłła, u którego „służył po husarsku”, podstoli smoleński co najmniej od 11 XI 1703 r. do pierwszych dni VI 1719 r., kiedy przyjął święcenia kapłańskie. Niewątpliwie nastąpiło to między 3 i 9 VI 1719 r. Vide: Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich [dalej: BCz.], 5847 III, nr 17325). Pomimo niechęci do Szwedów, od początku III 1708 r. do 1711 r. sekretarz Stanisława I Leszczyńskiego, od VIII 1720 r. kanonik wileński, od 7 XI 1722 r. objął kustodię wileńską, a od 1724 r. został sekretarzem wielkim litewskim. W roku 1735 został prepozytem grodzieńskim, a od 19 I 1736 r. do 10 XII 1739 r. był biskupem żmudzkiem. W dniu 8 II 1740 r. pochowano go w Worniach na Żmudzi.

² Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. V, nr. 6471, k. 2. Wynikało to z faktu, że już ich dziad Piotr Karp, wojski wołkowyski „zostający pacholęciem przy boku jaśnie wielmożnego Janusza Radziwiłła, odbierał wysokie łaski pańskie i promocje”. Stąd też później 20 X 1655 r. Piotr Karp jako jedyny męski przedstawiciel rodziny był sygnatariuszem ugody kiejdańskiej. Także na tym dokumencie w imieniu jego rodzonej siostry Doroty z Karpiów Stefanowej Dowmont Siesickiej złożył podpis Hrehory Wądziański (!). Vide: W. Konopczyński, K. Lepszy, *Akta Ugody kiejdańskiej w 1655 r.*, Wilno 1935, s. 35-36. Ojciec Stefan Kazimierz Karp, ciwun berżański i stryj Jakub, cześnik upicki także pozostawali na usługach Radziwiłłów spełniając ważkie, wymagające dużej dozy zaufania misje na rzecz księcia Radziwiłła m.in.: pierwszy w planowanym zajeździe Cytowian w 1708 r. i drugi w dokonanym przed 6 III 1707 r. zajeździe Wobolnik. Natomiast brat Jan Karp, cześnik żmudzki, z woli Radziwiłła administrował w latach 1708-1709 starostwem wobolnickim. Vide: S. Karp, *Starostwo wobolnickie (1707-1709) w świetle listów Jana Karpia, cześnika żmudzkiego. Wpływ Wojny Północnej na gospodarkę ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Studia Podlaskie”, t. XIX, 2011, s. 127-138.

³ Karol Stanisław Radziwiłł, ur. 27 XI 1669 r. w Krakowie, zm. 2 VIII 1719 r. w Białej Podlaskiej, od 1698 r. kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego.

czołowego agenta księcia, co następnie zaowocowało objęciem przez niego funkcji podskarbiego radziwiłłowskiego⁴. Z tego okresu zachowała się jego obfita korespondencja⁵. W jednym z listów, datowanym 11 października 1704 r. w Nieświeżu, zawarty jest opis zajęcia Zamościa przez wojska szwedzkie. Krótka, treściwa informacja przedstawia się następująco: *Zamość przez generała Reinszelda⁶ już jest opanowany tym sposobem. Stanąwszy o ćwierć mile od Zamościa, posłał dwóch kawalerów z pisaniem do jegomości pana ordynata, prosząc go do siebie na śniadanie, a obiecując u niego być na obiedzie. Odebrawszy takowe pisanie, jegomość pan ordynat jechał sam w kilkunastu koni do obozu szwedzkiego i prosił generała Reinszelda do miasta. Wziąwszy tedy 300 ludzi kawaleryi, jechał Reinszeld z nim i wjechałszy do miasta, chciał stanąć tamże, ale nakłoniony prośbą jegomości pana ordynata wstąpił do zamku na obiad z kilku oficerów, zostawiwszy w rynku stojącą w paradzie kawaleryją. Po obiedzie objeżdżał wały miejskie i pochwaliwszy, że jest forteca dobra i regularna, kazał sub poena capitis⁷ wszytką strzelbę w mieście będącą w rynek zanieść. Po tym kazał się prezentować przed sobą tamecznemu praesidium⁸ i relegowawszy one za miasto, swemi żołnierzami osadził bramy i wały. Zaraz za tym do zwyczajnej reguły szwedzkiej przystąpił nakazawszy in vim contributionis⁹ z kamienicy po 50 czerwonych złotych, a z prostego domu po 10 złożyć¹⁰.*

Trzeba zaznaczyć, że Karp nie był naocznym świadkiem tych wydarzeń a znał je jedynie ze słyszenia. Możemy przypuszczać, że będąc głównym agentem Radziwiłła dysponował rozległą siatką zaufanych informatorów. Poza tym należy pamiętać, że utrzymywał szerokie kontakty z przedstawicielami ówczesnej bohemy politycznej Rzeczypospolitej, a zatem prawdopodobnie informacje czerpał z wielu źródeł. Ogólnie rzecz biorąc relacja podstołego smoleńskiego, pomimo że dokonana z odległego Nieświeża, w głównej mierze jest zgodna z pozostałymi przekazami źródłowymi dotyczącymi tych wydarzeń. Warto tu choćby przytoczyć fragment

⁴ J. Gierowski, *Józef Michał Karp*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: *PSB*], 1966-1967, t. XII, s. 94-95.

⁵ W zbiorach AGAD w Warszawie zachował się pokaźny, liczący kilka tysięcy kart zbiór jego listów z lat 1703-1739. Świadczą one dobitnie o silnych związkach ich autora z Radziwiłłami, stanowiąc jednocześnie nieocenione źródło różnorodnych wiadomości o wydarzeniach w ówczesnej Rzeczypospolitej, w tym także o relacjach między znanymi i wpływowymi osobistościami.

⁶ Carl Gustaf Rehnskiöld, ur. 1651 r. w Greifswalde, zm. 1722 r. w Laggesta, w 1698 r. generał i gubernator Skanii, w 1706 r. po zwycięskiej bitwie pod Wschową, gdzie dowodził siłami szwedzkimi, awansowany do stopnia feldmarszałka; po przegranej w bitwie pod Połtawą w dniu 8 lipca 1709 r. dostał się do niewoli moskiewskiej.

⁷ *sub poena capitis* (łac.) – pod karą śmierci.

⁸ *praesidium* (łac.) – załozde.

⁹ *in vim contributionis* (łac.) – siłą kontrybucji.

¹⁰ AGAD, AR, dz. V, nr 6465, k. 10-11, List do Stanisława Niezabitowskiego, podczaszego kaliskiego, Nieśwież, 11 X 1704 r.

z korespondencji Marcina Leopolda Zamoyskiego¹¹, starosty bolimowskiego. Autor listu pełniąc rolę gospodarza w imieniu nieobecnego wówczas w Zamościu brata Tomasza Józefa Zamoyskiego¹² właściciela ordynacji, pisał: *Tak tedy wyjechałem do Glasbundego prosząc, aby do Zamościa wstąpił a wiedziałem dobrze, że choćby go i nie proszono, to on sam chciał być z ludźmi*¹³.

Nie można nie dostrzec drobnych rozbieżności w obu zapisach. Ich przyczyną nie jest bynajmniej wielkość przytoczonych cytatów. Karp wymienia generała Carla Gustafa Rehnskiölda wraz z 300 kawalerzystami, natomiast Zamoyski – pułkownika Claes Bonde'a¹⁴ z 400 żołnierzami. Przy czym jeszcze Jozafat Michał Karp pomyłkowo wskazuje na postać ordynata, a nie jego brata. Nie wydaje się bowiem, że mógłby to być zwrot grzecznościowy. Dalszy już opis wydarzeń dokonany przez Karpia uzyskuje w całości odzwierciedlenie w pamiętnikach Zachariasza Arakielowicza¹⁵ mieszczanina zamojskiego. On także zanotował, iż Zamoyski wyjechał na spotkanie dowódcy szwedzkiego, a kawaleria szwedzka po wejściu do miasta stanęła w „paradzie” na rynku. Kronikarz zamojski swoim zapisem potwierdził także, że dowódca szwedzki i Marcin Leopold Zamoyski po wspólnym objechaniu wałów oraz fortecy udali się do „zamku”. Oba źródła odnotowują też wiadomość o rozkazie dowódcy szwedzkiego, aby mieszkańcy oddali *wszytką strzelbę*. Biorąc pod uwagę powyższą zgodność relacji, możemy uznać przekaz podstolego smoleńskiego Jozafata Karpia za kolejny interesujący materiał przyczyniający się do zobrazowania historii Zamościa w 1704 r. Dodatkowo warto zaznaczyć, że w innych listach Karpia wyraźnie zarysowane są przyczyny, dla których poddano twierdzę zamojską. Z ich treści jednoznacznie wynika, że zrezygnowano z obrony wiedząc o spustoszeniach, jakie Szwedzi dokonali w nieodległym Belzie¹⁶ czy Żółkwi¹⁷.

¹¹ Marcin Leopold Zamoyski, ur. 1681 r., zm. 1 II 1718 r., syn Marcina IV ordynata i Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej.

¹² Tomasz Józef Zamoyski, ur. 1678 r. w Zamościu, zm. bezpotomnie 26 XII 1725 r., V ordynat, starosta płoskirowski i grodecki, pułkownik wojsk koronnych.

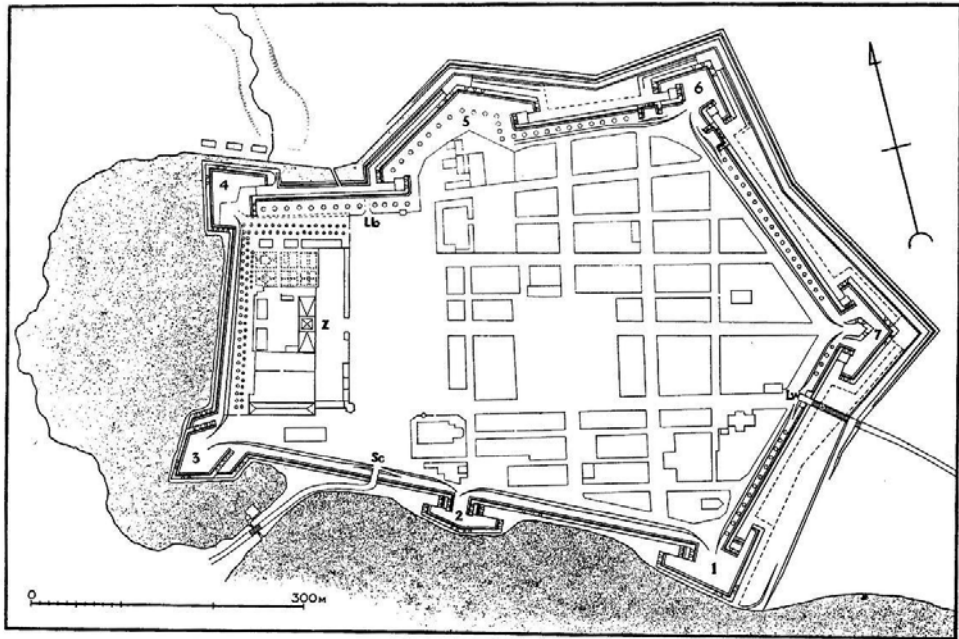
¹³ R. Szczygieł, *W latach wielkiej wojny północnej*, [w:], *Zamość z przeszłości twierdzy i miasta*, red. A. Koprucki, A. A. Witusik, Lublin 1980 r., s.70.

¹⁴ Claes Bonde, pułkownik i arystokrata szwedzki. Około połowy IV 1704 r. wraz ze swym 300-osobowym oddziałem operował w okolicy Myszynca na obszarze Puszczy Zielonej. Vide: W. Majewski, *Kurpie w walkach o niepodległość od Potopu do Baru*, [w:] „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, 1998, nr 12, s. 20. Bonde zginął w walkach pod Warszawą między VIII a IX 1705 r. Vide: W. F. Rakowski, *Pamiętnik wielkiej wojny północnej*, oprac. M. Nagielski, M. Wagner, Warszawa 2002, s. 34.

¹⁵ Zachariasz Arakielowicz – kronikarz i kilkakrotny wójt gminy ormiańskiej w Zamościu. Vide: A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamoyskiej*, Lublin 1978, s. 214-215.

¹⁶ AGAD, AR, dz. V, nr 6465, k. 12. Miasto spalono.

¹⁷ Ibidem. Krążyły wówczas wiadomości, że Szwedzi „i zamek żółkiewski, minę podsadzwszy, chcą wyrzucić”.



Plan twierdzy Zamość w 1704 r.

Wydaje się też, że zwłaszcza doniesienia z zajętego Lwowa ostatecznie przypieczętowały tę decyzję „rady” obrońców. Krwawe poczynania armii szwedzkiej w Lwowie odbiły się szerokim echem w Rzeczypospolitej. Potwierdza to list Karpi z Nieświeża, datowany 3 października 1704 r. W owym czasie Karp, podstoli smoleński pisał: *Lwów die 6 Septembris pewnie wzięty, gdzie Sztenbok¹⁸ inenarrabiles exercet tyrannises¹⁹. Pana wojewodę kaliskiego Galeckiego²⁰, gubernatora lwowskiego i drugiego, pana kasztelana kamińskiego Potockiego²¹ okowano.*

¹⁸ Magnus Stenbock, ur. 12 V 1663 r., zm. 23 II 1717 r. w Kopenhadze, pochowany w katedrze w Uppsali, generał lejtnant od 1704 r., od 1705 r. generał i generalny gubernator Skanii, feldmarszałek od 1713 r. Jeden z najwybitniejszych szwedzkich dowódców w trakcie tzw. III wojny północnej. Szerzej na ten temat vide: Z. Łakociński, *Magnus Stenbock w Polsce: przyczynek do historii szwedzkich zdobyczy w czasie wojny północnej*, Wrocław 1967.

¹⁹ *inenarrabiles exercet tyrannises* (łac.) – dokonuje się tyraństw nie do opisania.

²⁰ Franciszek Zygmunt Galecki, senator, od 1 X 1697 r. wojewoda inowrocławski, stronnik Augusta II. Od VI 1704 r. komendant Lwowa. Dnia 6 IX tegoż roku dostał się do niewoli. Wywieziony do Szwecji, powrócił *via* Berlin w końcu 1706 r. Od 1703 r. wojewoda kaliski, zmarł latem 1711 r. Vide: P. Smolarek, *Galecki Franciszek Zygmunt*, [w:] *PSB*, 1948-1958, t. VII, s. 241-243.

²¹ Józef Stanisław Potocki, rotmistrz wojsk koronnych, od 1692 r. kasztelan kamiński, elektor i stronnik Augusta II, od 23 X 1714 r. kasztelan kijowski. Zmarł 27 II 1722 r. w Lidzbarku. Pochowany 9 III tegoż roku w Stoczku Warmińskim (Springborn). Vide: M. Nagielski, *Potocki Józef Stanisław h. Pilawa*, [w:] *PSB*, 1984, t. XXVIII, s. 57-58.

Pierwszemu Sztenbok, biorąc dał w gębę i w łeb trzcina, exprobrando mu inertiam²², bo go, ut fertur²³, śpiącego wziął et incapacitatem gubernii²⁴. Dominikanów 16 zabito, Żydów wszystkich, którzy potentissime²⁵ bronili Bramy Halickiej, wycięto. Armatę wszystką wyprowadzono, za Bernardyny i nabiciem wielkim rozsadzają onę na szmaty cum ingenti damno²⁶ Rzeczypospolitej. Mieszczanina jednego bar[d]zo bogatego, który miał komendę nad mieszczanami, rozstrzelano zaraz, choć, redimendo caput²⁷, dawał sto tysięcy, na co Sztenbok odpowiedział: „i ty mój, i to moje”²⁸.

Z pewnością wieści te nie mogły zagrzewać mieszkańców Zamościa do oporu przeciwko Szwedom. Przy czym należy podkreślić, że faktycznie twierdza zamojska nie była należycie przygotowana do obrony wobec znacznych sił nieprzyjacielskich. Tamtejsze dowództwo doskonale zdawało sobie sprawę z konsekwencji przegranej, a ta wydawała się nieunikniona²⁹.

Prawdopodobnie dzięki realnej ocenie sytuacji i skutecznie przeprowadzonych negocjacjach udało się zapobiec losowi innej magnackiej siedziby – Birż radziwiłłowskich. W dniu 25 września 1704 r. zamek tamtejszy zdobyto a trzy dni później tj. 28 września, na rozkaz głównodowodzącego wojskami szwedzkimi generała Adama Ludwiga Lewenhaupta zniszczono fortyfikacje³⁰ i spalono miasto. W liście z 4 listopada 1704 r. pisanym w Mirze do Stanisława Niezabitowskiego, podczaszego kaliskiego i plenipotentą radziwiłłowskiego Jozafat Michał Karp donosił: *Birże niemal in discretionem³¹ nieprzyjaciela poddane, stanęło to przecie niby capitulariter³², że data optio praesidiariis abeundi v[e]l*

²² *exprobrando mu inertiam* (łac.) – ganiąc mu lenistwo.

²³ *ut fertur* (łac.) – jak mówią.

²⁴ *et incapacitatem gubernii* (łac.) – brak zdolności do rządzenia.

²⁵ *potentissime* (łac.) – bardzo silnie.

²⁶ *cum ingenti damno* (łac.) – z ogromną szkodą.

²⁷ *redimendo caput* (łac.) – wykupując głowę [tj. życie].

²⁸ AGAD, AR, dz. V, nr 6465, k. 4-7, List do Stanisława Niezabitowskiego, podczaszego kaliskiego, Nieśwież 3 X 1704 r. Dodatkowo Karp wspomniał w nim, iż „z miasta lwowskiego tak siła Szwedzi nabrali złota i srebra, że nie mogąc onego pomieścić w ratuszu i na rynku składają”.

²⁹ Garnizon liczył 160 dragonów i 100 strzelców. Ponadto są pewne rozbieżności co do daty. W swojej pracy R. Szygiel podaje, że główne siły szwedzkie stanęły w Łabuniach 29 IX, a następnego dnia wysłały oddział z Bonde’m. Natomiast S. Herbst i J. Zachwatowicz w pracy *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, s. 50, 52, podali datę założenia obozu szwedzkiego na 30 IX pisząc, że nazajutrz Claes Bonde wstąpił do miasta. Brak możliwości skutecznej obrony Zamościa potwierdził także B. Horodyski. Vide: *Armata Arsenalu Zamojskiego*, [w:] *Teka Zamojska I*, Zamość 1938, nr 3, s. 141.

³⁰ Zamek w stanie ruiny dotrwał do XX w., po czym w latach 80. minionego stulecia został starannie zrekonstruowany i oddany do użytku z przeznaczeniem na muzeum.

³¹ *in discretionem* (łac.) – na łaskę.

³² *capitulariter* (łac.) – w ogólnych zarysach.

*manendi*³³ w służbie jegomości pana wojewody wileńskiego. Jakoż *potior pars*³⁴ została się z panem komendantem, ledwo tylko trzydzieści ludzi poszło. I to było *statum*³⁵, ażeby armata birżańska *non amoveatur*³⁶ z Birż, lecz tego nie dotrzymano, bo jako pan Mekin porucznik regimentu księcia jegomości dobrodzieja, *unus ex praesidiariis*³⁷ najpośledniej stamtąd jadący *retulit*³⁸, że drugiego dnia po odejściu jegomości pana komendanta z ludźmi poczeli Szwedzi z Birż armatę wyprowadzać, *supponitur*³⁹, że aż do Rygi⁴⁰. Karp utyskiwał o ruinie Birż pisząc żal się Boże nie nagrodzonej straty⁴¹.



Atak na Zamek Birze w dniu 16 sierpnia 1704 r. według szwedzkiego rytownika

Trzeba zauważyć, że w przypadku Zamościa najprawdopodobniej to właśnie postawa ówczesnych decydentów miasta, układających się z nieprzyjacielem, uchroniła substancję miasta przed zniszczeniem. Można przyjąć, że uzyskano

³³ *data optio praesidiariis abeundi v[e]l manendi* (łac.) – dany [jest] wybór członkom załogi odejścia albo pozostania.

³⁴ *potior pars* (łac.) – większa część.

³⁵ *statum* (łac.) – postanowiono.

³⁶ *non amoveatur* (łac.) – nie była usunięta.

³⁷ *unus ex praesidiariis* (łac.) – jeden z członków załogi.

³⁸ *retulit* (łac.) – doniósł.

³⁹ *supponitur* (łac.) – wnosi się.

⁴⁰ AGAD, AR, dz. V, nr 6465, k. 15-16.

⁴¹ AGAD, AR, dz. V, nr 6465, k. 18.

nie najgorsze warunki kapitulacji, skoro najeźdźcy nie naruszyli także zdolności obronnych twierdzy, wyprowadzając stamtąd jedynie kilka dział. Szczęśliwie dla zasobów arsenału nie była to dotkliwa strata⁴². Należy jednak pamiętać, że stan ten okupiono wysoką kontrybucją oraz oddaniem zakładników. Jednym z nich był Marcin Leopold Zamoyski, starosta bolimowski.

⁴² A. Stompór, *Artyleria twierdzy Zamość*, [w:] *Twierdza Zamość w 350 rocznicę chrztu bojowego: praca zbiorowa towarzysząca wystawie „Twierdza Zamość na tle budownictwa obronnego w Polsce – w 350 rocznicę chrztu bojowego w Muzeum Arsenal w Zamościu*, red. P. Kondraciuk, A. Urbański, Zamość 1997, s. 27. Według spisu z 1715 r. w twierdzy było 110 dział. Vide: M. Jawor, *Twierdza Zamość. Dzieje i renowacja fortyfikacji*, Zamość 2009, s. 10.

SUMMARY

The seizure of Zamość by the Swedes in 1704 in light of the relationship of the Smolensk steward Jozafat Michał Karp. A contribution to the history of the city

The author presents another interesting and previously unknown historical source, describing the seizure of the fortress of Zamość by the Swedes in 1704. This is the correspondence of Smolensk steward Jozafat Michał Karp. Acting as the main agent of Karol Stanisław Radziwiłł, Chancellor of the Great Lithuanian Duchy, Karp not only cited specifically the course of local events, but also pointed out indirectly the reasons for surrender of the fortress of Zamość. This allows you to once again verify the information contained in the materials already known, such as diaries of Arłakiełowicz and the correspondence of the Bolimów governor – the ordinate brother Marcin Leopold Zamoyski. In addition, Karp recounted the contemporary situation of the other towns in that region of the Polish Republic, such as Lwów, Bełż and Żółkiew. In his letters he recollected the history of seizure of another magnate seat of Radziwiłł's Birże by the Swedish army.

РЕЗЮМЕ

Захват Замостья шведами в 1704 году со слов Иосафата Михала Карпя, подстолия смоленского. Вклад в историю города.

Автор представляет один интересный, ранее неизвестный исторический источник, описывающий захват крепости Замостье шведами в 1704 году. Это переписка Иосафата Михала Карпя, Подстолия смоленского. Карп будучи основным агентом Карола Станислава Радзивилла, канцлера Великого Княжества Литовского не только тщательно описал происходящие события, но и указал на причины сдачи крепости без боя. Это позволяет еще раз проверить факты, описанные в уже известных материалах, таких как дневники Арлакеловича и переписка брата ордinata Мартина Леопольда Замойского, губернатора Болимова. Кроме того, Карп описал положение в других городах в этом регионе Речь Посполитой, таких как Львов, Белз и Жолква. В своих письмах он описывает также историю захвата шведскими войсками другого земельного владения Радзивиллов – крепости Биржи.

Konrad Ajewski (Pultusk)

**PULKOWNIK JAN KRASICKI (1785-1848).
ZAPOMNIANY BOHATER WOJEN NAPOLEOŃSKICH
I POWSTANIA LISTOPADOWEGO
(W ŚWIECIE NIEZNANEJ KORESPONDENCJI
I INNYCH ŹRÓDEŁ)**

Nieczęsto zdarza się, by w obecnych czasach na światło dzienne wypływały nieznane dotąd historykom dokumenty sprzed 2-3 stuleci. Autorowi niniejszego opracowania udało się niedawno zapoznać z liczącym ok. 200 jednostek zespołem dokumentów i listów, obejmujących okres od początkowych lat XVIII po świt XX w. Archiwalia te, dotyczące rodziny Krasickich, szczęśliwie zachowały się w zbiorach prywatnych Pani Barbary Krasickiej¹ i po raz pierwszy zostają tu w skromnej części przedstawione. Najciekawszymi i najliczniejszymi okazały się listy i dokumenty z życia bohatera wojen napoleońskich i powstania listopadowego – pułkownika Jana Krasickiego (tym imieniem zawsze się podpisywał). Listy te kierowane były w większości do rodziny, głównie żony Sylwii z Prądzyńskich. W zespole znajdują się również autografy znanych postaci historycznych, jak choćby Ignacego Prądzyńskiego, z którym to – jako szwagrem – pułkownik pozostawał w braterskich stosunkach. Ponadto zespół ten zawiera szereg dokumentów wojskowych jak paszporty, glejty, czy patenty orderowe francuskie, rosyjskie, polskie i niemieckie. W niniejszym opracowaniu tej dokumentacji autor skoncentrował się głównie na korespondencji Krasickiego z czasów wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., listów pisanych niekiedy z pól bitewnych, czy późniejszej niewoli. Zespół ten daje bogate możliwości uzupełnienia białych plam w życiorysie pułkownika i jego rodziny, koryguje znajdujące się w biogramach tego bohatera dane i fakty. Jest też ciekawym źródłem dającym możliwość zapoznania się nie tylko z jego patriotyzmem i udziałem w walkach narodowowyzwoleńczych, ale też ukazuje go jako człowieka prywatnego, kochającego swą rodzinę. W załącznikach umieszczone zostały niektóre dokumenty i listy w całości lub we fragmentach, pozostałe, a jest ich

¹ Za ich udostępnienie składam wyrazy serdecznego podziękowania. Ponadto rodzina Krasickich z Kanady, dzięki staraniom Pani B. Krasickiej, udostępniła autorowi kserokopie kilku dalszych ważnych dokumentów i listów dotyczących osoby Jana Krasickiego, za co również bardzo dziękuję.

dużo, być może w niedalekiej przyszłości doczekają się wnikliwego opracowania. Uzupełnienie tych materiałów stanowi zachowany w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie zespół listów Ignacego Prądzyńskiego i jego żony Emilii, pisanych głównie do rodziców, brata Wincentego Józefa, siostry Sylwii i jej męża płk. Jana Krasickiego². Dla całości obrazu należy dodać, że w latach 80. XX w. rodzina Krasickich przekazała do Gabinetu Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie inny duży fragment ujawnionego teraz w całości zespołu dokumentów i papierów dotyczący tej rodziny, ale odnoszących się do okresu po roku 1850, a więc już po śmierci pułkownika Jana Krasickiego³.

Wybór z zachowanej korespondencji i dokumentów poprzedzony został studium życia i działalności pułkownika, opartym na dostępnych źródłach drukowanych i pisanych. Zaprezentowane tu listy i dokumenty stanowią niejako cytaty do tekstu głównego.

Osoba Jana Krasickiego doczekała się kilku (niewielkich zresztą) biogramów opublikowanych w różnych herbarzach i słownikach biograficznych, jak też tych pozostających w autografie. Ponadto postać pułkownika przewija się w kilkudziesięciu wspomnieniach pamiętnikarskich i opracowaniach historycznych⁴. Najobszerniejsze omówienie życia i działalności Krasickiego znajdujemy w XX tomie pracy Teodora Żychlińskiego „Złota księga szlachty polskiej” oraz tegoż autorstwa biogramie w „Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 r. z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie”⁵. Biogram ten powstał na podstawie zachowanych do dziś w zbiorach prywatnych autografów pióra Ignacego Moszczeńskiego. Są to: życiorys pułkownika napisany na podstawie *jego własnych opowiadań* z 1870 r. oraz powstałe na jego kanwie wspomnienie o Janie Krasickim, nadesłane bezpośrednio Żychlińskiemu do jego wydawnictwa. Choć zawierają one szereg nieścisłości, są niewątpliwie bardzo cennym źródłem do poznania osoby Krasickiego⁶. Autorowi udało się także dotrzeć

² Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAUiPAN Kraków], rkps 1951, Listy Ignacego Prądzyńskiego do rodziny z lat 1806-1848 (w tym 10 listów do Krasickiego z lat 1813-1834).

³ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [dalej: BUW], Gabinet Rękopisów [dalej: GR], rkps. 2331-2340. Źródła te podano w kolejnych przypisach.

⁴ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XX, Poznań 1898, s. 77-79; idem, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 r. z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie*, Poznań 1877, s. 188-191. Ponieważ informacje w obu wydawnictwach są identyczne, w niniejszym artykule autor odwołuje się do pierwszego z tu wymienionych.

⁶ Zbiory prywatne rodziny Krasickich z Kanady. Autografy Ignacego Moszczeńskiego, syna Nepomucyny z Prądzyńskich: *Życiorys śp. Jana Krasickiego, według jego własnych opowiadań skre-*

do ksiąg parafialnych parafii w Niechanowie⁷ (gdzie pochowany jest Krasicki i jego żona), a także otrzymać fotografię nagrobka Ignacego i Sylwii Prądzyńskich przy tymże kościele⁸. Ponadto autor dysponuje fotografią zachowanego w zbiorach prywatnych olejnego portretu bohatera niniejszego opracowania. Wizerunek ten musiał powstać już po 1832 r., bowiem Krasicki na portrecie nosi dwa odznaczenia wojskowe z 1813 r. i 1831 r. Portretów tych mogło być więcej, bowiem jak wynika z kilku listów, na początku 1831 r. pułkownik zamawiał swój konterfekt u nieznanego nam artysty⁹. Załączono także do tekstu ilustracje przedstawiające bitwy, w których brał udział Krasicki, oraz umundurowanie pułków, w których służył.

Tekst przywołanych tu w załącznikach listów i dokumentów, zasadniczo, został zredagowany i przygotowany do druku językowo i historycznie zgodnie ze wskazówkami zawartymi w „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku”, pod redakcją K. Lepszego, wydaną we Wrocławiu w 1955 r. Niekiedy, dla jasności przekazu, zmodernizowano ortografię i interpunkcję, jednak przy opracowaniu tekstów autor na ogół starał się zachować autentyczne, zgodne z oryginałem brzmienie zapisów, jak i charakterystyczne dla epoki właściwości stylu i języka autorów listów.



Portret olejny płk. Jana Krasickiego (barwny) 1831 r. (fragment), zbiory prywatne

ślony, Wiatrowo 30 stycznia 1870 (8 kart, brak zakończenia); oraz: Jan Rogala z Sicina Krasicki. Do Kroniki Rodzin W. X. Pozn.; wydawcy Wmu Teod. Żychlińskiemu w Poznaniu przesłane, Wiatrowo 19 luty 1877 (12 kart nienumerowanych).

⁷ Niechanowo – wieś położona w województwie wielkopolskim, w powiecie gnieźnieńskim, w gm. Niechanowo.

⁸ Za uprzejme udzielenie mi informacji i fotografii składam serdeczne podziękowanie proboszczowi parafii Niechanowo księdzu Józefowi Szermentowi, jak również Panu Marianowi Guziałkowi.

⁹ Dowodzą tego następujące słowa: „portret będzie zrobiony i u Teresi zostawię”. Zbiory B. Krasickiej, *List do siostry Tekli Auer; Sieradz 5 lutego 1831 r.* oraz „Portret odsyłam ci Kochanie moje, nieustannie mi robiłaś zarzuty, że go dawniej nie odesłał. Kazałem się [jeszcze] w Warszawie malować, lecz [malarz] tak go zrobił niepodobnym, że ani jednego rysu prawdziwego nie było; oddałem go napo wrót [!], a wtem przyszedł rozkaz raptownie do marszu i to było przyczyną że nie mogłem twemu życzeniu zadość uczynić”. Zbiory B. Krasickiej, *List do zony Sylwii, Bobrujsk 27 września 1831 r.*

Późniejszy pułkownik¹⁰ trojga imion Jakub Jan Karol Krasicki z Siecina herbu Rogala¹¹ urodził się 21 czerwca 1785 r. a nie jak mylnie podają niektórzy biografowie 21, 22 lub 26 czerwca 1781 r.¹² w Kamionce (dziś Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza) w Galicji, jako syn konfederata barskiego Jakuba i Kunegundy z Ciecierskich herbu Ślepowron. Ojciec legitymował się ze szlachectwa w 1795 r. w Wydziale Stanów Galicyjskich we Lwowie¹³. Początkowo młody Krasicki kształcił się w prowadzonych przez Pijarów szkołach w Przemyślu, następnie w szesnastym roku życia znalazł się w korpusie paziów i w gwardii szlacheckiej galicyjskiej¹⁴ w Wiedniu, po czym wstąpił do służby w formacjach polskich stworzonych w ramach wojska austriackiego¹⁵. I tak w 1808 r. został podporucznikiem pierwszego pułku ułanów galicyjskich¹⁶, a z czasem awansował do stop-

¹⁰ T. Żychliński, op. cit., s. 77, a za nim *Kronika żałobna*, [w:] S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I: 1815-1852, Poznań 1918, s. 556, podają błędnie, jakoby doszedł do stopnia gen. bryg.; podobnie A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1: *Widomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, Warszawa 1908, t. XII, s. 180; S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński*, Wrocław 1949, s. 262. Takież określenie widnieje w tekście inskrypcji na nagrobku Krasickiego w Niechanowie.

¹¹ Ta odnoga rodu Krasickich nie używała tytułu hrabiowskiego. Vide: A. Boniecki, op. cit., s. 180.

¹² Taką datę podaje autor hasła *Krasicki Jakub Jan*, [w:] *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. IV, Warszawa 1934, s. 584 (podaje datę 21 VI 1781); S. Kirkor, *Słownik oficerów Legii Nadwiślańskiej i pułków Ułanów Nadwiślańskich*, [w:] idem *Legia Nadwiślańska 1808-1814*, Londyn 1981, s. 435, poz. 260 (podaje datę 26 VI 1781); R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II, Warszawa 1996, s. 359 (podaje datę 22 VI 1781 r.); *Pamiętniki z czasów Księstwa Warszawskiego, czyli niezwykle przygody wojenne dwóch oficerów napoleońskich*, oprac. B. Szyndler, Częstochowa 2001, s. 76, przyp. 99 (podaje tylko datę 1781 r.); I. Homola, *Krasicki Jakub Jan*, [w:] *PSB*, t. XV, 1970, s. 151; A. Boniecki i T. Żychliński w ogóle nie podają daty urodzenia. Sprawę tę ostatecznie wyjaśnia akt zgonu Krasickiego, zachowany w księdze zgonów w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Niechanowie, gdzie zapisano, że w chwili śmierci miał lat 63, a więc urodził się w 1785 r. Tamże na nagrobku pułkownika przy kościele widnieje data urodzin J. Krasickiego 21 VI 1785 r. Krótki biogram J. Krasickiego vide: [NN] *Oficerowie 1831 r.*, „Mówią Wieki”, 1963, nr 11, s. 33.

¹³ A. Boniecki, op. cit., s. 180; T. Żychliński, op. cit., s. 76-77.

¹⁴ W 1781 r. cesarz Józef II utworzył „królewską gwardię szlachecką galicyjską” (Königliche galizische adelige Leibgarde). Była ona złożona z Polaków i odziana na polską modłę. Jej szefem został ks. Adam Kazimierz Czartoryski. Leopold II w 1791 r. na miejsce tej formacji powołał oddzielny pluton galicyjski „przybocznych łuczników gwardyjskich” (Arcieren-Leibgarde). Istniał on do 1811 r. J. Wawel-Louis, *Wojskowa reprezentacja Galicyi po pierwszym rozbiore*, [w:] idem, *Okruszczyki historyczne zebrane w dawnych aktach, archiwach i dziennikach przez...*, Kraków 1898, s. 1-22.

¹⁵ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*

¹⁶ 21 X 1784 r. cesarz Józef II podjął decyzję sformowania oddziałów ułanów galicyjskich, czyli liczącego 2 dywizyjny oddziału polskich kawalerzystów. Wiosną 1790 r. cesarz Leopold II nakazał stworzenie czterech pułku ułanów, który w latach 90. XVIII w. i w początkowych latach XIX w. walczył w ramach koalicji przeciw rewolucyjnej Francji i w wojnach napoleońskich na frontach włoskim i niemieckim. Pułk 1. ułanów galicyjskich otrzymał swój numer w 1798 r. Szeroko o historii tej formacji vide: M. Baczkowski, *Szarży podobnej dawno nie widziały dzieje! Ułani galicyjscy 1778-1918*, Kraków 2011.

nia porucznika, a następnie kapitana¹⁷. W kampanii 1809 r. Krasicki walczył we Włoszech w armii austriackiej dowodzonej przez arcyksięcia Karola Ludwika Jana Józefa Habsburga¹⁸ przeciwko korpusowi francusko-włoskiemu dowodzonemu przez Eugeniusza de Beauharnais¹⁹, wicekróla Włoch. 16 kwietnia 1809 r. w bitwie pod Sacile nad rzeką Tagliamento²⁰ został ranny kulą w pierś, po czym dostał się do niewoli francuskiej, gdzie powoli przyszedł do zdrowia.



Ułan 1. Galicyjskiego pułk ułanów w 1808 r.

Źródło: http://www.jednostki-wojskowe.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=28&Itemid=30
dostęp 4 VII 2013

Latem 1809 r. został zwolniony z niewoli i z własnej woli wstąpił do utworzonej dekretem Napoleona z 8 lipca 1809 r., II Legii Nadwiślańskiej, gdzie 22 lipca 1809 r.

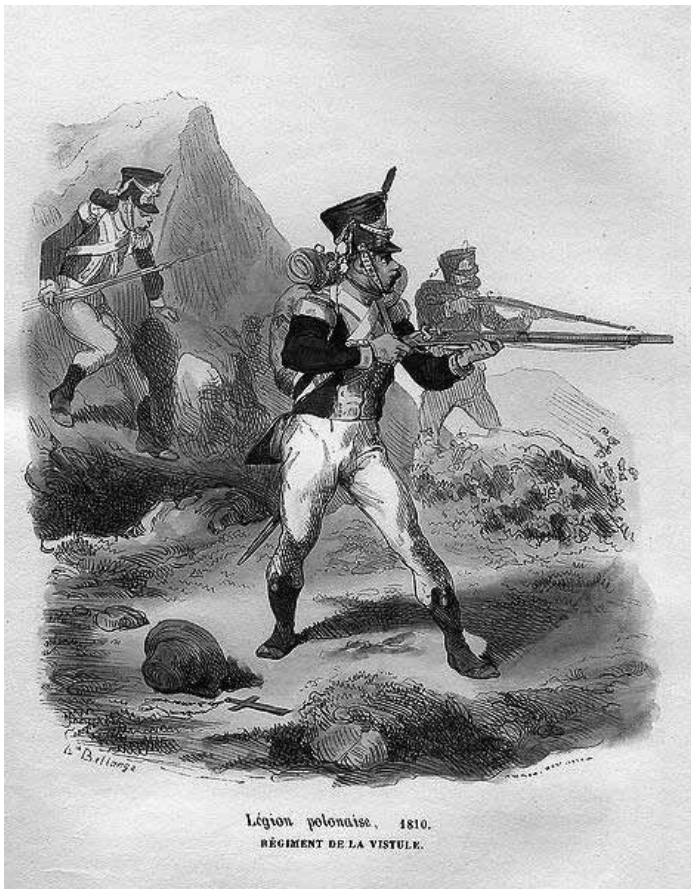
¹⁷ R. Bielecki, op. cit., s. 359-360.

¹⁸ Carl Ludwig Johann Joseph Laurentius (1771-1847) – arcyksiążę austriacki, książę cieszyński, gen. armii austriackiej w latach 1793-1800, od 1801 r. marszałek polny, w latach 1801-1805 minister wojny i marynarki wojennej, przewodniczący sztabu generalnego.

¹⁹ Eugeniusz (Eugène Rose) de Beauharnais, wicehrabia (1781-1824) – generał francuski.

²⁰ Bitwa była dla Austriaków zwycięską. Vide: T. Żychliński, op. cit., s. 77 (autor mylnie podaje, że wojskami francuskimi w bitwie dowodził André Masséna); R. Bielecki, op. cit., s. 360.

zweryfikowano go w stopniu kapitana²¹. Formacja ta powstała m.in. z Polaków służących w armii austriackiej, którzy zdezerterowali lub dostali się do francuskiej niewoli. Od tej pory, w latach 1810-1812, Krasicki w randze kapitana służył w 4. pp Legii Nadwiślańskiej, gdzie dowodził kompanią grenadierów w I batalionie²². W pamiętniku oficera Legii Nadwiślańskiej, Tadeusza Zabielskiego znajduje się ciekawa wzmianka o Krasickim z tego czasu. Zdaniem autora *był to wojownik młody, wzrostu i ułożenia dobrego, dobrze wychowany, brunet, szczęśliwy w podobaniu się kobietom, co czasem przydawało mu się w wyjściu z opresji*²³.



Joseph Louis Hippolyte Bellange, Żołnierze 4. pułku piechoty Legii Nadwiślańskiej w 1810 r., litografia kolorowana (1826)

²¹ S. Kirkor, op. cit., s. 435, poz. 260.

²² Ibidem; R. Bielecki, op. cit., s. 360. O 4. pp Legii Nadwiślańskiej vide: B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 50.

²³ T. Zabielski, *Pamiętnik oficera Legii Nadwiślańskiej*, [w:] *Pamiętniki z czasów...*, s. 76-77.

Podczas kampanii w Hiszpanii²⁴ Krasicki zaprzyjaźnił się z pruskim porucznikiem, następnie kapitanem Legii Nadwiślańskiej a pod koniec życia generałem, pisarzem i teoretykiem wojskowym Heinrichem von Brandt. Przyjaźń ta przetrwała aż do śmierci obu²⁵. Podczas walk na polach Aragonii i Katalonii Krasicki odniósł kolejną ranę, tym razem został cięty pałaszem w głowę²⁶. W styczniu 1812 r., w związku z przygotowaniami do wojny z Rosją, szereg oddziałów Legii Nadwiślańskiej zostało odwołanych z Hiszpanii do Francji. Większość legionistów przybyło tam w końcu marca, po czym wraz z Wielką Armią wyruszyli na wschód. 4. pp Legii Nadwiślańskiej dotarł do Poznania dopiero w październiku 1812 r. Przeznaczono go do odwodu i w działaniach 1812 r. nie wziął udziału. Dopiero podczas odwrotu wojsk napoleońskich pułk wziął udział w działaniach osłonowych w okolicach Rogoźna w dniu 10 lutego 1813 r.²⁷ W walkach tych odznaczył się także

²⁴ W II Legii Nadwiślańskiej planowano utworzenie 3 pułków piechoty, liczących łącznie 6000 żołnierzy. Gdy formacja osiągnęła stan 2200 żołnierzy, została skierowana do działań bojowych. 20 II 1810 r. (już w Hiszpanii) przemianowana została na 4. pp (dowódca: mjr Kazimierz Tański) i podporządkowana organizacyjnie I Legii. Pułk wchodził w skład dywizji francuskiej gen. Jeana Sersa, przewidzianej do prowadzenia operacji przeciwko Anglikom w Portugalii. 3 III 1812 r., w czasie przygotowań do wojny Napoleona z Rosją, Legia została włączona do Gwardii Cesarskiej i przeszły cały szlak bojowy lat 1812-1813. 19 III 1814 r. pozostałości piechoty polskiej (jako pułk piechoty nadwiślańskiej) odznaczyły się w bitwie pod Arcis-sur-Aube. Po abdykacji Napoleona jednostka wróciła do Polski. T. Żychliński, op. cit., s. 77 (za I. Moszczeńskim) podaje niewłaściwie, że Krasicki wstąpił do 8. pp Księstwa Warszawskiego. Conf.: R. Bielecki, op. cit., s. 360; B. Gembarzewski, op. cit., s. 50.

²⁵ T. Żychliński, op. cit., s. 77; S. Kieniewicz, *Brandt Henryk*, [w:] *PSB*, t. II, 1936, s. 388. Heinrich von Brandt (1789-1868) był synem Niemca, ur. w Łękach koło Poznania. Po nauce w Królewcu wstąpił do armii pruskiej, ale porzucił ją i od IV 1808 r. służył w Legii Nadwiślańskiej. Odbił kampanię w Hiszpanii, był trzykrotnie ranny. Następnie uczestniczył w kampaniach: rosyjskiej 1812 r. i niemieckiej 1813 r. W 1815 r. służył w 7. pp Królestwa Polskiego, ale wkrótce postanowił powrócić do służby w armii pruskiej. Był autorem kilku dzieł z dziedziny taktyki i historii wojen. Podczas powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. przebywał w sztabie feldmarsz. Iwana Dybicza jako obserwator, potem odbierał broń składaną przez Wojsko Polskie w Prusach. W czasie powstania 1848 r. walczył przeciwko polskim powstańcom. W 1857 r. przeszedł w stan spoczynku w randze generała. Przyjaźnił się z licznymi Polakami, choć także ich zwalczał, by wymienić I. Prądyńskiego czy J. Krasickiego. Odznaczony m.in. orderem *Virtuti Militari* i Legią Honorową. Pozostawił po sobie wydane w 3 tomach, już po śmierci, pamiętniki *Aus dem Leben des Generals der Infanterie z. D. Dr. Heinrich von Brandt: aus den Tagebüchern und Aufzeichnungen seines verstorbenen Vaters zusammengestellt von Heinrich von Brandt*, Berlin 1870-1882. Tom I w tłumaczeniu na język polski ukazał się w 1904 r. pt. *Moja służba w Legii Nadwiślańskiej. Wspomnienia z Hiszpanii oraz Rosji 1807-1812* (wyd. II – Gdynia 2002).

²⁶ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*, pisze, iż otrzymał postrzał w pierś. 4. pp Legii Nadwiślańskiej w Hiszpanii brał udział w bitwach i potyczkach pod Pueble de Sanabria (29 VII 1810 r.), Benevente (2 VIII 1810 r.), Salinas (25 V 1811 r.), Penaranda (1 VI 1811 r.), a potem w Wielkopolsce pod Rogoźnem (10 II 1813 r.). Vide: B. Gembarzewski, op. cit., s. 50.

²⁷ S. Leśniewski, R. Morawski, *Wojsko Polskie w służbie Napoleona. Legia Nadwiślańska. Lansjerzy Nadwiślańscy*, Warszawa 2008, s. 30-32, 62-63; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

Krasicki²⁸. Wtedy to, jak pisał T. Żychliński, 4. pp Legii Nadwiślańskiej *atakowany przeważną siłą księcia [Michała Siemionowicza] Woroncowa z artylerią cofnął się ku Obornikom. Krasicki zasłaniał odwrót, skuteczniejszy w najlepszym porządku, bez straty jednego wozu, jednego jeńca. Silnie nacierającego nieprzyjaciela we wsi Boguniewie tak dobrze przywitał, że ten aż do Obornik, następnie do Poznania dalszej zaniechał pogoni*²⁹. Stamtąd szlak bojowy poprowadził Krasickiego przez Berlin³⁰ do Wittenberga, gdzie w myśl rozkazu Napoleona jednostka Krasickiego (wchodząc już wówczas w utworzony z pozostałości po czterech pułkach Legii, zbiorczy pułk Nadwiślański), brała udział w obronie miasta przed Prusakami³¹. Jego dowódcami byli kolejno pułkownicy Sykstus Estko³² i Stanisław Malczewski³³. Jak pisał Żychliński, w jednym ze szturmów Prusaków na miasto *nieprzyjaciel podsunął się pod same wały fortecy i zaczął na dobre palisady wycinać. W chwili tak groźnej Krasicki ze swoją kompanią wysłany, zabrał tyl nieprzyjacielowi, odparł go z bagnietem w rękę i zabrał dość liczny jeńca, którego z sobą do fortecy wprowadził*³⁴. Od autora tego, wiemy, że Krasicki brał także udział w stoczonej 2 maja tego roku bitwie pod Lützen³⁵. Jakiś czas po jej zakończeniu *przy lustracji załogi*

²⁸ Rogoźno – miasto w woj. wielkopolskim, w powiecie obornickim. Wspomniana tu bitwa miała miejsce 10 II 1813 r. między oddziałami Wielkiej Armii a korpusem rosyjskim Ferdinanda von Witzingerode (w bitwie dowodził książe M. S. Woroncowa). Rosjanie natarli na znajdujący się w Rogoźnie 4. pp Legii Nadwiślańskiej z trzech kierunków: z Ryczywołu, z Wągrowca i z Słomowa. Choć przewaga rosyjska była przygniatająca, to 4. pp utrzymał 8 km front w linii aż do zaalarmowania dowódcy dywizji gen. Jean’a Girarda, który ściągnął na pomoc posiłki westfalskie z Obornik. Ostatecznie Rogoźno zostało zajęte przez Rosjan, którzy po przekroczeniu Warty okrążyli Poznań od strony zachodniej.

²⁹ T. Żychliński, op. cit., s. 77.

³⁰ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*, pisał, że w 1813 r.: „w końcu lutego, początku marca Jan Krasicki z korpusem marszałka [Pierre] Augereau [wówczas gubernatora Berlina], biwakował na placach Berlina”.

³¹ W trakcie wojen wyzwoleńczych w Niemczech w 1813 r. doszło do oblężenia Wittenberga. Choć pruskie ataki na fortecę przybierały na sile, to francuski komendant Jean François Cornu de Lapoype odmówił kapitulacji. Sytuacja w mieście zaostrzała się, gdy zabrakło wody pitnej i żywności. 12 II 1814 r. komendant odrzucił kolejną ofertę kapitulacji. Miasto zostało poddane wielogodzinnemu ostrzałowi i wzięte szturmem. Vide: R. Bielecki, op. cit., s. 360; S. Leśniewski, R. Morawski, op. cit., s. 65.

³² Sykstus Teodor Ludwik Estko (1776-1813) – gen. bryg. armii Księstwa Warszawskiego, gen. armii francuskiej. Awans do stopnia gen. bryg. uzyskał 11 VII 1813 r. W bitwie pod Lipskiem kula armatnia strzaskała mu udo. Wzięty do niewoli wkrótce zmarł (30 X lub 2 XI 1813 r.)

³³ Stanisław Malczewski (1787-1813). Od dnia 11 XI 1813 r. był dowódcą Pułku Piechoty Legii Nadwiślańskiej. W tym też dniu został mianowany oficerem francuskiej Legii Honorowej. Poległ w bitwie pod Lipskiem.

³⁴ T. Żychliński, op. cit., s. 77.

³⁵ Ibidem. Bitwa pod Lützen, zwana też bitwą pod Großgörschen, rozegrana została w trakcie kampanii saskiej 2 V 1813 r. Głównodowodzący wojskami rosyjsko-pruskimi gen. feldmarszałek Peter Wittgenstein wydał bitwę prawemu skrzydłu wojsk Napoleona. Po dniu ciężkich walk siły sojuszników wyczołgały się.

[Wittenberga], *piękna i wspaniała postać Krasickiego uderzyła cesarza [Napoleona]. Na zapytanie naczelnie dowodzącego generała Gérard [właściwie gen. Jean Girard] „Qui est ce bell Homle?” ten mu powiedział nazwisko, przytoczył Rogożno i Wittenberg. Na co cesarz: „Et sans décoration?”*. Nazajutrz Krasicki zaproszony przez generała na obiad, *zastał pod serwetą swego nakrycia krzyż Legii Honorowej*³⁶. Robert Bielecki, za Stanisławem Łożą podaje, że Krzyż Złoty Legii Honorowej (Kawalerski – V kl.) za udział w bitwie pod Lützen otrzymał on 14 lipca 1813 r.³⁷ Jednak na zachowanym w zbiorach rodziny dokumencie akcie nadania tego orderu *A Monsieur Krasicki Chef de Bataillon Au Regiment de la Vistule*, czytamy, iż został on przyznany dekretem cesarza z dnia 11 lipca 1813 r.³⁸



Obrona Wittenberga w 1813 r., litografia z epoki.

³⁶ T. Żychliński, op. cit., s. 77.

³⁷ R. Bielecki, op. cit., s. 360; S. Łoża, *Legia honorowa w Polsce 1803-1823*, Zamość 1923, s. 53, poz. 868 i 869. Autor podaje, jakoby odznaczonych Legią Honorową było dwóch Krasickich: Jan i Karol. Pierwszego określa jako kapitana, który otrzymał order za bitwę pod Lützen 14 VII 1813 r., drugiego jako szefa batalionu 4. pp Legii Nadwiślańskiej, i ten to miał otrzymać order o nr. 38150 w dniu 11 VII 1813 r. W moim przekonaniu chodzi o jedną i tą sama osobę. S. Kirkor, w swojej wnikliwej, przytaczanej już tu pracy odnotowuje na s. 600, że w kadrze oficerskiej 4. pp Legii Nadwiślańskiej był tylko jeden kapitan o nazwisku Krasicki, właśnie Jakub Jan Karol Krasicki.

³⁸ Zbiory rodziny Krasickich z Kanady, Patent orderu Legii Honorowej wydany w Dreźnie 17 VII 1813 r. o nr 38150. U spodu dokumentu wydrukowano jego wystawcę „La Prince Vice-Connétable, Major général”, sam podpis nieczytelny. Być może chodzi o Louisa Alexandre’a Berthiera.

Po stoczonej w dniach 26-27 sierpnia 1813 r. bitwie pod Dreznem, jak zanotował I. Moszczeński *Polacy z załogi Wittenberga zostali wciągnięci do dywizji* [Jana Henryka] *Dąbrowskiego, razem z Sasami im towarzyszącymi* [i wówczas to] *Krasicki mianowany został szefem batalionu (Gros Major)*³⁹. Niedługo potem, w dniach 16-19 października 1813 r., Krasicki wziął udział w bitwie narodów pod Lipskiem⁴⁰. Trzeciego dnia bitwy Sasi nieoczekiwanie przeszli na stronę sił sprzymierzonych, co zaważyło na losach tej batalii. Pod Lipskiem pułk Legii Nadwiślańskiej uległ niemal całkowitemu zniszczeniu, a jego dowódca płk Stanisław Malczewski poległ⁴¹. Sam Krasicki w czasie walki 18 października odniósł rany i przy próbie przeprawy przez Elsterę dostał się w ręce Prusaków, a następnie trafił do niewoli rosyjskiej. Moment ten barwnie opisuje Moszczyński. Gdy Sasi wycofywali swe wojsko *dali do Polaków ognia, gdzie zginął pułkownik Malczewski* [zaś] *Krasicki, jako najstarszy oficer przy cofaniu się do Lipska objął dowództwo niedobitków pułku. Z księciem Józefem* [Poniatowskim] *i marszałkiem* [Étienne Jacques Joseph Alexandre] *Macdonaldem tworzącymi straż tylną Wielkiej Armii, po przedwieczornem wysadzeniu na Elsterze mostu, Krasicki został przez sprzymierzonych do rzeki przyparty. Pod zgon księcia Poniatowskiego, Krasicki, który z kilku innymi był się rzucił w rzekę, aby się do swoich przedostać, został przez nadbiegających Prusaków wyciągnięty z wody i wzięty w niewolę razem z kapitanem* [...] *von Brandt. Obejście Prusaków z jeńcami było jak najgorsze. Krasickiemu odebrali krzyż i szlify, żołdat uderzył go kolbą w plecy tak, iż krew rzuciła mu się gardłem i* [dopiero] *nadbiegający sztabs oficerowie rosyjscy wydobyli go z tego przykrego położenia* [po czym] *jako* [rosyjski] *jeniec wojenny Krasicki został odprowadzony do Poznania*⁴². Tam też wkrótce Krasicki „na słowo” uzyskał zwolnienie z niewoli. Zachował się dokument w języku rosyjskim *Svidetel'stvo* (świadcstwo) z 16 listopada 1813 r., w którym na mocy decyzji głównodowodzącego armią zezwolono ppłk. Janowi Krasickiemu udać się do miejsca swojego zamieszkania w Poznaniu⁴³.

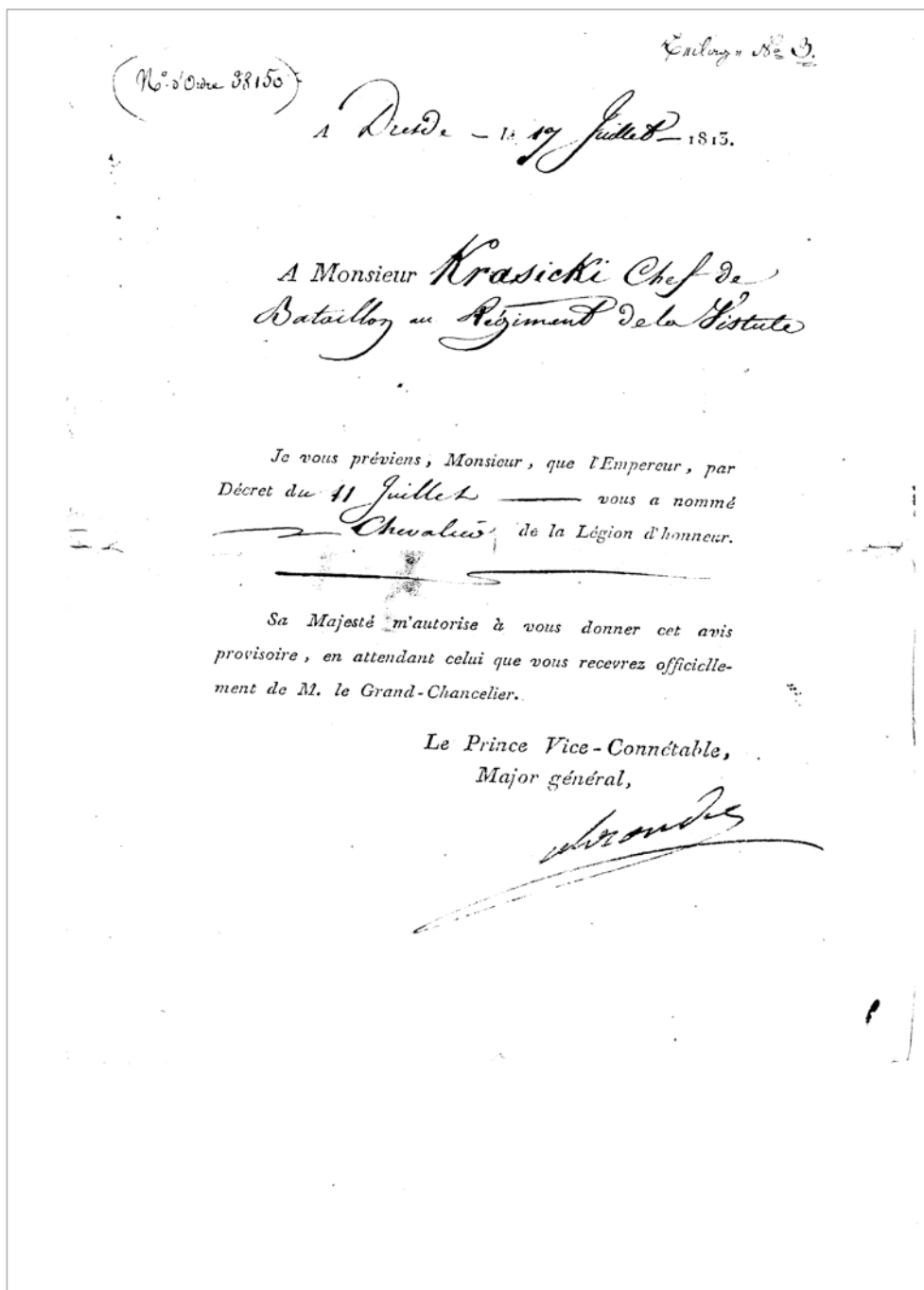
³⁹ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*

⁴⁰ O udziale Krasickiego w bitwie pod Lipskiem vide: T. Żychliński, op. cit., s. 77; R. Bielecki, op. cit., s. 360. Bitwa pod Lipskiem, znana też jako „bitwa narodów”, stoczona została w dniach 16-19 X 1813 r. między wojskami koalicji antyfrancuskiej (Austria, Prusy, Rosja i Szwecja) a wojskami francuskimi, polskimi i saskimi (te ostatnie w czasie batalii przeszły na stronę koalicji).

⁴¹ S. Leśniewski, R. Morawski, op. cit., s. 66.

⁴² I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*; w pracy T. Żychlińskiego, op. cit., s. 78, czytamy, że Krasicki „oficer sztabu, dostał kolbą w pierś, poprawiono kolbą w bark, tak, że bez zmysłów padł na ziemię”; conf.: R. Bielecki, op. cit., s. 360.

⁴³ Zbiory B. Krasickiej, *Svidetel'stvo nr 1320*. W dokumencie tym Krasicki określony jest jako podpułkownik (szef batalionu w armii Księstwa Warszawskiego był równoważny ze stopniem podpułkownika w armiach rosyjskiej i Królestwa Polskiego).



W stolicy Wielkopolski, jak odnotował Żychliński, Krasicki *został wprowadzony do domu ówczesnego prokuratora trybunału Stanisława Prądzyńskiego, którego córkę Sylwię wkrótce potem zaślubił*⁴⁴. Przyszła żona Krasickiego, Sylwia z Prądzyńskich (1798-1862) herbu Grzymała, była córką prokuratora przy Najwyższym Trybunale w Poznaniu Stanisława Kostki Józefa i Marcjanny Marianny Bronikowskiej, dziedziców dóbr Malczewo oraz siostrą gen. Ignacego Prądzyńskiego, z którym Krasickiego połączyły od chwili zapoznania więzy szczerej przyjaźni⁴⁵. Krótką charakterystykę jej osoby pozostawił Żychliński, pisząc, że *była to osoba rzadkiego rozumu, obok ujmującej serca otaczających uprzejmości. Nigdy ta dzielna polska niewiasta nie zachwiała w pełnieniu swych obowiązków, ani też żadne klęski, czy to narodowe, czy prywatne, nie zdołały osłabić hartu jej duszy i jej swobody umysłu, która jej zawsze dostarczała siły do walki z przeciwnościami. Toteż przetrwała mężnie i nieszczęścia krajowe roku 1831 i 1846 i majątkowe straty*⁴⁶. Po utworzeniu Królestwa Polskiego, Krasicki początkowo rozważał przeniesienie się do Warszawy i służbę w Wojsku Polskim, jednak zrażony podejściem Wielkiego Księcia Konstantego do polskich oficerów postanowił inaczej⁴⁷. Uzyłskął dymisję z wojska i po nabyciu od ojca żony majątku w Malczewie w pow. gnieźnieńskim, przeniósł się tam. Wiemy, że stawianie budynków i remonty kosztowały go 23 800 zł. Sam o tym pisał tak: *nie miałem żadnego majątku, oprócz szpady i epoletów. Dostałem z moją Kochaną Silvisią [na początek] trzydzieści tysięcy złotych, za to [potem] kupiliśmy Malczewo od Ojca mojej Żony za 190 000 tysięcy złotych*⁴⁸. Krasicki dał się wkrótce poznać mieszkańcom Wielkopolski nie tylko jako uzdolniony rolnik racjonalizator i hodowca, ale też jako działacz społeczny. Żychliński pisał, że jako *znakomity gospodarz i gorliwy w obywatelskich sprawach, przy pierwszych zaraz wyborach został wybrany radcą Ziemstwa kredytowego, którym do 1831 r. ciągle pozostawał, równie [był] posłem na każdy sejm prowincjonalny. Krasicki obok prawdziwie pięknej a wspaniałej postaci posiadał niepospolity żołniersko-obywatelski takt, a szczególną uprzejmością w obcowaniu umiał sobie jednać umysły. Zażyły był poufale z pierwszymi znakomitościami W. Ks. Poznańskiego, każdy niemal bez wyjątku uwielbiał go w powiecie*⁴⁹. Moszczeński dodał, że Krasicki jako *pierwszy w okolicy zaprowadził żelazne pługi*

⁴⁴ T. Żychliński, op. cit., s. 78.

⁴⁵ Ibidem, s. 79.

⁴⁶ Ibidem, s. 79; idem, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 r. z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie*, Poznań 1877, s. 590.

⁴⁷ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

⁴⁸ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do przekonania z 20 sierpnia 1839 r. w Malczewie*.

⁴⁹ T. Żychliński, op. cit., s. 78.

*i znaczne [zasiewał] obszary lucerny, ponadto posiadał owczarnię i hodowlę czystej rasy bydła holenderskiego*⁵⁰. Miał także w swym gospodarstwie krowy żuławskie, barany i świnie⁵¹.

W pierwszych dniach grudnia 1830 r., na wiadomość o wybuchu powstania w Królestwie Polskim, Jan Krasicki wyruszył do Warszawy. W jednym ze swych listów do żony argumentował swą decyzję o przystąpieniu do „rewolucji” słowami: *uznając [walkę za Ojczyznę] za moją powinność, dość 16cie lat przepędziłem gnuśne życie i musiałem cierpliwie patrzeć, jak wrogi nasze nas tyranizowali i majątki wydzierali – wybiła godzina, gdzie każdy prawy Polak, albo polec, albo wolnym być [musi]*⁵². O tym patriotycznym odruchu przyszłego pułkownika tak pisał Żychliński: *jako jeden z pierwszych ze swym młodziuchnym synem Stanisławem [...] pobiegł do Warszawy z narażeniem własnego mienia. Gorliwie zajął się organizacją 14 pułku piechoty, który własnym usztyftował sumptem i wyprowadzeniem go co rychlej na linie bojową*⁵³. Sam Krasicki pisał, że z własnej kasy wydatkował na cele pułkowe oraz ekwipunek swój i syna itd. 12 000 złp (vide załącznik nr 12)⁵⁴. Tak też było w rzeczywistości, bowiem dnia 3 lutego 1831 r., Krasicki, ciągle jeszcze w randze podpułkownika, objął formujący się wówczas 14. pułk piechoty liniowej (pierwotnie 2. pułk województwa kaliskiego)⁵⁵, wchodzący w skład 1. Dywizji Piechoty gen. Macieja Rybińskiego⁵⁶. Pułk formował się początkowo w Sieradzu (vide załącznik nr 1). Formacja ta, o tradycji sięgającej 1786 r., do służby powróciła 10 stycznia 1831 r., kiedy to gen. dyw. Józef Chłopicki nakazał utworzyć 16 nowych pułków piechoty⁵⁷. W ramach tej organizacji województwo kaliskie miało sformować dwa pułki o numerach 13. i 14. Jak donosiła prasa warszawska *utworzone w województwie kaliskim dwa pułki, to jest 13 i 14 gwardii ruchomej pod dowództwem WW [podpułkowników Kazimierza] Paszkowicza i [Jana] Krasickiego, wyruszyły*

⁵⁰ I. Moszczeński, *Jan Rogala z Sicina Krasicki...*

⁵¹ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

⁵² Zbiory B. Krasickiej, list J. Krasickiego do żony z 26 II 1831 r.

⁵³ T. Żychliński, op. cit. s. 78.

⁵⁴ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

⁵⁵ B. Gembarzewski, op. cit., s. 72; J. Rydlowski, *Z dziejów organizacji i działań nowych formacji piechoty w wojnie polsko-rosyjskiej 1830-1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. XI, cz. 1, 1965, s. 155; W. Węgliński, *Udział Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicji w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, Warszawa 1980, s. 275; L. Trzeciakowski, *Powstanie listopadowe a problem świadomości historycznej*, Poznań 1983, s. 22.

⁵⁶ Maciej Rybiński herbu Radwan (1784-1874), gen. dyw. od IX 1831 r., ostatni wódz naczelny powstania listopadowego.

⁵⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Akta Władz Centralnych [dalej: AWC], vol. 503, Formowanie 16 pułków piechoty.

d[nia] 10 b.m. [tj. lutego] z swoich stanowisk w kierunku Skierniewic⁵⁸. Niedługo potem w marcu 1831 r. 14. ppł w sile 1629 żołnierzy przyłączony został do Korpusu Obserwacyjnego gen. dyw. Ludwika Paca i stacjonował w Warce, a następnie w Magnuszewie⁵⁹. W pierwszych tygodniach kwietnia pułk Krasickiego kwaterował w Kozienicach i Maciejowicach (vide załączniki nr 2, 3 i 4). W tej fazie organizacji pułk nie brał jeszcze bezpośredniego udziału w walkach. 26 kwietnia 1831 r. Krasicki oficjalnie został mianowany dowódcą jednostki, a 1 maja 1831 r., zgodnie z „Rozkazem Dziennym dla Wojska Polskiego” z dnia 29 kwietnia⁶⁰ awansował do stopnia pułkownika. Dwa dni później, 3 maja 1831 r., otrzymał rozkaz objęcia dowództwa 1. Brygady (3. i 14. ppł) w ramach 5. Dywizji Piechoty⁶¹ gen. Henryka Ignacego Kamińskiego⁶².

W pierwszych dniach maja 1831 r. polskie naczelne dowództwo przyjęło koncepcję uderzenia na ześrodkowane między Bugiem a Narwią zgromadzenie rosyjskie (Gwardia), przewidując udział w operacji również 5. DP⁶³. 4 maja 1831 r. wzmocniona artylerią brygada Krasickiego przybyła z Potyczki do Warszawy i otrzymała rozkaz marszu w kierunku Mińska i Kałuszyńa⁶⁴.

⁵⁸ „Gazeta Polska”, 1831, nr 46, s. 3.

⁵⁹ I. Kraiński, J. Pękół, *14 pułk piechoty. Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej*, Warszawa 1992, s. 4; J. Ziółek, *Piechota nowej organizacji w powstaniu listopadowym*, „SMHW”, t. XX, 1976, s. 175; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna 1831 roku*, Olsztyn 2002, s. 45 i 260.

⁶⁰ BUW, GR, rkps 2327 (Rozkazy Dienne do Wojska Polskiego z powstania listopadowego 1830-1831), k. 132, *Rozkaz Dzienny z 1 Maja 1831 r. dany w Kwaterze Głównej w Jędrzejowie pod Kałuszyńem*, gdzie zapisano, iż zgodnie z postanowieniem Rządu Narodowego z dn. 29 IV 1831 r. „postępuje na Pułkownika Dowódca Pułku 14 Piechoty, Podpułkownik Krasicki Jan”; B. Gembarzewski, op. cit., s. 72.

⁶¹ BUW, GR, rkps 2327, k. 138v, *Rozkaz Dzienny z 6 Maja 1831 r. dany w Kwaterze Głównej w Jędrzejowie pod Kałuszyńem*, gdzie zapisano, iż zgodnie z postanowieniem Rządu Narodowego z dn. 3 maja 1831 r. „Dowódca Pułku 14 Pułku piechoty, Pułkownik Krasicki Jan [postępuje] na Dowódcę 1ey Brygady 5ey Dywizji Piechoty”; B. Pawłowski, *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831*, t. II, Warszawa 1932, s. 266. Donosiły o tym także: „Kurier Warszawski”, 1831, nr 144 (29 V), s. 722 oraz „Dziennik Powszechny Krajowy”, 1831, nr 132 (14 V), s. 893. 5. DP powstała w dniu 27 IV 1831 r.

⁶² Henryk Ignacy Kamiński (1777-1831), gen. bryg., dowódca 5. DP. Poległ w bitwie pod Ostrołęką, prowadząc ostatni polski kontratak na przyczółek rosyjski. 14. ppł oddelegowany został do I Brygady 5. DP w V 1831 r. w ramach przeprowadzonej wówczas reorganizacji armii. Vide: I. Kraiński, J. Pękół, op. cit., s. 4.

⁶³ L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. II, Paryż 1846, s. 224 przedstawia stan osobowy 5. DP następująco: dowódca gen. Henryk Kamiński, 11 batalionów, 9000 żołnierzy, 18 dział; w brygadzie J. Krasickiego w 3. ppł – 3 bataliony a w 14. ppł – 2 bataliony; conf.: T. Rawski, *5. Dywizja Piechoty w powstaniu listopadowym*, [w:] E. Kospath-Pawłowski, P. Matusak, D. Radziwiłłowicz, T. Rawski, *5. Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1997, s. 17-18.

⁶⁴ J. Rydlowski, op. cit., s. 173.



Żołnierze nowych pułków m.in. 14. pułku piechoty liniowej z 1831 r., litografia kolorowana, zbiory prywatne.

Jeszcze podczas bytności w stolicy, brygada Krasickiego otrzymała od Komitetu Obywateli Miasta Stołecznego Warszawy poczęstunek. Krasicki osobiście podziękował za ten szlachetny czyn mieszkańców Warszawy w nadesłanym do „Kuriera Warszawskiego” liście. Czytamy tam m.in., że Komitet *zasilił Brygadę z 14 i 15 [sic!] Pułku p. l. złożoną; przy przechodzie przez stolicę, bigosem, piwem chlebem i tytuniem. Miałem zawsze będzie dla żołnierzy tej Brygady wspomnienie tego dowodu przychylności Komitetu i stanie się nową ponętą do wytrwałości i męstwa. Od siebie pułkownik dodawał: dla mnie zaś zaszczytem prawdziwym być tłumaczem ich wdzięczności, więcej na czuciu jak słowach zasadzonej.* [List podpisał] *Dowódzący Brygadą Krasicki*⁶⁵.

Podczas ofensywy dowodzona przez gen. Tomasza Łubieńskiego⁶⁶ prawa kolumna armii polskiej stoczyła bój z rosyjską grupą generała Karla Wilhelma von Toll⁶⁷.

⁶⁵ „Kurier Warszawski”, 1831, (4 V), nr 121, s. 602.

⁶⁶ Tomasz Andrzej Adam Łubieński (1784-1870), weteran wojen napoleońskich, generał, senator, ziemianin i przedsiębiorca. Od II 1831 r. dowódca II Korpusu Jazdy. 1 VI 1831 r. gen. Jan Skrzynecki awansował go do stopnia gen. dyw. i mianował swoim szefem sztabu.

⁶⁷ Karl Wilhelm hr. von Toll (1777-1842), generał rosyjski, podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. szef sztabu feldmarsz. Iwana Dybicza.

22 maja nieopodal Strękowa Polacy natknęli się na oddziały kawalerii rosyjskiej i zostali okrzykami. Rosjanie widząc swoją przewagę zaproponowali kapitulację, ale gen. T. Łubieński jej nie przyjął i podjął walkę⁶⁸. Wkrótce okazało się, że szarże polskiej kawalerii nie przyniosły sukcesu, zaś artylerzyści konni 2. baterii zbiegli, porzucając działa i ekwipunek. Sytuacja była krytyczna. Polacy mieli za przeciwnika trzy rosyjskie pułki kirasjerów, liczną piechotę i artylerię. Na pole bitwy nadciągały również pierwsze oddziały głównej armii feldmarsz. I. Dybicza⁶⁹. Historycy tej wojny zgodnie twierdzą, iż od niechybnej zagłady polskie zgrupowanie uratowała brygada Krasickiego – piechurzy z 3. i 14. ppł. Sformowani w czworoboki odparli szarże kirasjerów, wyciągnęli porzucone przez artylerzystów działa oraz osłonili odwrót pozostałych oddziałów do Strękowa, a następnie Czyżewa i aż do Zambrowa. Zdaniem Stefana Przewalskiego *tylko dzięki bohaterskiej postawie piechoty [Krasickiego] Polacy przebili się a nawet uratowali armaty*⁷⁰. Ten moment bitwy odnotował także Władysław Zamoyski wspominając, że kiedy *jazda nasza nie mogła placu dotrzymać [...] kapitan [właściwie wtedy już major Ignacy] Kołysko, dowódca baterii 2 lekkiej [właściwie 2 batalionu artylerii lekkokonnej], acz dobry skądinąd i zasłużony żołnierz, ratując ludzi pierchnął z przodkami czterech dział, które przy 14 pułku zostały i przez tenże z nieugiętą odwagą i wytrwałością uprowadzone zostały, prócz jednego*⁷¹. Również znawca przedmiotu W. Tokarz pisał, jak to w krytycznym momencie bitwy *położenie uratowała dzielna brygada Krasickiego [recte Krasickiego], tj. pułki 3-ci i 14-ty piechoty. Odparła krwawo trzy szarże kirasjerów, którzy nie rozbili ani jednego czworoboku; usiłowała wciąż przy odgłosie bębnow posuwać się naprzód. Pod osłoną jej czworoboków Łubieński zdołał wyprowadzić na drogę przez Żużel [obecnie: Zuzela] swą kawalerię i artylerię*⁷². W innym miejscu historyk ten odnotował, że *pod wsią Strękowem 24 szwadrony i 6 dział [rosyjskich] zagroziły drogę, tylnej straży Łubieńskiego, złożonej z 5 baonów, 6 szwadronów i 10 dział. Piechota nasza, tj. dzielna brygada Krasickiego, odparła zwycięsko szarże ciężkiej jazdy rosyjskiej. Pułk 14 piechoty liniowej, który po raz pierwszy był tutaj w ogniu,*

⁶⁸ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 339-342. W źródle *Z raportu gen. T. Łubieńskiego*, opublikowanym w czasopiśmie „Polak Sumienny”, 1831, nr 154 s. 244 figuruje opis tej sytuacji: „Jenerał nieprzyjacielski Berg z korpusu kwaternistrzostwa jeneralnego, przyjechawszy z trębaczami, okazując mi niepodobieństwo wydobyć się z położenia w jakim się znajduje, poddanie się proponował; odpowiedziawszy mu, że się przebić potrafiemy, rozkazałem by cała kolumna biegiem do ataku poszła”.

⁶⁹ Iwan Iwanowicz Dybicz Zabalkański (1785-1831), feldmarszałek rosyjski, głównodowodzący wojsk rosyjskich podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. do śmierci w dniu 10 VI 1831 r.

⁷⁰ S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne, militaria, Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 245.

⁷¹ *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. II: 1830-1832, Poznań 1913, s. 212.

⁷² W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 367.

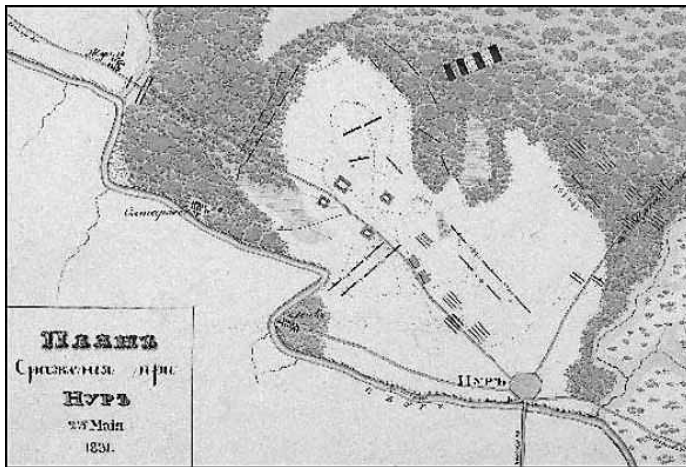
*kosami nawet walczył z kirasjerami. Po czym autor przytoczył, niezachowaną już w oryginale, relację kapitana Teofila Zabłockiego. Oto młody żołnierz pułku 14, widząc zbliżającą się jazdę, wyszedł parę kroków przed front i krzyknął: «Nie bójcie się, przecież nas nie zjedzą; trzymajcie się tylko dobrze, a nic nam nie zrobią». Przed frontem czekał nieprzyjaciela, przypuścił na kilkanaście kroków, wystrzelił i nastawił bagnetu. Rzęsisty ogień odpędził nieprzyjaciela i waleczny ten rekrut zachowany został, a za swoją odwagę ozdobiony Krzyżem Wojskowym⁷³. Niewątpliwie Tokarz znał raporty gen. T. Łubieńskiego i Jana Skrzyneckiego drukowane w prasie polskiej, głównie warszawskiej, tego okresu. W „Polaku Sumiennym” z 28 maja 1831 r. w raporcie gen. Łubieńskiego czytamy *nieprzyjaciel przez kilkakrotne uderzenia na nasze czworoboki, które zawsze były odparte rzęsistym ogniem, dopiero przy zupełnym dotarciu, zasał pole trupami, szczególnie z pułków kirasjerskich. Tak nadzwyczajny rezultat, tak małą okupiwszy stratą, winniśmy szczególnie dzielności i usiłowaniom Oficerów i żołnierzy, tak z starych jak i nowych pułków. Pułk 14 piechoty z w[ojewódz]twa kaliskiego, pierwszy raz będący w ogniu, sformowany w czworoboki, kilkakrotne wytrzymał uderzenie Kirasjerów nieprzyjacielskich, bez najmniejszego wzruszenia i z przytomnością starego żołnierza. Jenerał Kamiński, dowódca 5tej dywizji piechoty, na czele czworoboku, idąc na bagnety, ranny został kartaczem, który mu cały mundur na piersiach przedarł [...] Pułkownicy [Jan] Krasicki, [Mamertyn] Dłuski, [Jan] Siemieński; Podpułkownicy [Xawery] Dąbrowski z 3 go pułku liniowego, [major Bonawentura] Jastrzębski z tegoż pułku, przewodniczyli czworobokom z jak największą odwagą i przezornością⁷⁴. Równie ciekawie sytuację z tego dnia i niezaprzeczalne zasługi Krasickiego przedstawił Stanisław Barzykowski pisząc: *pułk 3ci na lewo, a 14 na prawo krokiem szturmowym postępują. Waleczny Kamiński i płk Krasicki nimi dowodzą. Kirasjerzy nieprzyjaciela drogę zachodzą, pułk 14, pierwszy raz w ogniu znajdujący się i w części znacznej jeszcze w kosi uzbrojony, pierwszy uderzenie ma wykonać. Śmiało postępuje, kirasjerzy nie dotrzymują placu, odwrót czynią⁷⁵. Zasługi 14. ppł w tej bitwie dostrzegł też płk Władysław Zamoyski, gdy wspominał, jak to *pułk 14, młody, świeżo na linię przybyły, częścią jeszcze w kosi uzbrojony, przyjął kilkakrotnie szarżę jazdy nieprzyjacielskiej, z najzimniejszą krwią⁷⁶.****

⁷³ Idem, *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, Warszawa 1959 s. 363, przyp. 72.; B. Pawłowski, op. cit., t. III, s. 156.

⁷⁴ „Polak Sumienny”, 1831, nr 154, *Z raportu gen. T. Łubieńskiego*. Raport drukowały także inne gazety, np. „Kurier Warszawski”, 1831, nr 143, s. 712.

⁷⁵ S. Barzykowski, *Historia, powstania listopadowego*, t. IV, Poznań 1884, s. 9-10; R. O. Spazier, *Historja powstania narodu polskiego w roku 1830-1831*, t. II, Paryż 1833, s. 322; E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez Wojsko Polskie w roku 1831*, Poznań 1887, s. 145.

⁷⁶ *Jenerał Zamoyski...*, s. 212.



Plan bitwy pod Nurem 23 Maja 1831 r., AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830-1831, sygn. 737, s. 256.

Bitwa w okolicy Strękowa, zwana w historiografii jako bitwa pod Nurem, niewątpliwie została przez Łubieńskiego źle rozegrana. Jednocześnie chrzest bojowy 5. DP wypadł pozytywnie, zaś Krasicki i jego pułki wyszły z walki opromienione chwałą⁷⁷. Wydarzenia te relacjonował także T. Żychliński: *w maju [1831 r.] w czasie wyprawy na gwardię [rosyjską], Krasicki został mianowany dowódcą brygady, miał odtąd pod sobą dwa pułki 3ci i 14ty. Z tej tak genialnie pomyślanej, tak niedołążnie wykonanej i całkiem poronionej wyprawy, pamiętnym jest pod Nurem świetny opór pułku 14go, szalonym napadom kirasjerów rosyjskich i wyborowej jeździe dany przez Krasickiego*⁷⁸. Równie interesująco i ciekawie przedstawił wydarzenia po Nurem Moszczeński pisząc: *na wiadomość zagrożonych gwardii Dybicz pobiegł na nich walnie i pod Nurem wobec korpusu Łubieńskiego postanowił wywalczyć przejście Bugu. Pod przemagającymi siłami Dybicza, Łubieński rozpoczął swój odwrót na Czyżew ku Ostrołęce, ku armii polskiej. Krasicki rozkazał na czele jego brygady złożonej z 3go i 14go pułku zasłaniać odwrót na Czyżewo. Przednia straż Dybicza złożona z dywizji kirasjerów i dragonów i 12 dział rozpoczęła niezwłoczny atak na tylną straż Polaków korpusu Łubieńskiego i Krasicki sformował swoją brygadę w czworoboki i sześciokrotne uderzenia ciężkiej jazdy rosyjskiej przez 14ty pułk w połowie uzbrojony w kosy, pierwszy raz w ogniu, wsparte silnym kartaczowym ogniem swej artylerii, zostały świetnie odparte. Dzień ten bez wątpliwości Krasickiemu i czternastemu pułkowi się należy*⁷⁹. Wydarzenia

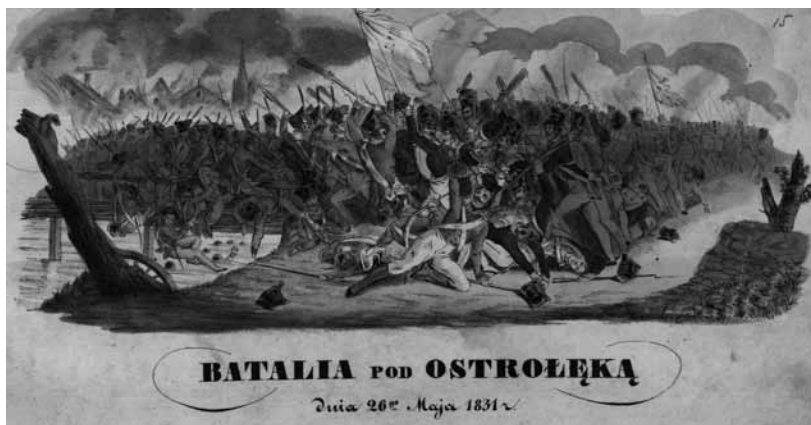
⁷⁷ O bitwie ostatnio pisał M. Leszczyński, *Ostrołęka 1831*, Warszawa 2011, s. 170-181.

⁷⁸ T. Żychliński, op. cit., s. 78.

⁷⁹ I. Moszczeński, *Jan Rogala z Sicina Krasicki...*; O udziale w bitwie 14. ppł wspominają liczni autorzy pamiętników i opracowań, m.in. M. Leszczyński, op. cit., s. 178.

tego dnia znalazły także odbicie w liście pułkownika do żony z obozu pod Nurem, datowanym na 23 maja: *Brygada moja dystygowała się w boju i jako wielcy Bohaterzy walczyli, osobliwie mój 14ty Pułk, któren wszystkie ataki kirasjerów [podkreślenie Krasickiego!] strzymał i przez to cały Korpus ocalił* (vide: załącznik nr 6).

Za zasługi pod Nurem 25 maja 1831 r. Krasicki odznaczony został Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari o nr 1221⁸⁰. Dzień wcześniej ze Sztabu Głównego z radością donosił o tym listownie Krasickiemu jego szwagier I. Prądyński: *winszuję Ci z serca przedwczorajszego dnia i krzyża, który Ci jest już udzielony za ten dzień*⁸¹.



„Bitwa pod Ostrołęką”, litografią kolorowaną z epoki, wg Nuty i winyety 1831, Zakład Zbiorów Muzycznych Biblioteki Narodowej, sygn. 901

Brygada Krasickiego brała udział w stoczonej 26 maja 1831 r. bitwie pod Ostrołęką⁸², uczestnicząc m.in. w największym przeciwnatarciu⁸³. W obliczu nadciągającego wroga gen. H. Kamiński wraz z pułkownikami Walentym Zawadzkiem i Janem

⁸⁰ BUW, GR, rkps 2327, k. 142, *Rozkaz Dzienny z 25 Maja 1831 r.*, Troszyn pod Ostrołęką, gdzie zapisano, iż Dowódca „1 ey Brygady 5 ey Dywizji piechoty Pułkownik Krasicki Jan, „ozdobiony” zostaje Krzyżem Złotym Virtuti Militari”. Conf.: *Xięga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830; zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymż roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militarii” ozdobionych*, Lwów 1881, s. 23 i 116; „Gazeta Krakowska”, 1831, nr 131, s. 522; „Gazeta Warszawska” 1831, nr 156, s. 1262; T. Żychliński, op. cit., s. 78; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

⁸¹ BN PAUiPAN Kraków, rkps. 1951, k. 147-148, List I. Prądyńskiego do J. Krasickiego z 24 V 1831 r. Na odwrocie zamieszczono adres „Do Wielmożnego Pułkownika Krasickiego, Dowódcy 1 B-gdy w 5ej Dywizji”.

⁸² O bitwie, poza literaturą odnotowaną w przypisach, vide. m.in.: S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką*, s. 242-253; M. Leszczyński, op. cit., gdzie podana obszerna literatura na s. 7-9; oraz *Ostrołęką 1831. Wspomnienia, rozkazy, relacje*, oprac. N. Kasperek, J. Gołota, Ostrołęką 2011.

⁸³ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński 1792-1850*, Warszawa 1974, s. 438; T. Rawski, *5 Dywizja Piechoty...*, s. 20-21.

Krasickim z bronią w rękę stanęli na czele swych żołnierzy, a za ich przykładem poszli inni oficerowie. Krasicki poprowadził atak tyralierów na bagnety podwojonym krokiem, łamiąc opór Rosjan i oczyszczając drogę do mostu na rzece Narwi. Zdołał jeszcze przeprowadzić ostatnie przeciwnatarcie na rosyjski przyczółek na prawym brzegu rzeki, lecz podczas kolejnego ataku wojsk rosyjskich powalony został uderzeniem kolby i dostał się do niewoli⁸⁴. Pozbawiona dowódcy Brygada zadała nieprzyjacielowi znaczne straty, jednak ostatecznie została zmuszona do odwrotu w nieładzie. Szczegółową relację tych zdarzeń pozostawił L. Mierosławski. Pisał on, że *godzinie 5, obie brygady, [Walentego] Zawadzkiego⁸⁵ i Krasickiego, ta w pierwszej a tamta w drugiej linii, stanęły na wysokości długo utrzymanej przez [Pawła] Muchowskiego, i za rozkazem Skrzyneckiego, przy okrzyku „Jeszcze polska nie zginęła!” rzuciły się na głębokie masy [Karola] Mandersterna i [Iwana] Nabokowa. Pułkownik Krasicki z 3 i 14 liniowym, zbliżył się w marszu do szosy, ażeby lewym nieprzyjaciela zastawić się od ogni Tolla; po czym i utonął w gęstwinie Mandersterna. Skrzynecki sam, z fantazją ochotnika, prowadząc za nim 20 i 6 liniowe, wyrócił lewe skrzydło Nabokowa, ale też zaraz obnażył się przed bateriami lewego brzegu. Oba szturmy zbiegły się znów na potraconą ciżbę nieprzyjaciół, i prac ją z bagna na bagno, czołem dosięgły zwycięsko dwuramnik szosy. Wtedy Nabokow i [Karol] Bistrom, zepchnięci tym samym aż do kolonii, na szosie różańskiej, wysypali się lewym naprzód, i ścisnęli całą dywizję H. Kamińskiego między siebie a Mandersterna. Brygada Zawadzkiego postępująca w drugim szczeblu, wysunęła się bez szwanku z tych ogromnych kleszczy; lecz brygada Krasickiego, która była dotarła aż do ich dna, pod sam klin dwuramnika szosy, znalazła się na chwilę obskoczona przez całą potęgę Moskwy. Tu z kilkadziesiąt najwaleczniejszymi swojego hufca, dostał się do niewoli szef brygady Krasicki⁸⁶.*

Zauważa ten moment bitwy także rosyjski historyk tej wojny gen. Aleksander K. Puzyrewski, pisząc, że *spotkane na bagnety przez pułki [gen. Fiodora] Berga i [gen. Nikołaja] Martynowa szeregi Kamińskiego zachwiały się i cofnęły w popłochu; pierwszy tył podał pułk 20-ty, dłużej trzymały się 3-ci i 14-ty (biorące udział*

⁸⁴ Krasicki rzeczywiście dostał się do niewoli rosyjskiej, ale niektóre źródła pamiętnikarskie informują, że poległ w trakcie bitwy. Przykładowo T. J. Chamski twierdził, że pod Ostrołęką – oprócz generałów Kickiego i Kamińskiego – poległ także „szwagier generała Prądzyńskiego, pułkownik Krasicki”. Vide: T. J. Chamski, *Opis krótki lat minionych*, oprac. R. Bielecki, Warszawa 1989, s. 199. We wspomnieniach tych znalazło się szereg innych bałamutnych informacji o Krasickim. Ibidem, s. 397, przyp. 2.

⁸⁵ Walenty Zawadzki, od 19 V 1808 r. kpt. w 9. pp, od 17 XII 1812 r. szef batalionu, od 1815 r. w armii Królestwa Polskiego. W 1831 r. płk w 1. DP, dowódca II BP.

⁸⁶ L. Mierosławski, op. cit. s. 398-399. O przeciwnatarciu brygady płk. J. Krasickiego i płk. P. Muchowskiego vide. m.in. S. Barzykowski, op. cit., s. 47-48; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 351-353; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński*, s. 80-82.

w bitwie pod Nurem na kilka dni przedtem) ale, naparte z boku przez karabinierów i one zupełnie rozstrojone zostały, sam Krasicki powalony na ziemię uderzeniem kolby karabinowej, dostał się do niewoli wraz z wielu innymi oficerami⁸⁷. Również szwagier Krasickiego gen. I. Prądzyński odnotował w swych „Pamiętnikach” jak to *Pułkownik Krasicki waleczny oficer napoleoński, prowadząc na nieprzyjaciela 14ty pułk przez siebie uformowany, zsiadł z konia wziął karabin do ręki i jeden z pierwszych przedarł się przez szosę. Tam walcząc jak grenadier uderzeniem kolby o ziemię powalony dostał się do niewoli*⁸⁸.

Barwnie relacjonował udział Krasickiego w tych wydarzeniach także S. Barzykowski, pisząc jak to pod Ostrołęką *waleczny Kamiński i Krasicki stają na czele brygady, a za ich przykładem idą oficerowie, podkomendni, wielu z nich z karabinem w rękę na przedzie swoich oddziałów. Krasicki tyralierami dowodzi, Kamiński kolumny prowadzi [...] w jednej chwili Krasicki i [Paweł] Muchowski ogień rozpoczynają. Tyralierzy nieprzyjacielskie za swoje kolumny się cofają. Krasicki zgromadza swoich tyralierów i w kolumnie podwójnym krokiem ku nieprzyjacielowi dąży. Kamiński krok w krok pośpiesza za nim, razem uderzają. Pierwszy raz w dniu tym bagnet, kosa i kolba polska Moskwę dosięgła i morderczy bój się rozpoczął. Kosynierzy pułku 12 i 14 szczególnie się odznaczają; naokoło siebie tną, koszą i Moskwa przelamana cofać się musi*⁸⁹. Ostatnie chwile udziału Krasickiego w tej bitwie opisał także z fantazją Walery Przyborowski. Pisał, że gdy *pułkownik Krasicki, pędzący na czele swej brygady, padł przeszyty dwoma kulami, i szeregi jego na ten widok zachwiały się i zmieszały, Wódz Naczelny skierował się ku nim i nie mając dobytej szpady, czapkę z głowy zerwał i nią w powietrzu potrząsając, wołał: Naprzód wiara! Naprzód*⁹⁰. Również w popularyzatorski sposób moment ten przedstawiła Zofia Krzemicka pisząc: *idzie w ogień nowa brygada pod wodzą Kamińskiego i Krasickiego. Za przykładem dowódców oficerowie stają z karabinem w rękę na czele swych oddziałów. [...] Bagnet, kosa kolba torują sobie drogę wśród szeregów nieprzyjacielskich. Kosynierzy pułku 12 i 14 zbierają wawrzyny bojowe. Łamią się szeregi moskiewskie*⁹¹.

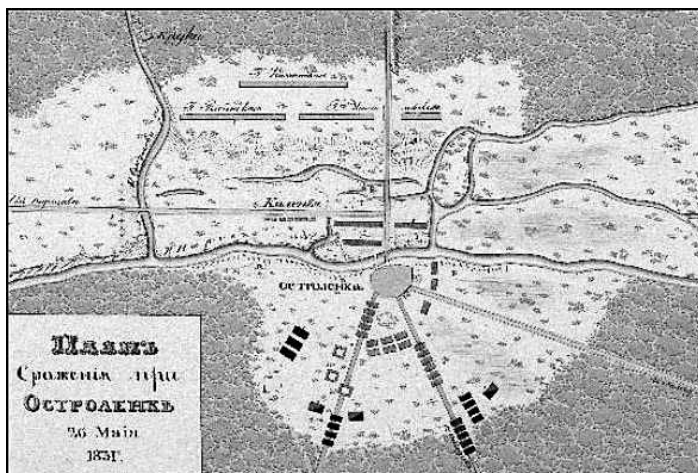
⁸⁷ A. K. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899, s. 278.

⁸⁸ *Pamiętniki Generała Prądzyńskiego*, oprac. B. Gembarzewski, Kraków 1909, t. II, s. 673, t. IV, s. 232.

⁸⁹ S. Barzykowski, op. cit., s. 47-50; M. Leszczyński, op. cit., s. 250-251. O przeciwnatarciu brygady płk. J. Krasickiego i płk. P. Muchowskiego vide. m.in. S. Barzykowski, op. cit., s. 47-48; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 351-353; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński*, s. 80-82.

⁹⁰ W. Przyborowski, *Adiutant Naczelnego Wodza. Powieść z 1831 roku*, „Rodzina Chrześcijańska”, R. XVIII, 1912, nr 27, s. 107.

⁹¹ Z. Krzemicka, *Powstanie listopadowe 1830-1831*, Lwów 1930, s. 108.



Plan bitwy pod Ostrołęką 26 Maja 1831 r., AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830-1831, sygn. 737, s. 257

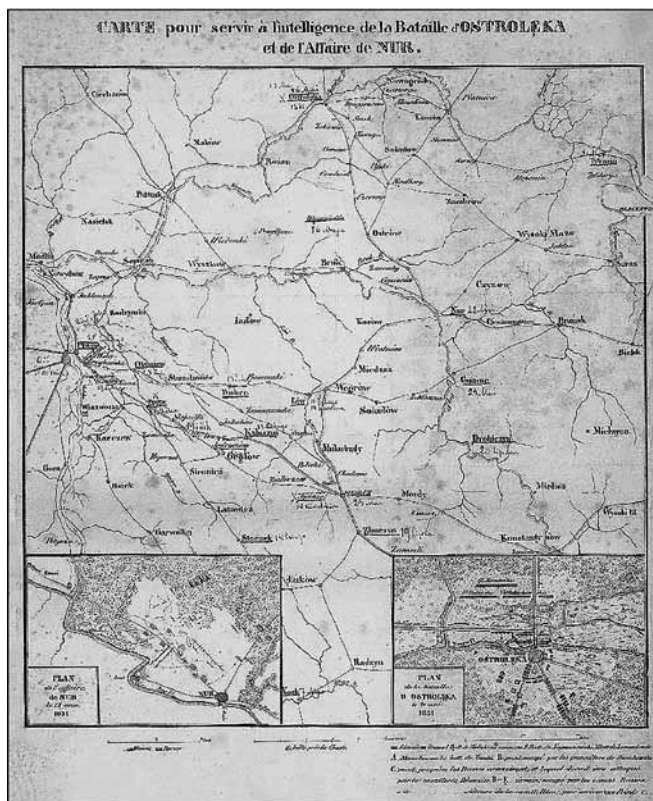
Jak wiemy, była to tylko chwilowa przewaga, gdyż ostatecznie kontratak rosyjski odparł i zmusił polskie oddziały do odwrotu, podczas którego zginął m.in. gen. H. Kamiński⁹². Nie chcąc wyraźnie przyznać, że bitwa była dla Polaków przegrana, Wódz Naczelny gen. J. Skrzynecki w raporcie wydrukowanym w prasie stołecznej (wysłanym z Pułtuska 27 maja 1831 r.) ogólnie pisał, że *nie można jeszcze z dokładnością obliczyć wzajemnych strat poniesionych w bitwie pod Ostrołęką; są one bardzo znaczne, jeżeli nieprzyjaciel zastał trupami plac boju po obu stronach Narwi, tak przyznać wypada, że i my mamy wielu zabitych i rannych*⁹³. Natomiast biograf Krasickiego T. Żychliński krótko relacjonował, jak to pułkownik *pod Ostrołęką stojąc naprzeciw przez most debuszującym grenadierom raz ich odparł. Powtórnie wysłany przez [gen. J.] Skrzyneckiego, odpierając z bagnetem w rękę do wpół mostu nieprzyjaciela, ciężko ranny został wzięty w niewolę*⁹⁴. Dodajmy jeszcze, że żołnierze dowodzonego przez Krasickiego 14. ppł za bohaterstwo podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r. otrzymali 12 Złotych i 16 Srebrnych Krzyży Orderu Virtuti Militari⁹⁵.

⁹² *Pamiętniki Generała...*, t. II, s. 682.

⁹³ „Polak Sumienny”, 1831, nr 155, s. 246-247. J. Rydłowski, op. cit., s. 174 podaje straty osobowe w 14. ppł: polegli – 1 oficer wyższy, 4 oficerów niższych, 126 podoficerów i szeregowych, ranni – 6 oficerów niższych, 85 podoficerów i szeregowych, wzięci do niewoli – 2 oficerów niższych, 82 podoficerów i szeregowych. Autor nie wspomina jednak o wzięciu do niewoli płk. Krasickiego.

⁹⁴ T. Żychliński, op. cit., s. 78; Cz. Bloch, op. cit., s. 439. W liście do Prądyńskiego, pisanym już z niewoli w Ostrołęce 4 czerwca 1831 r., Krasicki informował, że do niewoli dostało się w tej bitwie jeszcze 27 polskich oficerów. Vide: AGAD, Komisja Rządowa Wojny, rkps. 414, k. 22-23.

⁹⁵ I. Kraiński, J. Pekrół, op. cit., s. 4.



Carte pour servir à l'intelligence de la bataille d'Ostrołęka et de l'affaire de Nur.

Plan de l'affaire de Nur le 23 mai 1831. Plan de la bataille d'Ostrołęka le 26 mai 1831 [Mapa służąca zrozumieniu bitwy pod Ostrołęką i bitwy pod Nurem. Plan bitwy pod Nurem, 23 V 1831. Plan bitwy pod Ostrołęką, 26 V 1831]. Wyd. Lipsk 1833; AGAD, Kartografia z innych Oddziałów, sygn. 669, k. 8

Po schwytaniu Krasicki został przesłuchany przez feldmarszałka Iwana Dybicza, i udało mu się umocnić rosyjskiego wodza w fałszywym przekonaniu, że generał Antoni Giełgud⁹⁶ może uderzyć na Rosjan od strony szosy łomżyńskiej⁹⁷. Noc i dzień następny po bitwie Krasicki spędził w biwaku generała Iwana Osipowicza de Witte⁹⁸ pod samą Ostrołęką i był naocznym świadkiem dalszych wydarzeń⁹⁹. Swoimi obser-

⁹⁶ Antoni Giełgud (1792-1831), gen. bryg. Królestwa Kongresowego, uczestnik wojen napoleońskich i wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.

⁹⁷ L. Mierosławski, op. cit., s. 401 i przyp. 1, autor określa Krasickiego słowami: „dzielny żołnierz, dobry Polak, ale nieźmierny gaduła [i dodawał] chciał zdaje się tą fałszywą przestrogą zaalarmować i roztargnąć Dybicza od bitwy toczącej się na prawym brzegu Narwi”; *Pamiętniki Generała...*, t. II, s. 676; W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, Poznań 1922, s. 461, przyp. 212; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

⁹⁸ Iwan Osipowicz hr. de Witte (1781-1840), rosyjski gen. kaw., warszawski gubernator wojenny od 1831 r. Był synem polskiego komendanta twierdzy w Kamieńcu Podolskim Józefa Zefiryna de Witte. Od 1792 r. w armii rosyjskiej. Dowodził korpusem w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r.

⁹⁹ *Pamiętniki Generała...*, t. II, s. 690, przyp. 1.

wacjami z ostatnich dni i przemyśleniami dzielił się listownie ze swą żoną, pisząc do niej 28 maja: *los mój wojskowy został rozstrzygniętym dnia 26 Maja pod Ostrołęką, dostałem się w niewolę przy Moście rzeki Narwy [!]* (vide załącznik nr 7). W czerwcu pułkownik przetrzymywany był jeszcze w Magnuszewie pod Pułtuskim, po czym jednak wywieziony został w głąb Rosji, do Bobrujska nad Berezyną, gdzie dobrze zresztą traktowany, przybywał kilka miesięcy (vide załącznik nr 9). W listopadzie przetransportowany został do Smoleńska, gdzie do lutego 1832 r. wracał do zdrowia (vide załącznik nr 10). Jak wynika z korespondencji, Krasicki został zwolniony z niewoli około 1 lutego 1832 r. Jako poddany pruski, miał udać się do rodzinnego Malczewa. Wracając do kraju w Mińsku spotkał się z zesłanym w głąb Rosji swym szwagrem Ignacym Prądyńskim¹⁰⁰. Nie był to jednak koniec jego nieszczęść, bowiem jak pisał Moszczeński, chociaż *za usilnym staraniem się żony, poprzez ówczesnego szefa sztabu marszałka grafa [Augusta Wilhelma Antona Neidhardta von] Gneisenau, dr. von Brandt, pośrednictwem [Antoniego Henryka] Księcia Radziwiłła¹⁰¹, na przedstawienie Kr[ólowi] Frydery[ykowi] W[ilhelmowi] III., w lutym 1832 r. zwolniony z niewoli rosyjskiej i wrócił do domu, [to jednak niebawem] machtspruchem [rozkazem] królewskim [został] skazany na grzywnę i pół roku więzienia forticy w Szpandawie, którą dwukrotnie po r. 1833 i 1834, po trzy miesiące odsiadywał z innymi oficerami wojska polskiego¹⁰²*. Tak więc nie tylko że był więziony w berlińskim Spandau, ale także za uwolnienie musiał dodatkowo zapłacić 2 000 talarów grzywny. W swych zapiskach Krasicki odnotował: *Rewolucja kosztowała bardzo dużo, więzienie moskiewskie i pruskie, kara pieniężna za Rewolucję, koszta procesu w tej sprawie i moje cierpienie nie są do obrachowania* [vide załącznik nr 12]¹⁰³. Po uwolnieniu, nie bez pomocy obywateli powiatu gnieźnieńskiego i wągrowickiego i powrocie do domu 21 marca 1832 r. [vide załącznik nr 11], *zajął się ponownie gospodarką, działał w założonym na wzór gostyńskiego Towarzystwie Rolniczym Wągrowiecko-Gnieźnieńskim i ponoć jako jeden z pierwszych w Wielkim Księstwie Poznańskim wprowadził maszyny parowe do pracy na roli. Dzierżawił ponadto majątki Karsewo¹⁰⁴ i Żabiczyn¹⁰⁵, ale jak sam pisał, stracił na tym ostatnim 23 000 złotych oraz 600 owiec, które zdechli i wszystkie Jagnięta¹⁰⁶*. Powołując się raz jeszcze na biogram Żychlińskiego, odnotujmy za nim *trudy wojenne, niewola, więzienie w Szpandawie, znaczne*

¹⁰⁰ Cz. Bloch, op. cit., s. 543.

¹⁰¹ Antoni Henryk Radziwiłł (1775-1833), w latach 1815-1831 książę-namiestnik autonomicznego Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

¹⁰² I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*

¹⁰³ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

¹⁰⁴ Karsewo – wieś położona w województwie wielkopolskim, pow. gnieźnieński, gm. Niechanowo.

¹⁰⁵ Żabiczyn – wieś położona w województwie wielkopolskim, pow. wągrowiecki, gm. Mieścisko.

¹⁰⁶ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

straty majątkowe w r. 1831, wreszcie katastrofy narodowe w latach 1846 i 1848, starzały siły tego znakomitego męża, a na domiar złego, w 1847 r. trudności finansowe zmusiły Krasickiego do sprzedaży Malczewa¹⁰⁷. Jednak zdaniem kilku biografów pułkownik Krasicki zmarł w 1850 r. właśnie w Malczewie. Autorzy ci jednak mijają się z prawdą. Zgodnie z zachowanym w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Niechanowie aktem zgonu, zmarł Jan Krasicki 30 grudnia 1848 r. w Karsowie, w wieku lat 63 na *febris, czyli gorączkę*¹⁰⁸. Pochowany zaś został 3 stycznia 1849 r. przy kościele parafialnym w Niechanowie, gdzie do dziś znajduje się jego nagrobek z następującą inskrypcją *Jan Krasicki / ur: 21 Czerwca 1785 / um: 31 Grudnia 1848* oraz drugi napis na postumencie: *Jan z Siecina / Krasicki / oficer Napoleoński / Gjeneral [!] polski / Sylwia / z Prądyńskich*. Jak widać w tej samej mogile kilkanaście lat później pochowana została jego żona, o której T. Żychliński napisał: *wychowawszy córkę i czterech synów na pożytek Bogu i ludziom spokojnie zasnęła, dnia 28 lipca 1862 r., na wieki i spoczęła w grobie obok prochów męża w Niechanowie*¹⁰⁹.



Nagrobek płk Jana Krasickiego i jego żony Sylwii w Niechanowie, fot. współczesna ze zbiorów autora

Z przykładnego małżeństwa Jana Krasickiego z Sylwią z Prądyńskich przyszło na świat czterech synów i córka¹¹⁰. Warto tu krótko przedstawić również ich sylwetki.

¹⁰⁷ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

¹⁰⁸ Na nagrobku w Niechanowie widnieje data 31 XII 1848. R. Bielecki, op. cit., s. 360 mylnie podaje, że zmarł w Malczewie. Majątek ten Krasicki sprzedał w 1847 r. i do śmierci mieszkał w Karsowie.

¹⁰⁹ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

¹¹⁰ Niektórzy biografowie podają, iż miał tylko 4 synów, nie wspominając o córce, np. A. Boniecki, op. cit., s. 180-181; I. Homola, op. cit., s. 159; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

Pierworodny Stanisław urodził się w 1814 r., kształcił się w Poznaniu i mimo młodego wieku wziął udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r. Awansowany w połowie kwietnia 1831 r. do stopnia podporucznika służył jako adiutant ojca w 14. ppł, uczestnicząc w całym szlaku bojowym pułku (vide załącznik nr 1). W jednym z listów z tego czasu I. Prądyński informował szwagra: *już Twój Staś mianowany Oficerem, byłby nim prędzej, gdybyś słówko był napisał, ale ja sadziłem, że go już dawno K.R.W. [Komisja Rządowa Wojny] mianowała, [dziś] przyszedł od niej rozkaz*¹¹¹. Za wykazaną w bojach odwagę 8 czerwca 1831 r. został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari¹¹². Po powstaniu uniknął niewoli i – jak wielu insurgenów – udał się na emigrację do Francji. W 1833 r. przebywał w La Rochelle w związku z planem wyprawy portugalskiej gen. Józefa Bema¹¹³. Zmarł młodo i w tragicznych okolicznościach. Otóż pokłóciwszy się przy stole bilardowym z kolegą został wyzwany na pojedynek, w którym zginął 26 września 1837 r.¹¹⁴ Kolejny syn Krasickiego, Wincenty Ignacy Jan, o którym posiadamy jedynie skąpe informacje, przyszedł na świat 18 lipca 1818 r. Jego żoną została później Aleksandra z Moszczeńskich herbu Nałęcz¹¹⁵. Także niewiele wiemy o jedynej córce Krasickich, trojga imion Julii Władysławie Nepomucenie. Urodzona 20 lutego 1823 r. w Malczewie, wyszła potem za mąż za Ignacego Gutowskiego herbu Ślepowron, dziedzica dóbr Odrowąża w powiecie witkowskim. Zmarła 12 lipca 1881 r.¹¹⁶ Ostatni najmłodszy synowiebliźniacy przyszli na świat 3 kwietnia 1834 r. Nadano im imiona Józef Bolesław i Kazimierz Mścisław. Zachował się ciekawy list opisujący ich narodziny¹¹⁷. Wspomniany tu Józef Bolesław ożeniwszy się z Wandą Lutomską herbu Szeliga odziedziczył potem po rodzicach majątek Karsewo, gdzie gospodarował do 1863 r. Jak jego ojciec, także i on walczył o wolną ojczyznę, tyle że w kolejnym powstaniu – styczniowym. Po dostaniu się do niewoli w stocznej 2 marca

¹¹¹ BN PAUiPAN Kraków, rkps 1951, k. 145, List I. Prądyńskiego do Jana Krasickiego, Jędrzejów, 19 IV 1831 r. T. J. Chamski w swych wspomnieniach przywołuje postać Stanisława Krasickiego, którego nazywa „firykawatym” młodzieńcem. Vide: T. J. Chamski, op. cit., s. 226.

¹¹² *Xięga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę...*, s. 123.

¹¹³ W 1833 r. we Francji gen. J. Bem werbował ochotników do legionu polskiego w Portugalii i popierał myśl utworzenia legionów zagranicznych w Algierze. Legion nigdy nie powstał.

¹¹⁴ R. Bielecki, op. cit., s. 360; idem, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1837*, Warszawa-Lódź 1986, s. 62, 232, 243; A. Boniecki, op. cit., s. 180 podaje mylną datę śmierci 1848 r. Natomiast na rodzinnym „Drzewie Genealogicznym”, znajdującym się w zbiorach rodziny Krasickich z Kanady, widnieje data śmierci 1833 r.; T. Żychliński, op. cit., s. 79 podaje datę 1843 r.

¹¹⁵ T. Żychliński, op. cit., s. 79. Co do imienia i prawidłowości tej informacji pozostają wątpliwości, bowiem w drzewie genealogicznym rodziny czytamy, że syn urodzony w 1818 r. nosił imię Gabryel (zbiory rodziny Krasickich z Kanady).

¹¹⁶ Ibidem, s. 79.

¹¹⁷ Zbiory B. Krasickiej, List J. Krasickiego do NN [do I. Prądyńskiego?], Malczewo 4 IV 1834 r.

1863 r. bitwie pod Dobroszowem (powiat koniński) dwa lata spędził w pruskim więzieniu, co spowodowało upadek majątku i przeniesienie się wraz z rodziną do Galicji. Ostatnie lata spędził w zamku Bertholdstein w Styrii należącym do jego bratanka Władysława Kościelskiego Sefera Paszy¹¹⁸, żołnierza, generała wojska tureckiego, znanego hodowcy koni arabskich, kolekcjonera i mecenasa sztuki. Natomiast jego brat bliźniak Kazimierz Mścisław, o którym posiadamy więcej informacji, po ukończeniu nauk w gimnazjum w Trzemesznie wstąpił na wydział filozoficzny Uniwersytetu Berlińskiego, a potem odbył kursy ekonomii politycznej w Paryżu. Otrzymał tytuł doktora Uniwersytetu Berlińskiego prowadził studia historyczne w archiwach berlińskich, wiedeńskich i sztokholmskich. Z czasem, za sprawą Aleksandra Wielopolskiego, otrzymał posadę profesora w warszawskiej Szkole Głównej. W czasie powstania styczniowego 1863 r. wraz z bratem Józefem walczy w oddziałach gen. Mariana Langiewicza. Po upadku powstania osiadł w Karszewie gdzie prowadził studia przyrodnicze i napisał prace: „Gospodarstwo pszczelne w Wielkopolsce w słomianych bezdenkach kószkami zwanych”, Gniezno 1879 oraz „Pszczelnictwo” wydaną dwukrotnie w 1883 r. we Lwowie i Krakowie. Zajmował się również krzewieniem oświaty ludowej. Kiedy w 1867 r. został posłem do sejmu pruskiego, w imieniu koła polskiego uzasadniał i bronił prawa nauki w szkołach języka ojczystego oraz przedstawił projekt powołania szkoły wyższej (Akademii) w Poznaniu z katedrami języków słowiańskich i literatury polskiej. Ponadto występował jako obrońca praw Mazurów, Ślązaków i Łużyczan, jak również domagał się stworzenia katedr języków słowiańskich przy Uniwersytetach w Berlinie, Wrocławiu i Królewcu. Właśnie m.in. dzięki jego staraniom w uczelniach Berlina i Wrocławia powstały katedry języka i literatury polskiej. W czasie tzw. „Kulturkampf” *hartował dusze ludu polskiego w ciężkim zmaganiu się z podstępnyim wrogiem, nie tylko pod względem narodowym, ale i religijnym*. Zmarł w Krakowie 21 maja 1894 r.¹¹⁹

Na zakończenie, raz jeszcze warto powołać się na T. Żychlińskiego i zgodzić z jego zdaniem, iż *śmiało o [Janie Krasickim] powiedzieć można, że życiem swoim i zasługami swymi niemałego przyczynił blasku świetnemu Krasickich imieniu!*¹²⁰

¹¹⁸ T. Żychliński, op. cit., s. 79-80; A. Boniecki, op. cit. s. 180-181. W źródłach brak danych dot. daty i miejsca jego zgonu.

¹¹⁹ Zbiory rodziny Krasickich z Kanady. Informacje za: A. Chyliński, *Z pozostałych kart. Kazimierz z Sicina Krasicki – jego walka o polskie szkoły i akademię w Poznaniu*, mps, b.d. Natomiast T. Żychliński w krótkim biogramie odnotowuje, że Kazimierz Krasicki zmarł we Lwowie. Vide: T. Żychliński, op. cit., s. 80. Podobnie twierdzi A. Boniecki, op. cit., s. 181.

¹²⁰ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

ZAŁĄCZNIKI - WYBÓR LISTÓW I DOKUMENTÓW

Załącznik nr 1

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragmenty]

Sieradz 10go lutego 1831

Najdroższa Żono, Najukochańsza Sylwiińciu.

[...] Już mamy rozkaz wymaszerowania pod Warszawę, gdzie pewnie się zatrzymamy dla wyćwiczenia rekrutów. Już pierwszy rozkaz dostałem wyruszenia, lecz przez sztafetę doniosłem, że ludzie jeszcze nieubrani i nieuzbrojeni. Prosiłem o 10 ó dni prolongacji, jeszcze nie mam odpowiedzi.

Wojska wszystkie wyruszyli z Warszawy, gdyż wróg wkroczył w nasze święte granice i natarł na nasze przednie strażę. Utarczka była ostra. Polacy górę utrzymali, 217 koni Kozakom odebrali a do 500 set porąbali, lecz teraz większą masę się zbierają. Wódz Naczelny już wyruszył i tylko nieubrani i gwardie honorowe w Warszawie pozostali. Wkrótce Los nasz będzie rozstrzygnięty, Bóg i wszystko nam sprzyja, nie uwierzysz jaki zapał w moich młodych chłopakach, znam ich, weseli i musztry tak prędko się uczą, że instruktorowie się zadziwiają. Bardzo wielu oficerów się przenosi do mnie z innych pułków, jestem szczęśliwy, że tyle mają zaufania i przywiązania do mnie, gdy się 10ciu Akademików meldowało, że występują z gwardii honorowej, pod tą jedyną kondycją, aby byli w moim pułku. Zapytał się Minister Wojny, dlaczego koniecznie tam [do pułku 14tego], kiedy już tyle się zgłaszało do niego [odpowiedzieli, że] jedynie idziemy za powszechną opinią starszych wojskowych, którzy życzyli sobie [być] w tem pułku i pod nim służyć; i wczoraj wszyscy 10ciu przybyli, umieściłem jednych jako podporuczników, drugich jako podchorążych – wszyscy dzielne chłopcy.

Wielkopolan mam także kilkunastu, jedni kapitanami, drudzy porucznikami i podporucznikami, jeden sędzia, jeden ksiądz także od Was. [...] Ignasiowi [Prądzynskiemu] posłałem na umundurowanie się przy głównym sztabie sukna granatowego, karmazynowego i szaraczkowego na dwa mundury, już miałem dwa listy od niego [w których] rachuje to za wielki czyn, że chce walczyć za drogą Ojczyznę; ja zaś uznaję to za moją powinność, dość 16cie lat przepędziłem gnuśne życie i musiałem cierpliwie patrzeć, jak wrogowie nasze nas tyranizowali i majątki wydzielali – wybiła godzina, gdzie każdy prawy Polak, albo polec, albo wolnym być musi. [...] Ja nadzwyczajnie mam wiele pracy, gdyż przede mną było już pięciu dowódców tego pułku i każdy chciał tylko epolety nosić a nie pracować; wiedziałem ja już w Warszawie, co mnie czeka za pracą, lecz ani na moment nie wahałem się; chcieli mnie Obywatele wziąć w Lubelskie, także na Dowódcę i tam byłbym poszedł. Lecz tu mi kazano, usłuchałem rozkazów i działałem, co tylko sił moich dostaje, abym

tylko sobie [nic] nie miał do zarzucenia. Staś ładny podoficer, całą dusza musztry się uczy i mam nadzieję, że go może za miesiąc zrobię podchorążym [...] wszyscy mi radzili, żebym Stasia podchorążym od razu zrobił, lecz przez to byłbym dał przykład najgorszy i wszyscy Ojcowie i Matki byłiby to samo ode mnie żądali, a co po oficerze, jeżeli nie był żołnierzem [...] Jaś.

Załącznik nr 2

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragmenty]

Kozienice. Dnia 6go Kwietnia 1831.

Najdroższa i Najukochańsza Sylwińciu moja

[...] W ostatnich listach donosiłem ci o wszystkim co się działo, dziś donoszę ci z największym uniesieniem mej duszy, że Oręż nasz wszędzie zwycięża od Wielkiego czwartku do dziś wszędzie rozbici zostali Moskale. Korpus [Grigorija] Rosena i [Fiodora] Geismara zniszczone, 11 000 już są wzięte w niewolę, 38 armat zdobyto, z których większa połowa zaraz na nich samych obróconą została, pułk 95ty z całą muzyką przeszedł do nas wczoraj [...] cały pułk Huzarów został rozbity, co nie zginęło, dostało się w niewolę. Amunicji tyle zdobyto, że na całą kompanię wystarczy, Apteki od sześciu pułków, 8 em chorągwi, 140 wozów, tak skarbowych, jak i generalskich¹²¹.

Dziś nasza główna Kwatera w Żelechowie, gdzie pędzimy za [Iwanem] Dybiczem, drugiego Korpusu w Siedlcach, [Julian] Sierawski już przeszedł Wisłę, koło Kazimierza stoi. My dziś w nocy przechodzić będziemy Wisłę i na wszystkich punktach zaczepnie już działamy. [...] W ten moment, kiedy to piszę odebrałem rozkaz, aby natychmiast wyruszyć z Pułkiem do Sieciechowa a stamtąd do Puław [...] Już bębnią do marszu, i inny rozkaz odbieram, iść prosto do Gniewoszowa wraz z artylerią. W ten moment odbieram wiadomość od Generała Dywizji [Ludwika] Paca, że Ignas [Prądyński] na placu boju został Generałem i [Wojciech] Chrzanowski, niech mu Bóg dopomaga. [...] Kras[icki]

Załącznik nr 3

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragment]

Maciejowice dnia 15 kwietnia [1831 r.]

Najdroższa Sylwińciu, choć w forsownym marszu, gdyż pędzimy za Moskalami, nie tracę momentu zasłać Ci najserdeczniejsze ucałowania i Kochanym dzieciom.

¹²¹ Chodzi zapewne o bitwy stoczone 31 III pod Dębem Wielkim i 2 IV 1831 r. pod Katuszynem.

Piszę Ci z miejsca, gdzie los nieszczęśliwy rozstrzygł byt drogiej naszej Ojczyzny, szczęśliwy jestem, że na tej ziemi stoję, gdzie nasz Bohater [Kościuszko] walczył za wolność Polaków. Dziś tę wolność prawie uzyskaliśmy, łajdaki uciekają, wszędzie ich ścigamy, jeszcze jedna i krwawa walka nas czeka a Polska na zawsze wolna będzie.

Załącznik nr 4

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Stanisława Krasickiego syna Jana do matki Sylwii Krasickiej i babki Marianny z Bronikowskich Prądzyńskiej [fragment]

Maciejowice dnia 15/4 1831 roku.

Kochana Mamo i Babusiu,

Bóg sprzyja naszej sprawie, albowiem ciągle zwycięstwa, osobliwie zaś zwycięstwo, które odniósł [pod Domanicami i Iganiami] Jenerał Prądzyński w dniu 11 miesiąca bieżącego [recte 10 tym], przymusiło nieprzyjaciela do śpiesznego rejtowania się. W dniu onegdajszym przeszliśmy Wisłę i ciągle nieprzyjaciół ścigamy, którzy się nie cofają, ale pierzchają. [...] Nasz pułk jeszcze się nie bił, lecz może dziś, może jutro zajrzemy nieprzyjacielowi w oczy (z czego się wszyscy cieszymy) i pokażemy, że męstwa w dobrej sprawie żadna moc ludzka przełamać nie zdoła. [...] Mimo wszystkich niewygód, wraz z Ojcem [Janem] jesteśmy zdrowi nad podziwienie i widać, że pułkownikowi zatrudnienie wojskowe bardziej służy niż gospodarstwo. [Stanisław Krasicki]

Załącznik nr 5

Zbiory Biblioteki PAN w Krakowie rkps 1951, k. 145.

List gen. Ignacego Prądzyńskiego do Jana Krasickiego [fragment]

Jędrzejów 19 kwietnia 1831 r.

Kochany Jasiu,

[o zwycięstwie pod Domanicami i Iganiami dnia 10 kwietnia 1831 r.] Dzień, który był dla mnie dniem sławy, był razem i największego smutku. W nim albowiem zginął pod Domanicami Teodor Moszczeński¹²², tam gdzie tylko czterech ludzi zginęło. Oh nieszczęśliwa Matko [...] Ściskam Cię z całego serca. I.P.

Załącznik nr 6

Zbiory rodziny Krasickich z Kanady.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragmenty]

Z Obozu pod Nurem 23 go maja 1831 [r.]

¹²² Teodor Moszczeński (1812-1831). Moszczeńscy byli spokrewnieni z Krasickimi i Prądzyńskimi.

Najdroższa i Jedyna moja Pociocho dla życia mego.

[...] Wierzej mi droga moja Sylwii, że niema momentu, gdzie bym nie myślał tylko o tobie, nawet w największych walkach, tylko ty jesteś moją myślą i szczęściem. Wczoraj 22 go w Niedzielę Zielonych Świąt odbyłem wielką i szczęśliwą walkę. Brygada moja dystygowała się w boju i jako wielcy Bohaterzy walczyli, osobliwie mój 14ty Pułk, którego wszystkie ataki kirasjerów [podkreślenie J.K.] strzymał i przez to cały Korpus ocalał. Naczelnym wódz był dziś u nas z Ignasem [Prądyńskim] dziękując za tak waleczny czyn. Krzyżami i awansami nas obsypał, twój Jaś, który już ma Brygadę nie Pułk, także niem ozdobiony został. Kochane Stasisko [syn Krasickiego], co jest moim adiutantem, nad moje spodziewanie wytrzymał przy mnie w największym ogniu armatnim i karabinowym, okazał wiele zimnej krwi. Jest od wszystkich Kochany i tylko pod imieniem, pocziwy Staś wszystkim [jest] znany i inaczej żaden Generał do niego nie mówi, tylko Kochany Stasiu. A ponieważ pisma publiczne będą o tej aferze pisać, zatem nie trwóż się o nas, gdyż zdrowi jesteśmy, oprócz paru kontuzji, co dostałem w rękę i w głowę, a które już boleć przestają. Bóg z nami i dał nam tego dowód w tej okropnej bitwie. [...] Ja wciąż na ręce Ignasia piszę i ten list u niego piszę. Dziś Stasia uściskał z rozczuleniem i nazwał go prawdziwym Synem Ojczyzny i godnego swego Ojca, są to wielkie wyrazy, kiedy je Ignas użył i bardzo podchlebne.

Ściskam cię i całuje moje Najukochańsze szczęście i ochłodo życia mego, wkrótce, jeśli mi Bóg życie zachowa, przywitam cię jak Panią Generałową i moim Najdroższym klejnotem. [...] Jaś

Załącznik nr 7

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii

Ostrołęka dnia 28 go Maja 1831 r.

Moja Najdroższa i Najukochańsza Żono.

Los mój wojskowy został rozstrzygniętym dnia 26 Maja pod Ostrołęką, dostałem się w niewolę przy Moście rzeki Narwy, lecz na moje szczęście obchodzą się ze mną jak najuczciwiej i grzecznie, na niczym mi nie zbywa, stoję wraz z Wym Pułkownikiem Gaieryn¹²³ dowódcą Szandarmerji [!], który mnie traktuje jak Brata, nic mi nie brakuje jak wiadomości od Najukochańskiej Sylwii [Sylwi z domu Prądyńskiej] i o moich Kochanych dzieciach. Staś i Ignas [gen. Ignacy Prądyński] szczęśliwie wyszli z tej okropnej Walki, gdzie naszych wielka moc jest zabitych, rannych i w niewolę wziętych, bardzo wielka moc Stab Oficerów i Oficerów padła

¹²³ Osoba nieustalona.

ofiarą dnia tego. Pisałem do Ignasia, żeby mi przysłał może Bryczkę z bielizną i rzeczami potrzebnymi, Stasia poleciłem jemu opiece i moje wierzchowe Konie.

Bądź więc droga Silwińciu o mój los spokojna i o Stasia [syna Jana], jak stanę na miejscu mego przeznaczenia, będę pisywać do ciebie przez Berlin; Jaśnie W[ielmoż]ny Marszałek [Iwan] Dybicz, był tak łaskaw, że tego samego dnia com się dostał do niewoli pozwolił mi pisać do Sztabu Głównego, abym doniósł o swoim Losie i aby mi rzeczy przysłano wraz z służącym. Ten list przez Oficera został odesłanym. Bogu cię oddaje i moje drogie dzieci, Mamę Najukochańszą po milion razy w nóżki całuję, pocieszajcie się w spokoju i proście Boga, żeby ta Wojna prędko się skończyła. Ściskam cie serdecznie i Kochaną Córkę moją.

Skoro stanę na miejscu przeznaczenia przyślę ci adres, pod którym listy do mnie przychodzić będą.

Krasicki. Dowódca 1ej Brygady.

Adres na odwrocie listu: na koszt odbierającego/ Wielmożna Silvia / Krasicka/ w Malczewie/ pod Gniezmem/ w Wielkim Księstwie Poznańskim [także adres po niemiecku] pieczętka czarna Johannisburg [ob. Pisz] /14/6. Pieczęć lakowa owalna z herbem Wielkiego Księstwa Poznańskiego, trąbką pocztylionką i napisem Konig: Preuss: Post: Amt/ Gnesen [Gniezno]

Załącznik nr 8

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Ignacego Prądzyńskiego do Jana Krasickiego 6 czerwca 1831 r.

Mój Kochany Jasiu –

Pewność o twoim losie, wiele mi spokojności przywróciła. O Stasia [syna Jana] bądź spokojny, jest zupełnie zdrow – umieściłem go tymczasowo, będąc sam chory, przy pułkowniku [Walentym] Zawadzkim¹²⁴ – jako adiutanta. Wszystko co rozkazujeś, będę się starał jak najlepiej skutecznie. Moja słabość jest artretyczna, trzyma mnie wprawdzie w łóżku, ale to na krótko.

Ściskamy Cię serdecznie I. Prądzyński. 6 czerwca 1831r.

[Dopisek] Mocno ucieszony wiadomością, że W[ielmoż]ny pułkownik żyjesz, upraszam o doniesienie nam, jeżeli to być może, jak się ma kapitan Florian Komierowski¹²⁵, ranny i wzięty w niewolę pod Ostrołęką.

Rutkowski¹²⁶

¹²⁴ Walenty Zawadzki, od 19 V 1808 r. kapitan w 9. ppl, od 17 XII 1812 r. szef batalionu, od 1815 r. w armii Królestwa Polskiego. W 1831 r. w 1. DP, dowódca II BP w stopniu płk.

¹²⁵ Florian Komierowski, ur. 1800 r., oficer sztabowy. Ranny pod Ostrołęką dostał się do niewoli rosyjskiej. Po zakończeniu wojny przybył do Warszawy.

¹²⁶ Być może Leon Rutkowski, porucznik w 13. ppl w 1831 r.

Załącznik nr 9**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.****List Jana Krasickiego do żony Sylwii, Bobrujsk 25 października 1831 r.**

[fragment]

Bobroisk [!] Dnia 25go 8bra 1831

Najukochańsza Sylwińciu,

[...] Ja uzyskałem tyle łaski i względów u tutejszych Władz wojskowych, że mnie jeszcze tu w niewoli zatrzymali niech im Bóg za to nagrodzi; bliżej jestem was moje drogie [...] i prędzej mogę mieć wiadomości o waszym życiu i zdrowiu. Ja jestem zdrów nie mogę się na nie użalać. Łaskawie się ze mną wszyscy obchodzą, osobliwie Plac Major i Adiutanci są na mnie łaskawi i najgrzeczniej się ze mną obchodzą, zresztą czynię wszystko, co im Najwyższy rozkaz nakazuje; Generał [Fiodor] Berg¹²⁷ zasila mnie gazetami i książkami; miarkuj z tego jak mocno musiałem się zmartwić, gdy dostąpiłem rozkaz iść do Tambowskiej Guberni, lecz Bóg i wzgląd starszych ten cios okropny odmienili [...] Jaś

Załącznik nr 10**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.****List Jana Krasickiego do żony Sylwii, Smoleńsk 29 stycznia 1832 r. [fragment]**

Smoleńsk dnia 29go Stycznia 1832

W Życiu Najukochańsza Sylwińciu moja.

Już nieszczyście i niewola moja dziś zakończyła się, dostałem, ale bowiem z Petersburga od Józefa Hauke¹²⁸, uwiadomienie, że wkrótce przyjdzie rozkaz, abym w Smoleńsku został do zupełnego wyzdrowienia, a po wyzdrowieniu mam być odprawionym do Prus i do domu, moje szczęście jest bez granic przy odebraniu tej wiadomości, w ten moment Gubernator mnie uwiadamia, że ten rozkaz nadszedł; ja zdrowszy oświadczyłem mu, że 1go lutego, życzę sobie wyjechać, na co zezwolił i Paszport wygotować kazał, lecz nie inaczej jak etapami jechać mi wolno, co niezmiernie przedłużać będzie moją podróż, i pozbawi mnie prędszego uściskania moich najdroższych Istot [...] J. Krasicki¹²⁹.

¹²⁷ Fiodor Fiodorowicz Berg (1793-1874) – hrabia Wielkiego Księstwa Finlandii, generał kwatermistrz rosyjski. Od 1865 r. feldmarszałek. W 1831 r. brał udział w wojnie z polsko-rosyjskiej, podczas szturmów Warszawy dowodził natarciem na Wolę. Awansowany do stopnia generał-lejtnant pełnił obowiązki kwatermistrza armii stacjonującej w Królestwie Polskim.

¹²⁸ Józef Hauke (1790-1837), był fligeladiutantem cara Mikołaja I i ojcem gen. Józefa Hauke-Bosaka. W 1830 r. wystąpił ze służby czynnej w wojsku i przeniósł się do Sankt-Petersburga, ale nadal piastował funkcję adiutanta przybocznego cesarza, w 1833 r. awansowany do stopnia generała-majora.

Załącznik nr 11**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.**

Euzebiusz Dembiński „Oda na powitanie Wielmożnego Jana Krasickiego Pułkownika i Dowódcy Brygady Wojsk Polskich, Kawalera różnych Orderów, przy powrocie z Niewoli do Domu, dnia 21 go Marca 1832 roku” [fragmenty]

Mnie, jako syna Polski, Polskie czucia wiodą
 By Ojczyzny Obrońcę witać powrót Odą
 A jeżeli młodej Muzie wiele niedostanie
 Niech nadgrodzi chęć szczerą, szczerę przywiązanie
 Mężu w rękę, którego od dziecka broń była
 By za wolność, Ojczyznę i honor walczyła
 Którego skroń w Laury, piersi w Krzyże zdobił
 Bohatyr co pół niegdyś Europy podbił
 Coś syt sławy, po trudach i wojennym znoju
 Zażywał w swej zaciszy lubego pokoju
 Coś dobrym Mężem, Ojcem, Sąsiadem i Panem
 Był, a wiekiem i trudami na siłach starganem
 Coś na głos powstający, z pod jarzma Ojczyzny
 Niepomny na stratę, wiek, żonę, dzieci, blizny
 Poszedł też krwią okupić, piersiami zasłonić
 Wskazać innym, Synowi, jak swej ziemi bronić
 Coś wpadłszy losem Wojny do ciężkiej Niewoli
 Pokazał, że za Ojczyznę i cierpieć nie boli
 Szczytnie odnieść blizny, nawet i umierać
 Byle Jej można służyć i Ją dzielnie wspierać.
 [...] Choć po Twym zgonie i sto już wieków upłynie
 W sercach Twych Braci wdzięczność, zasług ocenienie
 Tobie będzie nagrodą [...]

Załącznik nr 12**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.**

Dokument zatytułowany „Zwierciadło do przekonania” autograf Jana Krasickiego spisany w Malczewie dnia 20 stycznia 1839 r. [fragmenty]

[...] Niemiałem żadnego majątku, oprócz szpady i epoletów. Dostałem z moją Kochaną Silvisią trzydzieści tysięcy złotych, za co kupiliśmy Malczewo od Ojca mojej Żony za 190 000 tysięcy złotych... [tu pisze o wydatkach i stratach, po czym konkluduje, że] Rewolucja kosztowała bardzo dużo, więzienie moskiewskie i pruskie, kara pieniężna za Rewolucję, kosztą procesu w tejże sprawie i moje cierpienie

nie są do obrachowania. [Ponadto] utrzymanie Żony, Dzieci, ich edukacja, utrzymanie domu w przyzwoitym stanie, od lat 25 ciu, [...] to tylko Bogu Wszechmogącemu za to dziękować że nas tak długo utrzymywał i utrzymuje pomimo tyle poniesionych Nieszczęść, któreśmy zniesli i jeszcze znosić wciąż musimy w zawiedzionej Nadziei. Na dzierżawie Żabiczyna straciliśmy 23 000 oprócz 600 owiec [kosztowały one 8 900 zł polskich], które zdechli i wszystkie jagnięta [...] oprócz straty przez Rewolucję, gdzie siebie jako Dowódcę Brygady, musiałem ekwipować. Syna Stasia i Brata¹²⁹ w Pułk 14 włożyłem 12 000 złotych...

To jest prawdziwe Zwierciadło mego życia, nic nie utaiłem ani przed Bogiem, ani przed Światem obłudnym, niech kto chce tego dokaże. **Nie mając żadnego majątku 53 lat przepędziłem z Honorem i bez zostawiania Dzieciom najmniejszej plamy niegodnego Polaka – poświęciłem wszystko co mi najświętsze było Żonę, Dziaćki, majątek, zdrowie i Życie moje, a spieszyłem tam, gdzie każdy prawy Polak spieszyć powinien był. Cierpiałem wiele i cierpię a przecież nigdy tego nie żałuję i nigdy nie mruzczałem, aby Bóg Wszechmogący moim Synom dopomagał, żeby także wszystko dla Kochanej Ojczyzny z chęcią poświęcili.** [wytluszczenie K. A.]

Jan Krasicki

¹²⁹ W źródłach nie napotkano dotychczas na informację potwierdzającą, jakoby Krasicki miał brata.

SUMMARY

Colonel Jan Krasicki (1785-1848). The forgotten hero of the Napoleonic Wars and the November Uprising (In light of the unknown correspondence and other sources)

This article is largely based on previously unknown documents and letters concerning the life of colonel Jan Karol Krasicki. The first part presents his vicissitudes. Krasicki was born on June 21, 1785, in Kamionka in Galicia. In 1808, he served in the Austrian army. In 1809, while fighting in Italy he was captured by the French. Once freed, he joined to the II Vistula Legion (hereafter VL) in the rank of a captain. In the years 1810-1812, he served in the 4th VL Infantry Regiment, where he commanded a company of grenadiers, in the Spanish campaign. In 1812 the 4th VL Infantry Regiment remained in reserve in Poznań. During the retreat of troops from Russia, on February 10, 1813, Krasicki took part in the operations in the Rogoźno area. Then he came to Wittenberg and on May 2 fought at Lützen, for which he was awarded the Gold Cross of the Legion of Honour on 14 July 1813. He also participated in the battle of Dresden fought on 26-27 August 1813, and from October 16, 1813, he fought at Leipzig. On October 18 Krasicki was wounded and was taken prisoner by the Russians. Relieved, he went to Poznań. There he met his future wife, Sylwia, the sister of General Ignacy Prądzyński. After the wedding, he resigned from the army and settled in the property in Malczew. Upon receiving the news of the outbreak of the Warsaw uprising he went to the capital. On February 3, 1831, with the rank of lieutenant colonel, he assumed the 14th Infantry Regiment. On April 26 he was appointed commander of the regiment, and on May 1, 1831, he was promoted to colonel.

On May 3, 1831, he took command of one brigade (3rd IR and 14th IR) within the 5th Division. In early May 1831, the Polish leadership adopted the concept of hitting the Russian guards centred between the Bug and Narew rivers. During this offensive, Krasicki took part in the Battle of Nur (22-23 May). It was a baptism of fire of the 5th Infantry Division. On May 25, 1831 he was awarded the Gold Cross of Virtuti Militari for his services in the field. On May 26, 1831 Krasicki's brigade took part in the Polish counterattack standing in the front line of the battle of Ostrołęka. Krasicki moved then one of the daring attacks, clearing the way for the bridge over the Narew river. When Russian troops counterattacked, the colonel was wounded and taken prisoner. In the following months he was imprisoned in Bobruisk and Smolensk. Freed as Prussian subject, he had to return to Malczew on February 1, 1832. There he was arrested and sentenced to a fine and imprisonment in Berlin Spandau. After returning on March 21, 1832, he managed his farming property again. The events of the 1846 and 1848 and the financial difficulties forced

him to sell Malczew in 1847. He died in Karsewo on December 30, 1848 and was buried in Niechanów. The marriage of Sylwia Prądyńska and Krasicki brought four sons and a daughter. The second part of the work are author's transcripts of letters and documents that provide quotes to making the introductory text.

РЕЗЮМЕ

Полковник Ян Красицки (1785-1848). Забытый герой наполеоновских войн и ноябрьского восстания (сведения из неизвестной переписки и других источников)

Эта статья во многом основывается на ранее неизвестных документах и письмах, касающихся жизни полковника Якуба Яна Кароля Красицкого.

Первая часть – это его биография. Красицкий родился 21 июня 1785 года в Камионце в Галиции. В 1808 году он служил в австрийской армии. Во время боевых действий в Италии в 1809 году попал в плен к французам. После своего освобождения, в чине капитана вступил во 2-й Висленский Легион. В 1810-1812 годах служил в 4-м пехотном полку Висленского Легиона, где командовал ротой grenadiers во время испанской кампании. В 1812 году 4-й пехотный полк Висленского Легиона пребывал в познаньском округе. Во время отступления Великой Армии из России 10 февраля 1813 года, Красицкий принял участие в военных действиях около Рогожна. Впоследствии дошел до Виттенберга, 2 мая сражался в Люцене, за что 14 июля 1813 года был награжден золотым орденом Почетного легиона. Он также участвовал 26-27 августа 1813 года в сражении при Дрездене, а начиная с 16 октября 1813 года сражался под Лейпцигом. 18 октября 1813 года Красицкий был ранен и попал в плен к русским. Когда его освободили, поехал в Познань. Там он встретил свою будущую жену Сильвию, сестру генерала Игнатия Прондзинского. После свадьбы ушел в отставку и поселился в своем имении в Мальчеве. Получив известие о вспышке восстания в Варшаве в ноябре 1830 года, отправился в столицу. 3 февраля 1831 года, в звании подполковника, принял командование формирующегося 14-го полка линейной пехоты. 1 мая 1831 года он был произведен в полковники и взял на себя командование 1-й бригады (3-й и 14-й полк линейной пехоты) в составе 5-й пехотной дивизии. В начале мая 1831 года русские гвардии атаковали по центру между реками Буг и Нарев. Во время этого наступления, Красицки принимал участие в битве при Нуре (22-23 мая). Это было боевое крещение 5-й пехотной дивизии. 25 мая 1831 года за свои заслуги на поле боя Красицки был награжден золотым орденом *Virtuti Militari*. Бригада Красицкого приняла участие в польском контратаке 26 мая 1831 года

под Остроленкой. Красицкий отличился одной из самых смелых атак, расчистив путь на мосте через реку Нарев. Во время контратаку русских войск был ранен и взят в плен. Последующие месяцы провел в тюрьме в Бобруйске и Смоленске. Его выпустили в феврале 1832 года, как прусского подданного, и он поехал в родное Мальчево. Там его снова арестовали и приговорили к штрафу и тюремному заключению в берлинской тюрьме Шпандау. После возвращения домой в марте 1832 года, Красицкий занялся земледелием. События 1846-1848-х годов, а также финансовые трудности заставили его в 1847 году продать Мальчево. Он умер в Карцеве 30 декабря 1848 года и был похоронен в Неханове. В браке с Сильвией Прондзинской родилось пятеро детей - четверо сыновей и одна дочь.

Вторая часть статьи является копиями писем и документов, которые содержат своего рода цитаты к вступительному тексту.

Jarosław Dudziński (Sosnowiec)

13. PUŁK PIECHOTY KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO I JEGO UDZIAŁ W WOJNIE 1812 ROKU

Pamięci mojego Ojca

Traktat pokojowy zawarty przez cara Rosji Aleksandra I i cesarza Francuzów Napoleona Bonaparte w Tylży kładł kres tzw. pierwszej wojnie polskiej 1807 r. Na jego mocy obalono, przynajmniej częściowo, traktaty rozbiorowe Rzeczypospolitej i powołano do życia Księstwo Warszawskie. Poza granicami księstwa pozostawał m.in. Zamość, w którym stacjonowała nadal austriacka załoga. Sytuacja ta miała ulec zmianie już niespełna dwa lata później. Ofensywa wojsk polskich w Galicji wiosną 1809 r. przyczyniła się do odzyskania jednej z najstarszych twierdz polskich. Zamość został zdobyty 20 maja 1809 r. Wkrótce wyznaczono polski garnizon. W jego składzie niemal od początku znajdowały się pododdziały, mające w niedalekiej przyszłości uformować 1. pułk piechoty armii galicyjsko-francuskiej, późniejszy 13. pułk piechoty Księstwa Warszawskiego. Pułk stacjonował w Zamościu do końca swojego istnienia. Trzy lata po powstaniu, w czasie wojny 1812 r., przeszedł swój chrzest bojowy, stanowiąc najlepiej wyszkoloną jednostkę bojową w „kombinowanej” dywizji nadbużańskiej dowodzonej przez gen. Amilkara Kosińskiego. Stanowił trzon załogi podczas oblężenia w 1813 r. Przez jego szeregi przewinęło się szereg oficerów, którzy swoją osobowością, prawością i odwagą na trwale zapisali się na kartach historii.

Historiografia polska nie wypełniła dotychczas licznych luk w dziejach militarnych Księstwa Warszawskiego. Podobnie rzecz się ma z historią poszczególnych jego pułków. Poza nielicznymi pułkami jazdy, żadnemu z regimentów piechoty Księstwa nie poświęcono dotychczas choćby niewielkiego opracowania¹. Autorzy skupiali się na najświetniejszych formacjach polskiej jazdy doby napoleońskiej, poświęcając swoje prace 1. pułkowi szwoleżerów Gwardii Cesarza Napoleona,

¹ Nie licząc oczywiście opracowań ogólnych, np. B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa 1905; S. Kirkor, *Legia Nadwiślańska*, Londyn 1981 (dotyczące historii Legii jako całości) czy: idem, *Pod sztandarami Napoleona*, Londyn 1982 (dotyczące tzw. Dywizji Księstwa Warszawskiego w Hiszpanii i Rosji – 4., 7. i 9. pp).

1. pułkowi strzelców konnych, pułkom lansjerów Legii Nadwiślańskiej czy ostatnio 17. pułkowi ułanów². Chcąc wypełnić – przynajmniej w niewielkim stopniu – brak opracowań dotyczących polskiej piechoty doby napoleońskiej, niniejszy szkic będzie próbą zarysowania dziejów 13. pułku piechoty w ciągu jego krótkiego istnienia w latach 1809-1811 i jego udziału w wojnie 1812 r. na południowym froncie zmagania.

Działania zbrojne w obronie Księstwa Warszawskiego w 1812 r., zmagania z armią gen. Tormasowa czy epizod wkroczenia wojsk polskich na Wołyń są stosunkowo mało znane szerszemu gronu Czytelników. Niedawno minęła dwusetna rocznica „drugiej wojny polskiej”. Podczas licznych konferencji i sesji naukowych większość referatów czy przemówień poświęcono różnym aspektom dziejów tej wojny, pomijając – lub wspominając jedynie marginalnie – walki nad Bugiem i Styrem. Dlatego też autor podjął próbę wydobywania z zapomnienia tego epizodu dziejów oręża polskiego doby napoleońskiej

13. pułk piechoty w latach 1809-1811

Po bitwie pod Raszynem 19 kwietnia 1809 r. wojska polskie opuściły Warszawę, udając się w kierunku Modlina. Ks. Józef Poniatowski zajął się reorganizacją podległych mu sił. Naczelną Wódz zarządził nowy pobór w departamentach Księstwa niezagrażonych przez Austriaków. Przeprowadzenie nowych zaciągów mieli nadzorować wyznaczeni oficerowie³.

Pierwszym aktem normatywnym, będącym podstawą organizacji armii była uchwała Rady Stanu z 16 kwietnia stanowiąca, że ustanowiony w departamencie naczelnik powstania wezwie *stan rycerski do pospolitego ruszenia i zostanie zorganizowana gwardia narodowa. Nadto każdy departament miał za zadanie wystawić pułk strzelców*⁴.

² R. Bielecki, *Szwolężerowie gwardii*, Warszawa 1996; M. Filipiak, M. Karpowicz, *Elita jazdy polskiej*, Warszawa 1995; Z. Gnat-Wieteska, *1 pułk strzelców konnych 1806-1944*, Warszawa 1995; A. Ziółkowski, *Pierwszy pułk szwoleżerów gwardii cesarskiej 1807-1815*, Pruszków 1996; A. Ziółkowski, *Pułk jazdy legionowej. Pułk lansjerów nadwiślańskich 1799-1815*, Warszawa 2006; J. hr. Tyszkiewicz, *Historia 17 pułku ułanów na tle wojsk litewskich 1812-1814*, oprac. D. Nawrot, A. Nieuważny, Gdynia 2004.

³ W departamencie płockim gen. Maurycy Hauke, w łomżyńskim – początkowo gen. Andrzej Karwowski, potem gen. Józef Niemojewski. Vide: R. Sołtyk, *Kampania 1809 r. Raport o działaniach armii pozostającej pod rozkazami ks. J. Poniatowskiego podczas kampanii 1809 r.*, Warszawa 1906, s. 81-83; B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Warszawa 1935, s. 171-173.

⁴ *Uchwała Rady Stanu o organizacji powstań w departamentach*, 16 IV, § 8, [w:] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, t. II: 1809-1810, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964, s. 46-47; *Sesja 320*, 16 IV, [w:] *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, oprac. B. Pawłowski, T. Mencil, t. II, cz. 1, Toruń 1965, s. 231; B. Pawłowski, *Historia wojny...*, s. 122-124.

Wbrew większości opracowań, późniejszy 13. pułk piechoty nie został utworzony wyłącznie siłami cyrkułów siedleckiego, białskiego i lubelskiego⁵. Zgodnie z pierwszymi rozkazami, pułk miał być sformowany na terenie departamentu łomżyńskiego. Wyzwalanie kolejnych obszarów Galicji spowodowały, iż faktycznie pułk powstał z połączenia oddziałów formowanych w „litewskich” *powiatach departamentu łomżyńskiego oraz cyrkułach siedleckim, białskim i lubelskim w Galicji Zachodniej. Trzeci batalion pułku przybył ze wschodnich krańców Galicji, gdzie został utworzony w toku wyprawy płk. Piotra Strzyżowskiego*⁶.

Decyzją Rady Stanu z 16 kwietnia, w każdym departamencie powołano naczelników powstań i komendantów wojskowych. Ks. Józef na stanowisko komendanta departamentu łomżyńskiego 24 kwietnia powołał gen. bryg. Józefa Niemojewskiego, przydając mu do pomocy płk. Józefa Neymana. 25 kwietnia wydał dotychczasowemu komendantowi Modlina mjr. Augustynowi Sznajderowi⁷ – wraz z awansem do stopnia podpułkownika – rozkaz udania się do Myszynca i formowania w departamencie łomżyńskim trójbatalionowego pułku piechoty⁸. w tym czasie pojawiło się również niebezpieczeństwo wkroczenia wojsk rosyjskich⁹. Dlatego dopiero w końcu maja podjęto normalne prace organizacyjne. Już do 31 t. m. powiaty litewskie dostarczyły łącznie 3216 żołnierzy, z czego 1000 przeznaczono do formowania 13. pułku. Cały departament łomżyński do 5 czerwca wystawił ogółem 9923 ludzi, w tym 8912 piechoty i 753 jazdy¹⁰.

⁵ G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807-1812*, Warszawa 1961, s. 205.

⁶ Rękopis pamiętnika Piotra Strzyżowskiego, spisany pod koniec życia autora znajduje się w zbiorach Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAUiPAN Kraków], rkps 1173. Został opracowany i wydany przez R. Żurkową, *Ważniejsze pamiętki z czasów upłynionych. Wspomnienia z lat 1794-1809*, cz. 1-2, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [dalej: „RBPAN”], R. 10, 1964 oraz „RBPAN”, R. 23, 1977; J. Dudziński, *Działania Piotra Strzyżowskiego w Galicji Wschodniej w czasie wojny polsko-austriackiej w 1809 roku*, „Roczniki Humanistyczne” (Lublin), t. LV, z. 2, 2007, s. 143-173; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie...*, s. 100-101.

⁷ Augustyn Sznajder w latach 1797-1807 służył w Legionach Dąbrowskiego, uzyskując stopień majora. Powrócił do kraju w 1806 r. Od 15 III 1807 r. w 7. pp, od 8 VI 1807 w 8. pp. W VII 1807 r. został instruktorem wyszkolenia piechoty w II Legii. Vide: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Zamojskich [dalej: AZ], Rozkazy dzienne W.P. od 7 lutego 1807 do 8 maja 1812 [Legion Drugi], sygn. 3132, k. 58, *Olecko dnia 9 lipca 1807*; S. Askanaży, *Łukasiński*, t. I, Warszawa 1929, s. 20-21, 383; *Sznajder Krystian August (1769-1830)*, [w:] J. Pachoński, *Oficerowie Legionów Polskich. Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796-1807*, t. II, Kraków 2003, s. 297.

⁸ B. Pawłowski, *Historia wojny...*, s. 172; G. Zych, *Galicyjska ofensywa wojska polskiego w czasie wojny polsko-austriackiej 1809 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. IV, 1958, s. 148; P. Oleńczak, *Napoleońskie dziedzictwo na Mazowszu. Twierdza Modlin w latach 1806-1830*, Warszawa 2008, s. 28.

⁹ B. Pawłowski, *Historia wojny...*, s. 232-233.

¹⁰ Raporty Wiszniewskiego z 31 V i Lasockiego z 5 VI do Rady Stanu, [w:] B. Pawłowski, *Histo-*

W zajętej północno-zachodniej części cyrkułu siedleckiego, na przełomie kwietnia i maja, gen. Dąbrowski począł powoływać Komisje Obywatelskie, których podstawowym zadaniem miało być zabezpieczenie zaopatrzenia armii w żywność i furaz. Do 15 maja opanowano w całości cyrkuły siedlecki i biały oraz lubelski¹¹. Już 7 maja w Siedlcach gen. Aleksander Roźniecki zarządził, *pod pozorem strzeżenia magazynów i utrzymywania bezpieczeństwa, powołanie w każdym cyrkułe miejscowej gwardii w sile 100 kawalerzystów i 200 piechoty. Zdobycie Sandomierza (19 maja) i Zamościa (20 maja) otworzyło dla dalszych działań polskich oddziałów Galicję Wschodnią, a także ostatecznie przekonało ks. Józefa do formowania na zajmowanych terenach regularnych jednostek. 20 maja w Ulanowie książę ogłosił kolejną odezwę do Galicjan, wzywając ich tym razem do wstępowania w szeregi armii. Jednym z następstw odezwy był rozkaz zobowiązujący wszystkie cyrkuły do tworzenia oddziałów regularnych. Na stanowisko Generalnego Inspektora siły zbrojnej po cyrkułach [siedleckim, białym i lubelskim] ustanowionej powołał gen. Filipa Haumana¹². Każdy cyrkuł powinien wystawić batalion piechoty w sile czterech kompanii po 200 ludzi każda oraz szwadron jazdy, złożony z 2 kompanii po 150 ludzi. Swoje obowiązki gen. Hauman zobowiązany został objąć natychmiast, podobnie jak urzędnicy w cyrkułach, pod odpowiedzialnością osobistą. Każda zwłoka miała być traktowana jako wystąpienie przeciwko prawom wojskowym, a winny uznany za otwartego nieprzyjaciela¹³.*

W przeciwieństwie do gen. Karwowskiego, Hauman objął powierzone mu obowiązki i podjął energiczne działania zmierzające do formowania wojska¹⁴. Już 21 czerwca z obu cyrkułów do obozu w Lublinie wysłany został kolejny oddział

ria wojny..., s. 237. Ostatecznie w departamencie łomżyńskim, prócz 13. pp, sformowano także w części 2. pp galicyjsko-francuskiego, późniejszego 14. pp płk Euzebiusza Siemianowskiego oraz 1. pułk jazdy galicyjsko-francuskiej, czyli późniejszy 7. pułk Augustyna Zawadzkiego. Vide: B. Gembarzewski, *Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa 1905, s. 101-102, 146-147.

¹¹ *Dąbrowski do Wybickiego, 4 maja*, [w:] *Archiwum Wybickiego*, t. II: 1802-1822, oprac. A. Skalkowski, Gdańsk 1950, s. 338; R. Sołtyk, *Kampania 1809 r...*, s. 107-109; K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku*, Warszawa 1967, s. 68-69; J. Pachoński, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*, Warszawa 1981, s. 468-469.

¹² Filip Hauman, ur. 1754, wychowanek Korpusu Kadetów. Uczestniczył w wojnie 1792 r. walcząc m.in. pod Zieleńcami i Dubienką. Do stopnia pułkownika awansowany w 1793 r., do generała majora 25 IV 1794 r. W czasie insurekcji kościuszkowskiej walczą w starciach pod Chelmem, Gólkowem i w obronie Warszawy i Pragi. S. Herbst, *Hauman Filip Waclaw (zm. 1829)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: *PSB*], t. IX, 1960-1961, s. 310.

¹³ BN PAUiPAN Kraków, Teki Staszewskiego [dalej: TS], sygn. 8777, t. 62, [ks. Józef] *Do Wielmożnego Haumana bywszego gła w służbie polskiej*, [20 V].

¹⁴ Hauman był jednym z nielicznych organizatorów formacji zbrojnych w Galicji, który na miarę możliwości powierzonych sobie cyrkułów, rzetelnie przystąpił do wykonania nałożonych nań obowiązków, a jego wysiłki przyniosły wymierne efekty. Vide: B. Pawłowski, *Od Konfederacji Barskiej do Powstania Styczniowego*, Warszawa 1962, s. 221.

(w sumie 656 żołnierzy). Marcin Michałowski, organizujący wojsko w cyrkule białskim raportował Rządowi 21 czerwca o wystawieniu w cyrkule oddziałów liniowych w sile 252 kawalerzystów i 713 piechurów, z czego do uzupełnienia pułków liniowych odesłano odpowiednio 132 i 198 żołnierzy¹⁵. Ostatecznie cyrkuł siedlecki w pełni wywiązał się z nałożonego nań obowiązku i wystawił pełnoetatowy batalion piechoty i szwadron jazdy, należycie ubrane, uzbrojone i opłacone¹⁶.

Nazajutrz po zdobyciu Zamościa Strzyżowski ze szwadronem 3. puł. ruszył na południe w kierunku na Sokal, skąd 27 lub 28 maja przybył do Lwowa. Tam otrzymał instrukcje co do dalszej marszruty i zadań, jakie miał do wykonania. Zajmując kolejne miasta i miasteczka Galicji Strzyżowski miał za zadanie organizować lokalne polskie władze oraz nowe pododdziały piechoty i jazdy. Organizację piechoty w Tarnopolu Strzyżowski zlecił Józefowi Marchockiemu. Docelowo miał tu być formowany batalion strzelców. Mjr Leopold Koziobrodzki i kpt. Bartłomiej Lanckoroński otrzymali rozkaz sformowania pułku piechoty w Brodach¹⁷. Do miasta pospieszyły *powstania piesze i konne z cyrkułów Stryjskiego i Samborskiego zorganizowane przez kapitana Terleckiego*¹⁸. Strzyżowski ponownie przybył do Tarnopola 27 czerwca, stając obozem pod miastem. Wówczas to powierzył dowództwo nad całą piechotą mjr. Koziobrodzkiemu¹⁹. W dniu 3 lipca, ok. godz. 6.00, austriackie wojska pod dowództwem gen. Bickinga zaatakowały miasto, usiłując wyprzeć oddziały polskie. Piechota polska kontratakowała w rejonie cmentarza, kawaleria zaś uderzyła na lewe skrzydło ugrupowania nieprzyjaciela, rozbiła jego szyk i wzięła sporo jeńców. Ponawiane szturmury Austriaków zostały ostatecznie odparte. Walki wygasły pod wieczór – ok. godz. 19.00²⁰.

¹⁵ Marcin Michałowski do Rządu Centralnego, 21 VI 1809 r., [w:] K. Krzos, *Z księciem Józefem...*, s. 189. Ks. Poniatowski informował Napoleona o formowaniu nowych pułków w Galicji, choć narzekał, że brak broni poważnie spowalnia ten proces. *Ks. Józef Poniatowski do Napoleona*, Pniów 10 i 17 VI, [w:] *Korespondencja Księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, t. II: 1809, oprac. A. Skałkowski, Poznań 1923, s. 169, 172.

¹⁶ *Wincenty Zahuski do Rządu Centralnego*, Siedlce 29 VII 1809 r. Cyt. za: B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie...*, s. 303-304.

¹⁷ Kilkunastostronicowy pamiętnik z J. Marchockiego wydany został w opracowaniu J. Krepiny, *Relacja Józefa Marchockiego o działalności oddziału Piotra Strzyżewskiego w kampanii galicyjskiej 1809 r.*, „RBPAN”, R. 23, 1977, s. 16-17; *Raport Gabriela Rzysszczewskiego, pułkownika i dowódcy 12 Pułku Ułanów (b. 5 Pułku Jazdy Francusko-Galicyskiej) do generała Roźnieckiego, Inspektora Jazdy w Ks. Warsz.*, [w:] *Ułani podolscy. Dzieje pułku ułanów podolskich 1809-1947*, oprac. W. Dziewicki et. al., Wrocław 1991, s. 9.

¹⁸ *Pamiętniki jenerała Romana Wybranowskiego*, t. I, Lwów 1882, s. 3; *Raport Gabriela Rzysszczewskiego...*, s. 9.

¹⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BZNiO], Archiwum Rozwadowskich, rkps 7977/II, A. Rozwadowski, *Pamiętniki*.

²⁰ J. Krepiny, *Relacja Józefa Marchockiego o działalności oddziału Piotra Strzyżewskiego w kampanii galicyjskiej 1809 r.*, „RBPAN”, R. 23, 1977, s. 18; *Pamiętniki jenerała Romana Wybranowskiego*, t. I, s. 10.

Po udanym starciu pod Chrostkowem, Strzyżowski przybył 15 lipca pod Chmielówkę. O świcie 16 lipca piechota polska uderzyła na zabudowania Wieniawki i po zażartej walce wyparła stamtąd oddziały piechoty austriackiej. Następnego dnia trwały drobne utarczki, przynosząc kolejne sukcesy stronie polskiej, m.in. rozbity został szwadron huzarów, zmierzający z odsieczą Bickingowi. W takiej sytuacji generał austriacki zgodził się na negocjacje i 18 lipca w godzinach rannych podpisał akt kapitulacji²¹. Ostatecznie walki ustały 23 lipca na mocy rozejmu ze Znojma. Po zakończeniu działań wojennych korpus Strzyżowskiego przegrupował się do Tarnopola, a po podpisaniu traktatu pokojowego w Schonbrunn 14 października, powrócił do Księstwa Warszawskiego. Wojsko było porządnie ubrane i zaopatrzone, głównie w zdobyczne mundury i wyposażenie armii austriackiej. *Zaprawione w ogniu i ożywione najlepszym duchem, wojsko to można było do wszystkiego użyć*²². Batalion piechoty Koziobrodzkiego odebrał rozkaz udania się wprost do Zamościa. W czasie marszu, w Tomaszowie przeglądu batalionu dokonał – wysłany przez dowódcę 1. pp galicyjsko-francuskiego ppłk. Augustyna Sznajdera – kpt. Bartłomiej Lanckoroński. Po dwóch dniach marszu batalion wszedł do Zamościa, gdzie został przyjęty przez komendanta twierdzy generała Maurycego Hauke. Tam oznajmiono żołnierzom, iż z mocy rozkazu ks. Józefa Poniatowskiego batalion ma być wcielony do 1. pp galicyjsko-francuskiego. Wykonując rozkazy ppłk Sznajder początkowo rozdzielił batalion pomiędzy wszystkie kompanie pułku, wywołując tym niezadowolenie żołnierzy i oficerów. Sytuacja taka trwała cztery tygodnie. Na petycje obywateli galicyjskich, jak również samych żołnierzy, Poniatowski wydał rozkaz ponownego skompletowania batalionu w składzie „galicyjskim”. Prawdopodobnie dopiero wówczas formalnie *Oddział[y] Gwardyów pieszych Stryjskiej, Samborskiej, Złoczowskiej [dowódca – kpt. Ruciński] i Stanisławowskiej [...] stosownie do zdania Generała Hebdowskiego [...] został[y] wcielonym[i] do Pułku Igo Piechoty Galicyjsko-Francuskiej. Ponieważ powyższy oddział Gwardyów przyniósł z sobą broń i patrontasze na nieprzyiacielu zdobyte co największy honor czyni JW Podpułkownikowi Koziobrodzkiemu*²³. Dowództwo objął szef batalionu Koziobrodzki, który odprowadził go do Lublina, aby tam dalszych rozkazów oczekiwał²⁴. W Lubli-

²¹ *Pamiętniki jenerała Romana Wybranowskiego*, t. II, s. 163-164; J. Dudziński, *Działania Piotra Strzyżowskiego...*, s. 165-168. Za męstwo wykazane pod Wieniawką, Strzyżowski przedstawił R. Wybranowskiego do odznaczenia Złotym Krzyżem Virtuti Militari. Wybranowski został odznaczony orderem VM na mocy dekretu Fryderyka Augusta z 1 I 1810 r., *Pamiętniki jenerała Romana Wybranowskiego*, t. I, s. 168.

²² *Ibidem*, t. I, s. 20.

²³ BZNIo, Zbiór autografów, dokumentów etc. z XVI-XIX wieku, sygn. 5257 III, k. 47, *M. Hauke gen. bryg. dowódca twierdzy Zamościa. Zaświadczenie dla kpt. F. Rucińskiego*, 31 X 1809 r.

²⁴ *Pamiętniki jenerała Romana Wybranowskiego*, t. I, s. 21-22. W tym czasie odezwały się głosy, domagające się utworzenia osobnego pułku piechoty na bazie batalionu Koziobrodzkiego.

nie batalion wizytował gen. Michał Sokolnicki, który podkreślał męstwo żołnierzy i ich postawę. Jednocześnie sugerował, że batalion winien stanowić odrębną jednostkę. Tymczasem ppłk. Sznajder usilnie zabiegał, aby wobec braku stanu liczebnego wymaganego etatem, wcielić batalion ppłk. Koziobrodzkiego do 1. pp galicyjsko-francuskiej. Starania te uwieńczone zostały sukcesem. Koziobrodzki i jego żołnierze otrzymali rozkaz powrotu do Zamościa. Dotychczasowy III batalion ppłk. Józefa Połońskiego, złożony ze strzelców łomżyńskich, miał zostać formalnie rozwiązany, a oficerowie i żołnierze rozdzieleni do dwóch pierwszych batalionów, natomiast batalion galicyjski miał stanowić III batalion pułku²⁵. Z tą chwilą zakończyła się formalnie organizacja 1. pparmii galicyjsko-francuskiej.

Skład pułku, w odróżnieniu od większości pozostałych, był bardzo niejednorodny. I batalion tworzyli Francuzi, Włosi i Niemcy, którzy jeszcze w kampanii 1806-1807 zostali ranni i potem pozostali w Księstwie, (co nieraz poczytywano im za dezercję). Swym wstąpieniem do wojska starali się zmyać wcześniejsze przewinienia. II batalion złożony był niemal w całości z mieszkańców tzw. litewskich powiatów departamentu łomżyńskiego, którzy *mało co po polsku mówili, uformowany staraniem naczelnika, sędziego apelacyjnego Wiszniewskiego oraz po części cyrkułów siedleckiego i białskiego. Trzeci batalion, najbardziej doświadczony, utworzony w walce, złożony był w głównej mierze z mieszkańców Galicji – z pochodzenia Rusinów, a szczególnie z jeńców i dezertów austriackich*²⁶. Jako miejsce stacjonowania, dokończenia organizacji i skierowania dostaw zaopatrzenia, przyszłemu pułkowi 13. przydzielono twierdzę Zamość. Komendantem Zamościa mianowany został początkowo płk art. Antoni Górski, którego po miesiącu zastąpił gen. Maurycy Hauke²⁷. Z dniem 5 lipca płk A. Sznajder został mianowany formalnie dowódcą pułku²⁸.

Z okazji urodzin Napoleona, 15 sierpnia 1809 r., władze cyrkułu zamojskiego oraz dowództwo garnizonu zorganizowały uroczystości, w których miał swój

²⁵ *Pamiętniki generała Romana Wybranowskiego*, t. I, s. 23. Batalion strzelców łomżyńskich w VI i VII 1809 r. walczył w ramach ugrupowania gen. Zajączka, m.in. pod Jankowicami 11 VI. Później najwyraźniej wrócił do Zamościa. Taki stan rzeczy może też potwierdzać fakt, że szef batalionu „łomżyńskiego” ppłk J. Połoński przeszedł 5 IV 1810 r. do 12. pp. Vide: B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 100, 300. Pierwotnie pułk miał mieć w składzie pięć batalionów, ostatecznie w strukturze organizacyjnej pozostały trzy bataliony.

²⁶ K. Kołaczkowski, *Wspomnienia generała...*, cz. 1, Kraków 1897, s. 67; *Pamiętniki generała Romana Wybranowskiego*, t. I, s. 23; B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 101.

²⁷ J. Willaume, *Górski Antoni (ok. 1775-1835)*, [w:] *PSB*, t. VIII, 1959-1960, s. 434; J. Pachonński, *Hauke (de Haacken, van Hauck, von Hauke) Maurycy (1773-1830)*, [w:] *PSB*, t. IX, s. 307-308. Rozkaz objęcia dowództwa nad twierdzą i garnizonem Zamościa ogłoszono 21 VI 1809 r. Vide: AGAD, AZ, sygn. 3132, k. 226, *Rozkaz dzienny 21 czerwca*.

²⁸ G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 205. Tak mówił o Sznajderze K. Kołaczkowski: „Pułkownik Szneyder, stary oficer, legionista”. Vide: K. Kołaczkowski, op. cit., s. 67.

udział pułk galicyjski. Kilka dni wcześniej, 6 sierpnia ks. Józef Poniatowski wydał rozkaz, w którym wyszczególniono pułki, mające przejść na żołąd cesarski w ramach armii galicyjsko-francuskiej. 22 sierpnia listę tych pułków przekazano Napoleonowi. Na tej liście po raz pierwszy 1. pp galicyjsko-francuski wystąpił jako 13. pp²⁹. W dniu 14 listopada 1809 r. pułk liczył 83 oficerów, 3342 podoficerów i żołnierzy, a także 25 koni, w tym 4 oficerskie. Ponadto 464 żołnierzy hospitalizowano³⁰. Na mocy rozkazu Naczelnego Wodza z 23 listopada, 13. pp został przydzielony do IV Brygady (dowódca – gen. Hauke) w 1. Dywizji pod dowództwem gen. J. Zajączka³¹. 7 grudnia 1809 r. Fryderyk August wydał dekret, na mocy, którego połączono dotychczasową armię Księstwa z wojskiem galicyjsko-francuskim. Jednocześnie pułkom galicyjskim nadano kolejne numery w ramach armii Księstwa³². Tym samym 1. pp armii galicyjsko-francuskiej stał się oficjalnie 13. pp Księstwa Warszawskiego.

W obliczu zbliżającej się wojny z Rosją, na mocy konwencji francusko-saskiej z 25 lutego 1812 r. oraz dekretu Fryderyka Augusta z 21 marca 1812 r., etat pułku został określony na 3 080 ludzi³³.

Dowództwo pułku po Sznajderze przejął z dniem 10 lipca 1810 r. płk Jakub Kęszycy, który po kilkumiesięcznej służbie na tym stanowisku został odwołany

²⁹ *Ks. Józef Poniatowski do Napoleona, W kwaterze głównej w Krakowie, 22 sierpnia*, [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. II, s. 248-249. B. Gembarzewski wymienia datę 1 VIII. Zgodnie z art. I rozkazu z 6 VIII, na żołąd cesarski miały przejść z dniem 1 VIII, oprócz 13. pp także: 14., 15., 16. pp, bataliony strzelców łomżyńskich i poznańskich oraz pułki jazdy: 7., 8., 9. i 10. B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 72.

³⁰ *Stan i rozmieszczenie wojska w dniu 1-go listopada 1809*, [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. II, s. 282-283; *Stan wojska w dniu 14-go listopada 1809*, [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. II, s. 316-317; B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 73; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 207, szacuje stan pułku na 3435 ludzi.

³¹ *Wojsko sprzymierzone w kwaterze głównej w Krakowie, dnia 23 listopada 1809 roku*, [w:] *Rys historyczny kampanii odbytej w roku 1809 pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego. Z dopełnieniami obejmującymi urzędowe akta, rozkazy dzienne, korespondencje mowy i poezye*, Kraków 1905, s. 271; B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 19-20.

³² *Dekret o „postawieniu na stopie pokoju” wojska Księstwa*, Paryż 7 XII 1809 r., [w:] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego...*, t. II, s. 101; B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 20; K. Komaniecki, *Pułk 12 ułanów 1809-1813*, „Kawaleria”, 2000, nr 1, s. 13.

³³ [Fryderyk August], *Dekret nakazujący formację bądź też dokompletowanie jedenastu pułków piechoty Księstwa Warszawskiego*, Drezno 21 III 1812 r., [w:] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego...*, t. III: *1811-1812*, Warszawa 1967, s. 237-238. Podwyższone zostały stany poszczególnych kompanii we wszystkich pułkach poza 4., 7. i 9., przebywającymi w Hiszpanii. W 5., 10. i 11. pp miano utworzyć kompanie zakładowe. Stan kompanii liniowych miał zostać podniesiony do 140 ludzi, docelowo zaś do 160. Tych dodatkowych 20 żołnierzy zobowiązał się wziąć na swój żołąd Napoleon. AGAD, Rada Ministrów Ks. Warszawskiego [dalej: RMKs.W], sygn. 53, *Dziennik Egzekucyjny Dekretów Królewskich Radzie Ministrów nadesłanych w Roku 1812, Dekret z 25 lutego 1812*, k. 100.

30 marca 1811 r. Tymczasowym dowódcą pułku został mjr Kalikst Zakrzewski, pełniąc jednocześnie obowiązki Przewodniczącego Rady Gospodarczej pułku. Kolejnym – mianowano oficera 5. pp mjr. Franciszka Żymirskiego, który wraz z nowym przydziałem uzyskał awans do stopnia pułkownika (17 kwietnia 1811 r.)³⁴. Należy wspomnieć, iż kandydaturę Żymirskiego na stanowisko dowódcy 13. pułku ks. Józef rozważał już na początku kwietnia 1811 r.³⁵ Obowiązki dowódcze objął 3 maja 1811 r. i pełnił je aż do rozwiązania pułku w 1815 r.³⁶

Żołnierzy do 13. pp rekrutowano głównie z okręgu lubelskiego. Za wykonanie dekretów króla Fryderyka Augusta dotyczących kolejnych poborów w departamencie

³⁴ Franciszek Żymirski, uczestnik powstania kościuszkowskiego 1794 r.; w latach 1795-1797 przebywał na Wołoszczyźnie i w Turcji, uczestniczył w tamtejszych działaniach spiskowych; w latach 1797-1803 w Legionach Dąbrowskiego, w 1805 r. w kampanii austriackiej na terenie Włoch w składzie pułku Chłopskiego (II Korpus), brał udział w bitwie pod Castel Franco, w 1806 r. wraz z pułkiem w Dalmacji; w 1807 r. mianowany szefem batalionu 2. pp, w składzie Korpusu Obserwacyjnego gen. Zajączka nad Omulwią, wyróżnił się w bitwie pod Małą; w 1809 r. w 8. pp a od 15 VII w 5. pp, w armii Królestwa Polskiego dowódca wzorowego batalionu grenadierów gwardii. Zmarł 25 II 1831 r. w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Grochowem, gdzie dowodził 2. DP. *Żymirski Franciszek (Jan Franciszek) (1779-1831)*, [w:] J. Pachoński, *Oficerowie Legionów Polskich. Słownik...*, t. II, s. 366-367.

³⁵ AGAD, Komisja Rządowa Wojny [dalej: KRW], Tablica zaległego żołdu 13 pułku piechoty, sygn. 52, k. 2; [ks. Józef] *Do Drezna* [osobista notatka], początek IV 1811 r., [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. III: 1810-1811, oprac. A. Skalkowski, Poznań 1928, s. 214.

³⁶ Kadre pułku stanowili w większości młodzi oficerowie, którzy zostali przeniesieni z innych pułków. Dowódcą pułku był mjr Kalikst Zakrzewski (od 5 VII 1809 r.), a od 27 XII 1811 r. Józef Obertyński. Szefami batalionu byli ppłk Bartłomiej Lanckoroński (szef od 29 IX 1809 r.), były kpt. 8. pp, ppłk Nepomucen (Jan Nepomucen) Kąsinowski (szef od 3 VII 1809 r.), były adiutant gen. Józefa Niemojewskiego, mjr Leopold Koziobrodzki (szef od 18 X 1809 r.), wcześniej szef batalionu 1. pp. Wśród oficerów niższych pojawiły się nazwiska kapitanów Waleriana Łukasiewicza, Kazimierza Machnickiego, Józefa Kalasantego Dzieduszyckiego, Antoniego Reszki, Józefa Dzieduszyckiego, Jakuba Szródera, Władysława i Franciszka Kozakowskich, Łukasiewicza. Na czele pułkowej służby zdrowia stał Marcin Hildebrandt. Jak w każdym pułku, także i w składzie 13. pp istniała orkiestra pułkowa, na której czele stał dyrektor muzyki Wagner. Vide: AGAD, KRW, sygn. 52, Tablica zaległego żołdu 13 pułku piechoty, k. 2; K. Kołaczkowski, op. cit., s. 67; J. Pachoński, *Kąsinowski Jan Nepomucen (1779-1825)*, [w:] *PSB*, t. XII, 1966, s. 307; M. Tarczyński, *Franciszek Żymirski general zapomniany*, Warszawa 1988, s. 82-83; J. Nadzieja, *Zamość 1813*, Warszawa 1994, s. 72, powołując się na AGAD, KRW, sygn. 52, Tablica zaległego żołdu 13 pułku piechoty, k. 2 podaje imię Bartłomiej, ale najwyraźniej się pomyliła, gdyż w spisie widnieje samo imię Nepomucen, zaś Bartłomiej przy nazwisku Lanckoroński. Oprócz wymienionych w składzie pułku figurowali także, jako szefowie batalionów A. Gąsiorowski, M. Suhr, I. Pruszyński, J. Dembiński, S. Mazurkiewicz, J. Winnicki oraz J. Połoński, ale głównie w początkowym okresie istnienia pułku. Stąd przeniesieni byli do innych jednostek. Według etatu z 30 III 1810 r. w pułku był jeden urzędnik zdrowia I klasy, dwóch II klasy i trzech III klasy. Lekarzami w pułku byli m.in. Jan Koniński, Karol Zauper, Szczepan Zawadzki, Małuski (imie nieznanne). AGAD, KRW, Tablica zaległego żołdu 13 pułku piechoty, sygn. 52, k. 11; *Dziennik oblężenia twierdzy Zamościa w roku 1813*, [w:] A. Rembowski, *Spadek piśmienniczy po M. Hauke*, Warszawa 1905, s. 277-278. W skład orkiestry wchodził ponadto m.in. Benedykt Bulicki, Kajetan Głębocki, Karol Kruszyński, Antoni Lachowicz, Szczepan Piętkiewicz, Kazimierz Szczepanowski oraz Ksawery Wołoszyński. AGAD, KRW, sygn. 52, Tablica zaległego żołdu 13 pułku piechoty, k. 44.

lubelskim odpowiedzialny był komendant III Okręgu gen. Dominik Dziewanowski. Kantoniści na różne sposoby starali się uchylić od poboru, co rozciągało w czasie wykonanie zarządzeń władz i nieraz było przyczyną dostarczania ich do pułku małymi grupami. Ostatni pobór ogłoszony był w 1812 r. i rekruci do 13. pp przybywali niemal do samego początku wojny z Rosją³⁷.

Sporym problemem w formowanych pułkach galicyjskich była dezercja, której rozmiary dla całej armii w wojnie 1809 r. (46 500) oblicza się na 6 500-8 500 ludzi. Problem udało się opanować dopiero po zakończeniu wojny. Pułk 13. na tle innych wypadwał w tym względzie stosunkowo pozytywnie, uwzględniając chociażby stany osobowe z listopada 1809 r.³⁸ Zagadnienie dezercji jednak nigdy nie zniknęło i każdy oddział doby Księstwa borykał się z nim przez cały okres swojego istnienia. Także 13. pp nie był wolny od tego, aczkolwiek ważną przyczyną opuszczania szeregów pułku była powszechnie panująca bieda, braki w zaopatrzeniu a czasem nawet głód. Groźba dezercji była realną także z powodu opóźnień w płatności żołdu, z którym w 1811 r. zalegano w części odnoszącej się do płatności z tytułu pełnionych wart. Wywołało to takie niezadowolenie, że w ciągu jednego miesiąca zbiegło z pułku 60 żołnierzy³⁹. Chcąc zapobiec dalszej eskalacji dezercji, na rozkaz gen. Hauke, Rada Gospodarcza pułku wypłaciła część należności z tego tytułu z funduszu przeznaczanego na wyposażenie żołnierzy. Zaległości w płatnościach dotyczyły także i oficerów, w stosunku do których zobowiązania za lata 1811-1813 sięgały nawet po kilka tysięcy złotych⁴⁰.

³⁷ Np. 3 I 1811 r. do 13. pp wysłano 89 poborowych, 21 I następnych 163. Kolejne uzupełnienia napływały w V 1811 r., w sumie ponad 100 ludzi. Ostatnia grupa przybyła do pułku 15 IV 1812 r., gdy gen. Turno przysłał 120 poborowych. Vide: BN PAUiPAN Kraków, TS, sygn. 8782, t. 68, *Gen. D. Dziewanowski do gen. J. Zajęzka*, Lublin 6 V 1811 r.; BN PAUiPAN, TS, sygn. 8738, t. 17, *Gen. K. Turno do ks. J. Poniatowskiego*, Siedlce 15 IV 1812 r.

³⁸ L. A. Sułek, *Dezercja z wojsk Księstwa Warszawskiego (lata 1807-1813)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1989, z. 3, s. 190.

³⁹ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Plk Franciszek Żymirski do gen. Stanisława Fiszera*, 10 VII 1811 r. Nie mogąc w pełni zapobiegać dezercji, Rada Ministrów np. w V 1811 r. otrzymała do realizacji dekret amnestyjny Fryderyka Augusta. AGAD, RMKs.W, sygn. 50, *Dziennik Egzekucyjny Dekretów Królewskich w 1811 Roku Radzie Ministrów nadesłanych*, k. 51, 91, Dekrety RM z 11 i 22 V 1811.

⁴⁰ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Plk Franciszek Żymirski do gen. Stanisława Fiszera*, [Zamość V/VI 1811 r.]; AGAD, KRW, sygn. 52, Tablica zaległego żołdu 13 pułku piechoty, k. 1-45. Zaległości w stosunku do Żymirskiego sięgały 11 334,24 zł, Kąsinowskiego – 9 139,09 zł, Lanckorońskiego – 8 563,15 zł. Średnie zadłużenie wobec kapitanów wahało się między 2 335 a 4 668 zł, poruczników 1 422 – 3 952 zł, podoficerów 330 – 542 zł, a wobec żołnierzy od 90 do 577 zł. Ogółem zadłużenie Skarbu Księstwa wobec pułku z tytułu niezapłaconego żołdu wyniosło 322 532,03 zł. Pomyliła się J. Nadziejka w swej pracy *Zamość 1813*, s. 35, przypisując Kąsinowskiemu sumę zaległości należną w rzeczywistości Lanckorońskiemu. Pretensje obliczała specjalna komisja pod przewodnictwem gen. Józefa Sierakowskiego 1 VI 1817 r.

Przez cały czas istnienia 13. pp, to znaczy w okresie od 7 maja 1809 r. do 26 czerwca 1813 r. w księdze kontroli zostało w sumie zapisanych 7900 nazwisk wojskowych wszystkich stopni⁴¹.

Od początku istnienia jednostki występowały problemy z należyтым uzbrojeniem żołnierzy. Z racji formowania poszczególnych batalionów w różnych miejscach i czasie występowała duża różnorodność broni, nie mówiąc o jej stanie technicznym. Jeszcze w 1811 r. płk Żymirski żalił się, że w jego pułku uzbrojenie w większości jest w złym stanie. Stało się tak, gdyż z arsenału została wydana broń stara i wyeksploatowana, a zatem pomimo staranności i częstych napraw trudno było ją utrzymać w przyzwoitym stanie⁴². Płk Żymirski przywiązywał zawsze ogromną wagę do poszanowania broni i utrzymywania jej w należyтым stanie, czyniąc odpowiedzialnymi za to oficerów, którzy mieli sprawować bezpośredni nadzór nad żołnierzami⁴³.

Osobnym problemem, z jakim zmagano się od samego początku istnienia pułku, były ciągle problemy z jego zaopatrzeniem, zwłaszcza umundurowaniem, oraz wyposażeniem w tzw. efekta. Pułk po wejściu do Zamościa umundurowano w białe mundury z niebieskimi wypustkami ze zdobycznych sortów armii austriackiej⁴⁴. Zachowano kołnierze, mankiety oraz złote guziki, dodając jednocześnie niebieskie wyłogi. Spodnie, podobnie jak płaszcze, też były białe. Na głowach noszono czarne czako z pomponem i kordonami w kolorach odpowiadających kompaniom: wyborczym, wołyżerskim i fizylierskim, choć na części ilustracji grenadierzy przedstawiani są w czarnych czapkach⁴⁵. Przerobione mundury austriackie, ale także obuwie, bielizna, płaszcze itp., w miarę upływu czasu ulegały zużyciu. Dowódcy, przedstawiciele Rady Gospodarczej pułku stałe czynili monity do ks. Józefa, jako ministra, przedstawiając niedostatki materiałowe jednostki⁴⁶. Zły stan umundurow-

⁴¹ B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 100.

⁴² BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Płk Żymirski do gen. Fiszera* [Zamość V/VI 1811 r.].

⁴³ „Broń ma zostać przyprowadzona do należytego stanu. O godz. 8ej wieczora dowódcy batalionów zrobią inspekcję broni”, vide: BZNiO, sygn. 3587/I, Księga rozkazów dziennych 13 pułku piechoty wojsk polskich z lat 1812 i 1813, k. 9, *Płk. Żymirski - Rozkaz do Brygady, Pawłowice dnia 5 września 812 roku*. „Rozkazy co do utrzymywania broni nie są wykonywane. W dniu wilgotne, po powrocie na kwaterę żołnierze powinni natychmiast broń oczyścić, a dowódcy kompanii skontrolować, co nie jest czynione. Dziś po południu dowódcy batalionów zrobią inspekcję i zawiadomią, w których kompaniach są zaniedbania”. BZNiO, sygn. 3587/I, Księga rozkazów..., k. 29, *Płk. Żymirski - Rozkaz do pułku, Mogielnica 26 października 812 R.*

⁴⁴ K. Kołaczkowski, op. cit., s. 67; B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 101. Spośród pułków austriackich mających na terenie Galicji swoje oddziały zakładowe, granatowe bądź niebieskie wyłogi miały pułki: 24. (von Strauch) – niebieskie, 30. (de Ligne) – błękitne, 46. (Chasteler) – granatowe, 55. (Reuss Greitz) – niebieskie. Ponieważ w samym Zamościu stacjonował zakład cesarskiego 55. pp można przyjąć, iż to z magazynów tego właśnie pułku został umundurowany 13. pp.

⁴⁵ Vide ryciny Gembarzewskiego, Chełmińskiego, von Pivki czy H. Knötela.

⁴⁶ 9 III 1811 r. mjr Zakrzewski w imieniu Rady zwrócił się o zezwolenie na zakup butów i spodni dla

wania na przełomie maja i czerwca 1811 r. opisywał wkrótce po objęciu dowództwa pułku płk Franciszek Żymirski w liście do szefa sztabu gen. Stanisława Fiszera. Informował, że z ubioru ludzie maja tylko kurtki białe, płaszcze i te są już wysłużone, i jedną parę czechczer. Są zaś bez lejbników i spodni. W efekta przymundurowe każdy niemal już dość opatrzoney⁴⁷.

Doświadczenia wyniesione z kampanii 1809 r., ale także osobiste przeświadczenie cesarza, że utworzenie artylerii pułkowej przyczyni się do wzmocnienia piechoty Księstwa sprawiły, iż 27 maja 1811 r. Fryderyk August stanowił: *Uznawszy potrzebę opatrzenia pułków naszych piechoty Księstwa Warszawskiego na kształt pułków piechoty wojska francuskiego [...], na przedłożenie Ministra naszego wojny postanowiliśmy i stanowimy [...] w każdym pułku piechoty być ma jedna kompania artylerii pułkowej*⁴⁸. Zarówno oficerowie, jak i podoficerowie i szeregowi kompanii artylerii mieli wywodzić się spośród składu swojego macierzystego pułku. Kompanią miał dowodzić porucznik. Ponadto w skład kompanii wchodził podporucznik oraz 68 podoficerów i kanonierów, podzielonych na dwie klasy. Dwóch podoficerów, dwóch rzemieślników oraz 20 kanonierów I klasy obsługiwało armaty. 14 podoficerów i kanonierów II klasy to skład 2-gi[ego] oddział[u] do zaprzęgu armat i wozów amunicyjnych. Pozostałych 28 kanonierów II klasy wraz z sierżantem i kapralem tworzyli 3-ci oddział do zaprzęgu innych wozów. W skład kompanii wchodziły dwa działa

żołnierzy za sumę 60 000 zł, „leżących w kasie, a na wydatkowaną sumę wystawić asygnatę do płatnika dywizji”. Przez półtora roku służby dotychczasowe uległy zniszczeniu, a poza tym każdy żołnierz dostał na początku tylko jedną parę czechczerów. BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Rada Gospodarcza 13 pp do ks. Poniatowskiego, Zamość 9 III 1811 r.* Podobnie miała się rzecz z bermycami dla III batalionu, o które zabiegał jego szef Koziobrodzki w czasie pobytu w Warszawie w IV 1811 r. BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Płk Koziobrodzki do ks. Poniatowskiego, Warszawa 2 IV 1811 r.* Członkami Rady Gospodarczej 13. pp, oprócz mjr. Zakrzewskiego, byli: szefowie batalionów Kašinowski i Koziobrodzki, kapitanowie Mazurkiewicz i Walerian Łukasiński jako płatnik oraz sierż. Świącicki.

⁴⁷ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Płk Franciszek Żymirski do gen. Stanisława Fiszera*, [Zamość V/VI 1811 r.]. Czechczery to letnie spodnie, lejbniki – górna część ubioru codziennego (koszarowego) żołnierza. Oporządzenie okółmundurowe to: ładownice, pasy, kaszkiety itp. Mimo monitów sytuacja najwyraźniej nie uległa zmianom, skoro Żymirski 10 VII 1811 r. ponownie pisał w tej sprawie do gen. Fiszera, podnosząc wręcz nędzę, w jakiej znajduje się pułk. Informował, że Rada Gospodarcza jednostki wysłała mjr. Zakrzewskiego celem przedłożenia potrzeb w zakresie zakupu płaszczy, lejbników i furazerek. Wg majora część żołnierzy z własnych pieniędzy dokupywała elementy umundurowania, ale powodowało to duże zróżnicowanie, zwłaszcza w kolorystyce tych elementów. Jednocześnie ostrzegwał, iż niezaspokojenie potrzeb przed zimą może w konsekwencji spowodować wypadki „które jeżeli go nie zrujną to przynajmniej ogromnie szkodzić mu mogą”. BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Płk Franciszek Żymirski do gen. Stanisława Fiszera*, 10 VII 1811 r.

⁴⁸ [Fryderyk August], *Dekret w sprawie organizacji i wyposażenia kompanii artylerii pułkowej*, Dreżno 25 V 1811 r., [w:] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego...*, t. III, s. 81-83.

3-funtowe z czterokonnymi zaprzęgami, trzy czterokonne wozy amunicyjne do armat i pozostałych 11 wozów pułkowych⁴⁹.

Ostatecznie przy 13. pp utworzona została kompania artylerii pułkowej, której dowódcą mianowano por. Tomasza Skrobeckiego. W przededniu wojny z Rosją 1812 r. kompania liczyła 2 oficerów i 56 podoficerów i żołnierzy. A zatem do pełnego stanu brakowało 12 ludzi. Formalnie 13. pp u progu kampanii 1812 r. wchodził w skład 16. DP, ale został on pozostawiony jako załoga Zamościa. Być może ten fakt sprawił, że ostatecznie nie udało się doprowadzić artylerii pułkowej do stanu przewidzianego etatem.

Przewidując możliwość ataku armii rosyjskiej już w 1811 r., wydano szereg zarządzeń dotyczących twierdz, organizacji gwardii narodowych⁵⁰ oraz zakładów pułkowych. Chcąc uniknąć ewentualnego zagarnięcia zakładów, zdecydowano o ich translokacji do zachodnich departamentów Księstwa. Zakład 13. pp, stacjonujący od początku istnienia pułku w twierdzy zamojskiej, zgodnie z tymi rozkazami, miał nadal pozostać w Zamościu⁵¹. Na dzień 1 stycznia 1812 r. zakład liczył dwóch oficerów oraz 42 podoficerów i żołnierzy i był pod tym względem najmniej licznym spośród wszystkich pułków piechoty Księstwa⁵².

We wrześniu 1811 r. wizytę w Zamościu złożył ks. Józef. Został przywitany o ćwierć mili od twierdzy przez jej komendanta gen. M. Hauke, oficerów jego

⁴⁹ Zgodnie z wolą Fryderyka Augusta utworzone kompanie artylerii miały stanowić integralną część pułków, a ich kadra, tak oficerska, podoficerska, jak i żołnierska miała pochodzić z tegoż pułku. Miało to zapobiec powiększeniu etatu wojska. Takie posunięcie jednak faktycznie powodowało zmniejszenie stanów osobowych kompanii, których mimo zapewnień ks. Józefa do 30 IV 1811 r. nie zapełniono. Celem uzupełnienia stanów piechoty ks. Józef sugerował Napoleonowi utworzenie w każdym z 14 pułków piechoty w Księstwie batalionu zakładowego, bądź dodanie do każdej kompanii piechoty po 40 ludzi. *Ks. Józef do Napoleona*, Paryż 30 IV 1811 r., [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. III, s. 227. Ponieważ organizacja artylerii pułkowej powodowała kłopoty związane z obsadą stanowisk dowódczych, niejasny (dla np. dowódcy 13. pp) był faktyczny przydział oficerów mających objąć służbę w kompaniach artylerii, tzn. czy mieli oni być wpisywani na nową listę, czy też pozostawać na stanach swoich dotychczasowych kompanii. BN PAUiPAN, TS, sygn. 8770, t. 65, *Plk Żymirski do gen. Fiszera*, Zamość V/VI 1811 r. [W przygotowaniu do druku znajduje się artykuł J. Dudzińskiego pn. *Artyleria pułkowa piechoty w polskich formacjach wojskowych w okresie Księstwa Warszawskiego. Powstanie i organizacja* – przyp. red.]

⁵⁰ Ks. Józef Poniatowski informował marsz. Davouta o wydaniu zarządzeń, mających usprawnić organizację gwardii i zwiększenie jej roli militarnej. Jednocześnie jednak nie pozostawiał marszałkowi złudzeń co jej rzeczywistej wartości. *Ks. Józef do Davouta*, Drezno 10 IV 1811 r., [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. III, s. 221-224; J. Staszewski, *Gwardie Narodowe w czasach Księstwa Warszawskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” [dalej: „PHW”], 1929, nr 1, s. 109-110.

⁵¹ *Sprawozdanie o zarządzeniach wojskowych w Warszawie*, Paryż, połowa V 1811 r., [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. III, s. 251; *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza 1811-1820*, t. I: 1811-1813, Poznań 1871, s. 252; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 227.

⁵² *Wykaz siły zbrojnej Księstwa Warszawskiego z 1 stycznia 1812 roku*, [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. IV, oprac. A. Skałkowski, Poznań 1929, s. 4.

sztabu oraz przedstawicieli 13. pp i 16. puł. Praca Żymirskiego najwyraźniej musiała zostać doceniona przez Naczelnego Wodza, skoro w czasie wizyty nie pojawiły się negatywne głosy odnośnie postawy jednostki⁵³.

Płk Żymirski od momentu objęcia dowództwa wykazywał ogromną dbałość o potrzeby całego pułku, nie zapominając przy tym o pojedynczych żołnierzach. Kładł codzienny nacisk na sprawy wyszkolenia, umiejętności posługiwania się bronią i dbałości o nią. Zabiegał o zabezpieczenie potrzeb materialnych żołnierzy. Kierując się doświadczeniami wyniesionymi z okresu służby w Legionach, przywiązywał duże znaczenie do kształcenia żołnierzy, gdy trzeba było – nawet od podstaw. Dlatego też na zlecenie dowódcy Zygmunt Rościszewki opracował elementarz dla żołnierzy – „Nauka czytania pisma polskiego wydana dla użytku żołnierzy pułku XIII piechoty”, mający służyć nauce czytania i pisania wśród niepiśmiennych szeregowych. Elementarz opublikowano w Zamościu w 1812 r.⁵⁴

Wojna 1812 roku

Niemal natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego w Tylży, uważanego w Rosji za haniebnny, narastały rozbieżności pomiędzy oboma mocarstwami. Kryzys nasilił się w 1808 r. (zjazd w Erfurcie – zdrada Talleyranda). Postawa „sojusznika” w czasie wojny 1809 r. unaoczniała Napoleonowi wiarołomność Rosji. Mimo to Cesarz, chcąc zachować sojusz, a wraz z nim blokadę kontynentalną, gotów był na wiele ustępstw. Konwencją z 4 stycznia 1810 r. Aleksander zażądał porzucenia przez Napoleona sprawy polskiej. Ten godząc się na nie odbudowywanie Polski, chciał dać w zamian Rosji gwarancję terytorialnego posiadania. Jednocześnie zorientował się, że car podstępnie pragnie zrobić z niego kolejnego rozbiorec Rzeczypospolitej. Także w imię utrzymania sojuszu z Aleksandrem Napoleon poświęcił Turcję. Zaś elekcję marszałka Bernardotte’a jako następcy tronu Szwecji w 1810 r., odebrał jako efekt knozań Rosji. W odpowiedzi 13 grudnia zajął księstwo Oldenburg, ripostując zaś Rosjanie otworzyli z końcem roku swoje porty dla statków angielskich, ostatecznie łamiąc postanowienia z Tylży. Wojna wydawała się być nieunikniona⁵⁵. Początkowo Napoleon spodziewał się ataku Rosji, stąd też plany wojenne zakładały defensywny charakter działań. Na terenie Księstwa najważniejszą rolę przewidywano dla twierdz w Modlinie,

⁵³ B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 19. Sama wizyta oczywiście nie rozwiązała problemów materialnych pułku, niewątpliwie jednak wpłynęła pozytywnie na morale żołnierzy.

⁵⁴ M. Tarczyński, op. cit., s. 98. Dbałość Żymirskiego o żołnierzy wyziera niemal z każdego rozkazu dziennego, jakie oficer ów wydawał przez niemal cały czas sprawowania dowództwa 13. pp. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na szczegółowe omówienie tych zagadnień.

⁵⁵ M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. I, Kraków 1937, s. 4-19.

Serocku i Pradze. Zamość stanowić miał drugorzędny punkt oporu i nie przewidywano dlań odrębnych zadań⁵⁶. Sytuacja uległa zmianie na początku 1812 r., kiedy to cesarz zdecydował się wystąpić zaczepnie przeciwko Rosji. Przygotowania wojenne w Księstwie objęły całą jego armię, w tym także twierdze. Opierając się na opiniach ks. Józefa i polskich sztabowców Napoleon zdecydował, że Zamość będzie pełnił rolę punktu powstrzymującego ewentualne akcje wojsk rosyjskich z kierunku wołyńskiego. Już od połowy 1810 r. żołnierzy pułków piechoty stacjonujących w obrębie lubelskiego III Okręgu Wojskowego pracowali przy rozbudowie i umacnianiu Zamościa. W lutym 1812 r. twierdzę zaopatrzone w żywność i furaż, a w kwietniu w zapasy amunicji⁵⁷. Prace kontynuowane były także po rozpoczęciu wojny z Rosją⁵⁸.

W kwietniu 1812 r. powołano Komisję, której zadaniem była inspekcja twierdz Księstwa. Gen. Pelletier i płk Mallet w sprawozdaniu pokontrolnym przedstawili stopień przygotowania twierdz do obrony i oszacowali możliwości obronne każdej z nich. Ustalono, że w razie ataku Rosjan Zamość powinien bronić się 20 do 30 dni⁵⁹. Ks. Poniatowski zlecił gen. Wielhorskiemu wydanie odpowiednich rozkazów do komendantów twierdz. Przypominano w nich prawa i powinności dowódców, powierzały im również nadzór nad zakładami pułków. Dowódca twierdzy miał także czuwać nad szkoleniem przybywających rekrutów. Nadto rozkaz powierzał komendantom w przypadku oblężenia jurysdykcję nad ludnością cywilną⁶⁰.

Zgodnie z rozkazem szefa sztabu armii gen. Stanisława Fiszera z 11 kwietnia 1811 r., garnizon Zamościa miał stanowić 13. pp⁶¹. W przeddzień wybuchu wojny 1812 r., organizacyjnie pułk należał – wspólnie z 15. pp – do II BP pod dowództwem gen. Franciszka Paszkowskiego, wchodzącej w skład 16. DP gen. Józefa Zajączka. 24 czerwca 1812 r. Wielka Armia, a wraz z nią armia Księstwa Warszawskiego, przekroczyła Niemen. Zaczynała się „druga wojna polska”.

⁵⁶ „Nie znam twierdzy Zamość. Jeżeli może się bronić, trzeba ją uzbroić, zaopatrzyć na 6 miesięcy i umieścić tam o ile możliwości najslabszy garnizon”, stwierdził w liście: Napoleon do Fryderyka Augusta Króla Saskiego, Paris 16 kwietnia 1811, [w:] *Correspondance de Napoléon Ier. Publiée par ordre de L'Empereur Napoèen III*, t. XXII, Paris 1868, s. 67-68.

⁵⁷ Napoleon do ks. Neuchatel [marsz. A. Berthiera], Paris 26 III 1812 r., [w:] *Correspondance de Napoléon...*, t. XXIII, Paris 1868, s. 344.

⁵⁸ Do prac zaangażowano także okolicznych chłopów. Prawdopodobny koszt robót szacowano na 100 000 zł. K. Kołaczkowski, op. cit., s. 66-67; BN PAUiPAN, TS, sygn. 8753, t. 34, *M [!] do NN, Romanów 22 VII 1812 r.*; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 212.

⁵⁹ *Ks. Józef do Fryderyka Augusta*, 28 IV 1811 r., [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. IV, s. 157-158.

⁶⁰ G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 247.

⁶¹ *Ibidem*, s. 227.

13. pp był jedyną realną siłą zbrojną, jaka pozostała na terenie Księstwa po wymarszu Wielkiej Armii do Rosji⁶². Początkowo nic nie zapowiadało mających pojawić się kłopotów. Rada Ministrów informowała Fryderyka Augusta o zarządzeniu formowania w departamentach lubelskim, siedleckim i łomżyńskim oddziałów wojska i powiększenia liczebności gwardii narodowych w miastach na obowiązujących zasadach. Każdy departament miał wystawić pułk jazdy oraz batalion piechoty. Powołano komendantów w departamentach: lubelskim – gen. Hauke, siedleckim – płk Świdorski oraz łomżyńskim – ppłk Mierosławski⁶³. Jeszcze 2 lipca załoga Zamościa zgłosiła uroczysty akces do Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Na rozkaz gen. Hauke 13. pp odbył rewię, a artyleria oddała salut honorowy⁶⁴.

Napoleon nie traktował poważnie ewentualnego zagrożenia z kierunku południowego, dążąc do rozbitcia armii rosyjskiej na głównym teatrze działań wojennych. Na początku lipca u granic Księstwa Warszawskiego od strony Wołynia stały jedynie dwa pułki kawalerii z dywizji gen. mjr. Iwana Chruszczowa⁶⁵. W połowie lipca cesarz wydał rozkaz przesunięcia VII Korpusu saskiego gen. Jana hr. Reyniera i korpusu austriackiego ks. Karola Schwarzenberga w rejon Nieświeża⁶⁶. Granice Księstwa zostały odsłonięte. Korzystając z okazji oddziały dywizji rosyjskiej pod dowództwem gen. lejtn. Karola hr. Lamberta, wchodzącej w skład koncentrującej się w okolicach Łucka 3. Armii gen. Aleksandra Tormasowa, w sile ok. 1 600 ludzi wkroczyła w granice Księstwa, siejąc popłoch i zamęt⁶⁷. Rosjanie zajęli 15 lipca Włodawę, a następnego dnia nowe oddziały przekroczyły Bug pod Hrubieszowem. Niezależnie od oddziałów regularnych, grupy kozaków bezkarnie wchodziły na tereny Księstwa i rabowały pograniczne miejscowości⁶⁸. Napoleon bagatelizował

⁶² Nie licząc pozostawionych zakładów pułkowych oraz gwardii narodowych, które liczono na ok. 10 000 ludzi, a faktycznie 6 000. B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 324; J. Willaume, *General Józef Wielhorski (1759-1817)*, Poznań 1925, s. 56.

⁶³ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8744, t. 24, *Rada Ministrów do Króla saskiego*, Warszawa 30 VI 1812 r.; J. Willaume, *Obrona Księstwa Warszawskiego w 1812 r.*, „PHW”, 1930, t. III, z. 1-2, s. 146.

⁶⁴ BN PAUiPAN, Materiały dot. Historii wojskowości w Polsce z l. 1677-1831, rkps 698, k. 51, *Rozkaz Okólny, Zamość dnia 2 VII 1812 r.*; M. Kukiel, op. cit., t. I, s. 236.

⁶⁵ D. M. Buturlin, *Istoriâ našestiâ imperatora Napoleona na Rossiû v' 1812 godu*, t. II, Sankt-Peterburg, 1838, s. 377.

⁶⁶ Napoleon do ks. Neuchatel, Wilno 11 i 16 VII 1812 r., Głębokie 20 VII 1812 r., [w:] *Correspondance...*, t. XXIV, Paris 1868, s. 50-51, 64, 81; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 36-39.

⁶⁷ Tormasow – „generał pono nie bez talentu, ale chorowity i niezdecydowany niedołęga”. J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 151; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, *Opisanie otečestvennoj vojny v 1812 godu*, Moskwa 2008, s. 130.

⁶⁸ Już od końca VI do 20 VII sływały raporty z departamentów siedleckiego i lubelskiego o paleniu przez kozaków magazynów, uwożeniu w głąb Rosji urzędników i szlachty oraz o zniszczeniu mostów na Bugu. Vide: Biblioteka Kórnicka PAN [dalej: BK PAN], rkps 1033 (Raporty podprefektów departamentu Siedleckiego o poruszeniach wojsk moskiewskich od 30 czerwca 1812 do 3 stycznia 1813), *Verand do Podprefekta powiatu bialskiego Horodyńskiego*, 22 VII 1812 r.;

liczebność sił Tormasowa uważając, iż podległe mu oddziały nie liczą więcej jak 9 000 ludzi. Otrzymałszy wiadomości o pojawieniu się sił rosyjskich u granic Księstwa, zalecał sformowanie z zakładów pułkowych mobilnej kolumny (1000 piechurów, 100 konnych z 3-4 działami), która po nawiązaniu kontaktu z korpusem Reyniera winna wystarczyć do osłony granic Księstwa. Ponadto należało uzbroić w karabiny z magazynów Zamościa i Warszawy 4 000-5 000 żołnierzy gwardii narodowej i także użyć do osłony granicy przed kozakami⁶⁹. Sytuacja ta na szczęście nie trwała długo, bo już 17 lipca Tormasow otrzymał rozkaz wycofania się i marszu w kierunku 2. Armii rosyjskiej gen. Piotra ks. Bagrationa⁷⁰.

W zaistniałej sytuacji, pełniący obowiązki zastępcy ministra wojny gen. Józef Wielhorski 16 lipca rozkazał wyprowadzenie z Zamościa jednego batalionu 13. pp w kierunku Włodawy oraz 60 jazdy „zakładowej” do departamentu siedleckiego z zadaniem osłony przed podjazdami rosyjskimi⁷¹. Komendant Zamościa gen. Hauke, nie mając praktycznie w twierdzy kawalerii, w raporcie do Wielhorskiego zażądał przysłania 300 kawalerzystów, mających ułatwić prowadzenie

BK PAN, rkps 1033, *Kotowski raport 22 lipca 1812* – donosi o zabiciu burmistrza Hrubieszowa; BK PAN, rkps 1033, *Raczyński do JW. Prefekta Departamentu Siedleckiego, Terespol 24 lipca 812*; BK PAN, rkps 1033, *Podprefekt powiatu włodawskiego do Prefekta Dep. Siedleckiego*, 13 VII – tu pierwsze wiadomości o zrabowaniu Włodawy przez kozaków już poprzedniego dnia i potyczce z huzarami austriackimi. Korespondencję w tej mierze zawiera także sąsiedni zbiór dokumentów. Vide: BK PAN, rkps 1034 (*Minuty czyli bruliony korespondencji urzędowych prefekta departamentu Siedleckiego [Grzybowski] z różnymi władzami 1812 r.*), *Prefekt Departamentu Siedleckiego do własnych rąk JW Ministra Policji*, Siedlce 17 VII 1812 r.; BN PAUiPAN, TS, sygn. 8744, t. 24, *Gen. J. Wielhorski do Rady Ministrów*, Warszawa 19 VII 1812, informował Radę Ministrów o wkroczeniu w granice Księstwa regularnych oddziałów rosyjskich. Tego samego dnia Rada Ministrów uchwaliła projekt obrony kraju. J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 150-151; A. M. Maret ks. Bassano do arcybiskupa D. Pradta, *Wilno 28 VII 1812*, [w:] G. Fabry, *Campagne de Russie (1812). Supplément (24 juin-10 aout)*, Paris 1903, s. 915-918; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 353, 354; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 35.

⁶⁹ Napoleon do A. M. Mareta, ks. Bassano w Wilnie, Głębokie 22 VII 1812 r., [w:] *Correspondance...*, t. XXIV, s. 87-88. Napoleon wątpił, aby w sytuacji ogólnego odwrotu armii rosyjskiej na wschód, Księstwu mogło zagrażać aż 15 000 do 20 000 Rosjan, „gdy zagrożone są Petersburg i Moskwa”. W sytuacji ostatecznego zagrożenia polecał, aby Reynier wycofał się ze swoim korpusem w obręb umocnień Pragi i Modlina oraz wezwał na pomoc IX Korpus marsz. Victora, który 1 VIII 1812 r. miał znaleźć się w Malborku. Vide: Napoleon do ks. Neuchatel [marsz. A. Berthiera], Głębokie 22 VII 1812 r., [w:] *Correspondance...*, t. XXIV, s. 90.

⁷⁰ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8753, t. 34, *M [!] do NN, Romanów 22 VII 1812 r.*, donosi o wycofaniu się Rosjan: „Zamość przez 1½ tylko dnia był zamknięty i robotnicy z fortecy wyproszeni, ale za odebraną wiadomością o cofnięciu się Moskalów robotnicy przywołani kontynuują swoją robotę jak dawniej i Zamość otwartym został”. J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 354; J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 151; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 285, 286; M. I. Bogdanovič, *Istoriâ otečestvennoj wojny 1812 goda*, Moskwa 2012, s. 176-177.

⁷¹ J. Willaume, *General Wielhorski...*, s. 53.

rozpoznania⁷². 18 lipca, na polecenie Rady Ministrów, Wielhorski powierzył gen. Amilkarowi Kosińskiemu⁷³ dowództwo nad mającą się sformować dywizją, przeznaczoną do osłony granic⁷⁴. Po odebraniu nominacji Kosiński udał się do Lublina w celu rozeznania sytuacji na miejscu⁷⁵. Do Zamościa przybył 1 sierpnia. Raporto- wał o niemożności należytego obsadzenia wszystkich szanów przez 13. pp z racji rozległości umocnień, ale także dużego odsetka chorych żołnierzy (w tym czasie hospitalizowano 590 ludzi), co jednocześnie uniemożliwiało użycie pułku w polu⁷⁶. Nazajutrz otrzymał kopię rozkazów cesarskich, dotyczących utworzenia m.in. z 13. pp ruchomej kolumny mającej osłaniać granice. W tym czasie pułk Żymirskiego w twierdzy miała zastąpić gwardia departamentu krakowskiego. Kosiński, wyjeżd- dzając do Chełma, potwierdził przyjęcie rozkazów co do gwardii, zobowiązując się

⁷² Żądanie Hauke zostało uznane za zasadne. A. M. Maret ks. Bassano do arcybiskupa D. Pradta, Wilno 28 VII 1812 r., [w:] G. Fabry, *Campagne...*, s. 917.

⁷³ Antoni Amilkar Kosiński (1769-1823), polski generał. W Wojsku Polskim od 1792 r. Brał udział w insurekcji kościuszkowskiej i odniósł rany w walkach. Wyemigrował do Francji i po zdobyciu obywatelstwa zaciągnął się do armii francuskiej, walcząc w jej szeregach w kampaniach we Włoszech w latach 1795-1796. Od 1797 r. szef batalionu Legionów Dąbrowskiego, w 1798 r. wice- szef II Legii, uczestnik kampanii z lat 1799, 1800-1801. W 1803 r. zdymisjonowany. W latach 1806-1807 organizował powstanie na Pomorzu, dowódca Legii po ranionym Dąbrowskim. Walczył pod Gdańskiem i Frydlandem, od 1809 r. organizował siły zbrojne w departamencie poznańskim, i sprawował funkcję gubernatora Warszawy. Vide: J. Pachonński, *Kosiński Antoni, pseud. Amilkar (1769-1823)*, [w:] *PSB*, t. XIV, 1968-1969, s. 208-212. Podstawowe materiały do działań dywizji Kosińskiego w 1812 r. zawierał rękopis 515 ze zbiorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk [dalej: BPTPN], który zaginął podczas II wojny światowej. Ponieważ ewidencja rękopisów przedwojennych również zaginęła, wiedzę o pozycjach zaginionych można czerpać z literatury. Na tej podstawie ustaliłem, że przed II wojną światową BPTPN posiadała papiery gen. Amilkara Kosińskiego (sygnatury rkps 512-516). Dlatego też do opisu tych działań niezbędne było oparcie się na biografii generała pióra J. Willaume, który wykorzystał w pełni ten właśnie materiał, w połączeniu z innymi dostępnymi źródłami i opracowaniami.

⁷⁴ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8744, t. 24, *Gen. J. Wielhorski do Rady Ministrów*, Warszawa 27 VII 1812 r. Kosińskiemu polecił „zając się organizacją [...] gwardiów i siły zbrojnej Depotów Lubelskiego i Siedleckiego [...], żeby zaś pomieniony generał Kosiński na wszelki przypadek nieprzewidziany miał pod ręką sposobność niezwłocznego powiększenia siły do obrony i zabezpieczenia z tej strony kraju [...] upoważniłem go do użycia w tym celu sił Depotów Radomskiego, Krakowskiego i Płockiego”. J. Willaume, *General Józef Wielhorski...*, s. 55; J. Willaume, *Amilkar Kosiński 1769-1823*, „Roczniki Historyczne” (Poznań), R. V, z. 2, 1929, s. 203. Gen. Kosiński jeszcze na początku VI 1812 r. oferował swoje usługi krajowi w nadchodzącej wojnie, ale ks. Józef odpowiedział, że nie ma dla niego przydziału. Cesarz w czasie wizyty w Poznaniu dziwił się jego nieczynności. Neya, Mortiera, Lefebvre’a, gen. Chasseloup, Lariboissiere’a zbył, mówiąc, że lada dzień czeka rozka- zów z Ministerium. „Pójdę, jeżeli dokąd zawołany będę”. BN PAUiPAN, TS, sygn. 8797, t. V, t. 87, *Gen. A. Kosiński do gen. Dąbrowskiego*, Targowa Góra 6 VI 1812 r.

⁷⁵ W Lublinie wydał szereg rozkazów dotyczących gwardii, korespondował też z Wielhorskim i Hauke. Władze Księstwa z dywizją Kosińskiego wiązały nadzieje obrony granic, ale także rozszerzenia działań na obszar Wołynia. J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 205-207; idem, *Obrona Księstwa...*, s. 154.

⁷⁶ Idem, *Amilkar Kosiński...*, s. 206-207.

do ich wykonania. Jednocześnie domagał się dostarczenia granatników⁷⁷. We Włodzimierzu skoncentrowały się oddziały rezerwowe z armii Tormasowa oceniane nawet na 10 000 ludzi. Wielhorski obawiając się, że mogą rozbić formującą się dywizję Kosińskiego, zamierzał wycofać 13. pp do Zamościa, a resztę do Modlina i na Pragę⁷⁸.

Nie czekając na choćby częściowe sformowanie dywizji, Kosiński zebrawszy nieco rekrutów z zakładów i oddziałów powstańczych skierował się 10 sierpnia w rejon Janowa i Białej⁷⁹. Ponadto 8 sierpnia rozkazał III batalionowi 13. pp pod dowództwem ppłk. Koziobrodzkiego wykonanie rozpoznania sił rosyjskich na prawym brzegu Bugu. Koziobrodzki przekroczył z częścią batalionu rzekę w rejonie Matcza i pomaszerował w kierunku Korytnicy, gdzie natknął się na patrole kozackie i pododdziały jegrów. Podjął z nimi walkę. Zorientowawszy się jednak, że w pobliżu znajdują się poważniejsze siły rosyjskie, wycofał się na lewy brzeg Bugu⁸⁰.

Osobliwie zamierzał Kosiński uczcić urodziny Napoleona. W tym dniu 15, uroczystym wszystkim narodom Europy, a szczególnie naszemu, na całej linii alarmować będą nieprzyjaciela. Nadto zamierzał dwoma batalionami 13. pp, batalionem gwardii krakowskiej oraz 200 kawalerzystami i kilkoma działami przeprowadzić się przez Bug i rozpoznawać siły rosyjskie w Uściługu i we Włodzimierzu⁸¹. Gubernator Warszawy Dutailis próbował powściągnąć zamiary Kosińskiego, przedstawiając mu zagrożenie rosyjskie i zalecając koncentrację w Chełmie. Zamiary generała

⁷⁷ BN PAU i PAN, TS, sygn. 8797, t. II, t. 84, *Gen. A. Kosiński do Ministra Wojny*, Zamość 3 VIII 1812 r.

⁷⁸ Dementował to nawet sam Kosiński. *Gen. Kosiński do gen. Wielhorskiego, 12 (10) sierpnia*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 212, 214; idem, *Obrona Księstwa...*, s. 156, 157. W rzeczywistości dla pilnowania granic Księstwa, gen. Tormasow pozostawił w rejonie Łucka zgrupowanie pod dowództwem gen. mjr. Iwana Chruszczowa: dwa pułki kozaków oraz XVI Brygadę Dragonów (Żytomierski pdrag. oraz Arzamaski pdrag.) z 5. Dywizji Kawalerii należącej do Korpusu pod dowództwem gen. Lamberta. W samym Włodzimierzu stał Arzamaski pdrag. Vide: *Donesenie A. P. Tormasova ot 2 (14) avgusta 1812*, http://www.museum.ru/museum/1812/War/News_rus/izv027.html, dostęp 15 XII 2012 r.; D. M. Buturlin, op. cit., t. II, s. 377; I. A. Nesvickij, *Zapiski černogo gusara. Vospominaniá general-lejtenanta i kavalera knázá I. A. Nesvickogo ob Otečestvennoj vojne 1812 goda*, Moskwa 2005, s. 369; M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 176-177, 184.

⁷⁹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 361. Była to reakcja na pojawienie się Rosjan, którzy po zwycięstwie pod Kobryniem podeszli pod Terespol i Białą, sięgając do Białegostoku i Tykocina, wchodząc tym samym pomiędzy korpusy Reyniera i Schwarzenberga a granice Księstwa. J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 155.

⁸⁰ *Gen. Kosiński do gen. Wielhorskiego, 12 (10) VIII*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 212. W trakcie postoju batalionu nad Bugiem, 20 VIII, nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy III/3. pp. „Kapitan Kozakowski odbierze dzisiaj komendę nad trzecim batalionem, który ma być zdany przez kapitana Gradowskiego”. Vide: BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 3, *Rozkaz do pułku, dnia 20 sierpnia 1812 R.*

⁸¹ *Gen. Kosiński do gen. Wielhorskiego, 12 sierpnia*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 213.

na 15 sierpnia, z powodu załamania pogody, nie mogły się ziścić. Mimo to stary legionista, pełen zapału i odwagi, postanowił działać w dniach następnych.

Kosiński z kawalerią „zakładową” i krakowską gwardią narodową (łącznie ok. 1500 ludzi), kontynuował rozpoznanie sił nieprzyjaciela na prawym brzegu rzeki. Poza tym 16 i 17 sierpnia wprowadził do akcji kompanię wołyżerów 13. pp. Żołnierze spędzili czaty rosyjskie na tyle skutecznie, że opanowali obydwie brzegi Bugu. Ponieważ rozpoznanie z 16 sierpnia nie dało odpowiedzi, jakimi siłami dysponowali Rosjanie w Uściługu, dlatego następnego dnia Kosiński ponowił rekonesans, tym razem tylko na prawym brzegu. Wykorzystując brak kawalerii rosyjskiej koło Uściługa, *kompanja wołyżerów pułku 13 z odwagą, która może zaszczycać najwaleczniejszy korpus*, podeszła na odległość 30 kroków od placówek nieprzyjaciela, ostrzelała celnym ogniem, zmuszając go do opuszczenia stanowisk i ucieczki do Uściługa. Zbyt mała siła nie pozwoliła zająć miasta, niemniej jednak udało się ustalić, iż nieprzyjaciel nie posiadał w Uściługu ani armat, ani piechoty liniowej. Całą siłę stanowiło kilkuset rekrutów z pułków jegierskich. Kompania 13. pp w toku walki straciła jednego żołnierza zabitego i jednego rannego. Droga do Uściługa stanęła otworem⁸².

Do wkroczenia na Wołyń namawiał sam Napoleon, uznając takie posunięcie za najlepszą obronę przed ewentualnym – jak uważał – zagrożeniem ze strony Tormasowa. W liście do ministra spraw zagranicznych, ks. Bassano, cesarz zalecał sformowanie kilkutyśycznego korpusu, złożonego z garnizonu Zamościa (przez który Napoleon rozumiał 13. pp) oraz 2000-3000 kawalerii, wspartych sześcioma działami. *Ta ruchoma kolumna przy wsparciu Korpusu gen. Reyniera miała przekroczyć granice Księstwa i wkroczyć na Wołyń, gdzie niewątpliwie panowały nastroje antyrosyjskie*⁸³.

Ostatecznie trzonem dywizji Kosińskiego miał być 13. pp⁸⁴, dwa bataliony piechoty, złożone po części z zakładów pułków piechoty oraz gwardii narodowych pospiesznie formowanych w całym kraju, a także 2 pułki kawalerii utworzone ze szwadronów zakładowych⁸⁵. Faktycznie, na skutek złej organizacji, dużej dezercji

⁸² J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 362; J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 213-214.

⁸³ Napoleon do A. M. Maret, ks. Bassano w Wilnie, Witebsk 31 VII 1812 r., [w:] *Correspondance...*, t. XXIV, Paris 1868, s. 109; Baron Fain, *Manuscrit de 1812*, t. I, Paris 1827, s. 268-269; J. Falkowski, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce przez...*, t. IV, Poznań 1886, s. 176-177; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 350. W swoim raporcie do Ministerstwa Wojny Tormasow informował o tworzeniu przez chłopów wołyńskich oddziałów partyzanckich, zbrojnych w kosy, napadających na pomniejsze oddziały rosyjskie. Wspomina też o przygotowaniach w Księstwie Warszawskim do powstania na Wołyniu. A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 136.

⁸⁴ Według stanu na 11 VIII pułk liczył 69 oficerów i 2 825 podoficerów i szeregowych. *Stan korpusu polskiego, Mohylew 11 VIII 1812 r.*, [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. IV, nr 695, s. 256.

⁸⁵ J. Staszewski, *Gwardie narodowe...*, s. 114-115; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 359;

oraz mylnych wyobrażeń Kosińskiego, który z Gwardii Narodowej chciał utworzyć dywizję liniową, w działaniach jego zgrupowania w 1812 r. wzięła udział tylko niewielka część gwardii. Kosiński początkowo wcielił do swojego korpusu tylko część gwardii krakowskiej⁸⁶. Na dzień 21 sierpnia korpus Kosińskiego liczył ledwie ok. 2 000 ludzi⁸⁷. Część przeznaczonych doń kompanii zakładowych i gwardzistów maszerowało dopiero nad Bug, bądź były jeszcze w fazie organizacji i wyposażania⁸⁸.

Zwycięstwo Schwarzenberga nad Tormasowem pod Horodeczną 12 sierpnia, oraz przybycie VII Korpusu saskiego gen. Reyniera w rejon Brześcia Litewskiego, spowodowały odwrót oddziałów rosyjskich spod Uściługa⁸⁹. Kosiński 25 sierpnia odebrał rozkaz Reyniera nakazujący zajęcie Uściługa i Włodzimierza. Nazajutrz, wzmacniając się ostatnim batalionem 13. pp, pozostającym dotąd w Zamościu, uszykował swoją dywizję na lewym brzegu Bugu⁹⁰. Dwa bataliony (I i II) pułku wraz z armatami pułkowymi, pod dowództwem Żymirskiego, stanowiły prawe skrzydło ugrupowania

J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 205-206, 209, 211, 212; G. Nafziger, M. T. Wesołowski, T. Devoe, *Poles and Saxons of the Napoleonic Wars*, Chicago 1991, s. 38-41. Zgola odmienny obraz Gwardii Narodowej Warszawskiej, jako wojska dobrze zorganizowanego, wyposażonego i gorliwego w służbie dał w VIII 1812 r. prefekt warszawski Nakwaski. Vide: B. Gembarzewski, *Wojsko polskie...*, s. 324-325. Wartość oddziałów piechoty i jazdy wystawionych z jednostek zakładowych była także niewielka. Braki materiałowe i kadrowe, z jakimi borykała się armia sprawiły, że ich liczebność, wyposażenie i wyszkolenie stały na znacznie niższym poziomie niż w jednostkach liniowych. W zakładach jazdy na dzień 11 VIII znajdowało się łącznie 2415 oficerów i żołnierzy. *Do Fryderyka Augusta, Mohylew 10 VIII 1812 r.*, [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. IV, s. 256. Co do stanu i jakości zakładów pułków jazdy vide raporty płk. B. Łączyńskiego z XII 1811 r., znajdujące się w: BN PAUiPAN, TS, sygn. 8798, t. 89.

⁸⁶ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8797, t. II, t. 84, *Gen. A. Kosiński do Ministra Wojny, Zamość 3 VIII 1812 r.* Reszta gwardii, przynajmniej na początku, nie nadawała się do podjęcia służby z powodu dezercji oraz braków w zaopatrzeniu, umundurowaniu i wyposażeniu. Gen. Wielhorski chcąc osłonić granicę, już 19 VII nakazał Gwardii Narodowej Lubelskiej (dowódca mjr Tysson) i Siedleckiej (dowódca płk Świdorski) udać się w rejon Puław. Gwardia Narodowa Krakowska miała stanąć na przeciw Rachowa, radomska i kaliska w Stężycy, zaś płocka i poznańska w Górze Kalwarii. Vide: BN PAUiPAN, TS, sygn. 8744, t. 24, *Gen. J. Wielhorski do Rady Ministrów*, Warszawa 19 VII 1812 r. Wyobrażenia Kosińskiego, co do siły swojej dywizji, jej znaczenia i możliwości opisał J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 204.

⁸⁷ W swoim raporcie z 17 VIII Kosiński informował, że w sumie dysponował: 128 artylerzystami, dwoma batalionami 13. pp (1 152 oficerów i żołnierzy), 92 żołnierzami piechoty „zakładowej”, 170 kawalerzystami i 154 żołnierzami Gwardii Narodowej Krakowskiej. Łącznie dawało to 1 696 ludzi. Narzekał przy tym na niewielką ilość amunicji, przeciętnie 10 ładunków na żołnierza. *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego*, 17 VIII 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 216.

⁸⁸ G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 288; J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 217.

⁸⁹ J. Falkowski, op. cit., t. IV, s. 268-271; M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 181-183.

⁹⁰ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8744, t. 24, *Rozkaz dzienny, 25 VIII 1812 r.* Kosińskiemu udało się nawiązać kontakt z Reynierem i Schwarzenbergiem 18 VIII. J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 216, 218.

w rejonie Hrubieszowa. Centrum w rejonie Uściług-Dubienka stanowiły Gwardie Narodowe: Lubelska, Siedlecka, Radomska oraz Krakowska, wsparte kompaniami zakładowymi 8. i 12. pp. Po lewej stronie ugrupowania, od Dubienki do Włodawy, pozycje zajęła jazda „zakładowa” i Gwardii Narodowej⁹¹. Po zbudowaniu 27 sierpnia na Bugu mostu naprzeciw Uściługa, oddziały Kosińskiego pomaszzerowały w ślad za ustępującymi oddziałami rosyjskimi. Strażą przednią – 300 kawalerzystów i batalionami 13. pp – dowodził gen. bryg. Walenty Kwaśniewski⁹². Maszerujący na czele I batalion, i zaraz za nim płk Żymirski z II batalionem, 28 sierpnia zajęły Uściług, do którego reszta dywizji weszła w dniu następnym⁹³. 30 sierpnia oddziały polskie wkroczyły do Włodzimierza. Polskie wojsko zostało powitane przez duchowieństwo, cechy, kahał oraz całą ludność. Miasto było oświetlone. Kosiński z miejsca przystąpił do organizowania władz cywilnych powiatu włodzimierskiego, na czele których stanął podkomorzy Wydźga⁹⁴. Kosiński pouczał żołnierzy, że Napoleon uczynił im zaszczyt, pozwalając współuczestniczyć w wyzwolaniu ziem zabranych przemocą. Mieszkańców nakazał traktować jak swoich i informować, że przybyli jako wyzwolicieli. Rabunek i gwałt miał być karany śmiercią⁹⁵. W czasie kilkudniowego postoju gen. Kosiński zreorganizował podległe sobie oddziały, wcielając w życie rozkaz dzienny z 25 sierpnia. Całość sił podzielił na dwie brygady. Jazdą, składającą się z dwóch pułków: ppłk. Franciszka Pogonowskiego (Pągowskiego), utworzonego z kompanii zakładowych oraz mjr. Józefa Sokolnickiego (kawalerzyści okolicznych oddziałów powstańczych i Gwardii Narodowej), dowodził gen. bryg. Walenty Kwaśniewski. Brygadę piechoty tworzył 13. pp z artylerią pułkową, batalion „zakładowy” (dowódca kpt. Pogorzelski), batalion strzelców, kompanie weteranów oraz dwa bataliony Gwardii Narodowej. Na czele brygady stanął płk Żymirski⁹⁶. Dowództwo jednego z batalionów na mocy rozkazu Kosińskiego z 3 września objął kpt. Karpiński, którego do Włodzimierza wezwał gen. Hauke⁹⁷. Artylerią, tak konną, jak i pie-

⁹¹ G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 289.

⁹² M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 184.

⁹³ *Gen. A. Kosiński do gen. Reyniera*, 29 i 30 VIII 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 221.

⁹⁴ J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 221-222.

⁹⁵ BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 4, *Rozkaz dzienny dnia 30 sierpnia 1812*. Rozkaz ten został niejako przypomniany żołnierzom, gdy dywizja ruszała do Łucka. Vide: BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 9, *Rozkaz do Brygady, Pawłowice 5 IX 1812 r.*

⁹⁶ BN PAUiPAN, TS, sygn. 8744, t. 24, *Gen. A. Kosiński, Rozkaz dzienny*, 25 VIII 1812 r.; *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego*, Włodzimierz 1 IX 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 226. Stan zakładów pułków piechoty na 11 VIII wynosił 1 978 oficerów i żołnierzy. *Do Fryderyka Augusta*, Mohylew 10 VIII 1812 r., [w:] *Korespondencja Księcia Józefa...*, t. IV, s. 256. Batalion „zakładowy” utworzony został ze stacjonujących w Modlinie zakładów 1., 2., 3., 6., 8., 12., 15. i 16. pp. Vide: *Dziennik obłążenia...*, s. 279.

⁹⁷ *Gen. M. Hauke do Karpińskiego kapitana Weteranów*, Zamość 4 IX 1812 r., w zbiorach autora.

szą, w sumie 8 działami, w tym dwoma 3-funtowymi armatami pułkowymi 13. pp, dowodził ppłk Antoni Płaczyński⁹⁸. Ogólny stan dywizji w tym okresie szacowany był na ok. 5 600 ludzi⁹⁹. Po wydaniu zarządzeń odnośnie utworzenia władz cywilnych, Kosiński zamierzał kontynuować marsz na Wołyń i opanować Łuck. 4 września dywizja ruszyła w kierunku Łucka, jednak na polecenie Schwarzenberga zatrzymała się już tego samego dnia w Pawłowicach, mając osłaniać prawe skrzydło austriackie od strony Beresteczka i rozpoznawać na linii Styru. W stosunku do wojsk saskich i austriackich, pozycja polskiej dywizji była wysunięta na wschód¹⁰⁰. W drugiej dekadzie września dywizja gen. Kosińskiego została wzmocniona. Przybyły oddziały Gwardii Narodowej Płockiej pod dowództwem ppłk. Zambrzyckiego, 300 insurgen-tów wołyńskich oraz szwadron 3. puł. pod dowództwem kpt. Bogusławskiego¹⁰¹. Niezrażony rozkazem postoju, gen. Kosiński zlecił płk. Żymirskiemu opracowanie planu działań zaczepnych skierowanych przeciwko zgrupowaniu Tormasowa. Zakładając współpracę korpusów Schwarzenberga, Reyniera i dywizji Kosińskiego, Żymirski zamierzał na czele straży przedniej (13. pp) przekroczyć Styr pomiędzy Beresteczkiem a Boremlem, zabezpieczyć przeprawę dla wojsk sprzymierzeńców, które maszerując w ślad za polską dywizją – miały szansę oskrzydlić armię rosyjską. Bierność i niechęć Schwarzenberga do angażowania się w starcia z armią rosyjską w 1812 r. nie tylko zniweczyła ten plan, lecz co gorsza, spowodowała bezpośrednie zagrożenie ze strony nadciągającej 3. Armii gen. A. Tormasowa, wspartej przez maszerującą na północ armię naddunajską adm. Pawła Cziczagowa¹⁰². 21 września obie armie

⁹⁸ BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 5, *Rozkaz dzienny dnia 30 sierpnia 1812*. Reorganizację ułatwiały korpusy Schwarzenberga i Reyniera, które po wycofaniu się sił rosyjskich za Styr, rozlokowały się na linii rzeki Turii w Koszarach i Murzysku. Gen. Kosiński utyskiwał na stan swoich nowych formacji, brak zdolnych oficerów. Jedynym „nadającym” się miał być Żymirski. Wydaje się, że to opinia krzywdząca i niesprawiedliwa, przynajmniej, co do niektórych oficerów, np. dowódców pułków jazdy Pągowskiego i Sokolnickiego, którzy byli doświadczonymi oficerami, co potwierdzili w toku wojny 1812 r. Jednocześnie list odzwierciedla charakter Kosińskiego oraz jego wyobrażenia o dowodzonych oddziałach w świetle planów i ambicji, jakie wiązał z operacją na Wołyniu. *A. Kosiński do J. Wielhorskiego*, Pawłowice 10 IX 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 226. Mylnie odczytał datę listu M. Tarczyński, op. cit., s. 88, podając datę 1 IX.

⁹⁹ M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 264. Będąc we Włodzimierzu, gen. Kosiński 31 VIII wysunął projekt, aby do jego oddziałów wcielać jeńców rosyjskich narodowości polskiej. J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 160.

¹⁰⁰ BZNiO, sygn. 3587/I, k. 8-9, *Księga rozkazów...*, *Rozkaz do marszu*, Włodzimierz 4 IX 1812 r.; BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 8-9, *W kwaterze głównej Pawłowicach dnia 5 września 812 o godzinie 6-tej*; J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 159; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 348; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 264.

¹⁰¹ G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 357.

¹⁰² Pozycje zajęte przez jednostki Reyniera, Schwarzenberga i Kosińskiego nie zabezpieczyły należycie linii Bugu. Mogły być oskrzydłone tak od strony Pińska, jak i Beresteczka. Np. mimo uzgodnień 12 IX nie doszło do skutku rozpoznanie sił rosyjskich na linii Styru, bo oddziały austriackie ma-

połączyły się. Wykonując rozkazy Kutuzowa, przednia straż armii pod dowództwem gen. Lamberta w nocy z 19 na 20 września przekroczyła Styr, spychając pod Czarnkowem i Nieświeczem kombinowaną austriacko-sasko-polską brygadę jazdy¹⁰³. Główne siły przekroczyły Styr w dniach 22 i 23 września. Część sił rosyjskich – awangarda pod dowództwem gen. mjr. hr. O'Rourke'a (6 batalionów piechoty, 8 szwadronów jazdy, 2 pułki kozackie, 12 dział) – 23 września podeszła w rejon Markowic (Makowic). III korpus gen. lejtn. Wojnowa¹⁰⁴ rozłożył się pomiędzy Łuckiem a Torczynem¹⁰⁵. Dywizja Kosińskiego, osłaniająca prawe skrzydło korpusu saskiego, zmuszona została do przyjęcia walki z kilkukrotnie silniejszym przeciwnikiem¹⁰⁶.

Centrum ugrupowania polskiego, pomiędzy wsią Wojnica a Pawłowice, tworzyły I i II bataliony 13. pp. Same Pawłowice obsadził batalion strzelców lubelskich. Ugru-

jące wykonać zadanie nie stawily się na umówione miejsce zbiórki. Z planem działań zaczepnych Kosiński wysłał płk. Żymirskiego do gen. Reyniera, jednak nie zyskał on akceptacji gen. Wielhorskiego, ale przede wszystkim ks. Schwarzenberga, który powoływał się na rzekome zakazy Napoleona angażowania się korpusu austriackiego w walki z wojskami rosyjskimi. W rzeczywistości rozkazy cesarza były wprost odwrotne. Napoleon do A. M. Mareta ks. Bassano w Wilnie, Możajsk 10 IX 1812 r., [w:] *Correspondance...*, t. XXIV, s. 209. A. Kosiński do J. Wielhorskiego, Pawłowice 14 IX 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 227-228. „Austriacy uciążliwi krajowi, mało są w tej wojnie przydatni, duch w wojsku najgorszy, oczywiście nieprzyjacielowi sprzyjający. Podwójność ta z Napoleonem nie wyjdzie mu na dobre”. J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 353; M. Tarczyński, op. cit., s. 88-89. Obie armie rosyjskie liczyły w sumie ok. 70 000 ludzi. M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 446 mówi o ponad 60 000. Stany i Ordre de Bataille vide: D. M. Buturlin, op. cit., t. II, s. 402-406; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 265; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 348-349; G. F. Nafziger, *Napoleon's invasion of Russia*, New York 1988, s. 557; R. K. Riehn, *1812. Napoleon's Russian Campaign*, New York 1991, s. 316, 494; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 136-137, 367-368.

¹⁰³ *Donesenie A. P. Tormasova ot 11 (23) sentâbrâ 1812*, http://www.museum.ru/museum/1812/War/News_rus/izv049.html, dostęp 15 XII 2012; Langeron zagarnął austriacki pułk lekkokonny O'Reilly'ego. J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 230; M. I. Bogdanovič, op. cit., t. II, s. 443; I. A. Nesvickij, op. cit., s. 383; I. N. Vasil'ev, *Neskol'ko gromkih udarov po hvostu tigra. Operaciâ na r. Berezine oseni 1812 g. ili reabilitaciâ admirala Čičagova*, Moskwa 2001, s. 29; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 368; M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 440; G. F. Nafziger, *Napoleon's invasion...*, s. 289-290. ODB walczących stron, straty, vide: D. Smith, *The Greenhill Napoleonic Wars data book*, London 1998, s. 392-393. Nawet Kosiński przyznawał, że przyczyną porażki było nienależyte rozmieszczenie sił i nieostrożność. W walkach wyróżniła się polska jazda, co mieli potwierdzać dowódcy austriaccy i sascy, a gen. Kosiński wymieniał najdzielniejszych. BZNI O, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 16, *Rozkaz dzienny, W kwatrze głównej w Pawłowicach dnia 22 września 812 R.*

¹⁰⁴ Aleksandr Lwowicz Wojnow (1770-1832), rosyjski generał-lejtnant, od 1810 r. dowódca 12. DP.

¹⁰⁵ G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 350; S. Askenazy, *Dwa stulecia XVIII i XIX. Badania i przyczynki*, t. II, Warszawa 1910, s. 536-537; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 368-369; I. N. Vasil'ev, op. cit., s. 30. Oba ugrupowania należały do Armii Naddunajskiej Cziczagowa. Vide: D. M. Buturlin, op. cit., t. I, s. 408; t. II, s. 405; M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 441; R. K. Riehn, op. cit., s. 309.

¹⁰⁶ „Dywizja moja, zakrywając prawe skrzydło VII korpusu, sama w najgorszym była położeniu. Wszystkie moje przelożenia, uczynione w tej mierze gen. Reynier tę tylko odbierały odpowiedź, że w każdym zdarzeniu wojska saskie będą mi na pomocy”. *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego, Stawki 25 IX 1812 r.*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 231; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 267.

powanie wzmacniały cztery działa, w tym dwa pułkowe (3-funtowe). Komendę nad tym odcinkiem sprawował płk. Żymirski. Na prawym skrzydle usytuowane zostały dwa bataliony Gwardii Narodowej pod komendą ppłk. Zambrzyckiego, rozłożone na odcinku Kruchenicze-Łokacz. Na południe od Pawłowic, pomiędzy Krucheniczami a Markowicami (Makowicami) szyk oddziałów Kosińskiego osłaniał kilkusetmetrowy pas bagnistego terenu, chroniącego przed obejściem pozycji. Samą groblę w Markowicach (Makowicach), zrzuciwszy mosty, Kosiński obsadził kompanią Gwardii Narodowej, a samą wieś osłaniał pułk „zakładowy” jazdy Pągowskiego. III batalion 13. pp, batalion „zakładowy” i kolejne cztery armaty pod dowództwem mjr. Obertyńskiego, tworzyły lewe skrzydło ugrupowania polskiego w rejonie wsi Wojnica, leżącej na trakcie Włodzimierz-Łuck. Osłonę lewego skrzydła zapewniał pułk jazdy mjr. Sokolnickiego. Szwadron kpt. Bogusławskiego patrolował trakt na odcinku od Łokacza do Włodzimierza. *To rozporządzenie przy pomocy stawu i błot kole Pawłowic robiło mnie dosyć mocnym do wstrzymania nieprzyjaciela przynajmniej tyle, ileby gen. Reynier miał czasu do przybycia na pomoc*¹⁰⁷. Mimo to, gdyby gen. Wojnow szerzej ogarniał pole walki, mógł swoją awangardą związać siły Kosińskiego pod Pawłowicami, a sam z resztą obchodząc z daleka – traktem z Żółkwi – pozycje polskie, wyjść na tyły nie tylko Kosińskiego, ale także Reyniera. Ogołocony z załogi Zamość mógł także zostać zagrożony. O tym zagrożeniu Kosiński informował Wielhorskiego znacznie wcześniej¹⁰⁸.

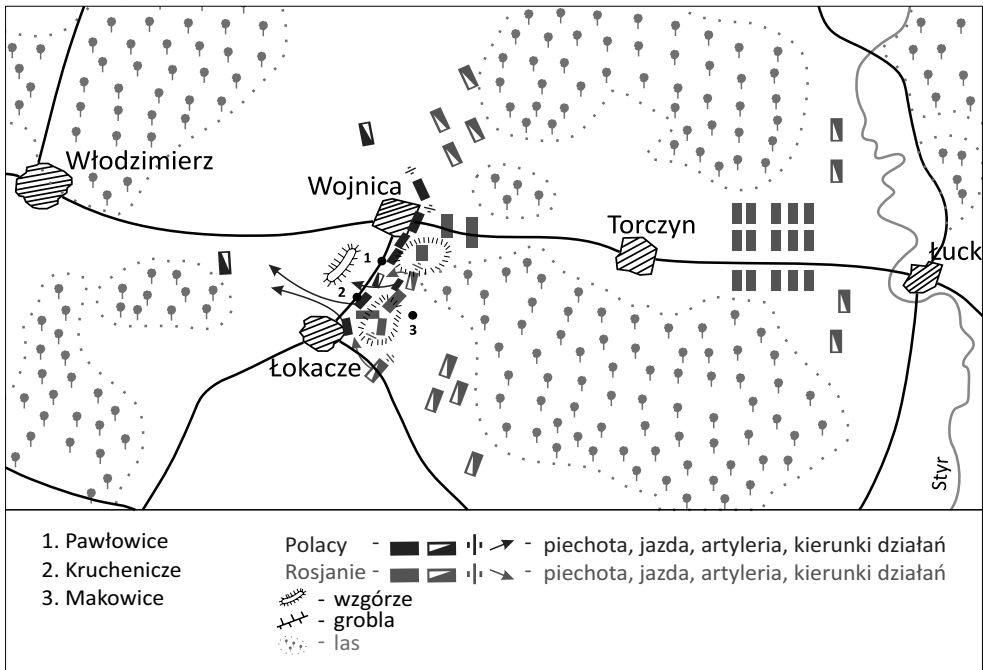
Około południa pierwsze oddziały awangardy rosyjskiej pojawiły się od strony grobli markowickiej. Obsadzająca groblę kompania otworzyła bezładny ogień, a następnie pierzchnęła w popłochu. Jej „odwrot” osłaniał pułk jazdy Pągowskiego. Rosjanie naprawiwszy mosty, podeszli pod Kruchenicze¹⁰⁹.

Widok niewielkiego patrolu kozaków z 3. Uralskiego pułku (korpus Wojnowa) wywołał w batalionie Gwardii Narodowej przerażenie. Bez rozkazu żołnierze zaczęli strzelać na oślep, raniąc kilkunastu własnych ludzi, nie czyniąc żadnej szkody nieprzyjacielowi, po czym rzucili się do panicznej ucieczki. Panika wśród gwardzistów sprawiła, że swoją postawą zdezorganizowali kolejny batalion gwardii, który nie podjąwszy walki uciekł ze swych stanowisk wprost przez pola. Tym sposobem nieprzyjaciel, praktycznie bez walki, miał otwarte polskie prawe skrzydło i możliwość obejścia całej dywizji. Widząc to, gen. Kosiński polecił płk. Żymirskiemu odwrót 13. pp.

¹⁰⁷ A. Kosiński do J. Wielhorskiego, [Stawki 25 IX 1812 r.], [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 231. Jazda Bogusławskiego w 1813 r. wchodziła w skład załogi Zamościa.

¹⁰⁸ Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego, *Pawłowice 14 IX 1812 r.*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 227-228; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 369.

¹⁰⁹ D. M. Buturlin, op. cit., t. I, s. 408-409.



Bitwa pod Pawłowicami (Łokaczami) 23 września 1812 r. Oprac. J. Dudziński, G. Musiałik-Dudzińska, oprac. graficzne M. Myszkiewicz

Tymczasem Rosjanie podciągnęli w rejon Kruchenicz kilka batalionów piechoty, parę pułków kozaków oraz artylerię. Manewrowali ostrożnie, biorąc panikę w batalionach gwardii za celowe posunięcia strony polskiej. Dowódca 13. pp, wykorzystując niezdecydowanie Rosjan, jednym batalionem 13. pp, powstrzymywał skutecznie zakusy rosyjskie aż do czasu zajęcia nowych pozycji koło Pawłowic przez uporządkowane na nowo bataliony Gwardii, co trwało ok. dwóch godzin. Duże zasługi przy opanowaniu sytuacji mieli: szef sztabu płk. Piotr Łubieński oraz kpt. Kazimierz Machnicki, któremu *winiem szczególnie ocalenie batalionów gwardii narodowej i oddziału kap. Bogusławskiego*. Należy zaznaczyć, iż powściągliwość Rosjan wymuszona była także działaniami polskiej jazdy. Widząc paniczną ucieczkę piechurów gwardii, pułk Pągowskiego na prawym, a pułk Sokolnickiego ze wsparciem artylerii konnej na lewym skrzydle, zaszarżowały przeciwnika, umożliwiając reorganizację oddziałów Gwardii Narodowej. Szarża jazdy pomogła także wycofać się szwadronowi kpt. Bogusławskiego, liczącemu tylko stu ludzi, zaatakowanego przez 500 osobową grupę kozaków. Przez cały ten czas gen. Kosiński słał raporty do Reyniera, informując go o rozwoju wypadków i prosząc o pomoc. *Artyleria moskiewska, dotąd głucha, zaczęła z czteru dział dawać ognia, ale trzy wystrzały z haubicy*

z mojej strony, natychmiast ją uciszyły¹¹⁰. Po zapadnięciu zmroku, ok. 17.00, gen. Kosiński, po wysłuchaniu kuriera wysłanego przez gen. Reyniera, podjął decyzję o odwrocie. Ariergardę dywizji utworzył 13. pp, wsparty swoimi działami. Płk Żymirski wycofał się w ślad za dywizją, która w myśl rozkazów dowódcy VII Korpusu kierowała się na Usiatycze¹¹¹. Rosjanie pozostali na zajętych stanowiskach. Do niewoli rosyjskiej trafiło 2 oficerów i 150 żołnierzy¹¹². Odwrót odbył się w sposób uporządkowany. Zdaniem Kosińskiego, mimo paniki okazanej przez gwardie, *mężna postawa dywizji tej dywizji pod Pawłowicami przeciw dywizji gen. Wojnowa dwa razy mocniejszej [...] zasługiwała na jakową wzmiankę w publicznych pismach krajowych*¹¹³. W trakcie odwrotu, 25 września Reynier rozkazał Kosińskiemu przejście osłony granic Księstwa w rejonie górnego Bugu. 28 września dywizja osiągnęła Opalin, a nazajutrz przekroczyła rzekę w Siedliszczach i rozlokowała się w rejonie Chełma. Następnie wymaszerowała do Wojsławic, by ostatecznie 2 października zająć pozycje w Obrowcu pod Hrubieszowem¹¹⁴.

W tym czasie gen. Kosiński bardzo narzekał na stan swojej dywizji, upadek dyscypliny i karności, zwłaszcza w batalionach Gwardii Narodowej. Do rozpatrywania spraw dezerterskich i rabusiów musiano powołać sądy wojenne¹¹⁵. *Pułk 13 piechoty*

¹¹⁰ A. Kosiński do J. Wielhorskiego, [Stawki 25 IX 1812 r.], [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 233.

¹¹¹ Ibidem, s. 232-233. Szczególne zasługi oddawał jeździe, która „zasługuje w tym dniu na największą pochwałę”. Reynier zorientowawszy się w możliwościach Wojnowa, odmówił udzielenia pomocy Kosińskiemu, nakazał natomiast odwrót na Usiatycze. Vide: G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 357; D. M. Buturlin, op. cit., t. I, s. 409; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 368-369. Rosjanie nazywają to starcie bitwą pod Łokaczami. G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 358 dość niesprawiedliwie ocenił przebieg bitwy, oddając zasługi jedynie oddziałom liniowym, zapominając o postawie jazdy pułku Sokolnickiego i w ogóle przemilczając udział polskiej jazdy w bitwie.

¹¹² Raport Kosińskiego milczy na temat strat 13. pp pod Pawłowicami. Biorąc pod uwagę bierność Rosjan 23 IX i niewielkie zaangażowanie w walkach należy przypuszczać, iż straty były znikome. Szwadron Bogusławskiego stracił 7 zabitych, 8 rannych i 10 jeńców. Pułki jazdy szarżujące na nieprzyjaciela utraciły w sumie 5 zabitych (w tym ppor. Pomorskiego) i 7 rannych. Straty w pododdziałach Gwardii Narodowej przemilczano, ale zważywszy na zachowanie gwardzistów, można uznać, że strat oddziały te raczej nie poniosły. Cziczagow obliczał liczbę wziętych jeńców po starciach z 20-23 IX na 9 oficerów, 19 podoficerów i ok. 700 żołnierzy. Vide: *Donesenie P. V. Čičagova ot 3 (15) oktâbrâ 1812*, http://www.museum.ru/museum/1812/War/News_rus/izv071.html, dostęp 15 XII 2012; J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 161; D. M. Buturlin, op. cit., t. I, s. 409. M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 441 całej bitwie poświęca ledwie jedno zdanie, przy czym według niego 23 IX awangarda O'Rourke'a natknęła się pod Łokaczami na oddziały saskie, zmuszając je do odwrotu. Od wziętych do niewoli jeńców – 2 oficerów i 150 żołnierzy, Rosjanie mieli się dowiedzieć o opanowaniu Moskwy przez Francuzów.

¹¹³ *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego*, [Zamość] 9 listopada 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 253.

¹¹⁴ BPTPN, rkps. 517, k. 17, *Dziennik działań Dywizji zaczęty od 17 października 1812* [faktycznie od 29 IX]; J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 237.

¹¹⁵ J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 240.

*tylko i artyleria są korpusem wojska, lecz przez choroby w Zamościu tak jest lud osłabiony, że 3 mile marszu na dzień jest dla mnie najforsowniejszym marszem*¹¹⁶. W trakcie kilkudniowego postoju Kosiński nakazał utrzymywanie w obozie odpowiedniego porządku, którego na bieżąco miał dopilnowywać oddział złożony z jednego oficera i 50 żołnierzy 13. pp oraz oficera i 20 kawalerzystów¹¹⁷. Problemy z dyscypliną nie ominęły także 13. pułku. Ciągłe marsze i potyczki sprzyjały rozprężeniu. Zaopatrzenie w żywność bywało nieregularne, a i ilości dostarczanego prowiantu nieraz były niewystarczające. Stąd wkradł się nieporządek, o jakim mówi Kosiński w rozkazie dziennym: *w czym przodował 13 pp. [...] generał poleca, że ma być zachowany porządek, a żywność ma odbierać najpierw artyleria, potem innego dnia 13 pp, drugiego gwardia i sztaby, trzeciego kawaleria*¹¹⁸. Chcąc podnieść poziom wyszkolenia pułku, płk Żymirski nakazał codzienną musztrę, o ile pogoda pozwoli, za co odpowiedzialnymi czynił dowódców kompanii¹¹⁹.

Po bitwie pod Pawłowicami Rosjanie manewrowali wokół Lubomla, chcąc uzyskać korzystną pozycję do atakowania sił sasko-austriackich. Początkowo korpusy sprzymierzone miały zająć pozycje w okolicach Brześcia (korpus Schwarzenberga wzdłuż rzeki Muchawiec, korpus Reyniera wzdłuż Bugu od Brześcia do Włodawy). W rzeczywistości Austriacy odmaszerowali w rejon Siemiatycze-Drohiczyn, a Sasi w kierunku na Sarnaków. Tym samym ponownie odsłonięte zostały granice Księstwa od Brześcia po Siedlce. Wiadomości te potwierdzał także Kosiński¹²⁰. Nowym celem operacji rosyjskich stało się obecnie rozbitcie korpusu austriackiego i VII Korpusu Wielkiej Armii na linii Muchawca. Kierunek wołyński utracił znaczenie, a wraz z nim zmaląła rola dywizji Kosińskiego. Niepokoić Polaków z kierunku Uściługa miała jedynie rosyjska dywizja gen. Lüdersa. 5 października polskie podjazdy ustaliły, że we Włodzimierzu znajdowało się najwyżej 200 jeźrów¹²¹. Nie doszedł do skutku zamiar gen. Kosińskiego zaatakowania garnizonu Włodzimierza – planowany na 10 października 1812 r. – albowiem tegoż dnia otrzymał on wiadomości o wzmocnieniu sił nieprzyjaciela we mieście oraz o zaatakowaniu polskiego posterunku w Kryłowie i zagarnięciu polskich promów na Bugu¹²². Wskutek tych wydarzeń w nocy z 12 na 13 października płk Żymirski otrzymał rozkaz rozpoznania sytuacji pod Kryłowem i ewentualne odebranie Rosjanom wprowadzo-

¹¹⁶ *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego, 11 X 1812 r.*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 239.

¹¹⁷ BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 19, *Rozkaz dzienny, W Chelmie Dnia 30 Września 812 R.*

¹¹⁸ BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 20, *Rozkaz dzienny, W Wojsławicach 1 października 812 R.*

¹¹⁹ BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 21-22, *Rozkaz do pułku, Dnia 4 października 812 R.*

¹²⁰ J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 161; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 269-271; A. I. Mihajlovskij -Danilevskij, op. cit., s. 369, 371; M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 442-443.

¹²¹ *Gen. A. Kosiński do gen. M. Hauke, 6 X 1812 r.*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 239.

¹²² BPTPN, rkps. 517, k. 18, *Dziennik działań...*; J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 239-241.

nych środków przeprowadzonych. Do wykonania zadania pułkownik desygnował dwie kompanie wołyżerskie 13. pp, kompanię strzelców lubelskich oraz szwadron 3. puł. wraz z dwoma działami artylerii konnej i bliżej niesprecyzowanym granatnikiem¹²³.

Żymirski przeprowadził po kładkach na prawy brzeg Bugu kilkudziesięciu żołnierzy, rozlokowawszy działa oraz pozostałych ludzi w zabudowaniach na lewym brzegu. Rosjanie zwabieni możliwością wzięcia do niewoli nieprzyjaciela, weszli w zasięg polskich dział i karabinów. W wymianie ognia Polacy stracili zabitego i rannego, zaś Rosjanie aż czterech oficerów i ok. 100 żołnierzy zabitych i rannych¹²⁴. Wieczorem kompanie powróciły do dywizji. W tym samym czasie gen. Kwaśniewski ze szwadronem 3. puł. i kompanią wołyżerów osiągnął rejon, gdzie na przeciwległym brzegu Rosjanie zgromadzili promy z Kryłowa. Widok polskich żołnierzy spowodował, że nieprzyjaciel podłożył pod nie ogień.

W tym czasie, 11 października 4000 oddział rosyjski przeprowadził się przez Bug i zajął Terespol, zaś kozackie patrole posunęły się w kierunku na Białą i Janów¹²⁵. W połowie października popłoch w kraju wywołał kilkudniowy rajd oddziału płk. Czernyszewa (ok. 4000 ludzi i 4 działa)¹²⁶. Minister Wielhorski rozkazał Kosińskiemu przedsięwzięcie kroków, mających na celu osłonę linii dolnego Bugu¹²⁷. Generał próbował przedstawić zastępcy ministra wojny konieczność, wobec odwrotu korpusu austriackiego, osłony Zamościa¹²⁸. Dywizja pomaszzerowała więc do Zamościa, gdzie stanęła 18 października¹²⁹. Tu Kosiński otrzymał rozkaz stawienia się w Siedlcach w dniu 23 października¹³⁰. Pozostawiwszy w Zamościu cztery kompanie fizylierskie 13. pp w sile 373 ludzi oraz bataliony strzelców (624 żoł-

¹²³ BPTPN, rkps. 517, k. 18, *Dziennik działań...*, passim.

¹²⁴ A. Kosiński do J. Wielhorskiego, [Obrowiec] 13 X 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 242. Kosiński domagał się od Wielhorskiego, aby dokonania płk. Żymirskiego pod Kryłowem zostały przedstawione społeczeństwu. „Mężna postawa dywizji [...], wyprawa pułk. Żymirskiego pod Kryłowem [...] zasługiwały na jakową wzmiankę w publicznych pismach krajowych”. *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego*, [Zamość] 9 XI 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 253.

¹²⁵ Działania na linii Muchawca 11 X szerzej opisał: D. Smith, *The Greenhill Napoleonic...*, s. 394; *Donesenie P. V. Čičagova ot 3 (15) oktâbrâ 1812*, http://www.museum.ru/museum/1812/War/News_rus/izv071.html, dostęp 15 XII 2012; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 369; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 271.

¹²⁶ *Donesenie P. V. Čičagova ot 9 (21) oktâbrâ 1812*, http://www.museum.ru/museum/1812/War/News_rus/izv082.html, dostęp 15 XII 2012; M. I. Bogdanovič, op. cit., s. 446 - 447; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 376; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 370-372; J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 162-167; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 271-272; I. N. Vasil'ev, op. cit., s. 37-38; G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 359.

¹²⁷ J. Wielhorski do A. Kosińskiego, 13 X 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 243.

¹²⁸ *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego*, 15 X 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 243.

¹²⁹ BPTPN, rkps. 517, k. 18, *Dziennik działań...*, passim.

¹³⁰ *Gen. Wielhorski do gen. A. Kosińskiego*, Warszawa 14 X 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 244.

nierzy) i „zakładowy” (573 żołnierzy) pułk Gwardii Narodowej (624 ludzi) oraz dwa działa 6-funtowe i granatnik, sam ruszył na czele dwóch batalionów 13. pułku, dwóch kompanii grenadierów batalionu 13 pułku pozostałego w Zamościu, pułku jazdy zakładowej, krakowskim szwadronem jazdy oraz 6 armatami¹³¹. Już dzień później, kiedy Czernyszew wycofał się i zagrożenie minęło, gen. Kosiński otrzymał rozkaz powrotu w rejon Chełma¹³². Tu wszystkie oddziały dywizji miały się połączyć na nowo, po wezwaniu z Zamościa czterech pozostałych w twierdzy kompanii 13. pułku, batalionu „zakładowego” oraz artylerii i utworzyć kordon nad Bugiem. Po kilku dniach dywizja miała przemieścić się w rejon górnego Bugu, wypełniając tym samym rozkazy Reyniera z 14 października. Zgodnie z rozkazem Kosińskiego, 25 października, po apelu o godz. 7.00 dywizja miała wyruszyć w następującym porządku: na czele saperzy, trzy kompanie grenadierów 13. pułku, artyleria (działo 6-funtowe, granatnik ze swoimi jaszczami). Następnie maszerowały I i II bataliony 13. pp, za którymi prowadzono drugie działo 6-funtowe i granatnik ze swoimi wozami, kolejno III batalion 13. pp i batalion zakładowy. Za piechotę maszerować miały dwa działa 3-funtowe pułku wraz z taborami. Dwie kompanie wołyżerów 13. pułku osłaniać miały bagaże kwatery głównej i pozostały tren dywizyjny. Dywizja miała pobrać żywność na dwa dni. Ostatnia w kolumnie kompania miała eskortować pozostałe bagaże, zawartość magazynu i furaz.¹³³ Dywizja dotarła w rejon Zamościa następnego dnia, o czym informowano Prefekta Departamentu Siedleckiego¹³⁴. W podjętych decyzjach utwierdziły Kosińskiego doniesienia gen. Hauke, który informował o kolejnym zagonie kozaków w powiat hrubieszowski i wzięciu do niewoli kompanii miejscowych powstańców w Kryłowie¹³⁵.

¹³¹ G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 359; J. Willaume, *Obrona Księstwa...*, s. 165.

¹³² J. Wielhorski do A. Kosińskiego, 18 X 1812 r. oraz A. Kosiński do J. Wielhorskiego, 20 X 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 244, 245; BTPN, rkps. 517, k. 19, *Dziennik działań...*; A. I. Mihajlovskij-Danilevskij, op. cit., s. 376 podaje nieściśle, że w pościg za Czernyszewem ruszył garnizon Zamościa. G. Zych, *Armia Księstwa...*, s. 359 podaje, że po zostawieniu wymienionych oddziałów w Zamościu, Kosiński utworzył dwie kolumny do patrolowania górnego Bugu. Nie wspomina nic o rozkazie wymarszu do Siedlec. Wycofanie się Rosjan z Księstwa możemy częściowo przypisać ruchom Schwarzenberga, jednakże główną zasługę w takim stanie rzeczy należy oddać niezdecydowaniu i braku stanowczości samego Cziczagowa, który „mógł był sprzymierzonych pokonać, przyjść do Warszawy, złupić ją [...], zamiast tego, stracił dwa miesiące na małych utarczkach, dotąd stoi pod Siemiatyczami, Brześciem, Włodawą, nie śmiejąc uderzyć – nie chcąc się cofać. [...] dowiódł [Cziczagow] błahości w talentach”. J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. I, s. 369.

¹³³ BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 27, *Rozkaz do marszu, W kwatrze głównej w Chelmie 24 października 812 R o godzinie 16ej*. Nie bez kozery przedstawiłem bardziej szczegółowo porządek maszerującej dywizji, który moim zdaniem pokazuje znaczenie 13. pp dla całej dywizji Kosińskiego.

¹³⁴ BK PAN, rkps 1033, *Miklaszewski do Prefekta Departamentu Siedleckiego, Góra 26 X 1812 r.*

¹³⁵ J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 247.

Pod koniec miesiąca gen. Kosiński uzyskał wiadomość o zamierzonej przeprawie Rosjan przez Bug w rejonie Dubienki, gdzie zresztą od pewnego czasu, tak jak wzdłuż całej rzeki, rozstawione były posterunki rosyjskie. W rejonie Włodzimierza stały oddziały rosyjskie dowodzone przez gen. Mussina-Puszkina¹³⁶. 3 listopada zameldowano Kosińskiemu o pojawieniu się kozaków w okolicy Dubienki. Niezwłocznie polska dywizja ruszyła w tym kierunku. Następnego dnia kpt. Zawadzki z 3. puł., wysłany z podjazdem w kierunku Lubomia, napotkał patrol kozacki i po krótkim starciu wziął do niewoli oficera i 6 szeregowych. Prawdopodobnie od jeńców Kosiński dowiedział się, że w okolicy znalazł się oddział rosyjski w sile batalionu piechoty, dwóch szwadronów dragonów i armaty, które maszerowały w stronę Dubienki¹³⁷. Jeszcze tego samego dnia zasadzkę po drugiej stronie Bugu urządził płk Żymirski z I batalionem 13. pp. i kilkanaście działami, rozmieszczonymi przez ppłk. Płonczyńskiego. Płk Żymirski pozostał na zajętych pozycjach do rana 5 listopada. Nie mogąc doczekać się nieprzyjaciela, Kosiński postanowił wycofać swoje siły z Dubienki i ruszyć z dywizją do Strzyżowa, zostawiając nad Bugiem jedynie kompanię piechoty z batalionu „zakładowego” i szwadron jazdy dla powstrzymania bezkarnych dotąd wypraw kozackich na lewy brzeg rzeki. Wkrótce po wymarszu Polaków, po godz. 9.00, pojawiły się zapowiadane oddziały rosyjskie, które rozpoczęły budowę mostu. I batalion 13. pp, z dwoma armatami 3-funtowymi, zawrócił i obsadził zabudowania Dubienki. Wkraczającą między pierwsze posesje miasteczka piechotę przeciwnika, żołnierze 13. pułku przywitani ogniem. Zaskoczeni Rosjanie po utracie 13 ludzi (w tym oficera) wycofali się za Bug, uchodząc do Uściługa¹³⁸.

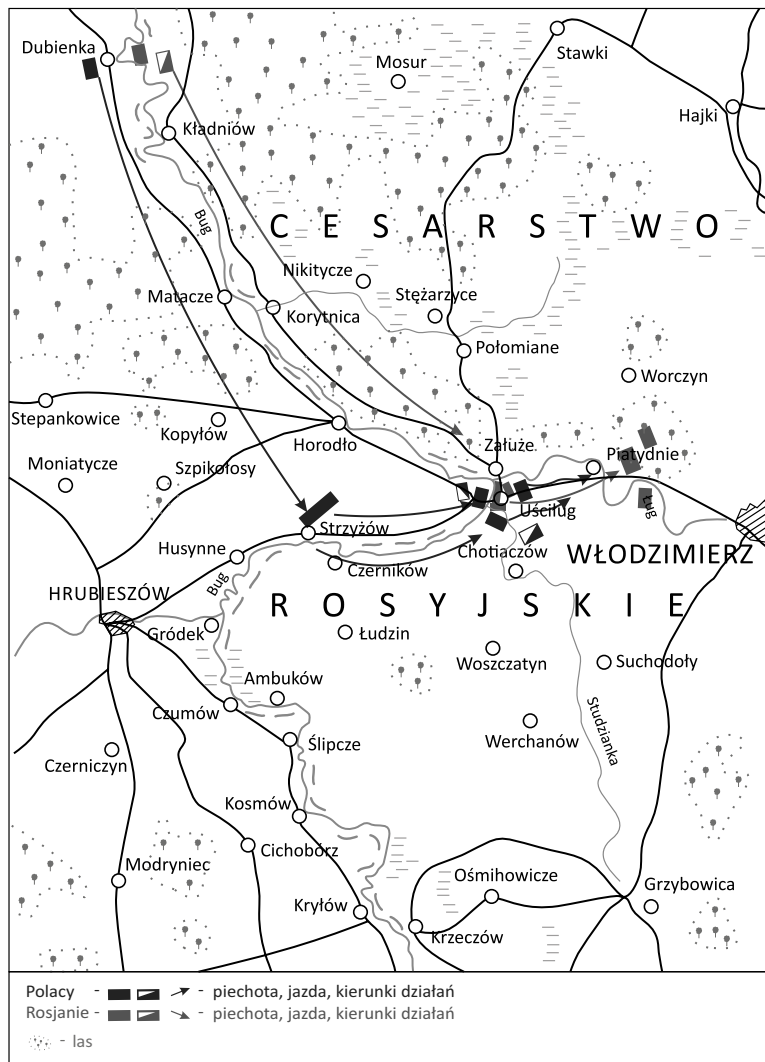
6 listopada polska dywizja przeszła do Strzyżowa, gdzie przekroczyła Bug. Gen. Kosiński postanowił rozpoznać położenie Rosjan w rejonie Uściługa i Włodzimierza. Płk Żymirski na czele dwóch batalionów 13. pp, 400 kawalerzystów oraz czterech dział, w nocy z 6 na 7 listopada przeszedł na prawy brzeg Bugu i o świcie dotarł do Uściługa¹³⁹.

¹³⁶ Ibidem, s. 247-248.

¹³⁷ BPTPN, rkps. 517, k. 21, *Dziennik działań...*; J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 248.

¹³⁸ BPTPN, rkps. 517, k. 21, *Dziennik działań...*; *Raport A. Kosińskiego do króla Fryderyka Augusta, 7 XI 1812 r.*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 248-249. W pościgu za wycofującymi się kozakami, obciążonymi zrabowanymi rzeczami, brał udział szwadron 3. puł., który przekroczył Bug. Wyróżnił się por. Łacki. BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 30, *Lublin 25 listopada 812 R, w kwaterze głównej*.

¹³⁹ *Kosiński do Żymierskiego, 7 XI 1812 r.*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 249.



Działania wojsko polskich i rosyjskich w rejonie Uściługa w dniach 5-7 listopada 1812 r.
Oprac. J. Dudziński, oprac. graficzne M. Myszkiewicz

Jednocześnie gen. Kosiński z czterema kompaniami III batalionu 13. pp, szwadronem jazdy krakowskiej oraz dwoma działami artylerii pieszej posuwał się drugim brzegiem rzeki, równoległe do oddziału Żymirskiego, dochodząc do miasta od strony zachodniej¹⁴⁰. Siły rosyjskie w Uściługu stanowiły trzy bataliony piechoty, cztery działa oraz przeszło 300 jazdy. Żymirski część sił wysłał do obejścia mia-

¹⁴⁰ Oddział jazdy kpt. Stokowskiego otrzymał rozkaz niepokojenia nieprzyjaciela we Włodzimierzu. Inny miał pomaszerować pod Kryłów. Reszta dywizji pozostała na miejscu pod Strzyżowem.

sta od strony północnej. Jednocześnie rozkazał dwóm kompaniom wołyżerskim zajęcie pozycji nad parowem rzeczki Studzianki, od południowej strony Uściługa. Rosjanie zostali okrążeni. O świcie wołyżerowie sforsowali parów Studzianki, spędzając rosyjskie posterunki. Żymirski z resztą oddziału uderzył na zaskoczonych Rosjan i opanował skraj miasta. W tym czasie gen. Kosiński z kompaniami wołyżerów i dwoma armatami wsparł natarcie ogniem zza rzeki. W sumie wystrzelono 220 pocisków artyleryjskich. Rosjanie, naciskani ze wszystkich stron przez żołnierzy 13. pp, w popłochu – porzucając broń, oporządzenie oraz sprzęt i żywność – uchodzili w kierunku Włodzimierza. Oddział Żymirskiego ścigał wroga aż do Piatydna, gdzie Rosjanom udało się przekroczyć rzekę Ług, niszcząc za sobą most. Tutaj gen. Kosiński nakazał odwrót, który Żymirski wykonał z *największym porządkiem i z jak najniższą krwią, będąc stale ostrzeliwany z przeciwnego brzegu*. Wzmocnieni dwoma świeżymi batalionami piechoty i sześcioma działami Rosjanie przeszli do działań zaczepnych. W trakcie odwrotu na każdym dogodnym stanowisku odpowiadały polskie armaty, nie dopuszczając kolumn nieprzyjacielskich do starcia z piechotą. Straty oddziału Żymirskiego wyniosły w sumie 51 zabitych (w tym: 23 podoficerów i żołnierzy 13. pp oraz 1 oficer i 17 żołnierzy z 3. puł.) i 34 rannych (3 oficerów i 17 żołnierzy z 13. pp oraz 14 żołnierzy z 3. puł.). Nieprzyjaciel, oprócz 100 jeńców, stracił 40 zabitych i rannych. W zabudowaniach Uściługa Polacy zdobyli plecaki z oporządzeniem trzech rosyjskich batalionów, a także 30 furgonów, 50 koni oraz 150 sztuk bydła i 300 owiec¹⁴¹. Gen. Kosiński w raporcie do Fryderyka Augusta wyróżniał oficerów biorących udział w wyprawie, zwłaszcza płk. Żymirskiego. *Dowódca tej wyprawy płk Żymirski odznaczył się doświadczeniem i odwagą w boju. Żołnierze oddają pochwały dla kapitana. 13 pp Reszki, Zawirskiego, Hamelberga, Drohojewskiego, Kozakowskiego, dla por. Wolanowskiego adj. mjr., dla sierż. grenadierów Mirniewskiego, dla wołyżera Franiejzki. General dyw. oddaje sprawiedliwość [...] 13 pp prowadzonemu przez ppłk. Jana Koronńskiego i Kąsinowskiego, nie mniej czterem kompaniom III/13 pp pod dowództwem ppłk. Koziobrodzkiego. General wyraża swoje zadowolenie i obiecuje wyróżnionych przedstawić osobnym raportem Najjaśniejszemu Panu*¹⁴². Przedstawiając

¹⁴¹ Kosiński do Żymirskiego, 7 XI 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 251.

¹⁴² BPTPN, rkps. 517, k. 21, *Dziennik działań...*; *Raport A. Kosińskiego do króla Fryderyka Augusta*, 9 XI 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 251-252. Zdobyte wyposażenie posłużyło do uzupełnienia własnych niedoborów. „Jazda 7 XI pod Uściługiem będąc w przedniej straży kolumny ruchomej prowadzonej przez płk. Żymirskiego dopełniła świetnie swojej powinności pod d-ctwem mjr. Pogonowskiego. [...] Artyleria pod dowództwem ppłk. Płonczyńskiego przez męstwo swoje potrafiła utrzymać przy szosie 10 armat nieprzyjaciela, przeciwko czterem swoim. Ppłk Płonczyński będąc sam przy działach oddał sprawiedliwość por. art. konnej Rościszewskiemu [...] Chirurg Winiarski dał dowody męstwa, niosąc pomoc rannym pośród największych niebezpieczeństw. Szef sztabu

przebieg wydarzeń pod Uściługiem, podkreślał szczupłość sił, z jakimi zmuszony był przesłaniać linię Bugu, uwydatniając jednocześnie ich męstwo i zapał. *Wyprawa [...] mogła wprawdzie odkryć me siły, bo [...] długo [...] ścierając się z nieprzyjacielem ukryć [ich] niepodobna; lecz musiałem razem przekonać nieprzyjaciela, co ta garstka ludzi, która się nad Bugiem znajduje, zdolna jest dokonać*¹⁴³.

Gdy Fryderyk August otrzymał raport dowódcy dywizji wołyńskiej z walk pod Uściługiem i Piatydnem, jednych z ostatnich zwycięskich starć w tej wojnie, podjął decyzję o przyznaniu 30 krzyży Orderu Wojennego *Virtuti Militari* wyróżnionym oficerom i żołnierzom. *Najjaśniejszy Pan chcąc dać wyraz zadowolenia z postawy 13 pułku piechoty w bitwie pod Uściługiem okrył ozdobami chwały podanych przez gen. Kosińskiego – Kozakowskiego, Machnickiego, Reszkę, Zawirskiego, Drohojewskiego kapitanów krzyżem kawal[erskim]. VM; kpt. Hamelberga, por. Podhorodeckiego i Jędrzeja Wiśniewskiego sierż. grenad. Krzyżem złotym VM. Franciszka Sztukę i Grodzkiego Jana wołyżerów krzyżem srebrnym VM*¹⁴⁴.

Po wyprawie dywizja rozłożyła się kordonem wzdłuż Bugu, wystawiając posterunki kawalerii w Kryłowie, Czerniczynie, Hrubieszowie, Kopyłowie i Dubience. Posterunki te wspierał 13. pp rozłożony w Podhorcach, Oborowcu, Nieladach i Zadubach¹⁴⁵. Przy dowódcy kordonu pozostawała kompania artylerii pułkowej 13. pp ze swoimi dwoma armatami oraz działa artylerii konnej. Resztę dział przekazano do Zamościa¹⁴⁶. 14 listopada w Zamościu Kosiński otrzymał szczegółową instrukcję odnośnie organizacji kordonu na Bugu. Instrukcja ta nieomal wykluczała jakąkolwiek samodzielność i inicjatywę dowodzącego dywizją¹⁴⁷. Wykonanie instrukcji Kosiński zlecił płk. Żymirskiemu, który jednocześnie przejął dowództwo nad całością sił w regionie. Ministerialny rozkaz stanowił ostateczną czarę goryczy dla Kosińskiego. Nie mogąc w żaden sposób porozumieć się z zastępcą ministra wojny – gen. Józefem Wielhorskim,

kpt. Machnicki, adj. kpt. Kosiński, adj. por. Kasparowski oraz wolontariusz Skarżyński wysłani z rozkazami w czasie największych niebezpieczeństw pełnili swoją służbę z męstwem i chlubą”. BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 30-32, *Lublin 25 listopada 812 R, W kwaterze głównej*.

¹⁴³ *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego*, [Zamość] 9 XI 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 253.

¹⁴⁴ Wyróżnionych o nadaniu odznaczeń powiadomił dowódca pułku – płk Żymirski. BZNiO, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 35, *Rozkaz dzienny, Dnia 1 stycznia 1813*.

¹⁴⁵ BPTPN, rkps. 517, k. 21-22, *Dziennik działań...*

¹⁴⁶ *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego*, [Zamość] 9 XI 1812 r., [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 257.

¹⁴⁷ Był to efekt planu kordonowej obrony linii Bugu, przedstawionego na posiedzeniu Rady Ministrów 13 XI. Dowództwo kordonu w Departamencie Siedleckim miał objąć płk Wierzbicki, w lubelskim zaś gen. Kosiński.

nieotrzymawszy upragnionego awansu do stopnia generała dywizji, złożył dymisję 9 listopada, którą zatwierdził Wielhorski¹⁴⁸. Kosiński pożegnał się z podwładnymi i wyjechał do Lublina, a następnie do Warszawy¹⁴⁹. Udzielając dymisji Kosińskiemu Wielhorski powierzył dowództwo nad kordonem płk. Wierzbickiemu. Rosjanie rozłożyli nad Bugiem łańcuch pikiet złożonych z kozaków i piechoty. W Uściługu stały oddziały 13. DP, naprzeciw Kryłowa stanął batalion piechoty z jednym działem, w Łucku 4 bataliony (3 jegierskie i 1 muszkieterski)¹⁵⁰. Poza niewielkimi utarczkami patroli z kozakami usiłującymi przekroczyć Bug, do końca listopada nie odnotowano już poważniejszych starć. Bataliony 13. pp obecnie rozłożono posterunkami m.in. w Grabowcu, Łuszczowie, Trębaczowie i Ciechankach¹⁵¹. Jeszcze 24 listopada Kosiński informował gen. Hauke, płk. Żymirskiego, płk. Wierzbickiego oraz Koziębrodzkiego o gromadzeniu się sił rosyjskich nad górnym Bugiem¹⁵².

Z początkiem grudnia 1812 r., wobec rozwoju wypadków na głównym froncie, generalnym odwrocie Wielkiej Armii w kierunku granic Księstwa, dalsza obrona Bugu utraciła strategiczne znaczenie a 13. pp wycofany został do Zamościa. Wraz z II batalionem 6. pp ppłk. Rusieckiego, batalionem „zakładowym”, dwoma kompaniami weteranów, dwoma kompaniami kanonierów oraz szwadronem 3. puł. pułk stanowił załogę twierdzy. Artyleria forteczna w grudniu 1812 r. składała się z 74 dział różnych wagomiarów, zaś liczebność pododdziałów szacuje się na ok. 4000 ludzi, w tym 3000 piechoty¹⁵³. Komendantem twierdzy został mianowany gen. Maurycy Hauke. Dowódca 13. pp – płk Żymirski – został desygnowany na stanowisko dowódcy piechoty w twierdzy¹⁵⁴.

¹⁴⁸ Za kampanię 1812 r. odznaczony przez Fryderyka Augusta. J. Pachonński, *Kosiński Antoni...*, s. 212; J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 252-255.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 260. W jednym z ostatnich raportów do gen. Wielhorskiego, pełnym rozżalenia z powodu postawy przełożonego wobec jego osoby, gen. Kosiński chwali podległe sobie oddziały, zwłaszcza 13. pp. *Gen. A. Kosiński do gen. Wielhorskiego, 9 XI 1812 r.*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 253-255.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 256-257.

¹⁵¹ Vide listy gen. Kosińskiego do gen. Wielhorskiego z 19 i 21 XI 1812 r. oraz list do płk. Żymirskiego. J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 260.

¹⁵² Do samego Włodzimierza miał wmaszerować pułk jegrów. *Gen. Kosiński do gen. Haukego, płk. Żymirskiego, płk. Wierzbickiego i płk. Koziębrodzkiego, Lublin 24 listopada*, [w:] J. Willaume, *Amilkar Kosiński...*, s. 260.

¹⁵³ J. Jastrzębski, *Obrona Zamościa w 1813 roku*, „Przegląd Wojskowo-Techniczny”, 1934, t. XV, z. 1, s. 29; S. Herbst, A. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, s. 71; J. Nadzieja, *Zamość 1813*, s. 61, 69-70. Kolejne działa nadchodziły w miarę upływu czasu.

¹⁵⁴ BZNIo, sygn. 3587/I, *Księga rozkazów...*, k. 62, *W Zamościu dnia 12 marca 813, Rozkaz dzienny*. Hauke powiadomił w nim załogę twierdzy, iż Fryderyk August dekretem z 3 II 1813 r. awansował go do stopnia generała dywizji.

Zakończenie

Historia 13. pp Księstwa Warszawskiego zamyka się praktycznie w okresie nieco ponad czterech lat. Można by rzec: ledwie powstał, a już został zlikwidowany. Cóż może znaczyć czteroletni epizod naprzeciw kilkusetletnich nieraz dziejów pułków we Francji, Austrii czy Niemczech, których kroniki niejednokrotnie przybierały postać opasłych tomów. A jednak... Tym czym dla niejednego regimentu było wiele lat istnienia, tym dla polskich pułków doby porozbiorowej cztery lata stanowiły niejednokrotnie czas, wypełniony chwalebnyimi epizodami. W czasie swojej służby dla kraju, 13. pp odbył dwie kampanie wojenne w 1812 i 1813 r. Nieistotny jest fakt, że na obrzeżach głównych wydarzeń. Udział w wojnie 1812 r. miał wymiar niejako symboliczny. Pułk postawione przed nim zadania, zresztą jak większość wojsk polskich, wykonał należycie. Prowadzony przez znakomitych oficerów, wykazał się niepospolitymi zaletami, karnością, szybkością działania, a gdy trzeba było – nieustępliwością w obronie. Wszystkie te przymioty pułk wypracował samodzielnie w czasie zaledwie dwuletniego funkcjonowania okresu pokojowego, mimo niedostatków wyposażenia, zalegania z płatnością żołdu itp. To zasługa samych żołnierzy, ale przede wszystkim znakomitych oficerów, do których – trzeba przyznać – pułk miał szczęście jak mało który. Na jego czele stał doświadczony legionista, znający potrzeby żołnierzy, surowy, ale sprawiedliwy, wymagający dużo od innych, ale jeszcze więcej od siebie. To płk Franciszek Żymirski, który szczęśliwie pojawił się w pułku w okresie największej biedy, zmuszony był stać czoła pojawiającej się dezercji. Pod jego komendą zaprawieni w boju dowódcy poszczególnych batalionów (Bartłomiej Lanckoroński, Leopold Koziobrodzki, Jan Nepomucen Kąsinowski), mający do pomocy szereg młodych, zaangażowanych oficerów (Walerian Łukasiński, Kazimierz Machnicki, Antoni Reszka, Józef Dzeduszycki, Jakub Szröder, Władysław i Franciszek Kozakowscy), dowódców kompanii, codzienną pracą doprowadzili pułk do wysokiego poziomu wyszkolenia i wartości bojowej. Oczywiście przez ten cały czas zdarzały się dezercje, żołnierze dopuszczali się przestępstw, dbałość o broń, odzież trzeba było wpajać żołnierzom, na co dzień, czego rozkazy dzienne są najlepszym dowodem. Ale należy pamiętać, że pułk liczący jednorazowo ponad 2000 ludzi jest organizmem bardzo dynamicznym, trudnym do opanowania, a przez zaledwie cztery lata istnienia przez pułk przewinęło się niemal 8000 ludzi, których w większości należało wdrożyć do dyscypliny wojskowej i nauczyć rzemiosła wojennego. Bitwy i potyczki, w jakich wziął udział 13. pp w 1812 r. nie należały do tych kluczowych dla wyniku wojny, ale walki pod Pawłowicami (Łokaczami), Kryłowem, Dubienką, czy zajęcie Uściługa wystawiają pułkowi jak najlepsze świadectwo, stawiając go w rzędzie najlepszych polskich pułków doby napoleońskiej.

SUMMARY

The 13th Infantry Regiment of Warsaw Duchy and its participation in the war of 1812

The 13th Infantry Regiment was formed in 1809, during the war with Austria. It was created in the departments of so-called Western Galicia, as the 1st Infantry Regiment of Galician-French army, with forces of the Department of Łomża, in the quarter of Siedlce and Bielsk. Finally, the first battalion was formed by the French, Italians and Germans, who were injured in 1806-1807 campaign, and then remained in the Duchy of Warsaw. The second battalion was composed of residents of Łomża Department of Lithuanian counties, and the third battalion was composed mainly of Russian origin residents of Galicia, and particularly war prisoners and Austrian deserters. The first commander was Lieutenant Colonel Sznajder, and since 1811 Col. F. Żymirski. The future 13th regiment was assigned the fortress of Zamość as a place of stationing, organization and supply. It remained in the Duchy of Warsaw during the 1812 campaign as the only one left and acting as the Zamość garrison. After the foundation of the division under the command of Gen. A. Kosinski, the 13th Infantry Regiment became the most important and the best squad. It took part in the Polish troops entry to Wołyń, and the capture of Włodzimierz. On September 23 it successfully fought in the Battle of Pawłowice, effectively shielding the division in retreat. It defended the Bug line against the Cossack raids. It had a decisive part in the Uściług sortie of November 7. Returned to Zamość in December 1812, where was a crew of the garrison during the 11-month siege by the Russians in 1813. It is assessed as one of the best infantry regiments in the Duchy of Warsaw.

The Founder of National Freemasonry, political prisoner of Grand Duke Constantine Pavlovich of Russia – Walerian Łukasiński – among others served in the regiment in the Congress Kingdom years of 1815-1830.

РЕЗЮМЕ

13-й пехотный полк герцогства Варшавского и его участие в войне 1812 года

13-й пехотный полк был сформирован в 1809 году во время войны с Австрией. Созданный как 1-й пехотный полк галицко-французской армии, состоял из призывников департаментов Западной Галиции и Ломжи, а также Седлецкого и Бяльского районов. Кроме того, первый батальон был сформирован из французов, итальянцев и немцев, которые еще в кампании 1806/1807 были ранены и остались в Великом Герцогстве Варшавском.

2-й батальон состоял из жителей так называемых литовских уездов департамента Ломжа, а 3-й батальон был составлен в основном из русских жителей Галичины и, в частности, австрийских военнопленных и дезертиров. Первым командиром полка был полковник А. Шнайдер, а с 1811 года, полковник Ф. Жимирски. В качестве места дислокации, организации и поставок, 13-й пехотный полк был прикреплен к крепости Замостье. Во время кампании 1812 года, остался единственным в Великом Герцогстве Варшавском. После создания дивизии под командованием генерала А. Косинского, 13-й пехотный полк стал самой важной и лучшей воинской частью и принимал участие в Волынской кампании. 23 сентября успешно сражался в битве при Павловицах, прикрывая отступающую дивизию. Он защищал линию Буга от казачьих набегов. Оказал решающее участие в военной операции в Устилуге 7 ноября. В декабре 1812 года полк вернулся в Замостье и защищал его во время 11-месячной осады в 1813 году.

Lech Wyszczelski (Siedlce)

KSZTAŁCENIE ORAZ DOKSZAŁCANIE ZAWODOWEJ KADRY OFICERSKIEJ WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1926-1935

Przewrót majowy 1926 r. stanowi znaczącą cezurę w dziejach Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej i to w niemal wszystkich obszarach jego funkcjonowania. Dotyczy to także kształcenia oraz dokszałcania kadry oficerskiej. Po zmianach personalnych w jej szeregach – duża jej część zmuszona została do zaniechania czynnej służby wojskowej, najwięcej wśród generałów i oficerów sztabowych¹ – zaszła pilna potrzeba wypracowania zarówno nowej koncepcji jej szkolenia, jak i wypełnienia znaczącego jej ubytku kadrowego.

Po zamachu majowym odpowiedzialność za kształcenie i edukację kadr wojskowych przeniesiona została ze Sztabu Generalnego do organów Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) i znajdowała się w podporządkowaniu II wiceministra, a od 1931 r. – I wiceministra. Rewolucyjne zmiany nastąpiły w systemie szkolenia bojowego wojsk i kadry dowódczej. Już w kwietniu 1927 r. ukazały się wydane przez MSWojsk., za podpisem marsz. Piłsudskiego, „Wytyczne wyszkolenia na okres letni”², które, jak informowano w dokumencie, zmieniały całkowicie system bojowego szkolenia wojsk.

Zmiany następowały w pionie szkolenia kandydatów na oficerów służby stałej, jak i systemie doszkalania kadr dowódczych i innych. Podejmowano różne kroki zmierzające do ujednoczenia także zasad edukacji kadr wojskowych, głównie oficerskich. Od 19 lutego 1929 r. w Biurze Ogólno-Organizacyjnym MSWojsk, funkcjonowała komisja pedagogiczno-metodyczna nastawiona na ujednoczenie metod kształcenia i wychowania realizowanych przez szkolnictwo wojskowe. Powyższa podległość służbowa nie dotyczyła Wyższej Szkoły Wojennej (WSWoj.), podporządkowanej pod Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych (GISZ), a bezpośrednio pod Sztab Generalny (Główny), od 1932 r. przez Komitet WSWojsk., bezpośrednio generalnemu inspektorowi sił zbrojnych. Za to szkolenie bojowe znalazło się wyłącznie w gestii GISZ.

¹ Vide: L. Wyszczelski, *Wojsko Piłsudskiego. Wojsko Polskie w latach 1926-1935*, Warszawa 2005, s. 104-108.

² Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Centrum Wyższych Kursów Wojskowych [dalej: CWSW], sygn. I.340.4.2, *Wytyczne wyszkolenia na okres letni MSWojsk, Biuro Ogólno-Organizacyjne*, 29 IV 1927 r.

Sytuacja uległa zmianie w latach trzydziestych, kiedy faktycznie całe szkolnictwo wojskowe podległe było GISZ, zaś największy wpływ na nie wywierali inspektorzy armii. Mogło mieć to miejsce w sytuacji, kiedy marsz. Piłsudski łączył stanowisko ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora sił zbrojnych.

Nowy podział kompetencji w sprawach wyszkolenia ustalony został w październiku 1932 r.³ Za kierowanie wyszkoleniem wojska odpowiadał I wiceminister – w myśl wytycznych generalnego inspektora sił zbrojnych, jednocześnie szefa MSWojsk. W zakres jego obowiązków wchodziło opracowanie, organizowanie i kierowanie całokształtem spraw – poza zastrzeżonymi dla Komitetu WSWoj. i szefa Sztabu Głównego – odnoszącymi się do: szkolnictwa wojskowego, wyszkolenia, wychowania i oświaty kadry zawodowej, poborowych i rezerw, studiowania oficerów w uczelniach cywilnych w kraju oraz praktyk oficerskich w zakładach i instytucjach cywilnych w kraju, przysposobienia obronnego młodzieży przedpoborowej. Odpowiadał za prowadzenie ćwiczeń wyższych związków taktycznych i przygotowanie do nich, jak też przygotowywanie i prowadzenie ćwiczeń doświadczalnych. Wysuwał postulaty do szefa Sztabu Głównego dotyczące planów studiów oficerów poza granicami kraju i ich stażów zagranicznych.

Komitet WSWoj. – także w myśl wytycznych i postulatów generalnego inspektora sił zbrojnych – odpowiadał za opracowywanie całokształtu spraw związanych z funkcjonowaniem Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (CWSW), WSWoj. z kursem intendentów, kursów wyższych dowódców broni i służb. Na podstawie jego uchwał I wiceminister wydawać miał stosowne rozkazy. Członkowie Komitetu upoważnienie zostali do inspekcjonowania wymienionych szkół. Komitet odpowiadał za unormowania odnoszące się do kierowania oficerów na studia do École Supérieure de Guerre. Miał też stawiać szefowi Sztabu Głównego wnioski dotyczące studiów i stażów zagranicznych generałów i wyższych oficerów broni.

Szef Sztabu Głównego – w myśl wytycznych i postulatów generalnego inspektora sił zbrojnych – dokonywał okresowej oceny stanu wyszkolenia bojowego wojska przesyłając je do wykorzystania przez I wiceministra. Opiniował zasadnicze projekty zarządzeń I wiceministra dotyczące wyszkolenia i szkolnictwa wojskowego pod kątem przygotowania wojennego. Stawiać miał I wiceministrowi postulaty i wnioski dotyczące ćwiczeń wyższych związków oraz ćwiczeń doświadczalnych. Kierował doskonaleniem oficerów dyplomowanych i intendentów. Odpowiadał także za opracowywanie planów stażów i studiów zagranicznych, z uwzględnieniem wniosków I wiceministra i Komitetu WSWoj. oraz za inne kwestie szczegółowe.

³ CAW, Wyższa Szkoła Lotnicza [dalej: WSLotn.], sygn. I.340.3.1, *Dodatek Tajny nr 8 do Dz. Rozk. MSWojsk.* z 29 X 1932 r.

Szef Biura Inspekcji GISZ odpowiadał za zestawianie materiałów i wniosków poinspekcyjnych w sprawach wyszkolenia przedstawiając je I wiceministrowi i szefowi Sztabu Głównego, jak i za opracowanie planu gier wojennych, podróży taktycznych i rekonesansu terenowego prowadzonych przez generalnego inspektora sił zbrojnych i inspektorów armii.

Powyższe zmiany organizacyjne i kompetencyjne musiały wywrzeć istotny wpływ na system funkcjonowania kształcenia i szkolenia sił zbrojnych.

Kolejnym radykalnym pociągnięciem w tym obszarze funkcjonowania Wojska Polskiego było odcięcie się od wpływów francuskich, szczególnie widocznych w obszarze kształcenia i szkolenia wojsk. Polegało to na stopniowym kończeniu działalności Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, która faktycznie ustała w 1928 r., a w szczątkowej formie przetrwała do 1932 r. Innym tego przejawem były decyzje o zmianie koncepcji szkolenia wojsk i wprowadzaniu na użytek tego nowych regulaminów i instrukcji, co nastąpiło w 1931 r. Oznaczało to istotne przewartościowanie w polskiej doktrynie wojennej.

Zmiany w systemie kształcenia i szkolenia wojsk wprowadzane były ewolucyjnie i stąd były rozciągnięte w czasie. Objęły jednak wszystkie segmenty dotychczas funkcjonującego systemu.

Doszkalanie wysokiej kadry dowódczej

Niewielką wagę w latach 1926-1935 przywiązywało ówczesne kierownictwo Wojska Polskiego do form doksztalcania wyższych dowództw, zwłaszcza tych zorganizowanych. Co prawda funkcjonowało powołane w 1923 r. CWSW doksztalcające generałów i pułkowników na dowódców wyższych szczebli dowodzenia, ale po 1926 r., kiedy podporządkowane zostało generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, kształcenie to ograniczono do szczebla dywizji⁴. Prowadziło ono ośmiomiesięczne kursy dla dowódców dywizji piechoty, piechoty dywizyjnej, brygady kawalerii oraz kandydatów do objęcia tych stanowisk. Od jesieni 1925 r. do początku stycznia 1927 r. była przerwa w jego funkcjonowaniu. 23 grudnia 1926 r. ukazał się rozkaz organizacyjny MSWojsk. zapowiadający, na wniosek marsz. Piłsudskiego, wznowienie funkcjonowania CWSW⁵. Wznowione zostały w nim zajęcia 3 stycznia 1927 r. Komendantem był gen. dyw. Jan Thullie, lecz personel francuski nadal odgrywał w tej placówce dominującą rolę; dyrektorem nauk był ppłk Lucien Andre. Kursantami w trzecim turnusie było 14 generałów i pułkowników⁶. Wśród wykładowców dominowali generałowie i oficerowie Francuskiej Misji Wojskowej. Było ich 14,

⁴ J. Orzechowski, *Dowodzenie i sztaby. Okres międzywojenny (1918-1939)*, Warszawa 1980, s. 353.

⁵ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.1, *Rozkaz organizacyjny MSWojsk*, 23 XII 1926 r.

⁶ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.3, *III kurs CWSW*.

a wśród nich szef misji gen. Charles Charpy, szef sztabu misji płk Pierre Pujot i płk Louis Faury, dyrektor nauk w WSWoj. Wykłady prowadzili też generałowie: Tadeusz Kutrzeba, Marian Kukiel i inni polscy wykładowcy z WSWoj.⁷ Ćwiczenia i wykłady prowadzili ponadto oficerowie oddelegowywani z różnych instytucji, bowiem centrum nie miało własnego personelu dydaktycznego. Jedynymi etatowymi pracownikami był komendant gen. Thullie⁸ i dyrektor nauk ppłk Andre, zaś po jego odwołaniu stanowisko to objął płk Ludwik Lichtarowicz, który jednocześnie czasowo pełnił obowiązki komendanta tej placówki.

Zmienione zostały jednak cele i zadania centrum. Uznano, że jej celem głównym jest przygotowanie powołanych na kurs oficerów do roli dowódców związków taktycznych, tak w czasie pokoju jak i wojny. Przede wszystkim przygotowywani mieli być do dowodzenia dywizją piechoty. Powyższy cel miał być realizowany poprzez: studia z taktyki broni i taktyki ogólnej; szkolenie kursantów w kierowaniu związkami taktycznymi w czasie pokoju oraz przygotowanie ich do rozwiązywania zadań bojowych; rozwijanie poprzez wykłady z historii sztuki wojskowej ich zdolności do prowadzenia analizy operacyjnej; uzupełnianie wiadomości o organizacji i mobilizacji poszczególnych broni i służb; zapoznawaniu się z rolą i pracą sztabów oraz funkcjonowania służb; wyrabianie umiejętności planowania i prowadzenia pracy dowódczej w czasie pokoju.

Dokonano znacznych zmian organizacyjnych w funkcjonowaniu tej placówki edukacyjnej. CWSW podporządkowane zostało pod generalnego inspektora sił zbrojnych, czyli włączone do pionu wojennego wojska. Uruchomienie poszczególnych kursów odbywało się każdorazowo na wniosek generalnego inspektora sił zbrojnych wydawany w formie rozkazu ministra spraw wojskowych. Ustalono podział czasu nauki na trzy okresy: wstępny (przygotowawczy), teoretyczny (zimowy) i praktyczny (letni). Przygotowano nowy program przewidujący przekazywanie wiadomości z tematyki broni głównych, broni pomocniczych, służb, zasad mobilizacji oraz organizacji pracy pokojowej i wojennej na szczeblu związku taktycznego. Zajęcia prowadzone miały być w formie wykładów, zajęć seminaryjnych, ćwiczeń aplikacyjnych na mapach i w terenie, gier wojennych oraz podróży taktycznych. Planowane miało być studium historyczne z zakresu wojny manewrowej. Powyższe ustalenia obowiązywały od trzeciego kursu.

Po ukończeniu trzeciego kursu nastąpiła kolejna przerwa w tej formie edukacyjnej, trwająca do końca 1929 r. W latach 1927-1928 prowadzono w CWSW, niejako w zastępstwie normalnych kursów wyższej kadry dowódczej, kursy

⁷ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.1, *Sprawozdanie z III kursu Centrum Wyższych Studiów Wojskowych*.

⁸ Zmarł jesienią 1927 r.

sztabowe dla oficerów lotnictwa i artylerii, a przede wszystkim Kurs Wyższych Dowódców Artylerii.

W 1927 r. przygotowany został nowy program Kursów Wyższych Dowództw Artylerii⁹. Obejmował 68 wykładów (23 wykłady wspólne dla wyższych dowódców artylerii i oficerów sztabowych lotnictwa i 45 godzin zajęć oddzielnych wyłącznie dla tych pierwszych), 20 prac pisemnych (z taktyki ogólnej oraz taktyki: piechoty, kawalerii i aeronautyki), ćwiczenia w terenie, zwiedzanie zakładów produkcyjnych (4 dni) oraz gra wojenna kończąca edukację (3 dni). Z przedmiotów specjalistycznych problematyka obejmowała: artylerię, zaczepną walkę gazową, aeronautykę i obronę przeciwlotniczą, wiedzę saperską i z fortyfikacji, służbę wywiadowczą artylerii, zaopatrzenie w amunicje i sprzęt artyleryjski, konserwację i przechowywanie amunicji, topografię, pomiary meteo, obronę przeciwgazową, maskowanie, artylerie państw obcych, przemysł wojenny oraz wyszkolenie i inspekcje artyleryjskie.

Czas trwania kursu wynosił trzy miesiące, wykładowcami był personel polski i francuski. Przykładowo III kurs trwał od 3 stycznia do 3 kwietnia 1928 r. Wykłady prowadziło 14 polskich wykładowców i sześciu Francuzów. Słuchaczy było wówczas 11, wszyscy w stopniu pułkownika (nie mogli być słuchaczami ci, którzy wcześniej nie ukończyli kursu dowódców pułków w Doświadczalnym Centrum Wyszkożenia w Rembertowie). Zajęcia odbywały się przez 72 dni dydaktyczne¹⁰. Wiosną i latem 1928 r. prowadzony był przy CWSW Kurs Oficerów Sztabowych Artylerii z udziałem 19 słuchaczy. Z kolei od 1 grudnia 1927 do 3 kwietnia 1928 r. odbył się Kurs Oficerów Sztabowych Lotnictwa z udziałem 16 słuchaczy, gdzie dyrektorem nauk był ppłk. Pierre Guillemenay, z nieetatowym polskim asystentem mjr. Rychłowskim¹¹. Warta odnotowania jest szczegółowa ewidencja osiągnięć dydaktycznych słuchaczy oraz pisemna charakterystyka ich osobowości i predyspozycji¹².

W latach 1927-1930 CWSW nie miało wyznaczonego polskiego komendanta, a funkcję tę pełnił nieformalnie gen. Victor Denain z Francuskiej Misji Wojskowej, faktycznie zaś obowiązki te przejął płk Lichtarowicz jako dyrektor nauk. Znajdowało się ono w siatce inspekcyjnej gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza¹³. Latem 1930 r. stanowisko komendanta objął gen. bryg. Janusz Głuchowski, który wprowadził wiele innowacji do systemu kształcenia, kierując się w tym względzie osobistymi wytycznymi Piłsudskiego. Już 7 lipca 1930 r. skierował on pismo do szefa Sztabu Głównego

⁹ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.2, *Program Kursu Wyższych Dowództw Artylerii*, z 1927 r.

¹⁰ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.3, *Sprawozdanie z III Kursu Wyższych Dowódców Artylerii na r. 1928*.

¹¹ T. Schramm, *Francuskie Misje Wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987, s. 119.

¹² CAW, CWSW, sygn. I.340.4.3, *Sprawozdanie CWSW za 1928 rok*.

¹³ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.2, *Siatka inspekcyjna Biura Inspekcji GISZ*.

nego gen. dyw. Tadeusza Piskora z projektem organizacyjnym CWSW na rok szkolny 1930/1931¹⁴. Zajęcia trwać miały siedem miesięcy (sześć miesięcy to zajęcia teoretyczne i miesiąc – zajęcia praktyczne). Program obejmować miał tylko problematykę dowodzenia związkami taktycznymi w czasie wojny oraz przygotowanie do prowadzenia wyszkolenia i kierowania tym związkiem w czasie pokoju. Zmianie uległ stały skład osobowy CWSW. Stanowił go komendant z oficerem do zleceń i ordynansem oraz 10 wykładowców¹⁵. Z wykładowców francuskich pozostał już tylko płk Rene Prioux, pełniący do 1932 r. funkcję szefa misji. Trwały dalsze modyfikacje organizacyjne i programowe. W roku szkolnym 1931/1932 wykładano następujące przedmioty: taktyka ogólna, taktyka broni głównych, lotnictwo i obrona przeciwlotnicza, broń pancerna i chemiczna, łączność, wojska saperskie i fortyfikacje, zaopatrzenie, geografia wojskowa, historia wojska, wyszkolenie dowódcy, przemysł wojenny, marynarka wojenna i zagadnienia ogólne¹⁶. Ustalono, że kurs – nazwany Kursem Wyższych Dowódców – trwał będzie osiem miesięcy (183,5 dnia roboczego) i był podzielony na trzy okresy: pierwszy trzymiesięczny o charakterze przygotowawczym (taktyka broni, regulaminy, wykłady informacyjne, zaopatrzenie, łączność), drugi: trzy i pół miesiąca (taktyka ogólna, zaopatrzenie, łączność i wykłady ogólne) i trzeci, trwający półtora miesiąca (praca w terenie i podróże studyjne).

Podczas posiedzenia Komitetu WSWoj. z 7 kwietnia 1932 r. jego przewodniczący gen. dyw. Kazimierza Sosnkowski, działając najprawdopodobniej z inspiracji Piłsudskiego, zanegował sens prowadzenia tej formy kształcenia, skoro *Właściwym miejscem wyższych studiów wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu jest we obecnej organizacji Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych*¹⁷. Stąd opowiedział się za tym, by CWSW było *raczej kursem doskonalącym dowódców d. p. i kandydatów na to stanowisko, mającym na celu uzupełnienie i usystematyzowanie ich wiedzy w zakresie dowodzenia dywizją*. Zaproponował też zmianę nazwy na *Kurs Dowódców Dywizji*. Podobną opinię przedstawili też generałowie Edward Śmigły-Rydz i Kazimierz Fabrycy. Nie oponował gen. Głuchowski. W tej sprawie Komitet WSWoj. podjął jednogłośnie uchwałę, zgodną z opinią przedstawioną przez gen. Sosnkowskiego¹⁸. W tym czasie w sierpniu 1932 r. zakończył się kurs dowódców wielkich jednostek, który ukończyło 10 dowódców dywizji piechoty, 22 dowódców

¹⁴ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.4, *Pismo gen. Głuchowskiego do szefa Sztabu Głównego gen. Piskora*, 7 VII 1930 r.

¹⁵ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.4, *Skład osobowy CWSW*, 5 VIII 1930 r.

¹⁶ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.4, *Program zajęć Centrum Wyższych Studiów Wojennych na 1931/1932 r.*

¹⁷ *Protokół 3 posiedzenia Komitetu WSWoj. z 7 IV 1932 r.*, [w:] *Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939* (podał Eugeniusz Kozłowski), „Dodatek do Biuletynu WAP”, ser. hist., 1959, nr 3, s. 12.

¹⁸ *Ibidem*, s. 14.

piechoty dywizyjnej, 6 dowódców brygad kawalerii i 2 dowódców brygad saperów¹⁹. Na kolejny rok szkolny 1932/1933 dla kursu trwającego od 14 listopada do 15 lipca przyjęta została nazwa Kurs Wyższych Dowódców. Czy wobec tego był sens funkcjonowania tego centrum w dotychczasowej formule? Co prawda w 1932 r. nie zapadły jeszcze wiążące decyzje, ale w październiku 1933 r. CWSW zostało – na osobiste polecenie Piłsudskiego – rozwiązane²⁰.

W latach 1927-1933 ukończyło naukę w CWSW 79 oficerów, z tego 40 w 1932 r., co nie było imponującym wynikiem, biorąc pod uwagę ilość stanowisk, która tym dokształcaniem winna być objęta. Przyjąć można, iż pod koniec życia Marszałka szkolenie operacyjne i wyższych dowództw zostało zaniechane. Stąd każdy inspektor armii miał własne, *niejako prywatne poglądy operacyjne*, co nie służyło egzekwowaniu jednolitej doktryny szkoleniowej w skali całego wojska. Nie przygotowywano także wyższych kadr przed obejmowaniem przez nich stanowisk dowódczych.

Doskonalenie wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych wyższych oficerów odbywało się też na specjalistycznych kursach w WS Woj. i w centrach szkolenia. Ważną rolę w tym systemie do czasu utworzenia Centrum Wyszkożenia Piechoty odgrywało Doświadczalne Centrum Wyszkożenia w Rembertowie koło Warszawy (komendant do 1927 r. gen. bryg. Rudolf Prich, następnie gen. bryg. Wacław Dziewianowski, a od stycznia 1930 r. płk Brunon Olbrycht) oraz Centralna Szkoła Strzelców w Toruniu (komendant do lutego 1929 r. płk Stanisław Martini, następnie ppłk Antoni Straich, a po nim płk Roman Odzierżyński). Placówki te prowadziły doszkalanie poprzez przekaz wiedzy teoretycznej i praktycznej wybranym grupom oficerów sztabowych.

Prowadzono ponadto i inne dokształcanie fachowe także wybranych grup oficerów sztabowych²¹ przez wytypowane placówki. Przykładowo na 1933 r. planowano odbycie: sześciomiesięcznego kursu taktycznego dla oficerów sztabowych saperów przeprowadzonego przy WS Woj., pięciomiesięcznego kursu informacyjny dla oficerów sztabowych łączności prowadzonego przy Ministerstwie Poczty i Telegrafów. W tym samym wymiarze czasowym kurs doskonalenia oficerów sztabowych artylerii odbywał się w Szkole Strzelców Artylerii²².

Marsz. Piłsudski ujawnił troskę o dalszy rozwój absolwentów WS Woj. jako tych, którzy w przyszłości odpowiadać będą za kierunki operacyjnego przygoto-

¹⁹ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.4, *Wykaz dowódców wielkich jednostek, którzy ukończyli kurs CWSW*, VIII 1932 r.

²⁰ L. Wyszczelski, op. cit., s. 128.

²¹ Nazwa odnosząca się do majorów, podpułkowników i pułkowników oraz ich odpowiedników w marynarce wojennej.

²² Dziennik Personalny MSWojsk. nr 13 z 9 XII 1932 r.

wania wojsk. Postulował ich doksztalcenie i śledzenie postępów. Wypowiedział się z tej sprawie już w miesiąc po przeprowadzonym zamachu na posiedzeniu Ścisłej Rady Wojennej i Inspektorów Armii stwierdzając: *by nie zmarnowali się na urzędach, lecz byli stale dalej szkoleni i kontrolowani w pracy. [...] Inspektorowie muszą także pracować nad oficerami wyżej wykształconymi, żeby stworzyć jakąś szkołę ich pracy, pracę aplikacyjną, żeby ci nie myśleli formułkami tylko szkolnymi, a praktyczne, bo Wyższa Szkoła Wojenna nie zaznajamia z możliwościami państwowymi*²³. Praktyka odbiegała jednak od słusznych postulatów wysuniętych przez Marszałka a i on nie egzekwował ich podczas kierowania wojskiem.

Jedną z ważnych form szkolenia wyższej kadry dowódczej – bardziej praktycznego niż teoretycznego – były gry wojenne. Prowadzone były przez inspektorów armii. Dotyczyły szczebla operacyjnego, zazwyczaj dwóch związków taktycznych. Nie zawsze prowadzone były z myślą o zebraniu doświadczeń pod kątem rzeczywistego charakteru przyszłej wojny. Braki w dokumentacji archiwalnej utrudniają odtworzenie tej formy szkolenia wojsk. Z zachowanych dokumentów wynika, iż autorem interesującej gry wojennej przeprowadzonej w 1933 r., której tematem była osłona Górnego Śląska, był inspektor armii gen. dyw. Leon Berbecki. Wnioski z niej posłużyły do rozpoczęcia rozbudowy fortyfikacji tego obszaru²⁴. Najwięcej zachowanych dokumentów z prowadzonych gier wojennych to plon działalności inspektora armii w Toruniu gen. dyw. Mieczysława Norwid-Neugebauera²⁵. Gry wojenne z reguły odbywały się teoretycznie, bez udziału wojsk. Szef Sztabu Głównego gen. Piskor w styczniu 1928 r. sugerował inspektorom armii, by gry wojenne miały wyłącznie cel szkoleniowy i nie były wykorzystywane przez nich do przygotowywanych studiów operacyjnych²⁶. Kolejną formą doksztalcenia kadry kierowniczej w organizacji i prowadzeniu walki były podróże historyczno-taktyczne. Zostały one nakazane do prowadzenia w kwietniu 1933 r. przez I wiceministra spraw wojskowych gen. dyw. K. Fabrycego²⁷. Odpowiedzialnymi za ich prowadzenie czy-

²³ *Protokół z posiedzenia ŚRW z 13 czerwca 1926 r.*, [w:] *Protokoły z posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i Inspektorów Armii za lata 1926-1932*, oprac. E. Kozłowski, P. Stawecki, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIV, 1981, s. 279.

²⁴ K. Pindel, *Śląsk w systemie obronnym II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 151.

²⁵ T. Koźmider, *Stan źródeł do badań nad Inspektoratami Armii Wojska Polskiego w latach 1921-1939 w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego*, [w:] *90 lat Centralnego Archiwum Wojskowego*, red. A. Cz. Żak, Warszawa 2008, s. 88.

²⁶ CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych [dalej: GISZ], Inspektorat Armii Toruń, sygn. I.302.7.20, *Pismo szefa Sztabu Generalnego gen. dyw. T. Piskora z 31. 01. 1928 r. do inspektora armii gen. dyw. L. Skierskiego*.

²⁷ CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. I.302.4.1096, *Pismo I wiceministra spraw wojskowych gen. dyw. Kazimierza Fabrycego z 13. 04. 1933 r. do inspektorów armii w sprawie organizacji podróży taktyczno-historycznych*.

niono inspektorów armii. Do tej grupy środków edukacyjnych zaliczyć należy także uczestnictwo w praktycznych ćwiczeniach z udziałem wojsk.

Najczęstszą formą szkolenia szczebla operacyjnego były ćwiczenia międzydywizyjne. Wprowadzone zostały do programu szkolenia wojsk od 1927 r.²⁸ Ustalono, że podstawową metodą przygotowania bojowego wojsk, w tym dowódców wszystkich szczebli dowodzenia, będą ćwiczenia w polu prowadzone przez okres letni trwający od 1 kwietnia do 10 września podzielony na dwa podokresy: I – od 1 kwietnia do 15 lipca (akcent na wyszkolenie indywidualne), II – od 15 lipca do 10 września (bilansujący wyszkolenie)²⁹. Z uwagi na koszty takowych ćwiczeń zakładano, że tylko jedna dywizja piechoty ćwiczyła będzie występując w stanach wojennych lub zbliżonych do nich. Z czasem odstąpiono i od tego. Szkolenie operacyjne prowadzone było przez inspektorów armii, inspektorów do pracy przy GISZ i generałów inspekcjonujących. Na ich podstawie szef Sztabu Głównego gen. Piskor już w 1927 r. zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia ćwiczeń dwustronnych oraz postulował zwiększenie czasu tych ćwiczeń z 3 do 7-10 dni³⁰. Jednak w 1928 r., poza ćwiczeniem *Różan* prowadzonym przez gen. Śmigłego-Rydza, były to ćwiczenia doskonalące działanie związku taktycznego, a nie ćwiczenia dwustronne. W kolejnych latach odbywało się już nieco więcej ćwiczeń dwustronnych. Łącznie ćwiczeń tych rocznie prowadzono trzy-cztery, z udziałem każdorazowo dwóch-czterech związków taktycznych³¹. Rok 1932 uznać należy za rekordowy dla tej formy szkolenia wojsk, bowiem odbyło się, aż 11 ćwiczeń międzydywizyjnych³². Wyjątkowym był 1933 r., w którym nie tylko w ćwiczeniach dominowała obrona ruchowa, ale ćwiczone też szczebel operacyjny. W kolejnym roku powrócono do szczebla taktycznego planując 8 ćwiczeń z udziałem dywizji piechoty i 2 dla brygad kawalerii³³. Jednymi z większych tego typu ćwiczeń były przygotowane i przeprowadzone w dniach 8-12 września 1934 r. przez inspektora armii w Toruniu gen. Norwid-Neugebauera³⁴. Na 1935 r. zaplanowano dziewięć takowych ćwiczeń. Stało się zasadą, że odbywały się ćwiczenia wyłącznie jednego rodzaju broni głównej: piechoty lub kawalerii. Przykładem takim są ćwiczenia kawaleryjskie przeprowadzone

²⁸ Z. Matuszak, *Obrona operacyjna w wojskowości polskiej w latach 1918-1939*, Piotrków Trybunalski 2004, s. 258.

²⁹ CAW, CWSW, sygn. I.340.4.2, *Wytyczne wyszkolenia na okres letni MSWojsk, Biuro Ogólno-Organizacyjne*, 29 IV 1927 r.

³⁰ CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. I.302.4.1376, *Ocena i wnioski z ćwiczeń 1927 r. gen. T. Piskora*.

³¹ Z. Matuszak, op. cit., s. 262.

³² Ibidem, s. 263.

³³ Ibidem, s. 268.

³⁴ CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. I.302.4.1423, *Ćwiczenia międzydywizyjne przeprowadzone przez gen. M. Norwid-Neugebauera w dniach 8-12 września 1934 r.*

latem 1934 r. pod kierownictwem gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera. W ćwiczeniach tych uczestniczyły dwa dywizyjne związki kawaleryjskie, liczące łącznie 12 pułków kawalerii, wzmocnione czołgami i lotnictwem³⁵. Ćwiczenia te odbiegały nawet od wizji przyszłej wojny lansowanej przez Piłsudskiego, jak też oficjalnych instrukcji i regulaminów, a zwłaszcza roli w niej kawalerii. W analizowanym okresie nie organizowano natomiast dużych manewrów i ćwiczeń z wojskami o podobnej skali do tych przeprowadzonych w 1925 r. Wynikało to z niechęci Piłsudskiego ich organizowania, odsunięcia inspektorów armii od rozpatrywania zagadnień strategicznych oraz polityki oszczędnościowej w wojsku.

W 1933 r. decyzją I wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego wprowadzono podróże historyczno-wojskowe jako jeden z elementów doskonalenia operacyjnego najwyższej kadry dowódczej, w szczególności inspektorów armii i generałów do prac w GISZ. Za opracowywanie tła historycznego odpowiadali oficerowie z Wojskowego Biura Historycznego, za wnioski operacyjne generałowie GISZ. Odbywać się miały corocznie w wybranych rejonach kraju. Istnieją ślady wskazujące na ich organizację i przez Inspektoraty Armii.

Zasady kształcenia w wyższym szkolnictwie wojskowym

Szczególną rolę w polskim szkolnictwie wojskowym odgrywała WSWoj., przygotowująca kadry na najwyższym poziomie kształcenia wojskowego. Uczelnię tę po 1926 r. dotknęły istotne przeobrażenia organizacyjne oraz programowe, a także zmieniła się koncepcja przygotowania jej absolwentów do ich dalszego wykorzystywania w służbie wojskowej. W przewrocie majowym szkoła ta aktywnie nie uczestniczyła. Jednak i ją dotknęły z czasem znaczące zmiany kadrowe. Z funkcji komendanta odszedł w sierpniu 1926 r. gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, skierowany do pracy w GISZ. Stanowisko to objął po nim gen. bryg. Edmund Kessler, do maja 1926 r. I zastępca szefa Sztabu Generalnego pełniący przed przewrotem majowym tymczasową funkcję szefa Sztabu Generalnego, bez politycznych aspiracji. Wcześniej, bo w marcu tego roku stanowisko zastępcy komendanta opuścił gen. bryg. Kalicki, którego zastępował czasowo płk Adam Nieniewski, po czym wyznaczony został na to stanowisko płk Franciszek Kleeberg z zachowaniem funkcji polskiego dyrektora nauk (od marca 1927 r. podmieniony przez płk Tadeusza Zieleniewskiego). Jednak prawdziwe zmiany w tej uczelni rozpoczęły się od 1928 r., kiedy jej kierownictwo przejął gen. bryg. Kutrzeba. To on nadał nowy wizerunek tej uczelni. Łączył on początkowo do jesieni 1928 r., po zakończeniu w 1928 r.

³⁵ W. Kucharski, *Kawaleria i broń pancerna w doktrynach wojennych 1918-1939*, Kraków-Warszawa 1984, s. 150; P. Olstowski, *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1889-1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2002, s. 268-269.

pracy w Polsce przez płk. Faury, dwie funkcje komendanta i dyrektora nauk. Postawił sobie za cel dokonanie zasadniczych zmian w strukturze organizacyjnej uczelni, jej statucie i w programie kształcenia. W 1929 r. zniesione zostało stanowisko zastępcy komendanta zastąpione pomocnikiem komendanta dla spraw administracyjno-gospodarczych objęte przez ppłk. Adama Mniszka. Wówczas wzrosła rola kierowników roczników, ponoszących ciężar kierowania procesem dydaktycznym. Było to tym ważniejsze wobec zlikwidowania od roku akademickiego 1929/1930 stanowiska dyrektora nauk. Nie uległa natomiast zmianie pozostała struktura tej uczelni, poza niewielkimi zmianami personalnymi w jej administracji.

Piłsudski po maju 1926 r. dokonał rewizji polityki wojskowej Polski. Miało to wpływ na koncepcje kształcenia w WSWoj. Obniżeniu uległ prestiż sztabu i oficerów w nim pracujących i to na wszystkich poziomach dowodzenia. Ich rola sprowadzać się miała do funkcji technicznych przygotowujących dane do decyzji dowódcy. Z programu kształcenia uczelni usunięto problematykę dowodzenia na szczeblu dywizji piechoty. W ćwiczeniach przestano się zajmować problematyką operacyjną. Prowadziło to do zaniżenia horyzontów operacyjnych absolwentów tej uczelni. Ten kierunek myślenia przejął także gen. Kutrzeba i starał się go realizować w praktyce.

Koncepcja kształcenia w WSWoj. zmieniła się po 1928 r. zasadniczo. Do tego czasu obowiązywał model francuski zakładający, że szef sztabu jest pierwszym współpracownikiem dowódcy i dlatego winien być przygotowywany do pełnienia obu funkcji jednocześnie. Zajęcia prowadzone były więc nie tylko z uwzględnieniem szczebla taktycznego, ale przede wszystkim operacyjnego, nawet z pewnymi elementami wiedzy z obszaru strategii. Nowa wizja – wdrażana stopniowo – zakładała, że uczelnia przygotowywała będzie nie tyle dowódców, lecz oficerów zatrudnionych w sztabach od sztabu związku taktycznego wzwyż.

Po zmianie w 1928 r. Statutu WSWoj.³⁶ nacisk kładziono na przygotowanie absolwentów do pracy na stanowiskach taktycznych, w niewielkim stopniu na szczeblu operacyjnym. Kolejny Statut WSWoj. przyjęty w 1933 r. przemilczał sprawę przygotowywania absolwentów do pełnienia stanowisk dowódczych głosząc, iż absolwent WSWoj. musi posiadać wiadomości potrzebne do pełnienia funkcji szefa sztabu dywizji piechoty (brygady kawalerii), szefa oddziału sztabu w armii oraz uzyskać ogólne przygotowanie do pracy w sztabach władz centralnych i Dowództwach Okręgów Korpusów (DOK)³⁷. Miało to zasadniczy wpływ na koncepcję kształcenia w tej uczelni.

³⁶ Statut Wyższej Szkoły Wojennej z 1928 r., rozdz. I.

³⁷ Statut Wyższej Szkoły Wojennej z 1933 r., rozdz. I.

Zdaniem nowego komendanta uczelni, jej model kształcenia obowiązujący w latach 30., powinien: *wystarczy – jeśli szkoła przygotowuje absolwentów w zakresie pracy sztabowej na stanowisko szefa sztabu dywizji piechoty lub grupy operacyjnej albo szefa oddziału sztabu armii, a w zakresie dowodzenia na stanowisko dowódcy pułku*³⁸. Nastąpiły zmiany w programie nauczania eliminujące szczebel armii wykładany na II kursie, zastępując go szczeblem dywizji. Tym samym przekaz wiedzy w tej uczelni sprowadzony został do szczebla taktycznego z zupełnym pominięciem szczebla operacyjnego. Trudno to uznać za właściwe rozwiązanie. Zadaniem nowego komendanta uczelni było takie dokonanie zmiany w doktrynie szkoleniowej, by dopasować koncepcję kształcenia absolwenta do nowej wizji roli sztabów w systemie dowodzenia wojskiem oraz zbliżenie obowiązującej doktryny szkoleniowej do możliwości polskich w zakresie materiałowego i technicznego wyposażenia Wojska Polskiego³⁹. Zlikwidowano przekaz wiedzy o działaniach związku operacyjnego (armia), a najwyższym poziomem studiów była dywizja. Od lat 30. tematyka operacyjna (grupa armii) w okrojonym zakresie była wykładana tylko na II roczniku. Podczas ćwiczeń zlikwidowano ogólne wprowadzanie dotyczące szerszego tła operacyjnego. W kwestiach taktycznych zlikwidowano marsz zbliżeniowy, a wprowadzono bój spotkaniowy z rozwinięciem wojsk, w obronie porzucono system ośrodków oporu. Za to wprowadzić miano korzystny system zamiany komisarzy regulujących zaopatrzeniem (wzór francuski) na system stacji rozdzielczych po jednej na armię⁴⁰.

W sierpniu 1932 r. nastąpiła zmiana podległości WSWoj.⁴¹ Odtąd podlegała ona bezpośrednio generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, będąc pod względem budżetowym w zależności od II wiceministra spraw wojskowych, zaś pod względem uzupełniania, zaopatrzenia, bezpieczeństwa i dyscypliny – w gestii dowódcy Okręgu Korpusu I.

Bezpośrednią pieczę nad funkcjonowaniem WSWoj. sprawował utworzony nieformalnie w lutym 1932 r., zaś oficjalnie 30 sierpnia tego roku, Komitet WSWoj. Funkcjonował w składzie GISZ, zaś tworzyli go najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego. Na jego czele stał gen. Sosnkowski, a ponadto w jego skład wchodził dwaj inspektorzy armii, I wiceminister spraw wojskowych, komendant WSWoj. oraz dodatkowo dokoptowany później szef Sztabu Głównego. Słabością tego organu

³⁸ CAW, Wyższa Szkoła Wojenna [dalej: WSWoj.], sygn. I.340.1.52, *Notatka gen. T. Kutrzeby na temat zakresu dowodzenia na stanowisku dowódcy pułku*, 12 X 1928 r.

³⁹ S. Lityński, *Udział WSWoj. przed 1939 r. w kształtowaniu polskiej doktryny wojennej*, „Bellona” (Londyn) 1955, z. 1, s. 33.

⁴⁰ Ibidem, s. 36.

⁴¹ CAW, WSLotn., sygn. I.340.3.1, *Wyciąg z Dodatku Tajnego nr 6*, 11 VIII 1932 r.

było to, iż jego zainteresowanie skupiało się na bieżącym funkcjonowaniu uczelni, a nie na wykorzystywaniu jej dorobku naukowego i dydaktycznego. Oceniał on efekty działalności dydaktycznej uczelni, opiniował i zatwierdzał programy kształcenia, wypowiadał się w kwestii zmian organizacyjnych. Sprawy funkcjonowania uczelni były podejmowane podczas konferencji inspektorów armii.

WSWoj. nadal była uczelnią elitarną, przyjmującą na studia niewielką, wyselekcjonowaną liczbę studentów. Co więcej w drugiej połowie lat 20. zmieniono kryteria przyjęć. Wiązało się to poniekąd ze spadkiem zainteresowania studiami w tej uczelni, a było to pokłosiem nowej polityki kadrowej, zdecydowanie preferującej stanowiska liniowe. W 1927 r. zgłosiło się tylko 320 chętnych. Przechodzili oni surowe sito selekcyjne. Pierwszym był egzamin przedwstępny, który nie zaliczyło około 180 oficerów. Na studia kwalifikowano tylko najlepszych po ostatecznym egzaminie wstępnym. Zakwalifikowano około 50 kandydatów, skierowanych na kilkutygodniowe staże w rodzajach broni, z których się nie wywodzili. Przyjmowano wyłącznie poruczników i kapitanów (rotmistrzów) z co najmniej pięcioletnią służbą liniową. Czyniono jednak odstępstwa od zasady prowadzenia egzaminów selekcyjnych, bowiem w 1927 r. obok grupy 50 kandydatów przyjętych na studia po obowiązujących egzaminach dołączono kolejnych dziesięciu bez egzaminów (byli oni w stopniach majorów i to wyłącznie o rodowodzie legionowym). Ostatecznie naukę rozpoczęło 61 słuchaczy, ukończyło 58 i jeden hospitant lekarz. Z tego rocznika na studia do Francji skierowany został rtm. Stefan Mossor i kpt. Gustaw Łowczowski. Proceder z przyjmowaniem grupy legionistów bez egzaminu powtórzono w 1928 r. także przyjmując do uczelni dziesięciu oficerów z tego grona⁴². Omawiany rocznik ukończyło 70 absolwentów, w tym 2 Gruzinów.

W 1929 r. radykalnie zmieniono warunki przyjmowania do tej uczelni. Zaniechano prowadzenia egzaminów przedwstępnych i wstępnych. Wyżsi dowódcy, od dowódcy OK wzwyż, sporządzali co roku listy kandydatów na studia w WSWoj. na podstawie wnoszonych próśb oraz własnego wyboru. Listę tę badała specjalna komisja z uczelni na czele z jej komendantem i przedstawiała ją szefowi Sztabu Głównego, ten zaś wybierał 120 kandydatów i kierował ich najpierw na trzymiesięczną praktykę w innych rodzajach broni, niż z których pochodzili, następnie na dwumiesięczny próbny kurs do WSWoj. Na kursie tym przerabiano zagadnienia z taktyki ogólnej, taktyki broni głównych, fortyfikacji, historii wojen, terenoznawstwa, były też wykłady z wiedzy ogólnej⁴³. Po jego ukończeniu wybierano ustaloną liczbę słuchaczy. O zakwalifikowaniu na studia decydowało ostatecznie Biuro Personalne

⁴² J. Kuropieska, *Wspomnienia oficera sztabu 1934-1939*, Warszawa 1984, s. 13.

⁴³ Ibidem.

MSWojsk. Po kursie próbnym na studia w WSWoj. przyjęto 72 oficerów, ponadto jako hospitantów polskiego oficera lekarza i pułkownika Łotyusza. Na roczniku 1929-1931 dominowali oficerowie wyróżnieni odznaczeniami i krzyżami wojennymi na wojnie polsko-rosyjskiej 1919-1920 r., bowiem 90% z nich było kawaleriami Orderu Virtuti Militari. Wszyscy słuchacze tego rocznika ukończyli studia.

W 1930 r. ponownie nie obowiązywały egzaminy wstępne. Wyselekcjonowano około tysiącosobową grupę kandydatów, z których ostatecznie na kurs przygotowawczy skierowano 240. Do tego przyjęto rekordową (dwukrotnie większą niż w pierwszej połowie lat 20.) liczbę słuchaczy. Ostatecznie przyjęto 116 oficerów, którzy tworzyli 6 grup szkoleniowych. I ten proceder powiązany był z polityką personalną ówczesnego kierownictwa Wojska Polskiego: zwalniania oficerów o rodowodzie z armii rozbiorowych i zastępowania ich przez legionistów. Obok oficerów polskich studiowali także oficerowie innych narodowości, część z nich to oficerowie kontraktowi. Było to 4 Gruzinów. Do tego nie stosowano wcześniejszego kryterium przyjmowania tylko poruczników i kapitanów, ale zakwalifikowano na studia wielu oficerów sztabowych nawet w stopniu podpułkownika. Niemal wszyscy z nich posiadali odznaczenia bojowe za wojnę polsko-rosyjską 1919-1920 r. i legitymowali się w znacznej części legionowym rodowodem. Studia jako hospitantów od 1931 r. podejmowali też Ukraińcy ze środowisk emigracyjnych.

O edukacyjnych wynikach uczelni na początku lat 30. świadczą liczby absolwentów: w roku szkolnym 1929-1931 było to 71 oficerów (w tym 44 z piechoty, 11 z kawalerii i 12 artylerzystów), w kolejnym – 123 (69 piechota, 23 kawaleria i 22 artyleria), w roku 1931-1933 – 49 (21 piechota, 13 kawaleria i 9 artyleria), zaś w 1932-1934 – 41 (16 piechota, 5 kawaleria i 11 artyleria). Tylko w ciągu czterech analizowanych lat wypromowano 284 absolwentów⁴⁴, natomiast w latach 1927-1934 mury uczelni opuściło 542 absolwentów, w tym 23 hospitantów i jeden oficer zagraniczny⁴⁵. Nie zaspakajało to potrzeb Wojska Polskiego, w szczególności potrzeb mobilizacyjnych. Stał problem uzupełnienia tych niedoborów, ale na przeszkodzie stało niewielkie zainteresowanie tymi studiami. Ponadto od 1931 r. ponownie obniżono etat słuchaczy tej szkoły.

Po dwóch latach eksperymentalnych w odniesieniu do naboru kandydatów na studia w WSWoj. w 1931 r. przywrócono, na polecenie marsz. Piłsudskiego⁴⁶, system selekcyjny poprzez egzaminy wstępne kandydatów na te studia. Pierwszej

⁴⁴ *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 533, tab. 16.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 533.

⁴⁶ *Protokół 3 posiedzenia Komitetu WSWoj.* z 7. IV. 1932 r., [w:] *Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939...*, s. 15.

selekcji dokonywać miano na poziomie sprawdzianów prowadzonych w dywizjach przy obecności inspektora armii i współdziałanie dowódcy OK. Kolejny to egzamin przedwstępny i dopiero wówczas kandydat mógł być dopuszczony do egzaminu właściwego. Jednocześnie uznano, że liczba wypromowanych oficerów dyplomowanych jest wystarczająca dla potrzeb wojska i dlatego Komitet WSWoj. już w lutym 1932 r. zdecydował o zaostrzeniu kryteriów przyjęć i promocji w tej uczelni⁴⁷. Tymczasem zdecydowanie spadała ilość chętnych na te studia. I tak na kurs w roku szkolny 1932/1934 zgłosiło się tylko 310 kandydatów. Po egzaminach na dwumiesięczny kurs próbny zakwalifikowano 48 kandydatów i czterech hospitantów. Taka też była liczba studentów przyjętych do uczelni w tym roku. Rocznik studentów 1932/1934 był pierwszym w którym połowę stanowili absolwenci pokojowych szkół oficerskich. Do tego kolejny raz zaostrzono kryteria przyjęcia. Doprowadziło to do tego, że kandydatów było zaledwie 120, z których 65 nie zdało egzaminu przedwstępnego. Studentami zostało 51 oficerów i dodatkowo czterech hospitantów. Dalsza selekcja nastąpiła podczas studiów (do tej pory nie była stosowana), bowiem 13 oficerów zostało zwolnionych z dalszej nauki. Ostatecznie studia ukończyło zaledwie 32 absolwentów⁴⁸. Jeszcze dramatyczniejsza sytuacja rekrutacyjna nastąpiła w 1933 r., kiedy to kandydatów zgłosiło się zaledwie 107, na kurs wstępny do Centrum Wyszkożenia Piechoty (CWPiech.) zakwalifikowano 41 oficerów, a studia rozpoczęło 25 oficerów i 4 hospitantów⁴⁹. Polskich absolwentów tego rocznika było zaledwie 21. Wszyscy oni skierowani zostali na stanowiska sztabowe do OK i związków taktycznych. Brak zainteresowania studiami wyższymi wynikał z sygnalizowanych już preferencji dla oficerów liniowych, w tym awansowych i w wynagradzaniu, jak też rażącym obniżeniem prestiżu oficerów zatrudnionych w sztabach. Do tego drastycznie spadała ilość uprawnionych na studia w tej uczelni⁵⁰. Niepokojącym sygnałem był niski procent oficerów piechoty ubiegających się o przyjęcie do uczelni. Dla ostatniego z analizowanych kursów wynosił zaledwie 2,1% wszystkich oficerów piechoty, podczas gdy odpowiednie wskaźniki dla lotnictwa wynosiły – 3,7%, kawalerii – 3,9%, saperów – 4,2% i artylerii – 4,3%. Generał Sosnkowski nawet wyraził obawę, iż może to w *przyszłości doprowadzić do tego, że dcami dywizji piechoty będą oficerowie innych rodzajów broni*. Sprawa była na tyle niepokojąca, iż była debatowana 1 grudnia 1932 r. na 14. posiedzeniu Komitetu

⁴⁷ Protokół 2 posiedzenia Komitetu WSWoj. z 8 II 1932 r., [w:] *Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939...*, s. 9.

⁴⁸ *W 50-lecie Powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, oprac. W. Chocianowski, Londyn 1969, s. 389-390.

⁴⁹ Ibidem, s. 391.

⁵⁰ Na kursie 1931/1933 było ich 4627, na kolejnym – 3869, a na kursie 1933-1935 – 1931.

WSWoj.⁵¹ Problemem były i koszty utrzymania słuchaczy tej uczelni, zdecydowanie wyższe niż w garnizonach poza stolicą; proponowano przyznawanie im specjalnych dodatków. Opowiedziano się za podjęciem różnych środków naprawczych, by zwiększyć liczbę słuchaczy tej uczelni. Jednak nie zostało to w większości zaakceptowane przez kierownictwo wojska, przede wszystkim marsz. Piłsudskiego. Ostatecznie zdecydowano się na powrót do koncepcji prowadzenia egzaminów przedwstępnych przy DOK. Do tego egzaminu w 1933 r. przystąpiło ponad 120 oficerów. Ostateczny egzamin przeprowadzony w WSWoj. składało już tylko 60, z których 40 przyjęto na dwumiesięczny kurs próbny w CWPiech. Naukę rozpoczęło zaledwie 27 oficerów narodowości polskiej, z których 25 otrzymało dyplomy oficera dyplomowanego⁵².

W myśl założeń programowych wypracowanych przez gen. Kutrzebę, studenci I roku przygotowywani byli do sprawowania funkcji szefa sztabu dywizji piechoty (brygady kawalerii) oraz innych stanowisk sztabowych na tym szczeblu taktycznym. Ćwiczenia ze słuchaczami dotyczyły tylko szczebla dywizyjnego. Natomiast pewne tło operacyjne przerabiane było na tym roczniku w ramach przedmiotu historia wojenna. Najczęściej dotyczyło działań w wojnie polsko-rosyjskiej 1919-1920 r., ale nie tylko. Przykładem może być opracowanie dydaktyczne przerabiane ze słuchaczami tego rocznika w latach 1931-1934 faktycznie odnoszące się do walki 3. DP Leg. pod Brzeżanami w czerwcu 1919 r. ale przedstawionych na szerszym tle operacyjnym wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919 r.⁵³ Z kolei na II roku studiów przygotowywano studentów do wykonywania zadań szefów oddziałów szczebla operacyjnego (grupa operacyjna, armia). Jednak i w tym wypadku nie ćwiczyło działań operacyjnych. Ważną rolę przywiązywano do poznawania przez słuchaczy tła historycznego jako podkładu do prowadzonych podróży historyczno-wojskowych.

Od 1928 r. kadra dydaktyczno-naukowa WSWoj. – wyłącznie polska w liczbie 27 wykładowców i asystentów – dzieliła się na wykładowców etatowych i dochodzących. Do ich zadań należało: prowadzenie wykładów i ćwiczeń; udział w komisjach egzaminacyjnych; przygotowanie materiałów dydaktycznych.

W procesie dydaktycznym wykładowców wspierali asystenci odpowiedzialni za prowadzenie ćwiczeń i zajęć praktycznych. Na stanowiska wykładowców z reguły wyznaczono oficerów o dużej wiedzy i predyspozycjach pedagogicznych legitymujących się co najmniej trzyletnim stażem asystenckim. Ważną rolę spełniali

⁵¹ *Protokół 14 posiedzenia Komitetu WSWoj.* z 1 XII 1932 r., [w:] *Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939...*, s. 21-22.

⁵² *W 50-lecie Powstania...*, s. 397.

⁵³ J. Ślipiec, *Wykorzystanie doświadczeń wojny polsko-ukraińskiej (1918-1919) w edukacji historyczno-wojskowej słuchaczy Wyższej Szkoły Wojennej w latach 1931-1934*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2010, nr 2, s. 145-176.

kierownicy przedmiotu (odpowiednicy szefów katedr), a zwłaszcza kierownicy kursów. Byli to kierownicy kursy I i II roku. Kryzys dotknął i personel dydaktyczny uczelni; kandydatów było coraz mniej, bowiem warunki materialne oraz możliwości awansowe były zdecydowanie gorsze niż dotyczyło to oficerów liniowych.

Nowy od 1928 r. komendant WSWoj. gen. Kutrzeba dążył do tego, ażeby na stanowiska asystentów przyjmować oficerów, absolwentów tej uczelni, posiadających staż liniowy i mających predyspozycje do pracy dydaktycznej. Były to dość ostre wymagania sprawiające, że ilość wakujących stanowisk sięgała $\frac{1}{3}$, utrudniając realizację procesu dydaktycznego i prowadzenie działalności dydaktycznej⁵⁴. Kolejną sprawą hamującą dopływ kadry dydaktycznej do WSWoj. była obowiązująca pragmatyka. Przewidywała ona, że do awansu na kolejny stopień wojskowy wymagany był odpowiedni staż na stanowiskach dowódczych. Wobec tego wykładowcy WSWoj. pisali prośby o opuszczenie uczelni i umożliwienie odbycia stosownej praktyki liniowej na potrzeby awansu. Sprawa była na tyle poważną i mogącą zakłócić realizację procesu dydaktycznego, iż była omawiana 22 marca 1933 r. na posiedzeniu Komitetu WSWoj⁵⁵. Decyzji ograniczających ten proceder jednak nie podjęto. Prowadziło to w sumie do płynności kadry. Starano się łagodzić tę sytuację przez krótkie angaże byłych wykładowców lub absolwentów zatrudnionych w innych instytucjach. Coraz więcej zatrudniano wykładowców dochodzących, zwłaszcza do prowadzenia przedmiotów ogólnych i humanistycznych, w tym pracowników wyższych uczelni cywilnych. Wśród tych największym autorytetem cieszyli się profesorowie nauczający historię: płk tytularny prof. dr Wacław Tokarz, prof. dr Marceł Handelsman i gen. st. sp. doc. dr Marian Kukiel. Powodowało to, że problematyka historyczna wykładana była na wysokim poziomie, a jej znajomość należała do mocnych stron absolwentów tej uczelni.

Wśród wykładowców przedmiotów taktycznych dużym autorytetem cieszyli się zajęcia prowadzone przez pułkowników: Stefana Mossora, Stanisława Rolę-Arciszewskiego, Mariana Porwita, autorów interesujących książek i innych publikacji. Wykładowcami w tej uczelni byli także inni znani pisarze wojskowi, z reguły oficerowie służby stałej, jak: Stanisław Lityński, Sergiusz Abzółtowski, Aleksander Pragłowski, Klemens Rudnicki, Jan Rzepecki, Marian Romeyko. Niektórzy z wymienionych, przykładowo płk Rola-Arciszewski, popularyzowali szkołę i stosowane w niej metody nauczania na łamach „Bellony”⁵⁶.

⁵⁴ CAW, WSWoj, sygn. I.340.1.48, *Pismo gen. T. Kutrzeby do szefa Sztabu Generalnego*, 24 I 1929 r.

⁵⁵ *Protokół 16 posiedzenia Komitetu WSWoj.* z 22 III 1933 r., [w:] *Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939...*, s. 27-28.

⁵⁶ S. Rola-Arciszewski, *Kształcenie oficerów dyplomowanych „Bellona”*, 1933, t. XXXXII, z. 5, s. 255-273.

Rok studiów podzielony był na cztery semestry, z których zimowy i wiosenny obejmował naukę w rejonie uczelni, letni i jesienny przeznaczony był na podróże taktyczne i wojskowo-historyczne oraz praktyki. W połowie lat 30. program I roku składał się z siedmiomiesięcznych zajęć teoretycznych, trzymiesięcznej podróży taktycznej i sześciotygodniowego stażu. Na przedmioty teoretyczne przeznaczano 550 godzin dydaktycznych. Drugi rok studiów obejmował siedem miesięcy zajęć teoretycznych i trzymiesięczną podróż studyjną.

Przedmioty teoretyczne podzielone zostały na trzy grupy: wagi zasadniczej (taktyka ogólna, taktyka rodzajów wojsk i służb, służba sztabów i jazda konna); mniej ważne (historia wojen i wojskowości, geografia wojenna i polityczna, topografia i terenoznawstwo, ekonomia polityczna, organizacja armii, języki obce); mało ważne (historia dyplomacji, prawo międzynarodowe i wojenne, broń chemiczna, administracja, kryptografia, kursy samochodowe i inne). Na pierwszą grupę przedmiotów przeznaczano około 1000 godzin, w tym około 35% na II roku. Najwięcej czasu wyznaczano na naukę taktyki ogólnej, twierdząc, że poznanie jej stanowi kanwę dla wykładania taktyk szczegółowych. Dość dużo godzin przeznaczano na operacyjną służbę sztabu, czyli działalność kwatermistrzowską. Grupa przedmiotów ogólnych i uzupełniających obejmowała około 550 godzin. Po zmianach koncepcyjnych i programowych przeprowadzonych w uczelni przez gen. Kutrzebę, usunięto z programu geografii polityczną i ekonomię społeczną oraz nie wyraził on zgody na prowadzenie wykładów z psychologii⁵⁷. Wysoką pozycję miały za to zajęcia z historii wojennej, w czasie których z I rocznikiem przerabiano wybrane kampanie XIX i XX wieku, zaś na II roku analizowano przede wszystkim doświadczenia wpływające z operacji prowadzonych podczas I wojny światowej oraz wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920 r. Ważnym uzupełnieniem wiedzy zdobytej z tej problematyki były podróże wojskowo-historyczne oraz podróże studyjne. Tę formę edukacyjną popularyzował na łamach „Bellony” Władysław Dziewanowski⁵⁸.

Zajęcia prowadzone były w czterech blokach tematycznych. Pierwszy – ogólny, służyć miał uzupełnieniu wykształcenia fachowo-wojskowego oraz przekazie wiedzy z zakresu obronności państwa. Drugi wprowadzać słuchaczy w teorię i praktykę dowodzenia na szczeblu operacyjnym poprzez zapoznanie z pracą sztabu i służb armii. Trzeci poświęcony grupie operacyjnej miał ich przygotowywać do pełnienia stanowisk szefa oddziału sztabu. Ostatni czwarty poświęcony był problematyce funkcjonowania dywizji w jej różnorodnych uwarunkowaniach.

⁵⁷ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.4, *Program wykładów*, 1930 r.

⁵⁸ W. Dziewanowski, *Podróże historyczne*, „Bellona”, 1933, t. XXXXI, z. 2, s. 358-359

Pewnym wzbogaceniem wiedzy z przedmiotów humanistycznych były wykłady i odczyty prowadzone w czasie dyspozycyjnym lub w godzinach popołudniowych. W murach WSWoj. gościło wielu wybitnych naukowców, w tym prof. Tadeusz Kotarbiński propagujący problematykę ogólnej teorii walki, czy prof. Edward Lipiński analizujący przyczyny i istotę kryzysów gospodarczych w świecie. Gościli także wybitni praktycy życia gospodarczego i politycznego. Komitet WSWoj. oraz komenda uczelni widzieli potrzebę wzbogacenia programu nauczania o problematykę psychologii dowodzenia.

W uczelni w grupie przedmiotów teoretycznych stosowano następujące formy dydaktyczne: wykłady; dyskusje sprawdzające; ćwiczenia ustne, pisemne i zespołowe. Zdecydowanie ograniczono liczbę wykładów przyjmując za podstawowe formy dydaktyczne ćwiczenia i dyskusje.

W czasie letnich podróży studyjnych, określanych jako podróże polowe, prowadzono: gry wojenne, ćwiczenia aplikacyjne i szkieletowe, podróże historyczne i krajoznawcze oraz pokazy praktyczne. Przykładowy program podróży letniej II kursu z 1933 r. trwającej cztery tygodnie, przewidywał następujące działy: ćwiczenia artylerijskie z ostrym strzelaniem na poligonie w Toruniu, ćwiczenia taktyczne pt. „Grupa Operacyjna”, ćwiczenia historyczne nt. „Studium bitwy pod Łodzią”, zwiedzanie zakładów przemysłowych Górnego Śląska i Kielecczyzny, ćwiczenia operacyjne nr 1 „Baranowicze”, ćwiczenia krajoznawcze „Polesie”, ćwiczenia szkieletowe sztabów i łączności, ćwiczenia fortyfikacyjne w Brześciu nad Bugiem, studium obrony wybrzeża w Gdyni, ćwiczenia pokazowe broni pancерnej w Modlinie i ćwiczenia operacyjne nr 2 „Podole”⁵⁹. Był to bogaty program z licznymi przemieszczeniami specjalnym pociągiem szkolnym. W ćwiczeniach szkieletowych udział brała cała uczelnia: II rocznik przydzielany był na stanowiska w dowództwie i sztabie grupy operacyjnej, I rocznik obsadzał dowództwa i sztaby związków taktycznych i pułków.

Praktyki między I i II rocznikiem studiów słuchacze odbywali w dowództwach związków taktycznych, największa liczba w dywizjach piechoty.

Po 1928 r. nastąpiło zdecydowane ograniczenie w grupie przedmiotów taktycznych ilości wykładów na korzyść zajęć sprawdzających wiedzę. W miejsce wykładów głoszonych wprowadzono drukowanie ich w formie skryptów. Obowiązkiem ich przygotowania obarczono wykładowców. Dyskusje sprawdzające wprowadzono dla egzekwowania wiedzy przekazywanej w formie wykładów drukowanych. Wadą tego systemu było to, że student był nadmiernie sprawdzany z indywidualnie przyswajanych wiadomości, a brakowało mu czasu na poszerzanie jego horyzontów myślowych.

⁵⁹ Z. Matuszak, op. cit., s. 237, tab. nr 3.

Uznano, że pierwszą formą sprawdzającą przygotowanie studentów do ćwiczeń są sprawdziany ustne. Miały one służyć przyswojeniu przez nich metody rozumowania prowadzącej do podejmowanej decyzji. Ćwiczenia pisemne prowadzono z myślą o przygotowaniu studentów do praktycznego wykonywania czynności sztabowych. Podstawą do tego opracowania była decyzja wypracowana samodzielnie lub przy pomocy wykładowcy. Prace te były oceniane i omawiane. Ćwiczenia grupowe miały na celu rozwiązanie zespołowe konkretnej sytuacji taktycznej lub operacyjnej.

W procesie kształcenia w WSWoj. ważną rolę wyznaczono podrójom studyjnym oraz prowadzonym w ich trakcie grom wojennym. Celem ich było zapoznanie uczestników z teren na którym spodziewano się prowadzić działania wojenne przeciwko Niemcom i Związkowi Radzieckiemu dla przestudiowania jego przydatności do różnych rodzajów działań wojennych. Na obranym terenie prowadzono gry wojenne, ćwiczenia taktyczne oraz wykorzystywano pobyt do prowadzenia pokazów, a także wycieczek historycznych i krajobrazowych. Przed podróżą studyjną grupa rekonesansowa dokonywała wstępnego rozpoznania, po czym przygotowywano zestawy map i planów. Uczestnikami podróży była kadra i studenci, a także niekiedy absolwenci. Wypracowywane decyzje i rozwiązania w zasadzie służyły celom dydaktycznym, chociaż część z nich została wykorzystana w trakcie opracowywania planów wojny z potencjalnymi przeciwnikami.

Analizowane podróże studyjne przeprowadzane w okresie letnim obejmowały następujące formy dydaktyczne: ćwiczenia taktyczne, ćwiczenia operacyjne, podróże wojskowo-historyczne, ćwiczenia pokazowe i specjalne.

Gry wojenne prowadzono nie tylko w czasie podróży studyjnych. Dość często poprzedzały one te podróże, służąc sprawdzeniu stopnia opanowania materiału przez studentów. Przyjął się zwyczaj, że Katedra Taktyki Ogólnej przygotowywała jedną grę wojenną, a Katedra Taktyki Kawalerii – drugą.

Ćwiczenia taktyczne poszczególnych broni prowadzone były zazwyczaj w formie jednostronnych zajęć szkoleniowych, chociaż bywały wypadki, iż były to zajęcia dwustronne. Służyły one doskonaleniu techniki pracy sztabów.

Istotnym uzupełnieniem procesy dydaktycznego były praktyki. Po zakończeniu podróży letniej studenci I rocznika odbywali miesięczną praktykę w sztabach związków taktycznych. Służyły one głównie zapoznaniu z zasadami funkcjonowania sztabów, cyklem szkoleniowym i metodyką prowadzenia ćwiczeń⁶⁰.

Studia w WSWoj. trwały dwa lata. Studenci podlegali wielokierunkowemu systemowi oceniania, który był podstawą ich promocji, lub nie, na kolejny rok studiów

⁶⁰ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.213, *Zarządzenie o odbywaniu praktyk*, IV 1927 r.

oraz wystawienia ostatecznej oceny za studia. Oceniane były wszystkie przedmioty. Dla zaliczenia części przedmiotów wymagane było przygotowanie prac pisemnych. Inne oceniane były na podstawie aktywności na seminariach i ćwiczeniach. Tylko w wyjątkowych przypadkach zarządzano przeprowadzenie egzaminu końcowego dla wszystkich studentów danego roku lub tylko tych, co do których nie posiadano danych do wystawienia im obiektywnej oceny. Absolwenci do 1929 r. otrzymywali tytuł oficera Sztabu Generalnego, a od tej daty – oficera dyplomowanego.

System oceniania studentów do 1933 r. regulowały „Szczegółowe przepisy służbowe dla WSWoj.”, a następnie „Statut WSWoj.” W pierwszym okresie ustalona była ocena punktowa w skali 1 – 20, po 1933 r. skala 1 – 12, przenoszona na oceny słowne: bardzo dobra (15-20 lub 9-12 punktów), dobra (12-14 lub 7-8), dostateczna (7-8 lub 4-5), niedostateczna (5-6 lub 3) i zła (1-4 lub 1-2). Otrzymane ilości punktów były następnie mnożone przez specjalny współczynnik, ustalony dla poszczególnych przedmiotów. Najwyżej premiowana była taktyka ogólna i operacyjna służba sztabów, przykładowo sześćo-pięciokrotnie wyżej oceniane od taktyki broni i 10-krotnie od taktyki służb. Wprowadzono także zasadę – dla uwzględniania w ocenianiu także elementów niewymiernych – by komendant uczelni, po zasięgnięciu opinii Rady Pedagogicznej, ustalał specjalny współczynnik dodawany do punktów uzyskanych z ocen poszczególnych przedmiotów. Poszczególne oceny za przedmioty były sumowane, a średnia roczna decydowała o promocji na kolejny rok studiów lub nie.

Ostre kryteria stosowano przy wystawianiu oceny końcowej za studia. Ci ze studentów do 1933 r., których średnia ocena za studia była wyższa od cyfry 10, otrzymywali dyplom ukończenia uczeni i tytuł oficera Sztabu Generalnego (Głównego), od 1929 r. oficera dyplomowanego, pozostali otrzymywali świadectwo ukończenia uczelni z wynikiem negatywnym bez prawa powtarzania studiów. Absolwenci kończyli studia z odpowiednią lokatą uzależnioną od uzyskanych punktów.

Od 1933 r. zmieniono system oceniania studentów. Przede wszystkim zrezygnowano z systemu współczynników za poszczególne przedmioty. Większe uprawnienia otrzymała Rada Pedagogiczna. Pierwsza konferencja Rady Pedagogicznej selekcjonowała tych studentów, którzy nie nadawali się do dalszych studiów – byli oni zwalniani z uczelni – oraz tych, którzy wymagali pomocy lub kontroli. Druga konferencja obradowała przed wyjazdem na podróż taktyczną. Ponownie dokonywano indywidualnej oceny wszystkich studentów oraz przydzielano zadania na ćwiczenia praktyczne i gry wojenne. Trzecia konferencja zwoływana była po zakończeniu podróży taktycznej. Dokonywała ona kolejnej selekcji negatywnej studentów kwalifikujących się do zwolnienia z uczelni. Decyzje te znajdowały sankcję w postaci usuwania z uczelni słuchaczy mających złe wyniki w nauce. Trzykrotnie oceniano także studentów II rocznika, w okresach podobnych jak w przypadku

I roku, z tym, że ostatnia konferencja ustalała końcową ocenę za studia i poświęcona była także sporządzaniu specjalnych kart kwalifikacyjnych. Warunkiem ukończenia uczelni było uzyskanie ocen z taktyki ogólnej i operacyjnej służby sztabów nie niższej niż dobra (minimum sześć punktów).

Studenci WSWoj. nie kończyli studiów pisaniem pracy dyplomowej ani egzaminem końcowym. Było to naśladowanie systemu francuskiego. Lokata uzyskana przez absolwenta w latach dwudziestych określała możliwość jego zatrudnienia w odpowiednich instytucjach wojskowych. Najwyżej klasyfikowani mieli szansę na zatrudnienie w centralnych instytucjach wojska. Od 1933 r. wprowadzono nowy wzór karty kwalifikacyjnej. Zawierała ona nie tylko oceny za wiedzę, ale także charakterystykę cech osobowych oraz stwierdzone predyspozycje do działalności operacyjnej lub taktycznej.

O ile na początku funkcjonowania WSWoj. jej studentami byli oficerowie o wyższych stopniach wojskowych, stąd typowym stanowiskiem dla absolwenta było wyznaczenie go na szefa sztabu związku taktycznego lub szefa oddziału w sztabie DOK, to w latach trzydziestych – wśród studentów dominowali porucznicy i kapitanowie – absolwenci obejmowali mniej prestiżowe stanowiska w sztabach i w jednostkach liniowych. W czasie 4. i 5. posiedzenia Komitetu WSWoj. odbytego 15 i 16 kwietnia 1932 r. zapadła decyzja, by na studia przyjmować kandydatów do 31 roku życia wyłącznie w stopniu porucznika i kapitana⁶¹. Uniemożliwiało to studiowanie oficerom sztabowym. Zawężyło to jednak krąg kandydatów ubiegających się o przyjęcie do uczelni.

Czy i na ile zmiany w koncepcji kształcenia WSWoj. wprowadzone przez gen. Kutrzebę wpłynęły na jakość przygotowania jej absolwentów trudno jednoznacznie rozstrzygnąć? Wielu wyższych dowódców dość krytycznie wypowiadało się o poziomie ich przygotowania do działalności praktycznej, zwłaszcza do szkolenia bojowego wojsk. W tej grupie był i przyszły przewodniczący Komitetu WSWoj. gen. Sosnkowski, który na konferencji inspektorów armii w 1931 r. stwierdził: *większość oficerów sztabowych jest nieprzygotowana do wojny na ich obecnym szczeblu. Należy przygotować absolwentów WSWoj. do dowodzenia oddziałem samodzielnym, złożonym z broni połączonych i działających na samodzielnej osi*⁶². Z kolei gen. Śmigły-Rydz krytycznie ocenił nadmiar, jego zdaniem, pracy słuchaczy na mapach zamiast sprawdzania studiowanych wariantów w polu⁶³. Były to słuszne spostrzeżenia tyle tylko, że głoszone przez przyszłych członków Kom-

⁶¹ *Protokół 4 i 5 posiedzenia Komitetu WSWoj. z 15. i 16. IV. 1932 r., [w:] Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939...*, s. 18.

⁶² CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. I.302.4.2185, s. 3, *Konferencja Inspektorów 31 X 1931 r. w sprawach wyszkolenia i doskonalenia kadry zawodowej*.

⁶³ CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. I.302.4.2185, s. 3.

tetu WSWoj., a więc osoby szczególnie odpowiedzialne za program kształcenia tej uczelni, które jak się okaże tych zastrzeżeń nie wdrożyli praktycznie. W tym względzie widzieć należy i odpowiedzialność, jaką za przygotowanie absolwentów spoczywała na gen. Kutrzebie.

W WSWoj. w analizowanych latach zmniejszała się liczebność jej personelu. Na 15 grudnia 1931 r., wraz z WSInt., zatrudnionych było w niej 67 oficerów, 25 podoficerów zawodowych, 116 szeregowców i 57 urzędników państwowych⁶⁴.

W całym okresie funkcjonowania WSWoj. prowadzone były krótkotrwałe kursy przeszkolenia oficerów sztabowych służących w broniach głównych i służbach. Najwięcej kursów zorganizowano dla oficerów artylerii. Prowadzono także kursy specjalistyczne dla oficerów łączności, saperów, uzbrojenia, a nawet szefów służby zdrowia. W 1926 r. przeprowadzono kurs obserwatorów lotniczych, w kolejnych latach kursy dla kadry kierowniczej lotnictwa. Liczebność uczestników tych kursów nie była zbyt wielka. Z reguły obejmowały około 20 słuchaczy. W 1934 r. Komitet WSWoj. podjął uchwałę o uruchomieniu kursu dla oficerów sztabowych lotnictwa, natomiast nie rozstrzygnięta została sprawa uruchomienia analogicznego kursu dla saperów⁶⁵. Kurs ten miał przygotować oficerów sztabów tych wojsk przewidywanych do objęcia stanowisk w związkach operacyjnych wojsk lądowych wystawianych na czas wojny. Generał Kutrzeba był zdecydowanym przeciwnikiem obarczania uczelni prowadzeniem różnego rodzaju kursów – dowodził nadmierne przeciążenie etatowej kadry uczelni oraz brak specjalistów z broni technicznych – stąd przykładowo w 1934 r. stoczył on batalię o wyeliminowanie w programie kształcenia w WSWoj. kursu dla oficerów sztabowych broni pancernej. Zakończyła się ona jego niepowodzeniem. System dokształcania kursowego oficerów sztabowych był stopniowo przejmowany przez centra broni i służb.

Wobec tego, że w sprawie sprecyzowania doktryny wojennej wyłączność zastrzegął sobie generalny inspektor sił zbrojnych, WSWoj. opracowywała na własny użytek szkolną *doktrynę WSWoj.* Zakładała ona uzyskanie rozstrzygnięcia przez zdecydowane pobicie i zniszczenie wojsk przeciwnika. Dla osiągnięcia tego postulowano prowadzenie manewru operacyjnego wykorzystującego takie zasady sztuki wojennej jak: ekonomia sił, wybór najkorzystniejszego kierunku uderzenia, zaskoczenie. Była to doktryna wykorzystywana w prowadzonym procesie dydaktycznym w tej uczelni.

⁶⁴ CAW, Sztab Główny, Szef Sztabu Generalnego, sygn. I.303.1.18, *Zestawienie minimalnych stanów osobowych*, 15 XII 1931 r.

⁶⁵ *Protokół 25 posiedzenia Komitetu WSWoj. z 7 XII 1934 r.*, [w:] *Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939...*, s. 31-32.

Błędem naczelnych władz wojskowych, w szczególności marsz. Piłsudskiego, było minimalne wykorzystywanie dorobku teoretycznego WSWoj. w pracach nad sprecyzowaniem doktryny wojennej państwa. Tymczasem była to jedyna w Wojsku Polskim *placówka, gdzie sprawy operacyjne były traktowane nie tylko okazjonalnie, ale stale*⁶⁶.

Dorobek naukowy kadry WSWoj. prezentowany był w nielicznych opracowaniach książkowych oraz w licznych artykułach zamieszczonych na łamach „Bellony” i przeglądów broni i służb. Oryginalność głoszonych poglądów była jednak w znacznym stopniu ograniczana przez wzgląd na oficjalną koncepcję lansowaną przez kierownictwo wojska.

Rosła ranga biblioteki WSWoj., kierowanej przez Edmunda Lamparskiego. W końcu 1931 r. księgozbiór wynosił 5800 woluminów (7841 tomów), 968 tomów czasopism (120 numerów) oraz 62 852 mapy. Do tego 7 marca 1930 r. nastąpiło połączenie bibliotek WSWoj. i WSInt. w jedną, zachowującą nazwę tej pierwszej⁶⁷.

Kadra WSWoj. czynnie uczestniczyła w opracowywaniu wielu regulaminów i instrukcji. Największy udział miała w powstaniu „Ogólnej Instrukcji Walki” i w redagowaniu „Regulaminu Piechoty”. Wystąpiła ona w 1927 r. z ciekawą inicjatywą wydawania serii „Zadań taktycznych” ukazujących się z reguły co miesiąc. Służyły one przenoszeniu dorobku dydaktycznego i naukowego uczelni do jej absolwentów. Miały też pewien wpływ na przyjmowane rozwiązania doktrynalne, przede wszystkim na koncepcję szkolenia wojsk.

WSWoj. była jedyną w Polsce wyższą uczelnią kształcąca kadre dowódczą i sztabową. Oficerowie dyplomowani przewidywani byli po 1928 r. głównie do zajmowania stanowisk sztabowych. Zapotrzebowanie pokojowe na nich opiewało na liczbę 688. Zapotrzebowanie wojenne na tego typu oficerów szacowane było na 1200 i było znacznie większe niż ilość absolwentów wypromowanych przez WSWoj.

Oddzielnego potraktowania wymaga analiza jakości kształcenia w tej uczelni. Wypowiadając się publicznie w tej sprawie ppłk Rola-Arciszewski w 1933 r. na łamach „Bellony” twierdził, że należało w *szkoleniu oficerów dyplomowanych koniecznie zerwać z systemem poszukiwania wysokiej przeciętnej, a przejść do bardziej nowoczesnego systemu – wytworzenia elity drogą szkolenia indywidualnego*⁶⁸. Opowiadał się za przygotowaniem programu doskonalenia oficerów dyplomowanych, w tym za ich powoływaniem na podróże historyczno-wojskowe i ćwiczenia organizowane przez WSWoj. Od 1933 r. prowadzona była ankieta pt. „Ocena pracy oficerów dyplomowanych”. Wypełniali ją wyżsi dowódcy Wojska Polskiego.

⁶⁶ T. Kutrzeba, *Bitwa nad Bzurą*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” [dalej: „WPH”], 1956, nr 1, s. 242.

⁶⁷ CAW, WSWoj., sygn. 1.340.1.689, *Zarządzenie komendanta WSWoj.*, 7 III 1930 r.

⁶⁸ S. Rola-Arciszewski, *Kształcenie oficerów dyplomowanych...*, s. 269.

Najwyżej oceniane było przygotowanie teoretyczne, a najniżej przygotowanie praktyczne i sprawność w pracy sztabowej. Z uwag krytycznych wskazywano na brak jednolitości w systemie nauczania tej uczelni i centrów wyszkolenia. Postulowano wprowadzenie do programu nauczania zasad organizacji pracy, pedagogiki, a zwłaszcza dydaktyki. Sugerowano przeznaczanie więcej czasu na praktykę sztabową i liniową.

Wskazać należałoby na to, iż koncepcja kształcenia w WSWoj. po 1926 r. nie zawsze odpowiadała stanowi faktycznego wykorzystywania absolwentów. W tym czasie nacisk w szkoleniu położony był na ich przygotowanie taktyczne, podczas gdy w warunkach wojny obejmować mieli stanowiska na szczeblu operacyjnym, a nawet strategicznym, do których to nie byli w uczelni przygotowywani zarówno teoretycznie, jak i praktycznie.

Najwyższe władze wojskowe generalnie traktowały WSWoj. jako uczelnię przygotowującą kadry sztabowe, nie wyznaczając jej zadań przygotowywania kadr dowódczych. Do tego nie wykorzystywano jej potencjału naukowego i dydaktycznego do wypracowywania polityki wojskowej, a zwłaszcza doktryny wojennej państwa.

Pomimo zdecydowanego rozluźnienia stosunków politycznych i wojskowych polsko-francuskich w śladowym wymiarze trwało kierowanie polskich oficerów do École Supérieure de Guerre w Paryżu. W roku szkolnym 1926/1928 na te studia skierowano 3 oficerów, na kolejne turnusy już tylko po 2⁶⁹. W tym wypadku miała miejsce niezwykle surowa selekcja kandydatów. Do 1928 r. wyselekcjonowana grupa przystępowała do egzaminu konkursowego, od tej daty, komendant WSWoj. typował 6-8 kandydatów po ukończeniu pierwszego rocznika nauki w tej szkole przedstawiając ich szefowi Sztabu Głównego, ten zaś wyznaczał dwóch delegowanych na te studia. Studia trwały 2 lata, a po nich odbywano staże w jednostkach liniowych armii francuskiej.

Przy WSWoj. afirmowana była też od 1926 r. Wyższa Szkoła Intendentury (WSInt.). Funkcjonująca od 1921 r. uczelnia ta od 1926 r. traktowana winna być w zasadzie jako autonomiczny wydział WSWoj., od 1932 r. występując pod nazwą WSWoj.-Kurs Intendentów. W tym czasie była kierowana przez komendanta tej pierwszej uczelni. Faktycznie sprawami jej funkcjonowania zajmował się dyrektor nauk, którym był płk Ignacy Witek. Były i inne plany dotyczące tej placówki dydaktycznej i to ujawnione tuż po zamachu majowym.

Szef Sztabu Generalnego gen. Piskor 16 grudnia 1926 r. wystosował pismo do komendanta WSWoj. w którym informował, że od przyszłego roku szkolnego zamiarem kierownictwa wojska jest przekształcenie WSInt. w Instytut Intendentury

⁶⁹ *W 50-lecie Powstania...*, s. 236-237.

umiejscowiony przy WSWoj.⁷⁰ Ponadto Biuro Badań Departamentu VII MSWojsk. miało być przekształcone w laboratorium Instytutu Intendentury. Dla Instytutu przewidziano zarówno realizację zadań dydaktycznych, jak w bardzo ograniczonej skali badań naukowych. Zadania dydaktyczne to: dokończenie kształcenia szóstego rocznika likwidowanej szkoły, przyjmowanie na studia intendenckie nowych słuchaczy ale w cyklu co dwa lata, jak też przeszkalanie pewnej ilości oficerów rezerwy intendentury powoływanych na ćwiczenia na specjalnych kursach. Prace badawcze miały wspomagać funkcjonowanie pionu intendenckiego wojska. Reorganizacji miano dokonać fazami w czasie trwania roku szkolnego. Co prawda nie zrealizowano w pełni projektu gen. Piskora i nie powstał Instytut Intendentury w ramach WSWoj., ale WSInt. formalnie nie rozwiązana połączona została jednak z WSWoj. na prawach filii. Wówczas stanowisko komendanta pierwszej opuścił gen. bryg. Józef Wencel, zaś faktyczne kierowanie przejął dyrektor nauk płk Witek.

W drugiej połowie lat 20. uczelnia z jednej strony była filią WSWoj., z drugiej przeżywała kryzys wynikający z załamania się rekrutacji do niej wskutek niewielkiego zainteresowania kandydatów tą formą studiów. Starano się temu zapobiec przez rozwiązania doraźne. Już latem 1926 r. minister spraw wojskowych wyznaczył 25 oficerów intendentury na jednoroczny kurs doszkalania na którym zajęcia rozpoczęto 2 listopada tego roku⁷¹. Nie mogli jednak absolwenci tego kursu legitymować się dyplomem ukończenia tej uczelni i tytułem oficera dyplomowanego intendentury, a jedynie potwierdzeniem odbytego kursu. Na nic zdały się kolejne reorganizacje tej uczelni. Przywrócono tej placówce statut pewnej samodzielności w 1930 r. Jesienią tego roku wprowadzono jej nową organizację⁷². Siedziba szkoły mieściła się przy ul. 6 Sierpnia róg Alei Niepodległości. Czas nauki ustalony został na dwa lata. Zmieniono zasady przyjmowania kandydatów, którzy zdawać mieli dwa egzaminy eliminacyjne o charakterze ogólnym po których odbywali sześciomiesięczny kurs przygotowawczy, po nim tyle samo trwającą praktykę. Dopiero wówczas przyjmowani byli na dwuletnie studia. Po obronie pracy dyplomowej przygotowywanej w ostatnim półroczu absolwenci otrzymywali tytuł oficera dyplomowanego intendentury uprawniający do zajmowania stanowisk I kategorii w służbie cywilnej oraz świadectwo ukończenia uczelni z wszystkimi ocenami za studia.

Wprowadzony nowy program nauki w tej uczelni podzielony został na dwie części: program wyłącznie dla słuchaczy WSInt. i program realizowany przez WSWoj. dla słuchaczy tej pierwszej placówki. Ten pierwszy podzielony został

⁷⁰ CAW, Wyższa Szkoła Intendentury [dalej: WSInt.], sygn. I.340.2.2, *Pismo szefa Sztabu Generalnego gen. T. Piskora do komendanta WSWoj.*, 16 XII 1926 r.

⁷¹ CAW, WSInt., sygn. I.340.2.2, *Pismo gen. Wencla do komendanta WSWoj.*, 27 VIII 1926 r.

⁷² CAW, WSInt., sygn. I.340.2.2, *Organizacja WSInt.*, 17 X 1930 r.

na cztery działy: administracji wojskowej (administracja wojskowa w czasie pokoju i wojny, działalność służby intendenty w czasie pokoju i wojny, administracja w oddziałach, rachunkowość pieniężna i materiałowa w administracji wojskowej) – łącznie 340 godzin, w tym 198 godz. wykładów i 142 godz. ćwiczeń; nauki prawne, społeczne i handlowe (prawo administracyjne i cywilne, polityka ekonomiczna, geografia ekonomiczna, naukowa organizacja, organizacja handlu, przemysłu i prawoznawstwo handlowe i przemysłowe, rachunkowość handlowa i przemysłowa) – łącznie 244 godz., w tym 208 godz. wykładów i 36 godz. ćwiczeń; techniczny (podstawowe wiadomości z chemii nieorganicznej, organicznej i analitycznej, technologia środków żywienia i paszy, technologia materiałów włókienniczych i skórzanych, technologia materiałów opałowych, świetlnych, pędnych, budowlanych i innych, maszynoznawstwo ogólne, urządzenia techniczne w służbie intendenty, wyrób przedmiotów umundurowania, obuwia, oporządzenia i sprzętu kwaterunkowego – łącznie 400 godz., w tym 220 godz. wykładów i 180 godz. ćwiczeń; ogólny (jazda konna, prowadzenie samochodu i szermierka) – łącznie 216 godz. ćwiczeń. Dział wspólny dla WSInt. i WSWoj. obejmował: organizację sił zbrojnych, taktykę ogólną, służbę sztabów, historię wojenną, przemysł wojenny, służbę wywiadowczą – łącznie 400 godzin dydaktycznych realizowanych po równo w obu latach nauki.

Podejmowane działania zaradcze nie zażegnały kryzysu uczelni. Zainteresowanie tą formą studiów nadal było niewielkie. Najgłębszy kryzys – przybrał wyraz drastyczny – rozpoczął się w 1931 r., kiedy zgłosiło się tylko 10 kandydatów, a w rok później tylko jeden kandydat, do tego nie posiadający wymaganych kwalifikacji, co spowodowało zawieszenie nauki na pierwszych rocznikach w tej uczelni⁷³. Małe zainteresowanie kandydatów do studiów spowodowane było po części już sygnalizowane ponowne ograniczenia samodzielności poprzez pełne podporządkowanie komendantowi WSWoj. i występowanie organizacyjnie jako Kurs Intendentów w ramach pierwszej uczelni. Komitet WSWoj. opowiadał się jednak za utrzymaniem tej placówki dydaktycznej podejmując w lutym 1932 r. uchwałę o przygotowaniu przez szefa Sztabu Głównego potrzeb armii w korpusie oficerów intendenty, uruchomieniu kursu próbnego i wprowadzenie mniej rygorystycznych kryteriów dla kandydatów na studia w tej uczelni co umożliwić miało rozpoczęcie studiów przez rocznik pierwszy oraz otwarcie kursu dla intendentów nie absolwentów tej uczelni przewidzianych do pracy w wojennych strukturach armii⁷⁴. Na studia w roku szkolnym 1933/1935 do egzaminu sprawdzającego, po kursie przy-

⁷³ *Protokół 2 posiedzenia Komitetu WSWoj. z 8 II 1932 r., [w:] Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939..., s. 8.*

⁷⁴ *Ibidem, s. 9.*

gotowawczym, przystąpiło 53 kandydatów⁷⁵. Nie było wśród nich oficerów z intendury. Zakwalifikowano na studia tylko nieco ponad 30 słuchaczy. Do 1935 r. miało miejsce dziesięć promocji absolwentów, lecz liczby promowanych było stosunkowo niewielkie.

Wobec przeżywanego kryzysu spowodowanego niskimi wynikami rekrutacji w latach 1932-1936 uczelnia nadal przeżywała duży kryzys organizacyjny. Początkowo etat przewidywał kształcenie 40 studentów na każdym roku, następnie został rozszerzony o 20-30 osobowe grupy kursów uzupełniających⁷⁶. Nie udało się jednak takiej liczby słuchaczy nauczać na żadnym z roczników.

W analizowanych latach wojskowe szkolnictwo wyższe reprezentowały dwie uczelnie: WSWoj. i WSInt. O randze i prestiżu tej pierwszej informowaliśmy. Wydaje się, że zdecydowanie mniejszą rangę w analizowanych latach w wojskowym szkolnictwie odgrywała ta druga uczelnia. Były generowane w 1934 r. projekty uruchomienia jeszcze jednej wyższej uczelni wojskowej – Wyższej Szkoły Saperskiej⁷⁷, ale do śmierci marsz. Piłsudskiego nie podjęto praktycznych kroków dla realizacji tego zamiaru.

Miała miejsce pod koniec analizowanego okresu jeszcze jedna inicjatywa uruchomienia wyższej szkoły wojskowej. Podczas odbywającego się 7 grudnia 1934 r. posiedzenia Komitetu WSWoj. gen. Kutrzeba wystąpił z propozycją uruchomienia Wyższej Szkoły Lotniczej, powiązanej z WSWoj. Nauka w niej trwać miała 9-12 miesięcy⁷⁸. Inicjatywa ta nie doczekała się akceptacji przez dwa kolejne lata. Nie zyskała akceptacji kierownictwa wojska propozycja uruchomienia studiów wojskowo-technicznych prowadzonych wyłącznie przez wojsko. Kwestia ta była podnoszona na łamach „Bellony” przez Ignacego Harskiego⁷⁹. Opowiadał się za utworzeniem w Polsce wyższej uczelni technicznej lecz nie organizacyjnie upodobnionej do politechniki. Koncepcja tej drugiej była, jego zdaniem, nieaktualną z powodu zbyt długiego czasu studiów, brakiem środków na uruchomienie takiej placówki oraz brakiem odpowiedniej kadry dydaktycznej. Opowiadał się za uruchomieniem przez wojsko oddelegowań oficerów do cywilnych politechnik ale z potrzebą rozszerzenia przez nie programu z zakresu przedmiotów wojskowych

⁷⁵ CAW. WSInt., sygn. I.340.2.2., *Pismo Biura Personalnego MSWojsk.*, XII 1932 r. Było to 23 oficerów korpusu piechoty, 18 z artylerii, 2 z wojsk inżynieryjno-saperskich i 10 oficerów administracji.

⁷⁶ R. Tomaszewski, *Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908-1923 (Geneza, koncepcje, struktury, rozwój)*, Toruń 1997, s. 178.

⁷⁷ *Protokół 25 posiedzenia Komitetu WSWoj. z 7 XII 1934 r.*, [w:] *Dokumenty do historii polskich sił zbrojnych w latach 1918-1939...*, s. 32.

⁷⁸ *W 50-lecie Powstania...*, s. 263.

⁷⁹ I. Harski, *W sprawie wyższych studiów wojskowo-technicznych*, „Bellona”, 1927, t. XXVII, z. 7, s. 102-105.

– „uwojskowanie” studiów cywilnych. Zaproponował nawet wprowadzenie odpowiednich przedmiotów na wydziałach: elektrycznym, chemicznym i mechanicznym Politechniki Warszawskiej⁸⁰. W 1928 r. autor ten opublikował artykuł pt. „Inżynier wojskowy i jego rola w wojsku współczesnym”⁸¹. Jawił się jako zwolennik „uwojskowania” pewnych kierunków studiów cywilnych na Politechnice Warszawskiej, przez wprowadzenie do jej programu nowych przedmiotów wojskowych⁸². Widział potrzebę studiowania oficerów nie tylko na dotychczasowych wydziałach: chemicznym, elektrycznym i mechanicznym (na tym ostatnim miała to być grupa lotnicza, grupa samochodowa i grupa uzbrojenia), lecz także i na wydziale inżynierii lądowej. Opowiadał się za utworzeniem oddzielnego korpusu „inżynierów wojskowych”.

Wykształcenie wyższe, zwłaszcza w obszarze wojskowych służb technicznych, uzyskiwano też poprzez wykorzystanie szkolnictwa cywilnego. Studia inżynierskie dla potrzeb wojska odbywały się więc od 1929 r. na Politechnice Warszawskiej na jej trzech wydziałach: mechanicznym, chemicznym i elektronicznym. Istniały przy nich sekcje wojskowe w kolejności wymienionych wydziałów była to sekcja: uzbrojenia, broni chemicznej, elektrotechniki wojskowej. Sekcje te tworzyły studium wojskowe na czele z kierownikiem studiów⁸³. Edukacja odbywała się dwutorowo przez kształcenie oficerów na inżynierów wojskowych oraz inżynierów cywilnych, których zakres wiedzy dostosowany był do potrzeb wojska (stypendyści). Ten drugi rodzaj studiów podejmowali studenci ostatnich dwóch lat studiów tej uczelni deklarujący wolę zostania oficerami służby stałej z kierunków: mechanicznego, elektrotechnicznego i chemicznego. W 1931 r. powołano na tej uczelni Międzywydziałowe Studium Wojskowe, na czele z kierownikiem wybranym przez radę uczelni⁸⁴. Oprócz przedmiotów ogólnych oficerowie uczestnicy tego studium mieli wykłady z specjalistycznej wiedzy wojskowej wykładane przez wojskowych ale i w niektórych wypadkach i specjalistów cywilnych⁸⁵. Jak liczna rzesza oficerów ukończyła te studia? W latach 1921-1934 miało to być 96 oficerów⁸⁶.

⁸⁰ Ibidem, s. 104.

⁸¹ I. Harski, *Inżynier wojskowy i jego rola w wojsku współczesnym*, „Bellona”, 1928, t. XXX, z. 1, s. 77-85.

⁸² Ibidem, s. 82-83.

⁸³ E. Quirini, *Kształcenie inżynierów dla potrzeb wojska*, „Bellona”, 1931, t. XXXVIII, z. 5, s. 395.

⁸⁴ CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych [dalej: MSWojsk.], Departament Techniczny MSWojsk., sygn. I.300.41.176, *Komitet Politechniki Wojskowej*. Stanowiska kierownika tego studiów w kolejności pełnili profesorowie: Andrzej Przenicki, Wacław Iwanowski i Janusz Groszkowski.

⁸⁵ J. Piłatowicz, *Kształcenie inżynierów dla potrzeb wojska w Polsce okresu międzywojennego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. XXXIII, 1990, s. 303.

⁸⁶ Ibidem, s. 307. Byli to absolwenci wydziału mechanicznego – 8, elektrycznego – 5, chemicznego – 3, inżynierii lądowej – 55, inżynierii wodnej – 9, architektury – 12, geodezji – 4.

Inną formą pozyskiwania technicznych kadr oficerskich było fundowanie przez wojsko stypendiów dla zakwalifikowanych do nich studentów uczelni technicznych (o wysokości 200 zł miesięcznie). Na początku lat 30. ufundowano 20 stypendiów. Była to problematyka dyskutowana i w fachowych periodykach wojskowych⁸⁷.

Kształcenie na poziomie wyższym prowadzone było w analizowanym okresie nadal w Oficerskiej Szkole Sanitarnej (OSSan.), następnie od 1928 r. Szkole Podchorążych Sanitarnych (SPSan.) przygotowującej lekarzy i farmaceutów wojskowych. Umiejscowiona ona została w ramach utworzonego w 1930 r. Centrum Wyszkożenia Sanitarnego. Nadal łączono naukę pobieraną na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego ze szkoleniem wojskowym i specjalistycznym prowadzonym w OSSan. (SPSan.). Naczelnym zadaniem tego typu kształcenia było przygotowanie oficerów lekarzy do pracy w oddziałach wojskowych, zarówno w czasie pokoju jak i ewentualnej wojny. Postulowano, by lekarz wojskowy znał też podstawowe zasady sztuki wojennej⁸⁸. Szkoła ta nie może jednak być uznana za wyższą szkołę wojskową, chociaż jej absolwenci otrzymywali dyplomy ukończenia studiów wyższych, ale wydawane przez uczelnię cywilną.

Sprawą istotną dla ówczesnego wojska było pozyskiwanie lekarzy weterynarii. Wobec nie posiadania własnej placówki przygotowującej tych specjalistów, wojsko przyznawało stypendia dla tych studentów cywilnych wydziałów weterynarii, którzy deklarowali chęć służby w armii⁸⁹. Pochodzili głównie z ośrodka warszawskiego i lwowskiego. Na początku lat 30. MSWojsk. ufundowało 27 stypendiów dla studentów weterynarii zgłaszającymi gotowość zostania oficerami.

Kształcenie kandydatów na oficerów zawodowych

W pierwszych dwóch latach po zamachu majowym nie dokonano istotnych zmian organizacyjnych w zawodowym szkolnictwie oficerskim. Nauka w szkole oficerskiej trwała trzy lata, w tym rok to szkolenie unitarne prowadzone w Oficerskiej Szkole Piechoty, a kolejne dwa lata w szkole rodzaju broni, wojsk i służb. Nadal obowiązywała dotychczasowa struktura organizacyjna z komendantem na czele oraz dyrektorem nauk odpowiedzialnym za kształcenie teoretyczne, któremu podlegali wszyscy wykładowcy, ponadto istniał pion inspektora, najczęściej był to dowódca batalionu szkolnego, z instruktorami szkolenia praktycznego. Natomiast wycofano ze szkół francuski personel dydaktyczny zastępując go polskim. Powodowało to początkowo pewne perturbacje, ale z czasem były one usuwane.

⁸⁷ E. Quirini, *Kształcenie...*, s. 395.

⁸⁸ K. Maszadro, *Wychowanie i wyszkolenie lekarza wojskowego*, „Lekarz Wojskowy”, 1934, t. XIV, z. 3, s. 111.

⁸⁹ E. Quirini, *Stypendja wojskowe dla studentów weterynarii*, „Bellona”, 1931, t. XXXVIII, z. 6, s. 592.

Na tym poziomie kształcenia po wydarzeniach majowych 1926 r. zachodziły natomiast radykalne zmiany kadrowe. Niejako w ramach retorsji za czynny udział w zamachu majowym po stronie rządowej Szkoła Podchorążych Piechoty (SPPiech.) wraz z Oficerską Szkołą Piechoty (OSPiech.) została przeniesiona z Warszawy do Komorowa koło Ostrowi Mazowieckiej oraz połączone w jedną placówkę dydaktyczną. Wówczas to, występując od jesieni 1926 r. pod nazwą OSPiech., otrzymała ona etat 500 podchorążych, zaś od jesieni 1926 r. posiadała na prawach kursu filię w Różanie, nastawioną na szkolenie unitarne o etacie 440 miejsc. Tym samym SPPiech. utraciła swoją autonomię stanowiąc odtąd element OSPiech.

OSPiech. w Komorowie była placówka dydaktyczną w której przez rok odbywało się szkolenie unitarne wszystkich kandydatów na oficerów (Różan), po czym przedstawiciele poszczególnych broni i służb dalsze dwa lata nauki odbywali w szkołach oficerskich (podchorążych) broni i służb, a mianowicie: piechoty (Ostrów Mazowiecka), kawalerii (Grudziądz), artylerii (Toruń), inżynierii (Warszawa), lotnictwa (Dęblin), zdrowia (Warszawa) i marynarki wojennej (Toruń). Skład tej uczelni tworzył batalion unitarny złożony z trzech kompanii (łącznie 440 podchorążych) i bataliony podchorążych piechoty (cztery kompanie); łączny etat to 500 podchorążych na dwóch rocznikach. W etacie szkoły znajdował się też pluton ćwiczebny ciężkich karabinów maszynowych. Efekty edukacyjne tego okresu funkcjonowania szkoły to wypromowanie w 1927 r. 181 podporuczników, w roku kolejnym – 138 i w 1929 r. – 268.

Funkcjonowały obok OSPiech. inne szkoły o zróżnicowanej liczbie etatów dla podchorążych. Stosunkowo dużą liczbę podchorążych przyjmowała Oficerska Szkoła Inżynierii (OSInż.) w Warszawie w której nauka trwała trzy lata (wraz z okresem unitarnym). W ramach OSInż. nauczano od 1926 r. w dwóch specjalnościach: saperskiej i łączności. Drugi rok nauki obejmował studia teoretyczne, zaś trzeci studia specjalistyczne. Na poszczególnych latach nauki zajęcia w szkole odbywały się przez osiem miesięcy, resztę czasu zajmowały ćwiczenia praktyczne w obozach szkolnych – jeden miesiąc, praktyka w jednostkach liniowych – dwa miesiące oraz urlop wypoczynkowy – jeden miesiąc⁹⁰. Zwiększono program nauczania w szkołach oficerskich do 2615 godzin, z czego blisko 30% przeznaczano na szkolenie bojowe, blisko 14% na szkolenie strzeleckie i ponad 8% na wychowanie fizyczne.

Kontynuowała działalność Oficerska Szkoła Kawalerii w Grudziądzu. Jej nowym komendantem został mjr Stanisław Chmielowski, który już w 1926 r. przekazał stanowisko mjr. Zdzisławowi Kucharskiemu. Absolwentami tej uczelni za turnus

⁹⁰ Z. J. Cutter, *Saperzy polscy 1918-1939. Organizacja, szkolenie i wyposażenie materiałowo-techniczne*, Wrocław 2001, s. 123.

1925-1927 zostało 49 podporuczników kawalerii. Z kolei w ostatniej promocji jako Oficerskiej Szkoły Kawalerii z 1928 r. wypromowano 50 absolwentów.

Do lutego 1927 r. funkcjonowała Oficerska Szkoła Artylerii w Toruniu w strukturze organizacyjnej sprzed zamachu majowego, której komendantem był płk Stanisław Ostrowski; od 2 lutego 1927 r. szkoła ta kierowana była przez płk. Henryka Kreisa, od 1930 r. przez płk. Michała Gnoińskiego, i włączona została do Obozu Szkolnego Artylerii. Wówczas to w skład komendy wchodziła drużyna komendanta (komendant, adiutant i lekarz szkoły). Ważną rolę spełniał dyrektor nauk, którym w latach 1926/1928 był mjr/ppłk Tadeusz Skeybelch mający nadzór nad kadrą dydaktyczną. Wypromowała ona w 1927 r. 96, a w rok później – 107 podporuczników służby stałej⁹¹. W 1928 r. została ona przemianowana na Szkołę Podchorążych Artylerii.

Podobnie funkcjonowały pozostałe szkoły oficerskie do czasu ich przekształcenia w szkoły podchorążych odpowiednich broni, wojsk i służb. Po tej dacie dokonano w nich znaczących zmian organizacyjnych, strukturalnych i programowych.

W 1928 r. szkoły oficerskie broni, wojsk i służb przemianowano na szkoły podchorążych. Zadania tych uczelni nie zmieniły się, natomiast zmieniły się programy kształcenia oraz struktura organizacyjna szkół⁹². W przypadku SPPiech. prowadzone w niej szkolenie unitarne wydzielone zostało w formę specjalnego kursu, który jako filia tej szkoły został umiejscowiony w Różanie. Rok 1928 r. w zawodowym szkolnictwie oficerskim zaznaczył się z jednej strony zmianą nazw szkół oficerskich na szkoły podchorążych, z drugiej istotnymi zmianami programowymi i dotyczącymi metodyki nauczania oraz wychowania. Ustalono podział szkół przygotowujących kandydatów na oficerów zawodowych na SPPiech., SPKaw., SPArt., SPLotn., SPIńz. i SPSan. Funkcjonowała ponadto Szkoła Podchorążych dla Podoficerów Zawodowych.

Jeżeli chodzi o koncepcję kształcenia to: *programy nauczania w szkołach podchorążych akcentowały stronę praktyczną, zakładając jako cel «przygotowanie tęgiego dowódcy plutonu».* Zaś zmiany następujące w latach 1927-1929 prowadzono pod hasłem «wyzwalania się» z wpływów francuskich oraz preferencji utilitaryzmu nad rozwojem intelektualnym⁹³. Odtąd dużą wagę w procesie kształcenia przywiązywano też do spraw wdrażania odpowiedniego wzorca osobowego wychowania kandydata na oficera. Było to wychowanie państwowe w duchu wierności

⁹¹ W. Rezmer, *Szkolnictwo artyleryjskie i strzeleckie w Toruniu 1920-1939*, [w:] *Wojsko i kultura w dziejach Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, red. R. Dmowski, J. Gmitruk, G. Kopeć, W. Włodarkiewicz, Warszawa-Siedlce 2006, s. 303.

⁹² Z. J. Cutter, *Saperzy polscy...*, s. 128.

⁹³ R. Tomaszewski, *Akademizacja szkolnictwa wojskowego II Rzeczypospolitej*, „SMHW”, t. XXXIV, 1994, s. 262.

dla kierownictwa państwa przede wszystkim osoby marsz. Piłsudskiego. W szkoleniu ogólnowojskowym zdecydowanie preferowano przygotowanie praktyczne kandydata na oficera. Stąd w programach nauczania zmniejszono liczbę przedmiotów ogólnokształcących.

Zdecydowanie większą uwagę zaczęto zwracać na wychowanie obywatelskie kandydata na oficera, poprzez wprowadzenie nowego systemu wychowawczego oraz zwiększenie liczby przedmiotów humanistycznych. Starano się wyrabiać etos oficera, jako elity intelektualnej kraju oraz wiernego reprezentanta polityki państwa. Dość wysoko postawione były kształcenie dowódcze i specjalistyczne. W wypadku tego pierwszego, było ono sprowadzane do przygotowania dla pełnienia funkcji dowódcy plutonu. Założono, iż kwalifikacje do obejmowania wyższych stanowisk oficer zdobywał będzie na specjalistycznych kursach. Do programów kształcenia oficerów wprowadzono psychologię wojskową. W programie nauczania od 1928 r. dokonano dość istotnych zmian. Generalnie służyły one poprawnie przygotowania absolwenta do pracy w pułku, chociaż mankamentem było zbyt słabe przygotowanie go do wykorzystywania najnowszej techniki bojowej.

SPPiech. w Komorowie była wiodącą placówką przygotowującą kandydatów na oficerów służby stałej. Jej etat przewidywał trzy bataliony podchorążych (pierwszy skupiał przechodzących szkolenie unitarne, drugi podchorążych I rocznika i trzeci – II rocznika). W procesie dydaktycznym największy nacisk kładziono na przygotowanie praktyczne oficera do dowodzenia plutonem. Uwaga skupiona była i na odpowiednim wychowaniu podchorążych, zwłaszcza zgodnego z ideą wychowania obywatelsko-państwowego. Za działalność dydaktyczną szkoły odpowiada dyrektor nauk będący zastępcą komendanta. W latach 30. był to ppłk Seweryn Łańcucki.

Pewnej poprawie uległa baza dydaktyczna szkoły, w szczególności zwiększył się księgozbiór jej biblioteki dzielącej się na część oficerską i podchorążacką. W połowie 1930 r. liczyła ona 12 617 tomów. Duże zasługi w usprawnieniu pracy tej placówki położył przewodniczący Rady Bibliotecznej mjr Józef Moszczeński

W 1929 r. wprowadzono nowy etat dla SPPiech. W dwóch batalionach szkolnych (oddzielnych dla I i II rocznika) miało się kształcić 1120 podchorążych (po 560 na każdym roku). Ponadto batalion unitarny w Różanie miał liczyć 450 słuchaczy⁹⁴. Rok 1930 zaznaczył się wypromowaniem 234 absolwentów; było to jeszcze pokłosie poprzedniego etatu tej szkoły. Już bowiem w 1931 r. szkołę ukończyło 350 podporuczników, w kolejnym – 357, w 1933 – 484, 1934 – 425 i 1935 r. – 420⁹⁵. Z powyższego wynika, że nabór kandydatów był nieco niższy od zakła-

⁹⁴ Dziennik Rozkazów MSWojsk. nr 32, poz. 315 (16 X 1929 r.).

⁹⁵ Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 2005, s. 100.

danego, a sprawność nauczania obniżyła się. Duże ubytki podchorążych w trakcie nauki w podchorążówce były poniekąd i wynikiem nadmiernej surowości komendanta płk. Ludwika Bociańskiego w egzekwowaniu nawet drobnych naruszeń dyscypliny przez podchorążych, które z reguły kończyły się wydaleniem ze szkoły⁹⁶.

Marszałek Piłsudski przywiązywał wagę do funkcjonowania szkół sposobiących oficerów zawodowych (oficerów służby stałej), stąd polecił w 1928 r. skierowanie do nich wykładowców o dużym doświadczeniu i wiedzy ogólnej oraz wojskowej. Na stanowiska dyrektora nauk oraz wykładowców historii sztuki wojennej i taktyki mieli być wyznaczani wyłącznie oficerowie dyplomowani lub z tytułem naukowym, o dużej wiedzy i szerokich horyzontach ogólnych. Okres pracy dydaktycznej miał wynosić co najmniej pięć lat. Mimo tego kadra oficerska dość niechętnie przyjmowała wyznaczanie na stanowiska w szkolnictwie wojskowym z uwagi na to, że hamowało to możliwości awansów i obejmowanie wyższych stanowisk służbowych w linii i wyższych sztabach. Do tego w szkolnictwie były dość niskie wynagrodzenia i brak było poważniejszych dodatków finansowych.

Od lat 30. wzrosło zainteresowanie młodzieży kształceniem w szkołach oficerskich. Świadczyły o tym ilości kandydatów ubiegających się o przyjęcia do tych szkół. Przykładowo w 1932 r. do Szkoły Podchorążych Artylerii (SPArt.) w Toruniu zgłosiło się 420 kandydatów, zaś przyjętych zostało 150⁹⁷. Postanowiono zwiększyć, co wykazano, już od jesieni 1928 r. etat Szkoły Podchorążych Piechoty do 1120 podchorążych, zaś etat filii szkoły w Różanie do 450 miejsc⁹⁸.

Szkoła Podchorążych Inżynierii (SPIInż.), której komendantami w analizowanych latach byli kolejno: płk Jan Skoryna, płk Jan Jastrzębski, płk Stefan Dąbkowski i od 1934 r. płk Stefan Jan Arczyński, przykładowo w latach 1926-1935 wypromowała 653 oficerów, w tym 276 łącznościowców, resztę o specjalności saperskiej⁹⁹. Rocznie promowano 50-80 oficerów z wyłączeniem 1934 r., kiedy szkołę ukończyło 118 absolwentów. Organizacja tej szkoły wobec szkolenia nie tylko saperów ale i łącznościowców, uległa pewnej zmianie. Składała się z: komendy, Rady Naukowej, dyrektora nauk ds. inżynierii i dyrektora nauk ds. łączności, wykładowców (asystentów), batalionu podchorążych (trzy kompanie), kursów specjalistycznych, kwatermistrzostwa i obozu ćwiczebnego. Chociaż nauczanie w tej placówce nastawione było na praktyczne przygotowanie przede wszystkim oficera sapera to w opinii inspekcjonujących ją inspektorów armii (m.in. gen. Sosnkowskiego) i generałów inspekcjonujących (przykładowo gen. Kutrzeby) nadal dominowało

⁹⁶ T. Wojtala, *Bocium. Płk dypl. Ludwik Bociański (1892-1970)*, Pleszew 2012.

⁹⁷ R. Łoś, *Artyleria polska 1914-1939*, Warszawa 1991, s. 139-140.

⁹⁸ Dziennik Rozkazów MSWojsk. nr 32, poz. 315 (16 X 1929 r.).

⁹⁹ Z. J. Cutter, *Saperzy polscy...*, s. 141, tabela 1.

przekonanie o potrzebie przede wszystkim rzetelnego opanowywania wiedzy teoretycznej ze zbyt małym naciskiem na umiejętności praktyczne przydatne w jednostce liniowej¹⁰⁰. Wykazywano także zwracanie w procesie dydaktycznym zbyt małej uwagi na umiejętność współdziałania w boju saperów i piechoty. Nie zgłaszano natomiast większych uwag do szkolenia łącznościowców.

Ważną rolę w promocji kawalerzystów odgrywała Szkoła Podchorążych Kawalerii (SPKaw.) w Grudziądzu, funkcjonująca w ramach CWKaw. Promowała ona rocznie przeciętnie do 1932 r. 40-50 podporuczników, następnie 60-70, by w promocji 1935 r. jej mury opuściło 97 podporuczników kawalerii. Nowy program kształcenia wprowadzony został w 1928 r. i obejmował dla dwuletniego cyklu nauki 1808 godzin dydaktycznych, w tym 370 godzin zajęć teoretycznych i 1438 godzin zajęć praktycznych pomieszczonych w działach: nauka ogólna (30% programu), przedmioty teoretyczne (11%) i wyszkolenie wojskowe¹⁰¹. Najwięcej godzin przeznaczano na jazdę konną – 720. Szczególnie dużą rolę w wypracowaniu nowego programu funkcjonowania tej szkoły odegrał mjr/ppłk Piotr Skuratowicz, który w końcu lat 20. zajmował stanowisko głównego instruktora wyszkolenia wojskowego w tej szkole.

Pozostałe szkoły podchorążych nie były tak liczne, bowiem zapotrzebowanie na ich absolwentów było zdecydowanie mniejsze. Dotyczyło to broni pomocniczych oraz służb.

Kadry oficerskie dla broni głównych przygotowywała ponadto Oficerska Szkoła dla Podoficerów w Bydgoszczy od września 1928 r. występująca pod nazwą Szkoła Podchorążych dla Podoficerów Zawodowych. Nowe kierownictwo wojska uznało dotychczasowy system kształcenia w tej szkole za mało efektywny. Twierdzono, że zbyt silnie preferowano szkolenie teoretyczne, zwłaszcza wiedzę ogólnokształcącą, kosztem wiedzy wojskowej. Wobec powyższego zdecydowano o przejściu od lipca 1927 r. na trzyletni okres nauki¹⁰². Zaczął on obowiązywać od września 1928 r. Odtąd w placówce tej obowiązywał program wojskowy analogiczny jak w pozostałych szkołach podchorążych. Nadal promowano najwięcej oficerów piechoty, w dalszej kolejności artylerii i kawalerii. Absolwenci otrzymywali też świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Strukturę tej placówki dydaktycznej od 1929 r. przystosowano do nowych potrzeb, struktury i wymogów programowych. Podchorążowie skupieni byli w batalionie szkolnym złożonym z trzech kompanii, szwadronu i baterii szkolnej.

¹⁰⁰ Idem: *Saperzy II Rzeczypospolitej*, Kraków, Warszawa, Wrocław 2005, s. 75.

¹⁰¹ L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, *Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu 1920-1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008, s. 91, tabela 8.

¹⁰² Dziennik Rozkazów MSWojsk. nr 21, poz. 246 (20 VII 1927 r.).

Etat przewidywał 300 podchorążych – na trzech latach nauki. Kadre stanowiło 42 oficerów, zaś obsługę 37 podoficerów i 105 szeregowców¹⁰³. Ilość przyjmowanych kandydatów odbiegała nieco od etatu i wynikała z zapotrzebowania poszczególnych broni i wojsk. Efekty pracy tej szkoły to wypromowanie w 1927 r. – 83 podporuczników (w tym 14 kawalerzystów), w 1928 r. – 106 (22 kawalerzystów), w kolejnym roku nie było promocji. W 1930 r. szkołę ukończyło 70 absolwentów (14 kawalerzystów), w 1931 r. – 94 (10 kawalerzystów), w 1932 r. – 100 (15 kawalerzystów), w 1933 r. – 95 (23 kawalerzystów), w 1934 r. – 101 (12 kawalerzystów) i 1935 r. – 90 (14 kawalerzystów)¹⁰⁴. W latach 30. szkoła ta przekazywała absolwentów nie tylko dla broni głównych, ale i lotnictwa. Łącznie w latach 1931-1935 wyszkolono dla lotnictwa 31 podporuczników; najwięcej – bo 14 – w 1934 r.

Kształcenie oficerów zawodowych odbywało się, jak to zostało przedstawione, w szkołach oficerskich (podchorążych). Kandydaci do tych szkół rekrutowali się spośród absolwentów Korpusów Kadetów, absolwentów szkół podchorążych rezerwy, oraz od 1927 r. maturzystów deklarujących chęć nauki w szkole oficerskiej bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej. Pochodzili oni na ogół z uboższych grup społeczeństwa. Dobrze sytuowanych kandydatów było niewielu, ze względu na uciążliwość zawodu wojskowego, a także możliwość podjęcia nauki na studiach cywilnych. Pewnym ogranicznikiem dla kandydatów była konieczność uiszczania czesnego. Na początku lat 30. najniższe czesne było w piechocie: 150 zł w pierwszym roku i 100 w następnym, najwyższe w kawalerii odpowiednio: 330 i 250 zł.¹⁰⁵

Kadre dydaktyczną szkół oficerskich stanowili: dyrektor nauk (odpowiedzialny za kształcenie), kapelan (wykonujący zadania duszpasterskie i dydaktyczne), kierownik wychowania (swoisty oficer wychowawczy), wykładowcy (specjaliści wykładanych przedmiotów) i instruktorzy przedmiotów.

W zawodowych szkołach oficerskich przygotowywano przyszłego oficera do dowodzenia plutonem lub zajmowania analogicznych stanowisk w służbach zaopatrzenia, zapoznawano go także z dowodzeniem kompanią (szwadronem, baterią).

Kształcenie oficerów zawodowych artylerii początkowo odbywało się, co było sygnalizowane, w Oficerskiej Szkole Artylerii (OSArt.), która 2 marca 1927 r. weszła w skład Obozu Szkolenia Artylerii w Toruniu (komendant: gen. bryg. Erwin Kazimierz de Mehlen). W marcu 1927 r. Obóz został przekształcony w Centrum Wyszko-
lenia Artylerii (CWArt.) kierowane przez gen. bryg. Rudolfa Pricha, zaś w jego skład wchodziła: Szkoła Podchorążych Artylerii (SPArt.), Szkoła Strzelców Artylerii, Szkoła

¹⁰³ Ibidem, nr 7, poz. 80 (13 III 1928 r.).

¹⁰⁴ T. Wójcik, *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce. Zarys dziejów*, Wrocław 2001, s. 49.

¹⁰⁵ B. Kruszyński, *To, co po Tobie mam najdroższego, a co jest nasze. Biografia ppłk. Zbigniewa Stanisława Kiedracza (1911-1944)*, Toruń 2004, s. 68.

Młodszych Oficerów Artylerii¹⁰⁶, Szkoła Pomiarów Artylerii¹⁰⁷, Kurs Instruktorów Jazdy Konnej i Jazdy Zaprzęgami oraz pułk manewrowy¹⁰⁸.

SPArt. powstała na miejsce zlikwidowanej OSArt., ale nie tylko, bowiem przejęła też zadania dydaktyczne realizowane do 1928 r. przez Szkołę Młodszych Oficerów Artylerii. Bolączką tej uczelni była dość skromna biblioteka szkolna licząca w 1928 r. tylko 1905 woluminów. Do tego w rok później część tego zasobu została włączona do CWArt., pozostałe przejęła Szkoła Strzelców Artylerii¹⁰⁹.

Nową organizację i etat SPArt. otrzymała w 1932 r. Utworzono stanowisko zastępcy komendanta do spraw linowych obsadzone przez ppłk. Eugeniusza Luśniaka. Nie zmieniono natomiast programu kształcenia. Szkoła borykała się z dużymi problemami z kandydatami na podchorążych, kiedy od 1927 r. zaczęto przyjmować ich tylko z maturą. Najwięcej kłopotów miano z naukami ścisłymi, zwłaszcza z matematyką. Musiano wprowadzić dodatkowe dokszałcenie z zakresu szkoły średniej z tego przedmiotu. Jeszcze w 1932 r. ujawniono, że na 420 kandydatów do tej szkoły przystępujących do egzaminu wstępnego przyjętych zostało 150, jednak z nich tylko 33 osoby posiadały pełne kwalifikacje¹¹⁰.

Specyficzny był system szkolenia kadr dla lotnictwa. Do 1928 r. istniała Oficerska Szkoła Lotnicza umiejscowiona do wiosny 1927 r. w Grudziądzu, po czym przeniesiona do Dębłina, której komendantem był do 1928 r. płk Roman Florer. Tyle tylko, że szkoliła ona kandydatów na oficerów obserwatorów a nie pilotów, którzy naukę pobierali w Centralnej Szkole Pilotażu Podoficerów Lotnictwa w Grudziądzu. W 1928 r. dęblińska szkoła zmieniła nazwę na Szkołę Podchorążych Lotnictwa (komendanci do 1929 r. płk Florer, po nim w latach 1929-1933 mjr Stefan Kałęcki, a w latach 1933-1935 ppłk Jerzy Garbiński). Z kolei w Grudziądzu uruchomiono Lotniczą Szkołę Strzelania i Bombardowania. Jesienią 1934 r. po raz pierwszy w Szkole Podchorążych Lotnictwa rozpoczęto kształcenie podchorążych pilotów, które miało trwać dwa lata. Naukę rozpoczęło 40 absolwentów szkół podchorążych rezerwy, zaś ukończyło 30 podporuczników pilotów. Funkcjonowała też Lotnicza Szkoła Strzelców i Bombardowań w Grudziądzu kierowana przez mjr. Bolesława Staronia.

Pod koniec lat 20. przy Departamencie Aeronautyki powołana została Komisja Regulaminowa Lotnictwa i Szkolenia w Pilotażu kierowana przez płk. w st. sp. Jerzego Kossowskiego, która zaproponowała w 1930 r. zmianę systemu szkolnictwa

¹⁰⁶ Przestała funkcjonować w 1928 r.

¹⁰⁷ W październiku 1927 r. została wydzielona z centrum i przemianowana na 1. dywizjon pomiarów artyleryjskich.

¹⁰⁸ R. Łoś, op. cit., s. 123.

¹⁰⁹ E. Tomczak, K. Wyszyński, H. Ponichtera, *Oficerska Szkoła Artylerii w Toruniu 1923-1992. Zarys dziejów*, Toruń 1992, s. 43.

¹¹⁰ R. Łoś, op. cit., s. 139-140.

lotniczego. Tyle tylko, że większość proponowanych przez nią zmian nie doczekała się praktycznej realizacji.

Przygotowywaniem kadr dla potrzeb marynarki wojennej zajmowała się Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej w Toruniu (od 1928 r. Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej), której komendantem od wiosny 1933 r. został kmdr por. Tadeusz Podjazd-Morgenstern.

Kandydaci do pewnych broni i służb nie posiadali własnego systemu szkolnictwa kandydatów na oficerów służby stałej lecz korzystali z promowanych w innych placówkach, głównie broni głównych, po czym odbywali oni specjalistyczne przeszkolenie w ośrodkach i centrach własnych broni i służb. Przykładowo odnieść to można do oficerów broni pancernej, którzy przechodzili szkolenie w utworzonej w 1928 r. w Warszawie Centralnej Szkole Czołgów i Samochodów. Podobnie sytuacja kształtowała się w innych broniach i służbach. Poza piechotą i marynarką wojenną, które mimo tworzenia centrów szkoleniowych utrzymały swoje autonomiczne szkoły podchorążych, inne bronie, wojska i służby miały je lokowane w tych właśnie zintegrowanych ośrodkach szkolenia.

W analizowanych latach funkcjonowała też do 1928 r. Oficerska Szkoła dla Podoficerów Zawodowych w Bydgoszczy, od tej daty Szkoła Podchorążych dla Podoficerów. Wyróżniający się podoficerowie zawodowi broni głównych do 1928 r., od tej daty także lotnictwa, mieli szansę ubiegania się o stopień oficerski poprzez ukończenie wymienionej szkoły, której komendantem do marca 1927 r. był płk Bolesław Mikołaj Jetelicki, następnie ppłk Franciszek Polniaszek, kolejnym od 1932 r. płk Stefan Kossecki. Nauka w niej do 1927 r. trwała dwa lata, po czym została wydłużona o rok. Od 1932 r. widoczna była tendencja do obniżania liczby miejsc w tej szkole, mimo nadal dużej liczby kandydatów¹¹¹. Absolwentów tej szkoły wypromowano w 1927 r. – 83 (57 dla piechoty, 14 – kawalerii i 12 – artylerii), w rok później – 106 (64 – piechota, 22 – kawaleria i – 20 artyleria), w 1929 r. nie było promocji, w 1930 r. – 70, 1931 r. – 94, 1932 r. – 100, 1933 r. – 95, 1934 r. – 101 i 1935 r. – 90 (w latach 1931/1935 dla lotnictwa – 31 oficerów)¹¹².

System kształcenia oficerów zawodowych w Wojsku Polskim w zasadzie był stabilny. W drugiej połowie lat 20. promowano rocznie 1 200-1 300 młodych oficerów, zaś zdecydowanie mniej w latach 1931-1935, co nie zawsze uzupełniało liczbę oficerów przechodzących w stan spoczynku i do rezerwy. Przykładowo w 1931 r. w szkołach oficerskich naukę pobierało 718 podchorążych, z tego z piechoty – 418, artylerii – 116, kawalerii – 50, łącznie – 46, lotnictwa – 38, saperów – 31 i kor-

¹¹¹ Ibidem, s. 148-150.

¹¹² J. Jagiełło, *Piechota...*, s. 104, tabela 13.

pusu sanitarnego – 19; w 1932 – 780, 1933 r. – 947, 1934 – 902 i 1935 – 809, przy nadal dominującej liczbie z broni głównych¹¹³. Wobec tego istotne znaczenie miało szkolenie oficerów rezerwy. Szacuje się, iż rocznie promowano około 6 000 podporuczników rezerwy. Ocenia się, że polski system kształcenia kandydatów na oficerów był właściwy, dobrze przygotowujący do pierwszego stanowiska oficerskiego, chociaż były głosy krytyki zbyt długiego szkolenia unitarnego.

Doskonalenie wiedzy i kwalifikacji oficerów odbywało się poprzez ich uczestnictwo w specjalistycznych kursach oraz bieżące szkolenie prowadzone na szczeblu oddziału, jak też nabywanie praktycznych umiejętności podczas ćwiczeń i manewrów.

Centra szkolenia broni głównych, wojsk i służb

Pośrednim ogniwem kształcenia między szkołą oficerską a WSWoj. i innymi wyższymi szkołami wojskowymi, były kursy doskonalące w centrach doskonalenia broni głównych. Szczególną rolę odgrywało zwłaszcza Centrum Wyszkolenia Piechoty (CWPiech.), o czym dalej, przygotowujące do dowodzenia na szczeblu kompania – batalion. Dodatkowym celem kursów doskonalących była aktualizacja wiedzy przed awansem na stopień majora. Specyficzny system dokształcania kadr technicznych na poziomie wyższym prowadziła Oficerska Szkoła Inżynierii, w której w latach 1925-1927 dwukrotnie przeprowadzono roczne kursy kwalifikacyjne na poziomie wyższych studiów; ukończyło je 42 oficerów sztabowych.

W latach 1927-1931 postanowiono skoncentrować większość kształcenia oficerów oraz szkolenie specjalistyczne w ramach centrów wyszkolenia broni i służb. Przede wszystkim zgodnie z określonymi wymogami oficer musiał odbyć kurs doskonalący co najmniej na trzech etapach kariery wojskowej¹¹⁴. Pierwszy odbywał się przed awansem na oficera starszego (kapitana, rotmistrza), w związku z planowanym objęciem dowództwa kompanii, szwadronu lub stanowiska równorzędnego. Drugi przed awansem na majora przy planowanym objęciu stanowiska liniowego przewidzianego etatowo w danej broni dla oficerów sztabowych. Trzeci przed wyznaczeniem na zastępcę dowódcy pułku, dowódcę pułku lub stanowisko równorzędne. Kursy doskonalące odbywały się w centrach broni, wojsk i służb, z tym że trzeci z nich miał mieć miejsce do 1931 r. w Doświadczalnym Centrum Wyszkolenia, od tej daty w Centrum Wyszkolenia Piechoty.

Jako pierwsze w 1927 r. powstało Centrum Wyszkolenia Artylerii (CWArt.) w Toruniu, w kolejnym roku Centrum Wyszkolenia Kawalerii (CWKaw.) w Grudziądzu. W 1929 r. utworzono Centrum Wyszkolenia Łączności (CWŁączn.)

¹¹³ Vide: *Zarys historii wojskowości polskiej...*, s. 538, tab. 17.

¹¹⁴ Z. Jagiełło, *Piechota...*, s. 107.

w Zegrzu, Centrum Wyszkozenia Lotnictwa (CWLotn.) w Dęblinie i Centrum Wyszkozenia Saperów (CWSap.) w Modlinie, w następnym roku Centrum Broni Pancernej (CWSPanc.), także w Modlinie i Centrum Wyszkozenia Sanitarnego (CWSan.) w Warszawie.

Najpóźniej, bowiem w 1931 r., utworzono CWPiech. w Rembertowie, którego komendantem został płk Brunon Edward Olbrycht, lecz był to największy tego typu ośrodek szkolenia. Centrum to powstało z połączenia Doświadczalnego Centrum Wyszkozenia, Komendy Placu Obozu Ćwiczebnego Rembertów, Administracji Koszar w Rembertowie oraz Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. W 1932 r. w jego skład włączono Komisję Doświadczalną przeniesioną z Torunia. Organizacja tego centrum z 1933 r. stanowiła, iż składało się z pionu: zastępcy komendanta (batalion manewrowy, kompania obsługi, dywizjon manewrowy artylerii lekkiej, pluton manewrowy łączności), dyrektora nauk (kierownicy kursów oficerskich, kierownicy przedmiotów wraz z wykładowcami i instruktorami broni), Komisji Doświadczalnej (kierownicy referatów, instruktorzy i pracownicy oraz warsztaty) i kwatermistrza (kompania administracyjna i drużyna komendanta)¹¹⁵. Etatowo kadra centrum w 1933 r. liczyła 57 oficerów, 17 podoficerów zawodowych, dwóch szeregowców i 37 pracowników cywilnych. CWPiech. prowadziło następujące kursy: unifikacyjno-doskonające dla oficerów sztabowych, oficerów sztabowych piechoty, unifikacyjno-doskonające dla kapitanów, dowódców batalionów piechoty, dowódców kompanii karabinów maszynowych i dowódców szwadronów ciężkich karabinów maszynowych, kursy próbne dla kandydatów do wyższych szkół wojskowych oraz inne zarządzane przez MSWojsk. Specyfiką tego centrum było nastawienie się na doksztalcanie oficerów, w także tym wysokich stopni i stanowisk.

CWArt., kierowane przez gen. bryg. Rudolfa Pricha, powstałe na bazie Obozu Szkolnego Artylerii, składało się z: Szkoły Strzelań Artylerii, Oficerskiej Szkoły Artylerii, Szkoły Młodszych Oficerów Artylerii, Szkoły Pomiarów Artylerii oraz Kursu Jazdy Konnej i Jazdy Zaprzęgami. W 1929 r. przeszło ono reorganizację w wyniku której zlikwidowano część etatów oraz doprowadzono do pewnego usamodzielnienia część wchodzących w jego skład szkół. Z komendy centrum wyłączono wszelkie zadania dydaktyczne; zlikwidowano etat dyrektora nauk oraz etaty pracowników dydaktycznych. Wyłączono z podległości komendę poligonu. Bazę dydaktyczną podzielono między funkcjonujące w jego ramach szkoły. Rola pięcioosobowej komendy centrum sprowadzona została do działań koordynujących. Na nic zdały się protesty komendanta centrum gen. Pricha, żądającego zwiększenia jego kompetencji oraz powiększenia etatu.

¹¹⁵ Z. Jagiełło, *Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie w latach 1931-1939*, Toruń 2003, s. 53.

W ramach CWArt. ważną rolę odgrywała zwłaszcza Szkoła Strzelców Artyleryjskich. Od 1927 r. kierowana przez płk. Witolda Konczakowskiego, z komendantem kursów płk. Janem Dąbrowskim. Kolejnymi komendantami byli pułkownicy: Jan Chmurkiewicz, Janusz Maleszewski i Roman Odzierżyński. Stałymi prowadzonymi kursami był przede wszystkim Kurs Dowódców Dywizjonów odbywający się dwa razy w roku przez trzy miesiące. Etat przewidywał przyjmowanie 30 oficerów. Jego ukończenie było wymagane przy awansie do stopnia majora. Kolejny to Kurs Dowódców Baterii, także odbywający się dwa razy w roku o czasie trwania trzy miesiące. Był obowiązkowy przed wyznaczeniem na stanowisko dowódcy baterii i awansem do stopnia kapitana. Przyjmowano na kurs po 35 oficerów. Kurs Oficerów Sztabów Artylerii prowadzony był raz w roku przez dwa i pół miesiąca. Miał przygotowywać kapitanów do zajęcia stanowisk w sztabach wyższych dowództw artylerii. Etat przewidywał 25 kursantów. Kurs Oficerów Zwiadowców Artylerii odbywał się raz w roku i trwał trzy miesiące. Przyjmowano 24 kursantów. Raz w roku, lecz tylko do 1928 r., organizowano ponadto Kurs Wyższych Dowódców Artylerii o czasie trwania trzy miesiące. Przyjmowano pułkowników z co najmniej dwuletnim stażem dowodzenia pułkiem artylerii. Limit przyjęć wynosił 10 osób.

Ważną rolę w przygotowywaniu i doskonaleniu kadr kawaleryjskich odgrywał najpierw Obóz Szkolny Kawalerii w Grudziądzu kierowany od wiosny 1927 r. przez płk. Zygmunta Podhorskiego, w 1928 r. przekształcony w Centrum Wyszkozenia Kawalerii, skupiające wszystkie ośrodki szkolenia tej broni. Jeszcze w listopadzie 1926 r. liczył 10 wykładowców, 35 instruktorów oraz posiadał na różnych kursach doszkalania 78 oficerów i 249 podchorążych i podoficerów. Podlegała mu Oficerska Szkoła Kawalerii, Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii, Kurs Dowódców Szwadronów, Kurs Instruktorów Jazdy Konnej i Kurs Ujeżdżaczy Koni Remontowych¹¹⁶.

8 maja 1928 r. nastąpiło przeformowanie Obozu Szkolnego Kawalerii w Centrum Wyszkozenia Kawalerii. Jego skład stanowiła komenda, dywizjon szkolny podchorążych kawalerii, dywizjon szkolny podchorążych rezerwy kawalerii, kwatermistrzostwo, kursy oficerskie i kurs jazdy konnej. Umiejscowione zostały następujące kursy oficerskie: Kurs Oficerów Sztabowych, Kurs Dowódców Szwadronów, Kurs Taktyczny Samochodów Pancernych, Kurs Oficerów Weterynarii, a wśród kursów jazdy konnej: Kurs Instruktorów Jazdy Konnej, Kurs Ujeżdżaczy Koni Remontowych¹¹⁷. Wśród kadry stałej centrum ustalono jeden etat generalski i 70 oficerskich. Jako oddział manewrowy wyznaczony został 18. pułk ułanów ze składu 15. Brygady Kawalerii. Następowo też scalanie pewnych struktur – podległych dyrekto-

¹¹⁶ CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. I.302.4.392, *Sprawozdanie z inspekcji Obozu Szkolnego Kawalerii gen. bryg. Orlicz-Dreszera*, 20 XII 1926 r.

¹¹⁷ L. Kukawski, J. S. Tym. T. Wójcik, op. cit., s. 59, schemat 3.

rowi nauk i kwatermistrzowi – w ramach centrum i Oficerskiej Szkoły Kawalerii. We wrześniu 1930 r. w skład CWKaw. weszła Szkoła Podoficerów Zawodowych Kawalerii przeniesiona z Jaworowa. Kolejna reorganizacja nastąpiła w 1932 r. i wówczas CWKaw. stało się jedynym ośrodkiem szkolenia kadr dla kawalerii. W jego składzie mieściła się komenda, kursy oficerskie i podoficerskie, Szkoła Podchorążych Kawalerii, Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii i Szkoła Jazdy Konnej. Specyficzną rolę spełniała Szkoła Jazdy Konnej, której zadaniem miało być zapewnienie utrzymania jazdy konnej w całym wojsku na *jednolitym i należytych poziomach*¹¹⁸. Ważną rolę w centrum odgrywał dyrektor nauk odpowiedzialny za poziom kształcenia. Stanowisko to pełnili rtm. Tadeusz Grabowski, następnie mjr Adam Sołtan. W 1932 r. w ramach centrum utworzono Komisję Doświadczalną kierowaną przez mjr. Stanisława Chmielowskiego, od września 1933 r. ppłk. Jerzego Zalewskiego. Badania obejmowały m.in. obowiązujący system efektywności kształcenia.

W ramach doskonalenia oficerów kawalerii ważną rolę spełniał Kursów Dowódców Szwadronów. Trwał siedem i pół miesiąca, by w 1931 r. zostać skrócony do czterech miesięcy. W nowej wersji liczba godzin przeznaczonych na ten kurs wynosiła 854, z czego gro czasu ponad 60% zajmowały dwa przedmioty: *Taktyka małych jednostek kawalerii* i *Techniczne wyszkolenie strzeleckie*. Obywano też podróże taktyczne. Po zamachu majowym ograniczono liczbę uczestników tego kursu z reguły nie przekraczano liczby 60, by od 1929 r. było to już tylko 30 uczestników. Absolwentami tego kursu do 1939 r. było 654 oficerów kawalerii. Jeszcze wyższą rangę w kawalerii miało ukończenie Kursu Oficerów Sztabowych Kawalerii. Trwały one po trzy miesiące. Kwalifikowano na nie dowódców pułków kawalerii i ich zastępców oraz oficerów zatrudnionych w instytucjach centralnych wojska. Łącznie obyło się 11 takowych kursów, które ukończyło 189 oficerów¹¹⁹. Sprawą istotną było, że na dowódców poszczególnych kursów każdorazowo wyznaczano dowódcę związku taktycznego kawalerii i to w stopniu generalskim. CWKaw. prowadziło ponadto dziesięciomiesięczne Kursy Instruktorów Jazdy Konnej. Uczestników tej formy szkolenia nadal było niewielu. Ich pierwszym komendantem był ppłk Jan Kossak. Kurs obejmował 1259 godzin zajęć, z czego aż 1025 przeznaczonych było na jazdę konną. Był stosunkowo nieliczny jeżeli chodzi o przyjmowanych kursantów (z reguły w przedziale 10-20 osób). Łącznie od 1923 do 1939 r. uczestniczyło w nim 186 kursantów. Od 1930 r. uruchomiono dziesięciomiesięczny Wyższy Kurs Instruktorów Jazdy Konnej dla pięciu najlepszych kursantów wcześniej omawianego kursu z liczbą 1357 godzin programowych. Prowadzony był do 1936 r., kiedy

¹¹⁸ Ibidem, s. 69.

¹¹⁹ Ibidem, s. 127.

został rozformowany. Uczestniczyło w nim łącznie 37 kursantów. Uruchomionym w 1926 r. kursem były dwumiesięczne kursy taktyczne samochodów pancernych o czasie trwania sześciu miesięcy. W pierwszym kursie uczestniczyło 25 kursantów, ale już w kolejnym tylko 11. Trwały do 1930 r. W czasie pięciu takowych kursów przeszkolono 81 oficerów kawalerii.

Istotną rolę spełniały i inne centra wyszkolenia. Przykładowo Centrum Szkolenia Saperów (CWSap.), którego komendantem był ppłk Maksymilian Hajkowicz, zajmowało się szkoleniem podoficerów zawodowych, podchorążych rezerwy oraz doszkalaniami oficerów. Centrum powstało 1 sierpnia 1929 r. z połączenia batalionu szkolnego saperów i batalionu szkolnego saperów kolejowych. Podlegało II wiceministrowi spraw wojskowych, zaś od 1934 r. Dowódcy Saperów MSWojsk. Etat centrum wynosił: 48 oficerów, 87 podoficerów, 474 szeregowych oraz 25 pracowników cywilnych¹²⁰. Obok zadań dydaktycznych do powinności tego ośrodka należało prowadzenie badań naukowych i różnych doświadczeń nad zabezpieczeniem inżynieryjnym pola walki przy współdziałaniu saperów z bronią głównymi. Nad powyższymi sprawami czuwać miała etatowa Komisja Doświadczalna.

W związku z połączeniem wojsk samochodowych z bronią pancerną w styczniu 1927 r. połączono Obóz Szkolny Wojsk Samochodowych z Centralną Szkołą Czołgów i Samochodów z Żurawicy k/Przemyśla, zachowując pierwszą nazwę; komendantem został mjr Wacław Wienczysław Hryniewski, od 1929 r. mjr Władysław Jan Liro. Na bazie tej szkoły w lipcu 1934 r. powstało w Warszawie Centrum Wyszko- lenia Czołgów i Samochodów Pancernych kierowane przez mjr. Jerzego Piotra Levittoux, które zajmowało się doszkalaniami kadry oficerskiej oraz szkoleniem podoficerów zawodowych dla tej broni; odbywało się to w ramach Centralnej Szkoły Czołgów i Samochodów. 26 lutego 1934 r. zmieniło nazwę na Centrum Wyszko- lenia Broni Pancernych (CWBPanc.) i dyslokację z Warszawy do Modlina. Według organizacji z 1934 r. CWBPanc. składało się z: komendy, dyrektora nauk, któremu podlegali wykładowcy, kwatermistrza, Szkoły Podchorążych Broni Pancernych (klasa podchorążych zawodowych i analogiczna rezerwy) – uruchomiona została dopiero w 1936 r., kursy oficerskie i na prawo jazdy, kompania ćwiczebna, batalion doświadczalny (11. batalion pancerny) oraz komórek usługowych (park i warsztaty, kompania ćwiczebna, kompania gospodarcza)¹²¹. Kadre centrum w 1934 r. stano- wiło 35 oficerów. Podlegało pod Dowództwo Broni Pancernych MSWojsk. W latach 1930-1936 uruchamiano corocznie w Obozie Szkolnym Wojsk Samochodowych, Centrum Wyszko- lenia Czołgów i Samochodów Pancernych, następnie CWBPanc.,

¹²⁰ E. Siemek, *Wojskowa Szkoła Inżynierii*, Warszawa 1975, s. 67.

¹²¹ CAW, Centrum Wyszko- lenia Broni Pancernych, sygn. I.340.59.15, *Rozkaz komendanta CWBPanc.*, 13 IV 1934 r.

kurs dla szeregowych z cenzusem rekrutujących się ze szkół podchorążych rezerwy broni głównych, kandydatów na podchorążych rezerwy broni pancernej¹²². Prowadzono też i inne kursy doszkalające oraz specjalistyczne. Corocznie prowadzone były Kursy Aplikacyjne Oficerów Broni Pancernej. Ważną rolę odgrywał batalion manewrowy wchodzący w skład tego centrum na którego bazie sprawdzane były pewne koncepcje rozwiązań organizacyjnych w tej broni. W skład tego centrum obok komendanta, wchodził dyrektor nauk z wykładowcami, kursy, Szkoła Podoficerów Zawodowych, kompania ćwiczebna, batalion manewrowy, park sprzętu i warsztaty naprawcze oraz inne drobne komórki.

W skład centrów najczęściej, poza piechotą oraz saperami i łącznościowcami, wchodziły szkoły podchorążych zawodowych i rezerwy (o pewnej autonomii), szkoły podoficerów zawodowych oraz kursy doskonalące i specjalistyczne dla oficerów i podoficerów. Przykładowo Centrum Wyszkozenia Łączności, którego komendantami w analizowanych latach byli kolejno: ppłk Tadeusz Jawor, mjr Stanisław Hegner-Szymański, ppłk Waclaw Dahlen, ppłk Edward Wolski, płk Heliodor Cepa i płk Jan Kaczmarek, składało się z komendy, kwatermistrzostwa, dwóch batalionów szkolnych podchorążych rezerwy oraz podoficerów zawodowych i plutonu ćwiczebnego¹²³. Jego zadaniem było skoncentrowanie w jednym ośrodku wszystkich zadań dydaktycznych realizowanych w odniesieniu do wojsk łączności jak też prowadzenie różnych eksperymentów i doświadczeń nad wprowadzaniem nowoczesnych sprzętem i wyposażeniem tych wojsk.

Centrum Wyszkozenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie uruchomione zostało decyzją MSWojsk 6 kwietnia 1929 r. Miało prowadzić naukę na kursie dwuletnim kandydatów na oficerów personelu latającego i na kursie rocznym podchorążych rezerwy lotnictwa. Kolejne zadania to doskonalenie lub przekwalifikowanie oficerów lotnictwa oraz przeszkalanie dla tej broni młodszych oficerów z innych broni. Strukturę organizacyjną placówki stanowiła: komenda, dział nauki, dywizjon ćwiczebny, baza lotnicza, SPLot., Szkoła Pilotów Rezerwy, Kurs Pilotażu dla Oficerów Młodszych Lotnictwa i eskadra treningowa¹²⁴.

Następnie funkcjonowały dwa centra: Centrum Wyszkozenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie (komendant płk Stanisław Ujejski, od kwietnia 1933 r. ppłk Franciszek Wieden) i Centrum Wyszkozenia Podoficerów Lotnictwa w Grudziądzu, którego komendantem był ppłk Tadeusz Prauss, od 1934 r. ppłk Czesław Filipowicz.

¹²² S. Bahrynowski, *Polska broń pancerna w okresie międzywojennym*, „Bellona” (Londyn), 1955, z. 3, s. 37.

¹²³ Z. Wiśniewski, *Szkołnictwo, nauka i technika wojsk łączności w latach 1921-1939*, Pruszków 2000, s. 23.

¹²⁴ *Szkoła Orłąt 1925-2010*, Warszawa 2010, s. 20.

W ich składzie znajdowały się Szkoła Podchorążych Pilotów Lotnictwa (komentantem od lipca 1929 r. był mjr Stefan Kałęcki) oraz z czasem Szkoła Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich (komendant płk Jerzy Borejsza) jak też prowadzono różne kursy.

W 1930 r. utworzone zostało Centrum Wyszkozenia Artylerii Przeciwlotniczej kierowane przez mjr. Ireneusza Kobielskiego¹²⁵. Funkcjonowały ponadto Centrum Wyszkozenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie (komendant płk Stanisław Ujejski) oraz Centrum Wyszkozenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy (komendant ppłk Tadeusz Prauss) i Centrum Wyszkozenia Żandarmerii w Grudziądzu na czele z mjr. Stanisławem Sitkiem.

Funkcjonował też system przygotowania wojskowych kadr medycznych. Zadanie to wykonywało Centrum Wyszkozenia Sanitarnego (komendant gen. bryg. dr Jan Kołłątaj-Srzednicki) w ramach którego umiejscowiona była Szkoła Podchorążych Sanitarnych. Zdaniem kierownictwa wojskowej służby sanitarnej, personalnie gen. bryg. Stanisława Rupperta, zadaniem tego centrum miało być nie tylko kształcenie i doksztalcanie kadry lekarzy wojskowych, ale też – z uwagi na przewidywany masowy charakter przyszłej wojny – przygotowanie także ich cywilnych odpowiedników do tego, że na wypadek wojny winni być gotowi do pracy na rzecz armii¹²⁶. Stąd opowiadał się on za prowadzeniem przez centrum doksztalcania związanego z likwidacją skutków urazów i innych skutków użycia na polu walki broni chemicznej czy epidemiologicznej. CWSan. prowadziło i inne kursy. Jednym z głównych był Kurs Doskonalenia Oficerów Służby Zdrowia i Weterynarii. Wiosną 1933 r. przeprowadzono czterotygodniowy kurs przeszkolenia oficerów lekarzy rezerwy bezpośrednio podległy komendantowi centrum. Przyjęto ofertę MSWojsk. prowadzenia kursów poszerzających wiedzę psychologiczną wybranych grup oficerów. Prowadzono ponadto trzymiesięczne kursy dla podoficerów sanitarnych funkcyjnych i służby zdrowia jak też kursy aplikacyjne szeregowych z cenzusem¹²⁷. Odbył się ponadto kurs doskonalenia dla podoficerów skupionych w centrum. Z inicjatywy Biura Ogólno-Organizacyjnego MSWojsk. od 1929 r. prowadzono piętnastodniowe kursy psychotechniczne dla oficerów młodszych¹²⁸. Program ich obejmował 85 godzin wykładów i ćwiczeń. Przykładowo w 1932 r. podczas czterech kursów uzupełniło wiedzę 142 oficerów¹²⁹. Ponadto na przełomie 1932/1933 r. w CWSan.

¹²⁵ Dziennik Personalny MSWojsk. nr 8 (31 III 1930 r.).

¹²⁶ S. Ruppert, *Reforma studiów lekarskich z punktu widzenia obrony państwa*, „Lekarz Wojskowy”, 1934, t. XXIV, z. 2, s. 63.

¹²⁷ CAW, Centrum Wyszkozenia Sanitarnego (CWSan.), sygn. I.340.65.10.

¹²⁸ A. Felchner, M. Komasiński, *Psychologia wojskowa w armii II Rzeczypospolitej*, „WPH”, 1995, nr 1-2, s. 123.

¹²⁹ CAW, MSWojsk., Departament Uzupełnień MSWojsk., sygn. I.300.37.44, *Plan kursów i praktyk*.

odbył się specjalistyczny kurs psychotechniczny dla oficerów młodszych, który ukończyło 12 kursantów, zaś wiosną 1933 r. kolejny kurs psychotechniczny z udziałem 40 słuchaczy. Do zadań centrum od 1933 r. należało prowadzenie badań kandydatów na kurs unitarny oraz do szkół podchorążych¹³⁰. Były to badania płatne (koszt od osoby 10 zł.), prowadzone przez pięcioosobową komisję lekarską na czele z ppłk. dr. Bolesławem Pawłowskim. Przy CWSan. funkcjonowała Rada Sanitarna. Ustanowiona została ponadto jego odznaka honorowa.

Najważniejszym jednak obszarem działalności CWSan. miało być kształcenie specjalistyczne lekarzy oficerów rezerwy. Nastawione było głównie na nauczanie chirurgii traumatycznej (chirurgii polowej). Centrum miało za zadanie wypracowanie *jednolitej doktryny chirurgicznej w dziedzinie leczenia złamań powikłanych*¹³¹. Ważnym zapleczem centrum był wchodzący w jego skład Szpital Okręgowy, który stanowił warsztat nabywania praktycznych umiejętności przez kursantów.

Dla potrzeb służby uzbrojenia szkoleniem kadr zajmowała się Szkoła Zbrojmistrzów, której komendantem był płk Mikołaj Gomólicki, od wiosną 1933 r. ppłk Karol Błaszczak¹³². Wiedzę z zakresu broni chemicznej i zasad obrony przed nią przekazywała Szkoła Gazowa kierowana przez ppłk. Walerego Jasińskiego. Posiadała ona wysoko kwalifikowaną kadrę dydaktyczną.

Starano się objąć systemem doksztalcania także oficerów niższych stopni. Przykładowo w 1932 r. przeprowadzono dwutygodniowy kurs informacyjno-gazowy w Szkole Gazowej w którym uczestniczyło wielu dowódców plutonów różnych broni, miesięczny kurs doskonalenia oficerów broni pancernej w CWBPanc., czteromiesięczny kurs dla oficerów taborowych prowadzony przy 5. dywizjonie taborowym, kurs doskonalenia dla oficerów uzbrojenia w Szkole Zbrojmistrzów oraz dwutygodniowy kurs informacyjny dla referentów oświatowych przy DOK VI¹³³.

Dość specyficzną rolę spełniała też Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportu umiejscowiona do 1929 r. w Poznaniu, której komendantem był ppłk Władysław Osmólski. Prowadziła ona następujące kursy: Oficerski Kurs Wychowania Fizycznego, Oficerski Kurs Gimnastyczno-Sportowy, Podoficerski Kurs Sportowy, Kurs Szermierczy i Kursy Informacyjne. Nauka trwała z reguły osiem miesięcy i obejmowała program 820 godzin, z tego 470 godzin zajęć teoretycznych, reszta zajęcia praktyczne. W latach 1926-1929 przeszkolono 368 instruktorów wojskowych, w tym 199 oficerów i 169 podoficerów. Kursy informacyjne ukończyło

¹³⁰ CAW, CWSan., I.340.65.10, *Badanie kandydatów na kurs* *Badanie kandydatów na kurs unitarny oraz do szkół podchorążych* z 12 VI 1933 r.

¹³¹ Cz. Marmura, *Medyczna myśl wojskowa II Rzeczypospolitej*, Łódź-Pruszków 1998, s. 97.

¹³² Dziennik Personalny MSWojsk., nr 5 (11 IV 1933 r.).

¹³³ Dziennik Personalny MSWojsk., nr 6 (23 III 1932 r.).

135 osób, w tym 16 lekarzy i 119 oficerów. Ponadto kursy przysposobienia wojskowego ukończyło 185 osób, zaś na zgrupowaniach przedolimpijskich przebywało 56 zawodników¹³⁴. Szkoła uległa likwidacji w 1929 r.; na jej bazie, ale w Warszawie, powstał Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, kierowany w randze dyrektora przez płk. Zygmunta Gilewicza, następnie płk. Władysława Osmólskiego. W końcu grudnia 1931 r. jego kadre stanowiło 13 oficerów, 16 podoficerów zawodowych i 64 urzędników państwowych. Placówka odegrała istotną rolę w przygotowaniu wojskowym instruktorów wychowania fizycznego. Nie posiadała jednak statusu wojskowej szkoły wyższej.

Analizując system doszkalania oficerów należy dostrzec, że dostrzegano postęp dokonujący się w nauce i kształceniu w ogóle. Starano się to w pewnym stopniu przenosić i na grunt wojska. Od 1929 r. prowadzono 15-dniowe kursy psychotechniczne dla oficerów młodszych. Przykładowo tylko w 1932 r. takowe przeszkolenie przeszło 162 oficerów¹³⁵. Prowadzono też kursy psychologiczne przy Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie. Powyższe przedsięwzięcia traktowane były jako wspomagające działalność wychowawczą w wojsku.

Zmiany dokonywane w Wojsku Polskim po zamachu majowym 1926 r. w znaczący sposób objęły i system kształcenia i doskonalenia kadry zawodowej. Znalazło się ono praktycznie w kompetencjach GISZ, formalnie organ ten odpowiedzialny był za wyszkolenie bojowe, a radykalnie pomniejszono rolę dowódców Okręgów Korpusów. Wprowadzono rewolucyjne zmiany w doksztalcaniu i doskonaleniu wyższej kadry dowódczej i sztabowej. Zdecydowanie pomniejszona została funkcja ośrodków doksztalcania najwyższej kadry dowódczej Wojska Polskiego, jak i koncepcja kształcenia w WSWoj. Niestety nie usprawniły one funkcjonowanie tego systemu, a wręcz go w znaczący sposób zdegradowały m.in. poprzez zakończenie działalności CWSW. Ta grupa najwyższych dowódców wojskowych coraz bardziej pozbawiana była możliwości uzupełnienia i pogłębienia swej wiedzy. Nie rozwiązywały tego doraźne inicjatywy. Nie nastąpiła też radykalna poprawa doskonalenia bojowego tych dowódców, co zapowiadano. Dość krytycznie ocenić należy zmiany w koncepcji kształcenia w WSWoj. po objęciu jej kierownictwa przez gen. Kutrzebę. Obniżenie szczebla przekazu wiadomości z poziomu operacyjnego tylko

¹³⁴ J. Karwat, *Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportu w Poznaniu 1921-1929*, „WPH”, 1993, nr 2, s. 51.

¹³⁵ CAW, MSWojsk., Departament Uzupełnień, sygn. I.300.37.44, *Plan kursów i praktyk na rok budżetowy 1932/33*.

do poziomu taktycznego nie służyło wyrabianiu horyzontów myślowych absolwentom tej uczelni. Kształcenie tylko kandydatów na stanowiska sztabowe ograniczało rozwój umysłowy dowódców liniowych pozbawionych możliwości doksztalcania poza samokształceniem i doskonaleniem bojowym w ramach ćwiczeń, gier wojennych i podróży historyczno-wojskowych. Jednocześnie zaostorzono kryteria przyjęć do tej uczelni.

Pozytywnie ocenić należy natomiast większość zmian wprowadzonych w systemie szkolnictwa na poziomie oficerskim w szkołach przygotowujących oficerów zawodowych. Ujednolicono programy kształcenia, przeprowadzono istotne zmiany organizacyjne, zaostorzono warunki przyjęć. Wyraźnie zwiększono liczbę miejsc w podchorążówkach. W sumie sprawiało to, że młody oficer dość dobrze był przygotowany do pracy na pierwszym stanowisku służbowym – dowódcy plutonu.

SUMMARY

Education and training of the Polish military officers in the years 1926-1935

The May Coup in 1926 has had a major impact on changing the concept of military training and education in the professional staff of the Polish Army. The approach of marshal Pilsudski was the decisive factor. The Centre for Defense Studies was liquidated. The Military Academy adopted a staff cadre rather than command cadre training model, reducing preparation to the tactical level. Other higher military schools foundation ideas were not introduced. The officer schools were renamed in 1928 to the officer cadet schools, by introducing a new model of education with a strong focus on educational issues. The level of education was rising due to the requirements of general knowledge – high school diploma examinations - required of candidates for these schools. Training and retraining of staff officers were carried out in specialized vocational training centers, whose rank definitely increased.

РЕЗЮМЕ

Образование кадров офицерских Войска Польского в 1926-1935 гг.

Переворот мая 1926 года оказал большое влияние на изменение концепции военного обучения и воспитания профессиональных кадров польской армии. Решающим было отношение к ней маршала Пилсудского. На уровне переподготовки офицеров, ожидающих на чин генерала, обучение было ограничено - окончательно ликвидирован Центр высшего военного образования и были также сокращены другие формы обучения. Военная академия приняла штабную, а не командную модель обучения офицеров, к тому же только на тактическом уровне. Обучение интендантов было недостаточным. Не создано новых высших военных училищ. Офицерские школы переименовано в 1928 г. на школы подхорунжих, одновременно внедряя новую модель образования с упором на воспитательные проблемы. Уровень образования поднялся в связи с требованиями общих знаний, например, требованием диплома средней школы от кандидатов на эти училища. Подготовка и переподготовка офицеров штаба проводились в специализированных центрах профессиональной подготовки, ранг которых определенно повышался.

Adam A. Ostanek (Warszawa)

PRZEBIEG MOBILIZACJI 1939 ROKU NA TERENIE OKRĘGU KORPUSU NR VI „LWÓW”

Zagadnienie mobilizacji 1939 r. pozostawało przez lata omówione nierównomiernie. Podczas gdy starano się odtworzyć jej realizację na obszarach zachodniej i centralnej Polski, to tereny wschodnie pozostawały, z przyczyn jak się wydaje oczywistych (oderwanie tych ziem od terytorium RP i pozostawienie wielu materiałów archiwalnych poza granicami Polski), omówione słabo i pobieżnie, najczęściej w opracowaniach emigracyjnych. Rok 1990 otworzył nowe możliwości przed historykami w kraju, co zaowocowało podjęciem tej tematyki. Nie można jednak powiedzieć, aby zagadnienie mobilizacji na Kresach Wschodnich zostało omówione w sposób pełny i wyczerpujący, choć z każdym rokiem przybywa cennych publikacji.

Poza odwołaniami do wspomnianych opracowań, podstawę źródłową pracy stanowi dokumentacja archiwalna, na którą składają się nie tylko rozkazy, ale również – a może w szczególności – relacje i wspomnienia żołnierzy różnych stopni (przeważnie oficerów), którzy uczestniczyli w pracach przygotowawczych, a następnie koordynowali przebieg zarówno mobilizacji alarmowej, jak i powszechnej.

Cezury czasowe pracy zostały nieco rozszerzone. Trudno byłoby omówić tak złożone zagadnienie jakim była mobilizacja, bez uprzedniego wprowadzenia czytelnika w tajniki prac związanych z opracowaniem planu przestawienia armii na stopę wojenną oraz przybliżenia zasadniczych założeń samego planu. W ten sposób cofnąć należało się do 1938 r., kiedy to w życie wszedł plan „W”, nie pomijając oczywiście momentu, kiedy do użytku wprowadzono jego zmodyfikowaną wersję zwaną „W2”. Niniejsza praca odnosi się do jednostek wojskowych dyslokowanych wyłącznie na terenie OK VI w okresie pokoju oraz przebiegu ich mobilizacji alarmowej i I rzutu mobilizacji powszechnej, co powoduje, że ramami krańcowymi pracy są pierwsze dni września 1939 r., stanowiące daty wyjazdów zmobilizowanych jednostek w kierunku wyznaczonych miejsc koncentracji.

W okresie międzywojennym mobilizacja armii była przygotowywana na podstawie kolejnych planów. W pierwszej połowie lat dwudziestych funkcjonowały plany o kryptonimie „AP” (1921-1922), „W” (1922-1923), „E” (1923-1924),

„H” (1924-1925), „Z” (1924-1925) oraz „S” (1926-1927)¹, który w obliczu postępującej w latach 30. modernizacji wojska, stał się całkowicie nieaktualny. Ostatni z przygotowanych przed wojną planów, noszący od nazwiska ówczesnego szefa Oddziału I Sztabu Głównego Wojska Polskiego płk. dypl. Józefa Wiatra, oznaczenie „W”, opracowywano od 1935 r. W życie wszedł on ostatecznie w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1938 r. Głównymi jego atutami była jedność², pozwalająca na zastosowanie go zarówno na wypadek wojny z Niemcami, jak i z ZSRS, szybkość, decentralizacja, giętkość umożliwiające uruchomienie zarówno poszczególnych fragmentów planu, jak i całości oraz terytorialność, polegająca na regionalnym (według granic okręgów korpusów) uzupełnianiu jednostek mobilizowanych zarówno w alarmie, jak i I rzucie mobilizacji powszechnej³.

Dokładniejszej analizie warto poddać ostatni z przytoczonych atutów planu, ponieważ nie odnosił się on tylko do omawianego OK VI. Zasada terytorialności związana była z przyjętymi ogólnie kryteriami planowanych do wcielenia mniejszości narodowych. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Spraw Wojskowych odsepek mniejszości dla wojsk na terenie OK VI nie mógł przekraczać:

Rodzaj broni	podof.	szer.
Piechota	10%	35%
Artyleria lekka, ciężka, konna	10%	40%
Kawaleria, artyleria plot., lotnictwo	10%	25%
Broń pancerna	10%	25%
Saperzy	10%	35%
Łączność telegraficzna	2%	5%
Służba uzbrojenia	7%	30%
Pozostałe służby	20%	50%

Źródło: R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. CII.

Lwowski Okręg Korpusu był zamieszkiwany przez Polaków zaledwie w 38%, co w wielu przypadkach uniemożliwiało spełnienie powyższych norm. W celu częściowego uregulowania tej kwestii z terenu OK V dla OK VI przydzielono

¹ Szerzej: K. Stepan, *Plany mobilizacyjne. Próba zwiększenia Ordre de Bataille Wojska Polskiego*, [w:] *Planowanie wojenne i przygotowania obronne II Rzeczypospolitej. Studia i materiały*, red. T. Kośmider, Warszawa 2012, s. 187-203; T. Kośmider, *Planowanie wojenne w Polsce w latach 1921-1926*, Toruń 2001.

² Charakteryzując założenia planu „W” użyto sformułowań z epoki.

³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* [dalej: *PSZ*], t. I, cz. 1, s. 290-292.

dla oddziałów mobilizowanych w I rzucie 1078 podoficerów i 3540 szeregowców⁴ (odchodząc w ten sposób nieco od zasady terytorialności na rzecz eksterytorialności), OK VI natomiast zasilił miał mniejszościami OK I (36 podoficerów i 1294 szeregowców), OK IV (383 podoficerów i 5273 szeregowców) oraz OK V (140 podoficerów i 2405 szeregowców)⁵.

Przedmiotem analiz w niniejszej pracy nie jest całościowe przedstawienie przebiegu mobilizacji na terenie omawianego okręgu, toteż ograniczono się jedynie do przedstawienia czynności mobilizacyjnych tych jednostek, które w okresie pokojowym dyslokowane były na terenie okręgu tworząc, wspólnie z dowództwem okręgu, struktury wojskowe w Małopolsce Wschodniej.

Wracając do ogółu spraw związanych z mobilizacją, należy przybliżyć opracowane warianty mobilizacji. Plan „W” posiadał dwa tryby rozwinięcia: mobilizację alarmową oraz powszechną. Szczególną rolę w okresie zagrożenia odgrywała pierwsza z wymienionych, która realizowana była za pomocą indywidualnego powoływania rezerwistów kartami powołania rozsyłanymi poprzez system akcji kurierskiej (stąd często określenie „kartkowa”), bez powszechnego obwieszczenia mobilizacji (np. poprzez rozplakatowanie oraz innymi sposobami). Mobilizowane w ten sposób oddziały podzielone były na sześć grup tzw. kolorowych. Kolor grupy odnosił się do jej przeznaczenia na czas operacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych. Grupa „zielona” miała za zadanie wzmocnić ochronę granic, w grupie „brązowej” mobilizowano lotnictwo, obronę przeciwlotniczą, część wojsk kolejowych, I rzut kwater głównych oraz jednostki i instytucje Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Grupa „żółta” wzmocniała jednostki osłonowe granic (wschodniej lub zachodniej), natomiast „niebieska” i „czerwona” obejmowały odpowiednio jednostki osłonowe granicy zachodniej i wschodniej (w razie konieczności wzmocniane przez grupę „żółtą”). Grupa „czarna” obejmowała oddziały przewidziane dla Korpusu Interwencyjnego, mającego powstać na wypadek konfliktu lokalnego (np. próba przejścia przez Niemców kontroli nad Wolnym Miastem Gdańskiem)⁶.

⁴ R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. CII.

⁵ Z podobnymi problemami borykało się dowództwo OK II. Okręg swoimi granicami obejmował teren większej części województwa lubelskiego i całe województwo wołyńskie, zamieszkałe w zdecydowanej większości przez Ukraińców. W przypadku Okręgów: II i IX istniał dodatkowo problem braku oficerów rezerwy, których trzeba było przydzielać z Warszawy za pomocą specjalnie zorganizowanej Komendy Uzupelnień. CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.21, *Charakterystyka planu mobilizacyjnego „W” 1939/1940 z 27 II 1939 r.*; PSZ, t. I, cz. 1, s. 292.

⁶ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego [dalej: AIPMS], sygn. B.I.4a/1, *Relacja płk. Józefa Wiatra, szefa Oddziału I SG WP, złożona 24 I 1940 r.*; CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.21, *Charakterystyka planu mobilizacyjnego „W” 1939/1940 z 27 II 1939 r.*; W. Włodarkiewicz, *Przedmoście Rumuńskie 1939*, Warszawa 2001, s. 29-30; *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. P. Stawicki, Warszawa 1990, s. 632.

Plan „W” w sposób znaczący wpływał na przygotowanie Polski do obrony. Sama mobilizacja alarmowa umożliwiała rozwinięcie około $\frac{3}{4}$ wszystkich planowanych związków taktycznych⁷. Władze wojskowe wykorzystując te właściwości planu „W” już 23 marca 1939 r., w obliczu groźby wybuchu konfliktu, zarządziły częściową mobilizację alarmową na terenie OK IV Łódź i całościową w OK IX Brześć nad Bugiem, mobilizując w ten sposób cztery dywizje piechoty (9., 20., 26. i 30. DP) oraz Nowogródzką BK⁸.

W międzyczasie przystąpiono do intensywnych prac nad modyfikacją i uaktualnieniem planu „W”, w wyniku której powstał plan określany mianem „W2”⁹. W odniesieniu do planu pierwotnego, zmiany głównie polegały na uwzględnieniu poprawek do planu z roku ubiegłego. W ten sposób części jednostek zmieniono kolory grup, powiększono ilość związków taktycznych mobilizowanych w systemie alarmowym o dwie dywizje piechoty (2. i 22. DP), włączono w plan nowosformowaną Warszawską Brygadę Pancerno-Motorową, kolejne bataliony Obrony Narodowej oraz przewidziano stworzenie dwóch dodatkowych rezerwowych dywizji piechoty (35. i 38. DPRez.). Poprawki wynikające z planu „W2” weszły w życie 15 maja 1939 r. Niestety zmiany, z powodu zaginięcia większości dokumentów, nie są w pełni znane. Trzeba zatem mieć świadomość, że we wrześniu 1939 r. dochodziło w niektórych przypadkach nawet do dużych odstępstw od pierwotnej wersji¹⁰.

Wzrost napięcia w stosunkach polsko-niemieckich wymusił zarządzenie 13 sierpnia 1939 r. kolejnej tury mobilizacji alarmowej, która tym razem objęła jednostki OK II Lublin, stanowiące trzon sił Korpusu Interwencyjnego (13. i 27. DP). Równoległe rozpoczęto przygotowania do sformowania dwóch rezerwowych dywizji piechoty (35. i 38. DP Rez.)¹¹.

Ostatnie dni sierpnia potwierdzały dążenia III Rzeszy i ich gotowość do rozpoczęcia konfliktu. W dniu 22 sierpnia, w imieniu Ministra Spraw Wojskowych, I wice-minister gen. bryg. Janusz Głuchowski nakazał natychmiastowy powrót wszystkich

⁷ W Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej stosowano termin „wielka jednostka”.

⁸ Szerzej o przebiegu mobilizacji marcowej: W. Jarno, *Okręg Korpusu nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001 s. 307-314; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 186; E. Piwowowski, *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z 23 marca 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” [dalej: „WPH”], 1995, nr 1-2, s. 99; *PSZ*, t. I, cz. 1, s. 298-300; R. Roguski, *Okręg Korpusu nr IX w systemie obronnym II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa-Siedlce 2008, s. 309-310.

⁹ Z tego względu pierwotną wersję planu zaczęto określać mianem „W1”, co spotkać można w wielu współczesnych publikacjach. Autor dla odróżnienia go od planu „W” z 1922 r. będzie określał go w dalszej części pracy mianem „W1”.

¹⁰ *PSZ*, t. I, cz. 1, s. 302-304; *Zarys dziejów wojskowości...*, s. 632-633.

¹¹ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008, s. 495.

oddziałów z ćwiczeń letnich i prowadzenie dalszego szkolenia w obrębie stałych garnizonów (nie dalej jak dzień marszu od miejsc stałej dyslokacji). Równocześnie wprowadzono stan czujności w urzędach wojskowych i cywilnych¹².

Następnego dnia, w wyniku narady generalnego inspektora Sił Zbrojnych marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza i prezydenta Ignacego Mościckiego, zarządzono mobilizację alarmową we wszystkich okręgach korpusów, które graniczyły z Niemcami (OK I, III, IV, V, VII, VIII), natomiast na całym obszarze Polski zarządzono mobilizację grupy „brązowej”, czyli lotnictwa, obrony przeciwlotniczej, organów Oddziału II SG WP oraz I rzutów kwater głównych armii i jednostek łączności. W ten sposób mobilizacja objęła 25 dywizji piechoty, 2½ dywizji piechoty rezerwowej oraz 7 brygad kawalerii¹³.

W przypadku oddziałów stacjonujących na terenie OK VI i mobilizowanych w grupie „brązowej”, objęła ona 6. pułk lotniczy (6. plotn.) i 6. dywizjon artylerii przeciwlotniczej (6. dapl.). Były to jednostki administracyjno-organizacyjne czasu pokoju, z zadaniem wystawienia w trakcie mobilizacji pododdziałów na rzecz związków taktycznych oraz pododdziały samodzielne. Zgodnie z planem „W1” 6. plotn. miał zmobilizować¹⁴:

a) dwie eskadry myśliwskie (em):

- 161. em (na samolotach P-11a i P-11c)
 - 162. em (na samolotach P-7a)
- tworzące III/6 dywizjon myśliwski,

b) dwie eskadry liniowe, przemianowane w sierpniu 1939 r. na eskadry rozpoznawcze (erozp.):

- 64. erozp.
 - 65. erozp. (obie na samolotach P-23b Karaś)
- tworzące II/6 dywizjon liniowy,

c) dwie eskadry towarzyszące (etow.):

- 63. etow. (na samolotach RWD-14 Czapla)
- 66. etow., (na samolotach R-XIII Lublin).

Dywizjony myśliwski i liniowy zostały przydzielone do Armii „Łódź”¹⁵. Dowódcy poszczególnych mobilizowanych jednostek mieli wykorzystać w celach mobilizacyjnych ośrodki sportu lotniczego we Lwowie, Lublinie i Białej Podlaskiej

¹² CAW, Departament Kawalerii MSWojsk., sygn. I.300.30.46, *Rozkaz ministra spraw wojskowych do dowódców OK o ściągnięciu oddziałów wojskowych z ćwiczeń letnich z 22 VIII 1939 r.*

¹³ PSZ, t. I, cz. 1, s. 401-402.

¹⁴ R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 464-465.

¹⁵ CAW, Oddział I SG, sygn. 303.3.392, *Zestawienie jednostek dyspozycyjnych L.dz.876/mob.39*; CAW, Oddział I SG, sygn. 303.3.399, *Zestawienie jednostek dyspozycyjnych (pozadywizyjnych)/mob.37*.

do dyspozycji Brygady Bombowej. W przypadku ostatniego z wymienionych miast do dyspozycji oddano również ośrodek Przystosobienia Wojskowego lotniczego. Całość mobilizacji odbyła się bardzo sprawnie i już po trzech dniach rzuty kołowe eskadr 63., 66., 161. i 162. odjechały transportem kolejowym do Armii „Łódź”, natomiast eskadry 64. i 65. przetransportowano na lotnisko Nosów w pobliżu Białej Podlaskiej. Rzuty powietrzne wszystkich eskadr odleciały na wyznaczone lotniska 31 sierpnia¹⁶.

Z kolei 6. dapl. miał za zadanie wystawić pięć baterii artylerii przeciwlotniczej:

- trzy typu „A” (5., 11., 12.)
- dwie typu „B” (86. i 93.).

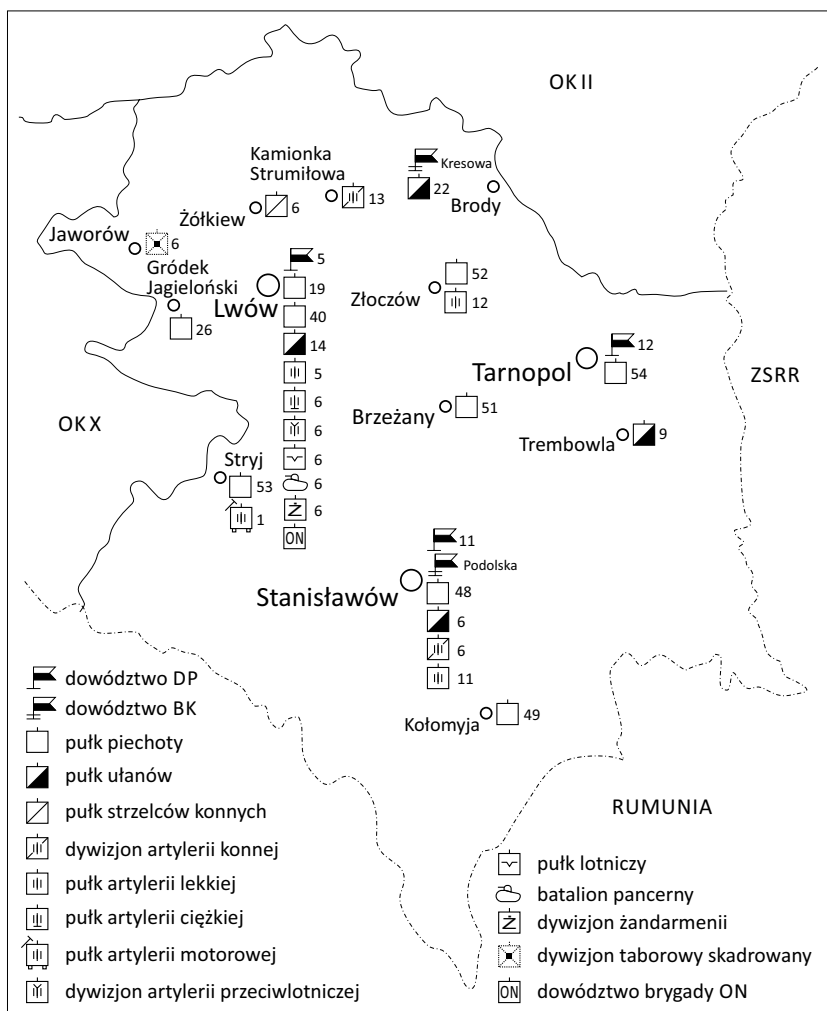
Wszystkie wymienione zmotoryzowane baterie wyposażone były w działa przeciwlotnicze Bofors wz. 36 kal. 40 mm. Zmobilizowane baterie typu „A” przydzielone były zgodnie z numeracją odpowiednio do 5., 11. i 12. DP, zaś baterie 86. i 93. przydzielono do brygad kawalerii: Podolskiej i Kresowej. Ponadto pomiędzy 24 a 25 sierpnia dywizjon zmobilizował baterię typu „A” (71. baplot.) dla 10. BK – wyjątkowo przypisaną do grupy „czarnej”¹⁷. Niestety nie zachowały się szersze informacje dotyczące dokładnego przebiegu mobilizacji dywizjonu.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w związku z mobilizacją marcową oraz wezwaniami na ćwiczenia, 15 maja MSWojsk. nakazało dowódcom poszczególnych okręgów korpusów nawiązanie współdziałania z izbami skarbowymi, izbami handlowo-przemysłowymi, ubezpieczalniami społecznymi, bankami oraz innymi instytucjami tego typu. Współpraca ta miała na celu organizację pomocy tym rezerwistom oraz ich rodzinom, które znajdowały się w złej sytuacji materialnej, a przeciw którym prowadzone były różnego rodzaju postępowania egzekucyjne. Oczywiście było, że pobyt w wojsku uniemożliwiał kontynuowanie pracy zarobkowej mężczyzn, wobec czego zaistniała groźba pozostawienia rodzin bez środków do życia i zabezpieczenia niezbędnych na pokrycie ewentualnych zaległych należności wobec Skarbu Państwa. Dowódcy OK mieli skoordynować z powyższymi instytucjami odroczenia spłat i zorganizować pomoc najbiedniejszym rodzinom w sposób ciągły (rozłożony w czasie), względnie poprzez jednorazowe zapomogi. Na cele te przewidziano odpowiednie subwencje, z których za pośrednictwem DOK mogły korzystać poszczególne urzędy wojewódzkie. Całość działań miała w konsekwencji nie tylko przeciwdziałać ewentualnym przypadkom dezercji, ale wręcz zachęcić rezerwistów do stawianictwa. Na terenach poszczególnych województw wykonywanie tego zarządzenia roz-

¹⁶ W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939*, Warszawa 2003, s. 29; idem, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej w 1939 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXXIX, 1998, s. 226; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”*, Warszawa 1975, s. 48.

¹⁷ R. Łoś, *Artyleria polska 1914-1939*, Warszawa 1991, s. 287.

poczynano zazwyczaj wraz z rozpoczęciem mobilizacji kartkowej w danym okręgu korpusu. W przypadku OK VI MSWojsk. poleciło dowódcy okręgu przystąpienie do akcji już 24 sierpnia, a więc w momencie rozpoczęcia mobilizacji grupy „brązowej”. Pomysł ten należy uznać za trafiony, ponieważ dawał on możliwość przygotowania odpowiedniego „gruntu” wśród społeczeństwa w obliczu nieuchronnego ogłoszenia mobilizacji dla wojsk z całego okręgu¹⁸.



Dyslokacja oddziałów Wojska Polskiego na terenie OK VI – sierpień 1939 r.

Oprac. A. Ostaneck, oprac. graficzne M. Myszkiewicz

¹⁸ CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.506, *Wykonanie zarządzenia L.1898/Tjn.Wojsk. z 15 V 1939 r. dotyczącego pomocy rezerwistom.*

W atmosferze oczekiwania na ogłoszenie mobilizacji alarmowej dla wszystkich jednostek, ówczesny dowódca okręgu gen. bryg. Władysław Langner wydał 26 sierpnia rozkaz, aby podlegli mu dowódcy jednostek do dowódcy pułku włącznie, starali się nie obciążać władz centralnych oraz samego DOK sprawami błaahymi, a wysiłek swój i uwagę skupili głównie na sprawach związanych bezpośrednio z przygotowaniem do wojny¹⁹. Miało to pozwolić dowództwu na ważne z punktu widzenia obronności prace organizacyjne, których z każdym dniem przybywało. Do takich z pewnością można zaliczyć utworzenie tego samego dnia na terenie poszczególnych garnizonów placówek oficerskich Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK VI, które spełniać miały rolę informacyjno-wywiadowczą w związku z mobilizacją²⁰.

Tak długa zwłoka z ogłoszeniem mobilizacji alarmowej, szczególnie w przypadku obszarów OK VI i X, była celowa. Naczelne władze wojskowe, biorąc pod uwagę fakt zamieszkiwania tych terenów przez dużą liczbę Ukraińców, obawiały się ewentualnych wrogich wystąpień tej ludności. Działania takie były tym bardziej uzasadnione, że w miarę pogarszania się sytuacji międzynarodowej, tj. od 1938 r., dochodziło już nie tylko do coraz częstszych zorganizowanych wystąpień i niepokojów społecznych, ale wręcz do intensyfikacji sporadycznych dotychczas aktów bandytyzmu (morderstwa, napady, rabunki, sabotaż etc.), dokonywanych właśnie przez Ukraińców²¹.

W niedzielę 27 sierpnia zarządzono mobilizację alarmową wszystkich pozostałych jednostek wojskowych. Dotyczyła ona głównie terenu Małopolski Wschodniej, gdzie do tej pory (poza wspomnianą grupą „brązową”), nie zmobilizowano żadnego związku taktycznego. Mobilizację rozpoczęła w ten sposób cała 12. DP oraz Podolska i Kresowa BK, wystawiane w systemie alarmowym pododdziały 5. DP i 36. DPRez. (mobilizowanej częściowo również na terenie OK X), bataliony

¹⁹ CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.15.16, *Nastawienie do prac aktualnych. Rozkaz dowódcy OK VI z 26 VIII 1939 r.*

²⁰ Deržavnyj Arhiv Ivano-Frankivskoj Oblasti [dalej: DAIFO], Urząd Wojewódzki Stanisławowski, f. 2, op. 13, spr. 727, *Pismo dowódcy OK VI do wojewody stanisławowskiego z 26 VIII 1939 r.*

²¹ CAW, Samodzielny Referat Informacyjny DOK VI, sygn. I.371.6/A.136, *Meldunek kierownika Ekspozytury SRI w Tarnopolu z 26 II 1938 r.*; DAIFO, Komenda Wojewódzka PP w Stanisławowie, f. 68, op. 2, spr. 13, *Raport dzienny KW PP w Stanisławowie nr 15/39 z 19 I 1939 r.*; *Nie publikowany fragment dziennika generała Langnera*, oprac. W. Włodarkiewicz, „WPH”, 1996, nr 3, s. 180-181; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929-1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003, s. 340-341. Przykładowo w Stryju na przełomie 1938 i 1939 r. Ukraińcy zorganizowali trzy pochody, podczas których wznoszono antypolskie okrzyki. Policja aresztowała wtedy łącznie 114 osób. Vide: W. Włodarkiewicz, *Postawy Polaków, Ukraińców i Żydów – mieszkańców województwa stanisławowskiego do agresji Niemiec i ZSRR w 1939*, „Ukraina: kul’turna spadšina, nacional’na svidomist’, deržavnist’”, 2008, nr 17, s. 370.

Obrony Narodowej wchodzące w skład Armii „Karpaty” oraz jednostki „alarmowe” Ministerstwa Poczty i Telegrafów²². Wyjątek stanowiła 11. DP, gdzie prawdopodobnie po jednym batalionie z każdego pułku piechoty oraz 1. bateria z plutonem kolumny amunicyjnej z I dywizjonu 11. pal mobilizowane były w trybie alarmowym, natomiast pozostałe pododdziały tych jednostek przewidziane były do rozwinięcia w I rzucie mobilizacji powszechnej²³.

Po ogłoszeniu mobilizacji alarmowej dla pozostałych oddziałów dyslokowanych na terenie OK VI, mieszkańcy miejscowości garnizonowych mogli zaobserwować wzmożony ruch wojsk oraz napływające zewsząd grupy rezerwistów, wezwanych do swych jednostek²⁴.

Zgodnie z założeniami planów „W1” i „W2”, każda jednostka otrzymywała w rozkazie mobilizacyjnym godzinę „A”, „Z” bądź „G”, oznaczającą początek czynności mobilizacyjnych²⁵. W przypadku poszczególnych jednostek czas osiągnięcia gotowości marszowej był różny, toteż przyjęto zasadę dokonywania analizy w oparciu o kolejność chronologiczną mobilizacji z zastrzeżeniem, że będzie ona omawiana odrębnie dla każdego związku taktycznego (dywizji lub brygady). Mobilizacja jednostek dyspozycyjnych (pozadywizyjnych), została omówiona na końcu.

²² *PSZ*, t. I, cz. 1, s. 407.

²³ Autorzy *PSZ* podają, że 11. DP mobilizowała się częściowo w systemie alarmowym (I/48. pp, II/49. pp oraz I/53. pp), a częściowo w mobilizacji powszechnej I rzutu. Vide: *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 220. Z kolei ostatni dowódca 11. DP, płk dypl. Bronisław Prugar-Ketling w swych wspomnieniach podaje, że dywizja w całości mobilizowana była w przeddzień wojny. Zwrot ten można utożsamiać zarówno z 31 VIII, jak i z dniami bezpośrednio poprzedzającymi wrzesień, a więc obejmującymi również czas od 27 VIII. Dokładna data w cytowanej pracy nigdzie nie pada. Vide: B. Prugar-Ketling, *Aby dochować wierności. Wspomnienia z działań 11 Karpackiej Dywizji Piechoty. Wrzesień 1939*, Warszawa 1990, s. 9. Dane zgromadzone przez P. Zarzyckiego wskazują, że w trybie alarmowym (kolor „czerwony”), miał być mobilizowany jedynie II/49. pp, co potwierdzają również w najnowszych zestawieniach R. Rybka i K. Stepan. Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 99, 101, 105. Cytowane z *PSZ* dane znajdują swego rodzaju potwierdzenie w pracy *Piechota 1939-1945*, gdzie mowa jest o wyładowaniu w dniu 3 IX wymienianych trzech batalionów i kombinowanego dywizjonu 11. pal w rejonie Bochnia – Brzesko. Potwierdza to również B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 13-15; T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 4, Londyn 1971, s. 27. Niestety brak jest szerszych informacji umożliwiających identyfikację tych batalionów. Niewykluczone, że autorzy wspomnień popełnili pewne błędy wynikające z faktu, że poszczególne pułki miały zgodnie z planem „W2” mobilizować w trybie alarmowym określone formacje: 48. pp – II/164. pp i kompanię asystencyjną nr 66, natomiast 53. pp – kompanię asystencyjną nr 65.

²⁴ T. Jurga, *Obrona Polski...*, s. 188.

²⁵ Czas uzyskania gotowości bojowej w obydwu wariantach planu „W” oznaczano na trzy sposoby: dużymi literami „A”, „Z” i „G” z liczbą oznaczającą podgrupę w kolorze brązowym + cyfrą oznaczającą ilość godzin, po której dany oddział miał być gotowy do załadunku. Samą cyfrą (np. „-5-”), oznaczającą osiągnięcie gotowości bojowej w dniach oraz literą „X” + cyfrą oznaczającą osiągnięcie gotowości bojowej w dniach od dnia „X”. Vide: *PSZ*, t. I, cz. 1, s. 293-294, 296.

Na potrzeby zaprezentowania wyznaczonego najpierw planem „W1”, a następnie „W2” trybu mobilizacyjnego oraz przebiegu całości działań, warto przypomnieć skład poszczególnych związków taktycznych w OK VI. Lwowska 5. DP (dowódca – gen. bryg. Juliusz Zulauf) składała się z 19., 26. i 40. pp oraz 5. pal. Spośród wymienionych jednostek, w trybie alarmowym w kolorze „czerwonym” mobilizowane były tylko 19. pp i I dywizjon 5. pal (75 mm armaty wz. 97), natomiast 26. i 40. pp oraz II i III dywizjon 5. pal (100 mm haubice wz. 14/19P), przewidziane były do mobilizacji powszechnej w I rzucie²⁶. W skład 11. DP ze Stanisławowa wchodziły 48., 49. i 53. pp oraz 11. pal. Jak już wspomniano praktycznie w całości dywizja mobilizowana była w I rzucie mobilizacji powszechnej (wyjątek stanowił II/49. pp i pododdziały 11. pal – I dywizjon w grupie „czerwonej” oraz bateria marszowa 1/5. pal i Ośrodek Zapasowy Artylerii Lekkiej nr 6 – II rzut mobilizacji powszechnej)²⁷. 12. DP z Tarnopola, składająca się z 51., 52. i 54. pp oraz 12. pal mobilizowana była z kolei w całości w mobilizacji alarmowej w kolorze „zielonym”²⁸. Podolska BK, której sztab znajdował się w Stanisławowie, a wszystkie jednostki ją tworzące dyslokowane były na terenie OK VI, mobilizowała się w dwóch kolorach: 6. puł. oraz 6. dak w grupie „zielonej”, natomiast 9. i 14. puł. – w „żółtej”²⁹. Kresowa BK, ze sztabem znajdującym się w Brodach, mobilizowała jednostki na obszarach OK VI, II i X. Na terenie omawianego okręgu dyslokowane były 22. puł., 13. dak i 6. psk. Pierwsze dwa oddziały mobilizowane były w grupie „zielonej”, natomiast 6. psk w „czerwonej”³⁰.

Wobec przytaczanego już wcześniej rozkazu przerwania ćwiczeń letnich i powrotu poszczególnych jednostek do garnizonów macierzystych, znajdujące się na obozie letnim w okolicach Niemirowa (powiat Rawa Ruska) oddziały 5. DP powracały do koszar od 25 sierpnia i kontynuowały szkolenie na miejscu. Mobilizacja dowodzonego przez ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego 19. pp powinna zostać ukończona w ciągu 36 godzin (A+36)³¹, natomiast I dywizjonu 5. pal – w 40 godzin (A+40). W godzinach przedpołudniowych 27 sierpnia, zgodnie z zarządzeniem, przystąpiono do prac mobilizacyjnych w obydwu jednostkach. Przebiegały one bez większych zakłóceń, co było spowodowane m.in. tym, iż obydwie starostwa lwowskie (grodzkie i powiatowe) dostarczyły karty powołań w szybkim czasie³².

²⁶ Vide: AIPMS, sygn. B.I.4a/1, *Relacja płk. Józefa Wiata...*; R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 65, 73, 92, 260.

²⁷ Ibidem, s. 99, 101, 105, 272.

²⁸ Ibidem, s. 103-104, 106, 274.

²⁹ Ibidem, s. 195, 198, 203, 349.

³⁰ Ibidem, s. 212, 221, 352.

³¹ Czas realizacji wszystkich przedsięwzięć mobilizacyjnych oraz osiągnięcie gotowości do załadunku.

³² Czas doręczania dokumentów wynosił około 7 godzin (Vide: CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.353, *Przebieg czasu na doręczenie kart powołania na terenie DOK VI*).

Stawianictwo rezerwistów było wzorowe, a jedynym kłopotem było uchylanie się Ukraińców od obowiązku dostarczania koni i braku w broni osobistej dla oficerów rezerwy³³, bowiem produkcja bieżąca pistoletów Vis nie pokrywała zapotrzebowania mobilizacyjnego w całości.

Napływający rezerwiści wraz z końmi kierowani byli do z góry ustalonych miejsc, gdzie oczekiwał na nich regularnie dostarczany rynsztunek (umundurowanie, oporządzenie i uzbrojenie). Podkreślić należy w tym miejscu doskonałą synchronizację obydwu operacji, co sprawiło, że prace mobilizacyjne nie opóźniały się. Na terenie lwowskich dzielnic peryferyjnych Lewandówka³⁴ i Błonia Janowskie oraz w podlwowskiej miejscowości Rzęsna Ruska (5 km na północny-zachód od miasta) zorganizowano miejsca wyczekiwania dla sformowanych już oddziałów. Czas wolny wykorzystywany był na szkolenie rezerwistów w obsłudze broni i odbycie strzelań.

W wyniku sprawnie przeprowadzonej akcji mobilizacyjnej już 28 sierpnia 19. pp osiągnął przewidziany etatem wojennym stan 97 oficerów oraz 3 214 podoficerów i szeregowych³⁵. W związku z tym dowódca pułku wydał rozkaz przygotowawczy do załadowania oraz zarządzenia dotyczące tymczasowego kwaterunku. Dokonano podziału na poszczególne transporty, wyznaczając dowódców dla każdego z nich. Szczególny nacisk położono na zachowanie tajemnicy wojskowej oraz bezpieczeństwa podczas podróży. Oficerom i podoficerom nakazano zapoznać się z instrukcją o przewozach oddziałów wojsk kolejną. Jednocześnie dowódca rozkazał ściśle przestrzegać terminów rozpoczęcia i zakończenia załadunku³⁶. W przypadku I dywizjonu 5. pal, mobilizacja zakończyła się 30 sierpnia. Dowódca pułku ppłk dypl. Tadeusz Popławski dokonał przeglądu dywizjonu i na poranek dnia następnego nakazał sformowanie kolumny marszowej i skierowanie się w rejon dworca kolejowego³⁷.

Od rana 30 sierpnia, z zapasem żywności i amunicji oraz w pełnym składzie bojowym, rozpoczęto załadowywanie 19. pp. Tego samego dnia po południu we Lwowie odbyła się dwugodzinna defilada pułku i I dywizjonu 5. pal, odebrana przez dowódcę dywizji. Warto w tym miejscu podkreślić, że zgromadziła ona, poza przedstawicie-

³³ W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 226.

³⁴ W niniejszym opracowaniu autor starał się określać położenie miejsc czasowego pobytu oddziałów względem ich miejsc stałej dyslokacji. Ma to umożliwić Czytelnikowi samodzielną ocenę skali problemu, w przypadku gdy oddział by zrealizować zadania mobilizacyjne musiał powrócić w pierw do koszar.

³⁵ T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, Londyn 1970, s. 14.

³⁶ CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.34, *Rozkaz dowódcy 19. pp z 28 VIII 1939 r.*; CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.11.34, *Zarządzenie dowódcy 19. pp z 28 VIII 1939 r.*

³⁷ P. Zarzycki, *5 lwowski pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1996, s. 18.

lami władz państwowych, również rzesze mieszkańców, chcących pożegnać żołnierzy. Powszechne wzruszenie zgromadzonych osób, zarówno wojskowych, jak i cywili, nie zasłoniło świadomości powagi sytuacji wśród społeczeństwa Lwowa. Po zakończonej defiladzie 19. pp udał się w kierunku dworca, natomiast dywizjon 5. pal powrócił do koszar. Jego załadunek rozpoczął się 1 września 1939 r. o godzinie 5.00. Łącznie obydwie jednostki załadowano na 5 transportów. Jako pierwszy, jeszcze 31 sierpnia, wyjechał transport z dowództwem 19. pp oraz jego I batalion, natomiast pozostałe eszelony opuściły Lwów w ciągu pierwszego dnia wojny³⁸.

Kolejnym oddziałem 5. DP był 26. pp, dowodzony w tym czasie przez ppłk. dypl. Franciszka Węgrzyna. I i II batalion tego pułku stacjonowały w Gródku Jagiellońskim, natomiast III we Lwowie. Cały pułk przewidziany był do rozwinięcia w I rzucie mobilizacji powszechnej, w ciągu 4 dni (-4-)³⁹. Po powrocie z obozu letniego pułk kontynuował ćwiczenia w koszarach. Niestety, w związku z dużymi lukami w dokumentacji, dokładne odtworzenie prac mobilizacyjnych było trudne. Wiadomo jedynie, iż mimo faktu, że od 1 września mobilizacji towarzyszyły alarmy lotnicze, przebiegała ona na ogół sprawnie i planowo. Jedynych problemów dostarczył pobór wozów, których zamieszkujący w większości okolice Gródka Jagiellońskiego Ukraińcy nie chcieli oddawać. Mimo ostatecznie udanej rekwizycji, większość przejętych wozów z reguły nie nadawała się do użytku, bowiem pozyskany w ten sposób materiał taborowy był najgorszego gatunku. Uroczysta przysięga zmobilizowanego pułku odbyła się 2 września, natomiast załadowanie poszczególnych oddziałów nastąpiło w nocy z 2 na 3 września, przy czym kolejnym problemem okazał się nieodpowiedni typ podstawionych wagonów, utrudniający i znacznie wydłużający załadunek. Odjazd z Gródka Jagiellońskiego w kierunku Warszawy, okrężną drogą przez Lwów, Zdołbunów, Brześć i Siedlce nastąpił 3 września⁴⁰.

Ostatnią jednostką 5. DP był dowodzony przez ppłk. Józefa Kalandyka 40. pp, przewidziany w całości do rozwinięcia w mobilizacji powszechnej, przy czym w jego przypadku czas wykonania zadań mobilizacyjnych wynosił 5 dni (-5-). 28 sierpnia, po uroczystym rozdaniu nagród za zdobycie czołowych miejsc w ćwiczeniach bojowych i zawodach strzeleckich, przeprowadzonych podczas zakończonego obozu letniego, pułk wyruszył do miejscowości Czerlany, oddalonej

³⁸ „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 1939, nr 241, s. 16; K. L. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*, Londyn 1975, s. 174; F. Wankiewicz, *Wrzesień podchorążego*, Warszawa 1985, s. 5; P. Zarzycki, *5 lwowski pułk artylerii...*, s. 18-19.

³⁹ T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, s. 32; W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939...*, s. 32; idem, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 227.

⁴⁰ T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, s. 32; W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939...*, s. 32.

o 7 km na południe od Gródka Jagiellońskiego, gdzie zaplanowano koncentrację dywizji. Marsz odbył się w ciężkich warunkach, częściowo w nocy. Około godziny 17.00 pułk osiągnął docelowy rejon, jednak o godzinie 22.00 dowódca OK wezwał jednostkę do powrotu do Lwowa, wyznaczając termin wykonania zadania najdalej do godziny 8.00 dnia następnego. Aby nie przeciążać zmęczonych marszem żołnierzy, ppłk J. Kalandyk postanowił wykorzystać 100 podwód chłopskich. Ukraińscy mieszkańcy sprzeciwili się temu i dopiero zastosowanie groźby spalenia wsi i obietnica wynagrodzenia dla woźniców doprowadziły do spełnienia żądań wojska. W ten sposób zadanie wykonano i o wyznaczonym czasie, 30 sierpnia rano, pułk osiągnął Lwów⁴¹.

O godzinie 11.00 została ogłoszona mobilizacja powszechna, co spowodowało przystąpienie do wszystkich związanych z nią czynności. Rejony mobilizacji, w przeciwieństwie do 19. pp, wybrano poza koszarami. Były to głównie budynki szkolne (szkoły oraz bursy). Przebieg pierwszych czynności mobilizacyjnych był wzorowy. To samo dotyczyło nastrojów. Około godz. 16.00 mobilizacja została odwołana, co spowodowało konsternację, jednak nie zaprzestano przyjmowania zgłaszających się rezerwistów. Około godziny 5.00 następnego dnia ponownie zarządzono mobilizację. Wybuch wojny zastał pułk w koszarach, jednak nie przeszkodziło to w dokończeniu wszystkich niezbędnych do wykonania prac. Tak jak w przypadku 19. pp dobrze zsynchronizowane dostarczanie sortów mundurowych i broni w stosunku do ilości napływających spowodowało, że mobilizacja przebiegała sprawnie. Dzięki temu znaleziono czas na przeprowadzenie niezbędnych szkoleń i pogadanek. Jedyne kłopoty wynikały z braku różnic w rozmiarach sortów mundurowych i butów⁴².

Mobilizację pułku zakończono 2 września, uroczyste zaprzysiężenie przeprowadzono w dniu następnym. Stan pułku wyniósł 91 oficerów oraz 3212 podoficerów i szeregowych⁴³, z czego 70% żołnierzy było narodowości polskiej, 28% ukraińskiej a 2% żydowskiej. Warto zauważyć, że stawiennictwo żołnierzy z mniejszości narodowych było bardzo dobre i nie odnotowano przypadków dezercji. Po zakończeniu czynności mobilizacyjnych, 2 września o godzinie 18.00 „Rodzina Pułkowa” zorganizowała w kasynie oficerskim wieczorek pożegnalny. Przemawiający dowódca pułku zapewniał, że pułk sprawdzi się w rozpoczętym

⁴¹ J. Grzybowski, *40 pułk piechoty „Dzieci Lwowskich” w obronie Warszawy*, Warszawa 1990, s. 19-20; W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939...*, s. 32.

⁴² J. Grzybowski, *40 pułk piechoty...*, s. 21-22; J. S. Wojciechowski, *40. pułk piechoty „Dzieci Lwowskich”*, Pruszków 2007, s. 20-21.

⁴³ Etatowo powinien wynosić 92 oficerów, 3318 podoficerów i szeregowych. Vide: *Organizacja piechoty na stopie wojennej – pułk piechoty (SG WP O.I, L.dz.3001/Mob./Org/36, b.m.w., 1936 oraz poprawki L.dz.2700/Mob./Org.38)*, b.m.w., 1936.

konflikcie i zasługi za udekorowanie sztandaru Orderem Wojennym Virtuti Militari. Załadunek na transporty kolejowe rozpoczął się 3 września. Ostatni z 5 eszelonów opuścił Lwów dwa dni później⁴⁴.

Ostatnią jednostką 5. DP, która nie została wcześniej w pełni zmobilizowana, był 5. pał, a właściwie jego dywizjony: II i III. Ich mobilizacja zaplanowana była w terminie do 5 dnia mobilizacji powszechnej (-5-). 31 sierpnia przystąpiono do działań przewidzianych elaboratem, tworząc komisje poboru koni i wozów oraz punkty rozdzielcze. Mimo, iż stawiennictwo poborowych nie budziło zastrzeżeń, proces mobilizacji przebiegał bardzo powoli. Zasadnicze trudności wystąpiły w zakresie wyposażania oddziałów, co wynikało z kilku powodów. Przede wszystkim posiadane radiostacje przydzielono I dywizjonowi, a przewidziane uzupełnienia sprzętu nie nadeszły; brakowało umundurowania i obuwia, a organizacja taborów przedstawiała się wręcz katastrofalnie. Mimo zgromadzenia koni i wozów w ilości zgodnej ze stanem określonym etatem wojennym, Ukraińcy oddawali komisjom najłabsze zwierzęta oraz wręcz rozpadające się wozy. Należało więc dokonać czasochłonnych prac naprawczych, przekuwania koni, dopasowania uprzęży oraz zgrywania zaprzęgów⁴⁵.

Dla sformowanych już oddziałów rejonu wyczekiwania wyznaczono w podlwowskich Krzywczycach (2 km na wschód od lwowskiej dzielnicy Zniesienie), Malechowcie (4 km na północ od Zniesienia) i Srokach Lwowskich (5 km na północny-wschód od Zniesienia), prowadząc równocześnie ćwiczenia poborowych i wspomniane prace scalające. W ten sposób do 3 września większość oddziałów ukończyła mobilizację i osiągnęła gotowość do załadunku. Rozpoczęto go rankiem 4 września. Łącznie wyznaczono 4 transporty z których pierwszy odjechał wieczorem tego samego dnia, pozostałe natomiast wieczorem 5 września. Z powodu zniszczeń na szlakach komunikacyjnych przewóz realizowano okrężną drogą przez Brody, Kowel i Brześć do Siedlec.

Dowodzona od 5 sierpnia 1939 r. przez płk. dypl. Bronisława Prugar-Ketlinga 11. DP została przewidziana do przejścia na stopę wojenną w I rzucie mobilizacji powszechnej. Jak zaznaczono wcześniej, ze względu na lokalizację poszczególnych jednostek oraz ich wielonarodowościowy skład, mobilizacja została rozłożona na kilka dni we wszystkich pododdziałach dywizji. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przypuszczać, że wymienione wcześniej bataliony – po jednym z każdego pułku, mobilizowały się już od 27 sierpnia. Skromnie zachowany materiał źródłowy nie pozwala jednak odtworzyć w pełni przebiegu prac mobilizacyjnych

⁴⁴ J. Grzybowski, *40 pułk piechoty...*, s. 22-24; T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 2, s. 36; J. S. Wojciechowski, *40. pułk piechoty...*, s. 21.

⁴⁵ P. Zarzycki, *5 lwowski pułk artylerii lekkiej...*, s. 24-25.

na tyle szczegółowo, aby wyodrębnić fazę alarmową dla jakiegokolwiek pułku. Co więcej, samo przybliżenie poszczególnych procesów jest ograniczone.

Na temat 48. pp ze Stanisławowa (dowódca – płk. Walenty Nowak), zachowało się najmniej materiałów. Wpłynęło to ujemnie nie tylko na możliwości ukazania prac mobilizacyjnych, ale również na rozwiązanie kwestii trybów mobilizacji poszczególnych batalionów. Jak wspomniano już wcześniej, autorzy „PSZ” wskazują, że I batalion mobilizował się w trybie alarmowym, nie jest jednak znany czas przeznaczony na osiągnięcie gotowości marszowej. Zgodnie z danymi zgromadzonymi przez R. Rybkę i K. Stepana mobilizacja pułku miała się zakończyć do trzeciego dnia od ogłoszenia mobilizacji powszechnej (-3-)⁴⁶. Wiadomo, że od 26 lipca pułk znajdował się na ćwiczeniach letnich w Nadwórnej. Jak inne jednostki, zaalarmowany rozkazem powrotu do koszar, 24 sierpnia znalazł się już w Stanisławowie. Zgodnie z ogólnym nakazem, kontynuowano ćwiczenia żołnierzy, organizując m.in. 26 i 28 sierpnia strzelania doskonalące z ckm, na które dowódca przeznaczył 4530 nabo-
jów⁴⁷. Choć napływ powoływanych już od 23 sierpnia rezerwistów na ćwiczenia dziesięcio-, trzynasto- i dwudziestodniowe był dobry, a ich przydział przebiegał bez zakłóceń, dało się zauważyć wpływy rezerwistów narodowości ukraińskiej, którzy rozprzestrzeniaли wśród pozostałych żołnierzy oraz miejscowej ludności informacje nieprawdziwe, stanowiące przyczynek do wywołania ogólnej paniki. Winny zająć podoficer został 25 sierpnia ukarany aresztem⁴⁸.

Z braku informacji co do przebiegu samego poboru, za dowódcą 11. DP pozostaje stwierdzić jedynie, że *był on na ogół sprawny*⁴⁹, co można tłumaczyć jako dobry, ale z drobnymi kłopotami, które towarzyszyły w jakiejś materii praktycznie w każdej mobilizującej się jednostce. Nie są znane również terminy załadunku poszcze-

⁴⁶ R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 99.

⁴⁷ Podana ilość jest niewielka – na 1 ckm przypadało zaledwie po 126 nabo-
jów. Strzelania powinni odbyć wszyscy funkcyjni z obsługi: karabinowy, celowniczy, taśmowy, pomocniczy, 2 amunicyjnych i woźnica biedki. Zgodnie z instrukcją, 50% szkolonych powinno odbyć strzelanie szkolno-bojowe (jedno z kilku), co pochłaniało po 40-50 nabo-
jów na strzelającego. Kolejne 50% szkolo-
nych powinno odbyć strzelania szkolno-bojowe, na które należało przeznaczyć po 10-20 nabo-
jów na strzelającego. Łącznie każda obsługa karabinu powinna posiadać 150-210 nb, by odbyć jedno strzelanie szkolno-bojowe zgodne z programem. Wykazana wyżej faktycznie posiadana ilość amun-
icji zabezpieczała potrzeby w 60-84%. Vide: *Instrukcja strzelecka, cz. III: Nowy program strzelań i uzupełnienia* (O.5/1932 III), Warszawa 1932.

⁴⁸ CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 152 z 26 VII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 176 z 25 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 177 z 26 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 178 z 28 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny nr 179 z 29 VIII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.48.2, *Rozkaz dzienny 48.pp nr 180 z 30 VIII 1939 r.*

⁴⁹ B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 9.

gólnych eszelonów oraz daty ich wyjazdów. Wiadomo jedynie, że wspomniany I batalion wyładował się 3 września w rejonie Bochnia – Brzesko i tam przystąpił do działań bojowych oraz że pułkowi nie udało się wejść do walk w całości⁵⁰.

Kolejnym pułkiem 11. DP był 49. pp, dowodzony przez ppłk. dypl. Karola Hodałę. W przypadku tej jednostki zachowało się nieco więcej materiałów, mogących posłużyć w odtworzeniu przebiegu mobilizacji. Wiadomo, że w drugiej połowie sierpnia pułk przebywał na ćwiczeniach letnich, które odbywały się w Zarzeczcu oraz rejonie Delatyna (30 km zach. od Kołomyi), Jaremczy (koło Delatyna) i Worochty (45 km na południowy-zachód od Kołomyi). W związku z rozkazem z 22 sierpnia, pułk powrócił w ciągu dwóch dni do kołomyjskich koszar (Koszary Żółte/Poniatowskiego przy al. Wolności, Koszary Rohatyna przy ul. Bańkowskiej, Koszary Piłsudskiego kwartał: Piłsudskiego-Szpitalna-Czarnieckiego oraz Koszary Hallera przy ul. Smolki). Oczekując dalszych rozkazów kontynuowano ćwiczenia na przykoszarowych placach ćwiczeń. Na podstawie zestawień odtworzonych przez R. Rybkę i K. Stepana można domniemywać, że w przypadku II batalionu 49. pp czas przeznaczony na zakończenie mobilizacji wynosił 18 godzin (grupa „czerwona”, A+18), natomiast pozostałe bataliony miały na to 4 dni (-4-)⁵¹. Jak już wspomniano, brak jest danych odnośnie przeprowadzanych czynności mobilizacji alarmowej. Mobilizacja powszechna rozpoczęła się terminowo i przebiegała zgodnie z planem. Napływu rezerwistów nie powstrzymały bombardowania lotnicze Kołomyi, powodując co najwyżej krótkotrwałe zamieszanie⁵². Trudno ustalić czy i ewentualnie jakie inne kłopoty pojawiły się podczas prac. Wiadomo, że pierwszy transport, na który załadowany był właśnie II batalion 49. pp, wyruszył najprawdopodobniej jeszcze 1 września wieczorem, względnie w nocy z 1 na 2 września, docierając na wyznaczone miejsce koncentracji 3 września. Kolejne transporty wyjeżdżały bądź próbowały odjechać pomiędzy 2 a 3 września, przy czym żaden z nich, na skutek zniszczeń torów kolejowych pomiędzy Lwowem a Rzeszowem, nie dojechał do wyznaczonego celu i musiał wyładowywać się na trasie przewozu⁵³.

⁵⁰ T. Kryska-Karski, *Piechota 1939-1945*, z. 4, Londyn 1971, s. 27; B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 13; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 232.

⁵¹ Wyjątek stanowił batalion marszowy, który na zakończenie prac mobilizacyjnych miał 6 dni (-6-). Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 101.

⁵² Z danych zgromadzonych przez M. Emmerlinga wynika, że w analizowanym przedziale czasowym nie dochodziło do bombardowań terenów miast Stanisławów, Kołomyja czy Stryj, a jedynie do niszczenia infrastruktury kolejowej i drogowej w ich okolicach. Vide: M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, t. II: *Kampfflieger*, Gdynia 2005; idem, *Luftwaffe nad Polską 1939*, t. III: *Stukaflieger*, Gdynia 2006. Część polskich historyków (m.in. T. Kopański) uznaje ustalenia M. Emmerlinga za wybiórcze, a tezy przez niego głoszone za dyskusyjne.

⁵³ AIPMS, sygn. B110b/11, *Relacja ppor. Michała Grunwalda, Komendanta stacji Kołomyja, złożona 14 I 1940 r.*; R. Brykowski, *49 huculski pułk strzelców*, Pruszków 1992, s. 29-30; CAW, Kampania

Stacjonujący w Stryju 53. pp, którego dowódcą był płk dypl. Szymon Kocur, był kolejną jednostką wchodzącą w skład 11. DP. W okresie poprzedzającym wybuch wojny pułk odbywał ćwiczenia letnie w miejscowości Wygoda (powiat Dolina, 8 km na południowy-zachód od Doliny, 38 km na południe od Stryja). 22 sierpnia wieczorem pułk otrzymał zarządzenie natychmiastowego powrotu do koszar. Marsz podjęto następnego dnia rano, wobec czego wieczorem jednostka dotarła do macierzystego garnizonu. W dniach 24-27 sierpnia, poza dalszą organizacją ćwiczeń w warunkach koszarowych, przystąpiono do porządkowania koszar i czyszczenia broni⁵⁴. W trybie alarmowym 53. pp mobilizował kompanię asystencyjną nr 65. Poza napływem pierwszych rezerwistów, od 28 sierpnia przystąpiono do rekwizycji koni i wozów, wymieniano i pobierano nowe umundurowanie oraz uzbrojenie i amunicję. Ze wspomnień jednego z oficerów II batalionu wynika, że 31 sierpnia batalion osiągnął stan gotowości bojowej. W międzyczasie ogłoszono mobilizację powszechną, toteż prace mobilizacyjne jedynie przybrały na rozmiarach. Nie jest znany ich dokładny przebieg. W oparciu o relacje wiadomo jedynie, że Stryj był od drugiego dnia wojny regularnie bombardowany, co z pewnością wpływało na nie negatywnie⁵⁵. Po osiągnięciu stanów przewidzianych planem, przystąpiono do załadunku, który przebiegał z drobnymi kłopotami, ponieważ podstawiono nieodpowiednie wagony. Załadunek rozpoczął się dopiero 2 września, co z kolei dziwi, zwłaszcza w odniesieniu do batalionu mobilizowanego trybem alarmowym. I i III bataliony załadowane zostały na stacji w Stryju i opuściły miasto w nocy z 2 na 3 września, udając się w kierunku Jasła i Rzeszowa. Z kolei II batalion miał opuścić garnizon dopiero 3 września po południu marszem i załadować się na polowej rampie kolejowej. Tu załadunek podobno przebiegał nadspodziewanie sprawnie i do odjazdu miało dojść rankiem 4 września⁵⁶.

Ostatnią jednostką z pokojowego składu dywizji był 11. pal ze Stanisławowa i Kołomyi, którego dowódcą został w przeddzień wybuchu wojny ppłk Czesław Obtułowicz. Jak wspomniano, większość pułku była mobilizowana w I rzucie mobilizacji powszechnej, mając na osiągnięcie stanu bojowego 4 lub 5 dób (-4- lub -5-). Wyjątek stanowiła 1. bateria I dywizjonu z Kołomyi, która mobilizowała się

Wrześniowa, sygn. II.15.16, *Stan oddziałów pozostających w garnizonie Kołomyja, 14 VII 1939 r.*; CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.49.5, *Rozkaz dzienny 49. pp nr 193 z 24 VIII 1939 r.*; B. Prugar-Ketling, op. cit., s. 13; Z. Prugar-Ketling, *General Bronisław Prugar-Ketling. Wspomnienia syna*, Warszawa 2006, s. 120.

⁵⁴ CAW, Oddziały Piechoty, sygn. I.320.53.2, *Rozkaz dzienny 53. pp nr 191 z 26 VIII 1939 r.*

⁵⁵ Vide przypis 52.

⁵⁶ CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.19, *Relacja mjr. Harasimowa, dowódcy I batalionu 53. pp, złożona płk. Sawczyńskiemu w obozie jenieckim.*

w trybie alarmowym w kolorze „czerwonym” (A+30)⁵⁷. Brak jest jednak szerszych informacji na temat jej przebiegu. Pierwszą informację o ogłoszeniu mobilizacji powszechnej dowództwo pułku otrzymało telefonogramem 29 sierpnia o godzinie 18.00. Zanim jednak przystąpiono do działań, zarządzenie odwołano. Kolejny rozkaz mobilizacyjny dotarł 30 sierpnia w południe, co spowodowało natychmiastowe uruchomienie niezbędnych procedur. Pozostałości I dywizjonu mobilizowały się w Kołomyi, natomiast dla II i III dywizjonu zorganizowano punkty mobilizacyjne wokół Stanisławowa (m.in. w folwarku Wołczyniec, 3,5 km na północny-wschód od st. kol. Stanisławów).

Przebieg mobilizacji był sprawny, ale nie obyło się bez problemów. Sam fakt zmian personalnych przeprowadzonych na stanowisku dowódcy pułku w przededniu wojny odbił się ujemnie na poszczególnych pracach. Zasadnicze problemy wynikały jednak, jak w wielu jednostkach Małopolski Wschodniej, ze złej jakości dostarczanych (głównie przez Ukraińców) koni i wozów. Poza tym odczuć dały się braki w uzbrojeniu, wynikające z opóźnień w dotarciu kolumny taborowej (amunicyjnej) mobilizowanej poza dywizją⁵⁸. Stawiennictwo rezerwistów (wśród których około 30% stanowili Ukraińcy i w dużo mniejszym odsetku Żydzi), było dobre i mimo nalotów ukończono proces przejścia pułku na organizację wojenną⁵⁹. Warto nadmienić, że z braku czasu nie wykonano dla żołnierzy nieśmiertelników, co miało swoje skutki na polu walki (trudności w ewentualnej identyfikacji zwłok. Czynnikiem ten wywierał ujemny wpływ na morale żołnierzy). Wieczorem 1 września pododdziały gotowe były do załadunku. Przystąpiono do niego następnego dnia rano. Pociągi wiozące większą część I i III dywizjon wyjechały prawie równocześnie 2 września z Kołomyi i Jezupola (15 km na północny-wschód od Stanisławowa), natomiast II dywizjon opuścił Jezupol w ciągu dnia i wieczorem 3 września. Ostatni, opóźniony transport z Kołomyi z 3. baterią wyruszył 4 września. Wszystkie szlaki wiodły przez Lwów, Przemyśl i Rzeszów⁶⁰.

Ostatnią dywizją piechoty, której wojska dyslokowane były na terenie OK VI, była 12. DP dowodzona przez gen. bryg. Gustawa Paszkiewicza. Materiał źródłowy w odniesieniu do przebiegu prac mobilizacyjnych wśród jej jednostek jest nieco bogatszy, niż w przypadku niektórych poprzednio omawianych jednostek.

⁵⁷ Wraz z nią mobilizował się również 1. pluton kolumny amunicyjnej dywizjonu. Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 272.

⁵⁸ Każda dywizja piechoty posiadała po 8 kolumn taborowych, z czego przeważnie 4 były mobilizowane przez oddziały dywizji, a pozostałe 4 poza nią – najczęściej przez dywizjony taborów.

⁵⁹ Vide przypis 52.

⁶⁰ CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.19, *Relacja mjr. Józefa Bole, oficera sztabu dowódcy artylerii dywizyjnej 11. DP, złożona 25 V 1946 r.*; P. Zarzycki, *11 karpacki pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 2004, s. 20-22.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że była to jedyna dywizja piechoty na terenie OK VI, mobilizująca się w całości w trybie alarmowym, choć pomimo tego faktu po zakończonej mobilizacji musiała czekać na możliwość wyjazdu w miejsce koncentracji do pierwszych dni września⁶¹. W okresie poprzedzającym wybuch wojny oddziały dywizji znajdowały się na ćwiczeniach letnich w Kozłowie, na zachód od Tarnopola.

Stacjonujący w Brzeżanach 51. pp, dowodzony przez ppłk. Augusta Emila Fieldorfa, zakwalifikowany do grupy „zielonej”, miał na ukończenie prac mobilizacyjnych i osiągnięcie gotowości do załadunku 36 godzin (A+36). Dnia 27 sierpnia o godzinie 18.00 ogłoszono alarm. Na odprawie ustalono dla całego pułku godzinę 23.00, jako początek prac mobilizacyjnych (godzinę „A”). Z racji, iż koszary przeznaczono dla mobilizacji powszechnej, dla poszczególnych batalionów wyznaczono inne miejsca postoju: I i II batalion w rejonie miejscowości Szybalin (5 km na wschód od Brzeżan), natomiast III batalion w miejscowości Leśniki (3 km na zachód od Brzeżan). Mobilizacja przebiegała bez większych zakłóceń, stawiennictwo było dobre, a kolejni przyjmowani rezerwiści byli doszkalani i uczestniczyli w pogadankach. Po raz kolejny problem stanowiły duże niedostatki w wyposażeniu (brak dobrych uprzęży, hełmów, łopatek, radiostacji) oraz fatalny stan koni i taborów pochodzących z rekwizycji. Dowódca pułku relacjonował później, nawiązując do działań rekwizycyjnych: *odnosiłem wrażenie, że chłopci w wielu wypadkach oddawali na mobilizację specjalnie w tym celu przechowywane zniszczone uprzęże i wozy, a lepsze ukrywali*⁶².

Całość działań mobilizacyjnych zakończono 29 sierpnia i od tego dnia pułk czekał w gotowości do wyjazdu. Zmobilizowaną jednostkę podzielono na sześć transportów, które miały udawać się w kierunku Ostrowca przez Lwów, Przemysł i Przeworsk. Wyjazdy możliwe były jednak dopiero od 3 września. Tego właśnie dnia rano wyjechał I batalion, po nim kolumna taborów, o godz. 13.45 transport z sztabem pułku, natomiast późnym popołudniem II batalion. III batalion wyjechał 4 września o godzinie 3.00. Nie wiadomo kiedy odjechał ostatni transport pododdziałów wydzielonych z III batalionu, ponieważ nie dołączyły one do jednostki⁶³.

Kolejnym oddziałem wchodzącym w skład 12. DP był stacjonujący w Złoczowie, dowodzony przez ppłk. dypl. Jana Gabrysia 52. pp. Zgodnie z planem „W2”, pułk był w grupie „zielonej” a jego mobilizacja miała zakończyć się w ciągu

⁶¹ AIPMS, sygn. B.I.4a/1, *Relacja płk. Józefa Wiatra...*

⁶² M. Fieldorf, L. Zachuta, *General „Nil”. August Emil Fieldorf – fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993, s. 34.

⁶³ CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.3, *Relacja ppłk. (w 1939 r. – mjr) Mieczysława Sanaka, dowódcy batalionu zapasowego 51. pp, złożona 20 IX 1946 r.*; L. Zachuta, *51 pułk piechoty Strzelców Kresowych im. Giuseppe Garibaldiego*, Pruszków 1992, s. 22-23.

36 godzin (A+36). Powrót z ćwiczeń nastąpił najprawdopodobniej 25 sierpnia marszem pieszym. Już od dnia następnego trwały przygotowania mobilizacyjne, natomiast od rana 28 sierpnia, zaczęto przeprowadzać wszystkie czynności wyznaczone elaboratem mobilizacyjnym⁶⁴. Pozwoliło to na sprawną realizację niezbędnych zadań. Równolegle prowadzone ćwiczenia przyjmowanych rezerwistów przebiegały bez zakłóceń i trwały zarówno w dzień, jak i w nocy. 31 sierpnia pułk osiągnął gotowość bojową i 1 września udał się w okolice Złoczowa. Już następnego dnia nastąpił powrót i rozpoczęcie załadunku, jednak brak jest informacji odnoszących się jego przebiegu, ilości eszelonów czy terminów wyjazdów⁶⁵.

54. pp, dowodzony przez płk. dypl. Franciszka Pokornego, stanowił kolejną jednostkę ze składu 12. DP. Przypisany był do grupy „zielonej”, mając na mobilizację i osiągnięcie gotowości marszowej 36 godzin (A+36). W związku z zarządzeniem mobilizacji 27 sierpnia wieczorem, w dniu następnym odbyła się odprawa oficerów, a po niej rozpoczęcie wykonywania czynności mobilizacyjnych. Stawiennictwo rezerwistów, uwzględniając, że blisko 40% było narodowości ukraińskiej, było dobre. Gorzej przedstawiały się nastroje i morale żołnierzy, co widoczne było nie tylko wśród Ukraińców, ale także udzielano się części polskich żołnierzy. Poza tym zastrzeżenia budziła niedostateczna ilość zapasów amunicji⁶⁶. Zasadniczym problemem jednak okazały się (już tradycyjnie) dostarczane przez miejscowych chłopów konie i materiał taborowy, który nie nadawał się do użytku. Mimo małego opóźnienia proces mobilizacji zakończono pomyślnie 29 sierpnia. Tego dnia w południe wszystkie oddziały zgromadziły się na obszernym placu za miastem, gdzie odbyła się uroczysta msza polowa, przysięga, a następnie defilada, którą odebrał dowódca 12. DP.

Mimo, iż osiągnięto przewidziany etatem stan liczbowy jednostki, z powodu braku środków transportu pułk pozostawał w rejonie rozwinięcia mobilizacyjnego, wykorzystując wolny czas na dalsze szkolenie. Załadunek rozpoczęto od świtu 2 września, dzieląc pułk na cztery transporty. Jako pierwszy, jeszcze tego samego dnia o godzinie 14.00 Tarnopol opuścił III batalion, natomiast w godzinach porannych dnia następnego wyjechało dowództwo z samodzielnymi pododdziałami, a po nich II batalion. I batalion był ostatnim, opuszczającym miasto⁶⁷.

⁶⁴ Podczas mobilizacji odpowiednie zakresy czynności mają do wykonania wszystkie kluczowe osoby funkcyjne. W związku z tym, że część dowódców kompanii była oficerami rezerwy, siłą rzeczy musieli oni w większym stopniu niż inni oficerowie (zawodowi) polegać na podoficerach. Świadczy to dobrze o przygotowaniu fachowym podoficerów zawodowych ówczesnego WP.

⁶⁵ CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.3, *Relacja ppor. (w 1939 r. – st. sierż.) Józefa Flisińskiego, złożona 23 XI 1945 r.*; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 222.

⁶⁶ Wynosiła dużo mniej niż przepisowe 4 jednostki ognia (JO).

⁶⁷ D. Faszczka, *54 pułk piechoty strzelców kresowych*, Pruszków 2010, s. 18-19.

Ostatnią jednostką składową dywizji był 12. pal, którego nowym dowódcą został w tym czasie ppłk Józef Kuberski. I dywizjon 12. pal stacjonował w Tarnopolu, natomiast dowództwo pułku oraz II i III dywizjony w Złoczowie. Pułk przewidziany był w całości do mobilizacji w grupie „zielonej”, przy czym I dywizjon miał na to 36 godzin (A+36), II dywizjon 54 godziny (A+54), natomiast III – 40 godzin (A+40). Rozkaz o rozpoczęciu mobilizacji zastał pułk w koszarach. Działania przewidziane elaboratem rozpoczęły się 27 sierpnia o godzinie 20.00. Warto w tym miejscu zauważyć, że skład narodowościowy jednostki był mieszany. Polacy stanowili ok. 70% żołnierzy, Ukraińcy ok. 22%, natomiast Żydzi ok. 8%. Mimo to działania mobilizacyjne przebiegały bardzo sprawnie. Stawiennictwo było wręcz wzorowe i formowanie pułku zakończono zgodnie z planem. Jedynym mankamentem był brak pistoletów, które zastąpiono kbk⁶⁸ oraz drobne braki w sprzęcie kwatermistrzowskim. I dywizjon pełną gotowość marszową osiągnął już 28 sierpnia o godzinie 8.00, natomiast pozostałe pododdziały w niedługim czasie po nim. Czas do załadunku i odjazdu, wykorzystywano na zgrywanie koni w zaprzęgach oraz doszkalanie rezerwistów⁶⁹.

Ciekawych informacji dostarczają relacje wspomnianego już dowódcy 12. DP, gen. bryg. G. Paszkiewicza. Wynika z nich, że wszystkie mobilizowane oddziały dywizji czekały aż trzy doby na podstawienie pociągów. Spowodowało to, że załadunek rozpoczęto dopiero w nocy z 1 na 2 września, natomiast pierwsze transporty odjechały 2 września. Nastroje wojska i ludności podczas wyjazdów były bardzo podniosłe. Pojawiało się również wielu ochotników, którzy nie chcieli nawet umundurowania, prosząc jedynie o broń. Z relacji gen. Paszkiewicza wynika, iż w toku prac mobilizacyjnych niemożliwe było wyznaczenie osób odpowiedzialnych do zajęcia się zgłaszającymi. Praktyki stosowane w podobnych przypadkach w tym czasie pozwalają jednak przypuszczać, że w ostateczności wyznaczono być może podoficerów zawodowych, którzy zorganizowali odesłanie „nadwyżek” do Ośrodka Zapasowego 12. DP⁷⁰.

Ostatnią wielką jednostką w pełni mobilizowaną na terenie OK VI była Podolska BK (dowódca - płk dypl. Leon Strzelecki). W jej skład wchodziły 6., 9. i 14. puł. oraz 6. dak. Poszczególne jednostki w okresie letnim również znajdowały się na obozach ćwiczebnych w okolicznych miejscowościach. Dyslokowany w Stanisła-

⁶⁸ Etaty zawarte w *Organizacji wojennej* zezwalały na zastępowanie pistoletów (w przypadku ich braków w zasobach mobilizacyjnych) karabinkami, ale tylko w przypadku funkcji plutonowych lub niższych.

⁶⁹ K. L. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*, Londyn 1975, s. 203; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 223; P. Zarzycki, *12 kresowy pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1998, s. 20-21.

⁷⁰ AIPMS, sygn. B.I.60/A, *Relacja gen. bryg. Gustawa Paszkiewicza, dowódcy 12. DP.*

wowie 6. puł., dowodzony przez płk. Stefana Liszko, zgodnie z planem mobilizacyjnym przydzielony do grupy koloru „zielonego”, gotowość bojową miał osiągnąć w ciągu 36 godzin (Z+36). Ogłoszenie pogotowia w pułku nastąpiło 27 sierpnia o godzinie 17.15, natomiast o godzinie 18.00 ogłoszono przystąpienie do czynności mobilizacyjnych. Całość prac przebiegała niezwykle sprawnie. Stawiennictwo było bardzo dobre, a jedynym mankamentem, była kwestia mobilizacji koni oraz wozów. Miejscowi chłopcy niechętnie oddawali swój dobytek, a jeśli już to czynili, to trafiający do wojska tabor i zwierzęta pozostawiały wiele do życzenia. Problem ten był na tyle poważny, że część koni wymieniono zaraz po przybyciu na miejsce koncentracji. 29 sierpnia pułk osiągnął gotowość marszową i w dniu następnym został załadowany na stacjach w Stanisławowie i pobliskim Chryplinie (4 km na południe od Stanisławowa), skąd odjechał przez Lwów, Kraków i Częstochowę w okolice Wrześni⁷¹.

Zbliżony przebieg miała mobilizacja 9. puł., którego dowódcą na krótko przed wojną, został ppłk dypl. Klemens Rudnicki. Jednostka ta również miała za zadanie zakończyć mobilizację po 36 godzinach (A+36), z tym, że jako jedyna z całej brygady przydzielona była do grupy koloru „żółtego”. Telegram z rozkazem mobilizacyjnym nadszedł do pułku 27 sierpnia o godzinie 17.00, natomiast początek czynności mobilizacyjnych dowódca wyznaczył na godzinę 18.00. Jej przebieg był sprawny, a stawiennictwo rezerwistów dobre. Mimo, iż sam pobór koni i wozów odbył się bez większych trudności, wystąpił podobny problem jak w 6. puł., gdzie konie były za małe, natomiast wozy stare i w złym stanie. Mobilizacja zakończyła się mimo tych problemów 29 sierpnia o godzinie 11.00 i od tego momentu przystąpiono do przewożenia jednostki w rejon Poznania. Mimo posiadania nowych kbppanc. wz. 35, nie starczyło czasu na zapoznanie się ze sprzętem oraz ćwiczenia, ponieważ po osiągnięciu gotowości marszowej przystąpiono do natychmiastowego załadunku i przetransportowywania pułku do wyznaczonego miejsca rozwinięcia. Pierwszy transport z Trembowli wyruszył jeszcze tego samego dnia o godzinie 16.45⁷².

Kolejną jednostką wchodzącą w skład Podolskiej BK był 14. puł., dowodzony przez płk. Edwarda Godlewskiego. Jednostka, należąc do grupy „zielonej”, na wykonanie zadań mobilizacyjnych miała 36 godzin (Z+36). Po powrocie z ćwiczeń, które odbywały się w rejonie Chodorowa (51 km na północny-wschód

⁷¹ A. Hławaty, *Dzieje 6 pułku ułanów Kaniowskich*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej” [dalej: „PKiBP”], 1973, s. 90; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224.

⁷² CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.29, *Relacja mjr. (w 1939 r. – rtm.) Antoniego Bieleckiego, dowódcy 2. szwadronu 9. puł. złożona 30 IX 1947 r.*; K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939-1947*, Londyn 1952, s. 6-7; L. Sapieha, *Wojna z wysokości siodła*, Londyn 1986, s. 13-20.

od Lwowa) i Żydaczowa (48 km na południe od Lwowa), rozpoczęto prowadzenie ćwiczeń w koszarach. Rozkaz mobilizacyjny pułk otrzymał 27 sierpnia o godzinie 18.00. Na odprawie zarządzono natychmiastowe przystąpienie do wykonywania poszczególnych czynności. Jeden z rejonów koncentracji został wyznaczony w podlwowskich Winnikach (około 6 km na południowy-wschód od koszar pułku). Stawiennictwo oraz prace rekwizycyjne przebiegały sprawnie i bez większych problemów. Jedynym problem jaki wystąpił, była zbyt mała liczba koni oraz słaba ich jakość, jednak kwestię tę udało się rozwiązać pomyślnie i pułk gotowość marszową osiągnął w wyznaczonym czasie. W ten sposób 29 sierpnia przystąpiono na lwowskim Dworcu Czerniowieckim do załadunku. Warto zaznaczyć, że maszerujące na dworzec oddziały były żegnane przez rzesze patriotycznie nastawionych mieszkańców Wiernego Miasta⁷³.

6. dak był ostatnią jednostką tworzącą omawianą brygadę. Wraz z rozpoczęciem mobilizacji dowództwo nad jednostką przejął ppłk Stanisław Pochopień. Dywizjon mobilizowany był w kolorze „zielonym”, mając na osiągnięcie gotowości marszowej, jak pozostałe jednostki Podolskiej BK, 36 godzin (A+36). Fonogram polecający rozpoczęcie działań mobilizacyjnych nadszedł późnym popołudniem 27 sierpnia, w związku z czym o godzinie 20.00 przystąpiono do działań określonych elaboratem. O ile stawiennictwo wzywanych rezerwistów było bardzo dobre bez względu na narodowość, to sporo problemów pojawiło się podczas poboru koni oraz wozów. Dodatkowo prace komisji poboru koni spotykały się z bojkotem ze strony chłopów ukraińskich, co wpłynęło na opóźnienie ogółu prac. Sytuacja była na tyle poważna, że dalsze przeprowadzanie czynności rekwizycyjnych wymagało pomocy funkcjonariuszy Policji Państwowej. Kolejne problemy pojawiły się podczas prób zakupu towarów w prywatnych sklepach, które zobowiązane były posiadać na wypadek wojny odpowiednie zapasy. Jak się okazało, ich właściciele nie dopełnili tego obowiązku w ogóle, względnie posiadali zapasy w zbyt małej ilości⁷⁴.

Prace mobilizacyjne zakończono planowo, prowadząc szkolenie i szykując się do załadunku. Zmobilizowaną jednostkę podzielono na cztery transporty. Jako pierwsza Stanisławów opuściła 29 sierpnia 1. bateria, następnie 2. bateria. W dniu kolejnym wyruszył eszelon z dowództwem dywizjonu i kolumną amunicyjną, a po nim 3. bateria. Wszystkie transporty kierowano przez Lwów, Kraków, Częstochowę

⁷³ *Dzieje ułanów jazłowieckich*, Londyn 1988, s. 99, 139-140; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224.

⁷⁴ *Działania 6 dak w kampanii wrześniowej. Relacja kpt. inż. T. Saryusz Bielskiego*, „PKiBP”, 1989, nr 132, s. 209; K. L. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej...*, s. 347; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224; P. Zarzycki, *6 dywizjon artylerii konnej im. gen. Romana Sołtyka*, Pruszków 1996, s. 25-26.

i Kutno do Nekli koło Wrześni. Omawiając przebieg mobilizacji 6. dak warto przywołać tragiczne wydarzenie, jakie miało miejsce 29 sierpnia podczas prac mobilizacyjnych. W tym dniu, na placu alarmowym, będąc psychicznie załamany, odebrał sobie życie ogniomistrz-szef 2. baterii – Szymon Wittenberg (obywatel polski narodowości niemieckiej). Perspektywa wojny z Niemcami załamała tego człowieka, który z jednej strony czuł się Niemcem, z drugiej zaś był lojalnym obywatelem polskim i podoficerem WP⁷⁵. Podobne dramaty wewnętrzne dotyczyły wówczas wielu żołnierzy, którzy mimo, iż nie byli Polakami, czuli się z Polską silnie związani. Zdarzenie to jest argumentem przemawiającym na korzyść polityki narodowościowej władz II Rzeczypospolitej, bowiem wskazuje, iż obywatele innych niż polskiej narodowości nie byli traktowani jak społeczność drugiej kategorii.

Kolejną wielką jednostką, która mobilizowała się na terenie OK VI była Kresowa BK, dowodzona przez płk. Stefana Hanka-Kuleszę. Należy jednak pamiętać, że tylko trzy jednostki wchodzące w jej skład dyslokowane były na stałe na omawianym obszarze, pozostałe natomiast na terenie OK II i X. Jedną z formacji, stacjonujących na terenie OK VI, był skoszarowany w Brodach i dowodzony przez płk. dypl. Władysława Płonkę 22. puł. Zgodnie z planem „W2” pułk przypisany był do grupy „zielonej” z 36 godzinami (Z+36) przewidzianymi na osiągnięcie gotowości marszowej. Do działań mobilizacyjnych przystąpiono późnym wieczorem 27 sierpnia. Niestety autor nie dotarł w tej fazie badań do szerszych informacji, pozwalających dokładnie odtworzyć przebieg wszystkich prac. Wiadomo jedynie, że przebiegały one planowo, a rezerwistów przyjmowano dzień i noc, dzięki czemu została ona zakończona zgodnie z założeniami. 29 sierpnia pułk osiągnął zakładany stan 36 oficerów, 186 podoficerów i 620 szeregowych, wyposażonych w 850 koni. Po zakończeniu mobilizacji zarządzono zbiórkę całego pułku, podczas której nastąpiła przysięga wcielonych żołnierzy, a następnie przemówienia dowódców brygady i pułku. Jeszcze tego samego dnia z Brodów wyruszył pierwszy transport z 1. szwadronem⁷⁶. Zachowane wspomnienia wskazują, jakoby pułk był przeciążony zadaniami mobilizacyjnymi, jednak przeczą temu obciążenia wynikające z planu mobilizacyjnego⁷⁷.

Z pracami mobilizacyjnymi pułku wiąże się również warte odnotowania wydarzenie, które w przeciwieństwie do wcześniej przytoczonego, miało wydzźwięk pozytywny i stanowi potwierdzenie wielkiego ducha walki, jaki był obecny wśród

⁷⁵ Ibidem, s. 26.

⁷⁶ M. Janikowski, *Dziennik bojowy dowódcy plutonu 22 pułku ułanów w kampanii wrześniowej*, „PKiBP”, 1969, nr 55, s. 505; E. Piwowarski, *Mobilizacja Kresowej i Podolskiej Brygady Kawalerii w sierpniu 1939 r.*, „Wojsko i Wychowanie”, 1993, nr 7, s. 39-40.

⁷⁷ Kolejność od najmniej do najbardziej obciążonych: 9. puł., 22. puł., 20. puł., 14. puł., 6. puł., 6. psk. Vide: R. Ryszard, K. Stepan, op. cit., s. 198, 203, 212, 221, 241.

społeczeństwa polskiego. W trakcie rejestracji rezerwistów, w koszarach zjawiał się w pełnym umundurowaniu weteran wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.⁷⁸, współtwórca 22. puł., ppor. Witold Łańcucki, prosząc o wcielenie go do jednostki. Pomimo wieku, ze względu na uznanie dawnych zasług, dowódca pułku przychylił się do jego prośby, w konsekwencji czego został mianowany honorowym dowódcą 2. szwadronu. Jego pojawienie się miało bardzo korzystny wpływ na morale, zwłaszcza wśród nowozmobilizowanych żołnierzy⁷⁹.

6. psk był kolejną jednostką podległą Kresowej BK. Dowodzony przez ppłk. dypl. Stefana Mossora pułk miał również 36 godzin na mobilizację (Z+36) i także znajdował się w grupie „czerwonej”. Rozkaz mobilizacyjny do pułku dotarł 27 sierpnia o godzinie 17.50, zaś początek prac mobilizacyjnych wyznaczono na godzinę 2.00 w nocy z 27 na 28 sierpnia. Tak jak w przypadku 22. puł., 6. psk obciążony był znaczną ilością zadań do wykonania. W okresie pokojowym skład narodowościowy pułku był bardzo mieszany – 60% żołnierzy stanowili Polacy, aż 30% Ukraińcy oraz 10% Niemcy i Żydzi. Mimo tego całość mobilizacji przebiegała sprawnie, a stawiennictwo rezerwistów było dobre. Kłopot sprawiły – tradycyjnie już – jedynie konie oraz wozy z poboru. Stan dostarczanych wozów był na tyle fatalny, iż czasem nie nadawały się one całkowicie do użytku⁸⁰. Poza tym zapasy amunicji do ckm okazały się za małe⁸¹. Gotowość bojową pułk osiągnął 29 sierpnia o godzinie 8.00, po czym został podzielony na cztery transporty i zaczął szykować się do załadunku. Wyjazd pierwszego z nich miał nastąpić już następnego dnia o godzinie 8.00, jednak z powodu braku taboru kolejowego oraz ogólnych opóźnień wynikających z przeciążeń głównych węzłów kolejowych (ze Lwowem na czele), nastąpiło to dopiero o godzinie 15.00. Odjazd kolejnych eszelonów następował już z całodziennym opóźnieniem, ponieważ pierwszy odjechał dopiero 1 września o godzinie 0.30, następne zaś w ciągu dnia. Wszystkie transporty przez Brody, Kowel, Brześć i Warszawę kierowane były do Poddębic⁸².

⁷⁸ Autor przyjął tę nazwę jako najwłaściwszą dla tego konfliktu w oparciu o wnioski wynikające z konferencji naukowej, która odbyła się w 2010 r. w AON. Vide: *Wojna polsko-rosyjska 1919-1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia*, red. J. Ślipiec i T. Kośmider, Warszawa 2010.

⁷⁹ Z. Godyń, *Z 22 pułkiem ulanów podkarpackich w kampanii wrześniowej 1939 r.*, „PKiBP”, 1966, nr 43, s. 155.

⁸⁰ Trzeba pamiętać, że wozy parokonne w oddziałach kawalerii musiały mieć zdolność przewozową na poziomie 350 kg, a jednokonne – 200 kg. Vide: *Dane organizacyjne i techniczne dla prac kwatermistrzowskich w polu*, Warszawa 1939 (CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.699).

⁸¹ Wymagana wielkość zapasu amunicji do ckm w szwadronach ckm wynosiła 2 JO oraz dodatkowo na poziomie pułku – kolejne 2 JO. Vide: *Dane organizacyjne i techniczne dla prac kwatermistrzowskich w polu*, Warszawa 1939 (CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.699).

⁸² Z. Gnat-Wieteska, *6. pułk strzelców konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego*, Pruszków 1998, s. 16-18; E. Piwowarski, *Mobilizacja Kresowej i Podolskiej Brygady...*, s. 40-41.

Ostatnią jednostką współtworzącą Kresową BK i dyslokowaną na terenie OK VI był 13. dak, dowodzony od lipca 1939 r. przez ppłk. Janusza Grzesło. Warto zauważyć, że w czerwcu 1939 r. zmieniono jednostce miejsce stałej dyslokacji, przesuując formację z Kamionki Strumiłowej do Brodów. Zgodnie z planem „W2” dywizjon, znajdując się w grupie „zielonej”, miał 24 godziny (Z+24) na osiągnięcie gotowości marszowej. Rozkaz mobilizacji zastał go w koszarach. Mobilizacja rozpoczęła się 27 sierpnia od godziny 19.00, przy czym 1. i 2. bateria prowadziły całość czynności w koszarach, natomiast 3. i 4. w jednej z wsi pod Brodami. Wspomniane już przeniesienie jednostki odbiło się negatywnie na pewnej części prac mobilizacyjnych, ponieważ komisje poboru koni nie zdążyły zaznajomić się rejonem. Przyczyniło się to do zasadniczego problemu, jakim były opóźnienia w dostarczaniu koni, a finalnie w zgromadzeniu zbyt małej ich ilości, gdzie dodatkowo wiele z nich nie spełniało kryteriów dla koni typu AK⁸³. Jedynie kwestia wozów przedstawiała się znacznie lepiej, co wynikało z tego, iż pochodziły one z okolicznych polskich dworów⁸⁴.

Stawienictwo poborowych wyniosło 100%, tak pod względem ilościowym, jak i zapotrzebowania według specjalności. Również zgodnie z harmonogramem odbyło się zaopatrzenie w broń, amunicję, umundurowanie oraz żywność. Ogólnie sprawny przebieg czynności przewidzianych elaboratem spowodował, że dowództwo oraz 1. bateria osiągnęły gotowość już 29 sierpnia, 2. i 3. bateria 30 sierpnia, natomiast 4. bateria – 31 sierpnia. Terminy te przełożyły się również na wyjazdy poszczególnych eszelonów. Nad ranem 31 sierpnia Brody opuściła 1. bateria, natomiast w kolejnych dniach 2. i 3. Ostatnim transportem, 3 września o godzinie 2.25, odjechała 4. bateria⁸⁵.

Przedstawione powyżej oddziały piechoty, kawalerii i artylerii stanowiły części składowe związków taktycznych. Jak wspomniano wcześniej, poza tego typu jednostkami, na terenie K VI istniały również jednostki pozadywizyjne (tzw. dyspozycyjne), które w przypadku ogłoszenia mobilizacji tworzyły mniejsze oddziały, stanowiące wsparcie lub wzmocnienie wielkich jednostek. Do tej grupy zaliczyć możemy 6. plotn., 6. daplót., 6. bpanc., 6. pac, 1. pamot. oraz 6. dżand. Mobilizacja pierwszych dwóch jednostek została już omówiona z racji tego, iż należały one do grupy „brązowej”, której mobilizację ogłoszono 23 sierpnia 1939 r. na terenie całego kraju.

⁸³ Konie artyleryjskie dzielono na 3 typy: AL – dla artylerii lekkiej, AC – dla artylerii ciężkiej oraz AK – artylerii konnej.

⁸⁴ P. Zarzycki, *13 dywizjon artylerii konnej*, Pruszków 1996, s. 21.

⁸⁵ CAW, Kampania Wrześniowa, sygn. II.3.13, *Relacja kpt. Bronisława Kubickiego, oficera gospodarczego 13. dak, złożona 30 IX 1947 r.*; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 224

Dowodzony przez ppłk. dypl. Stanisława Majewskiego 6. bpanc., miał zasadniczo zmobilizować dwa dywizjony pancerne i trzy samodzielne kompanie czołgów rozpoznawczych (skzczrozp.). Z wyjątkiem 62. dpanc., który znajdował się w grupie „żółtej”, wszystkie pododdziały przydzielone były do grupy „czerwonej”, mając na osiągnięcie gotowości bojowej od 36 do 60 godzin⁸⁶. Jako pierwsza rozpoczęła się mobilizacja wspomnianego właśnie 62. dpanc., przeznaczonego dla Podolskiej BK ze składu Armii „Poznań”. Mobilizacja została ogłoszona już 23 sierpnia i wykonana w ciągu dwóch następných dni. Transport z załadowanym oddziałem opuścił Lwów nocą z 29 na 30 sierpnia, osiągając Wrześnię w drugim dniu wojny. Późnym wieczorem 27 sierpnia dowódca 6. bpanc. otrzymał rozkaz do mobilizacji 61. dpanc. i natychmiast przystąpił do wykonywania wszystkich czynności. W ciągu dwóch kolejnych dni mobilizacja została zakończona pomyślnie, a 30 sierpnia oddział załadowano na Dworcu Czerniowieckim we Lwowie. Transport opuścił miasto w nocy z 30 na 31 sierpnia, udając się w rejon koncentracji Armii „Łódź” z przydziałem do Kresowej BK. Również 27 sierpnia zarządzono mobilizację 61., 62. i 63. skzczrozp. Wszystkie czynności zostały wykonane w ciągu 27 i 28 sierpnia tak, że 62. i 63. skzczrozp. załadowane nad ranem 30 sierpnia odjechały w ciągu dnia w rejon koncentracji Armii „Modlin”, natomiast 61. skzczrozp. z przydziałem dla Armii „Kraków”, załadowana w ciągu tego samego dnia, opuściła Lwów w nocy z 30 na 31 sierpnia⁸⁷. Można jedynie zaznaczyć, że nie cały sprzęt pancerny wyprowadzono na wojnę. W koszarach pozostało 8 czołgów TKS i 1 samochód pancerny wz. 34-II. Jednak sprzęt ten nie nadawał się do użycia bojowego (wszystkie w klasie „C” – czyli sprzęt etatowy, nie dający gwarancji sprawności w warunkach wojennych, z zapasem rewersu 20-50%).

Niestety, nie znane są dokładne informacje odnoszące się do przebiegu czynności mobilizacyjnych. Wiadomo jednak, że zmobilizowane jednostki składały się z dobieranych odpowiednio w ciągu wcześniejszych lat, młodych i dobrze wyszkolonych roczników, co musiało zaowocować pełnym stawiennictwem rezerwistów. Sprzęt pancerny pochodził głównie z rezerw mobilizacyjnych⁸⁸, toteż nie był zużyty⁸⁹. Wyjątek stanowiły pojazdy wykorzystywane podczas szkoleń, które czę-

⁸⁶ R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 391.

⁸⁷ A. Nawrocki, *6 batalion pancerny...*, s. 20, 25, 29, 31, 34.

⁸⁸ 60% czołgów TKS i 50% samochodów pancernych wz. 34-II w klasie „A”, tj. sprzęt nowy lub prawie zupełnie nieużywany (zapas rewersu ponad 90%); pozostałe w klasie „B”, tj. sprzęt używany, ale dający gwarancję sprawności w warunkach wojennych (zapas rewersu 50-90%).

⁸⁹ Czołgi TKS: 60% (39 wozów) klasa „A” (sprzęt nowy lub prawie zupełnie nieużywany – zapas rewersu ponad 90%) i 40% (26 wozów) klasa „B” (sprzęt używany, ale dający gwarancję sprawności w warunkach wojennych – zapas rewersu 50-90%); samochody pancerne wz. 34-II: 50% (8 wozów) klasa „A” oraz 50% (8 wozów) klasa „B”.

sto nadwyrężone, ulegały szybciej awariom, ale te pozostały w koszarach⁹⁰. Warto dodać, że batalion wystawił jeszcze w mobilizacji powszechnej cztery kolumny samochodów ciężarowych (typ I nr 651 i nr 652, typ II nr 653 oraz tzw. kolumnę „krajową”⁹¹ nr 61) i po jednej kolumnie samochodów: osobowych (nr 61), sanitarnych (nr 601) i osobowych i sanitarnych (tzw. „krajowa” nr 6) oraz park stały broni pancernych nr 61 (bez czołówki).

6. pac, którego dowódcą był ppłk Tadeusz Frączek, również należał do jednostek pozadywizyjnych. Zadania mobilizacyjne pułku polegały na tym, aby zmobilizować najpierw 5., 11. i 12. dywizjony artylerii ciężkiej, odpowiednio dla 5., 11. i 12. DP, a następnie sformować pułk o strukturze dwudywizyjowej. W przypadku wspomnianych trzech dywizjonów przyjęto zasadę, że ich mobilizacja rozpocznie się przed mobilizacją właściwych im dywizji tak, aby na miejsce koncentracji i odjazdu dywizji dotrzeć w momencie zakończenia przez nie prac mobilizacyjnych. Wiadomo również, że miejscem koncentracji dywizjonów miał być rejon Sokolniki – Zubrza, rozciągający się ok. 5 km na południe od Lwowa. Warto w tym miejscu dodać, iż mimo bliskości stacji Lwów Persenkówka od rejonu koncentracji, 27 lipca wykluczono tę stację z powodu braku ramp do załadunku sprzętu ciężkiego, co zaowocowało przeniesieniem tej czynności do oddalonej o 3,5 km stacji Lwów-Podzamcze, względnie na Dworzec Towarowy Lwów Główny⁹².

W trybie alarmowym mobilizowała się wyłącznie 12. DP, toteż 12. dac, przydzielony do grupy „czerwonej”, miał się zmobilizować jako pierwszy, mając na to w zależności od pododdziału – od 30 do 42 godzin. Z tego powodu mobilizację dywizjonu zarządzono już 23 sierpnia. Przebiegała ona bez najmniejszych przeszkód, co sprawiło, iż w krótkim czasie obydwie baterie załadowano i przetransportowano w rejon Tarnopola bądź Złoczowa. W świetle danych zgromadzonych przez R. Rybkę i K. Stepana mobilizacja 5. i 11. dac, była przewidziana w trybie powszechnym; zakończenie czynności miało nastąpić dla 5. dac w ciągu 5 dni (-5-), natomiast dla 11. dac – 4 dni (-4-). Wiadomo, że w obydwu przypadkach mobilizację rozpoczęto 27 sierpnia, co potwierdza w innym opracowaniu P. Zarzycki⁹³. Przebieg mobilizacji pierwszego z dywizjonów jest praktycznie nieznan. Wiadomo

⁹⁰ R. Szubański, *Polska broń pancerna w 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 56-58; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 230-231; M. Żebrowski, *Metryka 6 batalionu pancernego*, „PKiBP”, 1968, nr 50, s. 138; CAW, Oddziały Artylerii, sygn. I.300.22.136, *Raport gen. S. Kozickiego z dnia 16.07.1939 r. Stan oddziałów pancernych na dzień 1.07.1939 r.*

⁹¹ Pełna nazwa: kolumna samochodów ciężarowych w kraju nr 61. Vide: R. Rybka, K. Stefan, op. cit., s. 391.

⁹² CAW, Oddział I SG, sygn. I.303.3.436, *Załadowanie 6 pac – problemy*, L.dz.3843/mob.39.

⁹³ Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 330-331; P. Zarzycki, *6 pułk artylerii ciężkiej „Obrońców Lwowa”*, Pruszków 1997, s. 16.

jedynie, że została ona ukończona już po wybuchu wojny, a sam dywizjon znalazł się wraz z większością 5. DP w Warszawie. Nieco więcej informacji zachowało się odnośnie 11. dac. Jego mobilizacja rozpoczęła się również 27 sierpnia i odbywała się w podlwowskich Sokolnikach. Wiadomo, że uległa ona znacznemu opóźnieniu wskutek celowych działań, prowadzonych przez ludność ukraińską (m.in. ukrywanie koni oraz wozów). Braki wystąpiły również w zaopatrzeniu w broń i amunicję. Problemy owe spowodowały, że mobilizację ukończono dopiero 3 września. Dywizjon podzielono na trzy eszelony, a do załadunku przystąpiono w dniu następnym o godzinie 14.00, co pozwoliło na odjazd transportów późnym wieczorem⁹⁴. Jak dodano na początku, po zmobilizowaniu omówionych dywizjonów, pułk przystąpił do odtwarzania się, co miało miejsce już w trakcie działań wojennych.

Kolejną jednostką pozadywizyjną w omawianym okręgu był 1. pamot., którym dowodził płk dypl. Tadeusz Popławski. Sytuacja tej jednostki w przededniu wojny była nieco inna od pozostałych, co wynikało z kilku czynników. Przeprowadzając od początku wiosny 1939 r. intensywną modernizację pułku (m.in. wymiana części uzbrojenia, wymiana wszystkich kół metalowych na koła z ogumieniem przystosowane do trakcji motorowej⁹⁵), wojskowe władze centralne brały pod uwagę możliwość rozbudowy jednostki o kolejny lekki dywizjon motorowy artylerii⁹⁶. Mimo różnych opinii w tej sprawie, 14 lipca Departament Artylerii MSWojsk. nakazał przystąpić do tworzenia wspomnianego dywizjonu⁹⁷. Wpłynęło to na zmianę planowania użycia poszczególnych oddziałów. Pogarszająca się sytuacja międzynarodowa spowodowała, że już 9 sierpnia I dywizjon został postawiony w stan gotowości bojowej, a 15 sierpnia przetransportowano go do Krakowa. Utworzony w ten sposób 16. damot., wystawiony dla 10. BK, liczył 31 oficerów i 394 szeregowców, posiadając 4 haubice 100 mm i 4 armaty 75 mm, 4 lekkie karabiny maszynowe, a także 51 samochodów, 18 ciągników oraz 9 motocykli. Pozbawiony tego dywizjonu pułk oczekiwał na rozwinięcie do etatów wojennych do momentu ogłoszenia mobilizacji powszechnej. Do czynności mobilizacyjnych przystąpiono 31 sierpnia. 1. pamot

⁹⁴ W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 230; P. Zarzycki, *6 pułk artylerii ciężkiej...*, s. 24-25, 28.

⁹⁵ Wymiana kół przy działach i jaszczach na ogumione powodowała wykreślenie z potrzeb mobilizacyjnych tzw. wrotek (zestaw nr I-90m – wózek-wrotki pod armatę 75 mm wz. 97, nr I-90n – wózek-wrotki pod jaszcz armaty 75 mm wz. 97 oraz nr I-90p – wózek-wrotki pod armatę dalekonośną 120 mm wz. 78/09/31). Vide: *Zestawy materiału pancernego i samochodowego*, cz. III, *Br.Panc.5/1937*, Warszawa 1937.

⁹⁶ Dla Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej.

⁹⁷ CAW, Oddział I SG, sygn. 303.3.436, *Przejęciowe trudności mob. 1 pamot. Uwagi i wnioski w sprawie motoryzacji 1 pamot; Społeczeństwo i Wojsko Polskie wobec zagrożenia wojennego 1939. Polska i jej armia 1935-1939*, oprac. A. Wesołowski, K. Stepan, Warszawa 2009, s. 206.

miał za zadanie zmobilizować 6. damot. (ciężkiej) oraz 2. damot.⁹⁸ W przypadku obydwu oddziałów, rezerwiści stawiali się terminowo, problem jednak stanowiły braki w uzbrojeniu, amunicji, sprzęcie radiowym oraz niedostatku samochodów. W przypadku 2. damot. nie udało się poza tym ukończyć prac mobilizacyjnych, ponieważ 3 września dywizjon otrzymał rozkaz wyjazdu w rejon koncentracji Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, odjeżdżając ze Stryja następnego dnia. 6. damot. dla uzupełnienia braków zarekwirował nawet prywatne auta i z rozkazem wyjazdu na front opuścił garnizon 5 września⁹⁹. Jak widać decyzja o stworzeniu dodatkowego dywizjonu była improwizowana, wymuszona koniecznością organizacji Warszawskiej BPanc.-Mot., ponieważ nie zdążono powiększyć odpowiednio zaplecza materiałowego dla mających się zmobilizować oddziałów

Jednostką dyspozycyjną stacjonującą na terenie OK VI był również 6. dywizjon żandarmerii, którego ostatnim dowódcą był ppłk Kazimierz Chodkiewicz. Mobilizacja dywizjonu zaplanowana była zarówno w systemie alarmowym, jak i w I rzucie mobilizacji powszechnej. Za pomocą systemu alarmowego mobilizowano: kolor „żółty” – pluton konny żandarmerii nr 2 (z terminem A+24, dla Kresowej BK) i nr 6 (z terminem A+30, dla Podolskiej), pluton pieszy żandarmerii nr 124 (A+30) oraz pluton krajowy żandarmerii „Lwów”(A+36), kolor „czerwony” – pluton krajowy żandarmerii „Kołomyja” (A+24), kolor „zielony” – pluton pieszy żandarmerii nr 12 (mobilizowany przez pluton żandarmerii „Tarnopol”). Z kolei w I rzucie mobilizacji powszechnej mobilizowano plutony piesze żandarmerii nr 5 (z terminem 3 doby, dla 5. DP), nr 11 (z terminem 4 doby, dla 11. DP), nr 127 (z terminem 4 doby, dla 12. DP) i nr 128 (-5-) oraz pluton krajowy żandarmerii „Stanisławów” (-4-)¹⁰⁰

Odtworzenie przebiegu mobilizacji oddziału jest dość trudne, bowiem zachowała się wyłącznie relacja jednego z oficerów dywizjonu, złożona bez mała 3 lata po opisywanym fakcie i zawierająca wiele informacji o wątpliwej wartości. Niemniej jednak na jej podstawie wiadomo, że mobilizacja odbywała się sprawnie. Mając pełne pokrycie w uzbrojeniu i umundurowaniu szybko zakończono całość prac, a tak zmobilizowane pododdziały wyjechały do jednostek, do których posiadały przydział¹⁰¹.

⁹⁸ 2. damot. formowany był dla Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej poza tabelami mobilizacyjnymi, na mocy rozkazu organizacyjnego Departamentu Dowodzenia Ogólnego L.5835 z 24 VI 1939 r. Miał wyznaczone stałe m.p. w Warszawie, czasowe m.p. w Górze Kalwarii, na etat wojenny przeszedł 1 IX 1939 r. Vide: R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 1070.

⁹⁹ P. Zarzycki, *1 pułk artylerii motorowej*, Pruszków 1992, s. 31, 37-38; W. Włodarkiewicz, *O mobilizacji Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej...*, s. 230.

¹⁰⁰ R. Rybka, K. Stepan, op. cit., s. 511, 517, 520-521.

¹⁰¹ AIPMS, sygn. B.I.12j/2, *Relacja por. Władysława Trojana, oficera gospodarczego 6 dywizjonu żandarmerii, złożona 24 VII 1942 r.*

Prace mobilizacyjne na terenie OK VI trwały nadal. Każda jednostka, poza przejściem na etaty wojenne, mobilizowała jeszcze wiele innych, mniejszych oddziałów, takich jak kompanie asystencyjne, sanitarne czy przeciwlotnicze bądź organizowała ośrodki zapasowe dla poszczególnych wielkich jednostek. Poza tym plan „W” w obydwu wersjach przewidywał również mobilizację II rzutu, a więc kontynuację rozbudowy ilościowej wojska.

Jak wykazano, najwięcej kłopotów podczas wykonywania czynności poszczególnych prac nastęrczyła rekwizycja koni i wozów. Mieszkańcami wsi omawianych terenów, a więc posiadaczami koni i wozów, byli w dużej części Ukraińcy. Ulegali oni bardzo często propagandzie nacjonalistycznej i nie tyle bojkutowali, co wręcz sabotowali prace komisji poborowych, dostarczając zarówno konie jak i wozy w stanie fatalnym, często z opóźnieniem. Jak słusznie zauważył dowódca 51. pp, ppłk Fieldorf, często odnoszono wrażenie, że chłopci ukraińscy – jeśli już posiadali pełnowartościowy dobytek – to ukrywali go skrzętnie, oddając wyłącznie to, co dla wojska nie przedstawiało większej wartości. Podobnie zachowania charakteryzowały część mniejszości niemieckiej, na co wskazują inne wspomnienia¹⁰², choć wśród tej społeczności widoczne było pewne „rozbitcie”. Wszystkie powyższe informacje potwierdzają również poszczególni starostowie z terenu województwa stanisławowskiego w nadsyłanych do wojewody sprawozdaniach z przebiegu poboru¹⁰³.

Generalna ocena przebiegu obydwu mobilizacji jest trudna przede wszystkim ze względu na wielopłaszczyznowość prac oraz skomplikowaną genezę poszczególnych problemów. Niezaprzeczalnie sam system mobilizacyjny, zawarty w planach „W1” i „W2”, dzięki swej prostocie sprawił, że zarówno mobilizację alarmową, jak i powszechną przeprowadzono sprawnie i szybko. Można, mimo przytaczanych w niektórych przypadkach kłopotów i braków ocenić, że czynności mobilizacyjne zostały w poszczególnych jednostkach wojskowych przeprowadzone zgodnie z planem. Gotowość marszową osiągnano w wyznaczonych terminach, stawiennictwo poborowych, bez względu na ich narodowość, wszędzie było bardzo dobre, nastroje generalnie również były pozytywne. Oczywiście różnice w przebiegu obydwu mobilizacji były spowodowane warunkami w jakich były one przeprowadzane i ze względu na ten choćby fakt należy zrozumieć pewne niedociągnięcia. O ile przecież

¹⁰² Przykładowo w Stanisławowie, gdzie poza Polakami mieszkała duża mniejszość ukraińska i nieco mniejsza niemiecka, przedstawiciele tych mniejszości ukrywali przed wojskiem zapasy żywnościowe, dodatkowo gromadząc duże ilości broni i amunicji. Szerzej: K. Wróblewski, *Z dziennika komendanta ośrodka opl w Stanisławowie 23.8-17.9.1939 r.*, „WPH”, 1991, nr 3-4, s. 136

¹⁰³ DAIFO, Urząd Wojewódzki Stanisławowski, f. 2, op. 13, spr. 750, *Sprawozdania starostów powiatowych województwa stanisławowskiego z wykonania poszczególnych faz mobilizacji przedstawiane w okresie 3-13 IX 1939 r.*

mobilizacja alarmowa odbywała się w okresie pokoju, a więc trudno było o większe zakłócenia, to gros czynności mobilizacji powszechnej przypadł na okres wojny. Jak jednak można zauważyć na przykładzie poszczególnych oddziałów, wszędzie dzięki zwiększonemu wysiłkowi i ofiarności oficerów i podoficerów również przebiegała ona również sprawnie.

Zauważalnym problemem w kilku przypadkach był brak transportu, ale kwestia ta niezależna była od wojska, a więc nie może wchodzić w skład oceny merytorycznej prac mobilizacyjnych przeprowadzanych przez wojsko. Pojawiające się w przypadku niektórych jednostek kłopoty z transportem kolejowym były spowodowane tym, że ruch pasażerski ograniczono dopiero 31 VIII 1939 r., a to znacznie utrudniało powrót wagonów towarowych z zachodu na wschód. Po wybuchu wojny oczywiście kolejnym „utrudnieniem” było bombardowanie dworców, mostów i wiaduktów kolejowych. Mimo wszystko, dzięki wielkiemu niekiedy poświęceniu ze strony kolejarzy, zniszczone odcinki czy obiekty szybko odbudowywano bądź reperowano i kontynuowano transport wojsk, co również odnotowywano w niniejszej pracy.

SUMMARY

Mobilization of Polish Army in Corps District No. 6 “Lwów” in 1939

The Polish Army of the Second Republic was preparing for a confrontation in a future war throughout of the whole interwar period. The tangible symbol of that process was development of mobilization plans in case of aggression of Germany or the Soviet Union by the Polish General Staff. The phenomenon of the plan (code-named “W”), developed since 1935, was its versatility, allowing for its implementation regardless of the direction of the threat, as well as a clause providing for the appointment of reservists classified under individual drafts.

The issues of the 1939 mobilization, implementing in the South Eastern Borderlands, falling almost entirely in the Corps District No. 6, have not been exhaustively analyzed to this day. While the August 1939 implicit mobilization course (in alarm mode) is better known, there appear more inconsistencies regarding the implementation of the general mobilization.

This research paper is intended to possibly fill the existing gaps. It is known that the alarm mobilization for two Polish Army units of the Corps District No. 6 terrain was already announced on August 23, whereas for others in whole or in part on August 27. The general mobilization was ordered on August 29, then canceled and re-ordered on August 30, starting from August 31, which meant that all units stationing in Corps District No. 6 proceeded to the execution of the mobilization.

The author focused particularly on showing the degree of appearance of the appointed reservists - both Poles and representatives of other nationalities, the atmosphere of the individual units, organization of farewell parades and effects of animal and equipment requisition among local population. Besides, the author presents precise tasks imposed by the mobilization plan on each unit and the time necessary to complete mobilization, parallel conducting of exercises and loading transportations to concentration points.

РЕЗЮМЕ

Мобилизация Польской Армии в 1939 году на территории 6-го Округа Корпуса

Польская армия Второй Речи Посполитой готовилась противостоять будущей войне. Материальным символом этой подготовки стали разрабатываемые Генеральным штабом мобилизационные планы в случае агрессии Германии или Советского Союза. Настоящим феноменом являлся разрабатываемый с 1935 года универсальный план под кодовым названием «W», которого можно

было осуществлять независимо от направления риска, дающий возможность тайного призвания резервистов в индивидуальном режиме.

Вопросы связанные с мобилизацией в 1939 году на территории Юго-Восточных Кресов, почти полностью входящие в военный округ 6-го Корпуса, по сей день не подвергались исчерпывающему анализу. Более известен ход неявной мобилизации (в аварийном режиме) в августе 1939 года, однако, что касается осуществления всеобщей мобилизации остается все еще много неясностей.

Задача этой статьи – заполнить по-возможности существующие пробелы. Известно, что мобилизация для нескольких воинских частей из района военного округа 6-го Корпуса была уже объявлена 23 августа, а для остальных - полностью или частично - 27 августа. В свою очередь, 29 августа объявили всеобщую мобилизацию, а потом ее отменили, чтобы 30 августа снова ее объявить, что означало начало осуществления мобилизационных заданий всеми воинскими частями, находящимися в районе военного 6-го Округа Корпуса.

Особое внимание автора было сосредоточено на показании высокой степени мобилизации резервистов - поляков и представителей других национальностей, а также атмосферы в воинских частях, организации прощального парада, результатов реквизиции животных и техники среди местного населения. Кроме того, описаны задачи, наложенные на отдельные воинские части относительно сроков завершения мобилизации и параллельном проведении учений и выездов в места концентрации.

Paweł Michalak (Łódź)

KADRA DOWÓDCZA I DYDAKTYCZNA OFICERSKIEJ SZKOŁY PIECHOTY NR 2 W JELENIEJ GÓRZE W LATACH 1948-1955

Późną wiosną 1945 r. Sztab Główny Wojska Polskiego rozpoczął prace związane z przestawieniem wojska na stopę pokojową. Z prawie 400 000 (wojennej) armii do końca 1947 r. w szeregach miało pozostać około 150 000 żołnierzy wszystkich stopni. Po przekazaniu Wojsk Ochrony Pogranicza pod zwierzchnictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, stan etatowy WP w końcu roku 1948 zmniejszył się do 134 410 żołnierzy, a stan ewidencyjny – do 124 783 żołnierzy.

Jednak w 1948 r., na skutek wzrostu napięcia międzynarodowego, Stalin zalecił zwiększanie stanu armii oraz ich jakościową modernizację w krajach środkowo-wschodniej Europy, znajdujących się pod „kuratela” ZSRS. Te posunięcia były wynikiem stanowiska powołanego we wrześniu 1947 r. pod Szklarską Porębą Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, gdzie Andriej Żdanow w imieniu WKP(b) sformułował tezę o nieuchronności wojny z imperializmem, do której należało się jak najlepiej przygotować. W ślad za tym poszły odpowiednie dyrektywy Moskwy. Do roku 1952 Wojsko Polskie miało liczyć 360 000 żołnierzy, którą to liczbę rzeczywiście w końcu tego roku osiągnięto. Do WP zaczęli przybywać w dużej liczbie oficerowie sowieccy, głównie na stanowiska doradców.

Jednym z pierwszych kroków służących zwiększeniu liczby wojska była rozbudowa szkolnictwa wojskowego. W szkołach już istniejących zwiększono liczbę etatów stanu stałego (kadra i pracownicy kontraktowi) oraz zmiennego (elewi, podchorążowie, słuchacze), a także organizowano nowe jednostki szkolne. W większości szkół oficerskich, w tym we wszystkich oficerskich szkołach piechoty, skracano programy szkolenia do jednego roku oraz znacznie obniżono wymagania dotyczące wykształcenia ogólnego podchorążych. Również zwiększone zapotrzebowanie na kadre dydaktyczną powodowało, że na te stanowiska trafiali oficerowie nie zawsze właściwie przygotowani do realizacji programu nauczania.

Na mocy rozkazu MON nr 096/org. z 21 maja 1948 r. wiceminister obrony narodowej i jednocześnie dowódca Wojsk Lądowych, gen. broni Stanisław Popławski otrzymał polecenie sformowania do 15 lipca tegoż roku w Jeleniej Górze Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2, której pierwszy etat przewidywał 315 wojskowych

stanu stałego (98 oficerów, 115 podoficerów zawodowych i 102 żołnierzy służby zasadniczej) oraz 810 podchorążych stanu zmiennego. Kadra *stricte* dydaktyczna szkoły została usytuowana w Wydziale Wyszkożenia podzielonym na cykle przedmiotowe – razem było 38 oficerów i 10 pracowników kontraktowych (cywilnych – w Cyklu Wyszkożenia Ogólnego). Ponadto godzinami dydaktycznymi obciążeni byli (w sensie prowadzenia zajęć np. z musztry) oficerowie sprawujący funkcje dowódcze w pododdziałach szkolnych – razem 44 etaty oficerskie. W kolejnych zmianach, gdy zwiększano liczbę stanu zmiennego szkoły, zwiększano także liczbę etatów kadry dydaktycznej. Szkołę ulokowano w byłych koszarach poniemieckich, znajdujących się w północnej części miasta.

Wcześniejsze rozformowanie, na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 029/org. z 27 stycznia 1947 r., Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w Gryficach spowodowało, że dotychczasowa kadra szkoły otrzymała inne przydziały służbowe¹. Zatem gdy w roku następnym podjęto decyzję o utworzeniu nowej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 (OSP-2) – problem doboru kadry dydaktycznej stał się jednym z najważniejszych zadań władz uczelni.

Mianowany komendantem OSP nr 2 gen. bryg. Aleksander Gembal przybył do Jeleniej Góry 16 czerwca 1948 r. Na miejscu zastał tylko 6 oficerów i 30 szeregowych służby czynnej². Z oficerów byli to: ppłk Marian Podniesieński, mjr Igor Girmann, mjr Jakób Mikulski, ppor. Kazimierz Bem, ppor. Roman Kulczycki i chor. Marian Bakota³.



Gen. bryg. Aleksander Gembal

Na podstawie rozkazów dziennych OSP nr 2 możemy uzyskać informację, że 16 czerwca 1948 r. przybył do szkoły mjr Zbigniew Chłodnicki, 17 czerwca 1948 r. ppor. Jerzy Gromanowski, a w kolejnych kilku dniach – mjr Stanisław Domański, mjr Leon Jodko i kpt. Ludwik Lech, mjr Piotr Koza, por. Antoni Tańcula, kpt. Ignacy Borenowski i ppor. Zbigniew Likowski. Oni to, wspólnie z pierwszą grupą oficerów, byli pionierami kadry tworzącej Oficerską Szkołę Piechoty nr 2.

¹ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Oficerska Szkoła Piechoty nr 1, sygn. III.415.124, s. 104.

² CAW, sygn. 509/58/11773, s. 1, *Rozkaz dzienny nr 1 z 17 czerwca 1948 r. komendanta OSP-2*. Jako miejsce wydania rozkazu widnieje Wrocław, co należy uznać za pomyłkę, która prawdopodobnie powstała w wyniku przyzwyczajenia, bowiem gen. bryg. A. Gembal był poprzednio komendantem OSP nr 1 we Wrocławiu. [Materiały z Centralnego Archiwum Wojskowego oznaczone takim typem sygnatury, nie zostały jeszcze opracowane. Można się nimi posługiwać – jak w tym artykule Autor – używając sygnatury protokołu zdawczo-odbiorczego – przyp. red.]

³ Ibidem.

24 czerwca 1948 r. do szkoły przybyła grupa 34 oficerów oraz podoficerów zawodowych (14 żołnierzy), a ponadto 7 podoficerów służby czynnej i 48 szeregowców, którzy zostali zaliczeni do stanu etatowego szkoły. W tym samym dniu 397 podchorążych zaliczono do grona kursantów.

Na podstawie załącznika nr 1 do rozkazu dziennego nr 5 komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 – z 28 czerwca 1948 r. – wiemy, że 51 oficerów zostało wyznaczonych na stanowiska w szkole z dniem ich przybycia: 24 czerwca 1948 r. stanowisko zastępcy komendanta szkoły do spraw polityczno-wychowawczych objął mjr Józef Wolanin, 5 czerwca 1948 r.



Mjr Franciszek Ciempa

stanowisko zastępcy komendanta szkoły – dyrektora nauk objął ppłk Marian Podniesieński, 9 czerwca 1948 r. kwatermistrem – pomocnikiem komendanta szkoły do spraw administracyjno-gospodarczych został mjr Jakób Mikulski, a 16 czerwca 1948 r. starszym pomocnikiem dyrektora nauk został mjr Zbigniew Chłodnicki. Stanowiska wykładowców objęło łącznie 16 oficerów, a 23 – stanowiska dowódców pododdziałów podchorążych (dowódcą I Batalionu Podchorążych został mjr Franciszek Ciempa, a dowódcą II Batalionu – kpt. Piotr Marciniśzyn)⁴.

Wśród kadry dydaktycznej sześciu oficerów starszych wyznaczono na stanowiska: starszego pomocnika dyrektora nauk, kierowników cyklu: taktyki (mjr Stanisław Domański) i wyszkolenia strzeleckiego (mjr Piotr Koza) oraz wykładowcy taktyki (mjr Leon Jodko) i starszego wykładowcy terenoznawstwa (mjr Igor Girman). Kierownikiem cyklu a jednocześnie starszym wykładowcą szkolenia polityczno-wychowawczego został kpt. Juliusz Alpern (etat pułkownika). Wśród kadry dominowali młodzi wykładowcy, którym brakowało praktyki metodyczno-szkoleniowej⁵.

25 września 1948 r. komendant OSP nr 2 wprowadził ostateczne ustalenia w obsadzie personalnej swojej placówki. Do składu Komendy szkoły jako zastępcę komendanta do spraw polityczno-wychowawczych powołano ppłk. Józefa Wolanina⁶, a na dyrektora nauk – ppłk. Apolinarego Bystrzyckiego⁷.

⁴ CAW, sygn. 509/58/11773, s. 9, *Załącznik nr 1 do rozkazu dziennego nr 5 z 28 czerwca 1948 r.*

⁵ CAW, sygn. 509/58/11773, s. 580, *Protokół z posiedzenia oddziałowej organizacji partyjnej Dyrekcji Nauk z dnia 15 czerwca 1949 r.*

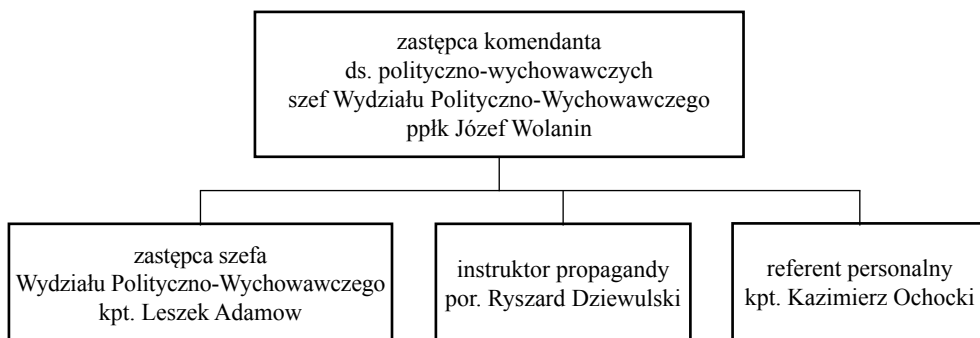
⁶ Na podstawie Dekretu z 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego, za wybitne zasługi i wzorową służbę z dniem 22 VII 1948 r. został mianowany do stopnia podpułkownika. CAW, sygn. 509/58/11773, s. 70, *Rozkaz dzienny nr 24 z 21 lipca 1948 r.*

⁷ Stanowisko Dyrektora Nauk objął 11 VIII 1948 r. CAW, sygn. 509/58/11772, s. 123, *Rozkaz dzienny nr 41 z 11 sierpnia 1948 r.*

W Wydziale Polityczno-Wychowawczym obsadzono jedynie w połowie z sześciu etatów. Na stanowisko zastępcy szefa wydziału powołano kpt. Leszka Adamowa, por. Ryszarda Dziewulskiego na funkcję instruktora propagandy, zaś kpt. Kazimierza Ochockiego na stanowisko referenta personalnego.

Schemat nr 1

Obsada personalna Wydziału Polityczno-Wychowawczego Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 zgodnie z etatem nr 20/71 (28 września 1948 r.)

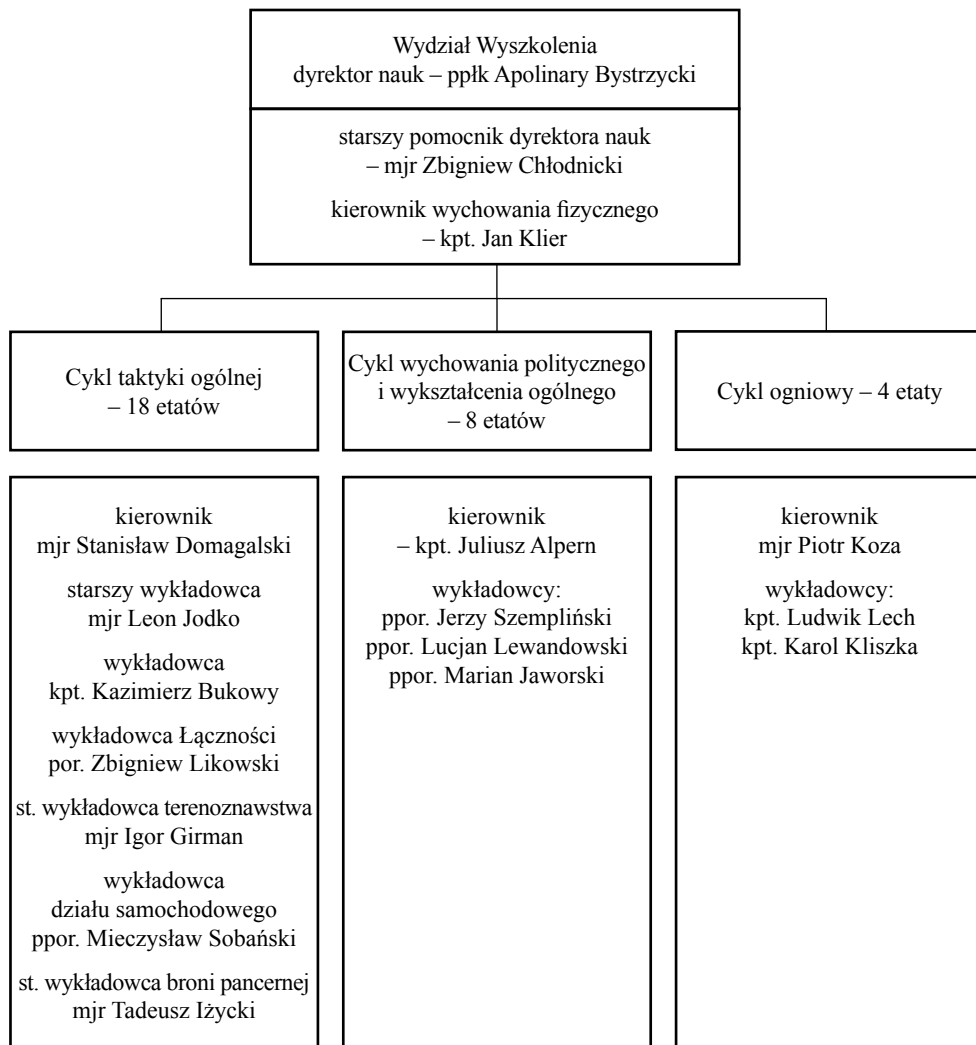


Źródło: opracowanie autora na podstawie: CAW, sygn. 509/58/11773, s. 243.

Kierownicze stanowiska w Wydziale Wyszkożenia (5 stanowisk oficerskich) objęli: mjr Zbigniew Chłodnicki – stanowisko starszego pomocnika dyrektora nauk i kpt. Jan Klier – stanowisko kierownika wychowania fizycznego. Stanowiło to 40% etatów struktury organizacyjnej. Cykl Taktyki Ogólnej obejmował 18 stanowisk oficerskich, na które przydzielono tylko siedmiu oficerów. Kadre cyklu skompletowano tylko w 38%. W Cyklu Wychowania Politycznego i Wyszkożenia Ogólnego było osiem etatów oficerskich, na które wyznaczono czterech oficerów. Stanowili połowę przewidywanej kadry cyklu. Cykl Ognioy obejmował cztery etaty, na które wyznaczono trzech oficerów. Cykl został obsadzony w 75%.

Ogółem w Wydziale Wyszkożenia, na 47 etatów zostało wyznaczonych 16 oficerów, co stanowiło około 34% ukończenia. Najpełniej obsadzony był Cykl Ognioy – w 75%, najslabiej Cykl Taktyki Ogólnej – w 38%. W poszczególnych cyklach stanowiska objęli w większości doświadczeni oficerowie, mający stopnie oficerów starszych. Dobór kadry w poszczególnych cyklach, z wyjątkiem Cyklu Wychowania Politycznego, sugerował podjęcie próby pogodzenia doświadczenia z młodością. W przypadku Cyklu Wychowania Politycznego obowiązywały nieco inne kryteria, postawiono na młodych oddanych dokonującym się przemianom społeczno-politycznym w kraju wychowanków „ludowego” Wojska Polskiego.

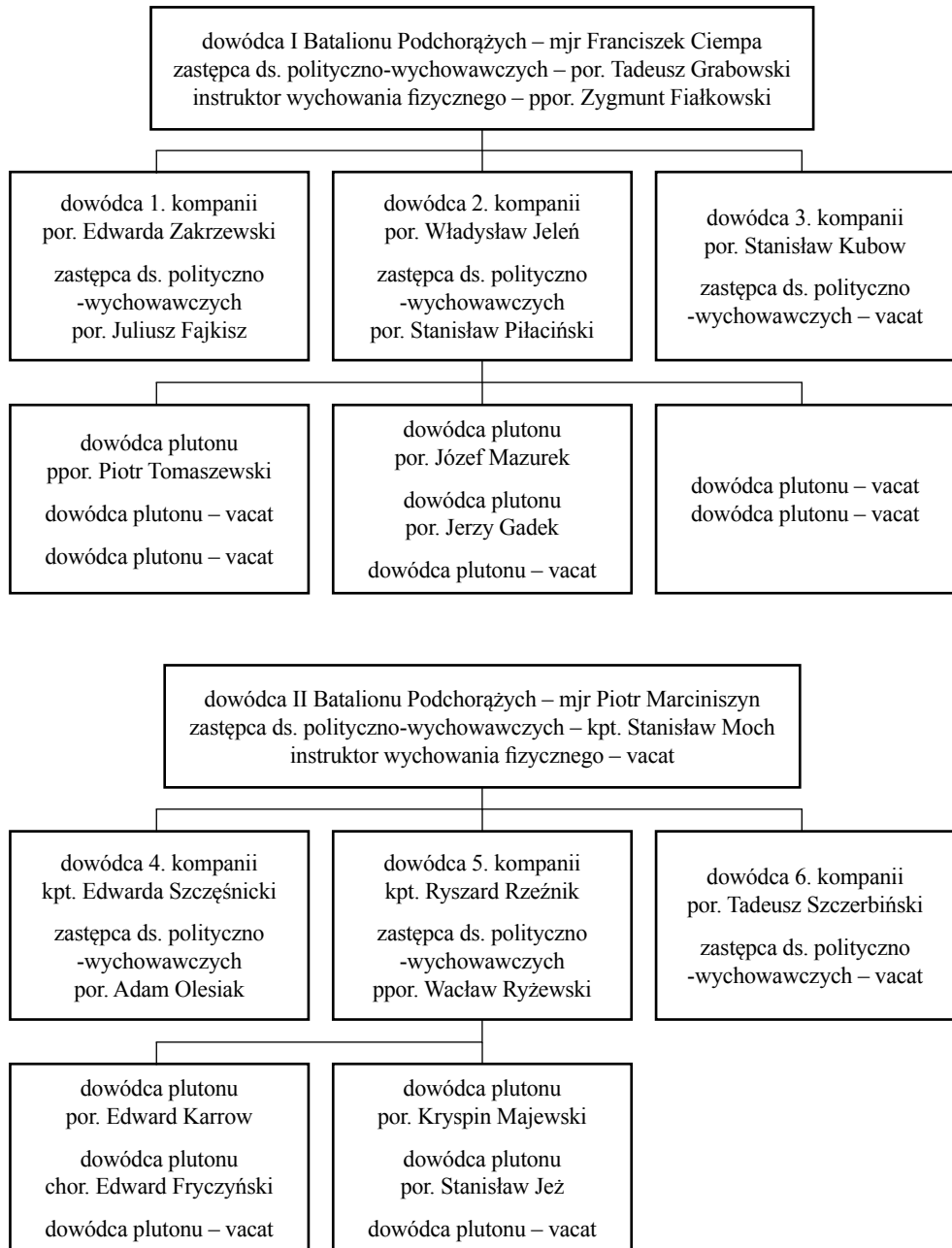
Schemat nr 2

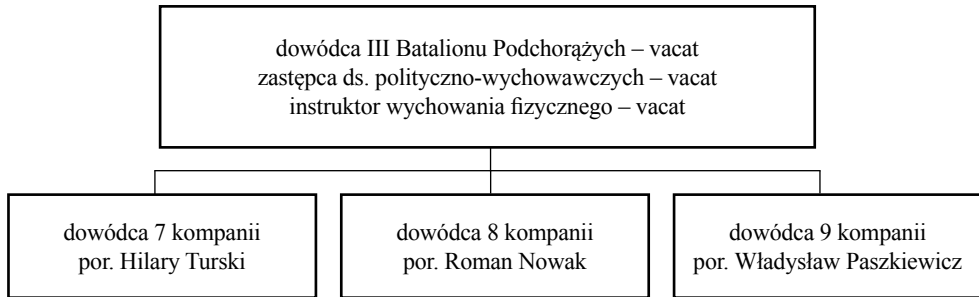
**Obsada personalna cykli przedmiotowych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2
zgodnie z etatem nr 20/71 (28 września 1948 r.)**

Źródło: opracowanie autora na podstawie: CAW, sygn. 509/58/11773, s. 242-243.

Na proces kształcenia i formowania oczekiwanych postaw podchorążych istotny wpływ mieli oficerowie liniowi, bezpośredni dowódcy pododdziałów podchorążych. Celowe jest zatem przytoczenie obsady Oddziałów Szkolnych.

Schemat nr 3
Obsada personalna Oddziałów Szkolnych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2
zgodnie z etatem nr 20/71 (28 września 1948 r.)





Źródło: opracowanie autora na podstawie: CAW, sygn. 509/58/11773, s. 243.

Zgodnie z rozkazem nr 20/116 w Oddziałach Szkolnych przewidziano 84 etaty. Organizacja dowództw trzech batalionów podchorążych była jednolita, ale różna była liczba kompanii strzeleckich w poszczególnych batalionach. Najpełniejsza obsada etatowa była w I Batalionie Podchorążych. Na stanowisko dowódcy wyznaczono mjr. Franciszka Ciempę, jego zastępcą do spraw polityczno-wychowawczych został por. Tadeusz Grabowski, a instruktorem wychowania fizycznego został ppor. Zygmunt Fiałkowski. Batalion miał trzy kompanie strzeleckie. W II Batalionie Podchorążych stanowiska objęło 11 oficerów. Dowódcą batalionu został mjr Piotr Marciniszyn. W III Batalionie Podchorążych nie wyznaczono dowództwa; wyznaczono jedynie, jako pełniących obowiązki, trzech dowódców kompanii: por. Hilarego Turskiego (7. kompania), por. Romana Nowaka (8. kompania) i por. Władysława Paszkiewicza (9. kompania).

Do oddziałów szkolnych skierowano 25 oficerów (29,7% ukompletowania). Spośród nich tylko dwóch było oficerami starszymi. Nawet przy założeniu, że pozostali oficerowie posiadali wystarczający zasób teoretycznej wiedzy wojskowej, to przecież nie mieli oni doświadczenia, nawyków i umiejętności instruktorsko-metodycznych, a ich liczba była niewystarczająca. Późniejsze oceny z przeprowadzonych kontroli i sprawdzianów w pełni potwierdziły te obawy.

Kierownictwo szkoły wiedziało o słabości tego elementu dowodzenia i wychowania, dlatego też ówczesny komendant gen. bryg. Aleksander Gembal, starał się o uzupełnienie braków kadrowych Oddziałów Szkolnych. Starania te okazały się skuteczne. Na mocy rozkazu szefa Departamentu Personalnego MON nr 676 z 20 września 1948 r. w dniu 21 października 1948 r. do szkoły przybyło 24 podporuczników, których komendant przydzielił do poszczególnych kompanii na stanowiska dowódców plutonów. Byli to jednak absolwenci wrześniowej promocji w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 we Wrocławiu, których śladowe doświadczenie nie mogło mieć wpływu na efekty szkolenia i wychowania.



Gen. bryg. Stefan Zieliński

Już w trakcie roku szkoleniowego na wakujące etaty w kierowano kolejnych oficerów. Na mocy rozkazu dziennego nr 13 komendanta szkoły z 2 listopada 1948 r. stanowisko starszego wykładowcy łączności objął ppłk Aleksander Czerwiński, a stanowisko dowódcy 2. plutonu w 2. kompanii podchorążych – por. Józef Mer-cik. 5 listopada 1948 r. por. Józef Juchniewicz objął funkcję dowódcy 2. plutonu w 5. kompanii podchorążych, a por. Henryk Piotrowski – stanowisko dowódcy 3. plutonu na Kursie Doskonalenia Podoficerów Zawodowych⁸.

Rok 1948 był specyficznym okresem formowania kadry dydaktycznej szkół oficerskich Wojska Polskiego. Można z całą pewnością stwierdzić, że okres ten charakteryzował się przede wszystkim dużym nasileniem zmian wśród wykładowców, na które miały wpływ między innymi względy narodowościowe, czynniki polityczne i zawodowe.

Choć pierwszym komendantem i organizatorem Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 był Polak, gen. bryg. Aleksander Gembal, to już 24 października 1948 r. nowym komendantem został Rosjanin, gen. bryg. Stefan Zieliński. Stanowisko to sprawował bardzo krótko – 21 grudnia 1948 r., po zdaniu swych obowiązków wyjechał do Warszawy. 28 grudnia 1948 r. nowym komendantem szkoły został kolejny Rosjanin, płk Franciszek Mierzwiński⁹.

11 sierpnia 1948 r., w związku z odejściem ppłk. Mariana Podniesieńskiego, nowym dyrektorem nauk został ppłk Apolinary Bystrzycki. Stanowisko to sprawował stosunkowo krótko, bo już 12 kwietnia 1949 r. zastąpił go ppłk Michał Olchowski¹⁰.

Rok 1948 charakteryzował się również pewną stabilizacją warunków pracy w dziedzinie szkolenia liniowego i ogólnego, na co wpływ miało: skompletowanie stanu osobowego podchorążych; pełne uzupełnienie kadry oficerów liniowych oraz wykładowców cywilnych; normalizacja warunków bytowych kadry i żołnierzy¹¹.



Płk Franciszek Mierzwiński

⁸ CAW, sygn. 509/58/11773, s. 406, 412 i 416.

⁹ CAW, sygn. 509/58/11773, s. 572, *Rozkaz dzienny nr 160 z 28 grudnia 1948 r.*

¹⁰ CAW, sygn. 509/58/11789, s. 301, *Rozkaz dzienny nr 85 z 12 kwietnia 1949 r.*

¹¹ CAW, sygn. 509/58/11775, s. 100, *Sprawozdanie kwartalne za okres od 1 października do 31 grudnia 1948 r. zastępcy komendanta OSP nr 2 z 15 stycznia 1949 r.*

W roku 1949 nie nastąpiły istotne zmiany w składzie kadry dydaktycznej. I choć większość kadry stanowili oficerowie skierowani do szkoły w 1948 r., to w 1949 r., po raz pierwszy szkoła uzupełniła ich liczbę swoimi najlepszymi absolwentami. Spośród absolwentów pierwszej promocji (8 maja 1949 r.) 20 podporuczników pozostawiono na etatach w szkole. Zapewniło to pełną obsadę stanowisk aparatu polityczno-wychowawczego i liniowego w pododdziałach szkolnych¹².

Nie był to jednak stan trwały, obsada stanowisk była zjawiskiem zmiennym. W sposób szczególny dotyczyło stanowisk oficerów politycznych. Problem obsady personalnej i rotacji kadry na stanowiskach aktualny był także w kolejnych latach.

15 marca 1951 r. w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 2 obowiązywała następująca obsada personalna kadry dowódczej i dydaktycznej: komendantem szkoły był płk Franciszek Mierzwiński, jego zastępcą do spraw politycznych – mjr Czesław Podgórski, zastępcą komendanta a jednocześnie dyrektorem nauk – ppłk Stanisław Domagalski.

W Wydziale Politycznym na siedem etatów pracowało tylko pięciu oficerów (nieobsadzone było stanowisko zastępcy szefa Wydziału Politycznego i starszego instruktora organizacyjno-partyjnego).

Schemat nr 4

Obsada personalna Wydziału Politycznego Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 zgodnie z etatem nr 20/116

zastępca komendanta ds. politycznych szef Wydziału Politycznego mjr Czesław Podgórski
zastępca szefa Wydziału Politycznego – vacat
starszy instruktor organizacyjno-partyjny – vacat
instruktor propagandowy – por. Aleksander Janaszek
instruktor ewidencji partyjnej – por. Stanisław Rzeszutek
kierownik klubu – ppor. Jerzy Marciniak
sekretarz komisji partyjnej – ppor. Jan Pilecki

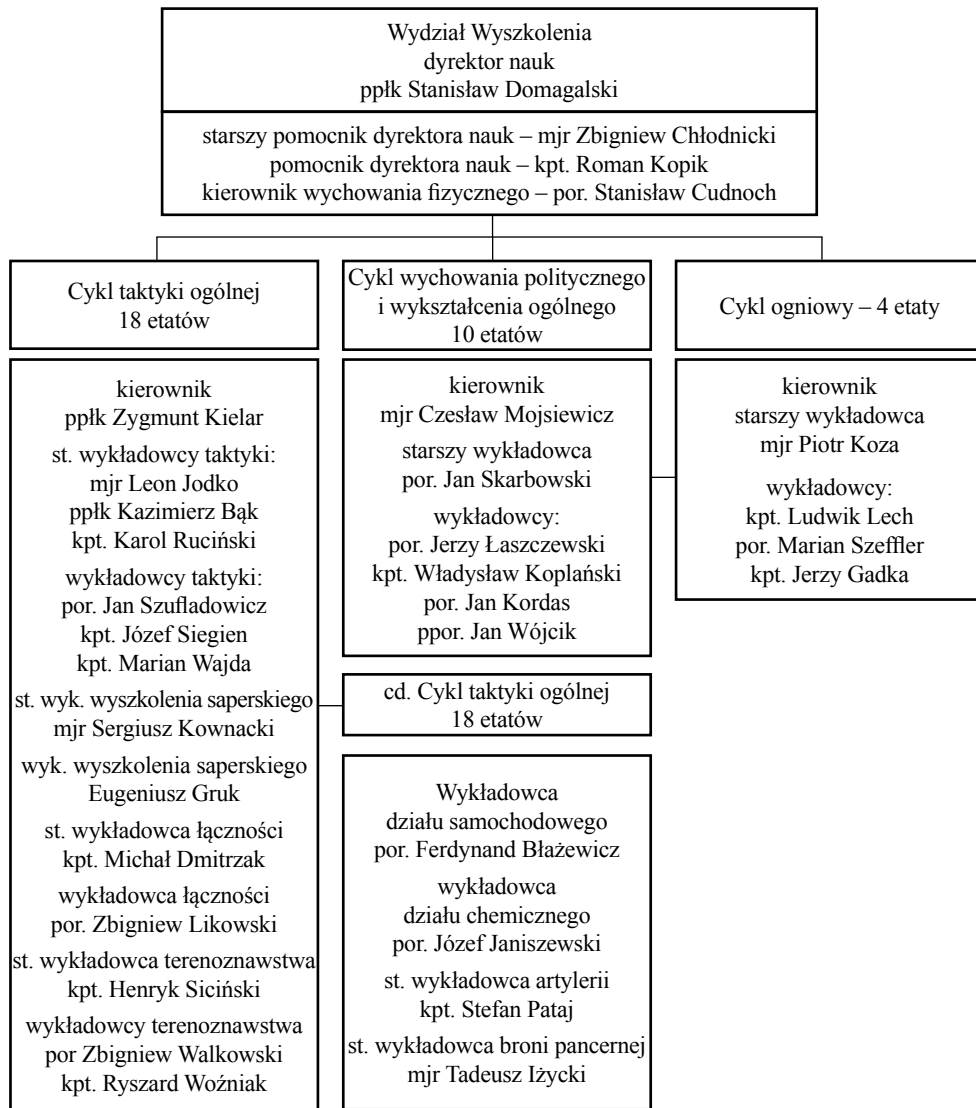
Źródło: opracowanie autora na podstawie: Archiwum Wojskowe w Oleśnicy [dalej: AWO], Oficerska Szkoła Piechoty nr 2 [dalej: OSP nr 2], sygn. 4432/55/3, s. 133-139, Sprawy personalne oficerskie, imienna etatowa obsada oficerów, 1951 r.

¹² CAW, sygn. 509/58/11776, s. 447, *Miesięczny meldunek informacyjny zastępcy komendanta do spraw polityczno-wychowawczych za okres od 1 do 31 maja 1949 r.*

Wszystkie kierownicze stanowiska w Wydziale Wyszkoenia były obsadzone. Starszym pomocnikiem dyrektora nauk został mjr Zbigniew Chłodnicki, pomocnikiem dyrektora nauk – kpt. Roman Kopik, a kierownikiem wychowania fizycznego – por. Stanisław Cudnoch.

Schemat nr 5

Obsada personalna cykli przedmiotowych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 zgodnie z etatem nr 20/116 (w 1951 r.)



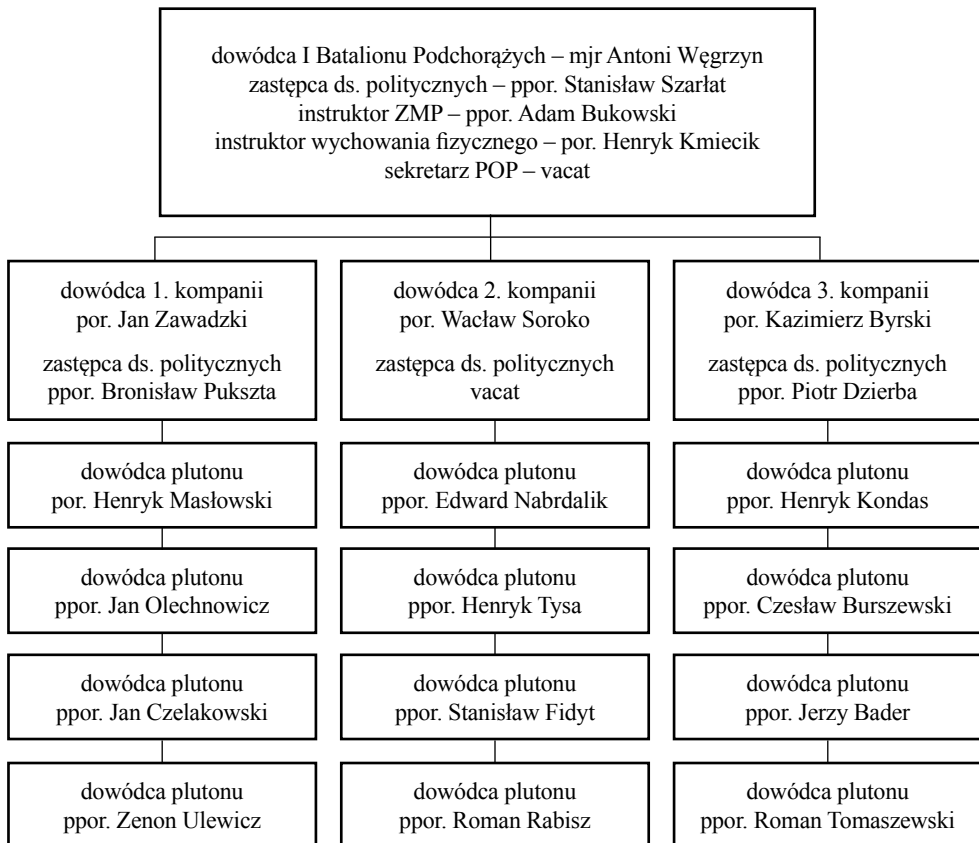
Źródło: opracowanie autora na podstawie: AWO, OSP nr 2, sygn. 4432/55/3, s. 133-139,
Sprawy personalne oficerskie, imienna etatowa obsada oficerów, 1951 r.

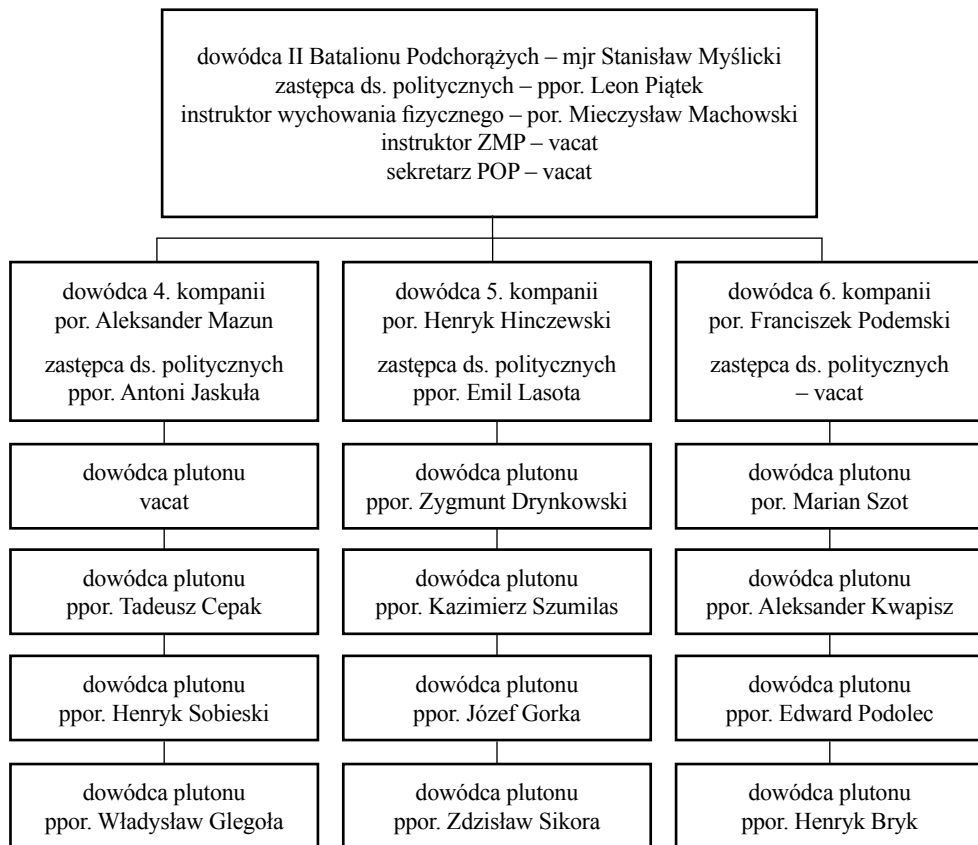
W Cyklu Taktyki Ogólnej wszystkie stanowiska (18 etatów) były obsadzone. Kierownikiem cyklu był ppłk Zygmunt Kielar. Na 10 etatów w Cyklu Wychowania Politycznego i Wykształcenia Ogólnego było obsadzone tylko 6 stanowisk.

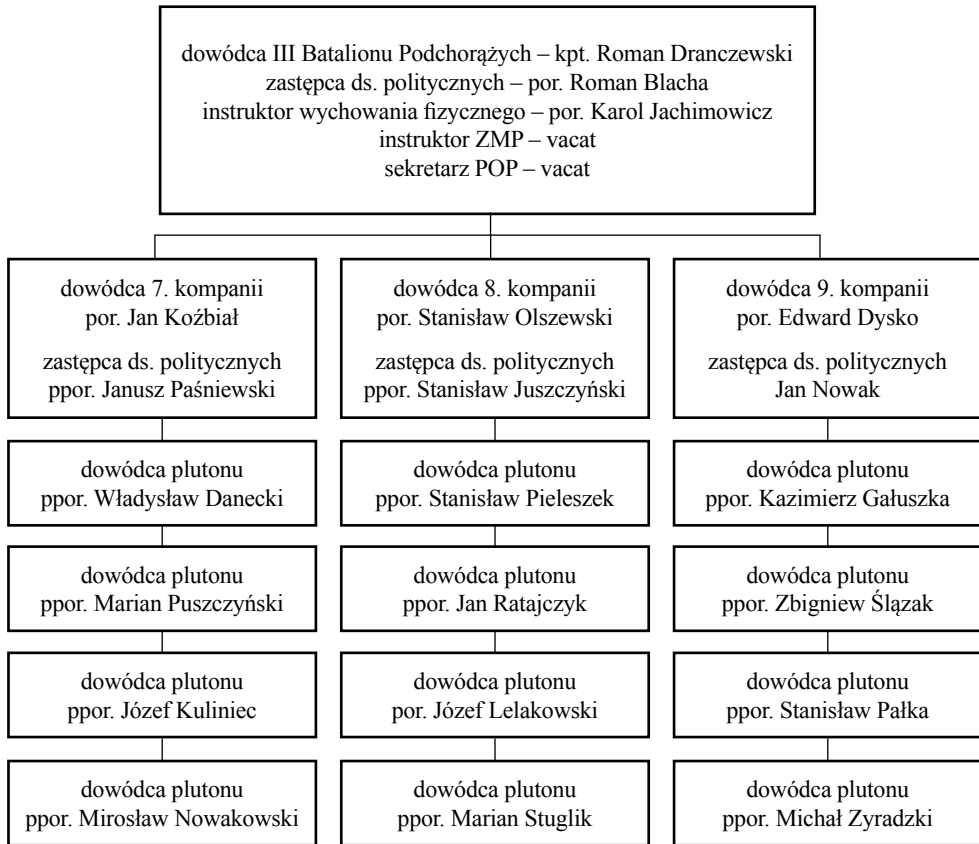
Tak jak w 1948 r., najpełniejsza obsada etatowa była w I Batalionie Podchorążych. Dowódcą jednostki był mjr Antoni Węgrzyn, jego zastępcą do spraw politycznych – ppor. Stanisław Szarłat, instruktorem ZMP – ppor. Adam Bukowski a instruktorem wychowania fizycznego – por. Henryk Kmiecik.

Schemat nr 6

Obsada personalna oddziałów szkolnych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 zgodnie z etatem nr 20/116 (w 1951 r.)







Źródło: opracowanie autora na podstawie: AWO, OSP nr 2, sygn. 4432/55/3, s. 133-139,
Sprawy personalne oficerskie, imienna etatowa obsada oficerów, 1951 r.

W II Batalionie Podchorążych na 23 etaty obsadzonych było 19. Wśród 4 wolnych stanowisk aż 3 dotyczyły funkcji oficerów politycznych (sekretarza POP, instruktora ZMP i zastępcy dowódcy kompanii do spraw politycznych) oraz 1 – dowódcy plutonu. Dowódcą batalionu był mjr Stanisław Myślicki. W III Batalionie Podchorążych na 23 etaty obsadzonych było 21. 2 wakujące dotyczyły stanowisk oficerów politycznych: sekretarza POP i instruktora ZMP. Dowódcą batalionu był kpt. Roman Dranczewski.

Pełną obsadę etatową Oficerska Szkoła Piechoty nr 2 osiągnęła dopiero w 1955 r., kiedy zapadły już decyzje o jej rozformowaniu, a tym samym rozwiązaniu zorganizowanego z taką dbałością zespołu kadry dydaktycznej i dowódczej. I choć część kadry otrzymała propozycje dalszej służby w szkolnictwie wojskowym, to został rozbity kolektyw dydaktyczno-dowódczy.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym rozformowanie Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 komendantem szkoły był ppłk Franciszek Ciempa, jego zastępcą do spraw politycznych – mjr Ignacy Żukowicz, a zastępcą komendanta do spraw wyszkolenia – ppłk Stanisław Domagalski. W Wydziale Wyszkożenia na 7 etatach służyło 6 oficerów.

Schemat nr 7

Obsada personalna Wydziału Politycznego Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 zgodnie z etatem nr 20/344 (stan na 1955 r.)

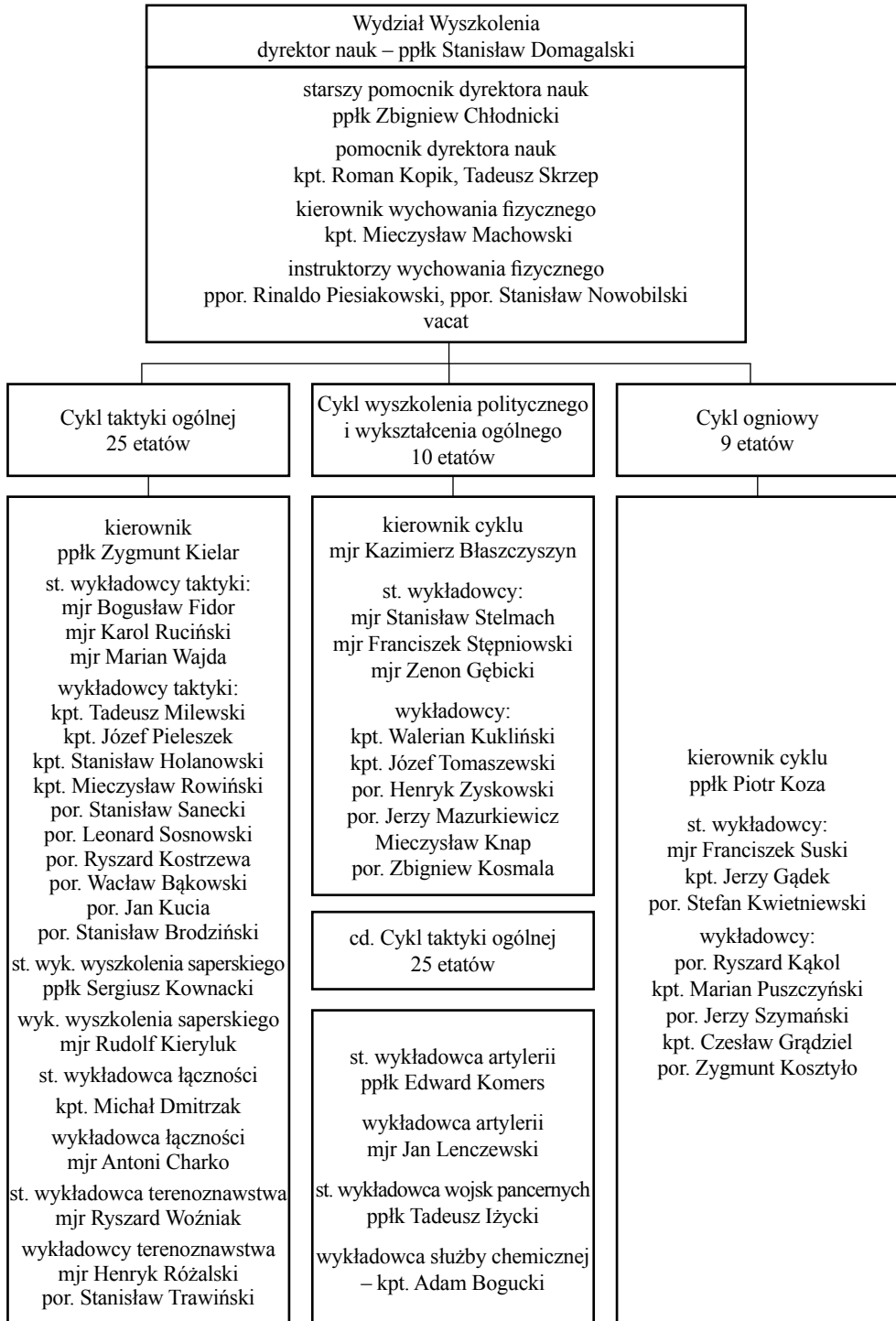
zastępca komendanta ds. politycznych szef Wydziału Politycznego – mjr Ignacy Żukowicz
zastępca szefa Wydziału Politycznego – kpt. Stanisław Skotnicki
sekretarz komisji partyjnej – por. Feliks Pawlukiewicz
st. instruktor organizacji partyjnej – kpt. Mieczysław Burda
instruktor propagandy i agitacji – por. Józef Mieczysław Wanielista
instruktor ewidencji partyjnej – por. Władysław Sawicki
pomocnik szefa wydziału ds. ZMP – kpt. Adam Bukowski
kierownik klubu – por. Jan Danielewski
kierownik biblioteki – Tadeusz Klimkowski

Źródło: opracowanie autora na podstawie: AWO, OSP nr 2, sygn. 5279/55/5, s. 133-139,
Sprawy personalne oficerskie, imienna etatowa obsada oficerów, 1955 r.

Schemat nr 8

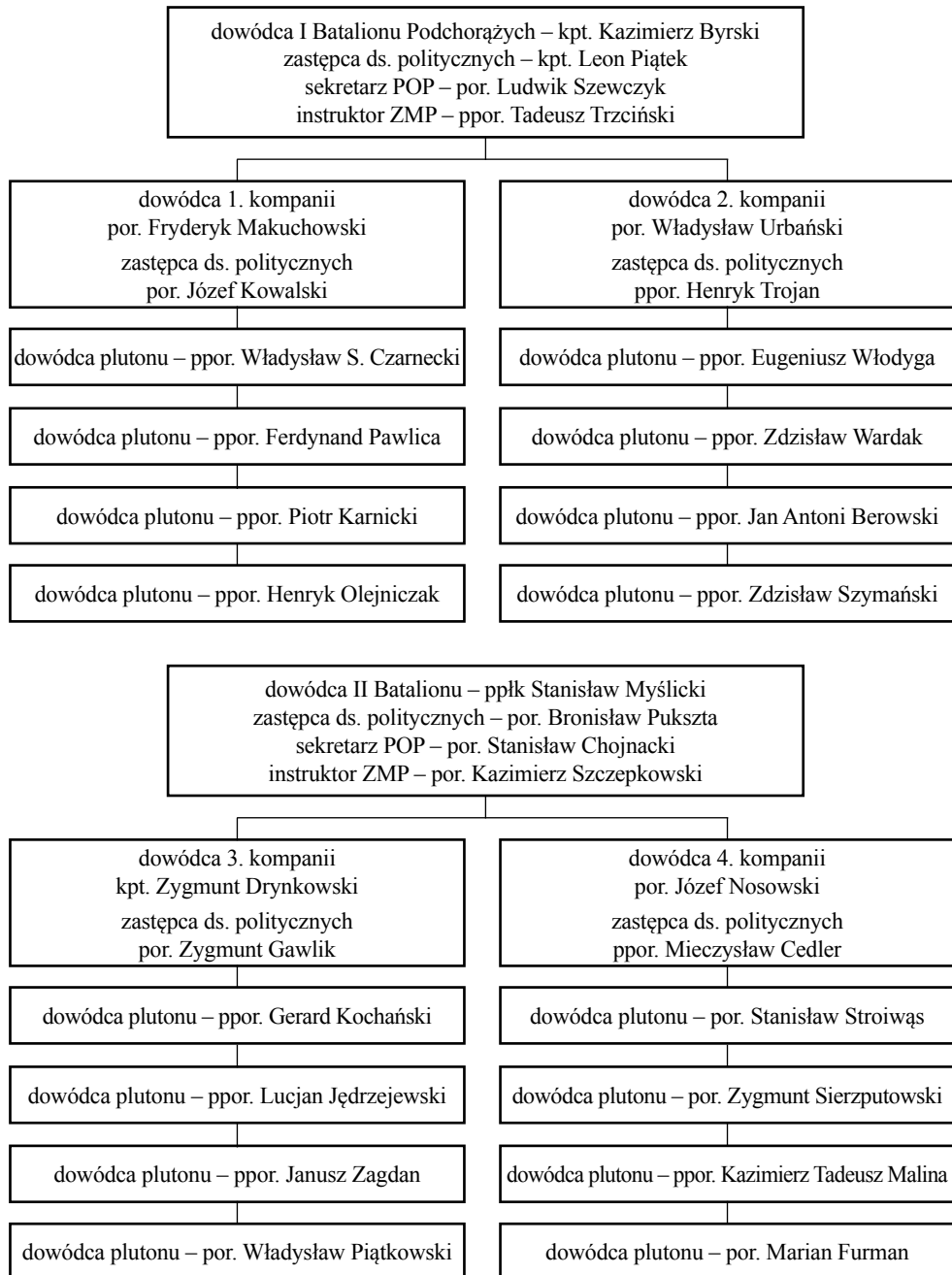
Obsada personalna cykli przedmiotowych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 zgodnie z etatem nr 20/334 (stan na 1955 r.)

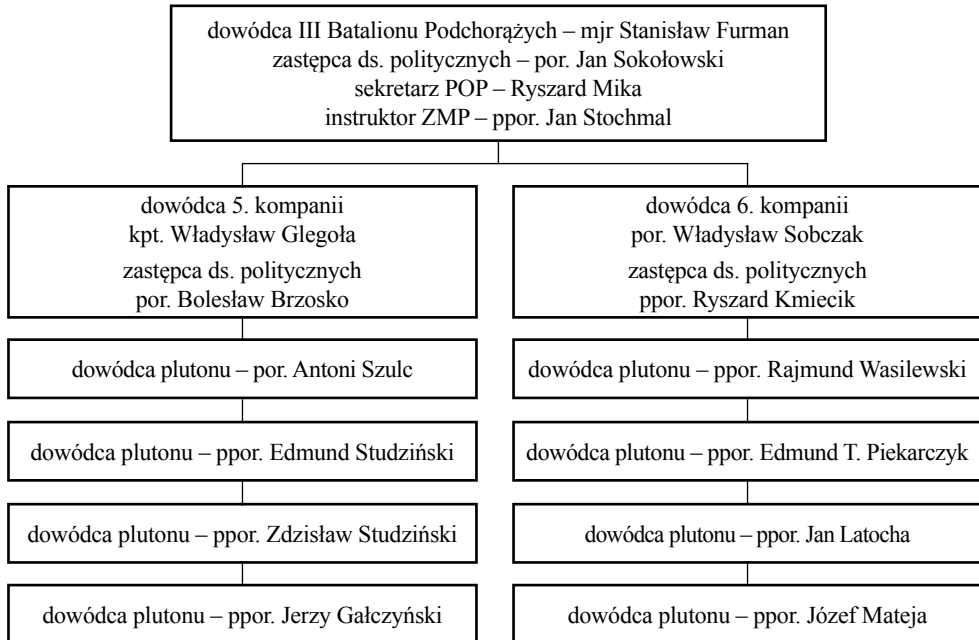
Źródło: opracowanie autora na podstawie: AWO, OSP nr 2, sygn. 5279/55/5, s. 133-139,
Sprawy personalne oficerskie, imienna etatowa obsada oficerów, 1951 r.



Schemat nr 9

**Obsada personalna batalionów podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2
zgodnie z etatem nr 20/334 (stan na 1955 r.)**





Źródło: opracowanie autora na podstawie: AWO, OSP nr 2, sygn. 5279/55/5, s. 133-139,
Sprawy personalne oficerskie, imienna etatowa obsada oficerów, 1955 r.

Ze względu na brak danych źródłowych trudno uchwycić zmiany struktury kadry dydaktycznej i dowódczej pod względem pochodzenia społecznego. Pierwsze pełne zestawienie zawiera załącznik pt. „Obsada personalna kadry oficerskiej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 wg stanu na dzień 1 kwietnia 1953 r.”¹³ Dowiadujemy się z niego, że w Komendzie szkoły, Wydziale Politycznym, Dziale Nauk oraz trzech batalionach podchorążych służyło w tym czasie 16 oficerów starszych i 100 oficerów młodszych.

Wśród oficerów starszych pochodzeniem robotniczym legitymowało się 10 osób (63%), trzech oficerów miało pochodzenie chłopskie, a kolejnych trzech pochodzenie inteligenckie (po 18,5%). Prawie wszyscy, bo 14 na 16, byli członkami PZPR (płk Franciszek Mierzwiński był członkiem KPZR). Bezpartyjnym był mjr Roman Kopik i mjr Sergiusz Kownacki. Mieli stosunkowo krótki staż żołnierski. W wojsku (Armia Czerwona) od 1 września 1926 r. służył jedynie ówczesny komendant szkoły płk Franciszek Mierzwiński. Urodzony 3 lutego 1907 r. ppłk Stanisław Domagalski, dyrektor nauk, żołnierzem LWP był od 3 lipca 1945 r. Dłużej od niego służyli m.in. mjr Roman Kopik, pomocnik szefa Wydziału Wyszkożenia (od 15 października 1944 r.) i ppłk Zbigniew Chłodnicki, starszy pomocnik szefa Wydziału Wyszkożenia (od 1 listopada 1944 r.). Najdłuższy staż wojskowy posiadał mjr Antoni Węgrzyn, dowódca I Batalionu Podchorążych (od 10 maja 1943 r.) i mjr Stanisław Myślicki, dowódca II Batalionu Podchorążych (od 17 czerwca 1943 r.).

¹³ AWO, OSP nr 2, sygn. 5273/55/5, Sprawy personalne oficerskie, imienna obsada oficerów, 1953 r.

Tabela nr 1
KADRA DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZA
OFICERSKIEJ SZKOŁY PIECHOTY NR 2 (stan na 1 kwietnia 1953 r.)

Grupa organizacyjna	Pochodzenie społeczne								Przynależność organizacyjna						Staż wojskowy						Uwagi
	Rob.	%	Chłop.	%	Intel.	%	Inne	%	PZPR	%	ZMP	%	Bez-party.	%	Ponad 20 lat	%	5-10	%	Do 5 lat	%	
Komenda																					
oficerowie starsi	2	2	100,0							2	100,0				1	50,0	1	50,0			1-KPZR
oficerowie młodszy	2			2	100,0					1	50,0	1	50,0				1	50,0	1	50,0	
Vacat	1																				
Wydział Polityczny																					
oficerowie starsi																					
oficerowie młodszy	6	2	34,0	4	66,0					6	100,0								6	100,0	
Vacat	3																				
Dział Naukowy																					
oficerowie starsi	11	5	45,0	3	27,0	2	18,0	1	9,0	9			2				11	100,0			
oficerowie młodszy	28	16	57,0	10	36,0	2	7,0			16	57,0		12	43,0			28	100,0			
1. Batalion Podchor.																					
oficerowie starsi	1	1	100,0							1	100,0						1	100,0			
oficerowie młodszy	23	13	56,0	10	44,0					18	78,0	4	17,0	1	5,0		5	22,0	18	78,0	
2. Batalion Podchor.																					
oficerowie starsi	1	1	100,0							1	100,0						1	100,0			
oficerowie młodszy	20	5	25,0	10	50,0	5	25,0			11	55,0	9	45,0				3	15,0	17	85,0	
Vacat	2																				
3. Batalion Podchor.																					
oficerowie starsi	1	1	100,0							1	100,0						1	100,0			
oficerowie młodszy	21	15	71,0	6	19,0					17	81,0	3	14,0	1	5,0		6	29,0	15	71,0	
Vacat	2																				
Razem																					
oficerowie starsi	16	10	63,0	3	18,5	3	18,5			14	87,5		2	12,5	1	6,0	15	94,0			
oficerowie młodszy	100	51	51,0	42	42,0	7	7,0			69	69,0	17	17,0	14	14,0		43	43,0	57	57,0	
Vacat	7																				

Źródło: AWO, OSP nr 2, sygn. 5273/55/5, Sprawy personalne oficerskie, imienna etatowa obsada oficerów, 1953 r.

Wśród oficerów młodszych, 51 miało pochodzenie robotnicze, 42 chłopskie i 7 pochodzenie inteligenckie. Upartyjnienie wśród nich było zdecydowanie mniejsze. Tylko 69 było członkami PZPR, 17 było członkami Związku Młodzieży Polskiej i aż 14 było bezpartyjnych. Bezpartyjni byli m.in. kpt. Stanisław Cudnoch, kierownik Cyklu Wychowania Fizycznego, kpt. Ryszard Woźniak i wykładowca terenoznawstwa, ppor. Juliusz Wiącek.

Skład kadry dydaktycznej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 był, w pewnym sensie, odbiciem ogólnego w wojsku trendu wzrostu liczby oficerów pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Należy stwierdzić, że w roku 1953 kadrę dydaktyczną szkoły tworzyli wychowankowie „ludowego” Wojska Polskiego. Jedynym oficerem sowieckim był komendant, płk Franciszek Mierzwiński. Z końcem grudnia 1953 r., już po jego zwolnieniu ze stanowiska komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2, do szkoły przybył sowiecki doradca wojskowy ppłk Michał Gusiew.

Problem wykształcenia ogólnego i wojskowego kadry dydaktycznej jest niezmiernie złożony. W pierwszym okresie istnienia szkoły kadrę oficerską tworzyli w równej mierze wychowankowie „ludowego” Wojska Polskiego, oficerowie wyszkoleni w okresie II Rzeczypospolitej i sowieci służyący w Wojsku Polskim. Stopniowy odpływ, a raczej eliminacja kadry oficerskiej II RP oraz wyjazd oficerów sowieckich spowodował, że pozostali tylko oficerowie, którzy wykształcenie wojskowe zdobywali w okresie trwania II wojny światowej lub bezpośrednio po niej. Byli to zatem absolwenci kursów oficerskich o skróconych wojennych programach, a następnie – kursów doskonalących.

Braki w wykształceniu ogólnym kadry komendant Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 uznawał za istotny i wymagający jak najszybszego uzupełnienia, nie tylko w pierwszym okresie istnienia szkoły. Z myślą o kadrze dydaktycznej już w styczniu 1949 r. zorganizowano w szkole kurs doskonalący, I i III klasę gimnazjum oraz I klasę liceum. Zapisano do niej 45 oficerów, ale w kwietniu 1949 r. kursy rozwiązano z powodu niskiej frekwencji¹⁴. Do kwestii doksztalcania kadry powrócono jeszcze w tym samym roku. We wrześniu 1949 r. 45 oficerów (3 kapitanów, 8 poruczników i 34 podporuczników) i 3 podoficerów zawodowych otrzymało zezwolenie komendanta na podjęcie nauki w gimnazjum ogólnokształcącym w roku szkolnym 1949/1950¹⁵. Było to 6 dowódców kompanii, 21 dowódców plutonu, 6 wykładowców, 8 zastępców dowódców kompanii i batalionu do spraw politycznych oraz 7 innych żołnierzy zawodowych.

¹⁴ Z. Kuśmierek, op. cit., s. 91.

¹⁵ CAW, sygn. 509/58/11790, s. 360, *Rozkaz dzienny komendanta nr 213 z 13 września 1949 r.*

Tabela nr 2
Wykształcenie ogólne kadry OSP nr 2 w 1949 r.

Poziom wykształcenia	Liczba oficerów	% ogółu kadry
Matura lub tzw. mała matura	41	29,5%
Od 1 do 3 klas gimnazjum	49	35,2%
Szkoła podstawowa	46	33,1%
Mniej niż 7 klas szkoły podstawowej	3	2,2%

Źródło: opracowanie autora na podstawie: CAW, sygn. 509/58/11776, s. 716.

Kontynuowanie nauki w gimnazjum ogólnokształcącym lub liceum znacznie obciążało doksztalających się żołnierzy zawodowych, a także szkołę, bowiem zgodnie z rozkazem komendanta uczący się byli zwalniani z zajęć popołudniowych. Rodziło to niesnaski i psuło atmosferę w środowisku samej kadry, dodatkowo obciążonej nowymi obowiązkami. Kwestii doksztalania się żołnierzy zawodowych nie udało się skutecznie rozwiązać w szkole do końca jej istnienia¹⁶. Różne były przyczyny tego stanu rzeczy, jednak istotne wśród nich znaczenie miała duża rotacja na poszczególnych stanowiskach w szkole.

O ile w tym okresie doksztalanie się żołnierzy zawodowych było tylko ich problemem (choć przełożeni wykazywali zrozumienie i okazywali pewną pomoc, to jego formy i zasady nie zostały całkowicie uregulowane), o tyle działania na rzecz pogłębiania wiedzy wojskowej kadry dydaktycznej i dowódczej były ujęte w programach szkolenia (doskonalenia).

Doskonalenie i podnoszenie kwalifikacji kadry dydaktycznej i dowódczej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 było znaczące tym bardziej, że oficerowie ci przybyli z różnych jednostek i różne było ich przygotowanie do zawodu. Brakowało im przede wszystkim przygotowania do pracy w szkole oficerskiej, gdzie istotne znaczenie ma działanie w ramach zespołów tworzących kolektyw odpowiedzialny za cały proces kształcenia podchorążych.

Wysiłki mające na celu podniesienie kwalifikacji kadry dydaktycznej i dowódczej były różnorakie, podejmowane na różnych płaszczyznach. Podstawowym przedsięwzięciem mającym na celu pogłębienie wiedzy wojskowej kadry dydaktycznej i dowódczej były zajęcia doskonalące, organizowane przed rozpoczęciem szkolenia na kursach zasadniczych (program szkolenia dla oficerów – 140 godzin,

¹⁶ 28 lipca 1955 r. komendant Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w rozkazie dziennym nakazał zorganizować, w roku szkolnym 1955/1956, VIII, IX, X i XI klasę szkoły ogólnokształcącej dla oficerów, podoficerów zawodowych, pracowników cywilnych oraz członków rodzin wojskowych.

dla dowódców plutonów – 220 godzin rocznie). Zajęcia prowadzono dwa razy, a w grupach dowódców plutonów – trzy razy w miesiącu. Nacisk kładziono głównie na wyszkolenie taktyczne oraz szkolenie polityczne.

Już 5 lipca 1948 r. dokonano podziału kadry na trzy grupy szkoleniowe, z którymi prowadzono zajęcia polityczne (pierwsza grupa liczyła 18 oficerów, druga grupa także 18 oficerów i trzecia grupa – 14 oficerów)¹⁷. Pierwsze zajęcia polityczno-wychowawcze dla oficerów pierwszej i drugiej grupy odbyły się 20 lipca 1948 r. Zajęcia na temat „Przegląd międzynarodowy” prowadził ppor. Marian Jaworski¹⁸.

Kolejne uregulowania programu szkolenia powszechnego i politycznego kadry Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 znalazły się w rozkazie dziennym komendanta nr 137 z 30 listopada 1948 r. Podstawą tych uregulowań szkoleniowych był rozkaz ministra obrony narodowej nr 0263/III z 7 października 1948 r. oraz instrukcja Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego nr 118 z 16 października 1948 r. dotycząca szkolenia politycznego oficerów¹⁹.

W rozkazie objaśniono, że szkolenie powszechne powinno obejmować cały korpus oficerski, nie wyłączając oficerów polityczno-wychowawczych. Zajęcia miały być przeprowadzane w pierwszą i третią sobotę każdego miesiąca, w godzinach od 8.00 do 10.00, w dwóch grupach szkoleniowych liczących odpowiednio 78 i 40 oficerów.

Program szkolenia powszechnego obejmował wykłady oraz seminaria. Program zaprezentowany w rozkazie komendanta z 30 listopada 1948 r. zawierał dwa cykle tematyczne: „Naukę o Polsce współczesnej” i „Naukę o świecie współczesnym”. Szczegółowy wykaz tematów został zaprezentowany w tabeli nr 3. Natomiast dobór tematów potwierdzał fakt, że program szkolenia służył indoktrynacji kadry oficerskiej.

Inspekcja przeprowadzona w dniach od 17 do 21 lipca 1950 r. przez Główny Zarząd Wyszkozenia Bojowego przygotowanie kadry Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 oceniła na czwórkę, ale już podczas inspekcji przeprowadzonej w terminie 12-16 marca 1951 r. kadra uzyskała ocenę zaledwie dostateczną. Na stopień dostateczny oceniono przygotowanie kadry także podczas trzeciej inspekcji szkoły w dniach od 13 do 18 marca 1952 r.²⁰

¹⁷ CAW, sygn. 509/58/11773, s. 24, *Rozkaz dzienny komendanta nr 10 z 5 lipca 1948 r.*

¹⁸ Rozkazem z 26 VII 1948 r. wprowadzono nowy podział oficerów na grupy szkoleniowe z zajęć politycznych. CAW, sygn. 509/58/11773, s. 79, *Rozkaz komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 nr 27 z 26 lipca 1948 r.*

¹⁹ CAW, sygn. 509/58/11773, s. 489.

²⁰ CAW, Główny Zarząd Wyszkozenia Bojowego [dalej: GZWB], sygn. IV.505.3.395, s. 407, *Formularz oficerskiej szkoły z 15 grudnia 1952 r.*

Tabela nr 3
Program szkolenia powszechnego oficerów Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2
w okresie od 4 grudnia 1948 r. do 21 maja 1949 r.

Termin zajęć	Temat wykładu lub seminarium	
4 grudnia 1948 r.	Powstanie i istota państwa – 1 godz. Związek Radziecki – państwo zwycięskiego socjalizmu cz. 1 – 1 godz.	Seminarium Wykład
18 grudnia 1948 r.	Związek Radziecki – państwo zwycięskiego socjalizmu cz. 1 – 1 godz. Związek Radziecki – państwo zwycięskiego socjalizmu cz. 2 – 1 godz.	Seminarium Wykład
8 stycznia 1949 r.	Związek Radziecki – państwo zwycięskiego socjalizmu cz. 2 – 1 godz. Wojska burżuazyjne instrumentem walki klas – 1 godz.	Seminarium Wykład
22 stycznia 1949 r.	Wojska burżuazyjne instrumentem walki klas – 1 godz. Powtórzenie tematów „Nauka o Polsce współczesnej” – 1 godz.	Seminarium Seminarium
5 lutego 1949 r.	Powtórzenie tematów „Nauka o Polsce współczesnej” – 2 godz.	Seminarium
19 lutego 1949 r.	Kraje demokracji ludowej – 2 godz.	Wykład
5 marca 1949 r.	Powtórzenie tematów cyklu „Nauka o świecie współczesnym” – 2 godz.	Seminarium
19 marca 1949 r.	Charakter państwa demokracji ludowej – 2 godz.	Wykład
2 kwietnia 1949 r.	Charakter państwa demokracji ludowej – 1 godz. Narody walczące o wolność – 1 godz.	Seminarium Wykład
16 kwietnia 1949 r.	Narody walczące o wolność – 1 godz. Gospodarka demokracji ludowej – 1 godz.	Seminarium Wykład
7 maja 1949 r.	Gospodarka demokracji ludowej – 1 godz. USA organizatorem obozu imperialistycznego – 1 godz.	Seminarium Wykład
21 maja 1949 r.	USA organizatorem obozu imperialistycznego – 1 godz. Zagadnienia przebudowy wsi polskiej – 1 godz.	Seminarium Wykład

Źródło: opracowanie na podstawie CAW, sygn. 509/58/11773, s. 491.

Poziom wiedzy wojskowej i wyszkolenia politycznego kadry dydaktycznej i dowódczej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 oceniany był podczas kontroli i inspekcji. Nie zawsze te oceny były satysfakcjonujące.

Dla procesu kształcenia podchorążych, problem przygotowania kadry był jak najbardziej istotny i w dużym stopniu decydował o wynikach w nauce. Doceniał to komendant Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Wyrazem troski o rozwój i szkolenie kadry jest m.in. rozkaz nr 5 z 8 lutego 1952 r., w którym uznał, że *ogólny poziom oficerów podniósł się bardzo nieznacznie, a w niektórych działach wyszkolenia nawet się obniżył*²¹.

Podstawą do takiej oceny kadry były wyniki sprawdzianu przeprowadzonego 16 stycznia 1952 r. Wskazywały na słabą znajomość (większości oficerów) pistoletu wz. 33 i kbk oraz nieumiejętność przestrzeliwania broni. Na zajęciach potwierdziła się również słaba znajomość regulaminów i nieumiejętność ich stosowania w praktyce²².

Komendant Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 uważał, że występujące niedociągnięcia wynikały z niedostatecznej pracy oficerów nad podniesieniem swych kwalifikacji i odbijały się ujemnie na szkoleniu i wychowaniu podchorążych. Stwierdzał: *Nie znając należycie broni, nie umiejąc stosować w praktyce zasad regulaminowych oficerowie nie mogą odpowiednio nauczać, kontrolować i wymagać od podchorążych. Tutaj ma swe źródło bierna postawa wielu oficerów wobec faktu naruszania zasad regulaminowych przez podwładnych, wskutek czego niejednokrotnie podchorążowie przyswajają sobie szkodliwe nawyki*²³.

Ostre słowa komendanta były w pełni uzasadnione, bowiem styczniowe strzelanie kontrolne z pistoletu wz. 33 również wykazało obniżenie umiejętności strzeleckich kadry. Wykonanie tego strzelania (a raczej niewykonanie) przedstawione jest w zestawieniu.

Wydział Polityczny, Ogólny i Kwatermistrzostwo	- 41,6 % wykonania
Wydział Wyszkożenia	- 58,8% wykonania
1 baon podchorążych	- 70,6% wykonania
2 baon podchorążych	- 55,0% wykonania
3 baon podchorążych	- 58,3% wykonania
Podoficerowie zawodowi	- 38,4% wykonania ²⁴ .

Niska ocena kadry zawarta w przytoczonym rozkazie potwierdza tezę, że dobór kadry do Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 był raczej przypadkowy. Oficerowie nie mieli nawyku samodzielnej pracy. Jedyнным sposobem zmuszenia ich do stałego, systematycznego poszerzania wiedzy i ćwiczenia umiejętności – zdaniem kome-

²¹ AWO, OSP nr 2, sygn. 4434/55/3, s. 451-456.

²² AWO, OSP nr 2, sygn. 4434/55/3, s. 451.

²³ AWO, OSP nr 2, sygn. 4434/55/3, s. 451.

²⁴ AWO, OSP nr 2, sygn. 4434/55/3, s. 451.

danta – były często organizowane egzaminy oraz sprawdziany z różnych dziedzin wiedzy wojskowej. Komendant nakazał zatem, aby do 20 lutego 1952 r. przeprowadzić egzaminy dla wszystkich oficerów, podoficerów, podchorążych i szeregowców szkoły ze znajomości Regulaminu Dyscyplinarnego Sił Zbrojnych.

Należy podkreślić, że zawarta w rozkazie szkoleniowym ocena kadry była dogłębna i świadczyła o wręcz znakomitym rozpoznaniu zdolności i umiejętności oficerów przez komendanta i jego najbliższych współpracowników. Została ona też, niestety, potwierdzona podczas marcowej inspekcji Głównego Zarządu Wyszkolenia Bojowego (dostateczne przygotowanie kadry). W tej sytuacji niezbędne stało się opracowanie sposobu systemowego rozwiązania kwestii m.in. samokształcenia kadry dydaktycznej i dowódczej.

Prawne uregulowanie zagadnienia uzupełniania wykształcenia zawierał rozkaz ministra obrony narodowej nr 0114/MON z 31 października 1951 r., polecający oficerom uzupełnić wykształcenie w zakresie co najmniej 9 klas²⁵, a także rozkaz nr 021/MON z 24 lutego 1953 r., nakazujący dowódcom wszystkich szczebli umożliwienie oficerom regularnego uczestniczenia w kursach dokształcających i otoczenie ich należytą opieką²⁶. W rozkazie z lutego 1953 r. minister obrony narodowej uznał, że przyczyną tylko niewielkiej skuteczności uzupełniania wykształcenia ogólnego był brak pomocy w umożliwieniu regularnego uczęszczania do szkoły ze strony dowódców i aparatu politycznego, którzy nie zawsze interesowali się dokształcaniem ogólnym oficerów oraz ich postępami w nauce. Skrócony okres trwania nauki wymagał systematycznego i intensywnego szkolenia, i wielu oficerów, którym nie umożliwiono regularnego uczęszczania do szkoły, nie mogło podołać nauce i w końcu zrezygnowało z jej kontynuowania.

Pragnąc zapewnić osiągnięcie pozytywnych rezultatów akcji uzupełniania wykształcenia ogólnego, minister obrony narodowej uznał, że niezbędne są działania przełożonych nie tylko na szczeblu jednostek. Stąd też stosowne polecenia do wykonania na poszczególnych szczeblach dowodzenia, m.in. dla dowódców okręgów wojskowych i rodzajów wojsk i służb – aby kontrolowali stworzone przez dowódców jednostek możliwości i warunki kontynuowania przez nich nauki oraz ograniczyli do niezbędnego minimum przenoszenie służbowe w czasie roku szkolnego dokształcających się oficerów, szczególnie do garnizonów, w których nie ma wojskowych szkół ogólnokształcących.

W sytuacji gdy znaczna część podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 nie posiadała wymaganego wówczas wykształcenia ogólnego i miała duże trud-

²⁵ Dz. Rozk. Tajnych MON, 1951, nr 13, poz. 40.

²⁶ Cz. Grzelak, *Wyższa Szkoła Piechoty w Rembertowie*, Warszawa 1984, s. 102.

ności z opanowaniem materiału zawartego w programie, istotne było właściwe planowanie zajęć i ich prowadzenie na wysokim poziomie, w sposób zrozumiały dla wszystkich podchorążych. Warunek ten na ogół trudno było spełnić, głównie ze względu na nadmierne obciążenie części wykładowców pracą dydaktyczną.

Formalną podstawą do przydziału zajęć, nie tylko z podchorążymi, były wprowadzone w sierpniu 1948 r. normy dydaktyczne²⁷. Przykładowo roczne pensum kadry dydaktycznej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 wynosiło: kierownika cyklu – 700 godzin, starszego wykładowcy – 800, wykładowcy – 900, a instruktora – 1100 godzin.

Na roczny okres szkolenia należało także naliczać wykłady i ćwiczenia, repetycje i egzaminy ujęte w programie zajęć, wykłady w grupach doskonalenia oficerów, konsultacje i instruktaże. Za godziny nadliczbowe wypłacano wynagrodzenie, które wynosiło (w starej walucie) dla: kierownika cyklu – 225 zł za godzinę, starszego wykładowcy – 200 zł, wykładowcy – 175 zł, instruktora – 125 zł. Normy dydaktyczne nie uwzględniały zróżnicowania poszczególnych przedmiotów pod względem ilości czasu potrzebnego na przygotowanie tematu zajęć. Nowe normy dydaktyczne dla szkół oficerskich wprowadzono na mocy zarządzenia ministra obrony narodowej nr 44/MON z 25 sierpnia 1951 r.

Tabela nr 4
Normy dydaktyczne OSP nr 2 w 1951 r.

Stanowisko etatowe	Roczna norma godzinowa według grup przedmiotów		
	Przedmioty społeczno-polityczne	Przedmioty specjalne	Przedmioty ogólnokształcące i ogólnowojskowe
Kierownik cyklu	480	600	680
Zastępca kierownika cyklu	520	640	720
Starszy wykładowca	560	680	760
Wykładowca	680	800	880

Źródło – opracowanie na podstawie CAW, sygn. 509/58/11813, s. 139.

Przepisy zarządzenia ministra obrony narodowej pozwalały komendantowi Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 zmniejszyć o 10-20% normy wykładowcom, zajmującym stanowiska dydaktyczne i służbowe, np. starszego wykładowcy łączności i szefa łączności szkoły.

²⁷ Ibidem, s. 103.

Do kwestii pensum oraz dodatku szkolnego określonego w zarządzeniu nr 44/MON z 25 sierpnia 1951 r. odnieśli się komendanci szkół oficerskich. W piśmie komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 do Głównego Zarządu Wyszkożenia Bojowego z 14 listopada 1951 r. znajdujemy odniesienie do pięciu tematów:

- a) Wykonanie norm godzinowych: specyfika szkolenia w szkołach oficerskich nie pozwala na zastosowanie do wszystkich przedmiotów jednakowych norm. Ujęcie przedmiotów w jedną grupę spowoduje, że – opierając się na tych normach – jedni będą mogli wykonać normy z dużą nadwyżką, inni norm nie wykonają. Podał przykład: starszy wykładowca łączności, po zmniejszeniu normy o 20% dla pełniącego funkcję szefa łączności (norma – 576 godzin) wypracuje dodatkowo ponad 451 godzin, co spowoduje wypłacenie dodatkowo 5560 zł, a wykładowca taktyki na kursie jednorocznym wypracuje tylko 484 godzin (norma – 960 godzin).
- b) Normy godzinowe najbardziej właściwe (i realne) w warunkach Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2: system stosowania norm w warunkach Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 jako całość jest niewłaściwy. Jeśli zostanie ustalony, to trzeba go aktualizować na każdy rok, ponieważ zmieniają się etaty kadry, zmieniają się programy i liczba godzin na poszczególne przedmioty, istnieje możliwość zlecenia zorganizowania nowego kursu, są różnice w profilach szkoleniowych czy liczbie grup szkoleniowych. Wartość dydaktyczna, poziom wiedzy oraz nawyki metodyczne wykładowców nie pozwalają w wielu wypadkach na równomierne ich obciążenie i ustalenie z góry liczby godzin, które mogą przepracować. Zadaniem każdego wykładowcy jest nauczenie nakazanych w programie treści; ażeby to osiągnął nie może być krępowany normą godzin, ilością konsultacji czy kontroli. W warunkach Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 nakazane normy nie będą sprawiedliwe, gdyż nie będzie w nich uwzględniona (w szczególności) indywidualna praca każdego wykładowcy.
- c) Prace kadry, jakie należy wliczyć do norm godzinowych: każda praca powinna być wliczona do norm.
- d) Uregulowanie kwestii zajęć dowódców pododdziałów: dowódcy pododdziałów szkolnych powinni prowadzić zajęcia ze szkolenia taktycznego (pojedynczy strzelec i drużyna), szkolenia chemicznego (niektóre tematy), szkolenia strzeleckiego, musztry i regulaminów. Inne nakazane im zajęcia należy uważać za zlecane.
- e) Inne uwagi: nie należy ograniczać liczby konsultacji i kontroli; trudne do osiągnięcia są normy dla kierowników cykli, przy ustalaniu norm pominięci zostali kierownicy i instruktorzy wychowania fizycznego oraz oficerowie polityczni z Wydziału Politycznego i Wydziału Wyszkożenia.

Biorąc pod uwagę specyfikę pracy OSP nr 2 oraz wymagania programowe komendant zaproponował następujące normy dla poszczególnych oficerów:

Kierownik cyklu politycznego	- 420 godzin
Starszy wykładowca	- 480 godzin
Wykładowca	- 720 godzin
Kierownik cyklu taktyki ogólnej	- 450 godzin
Starszy wykładowca taktyki	- 700 godzin
Wykładowca	- 800 godzin
Starszy wykładowca broni panc.	- 600 godzin
Wykładowca broni panc.	- 800 godzin
Kierownik wychowania fizycznego	- 450 godzin
Kierownik cyklu ogniowego	- 450 godzin
Wykładowca cyklu ogniowego	- 740 godzin

Ogólny wniosek komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 brzmiał: przywrócić i wypłacić zaległy dodatek szkolny, nie stosować norm godzinowych dla wykładowców oraz przydzielić odpowiednie duże kwoty z których będzie można wynagrodzić oficerów za wysiłek i wyniki pracy²⁸.

Rezultatem tych konsultacji było kolejne zarządzenie ministra obrony narodowej nr 96/MON z 10 września 1952 r. w sprawie ustalenia norm dydaktycznych dla personelu nauczającego szkół wojskowych²⁹.

Tabela nr 5
Normy dydaktyczne OSP nr 2 w 1952 r.

Stanowisko etatowe	Roczna norma godzinowa według grup przedmiotów		
	Przedmioty społeczno-polityczne	Przedmioty specjalne	Przedmioty ogólnokształcące i ogólnowojskowe
Kierownik cyklu	480	640	720
Starszy wykładowca	600	720	800
Wykładowca	720	880	980

Źródło: opracowanie na podstawie AWO, OSP nr 2, sygn. 4434/55/3, s. 340.

²⁸ CAW, GZWB, sygn. IV.505.3.344, s. 544-550, *Uwagi odnośnie do dodatku szkolnego i norm godzinowych dla wykładowców*; CAW, sygn. 509/58/11813, s. 139-140, *Wnioski i uwagi do pracy wykładowców przy analizie zarządzenia nr 44/MON w sprawie ustalenia zajęć pedagogicznych*.

²⁹ Dz. Rozk. MON, 1952, nr 25, poz. 127.

Z porównania norm dydaktycznych obowiązujących w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 2 w 1951 i 1952 r. wynika, że zostały one bardziej zróżnicowane. Uwzględnione zostały wcześniejsze postulaty, aby do pensum zaliczać np. czas przeznaczony na poprawianie i ocenianie prac pisemnych, kierowanie praktyką w jednostkach wojskowych, w fabrykach i zakładach produkcyjnych. W 3 punkcie zarządzenia zapisano ponadto, że dodatkowe wynagrodzenie przyznawać może wykładowcom komendant szkoły po zakończeniu roku szkolnego, uwzględniając liczbę godzin i jakość pracy pedagogicznej wykonywanej ponad normę – pod warunkiem przydzielenia na ten cel specjalnego funduszu. Podstawę do wypłaty dodatkowego wynagrodzenia (premi) stanowił rozkaz dzienny komendanta szkoły.

Wyrazem przedstawionego stosunku komendanta do opisanych kwestii było również promowanie rozwoju kadry dydaktycznej i dowódczej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Naturalną drogą rozwoju kadry, w pierwszych latach istnienia szkoły, były studia w Wyższej Szkole Piechoty w Rembertowie. Pierwszą grupę oficerów, którzy zostali zakwalifikowani na przeszkolenie w 1949 r. (po złożeniu pomyślnego egzaminu) tworzyli: kpt. Kazimierz Bukowy (wykładowca taktyki ogólnej), kpt. Ryszard Rzeźnik (dowódca 5. kompanii), kpt. Edward Sześciński (dowódca 4. kompanii), por. Hilary Turski (dowódca 7. kompanii) i por. Stanisław Jeż (dowódca plutonu w 5. kompanii)³⁰.

W każdym kolejnym roku typowano w szkole od trzech do pięciu oficerów na przeszkolenie w WSP, np. w roku szkolnym 1951/1952 na szkolenie zakwalifikowało się pięciu oficerów: por. Czesław Styrna (pomocnik dyrektora nauk), kpt. Ludwik Lech (wykładowca cyklu ogniowego), kpt. Stanisław Chmielewski (wykładowca cyklu ogniowego), kpt. Roman Dranczewski (dowódca III Batalionu Podchorążych) i por. Wacław Soroko (dowódca kompanii), a w roku szkolnym 1952/1953 na szkolenie zakwalifikowało się kolejnych trzech dowódców kompanii: por. Henryk Hinczewski, por. Jan Koźbiał i por. Jan Olechnowicz, a także por. Jan Czerniak (wykładowca cyklu ogniowego) i por. Józef Kuliniak (były dowódca plutonu podchorążych)³¹.

Na początku lat 50. XX w. oferta edukacyjna dla kadry oficerskiej znacznie się powiększyła. Powstała Akademia Sztabu Generalnego, Wojskowa Akademia Techniczna i Akademia Wojskowo-Polityczna. Uczelnie te były dostępne również dla kadry Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Przykładowo w roku 1951 studia w ASG rozpoczęli trzej oficerowie szkoły: por. Jan Zawadzki, por. Aleksander Mazun (dowódca kompanii) i por. Jan Olechnowicz (dowódca plutonu).

³⁰ CAW, sygn. 509/58/11790, s. 382, *Rozkaz dzienny nr 203 z 1 września 1949 r.*

³¹ AWO, OSP nr 2, sygn. 4434/55/3, s. 638, *Wykaz zakwalifikowanych słuchaczy na studia w Wyższej Szkole Piechoty w 1952/1953.*

Wszechstronne działania służbowe i partyjne, mające na celu podniesienie poziomu wykształcenia kadry, podejmowane na początku lat 50. XX w. we wszystkich szkołach oficerskich piechoty, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Stwierdzenie takie znajduje się w materiałach Głównego Inspektora Wyszkożenia Bojowego, przygotowanych na odprawę komendantów oficerskich szkół piechoty w dniu 7 maja 1954 r.

Ta kateryczna ocena znajdowała potwierdzenie w wynikach kontroli przeprowadzonych w szkołach w zimowym okresie szkolenia. Ujawniono wówczas wiele braków i niedociągnięć. Stwierdzono m.in., że zasadniczym błędem popełnianym powszechnie w szkołach jest bezmyślne szkołarstwo polegające na tym, że kształcenie nastawione jest głównie na osiągnięcie jak najlepszych wyników podczas egzaminów końcowych, a nie na przygotowanie podchorążych do przyszłej pracy w jednostkach³².

Ten zarzut Głównego Inspektora Wyszkożenia Bojowego dotyczył wszystkich szkół, również Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Natomiast samej jeleniogórskiej szkole poświęcono jeszcze inne oceny i uwagi.

Podczas kontroli na 22 egzaminowanych podchorążych III rocznika z wstrzelania się oraz prowadzenia i poprawiania skuteczności ognia aż 18 otrzymało oceny niedostateczne. Komisja odpowiedzialnością za to obarczyła wykładowców przedmiotu artylerii, którzy bądź sami posiadali niewielką wiedzę z dziedziny kierowania ogniem moździerzy, bądź wiedzę posiadali, lecz przekazywali ją podchorążym w niewłaściwy sposób, podając suche formuły i wzory na obliczanie danych, zamiast w sposób zrozumiały i pogładowy wyjaśniać i ćwiczyć te zadania praktycznie, aż do chwili gdy podchorążowie opanują je perfekcyjnie³³.

Ponadto uznano, że brakuje współpracy wykładowców przedmiotów specjalnych z wykładowcami cyklu taktyki, choć taktyka stanowi podstawę treści wyszkolenia bojowego. Z tego też powodu zajęcia z przedmiotów specjalnych nie zapewniały – w ocenie komisji inspekcyjnej – w pełni wyszkolenia taktycznego, co powinno być ich właściwym celem.

Kolejny zarzut dotyczył zasad organizacji życia koszarowego i przestrzegania ustaleń regulaminowych. Jako negatywny przykład posłużyła sprawa podchorążego Drynkowskiego z Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2, który za opieszale wykonywanie rozkazu został czterokrotnie ukarany: po raz pierwszy – trzydniowym aresztem zwykłym, po raz drugi i trzeci – dwudniowym aresztem zwykłym, i po raz czwarty – służbą poza kolejnością. W raporcie końcowym komisja zadała retoryczne pytanie

³² CAW, GZWB, sygn. IV.505.3.377, s. 358-359.

³³ Wykładowcy Oficerskiej Szkoły Piechoty nr na kursie metodycznym artylerii otrzymali oceny dostateczne.

o zasadę stopniowania kar. Stwierdzenie, że *niski poziom wykształcenia podchorążych to przede wszystkim skutek słabego przygotowania kadry* było, moim zdaniem, krzywdzące dla tego środowiska. Niewątpliwie znaczący był brak gruntownego przygotowania kadry do pełnienia obowiązków wykładowców i dowódców. Ale i doskonale wykształcenie kadry nie uzdrowiłoby całkowicie procesu szkolenia podchorążych. Wszak równie istotnymi elementami procesu szkoleniowego, poza kadrami dydaktyczną i dowódczą, byli sami podchorążowie i władze szkoły. Prawdą jest, że brak odpowiedniego wykształcenia ogólnego i nierzadko wojskowego wykładowców odbijał się negatywnie na jakości i poziomie zajęć. Jednak zdecydowana większość kadry, w miarę możliwości, uzupełniała swoje wykształcenie oraz doskonaliła się w ramach nauki indywidualnej i praktyk w jednostkach oraz poprzez udział w inspekcjach jednostek.

Z całą stanowczością należy podkreślić, że kadra dydaktyczna i dowódcza Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 pracowała w tym czasie dobrze. Świadczą o tym m.in. liczne wyróżnienia, typowanie na studia do WSP i ASG, awanse oraz przyznane odznaczenia państwowe.

Opinie takie wyrażają również ówczesni podchorążowie: *kadra dydaktyczna w większości była dobrze przygotowana do zajęć i ćwiczeń. Jednym z najważniejszych przedmiotów była, wspomniana już, taktyka piechoty. W tym czasie zajęcia z taktyki prowadzone były według zasad obowiązujących w czasie drugiej wojny światowej, w której niektórzy wykładowcy brali udział. Ciekawe było odwoływanie się, w uzasadnionych przypadkach, do podobnych rozwiązań w czasie minionej wojny. W ten sposób prowadził zajęcia mjr Tadeusz Milewski. Taka metoda powodowała, że podchorąży, a później oficer, zapamiętywał rozwiązania optymalne w danej sytuacji. [...] Należy jednak zwrócić uwagę na fakt prowadzenia zajęć w sposób mało interesujący (odczytywanie napisanego konspektu) przez niektórych oficerów cyklu przedmiotów społeczno-politycznych. Przyczyną tego był brak przygotowania ogólnego i niski poziom intelektualny prowadzących zajęcia oficerów. Niektórzy oficerowie borykali się z problemami językowymi. Niewielka część oficerów to byli Polacy – reemigranci z Francji. Ówczesne władze polskie zakładały wówczas, że są oni najbardziej „pewni” pod względem politycznym. W związku z tym kierowano ich do pracy w Urzędach Bezpieczeństwa, służbie więziennej i aparacie politycznym w wojsku. Niektórzy z nich byli wykładowcami, mimo że nie posługiwali się dobrze językiem polskim (należy jednak zaznaczyć, że błędna polszczyzna nie była cechą wszystkich oficerów reemigrantów z Francji). Ogólnie – zajęcia polityczne były mało interesujące. Wielu podchorążych nie rozumiało przedstawianej problematyki. Dodać do tego trzeba, że podchorąży często był zdezorientowany, ponieważ w czasie gdy przebywał na urlopie w środowisku*

cywilnym, słyszał całkowicie inne opinie³⁴ oraz: *moim zdaniem kadra dydaktyczna Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 była bardzo dobrze przygotowana do prowadzenia różnego rodzaju zajęć, ćwiczeń i konsultacji. Mieliliśmy wielu ulubionych wykładowców, których nazwiska w części zostały zapomniane. Zaliczam do nich: por. Stanisława Trawińskiego (wykładowcę terenoznawstwa), kpt. Stefana Kwiecińskiego (wykładowcę nauki o broni), ppor. Stanisława Nowobilskiego (oficera wychowania fizycznego), kpt. Rudolfa Kieryluka (wykładowcę problematyki saperkiej) i mjr. Antoniego Charko (wykładowcę łączności)*³⁵.

Zgadzam się w znacznym stopniu z przytoczonymi ocenami. Uważam, że młodzi oficerowie, którzy przecież nie mieli większego doświadczenia w pracy dydaktycznej, poprzez systematyczne kształcenie i samokształcenie zdołali nie tylko osiągnąć niezłe wyniki indywidualne, lecz również zgrać się w całość, utworzyć kolektyw poczuwający się do pełnej odpowiedzialności za poziom wykszolenia własny, jak i podchorążych. Potwierdzeniem tej tezy były wyniki egzaminów państwowych w 1954 r. Były to pierwsze w historii Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 egzaminy, podczas których podchorążowie otrzymali ze wszystkich przedmiotów oceny dobre, a uzyskana średnia ocen wyniosła 4,02.

Należy żałować, że rozformowanie szkoły w 1955 r. rozbiło ten kolektyw. 36 oficerów przeszło do pracy w Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej przeniesionej do Jeleniej Góry³⁶, 6 otrzymało skierowanie na Kursy Doskonalenia Oficerów Piechoty (ppłk Sergiusz Kownacki, mjr Bogusław Fidor, mjr Marian Wajda, kpt. Jerzy Gądek, por. Stanisław Kuśnierz i ppor. Heliodor Chmielewski), 9 – do Ośrodka Wyszkozenia Oficerów Rezerwy nr 1 (mjr Jan Lenczewski, kpt. Mieczysław Rowiński, kpt. Witold Tomczyk, por. Ryszard Kostrzewa, por. Stanisław Sanecki, por. Leonard Sosnowski, por. Jerzy Szymański, por. Władysław Urbański i ppor. Stanisław Sokołowski), 9 znalazło się w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 we Wrocławiu (ppłk Edward Komers, mjr Rudolf Kieryluk, kpt. Mieczysław Machowski, kpt. Tadeusz Milewski, por. Stefan Kwietniewski, por. Tadeusz Skopiak, ppor. Stanisław Nowobilski, ppor. Aleksander Sekowski i ppor. Józef Żydowicz), 13 w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 3 w Elblągu (mjr Franciszek Suski, kpt. Zbigniew Kotowicz, kpt. Artur Łukaszewicz, por. Lucjan Jędrzejewski, ppor. Władysław Czarnecki, ppor. Zdzisław Kaźmierski, ppor. Jaj Latocha, ppor. Stanisław Lassak, ppor. Ferdynand Pawlica, ppor. Edmund Piekarczyk,

³⁴ *Relacja prof. dr. hab. Tadeusza Kmiecika, podchorążego Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w latach 1954-1955*, zbiory autora.

³⁵ *Relacja prof. dr. hab. Juliana Babuli, podchorążego Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w latach 1954-1955*, zbiory autora.

³⁶ Z. Kuśmerek, op. cit., s. 95.

ppor. Edmund Studziński, ppor. Mieczysław Szott i ppor. Rajmund Wasilewski). Jeden oficer (mjr Roman Kopik) trafił do Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie a 5 znalazło się w dyspozycji szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (kpt. Zygmund Drynkowski, kpt. Władysław Glegoła, por. Jan Kucia, ppor. Zdzisław Szymański i ppor. Eugeniusz Włodyga). Kolejnych 5 oficerów trafiło do Korpusu Kadetów im. Generała Karola Świerczewskiego (por. Władysław Piątkowski, por. Stanisław Stroiwąs, por. Antoni Szulc, ppor. Kazimierz Gawlik i ppor. Henryk Olejniczak), a jeden otrzymał etat w Zarządzie Akademii Wojskowych, Szkół i Kursów Oficerskich (kpt. Stanisław Holanowski)³⁷.



Pamiętkowe zdjęcie grupy nowo mianowanych oficerów, absolwentów Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Jelenia Góra 1954 r.

Zarówno struktury, jak i organizacja Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 ulegały w całym okresie funkcjonowania szkoły zmianom wynikającym ze zmieniających się zadań stawianych szkolnictwu wojskowemu. Nie zawsze były one przemyślane i adekwatne do zadań wyznaczanych w szkole. To, że szkoła te zadania wykonała, było zasługą przede wszystkim sprawnych działań komendy szkoły, a także pracy kadry dydaktycznej i dowódczej. Ze szczególnym uznaniem należy odnieść do kadry dydaktycznej, spośród której wielu oficerów, przed skierowaniem do Jeleniej Góry, nie posiadało doświadczenia w tym zakresie. Sukcesem OSP-2 było to, że –

³⁷ Zestawienie wykonano na podstawie wyciągów z rozkazów personalnych MON nr 651/MON z 17 IX 1955 r., nr 9 z 19 IX 1955 r., nr 10 z 30 IX 1955 r. i nr 693/MON z 30 IX 1955 r. Conf.: AWO, OSP nr 2, sygn. 5279.55.6.

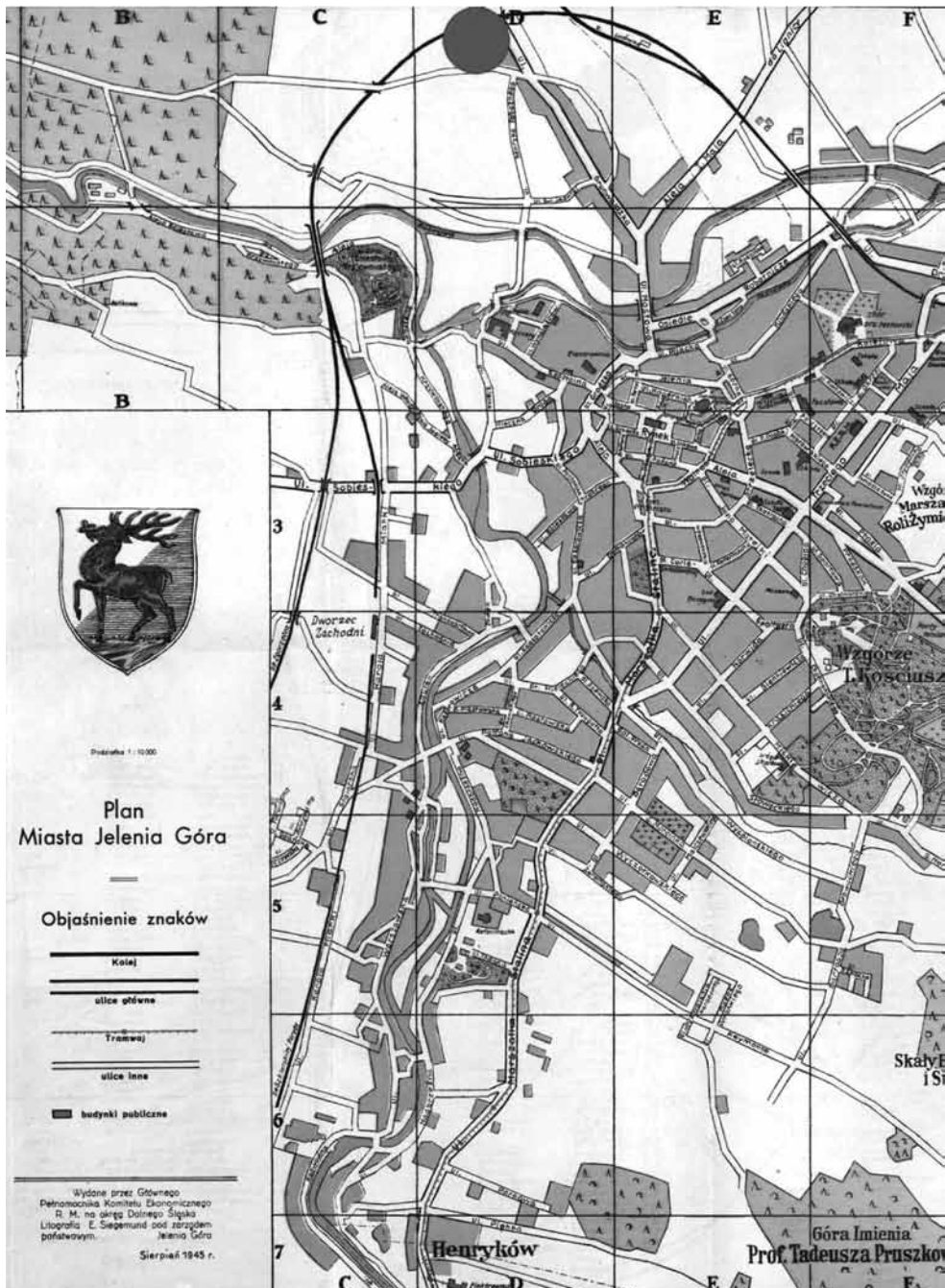
mimo dużych fluktuacji kadry – udało się pozyskać i utrzymać oficerów oddanych sprawie kształcenia. A szkoła wypromowała ponad 3 000 polskich oficerów oraz przeprowadziła doksztalcenie około 2 000 oficerów na kursach krótkoterminowych (od kilku do kilkunastu tygodni).

ZAŁĄCZNIKI

Kadra Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 skierowana do dyspozycji dowódcy Wojsk Lotniczych i Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju na podstawie rozkazu personalnego nr 693/MON z 16 października 1955 r.

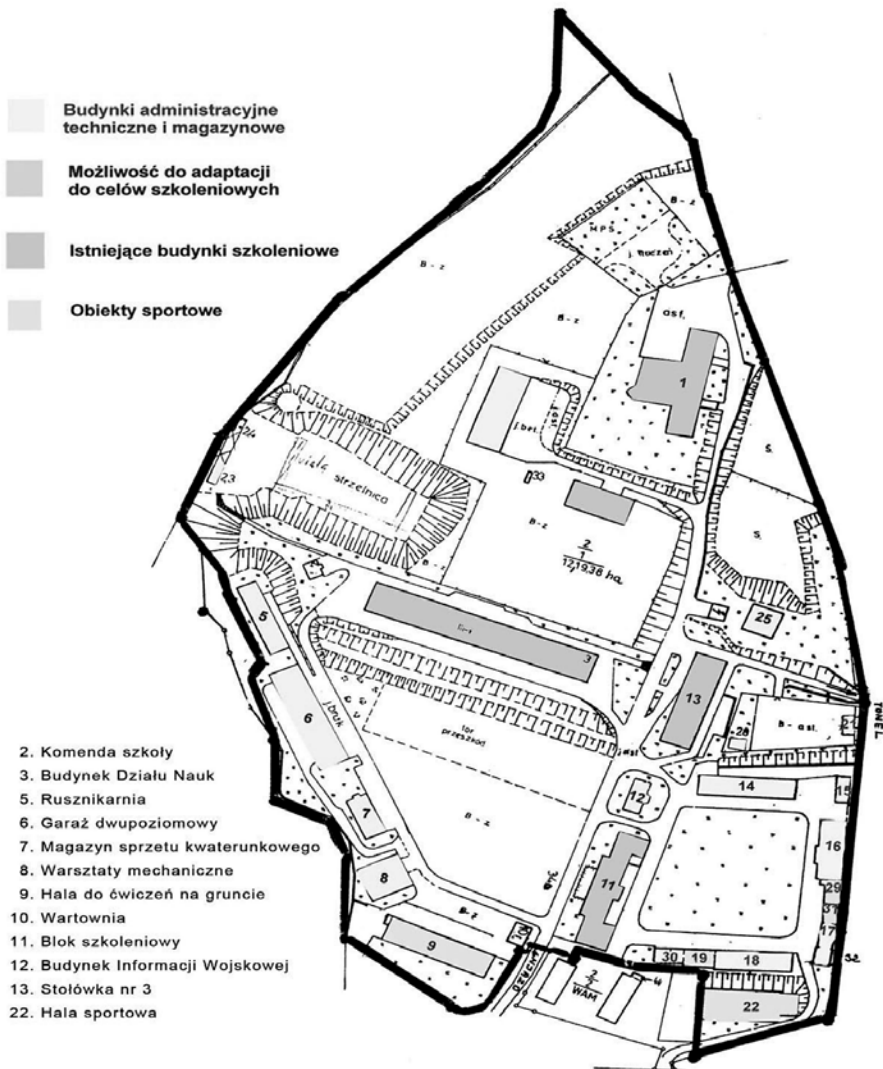
- | | |
|---------------------------------|--------------------------------|
| 1. mjr Gębicki Zenon | 20. por. Wanielista Mieczysław |
| 2. mjr Stelmach Stanisław | 21. por. Zyskowski Henryk |
| 3. mjr Stępniewski Franciszek | 22. ppor. Cedler Mieczysław |
| 4. kpt. Skotnicki Stanisław | 23. ppor. Kmiecik Ryszard |
| 5. por. Knap Mieczysław | 24. ppor. Klimkowski Tadeusz |
| 6. por. Pawlukiewicz Feliks | 25. ppor. Stochmal Jan |
| 7. kpt. Bukowski Adam | 26. ppor. Trojan Henryk |
| 8. kpt. Burda Mieczysław | 27. ppor. Trzeciński Tadeusz |
| 9. kpt. Kukliński Walerian | 28. ppłk Bartosiński Bolesław |
| 10. kpt. Tomaszewski Józef | 29. ppor. Berowski Jan |
| 11. por. Chojnacki Stanisław | 30. mjr Chmielewski Stanisław |
| 12. por. Danielecki Jan | 31. mjr Byrski Kazimierz |
| 13. por. Klempnerowski Ryszard | 32. kpt. Makuchowski |
| 14. por. Kowalski Józef | 33. ppor. Ślanda Stanisław |
| 15. por. Mazurkiewicz Jerzy | 34. ppor. Karnicki Piotr |
| 16. por. Mika Ryszard | 35. kpt. Ruciński Karol |
| 17. por. Sawicki Władysław | 36. ppor. Morzyc Stanisław |
| 18. por. Szczepkowski Kazimierz | 37. ppor. Maleja Józef |
| 19. por. Szewczyk Ludwik | |

Lokalizacja obiektów Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 na planie Jeleniej Góry z 1945 r.



Źródło: Opracowanie Jana Ginowicza udostępnione autorowi

Lokalizacja obiektów dydaktycznych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 tzw. Północnego Zgrupowania



Źródło: Opracowanie Jana Ginowicza udostępnione autorowi

SUMMARY

Training the commanding cadre of the Infantry Officers School No. 2 in Jelenia Góra in the years 1948-1955

With the rise of international tensions in 1948, Stalin ordered enlargement of the army of satellite countries of Central and Eastern Europe and their qualitative modernization. Until 1952 the Polish Army was to reach the size of 360,000 soldiers. The development of military education was also essential. The existing military schools were developed and a number of new ones was established. At the same time training programmes were shortened and requirements for general education of cadets and lecturers were reduced significantly.

One of schools established in 1948 was the Infantry Officer School No. 2 in Jelenia Góra. It did not reach the complete full-time staffing until 1955, when decisions about disband the institution had already been taken. Both the structure and the organization of the Infantry Officer School No. 2 underwent changes throughout the school operation period. The changes were not always considered and adequate to the tasks designated in the school. The fact that the school attained those goals was chiefly, due to efficient school command operations, and the personnel work. Special recognition should be made to the teaching cadre, of which many officers did not have experience in this field before referring to Jelenia Góra. The success of the Infantry Officer School No. 2 was – despite the high cadre turnover – the fact that it managed to create an efficient and experienced staff of trainers. In the course of its existence in the 1948-1955 the school promoted over 3,000 Polish officers and conducted training of about 2,000 officers on short-term courses.

РЕЗЮМЕ

Командующий и преподавательский состав Пехотной Офицерской Школы № 2 в Еленей Горе в 1948-1955 гг.

С ростом международной напряженности в 1948 году Сталин приказал увеличить и качественно модернизировать армии стран-сателлитов Центральной и Восточной Европы. До 1952 года Войско Польское должно быть увеличено до 360 000 солдат. Необходимо было также развитие системы военного образования. Расширено существующие военные училища и создано ряд новых. В тоже самое время были сокращены учебные программы и значительно снижены требования к общему образованию курсантов и преподавателей. Одной из созданных в 1948 году школ была Пехотная офицерская школа № 2 в Еленей Горе. Полный кадровый состав в школе достигнут едва в 1955 году, когда уже было принято решение о ее ликвидации.

В структуре и организации Пехотной офицерской школы № 2 происходили постоянные изменения на протяжении всего ее существования. Не всегда это были надлежащие и адекватные перемены, соответствующие целям и задачам, поставленным перед школой. Однако школа их выполняла, главным образом за счет эффективной работы командующего и преподавательского состава. Особую благодарность заслуживает профессорско - преподавательский состав, хотя многие офицеры, перед направлением в Зеленую Гору, не имели совершенно никакого опыта в этой области. Успехом Пехотной офицерской школы № 2 было также то, что несмотря на высокую текучесть кадров, удалось создать эффективный и опытный преподавательский состав. Во время своего существования в 1948-1955-х годах в школе обучено более 3 000 польских офицеров и проведено обучение около 2 000 офицеров на краткосрочных курсах.

Aleksander Smoliński (Toruń)

**OBRAZ SIŁ ZBROJNYCH IMPERIUM ROMANOWÓW
ORAZ DAWNA ROSYJSKA HISTORIA WOJSKOWA,
A TAKŻE WOJNY RZECZYPOSPOLITEJ Z MOSKWĄ
I POLSKO-ROSYJSKIE KONFLIKTY ZBROJNE W ŚWIETLE
HISTORIOGRAFII POLSKIEJ PRZEŁOMU XX I XXI WIEKU***

W poniższym omówieniu autor zajął się jedynie polską literaturą historyczną, która powstała na przestrzeni, mniej więcej, ostatnich 20 lat XX w. oraz w wieku XXI. Jedynie w pewnych, dość rzadkich przypadkach sięgał on literatury wcześniejszej. Jednocześnie końcową cezurą jego zainteresowań były dzieje armii carskiej do momentu wybuchu rewolucji lutowej w Rosji oraz kolejnych wydarzeń roku 1917, których bezpośrednie skutki należą już do historii rosyjskiej wojny domowej i wymagałyby zupełnie odrębnej analizy. Poza tym tam, gdzie to będzie stanowiło istotne uzupełnienie tekstu zasadniczego tego studium, autor będzie cytował również najnowszą literaturę rosyjskojęzyczną oraz polskie tłumaczenia prac historyków obcych, a także sięgał do niektórych starszych opracowań polskiej historiografii.

Poza Rosjanami, co jest zupełnie zrozumiałe, historia dawnej armii carskiej oraz wojskowość rosyjska budzi również spore zainteresowanie historyków polskich. Dzieje się tak dlatego, iż w okresie zaborów wiele pokoleń Polaków służyło w armii carskiej, której liczne formacje przez lata stacjonowały na ziemiach polskich¹. Stąd też odcisnęły one swoje, dziś jednak już coraz trudniej zauważalne, piętno na nie-

* Tekst ten powstał latem 2012 r. Może się więc tak zdarzyć, iż nie odnotowano w nim pozycji, które ukazały się drukiem pomiędzy jego powstaniem a publikacją.

¹ Na początku XX w. w szeregach wielu z nich, oczywiście poza kozackimi, obok żołnierzy innych narodowości, obowiązkową służbę wojskową często odbywało także wielu Polaków pochodzących z Królestwa Polskiego lub też z tzw. ziem zabranych. U progu I wojny światowej, po mobilizacji, tak było chociażby w przypadku 5. Kargopolskiego pdrag., który w końcu VIII 1914 r. znalazł się w Grójcu. W 6. szwadronie pułku, którym dowodził oficer Polak rtm. Zankowicz, znajdowała się wówczas spora grupa Polaków. Jako ciekawostkę można tutaj dodać, iż jako ochotnik dołączył do nich również Kazimierz Rokossowski, czyli późniejszy Konstanty Rokossowski, w pewnym okresie znany lepiej jako „marszałek dwóch narodów” – vide: M. Iwanow, *Konstanty Rokossowski. Kilka uwag do biografii politycznej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2009, nr 4, s. 204.

jednym polskim miście czy miasteczku. Poza tym nie należy też lekceważyć wpływów oraz doświadczeń i przyzwyczajzeń, a także pewnych zjawisk kulturowych, takich jak chociażby słynne „żurawiejki”², przyniesionych po 1918 r. do Wojska Polskiego przez byłych oficerów rosyjskich, głównie zaś kawalerzystów i artylerzystów konnych³.

Oprócz tego oficerowie pochodzący z dawnej carskiej floty posiadali spore wpływy w odrodzonej w 1918 r. Polskiej Marynarce Wojennej⁴. W sposób szczególnie widoczne było to w Dywizjonie Okrętów Podwodnych⁵.

Jednocześnie nie mniejszy wpływ na istniejące w ostatnich dziesięcioleciach w Polsce zainteresowanie dawną armią rosyjską ma również wielowiekowe wspólne sąsiedztwo oraz liczne konflikty zbrojne, do których przez wieki dochodziło pomiędzy Rzeczpospolitą Obojga Narodów a państwem carów⁶. Wydaje się więc, iż przyczyn, dla których tematyka ta może być interesująca zarówno dla polskich historyków, jak również dla potencjalnego polskiego czytelnika, jest wystarczająco wiele.

² Szerzej o tym ciekawym elemencie kawalerskiej obyczajowości oraz o jego pochodzeniu vide: S. Radomski, *Żurawiejki*, Warszawa 1989; idem, *Żurawiejki*, Pruszków 1995; M. Dragan, *Żurawiejki kawalerskie*, Warszawa 1990; W. Ślusarski, *Ostrogami dzwoń...*, Warszawa 1992; *Ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Żurawiejki*, Warszawa 2012.

³ Vide: S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917-1939*, Londyn 1965; L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917-1921*, Londyn 1976; M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1985; F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992; J. Dziewirski, J. Kijowski, H. Maćkowiak, *5 Pułk Ułanów Zaslawskich*, Ostrołęka 1991; *Wspomnienia o odrębnościach, zwyczajach i obyczajach kawalerskich II Rzeczypospolitej*, oprac. S. Radomski, Pruszków 1994; J. Rzepecki, *Rodowód wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1921-1929*, „Klio” (Toruń), 2001, nr 1; idem, *Organizacja kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1930-1939*, „Klio”, 2004, nr 5; J. S. Tym, *Kawaleria w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenia kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921-1939*, Warszawa 2006; A. Cz. Dobroński, K. Skłodowski, *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego 1917-1939. Dzieje i tradycje*, Suwałki 2008.

⁴ Vide: *Lista imienna korpusów oficerskich Marynarki Wojennej i członków organizacji „Alfa” Wydziału Marynarki Wojennej Komendy Głównej Armii Krajowej*, oprac. A. Jankowski, J. K. Sawicki, [w:] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1: *Korpus oficerów 1918-1947*, red. J. K. Sawicki, Gdynia 1996, s. 133-135, 159-160.

⁵ Poza częścią dalej cytowanej literatury vide także: J. Kłossowski, *Wspomnienia z Marynarki Wojennej*, Warszawa 1970; Cz. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926-1969*, Warszawa 1985.

⁶ Szerzej o tych kwestiach vide: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I, II, red. J. Sikorski, Warszawa 1965-1966; M. Nagielski, *Przebieg granicy wschodniej W.Ks.Lit. z Moskwą w XVI-XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia strategicznego Bramy Smoleńskiej*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej*, t. IV, red. W. Rezmer, Toruń 2012. Warto tutaj też dodać, że od czasu do czasu problematyka ta budzi także zainteresowanie, mniej lub bardziej kompetentnej historiografii rosyjskojęzycznej – vide: A. E. Taras, *Vojny Moskovskoj Rusi s Velikim Knąžestvom Litovskim i Reč’ ū Pospolitoj v XIV-XVII vekah*, Minsk 2006; idem, *Anatomiā nēnavisti. Russko-polskie konflikty v XVIII-XX vv.*, Minsk 2008.

Omówienie najnowszej, choćby podstawowej i najistotniejszej literatury dotyczącej tych zagadnień należałoby rozpocząć od wymienienia prac o charakterze ogólnym. Niestety współczesna historiografia polska nie dopracowała się praktycznie żadnego obszerniejszego opracowania, tym bardziej monograficznego, które mogłoby stanowić swoiste kompendium wiedzy o dawnej armii rosyjskiej i flocie oraz o rosyjskiej historii wojskowej. Obecnie dysponujemy jedynie szeregiem przyczynków dotyczących głównie organizacji wojsk i stanu potencjału militarnego imperium Romanowów na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego z lat 1865-1914⁷. Wydaje się też, o czym obszernej w dalszej części tego tekstu, że taka właśnie problematyka stanowi obecnie jedną z głównych dziedzin zainteresowań polskich historyków zajmujących się rosyjską historią wojskową. Dlatego też poza starszymi polskojęzycznymi opracowaniami współczesny historyk zmuszony jest posiłkować się wyłącznie literaturą rosyjską lub też tłumaczeniami prac historyków obcych⁸.

Natomiast z prac rodzimych historyków o szerszym zakresie chronologicznym można by wymienić tutaj jedynie pozycję autorstwa Wojciecha Morawskiego i Sylwii Szawłowskiej dotyczącą wojen rosyjsko-tureckich, mających miejsce pomiędzy XVII a XX w.⁹ Ukazała się ona w ramach serii wydawniczej „O wojnach i konfliktach” warszawskiego wydawnictwa „TRIO”. Ma jednak charakter popularnonaukowy, co powoduje, że można potraktować ją, również w kontekście polskim, jedynie jako swoiste wprowadzenie do skądinąd bardzo ciekawej i ważnej tematyki. Wszystko to powoduje, że współczesny historyk zainteresowany konfliktami rosyjsko-tureckimi nadal zmuszony jest sięgać również do starszych opracowań¹⁰.

W ramach dość poczytnej, a do niedawna także bardzo wartościowej serii: „Historyczne bitwy”, firmowanej najpierw przez Wydawnictwo Ministerstwa

⁷ Do mniej lub bardziej obszernych przyczynków zajmujących się tą problematyką należą choćby następujące pozycje: J. Kozłowski, *Warszawski Okręg Wojskowy w 1874 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. XXXVIII, 1996; L. Madej, *Armia rosyjska w XIX i na początku XX stulecia. Zarys problematyki*, „SMHW”, t. XLVI, 2009; idem, *Zmiany w liczebności i potencjale bojowym wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku*, „Studia z Dziejów Wojskowości”, t. I, 2012; M. Kulik, *Rosyjskie formacje artylerii polowej w Warszawskim Okręgu Wojskowym (1865-1914)*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. IV, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2012.

⁸ Vide: A. N. Kuropatkin, *Ruskaâ armia*, Sankt-Peterburg 2003 (I wydanie Sankt-Petersburg 1910 r.); A. A. Kersnovskij, *Istoriâ ruskoj armii*, Moskwa 1999 (I wydanie tej monografii ukazało się w czterech tomach w latach 1934-1938 w Belgradzie); P. A. Zajončkovskij, *Voennye reformy v 1860-1870 godov v Rossii*, Moskva 1952; L. G. Beskrovnyj, *Ruskaâ armia i flot v XIX veke. Voенно-ekonomičeskij potencjał Rossii*, Moskva 1973; *Voennaâ istoriâ Otečestva s drevnih vremën do naših dnei*, red. V. A. Zolotarev, Moskva 1995; C. B. Stevens, *Rosyjskie wojny 1460-1730. Narodziny mocarstwa*, Warszawa 2010.

⁹ W. Morawski, S. Szawłowska, *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*, Warszawa 2006.

¹⁰ Vide: M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982.

Obrony Narodowej, a następnie przez Wydawnictwo „BELLONA” na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat ukazał się cały szereg monografii poświęconych poszczególnym bitwom stoczonym pomiędzy wojskami Rzeczypospolitej Obojga Narodów a wojskami carskimi lub też bataliom, które należą do rosyjskiej historii i stanowiły wyłącznie element etosu dawnej armii carskiej. Ze względu na przyjętą formułę wydawniczą pozycje te należałoby zaliczyć do publikacji o charakterze popularnonaukowym, przeznaczonych dla bardzo szerokiego grona odbiorców. Jednak w wielu przypadkach ich wartość jest, czy też raczej była, bardzo wysoka, gdyż ich autorami z reguły byli uznani historycy zawodowi. Powodowało to, że zawarte w nich treści były efektem rzetelnych badań naukowych, a od prac *stricte* naukowych odróżniał je jedynie bardzo ograniczony aparat naukowy. Z zasady też miały one określoną budowę. Otóż każda z nich pokrótce omawiała tło i przyczyny konfliktu, organizację armii i siły walczących stron¹¹, a dopiero następnie autor opisywał przebieg wojny oraz konkretne starcie i w końcu jego skutki militarne, a także polityczne i ewentualnie inne, jak choćby ekonomiczne.

Wśród pierwszej grupy prac tego typu należy wymienić następujące monografie. Jednym z pierwszych starć pomiędzy stroną polsko-litewską a wojskami Wielkiego Księstwa Moskiewskiego była stoczona 8 września 1514 r. bitwa pod Orszą. Monografię bitwy – jednej z największych w dziejach ówczesnej Europy – przygotował Piotr Drózd¹².

Kolejne dwie pozycje z tej serii, autorstwa Dariusza Kupisza dotyczą konfliktów Rzeczypospolitej z Rosją o Inflanty za rządów króla Stefana Batorego. Pierwsza z nich poświęcona została zakończonemu sukcesem oblężeniu Połocka w 1579 r.¹³, a druga polsko-litewskiej wyprawie na Psków z lat 1581-1582¹⁴, która była kulminacyjnym momentem trzeciej i ostatniej już kampanii moskiewskiej, kierowanej przez króla. Wartość obydwu tych prac podnosi wykorzystanie wielu źródeł drukowanych oraz obszernej literatury przedmiotu, w tym również rosyjskojęzycznej.

Następne trzy monografie dotyczą udziału sił zbrojnych Rzeczypospolitej w „dymitriadach”, czyli w wydarzeniach związanych z rosyjską „wielką smutą”¹⁵

¹¹ Z reguły znacznie dokładniej opisywane są wojska strony polskiej bądź litewskiej niż siły obce, z którymi przychodziło im przez wieki walczyć.

¹² P. Drózd, *Orsza 1514*, Warszawa 2000. Ponadto vide także: M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I: *Lata 1500-1548*, Zabrze 2011.

¹³ D. Kupisz, *Połock 1579*, Warszawa 2003.

¹⁴ D. Kupisz, *Psków 1581-1582*, Warszawa 2006.

¹⁵ Z wydanych ostatnio w Polsce pozycji dotyczących tej tematyki vide: A. Andrusiewicz, *Dzieje wielkiej smuty*, Katowice 1999; W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607-1612*, Gdańsk 2008. Należy jednak zauważyć, iż w monografiach tych kwestie wojskowe stanowią jedynie jeden z wielu wątków poruszanych przez ich autorów. Nie zawsze też jest to wątek najważniejszy.

oraz będących ich bezpośrednim efektem konfliktach polsko-rosyjskich z początku XVII w. W ich trakcie miało miejsce kolejne wielkie starcie wojsk koronnych i rosyjskich, mianowicie stoczona 4 lipca 1610 r. bitwa pod Kłuszynem, którą zajął się Robert Szcześniak¹⁶. Podobnie jak w przypadku poprzednio omawianych prac, walorem tej monografii jest wykorzystanie przez autora źródeł archiwalnych oraz bogatej literatury rosyjskiej (głównie jednak tej starszej) oraz szwedzkiej. Warto tutaj podkreślić, iż to zwycięskie dla strony polskiej starcie przeszło do polskiej historii jako jedno z największych zwycięstw oręża polskiego. Stąd też w ramach obchodów czterechsetlecia tej *victorii* w 2010 r., ukazała się kolejna poświęcona jej ciekawa monografia autorstwa Radosława Sikory¹⁷.

Autorem kolejnego opracowania, poświęconego pobytowi żołnierzy koronnych i litewskich w Rosji i Moskwie w 1612 r., jest Tomasz Bohun¹⁸. Omawia pobyt załogi polsko-litewskiej na moskiewskim Kremlu oraz nieudaną próbę dostarczenia jej zaopatrzenia we wrześniu tegoż roku przez wojska dowodzone przez hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, a następnie oblężenie Kremla kierowane przez Kuźmę Minina i Dymitra Pożarskiego, które ostatecznie w listopadzie 1612 r. zakończyło się polską klęską. Również ta monografia oparta została o kwerendę archiwalną oraz o liczne źródła drukowane, a także o obszerną i wartościową polsko- i rosyjskojęzyczną literaturę przedmiotu¹⁹.

Kolejna pozycja, autorstwa Andrzeja Adama Majewskiego dotyczy zwycięskiej dla wojsk Rzeczypospolitej kampanii z lat 1617-1618²⁰, która w polskiej historiografii, głównie starszej, często określana jest również jako wyprawa królewicza Władysława Wazy na Moskwę. Stanowiła ona zakończenie wieloletnich zmagani polsko-moskiewskich związanych ze wspomnianymi powyżej „dymitriadami” i „wielką smutą”. W jej efekcie doszło do podpisania bardzo korzystnego dla Rzeczypospolitej rozejmu dywilińskiego, w wyniku którego uzyskała ona Smoleńszczyznę, Czernihowszczyznę i Siewierszczyznę. Także w przypadku tej monografii, w wyniku odpowiedniego doboru źródeł oraz literatury przedmiotu, powstało opracowanie posiadające sporą wartość merytoryczną.

Poza tym w ostatnich latach w Zabrzu w Wydawnictwie „Inforteditions” ukazała się jeszcze jedna bardzo wartościowa praca zajmująca się problematyką „dymitriad”,

¹⁶ R. Szcześniak, *Kłuszyn 1610*, Warszawa 2004.

¹⁷ R. Sikora, *Kłuszyn 1610. Rozważania o bitwie*, Warszawa 2010; idem, *Niezwykłe bitwy i szarże husarii*, Warszawa 2011, gdzie autor również omawia bitwę pod Kłuszynem.

¹⁸ T. Bohun, *Moskwa 1612*, Warszawa 2005 (wydanie II: Warszawa 2007).

¹⁹ Poza tym na ten temat vide także: M. Dawdziuk, *Załoga wojsk polskich i litewskich w Moskwie (1610-1612)*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” [dalej: „ZNMW”], 2003, z. 16.

²⁰ A. A. Majewski, *Moskwa 1617-1618*, Warszawa 2006.

głównie zaś kwestiami wojskowymi związanymi z działaniami wojsk Dymitra II Samozwańca. Jej autorem jest Andrzej Grzegorz Przepiórka²¹. Książka ta przedstawia wydarzenia bardzo słabo opisane w dotychczasowej polskiej historiografii. Bowiem pomimo sporej liczby publikacji nadal brakuje opracowania poświęconego związanym z nimi sprawom i operacjom militarnym – zarówno strony polsko-litewskiej, jak i moskiewskiej. Jej walor podnosi wykorzystanie przez autora licznych źródeł z archiwów i bibliotek znajdujących się w Polsce, na Ukrainie oraz w Rosji i Szwecji. Poza tym przeprowadzona przez niego kwerenda objęła liczne źródła publikowane oraz obszerną literaturę przedmiotu, w tym również obcojęzyczną²².

Należy też w tym miejscu dodać, że tych tragicznych dla obydwu stron konfliktu wydarzeń dotyczą również publikacje pochodzących z epoki źródeł pamiętnikarskich autorstwa polskich uczestników „dymitriad”²³.

Poza tym pamiętać też trzeba, że we współczesnej polskiej historiografii istnieją również opracowania dotyczące słynnego pułku Aleksandra Lisowskiego, czyli późniejszych Lisowczyków oraz ich walk na terenie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego podczas polskiej interwencji zbrojnej z początków XVII w.²⁴

²¹ A. G. Przepiórka, *Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca w latach 1607-1608*, Zabrze 2007. Pozycja ta należy do serii wydawniczej zatytułowanej *Bitwy/Taktyka*, która na polskim rynku wydawniczym coraz skuteczniej konkuruje ze wspomnianą już tutaj wielokrotnie serią: *Historyczne bitwy*.

²² Wydarzeń tych dotyczy również artykuł: P. Florek, *Oblężenie klasztoru troicko-siergiejewskiego jako przykład staropolskiej sztuki oblężniczej z początków XVII wieku*, [w:] *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, red. B. Łach, T. Gajownik, D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2008; idem, *Zapomniana bitwa – Rachmanowo (2 X 1608 r.)*, [w:] *Homo doctus in se semper divitias habet. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Mallkowi z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia pracy naukowej*, red. W. Polak, Toruń 2008; idem, *Artyleria oddziałów polskich na służbie Dymitra II Samozwańca*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. IV, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2012.

²³ Vide: J. Budziłło, *Wojna moskiewska wzniecona i prowadzona z okazji fałszywych Dymitrów od 1603 do 1612 r.*, oprac. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1995; *Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610-1612*, oprac. M. Kubala, T. Ściężor, Warszawa 1995; S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. A. Borowski, Kraków 1998 (wydanie II: Kraków 2009); *Diariusz drogi króla JMCI Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*, oprac. J. Byliński, Wrocław 1999; *Polonika w Riksarkivet Skoklostersamlingen*, red. A. Nowicka-Jeżowa, t. II: *Sprawa Smoleńska. Z literatury okolicznościowej pierwszej połowy XVII wieku*, oprac. M. M. Kacprzak, Warszawa 2006; *Trzej poetyccy świadkowie pierwszej dymitriady*, oprac. J. Wójcicki, Kraków-Warszawa 2008; J. Sobieski, *Diariusz ekspedycyjnej moskiewskiej dwuletniej królewicza Władysława 1617-1618*, oprac. J. Byliński, W. Koczorowski, Opole 2010; K. Kościelniak, *Wpływ kampanii moskiewskiej 1609-1612 na rozwój polskiej myśli wojskowej w relacjach pamiętnikarskich*, [w:] *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów...*

²⁴ Vide: H. Wisner, *Lisowczycy*, Warszawa 1995 (wydanie II – Warszawa 2004); A. G. Przepiórka, *Od wolontariuszy do żołnierzy zaciężnych. Ewolucja formacji Lisowczyków w dobie wojny*

Następna praca, której autorem jest wspomniany już wcześniej Dariusz Kupisz dotyczy oblężenia Smoleńska przez wojska moskiewskie w latach 1632-1634 oraz polskiej odsieczy zakończonej kapitulacją armii Szeina pod murami tej twierdzy i zawarciem korzystnych dla Rzeczypospolitej traktatów polanowskich²⁵. O wadze tej problematyki stanowi to, iż wydarzenia te były kluczowym momentem tzw. wojny smoleńskiej. Natomiast wartość tej monografii, podobnie jak w przypadku poprzednio omówionych prac tego autora, stanowi odpowiedni dobór różnorodnych źródeł oraz literatury przedmiotu, w tym również rosyjskojęzycznej. Warto też zauważyć, że w ostatnich latach także ten konflikt doczekał się publikacji związanych z nim źródeł²⁶.

Wojnie Rzeczypospolitej z Moskwą z lat 1654-1655 poświęcona jest wydana w Zabrzu monografia autorstwa Konrada Bobiatyńskiego, która, co jest oczywiste, dotyczy niekorzystnych dla Rzeczypospolitej operacji militarnych wojsk moskiewskich, jakie miały wówczas miejsce na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁷. K. Bobiatyński zajął się bowiem m.in. przebiegiem kampanii letniej 1654 r., oblężeniem i upadkiem Smoleńska, odbudową armii litewskiej po niepowodzeniach poniesionych przez nią pod Szklowem i Szepielewiczami, a także kontrofensywą wojsk litewskich i koronnych na Ukrainie podjętą już w końcu tego roku. Wartość merytoryczną ustaleń zawartych w tym opracowaniu znacznie podnosi wykorzystanie przez autora licznych źródeł z archiwów i bibliotek znajdujących się w Polsce i na Ukrainie oraz na Litwie. Oprócz tego kwerenda przeprowadzona przez autora objęła liczne źródła publikowane oraz obszerną literaturę przedmiotu, w tym również obcojęzyczną.

Z kolei Romuald Romański zajął się jednym z największych i zakończonych zwycięstwem wojsk koronnych starć wspomnianej wcześniej wojny Rzeczypospolitej z Wielkim Księstwem Moskiewskim z lat 1654-1655 i 1658-1667, bitwą pod Cudnowem z 1660 r. oraz kapitulacją otoczonej w jej efekcie licznej armii carskiej dowodzonej przez Wasyla Borysewicza Szeremietiewa, a także wspomagających ją wojsk kozackich, która nastąpiła 4 listopada tego roku²⁸. W efekcie tego starcia oraz uwieńczonej sukcesem kampanii cudnowskiej udaremnilo

z Moskwą (1615-1618), [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktury – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011. Ponadto vide: *Pamiętniki historii wostočnoj Evropy. Istočniki XV-XVII vv. Tom pervyj, Kniga seunčej 1613-1619 gg. Dokumenty razrādnogo prikaza o pohode A. Lisovskogo (osen' – zima 1615 g.)*, red. I. Grał, Moskva-Varšava 1995.

²⁵ D. Kupisz, *Smoleńsk 1632-1634*, Warszawa 2001.

²⁶ *Polonika w Riksarkivet...*, t. II: *Sprawa Smoleńska. Z literatury...*; *Diariusz kampanii smoleńskiej Władysława IV 1633-1634*, oprac. M. Nagielski, Warszawa 2006.

²⁷ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654-1655*, Zabrze 2004.

²⁸ R. Romański, *Cudnow 1660*, Warszawa 1996.

Moskwie zajęcie całej wchodzącej wówczas w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów Ukrainy. Ta niewątpliwie ciekawie napisana praca, w przeciwieństwie do poprzednich, oparta została wyłącznie na literaturze przedmiotu – przede wszystkim polskiej. Tak przynajmniej wynika z analizy zamieszczonej w niej bibliografii. Poza tym w ostatnich latach ukazały się również publikacje polskich źródeł dotyczących tych ważnych wydarzeń²⁹.

Celem pracy Marcina Gawędy poświęconej bitwom stoczonym 28 czerwca 1660 r. pod Połonką oraz w październiku tegoż roku nad rzeką Basią, było przybliżenie słabo opisanych, a przez to mało w Polsce znanych wydarzeń militarnych, które miały miejsce podczas wojny na litewskim teatrze działań wojennych³⁰. W efekcie przeprowadzonej przez autora kwerendy archiwalnej oraz w wydanych dotychczas drukiem publikacjach źródłowych, a także w bogatej literaturze przedmiotu, powstała niewątpliwie ciekawa i wartościowa praca dotycząca tego fragmentu wojny polsko-moskiewskiej z lat 1654-1667.

Kolejną cenną publikacją dotyczącą tematyki kampanii roku 1660 na Litwie jest pozycja przygotowana przez Krzysztofa Kossarzeckiego, a opublikowana przez Wydawnictwo „Inforteditions”³¹. Autor tej monografii opisał m.in. okoliczności wznowienia wojny z Moskwą, siły i plany walczących stron, a także ofensywę wojsk kniazia Iwana Chowańskiego z przełomu 1659 i 1660 r. oraz walki na Podlasiu. Rozważania te objęły również działania ofensywne wojsk koronnych i litewskich, które doprowadziły do zwycięskiej dla nich bitwy pod Połonką. Walory omawianej tutaj pracy podnosi wykorzystanie przez autora licznych źródeł archiwalnych i materiałów rękopiśmiennych z archiwów i bibliotek znajdujących się w Polsce, Rosji, na Ukrainie, Litwie i Białorusi. Poza tym przeprowadzona przez autora kwerenda objęła liczne źródła publikowane oraz obszerną literaturę przedmiotu, w tym również obcojęzyczną. Warto też tutaj dodać, iż nasza wiedza została poszerzona o kilka wydanych ostatnio drukiem bardzo wartościowych pamiętników kombatantów, którzy brali udział w tych wydarzeniach³².

W omawianej tutaj grupie prac z serii „Historyczne bitwy” znajduje się też raczej mało udana monografia Piotra Derdeja, dotycząca trzech starć wojny polsko-rosyjskiej z 1792 r. toczonej w obronie Konstytucji 3 maja, mianowicie bitwom pod Zieleńcami, pod Mirem oraz pod Dubienką³³. Taki dobór treści spowodował,

²⁹ Vide: S. Leszczyński, *Potrzeba z Szeremetem, hetmanem moskiewskim i z Kozakami w roku Pańskim 1660 od Polaków wygrana*, oprac. P. Borek, Kraków 2006.

³⁰ M. Gawęda, *Połonka-Basia 1660*, Warszawa 2005.

³¹ K. Kossarzecki, *Kampania roku 1660 na Litwie*, Zabrze 2005.

³² Vide: J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik 1640-1684*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987; J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. R. Śreniawa-Szypiorski, Warszawa 2000.

³³ P. Derdej, *Zieleńce – Mir – Dubienka 1792*, Warszawa 2000

że łamiąc panujące dotychczas w ramach tej serii zasady, autor omówił praktycznie całą tę wojnę, toczącą się wówczas na ukraińskim i litewskim teatrze działań wojennych, łącznie z jej aspektami politycznymi. Spowodowało to, iż żadna z tych bitew ani biorące w nich armie nie zostały omówione w wyczerpujący sposób³⁴.

Kolejne dwa opracowania dotyczą bitew z okresu powstania kościuszkowskiego 1794 r. Autorem pierwszego z nich, dotyczącego Raławic, jest Bartłomiej Szyndler, który przedstawił starcie na tle panoramy początkowych dziejów tego narodowego zrywu³⁵. Poza tym opisał on także dalsze dzieje i przebieg karier głównych uczestników tej bitwy, w tym także rosyjskiego generała Aleksandra Tormasowa. Omawiane tutaj opracowanie pozbawione jest bibliografii. Zamiast niej, w odrębnych rozdziałach autor przedstawił źródła dotyczące bitwy oraz dotychczasowy stan literatury.

Nieco wcześniej problematyką tej bitwy zajmował się również wybitny polski historyk wojskowy, mianowicie Jan Lubicz-Pachoński. Poświęcona jej analiza stanowi bowiem dogłębne i jak się wydaje najpełniejsze obecnie studium zarówno przyczyn, które doprowadziły do tego starcia, jak i przebiegu samej bitwy, a także jej militarnych skutków. Poza tym autor ten sporo uwagi poświęcił biorącym w niej udział siłom rosyjskim³⁶.

Kolejną pozycją z serii „Historyczne bitwy”, a dotyczącą tego powstania, jest monografia słabo dotychczas przebadanej bitwy pod Maciejowicami autorstwa Wojciecha Mikuły³⁷. W pracy dokładnie omówiono działania wojsk powstańczych i armii rosyjskiej w okresie od 5 września, aż do feralnego dla Polaków dnia 10 października 1794 r., kiedy to rozegrała się zakończona polską klęską maciejowicka batalia. Wartość tej pracy podnosi wykorzystanie źródeł archiwalnych oraz publikowanych, a także obszernej literatury przedmiotu, w tym również rosyjskojęzycznej.

Warto także tutaj dodać, że w ostatnich latach ukazały się też drukiem pamiętniki kombatantów, którzy brali udział w powstaniu 1794 r., w tym w starciu pod Maciejowicami³⁸.

Ciekawie napisaną, choć fragmentami budzącą pewne kontrowersje publikacją, dotyczącą udziału Polaków i Rosjan w wydarzeniach 1813 r., jest pozycja autorstwa

³⁴ W ostatnich latach na temat obu starć, w których udział brały wojska koronne, pisał również: W. S. Mikuła, *Zieleńce-Dubienka. Z dziejów wojny w obronie Konstytucji 3 maja*, Pruszków 1995. Jednak także ta niewielka objętościowo praca nie wyczerpuje tego tematu.

³⁵ B. Szyndler, *Raławice 1794*, Warszawa 2009.

³⁶ J. Lubicz-Pachoński, *Bitwa pod Raławicami*, Warszawa-Kraków 1984.

³⁷ W. Mikuła, *Maciejowice 1794*, Warszawa 1991.

³⁸ Vide choćby: *Dziennik Józefa Kopcia brygadiera wojsk polskich*, oprac. A. Kuczyński, Z. Wójcik, Warszawa-Wrocław 1995. Zauważyć należy, iż dziennik ten zawiera też sporo informacji na temat ówczesnej armii rosyjskiej oraz imperium carskiego.

Jadwigi Nadziei. Dotyczy ona trwającej od lutego do listopada blokady i oblężenia przez wojska rosyjskie obsadzonej przez polski garnizon twierdzy zamojskiej³⁹.

Dalsze pozycje należące do tej serii wydawniczej omawiają największe starcia Wojska Polskiego Królestwa Polskiego z armią rosyjską podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., która w rosyjskiej historiografii z reguły nadal określana jako *polски bunt 1830-1831 r.* Warto też zauważyć, iż w polskiej historiografii nie słabnie trwające od bardzo dawna zainteresowanie powstaniem listopadowym oraz będącą jego bezpośrednim skutkiem wojną z Rosją⁴⁰.

Monografia autorstwa Tomasza Strzeżka dotyczy bitew pod Stoczkiem z 14 lutego i pod Nową Wsią 19 lutego 1831 r.⁴¹ Obydwa starcia były zwycięstwem jazdy polskiej z korpusu generała Józefa Dwernickiego nad oddziałami rosyjskiego V Rezerwowego Korpusu Kawalerii generałów Fiodora Gejsmara oraz Cypriana Kreutzta. Autor opisał genezę i charakter wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., a także plany militarne obydwu stron konfliktu oraz wstępne walki toczone po przekroczeniu granicy przez armię carską. Poza tym dokonał również charakterystyki jazdy Wojska Polskiego oraz armii rosyjskiej.

Kolejna praca tego autora poświęcona została jednej z największych bitew polskiej ofensywy wiosennej 1831 r., do której doszło 10 kwietnia pod Iganiami⁴². Poza, co oczywiste, przebiegiem bitwy igańskiej autor omówił także pozostałe starcia tego etapu działań Wojska Polskiego nacierającego na siły rosyjskie, rozmieszczone wzdłuż szosy brzeskiej. Uzupełnieniem jego wywodów jest dokładne określenie sił, zarówno polskich jak i rosyjskich, które brały udział w tych wydarzeniach⁴³.

Tomasz Strzeżek jest też autorem monografii dotyczącej nieskutecznej obrony Warszawy w dniach 6 i 7 września 1831 r. przed wojskami rosyjskimi⁴⁴. Opisał w niej

³⁹ J. Nadzieja, *Zamość 1813*, Warszawa 1994.

⁴⁰ Vide: *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980; A. Dobroński, *Powstanie listopadowe i wojna polsko-rosyjska 1830-1831*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, cz. 1, red. Z. Kosztyła, Białystok 1986; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830-1831*, Warszawa 1998; W. Saletra, *Krakowskie i Sandomierskie w czas powstania listopadowego. Administracja, wysiłek zbrojny, postawa społeczeństwa*, Sandomierz 2006; A. Nadolski, *Z szabłą na Moskalą. Barbara Czarnowska (1810-1891) – żołnierz Powstania Listopadowego*, Warszawa 2011. Faktem wartym odnotowania jest też ukazanie się w 1988 r. w Krakowie reprintu bardzo wartościowej monografii rosyjskiego autora, mianowicie: A. K. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899.

⁴¹ T. Strzeżek, *Stoczek-Nowa Wieś 1831*, Warszawa 2010.

⁴² T. Strzeżek, *Iganie 1831*, Warszawa 1999; idem, *Polska ofensywa wiosenna w 1931 roku. Zaprzepaszczona szansa powstania listopadowego*, Olsztyn 2002 (II wydanie: Oświęcim 2011).

⁴³ Na temat tej bitwy pisał także: Z. Gnat-Wieteska, *Iganie*, Pruszków 1997.

⁴⁴ T. Strzeżek, *Warszawa 1831*, Warszawa 1998; idem, *Obrona Warszawy 6-7 września 1831 roku*, Olsztyn 1996.

przyczyny, które doprowadziły do oblężenia stolicy, jej system obronny oraz siły obu stron i plan walki, a także dwudniową obronę, zakończoną kapitulacją strony polskiej. Swoje rozważania zakończył przedstawieniem bilansu strat. Praca nie posiada jednak bibliografii, a reszta aparatu naukowego ograniczona została do minimum.

Natomiast wszystkie pozostałe wymienione powyżej opracowania tego autora oparte zostały o kwerendę obfitych i różnorodnych źródeł archiwalnych i drukowanych oraz o obszerną, wartościową i celowo dobraną literaturę przedmiotu, zarówno polsko-, jak i rosyjskojęzyczną.

Bardzo ciekawe i kompetentne omówienie stoczony 25 lutego 1831 r. bitwy pod Grochowem przygotował Wiesław Majewski⁴⁵. Omówił on wstępny okres walk wojny polsko-rosyjskiej, w wyniku którego armia carska podeszła na przedpola Warszawy, w tym również bitwę pod Wawrem z 19 lutego. Poza tym pokazał także siły polskie i rosyjskie, które wzięły udział w tym starciu oraz topografię terenu bitwy. Opis grochowskiej batalii otrzymał bardzo przejrzystą i jednocześnie dynamiczną formę co powoduje, że książka ta jest stosunkowo łatwa w odbiorze. Omawiana tutaj pozycja pozbawiona jest bibliografii. Jednak autor zaopatrzył ją w cały szereg przypisów, które odsyłają czytelnika do odpowiednich źródeł oraz fachowej literatury przedmiotu.

Natomiast monografia Dariusza Ostapowicza dotyczy dwóch bitew stoczonych przez korpus generała Dwernickiego, mianowicie 19 kwietnia 1831 r. pod Boremlem na Wołyniu oraz 14 maja tegoż roku przez powstańców podolskich pod Daszowem⁴⁶. Warto zauważyć, że to pierwsze starcie z korpusem rosyjskim dowodzonym przez generała F. Rüdigera uważane jest za najświetniejszą akcję kawalerii polskiej w tej wojnie. Całość tych działań, których głównym celem było przeniesienie powstania do „krajów zabranych”, czyli na Wołyń i Podole, doprowadzona została przez autora do dnia 27 kwietnia, a więc do momentu przekroczenia przez siły generała Dwernickiego granicy austriackiej. Poza tym zajął się on także operacjami powstańców podolskich oraz popowstaniowymi losami uczestników tych wydarzeń. Ta ciekawie napisana pozycja powstała w oparciu o publikowane źródła oraz o studia podstawowej literatury przedmiotu, głównie jednak polskojęzycznej.

Odrębnej monografii doczekała się także kolejna wielka bitwa powstania, mianowicie przegrana przez Wojsko Polskie batalia stoczona 26 maja 1831 r. pod Ostrołką. Jej autorem jest Michał Leszczyński⁴⁷. Opisał on cele i przebieg polskiej

⁴⁵ W. Majewski, *Grochów 1831*, Warszawa 1982.

⁴⁶ D. Ostapowicz, *Boremel 1831*, Warszawa 2010.

⁴⁷ M. Leszczyński, *Ostrołka 1831*, Warszawa 2011. Natomiast ze starszych prac w wielu aspektach swoją aktualność i wartość zachowało opracowanie: W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołką*, Poznań 1922.

„wyprawy na gwardie”, organizację i stan liczebny obu walczących armii, teatr działań wojennych, a także przebieg samej bitwy ostrołęckiej i jej skutki militarne. Wartość tej pracy obniża jednak brak wykorzystania odpowiednich źródeł rosyjskich oraz rosyjskojęzycznej literatury przedmiotu. W zamian za to w bibliografii znalazły się, nie wiedzieć czemu, anglojęzyczne opracowania⁴⁸ dotyczące piechoty rosyjskiej czasów wojen napoleońskich oraz bitwy pod Bałakławą w 1854 r.⁴⁹

Kończąc problematykę związaną z wojną polsko-rosyjską 1831 r. należy wspomnieć o jeszcze jednej monografii, która choć nie należy do wspomnianej wcześniej serii, to ze względu na prezentowaną tematykę oraz wartość naukową niewątpliwie warta jest wymienienia. Mowa jest tutaj o pracy Jana Warmińskiego dotyczącej jeńców rosyjskich, którzy znaleźli się w niewoli polskiej w wyniku wydarzeń lat 1830-1831⁵⁰. Wykorzystując bogate źródła archiwalne oraz różnorodne źródła drukowane, a także bardzo obszerną literaturę przedmiotu, autor zajął się ustaleniem liczby jeńców rosyjskich, którzy dostali się wówczas do polskiej niewoli, a także okolicznościami, w jakich to następowało. Poza tym opisał również rozlokowanie i warunki bytowe, w jakich przetrzymywano jeńców, ich życie codzienne, ucieczki oraz wzajemny stosunek jeńców rosyjskich i Polaków. W sumie powstało niezwykle ciekawe i wartościowe opracowanie jakiego w dotychczasowej polskiej historiografii jeszcze nie było.

Następne pozycje z cyklu wydawniczego „Historyczne bitwy” dotyczą już wyłącznie bitew i wydarzeń związanych z rosyjską historią wojskową. Jednak wszędzie tam, gdzie to było możliwe, autorzy poszczególnych monografii podkreślali ich ewentualne związki z dziejami polskimi. Z reguły polegały one na udziale polskich formacji wojskowych bądź też Polaków służących w obcych armiach w różnych starciach. Warto też tutaj podkreślić, iż w zdecydowanej większości przypadków walczyli oni po stronie przeciwników armii rosyjskiej.

Do tej grupy należy ciekawa monografia bitwy na Kulikowym Polu z 1380 r. autorstwa Leszka Podhorodeckiego⁵¹. To niezwykle ważne dla dziejów Rusi Moskiewskiej zwycięstwo, odniesione przez wojska ruskie dowodzone przez księcia Dymitra Dońskiego nad mongolską armią nieformalnego Chana Wielkiej Ordy Mamaja, było ważnym etapem na drodze do odzyskania przez nią pełnej suweren-

⁴⁸ Należące do bardzo poczytnych i z reguły mniej lub bardziej wartościowych serii wydawnictwa „OSPREY”.

⁴⁹ Dlatego też wydaje się celowym wspomnieć w tym miejscu o bardzo wartościowym wydawnictwie źródłowym dotyczącym tej bitwy, które w znaczący sposób może uzupełnić braki omówionej powyżej pozycji. Zawiera ono bowiem nie tylko źródła polskie, ale także mało znane źródła rosyjskie. Vide: *Ostrołęka. Wspomnienia, rozkazy, relacje*, oprac. N. Kasperek, J. Gołota, Ostrołęka 2011.

⁵⁰ J. Warmiński, *Losy jeńców rosyjskich w powstaniu listopadowym 1830-1831*, Lublin 2006.

⁵¹ L. Podhorodecki, *Kulikowe Pole 1380*, Warszawa 1986.

ności. Konflikt ten oraz jego przyczyny i następstwa, a także siły walczących stron i samo starcie na Kulikowym Polu opisane zostało przez autora w oparciu o opublikowane źródła staroruskie oraz o odpowiednią literaturę przedmiotu, głównie rosyjskojęzyczną. Warto też tutaj zauważyć, iż nie pominął on także wątku rywalizacji o władzę nad ziemiami ruskimi pomiędzy ówczesnym władcą Wielkiego Księstwa Litewskiego Jagiełłą a Dymitrem Dońskim i innymi książętami ruskimi.

Kolejna praca, przygotowana przez znanego i uznanego polskiego historyka zajmującego się dziejami Rosji, Władysława Serczyka, dotyczy słynnej bitwy pod Połtawą z 1709 r., w wyniku której armia cara Piotra I Wielkiego zadała druzgocącą klęskę wojskom szwedzkim króla Karola XII⁵². Potencjalny czytelnik tej monografii otrzymał krótki rys przyczyn i przebiegu Wielkiej Wojny Północnej, a także dokładny opis kampanii 1709 r. oraz samej bitwy pod Połtawą, w tym również jej militarnych i politycznych skutków. Poza tym autor nie pominął także słynnej i skomplikowanej sprawy kozackiego hetmana Iwana Mazepy. Pozycja ta napisana została w konwencji opracowania popularnonaukowego i poza nielicznymi przypisami nie zawiera bibliografii, lecz jedynie wskazówki bibliograficzne⁵³.

Spora liczba mniej lub bardziej udanych monografii z serii „Historyczne bitwy” dotyczy także kampanii i bitew, w których brały udział wojska carskie podczas licznych wojen napoleońskich⁵⁴. Otwiera je praca autorstwa Tomasza Rogackiego, poświęcona krwawej⁵⁵ bitwie pod Pruską Hławą (właściwie: Preussisch Eylau) z 1807 r.⁵⁶ Opisano w niej wschodniopruski teatr działań wojennych, operacje Wielkiej Armii, siły rosyjskie i pruskie, a także przebieg samego starcia pod Pruską Hławą (7-8 lutego 1807 r.) i końcowe walki tej kampanii. Pracę tę oparto o podstawowe źródła drukowane oraz o opracowania rosyjsko-, francusko-, niemiecko- i polskojęzyczne⁵⁷.

⁵² W. Serczyk, *Poltawa 1709*, Warszawa 1982.

⁵³ Warto też tutaj dodać, iż współczesny polski czytelnik dysponuje także dwoma wartościowymi i bardzo ciekawymi monografiami dotyczącymi tej kampanii i bitwy, będącymi tłumaczeniami prac uznanych historyków szwedzkich. Vide: P. Englund, *Poltawa*, Gdańsk 2003; P. From, *Klęska pod Połtawą. Kampania Karola XII w Rosji w latach 1707-1709*, Zabrze 2010. Poza tym vide: B. Liljegren, *Karol XII*, Gdańsk 2010. Jednocześnie sporo ciekawych informacji o tych wydarzeniach, głównie zaś dotyczących odbioru skutków tej batalii w ówczesnej Rzeczypospolitej, zawiera pozycja: W. E. Rakowski, *Pamiętnik Wielkiej Wojny Północnej*, oprac. M. Nagielski, M. Wagner, Warszawa 2002.

⁵⁴ Warto tutaj pamiętać, że poza publikacjami zwartymi, obecnie dysponujemy także całym szeregiem, nieraz bardzo interesujących i wartościowych przyczynków, opracowanych przez polskich historyków. Vide: L. Madej, *Wyprawa Kozaków dońskich do Indii w 1801 roku*, „Studia Historyczne”, 2003, z. 1.

⁵⁵ Była to jedna z najkrwawszych bitew epoki napoleońskiej.

⁵⁶ T. Rogacki, *Pruska Hława 1807*, Warszawa 2004.

⁵⁷ O wydarzeniach tej kampanii, w tym także o biorących w niej udział wojskach rosyjskich pisali ostatnio również: T. Strzeżek, *Wojny napoleońskie w Prusach Wschodnich*, [w:] *Wojny w Prusach*,

Kolejny, jednak bardzo nieudany, przygotowany przez Piotra Dróżdza, tomik dotyczy słynnej bitwy pod Borodino z 1812 r.⁵⁸ Jej autor zbyt obszernie opisał bowiem dzieje cesarza Napoleona Bonaparte oraz jego wcześniejszych sukcesów wojennych, a zbyt mało miejsca poświęcił teatrowi działań wojennych, na którym miała miejsce kampania 1812 r. Jednocześnie zbyt ogólnikowo potraktowane zostały armie obydwu walczących wtenczas przeciwników. Także dobór wykorzystanej bibliografii robi wrażenie dość przypadkowego, przy czym nie uwzględniono w niej najnowszej literatury rosyjskiej. Dominują zresztą, głównie starsze, opracowania historyków polskich. Nie zabrakło natomiast szerszych odniesień do udziału w tych wydarzeniach Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego oraz polskich pułków znajdujących się na żołdzie francuskim.

Znacznie rzetelniej oraz w oparciu o zdecydowanie obszerniejszą i wartościowszą literaturę przygotowane zostały natomiast dwie prace Andrzeja Dusiewicza. Pierwsza z nich poświęcona została krwawej bitwie pod Smoleńskiem, która odbyła się w dniach od 16 do 18 sierpnia 1812 r.⁵⁹ Pokazano w niej marsz Wielkiej Armii, w tym także polskiego, dowodzonego przez Józefa księcia Poniatowskiego, V Korpusu w kierunku Smoleńska oraz walki o samo miasto i przeprawy na Dnieprze. Poza tym A. Dusiewicz podjął się również trudu przedstawienia dokładnego *Ordre de Bataille* wojsk obydwu armii, które uczestniczyły w tych wydarzeniach⁶⁰.

Natomiast druga pozycja dotyczy bitwy pod Tarutino⁶¹ stoczonej 18 października 1812 r.⁶² Jej autor omówił cały zaczepny manewr wojsk rosyjskich oraz przebieg walk pod Tarutinem, a także nieudaną próbę wycofania się Wielkiej Armii z Moskwy traktem kałuskim. Obszernie też omówiony został przez niego udział w tych wydarzeniach żołnierzy polskiego V Korpusu Wielkiej Armii.

red. W. Gieszczyński, N. Kasperek, J. Maroń, Olsztyn 2004; idem, *Wojny napoleońskie w Prusach Wschodnich*, [w:] *Wielkie wojny w Prusach. Działania militarne między Wisłą a Niemnem na przestrzeni wieków*, red. W. Gieszczyński, N. Kasperek, Dąbrówno 2010; J. Jasiński, S. Skowronek, *Wschodniopruskie kampania Napoleona. Wielka Armia i wojska polskie w 1807 roku. Historia, tradycje, legendy*, Olsztyn 2007; Ch. Summerville, *Polska kampania Napoleona*, Warszawa 2008; S. Skowronek, *Guttstadt i Heilsberg. Działania wojenne w rejonie Dobrego Miasta i Lidzbarka Warmińskiego 4-12 czerwca 1807*, Zabrze 2011. Natomiast „mazowiecki” etap tej wojny, w tym także udział w nim armii rosyjskiej, opisywał Andrzej Nieuważny: *Napoleon na Mazowszu. Bitwy pod Pułtuskim i Gołyminem 1806-1807*, Pułtusk 2007.

⁵⁸ P. Dróżdź, *Borodino 1812*, Warszawa 2003.

⁵⁹ A. Dusiewicz, *Smoleńsk 1812*, Warszawa 2007.

⁶⁰ Współczesny polski czytelnik może skorzystać także z innego – jednak bardzo pobieżnie przygotowanego – popularnonaukowego opracowania tej bitwy. Vide: A. Cz. Żak, *Smoleńsk 1812*, Pruszków 1999.

⁶¹ Dla Polaków i Francuzów była to bitwa pod Winkowem, choć ci ostatni niekiedy określali ją także jako bitwę nad rzeką Czerniszną.

⁶² A. Dusiewicz, *Tarutino 1812*, Warszawa 2004.

Swoistą kontynuacją opisu wielkich starć tej kampanii może być monografia Rafała Kowalczyka dotycząca bitwy pod Małojarosławcem, stoczonej 24 i 25 października 1812 r.⁶³ Przedstawiono w niej przyczyny, które doprowadziły do tego starcia, plany operacyjne obydwu walczących stron, przebieg walk o Małojarosławiec, a także tragiczne dla Wielkiej Armii skutki tego zwycięskiego dla Rosjan starcia. Pracę tę uzupełnia *Ordre de Bataille* obydwu armii z dnia 9 września 1812 r. Wartość zawartych w niej ustaleń podnosi wykorzystanie przez jej autora licznych i różnorodnych źródeł drukowanych oraz obszernej i wartościowej literatury przedmiotu, w tym także obcej.

Bardzo wartościowym opracowaniem jest przygotowana przez Roberta Bieleckiego monografia bitwy nad Berezyną, która rozegrała się w trzeciej dekadzie listopada 1812 r. i stanowiła jeden z ostatnich oraz jednocześnie najważniejszych i najtragiczniejszych akordów kampanii rosyjskiej⁶⁴. Poza szerokim oraz bardzo dobrze skonstruowanym i dynamicznym opisem walk o umożliwienie odwrotu Wielkiej Armii przez Berezynę, autor szeroko omówił również udział w tych wydarzeniach wojska Księstwa Warszawskiego, które broniło przepraw przed napierającymi oddziałami rosyjskimi. Całość tych zagadnień, pomimo popularnonaukowego z założenia charakteru książek z serii „Historyczne bitwy”, opracowana została na podstawie bogatej podstawy źródłowej oraz obszernej literaturze przedmiotu⁶⁵.

W grupie prac dotyczących udziału armii rosyjskiej w wojnach epoki napoleońskiej należy odnotować także monografię bitwy stoczonej 13 lutego 1813 r. pod Kaliszem pomiędzy VII Korpusem Wielkiej Armii a rosyjskim korpusem awangardy dowodzonym przez generała von Wintzigerode. Jej autorem jest Marcin Baranowski⁶⁶. Opisał on działania wojsk rosyjskich oraz Wielkiej Armii, które toczyły na terenie Księstwa Warszawskiego w okresie od grudnia 1812 r. do lutego 1813 r.,

⁶³ R. Kowalczyk, *Małojarosławiec 1812*, Warszawa 2008.

⁶⁴ R. Bielecki, *Berezyna 1812*, Warszawa 1990. Poza tym o zagładzie Wielkiej Armii w Rosji w 1812 r. oraz o ówczesnych sukcesach wojsk rosyjskich pisali ostatnio także: R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii Napoleona w Rosji w 1812 roku*, Łódź 2007.

⁶⁵ Warto też tutaj dodać, iż obecnie polski czytelnik swoją wiedzę na temat tej kampanii, choć głównie w zakresie udziału w niej sił Wielkiej Armii, może wzbogacić o kilka bardzo ciekawie przygotowanych i wartościowych publikacji będących tłumaczeniem prac autorów obcych. Vide: P. Britten Austin, *1812. Marsz na Moskwę*, Gdańsk 2002; idem, *1812. Napoleon w Moskwie*, Gdańsk 2003; idem, *1812. Wielki odwrót. Opowieść tych, co przeżyli*, Gdańsk 2005; A. Zamojski, *1812. Wojna z Rosją*, Kraków 2007; D. Smith, *Napoleon przeciwko Rosji 1812. Druga wojna polska*, Zakrzewo 2012. Nie należy też zapominać o dotyczących tych wydarzeń pamiętnikach, które w ostatnich ukazały się w Polsce. Vide: J. Grabowski, *Pamiętniki wojskowe 1812-1814*, Warszawa 2004; A. Gaulaincourt, *Wspomnienia z wyprawy na Moskwę 1812 r.*, Gdańsk 2006.

⁶⁶ M. Baranowski, *Bitwa pod Kaliszem 13 lutego 1813*, Zabrze 2006.

a także scharakteryzował biorące w nich udział armie. Poza tym dokładnie przeanalizował kaliską batalię oraz skutki militarne i polityczne, które były jej konsekwencją. Warto też pamiętać, że była to ostatnia bitwa epoki napoleońskiej stoczona na ziemiach polskich. Wartość tej monografii podnosi wykorzystanie przez autora źródeł z archiwów znajdujących się w Paryżu oraz w Moskwie. Oprócz tego przeprowadzona przez niego kwerenda objęła liczne źródła publikowane oraz obszerną literaturę przedmiotu, w tym również obcojęzyczną.

Kolejną publikacją dotyczącą wydarzeń 1813 r. autorstwa wspomnianej już wcześniej Jadwigi Nadziei, jest monografia poświęcona „bitwie narodów”, która miała miejsce pod Lipskiem pomiędzy 16 a 19 października 1813 r.⁶⁷ Autorka omówiła w niej przebieg wiosennych starć kampanii niemieckiej⁶⁸, próby zawarcia pokoju, a następnie dalszy etap tej kampanii, którego zwieńczeniem była bitwa pod Lipskiem oraz bitwa pod Hanau stoczona 30 i 31 października tego roku podczas odwrotu Wielkiej Armii za Ren. Ponadto sporo informacji dotyczy także udziału wojsk rosyjskich w bitwie lipskiej, m.in. korpusów generała lejtnanta hrabiego Petera Ludwiga zu Sayn-Wittgenstein, generała Michaiła Barclay de Tolly, a także grupy kozackiej atamana Matwieja Płatowa oraz armii rezerwowej generała Leontija Benningsena i innych. Ważnym wątkiem jej narracji jest też udział w tych operacjach resztek Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego⁶⁹.

Ciekawą, choćby przez to, że porusza bardzo słabo znaną w Polsce problematykę wojny Rosji z Persją z lat 1826-1828, jest monografia Pawła Borawskiego wydana przez Wydawnictwo „Inforteditions”⁷⁰. Jej autor omówił przyczyny wybuchu tego konfliktu, opisał ówczesną armię perską oraz skład rosyjskiego Samodzielnego Korpusu Kaukaskiego, a także dokonał analizy przebiegu działań wojennych, w tym największych bitew. Poza tym wskazał również na skutki tego konfliktu. Praca została oparta o źródła drukowane oraz o odpowiednią, głównie rosyjskojęzyczną literaturę przedmiotu. Posiada także aparat naukowy, choć bibliografia sporządzona została w dość zaskakujący i jednocześnie kontrowersyjny sposób.

Natomiast wartościową pracą z serii „Historyczne bitwy”, opartą o różnorodne publikowane źródła oraz o odpowiednią: polsko-, rosyjsko- i anglojęzyczną litera-

⁶⁷ J. Nadzieja, *Lipsk 1813*, Warszawa 1990 (wydanie II: Warszawa 1998).

⁶⁸ Problematyką tą, w tym także udziałem w tych operacjach wojsk rosyjskich, ostatnio zajmował się także: M. Olczak, *Kampania 1813. Śląsk i Łużyce*, Warszawa 2004.

⁶⁹ Współczesny polski czytelnik może sięgnąć także po tłumaczenia opracowań historyków obcych dotyczących kampanii niemieckiej 1813 r. oraz bitwy pod Lipskiem – vide: G. F. Nafziger, *Kozacy w Hamburgu, 1813*, [w:] *Za liniami wroga*, red. S. A. Southworth, Poznań 2003; D. Smith, *Lipsk 1813*, Gdańsk 2005; F. L. Petre, *Ostatnia kampania Napoleona na terenie Niemiec*, Oświęcim 2011.

⁷⁰ P. Borawski, *Wojna rosyjsko-perska 1826-1828*, Zabrze 2011.

turę przedmiotu jest publikacja autorstwa Michała Klimeckiego, dotycząca walk na Krymie w latach 1854-1855, toczonych przez armię rosyjską z wojskami tureckimi i koalicją państw zachodnich⁷¹. Problematyka ta, choć ma także swój kontekst polski, nie jest niestety zbyt popularna w polskiej historiografii ostatnich lat⁷². Mimo to M. Klimecki podjął się trudu opisanie przebiegu walk nad Dunajem, na Kaukazie w 1854 r. oraz walk na Krymie w roku następnym: oblężenia Sewastopola i bitew pod Bałakławą⁷³ oraz Inkermanem, które ostatecznie, pomimo bardzo dobrej postawy obrońców, zakończyły się upadkiem sewastopolskiej twierdzy i porażką Rosjan, którzy zmuszeni zostali do podjęcia rozmów pokojowych.

Bardzo ciekawą pracą jest też pozycja autorstwa Bogusława Brodeckiego poświęcona bitwom na przełęczy Szyпка i wokół miejscowości Plewna, które miały miejsce podczas tak ważnej dla narodów południowosłowiańskich, a także samych Rosjan, wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877-1878⁷⁴. Jej autor zajął się omówieniem przyczyn tej wojny, przebiegiem operacji wojennych rosyjskiej armii dunajskiej oraz krwawymi walkami o przełęcz Szyпка i bitwą pod Plewną. Ważnym i cennym wątkiem jego rozważań jest też kwestia liczebności żołnierzy narodowości polskiej, którzy wzięli udział w tych wydarzeniach walcząc w carskich mundurach. Wartość tego opracowania podnosi fakt wykorzystania przez B. Brodeckiego różnorodnych źródeł drukowanych oraz obszernej literatury przedmiotu, zarówno polsko-, jak i rosyjskojęzycznej.

Choć Polska nigdy nie była i nadal nie jest państwem morskim, to jednak spore zainteresowanie polskiej historiografii budzi właśnie tematyka flot wojennych oraz konfliktów zbrojnych toczonych na morzach i oceanach, w tym także tych z udziałem floty rosyjskiej⁷⁵. W efekcie tego w serii „Historyczne bitwy” ukazały się trzy takie pozycje. Autorem pierwszej z nich, poświęconej wojnie rosyjsko-tureckiej z lat 1768-1774 oraz zwycięskiej dla Rosjan bitwie z flotą osmańską pod Czesmą w 1770 r., jest Piotr Olender⁷⁶. W oparciu o rosyjsko- i polskojęzyczną literaturę przedmiotu opisał m.in. przyczyny tego konfliktu, organizację floty rosyjskiej i tureckiej, przebieg poszczególnych kampanii lądowych i morskich oraz samo starcie morskie pod Czesmą, a także pokój i skutki tej wojny. Poza tym autor

⁷¹ M. Klimecki, *Krym 1854-1855*, Warszawa 2006.

⁷² Spośród publikacji dotyczących tej problematyki wymienić tutaj można: *Polacy i ziemie polskie w dobie wojny krymskiej*, red. J. W. Borejsza, I. Grzelak, P. Bąbiak, Warszawa 2008.

⁷³ Współczesny polski czytelnik dysponuje także tłumaczeniami ciekawych opracowań anglojęzycznych poświęconych tej bitwie. Vide: B. Perrett, *Za wszelką cenę*, Poznań 2001; T. Brighton, *Szarża Lekkiej Brygady*, Warszawa 2006.

⁷⁴ B. Brodecki, *Szyпка i Plewna 1877*, Warszawa 1986.

⁷⁵ Vide: A. Giza, *Sytuacja rosyjskiej floty bałtyckiej w połowie XIX w.*, „ZNMW”, z. 14, 2000.

⁷⁶ P. Olender, *Czesma 1770*, Warszawa 2011.

nie zapomniał również o polskich konotacjach związanych z tym rosyjsko-tureckim konfliktem zbrojnym.

Autorem kolejnych dwóch wartościowych monografii, dotyczących konfliktów morskich z udziałem floty rosyjskiej, jest znany polski historyk i marynista Józef Wiesław Dyskant. Pierwsza z nich dotyczy jednego z fragmentów wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904-1905, mianowicie obrony i upadku rosyjskiej twierdzy w Port Arturze oraz zniszczenia przez Japończyków rosyjskiej I Eskadry Floty Oceanu Spokojnego⁷⁷.

Druga poświęcona jest bitwie pod Cuszimą stoczonej przez floty rosyjską i japońską w dniach 27 i 28 maja 1905 r.⁷⁸ Podobnie jak to miało miejsce w przypadku poprzednio omawianej monografii na podstawie dobrze dobranych opracowań fachowych, głównie obcojęzycznych, J. W. Dyskant opisał rywalizację rosyjsko-japońską na morzu, rejs rosyjskiej II Eskadry Floty Oceanu Spokojnego wydzielonej ze składu Floty Bałtyckiej na Daleki Wschód oraz przebieg – zakończonej klęską Rosjan – bitwy morskiej pod Cuszimą. Bardzo ciekawym wątkiem jest też charakterystyka flot obydwu przeciwników, a także posiadanych przez nie okrętów⁷⁹.

Poza tym w ostatnich latach powstały w Polsce również inne opracowania dotyczące tej problematyki. Bardzo wartościową oraz wyczerpującą monografię działań na morzu podczas wojny rosyjsko-japońskiej 1904-1905 przedstawił wspomniany już wcześniej Piotr Olender⁸⁰. Wykorzystując przechowywane w Petersburgu⁸¹ rosyjskie archiwalia oraz różnorodne publikacje źródłowe, a także całość niezbędnej literatury fachowej, w tym także obcojęzycznej, autor poruszył oraz w wyczerpujący sposób omówił i skomentował praktycznie wszystkie aspekty rosyjsko-japońskich działań morskich w latach 1904-1905. Tekst tej rozprawy wzbogacony został o liczne zestawienia tabelaryczne.

Podobny charakter i podobną – bardzo wysoką – wartość naukową posiada także monografia autorstwa Marka Hermy, dotycząca rosyjskiej floty wojennej na Bałtyku w ostatnich latach panowania cara Mikołaja I⁸². Swoje rozważania

⁷⁷ J. W. Dyskant, *Port Artur 1904*, Warszawa 1996. W ostatnim czasie polski czytelnik otrzymał także bardzo ciekawą publikację źródłową dotyczącą tej wojny, mianowicie listy oficera Polaka – Antoniego Fabiana Boglewskiego, służącego w ówczesnej armii carskiej. Vide: *W drodze na wojnę rosyjsko-japońską (1904-1905). Listy oficera Polaka*, oprac. Z. Boglewska-Hulanicka, Warszawa 2012.

⁷⁸ J. W. Dyskant, *Cuszima 1905*, Warszawa 1989. Warto też tutaj pamiętać, iż bitwa pod Cuszimą uważana jest za jedną z sześciu najważniejszych i najsłynniejszych bitew morskich w dziejach świata.

⁷⁹ Vide: J. W. Dyskant, A. Michałek, *Port Artur – Cuszima 1904-1905*, Warszawa 2005.

⁸⁰ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904-1905. Działania na morzu*, Kraków 2010.

⁸¹ Autor przeprowadził bowiem kwerendę w Rosyjskim Państwowym Archiwum Floty Wojennej (Rossijskij Gosudarstvennyj Arhiv Voenno-Morskogo Flota).

⁸² M. Herma, *Rosyjska flota wojenna na Bałtyku w latach 1905-1917*, Kraków 2010.

autor rozpoczął od opisu stanu rosyjskiej Floty Bałtyckiej po klęsce cuszimskiej oraz jej roli w systemie obronnym imperium Romanowów, głównie zaś w zapewnieniu bezpieczeństwa jego stolicy. Następnie omówił zaburzenia, które miały miejsce w rosyjskiej marynarce wojennej w 1905 r.⁸³, przedstawił reorganizację władz odpowiedzialnych za rozwój floty, plany jej odbudowy, rozbudowy i plany jej operacyjnego wykorzystania na akwenie Morza Bałtyckiego. Oprócz tego M. Herma zajął się oceną potencjału rosyjskiej Floty Bałtyckiej w przededniu wybuchu I wojny światowej jej udziałem w tym konflikcie aż do listopada 1917 r., a także sytuacją w jakiej znalazła się ona w wyniku rewolucji lutowej w Rosji⁸⁴. W wyniku tego polski czytelnik otrzymał pracę, jakiej w dorobku dotychczasowej polskiej historiografii jeszcze nie było⁸⁵.

Rosyjsko-japońską wojną na morzu z lat 1904-1905, jednak wyłącznie w oparciu o polsko-, niemiecko-, francusko-, angielsko- i rosyjskojęzyczną literaturę przedmiotu oraz na dodatek w mało udany sposób, zajął się też Tomasz Rogacki⁸⁶. Opisał on okłady stron tego konfliktu, sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie przed wybuchem wojny oraz rosyjskie i japońskie plany morskie, a także bitwy, w wyniku których zniszczeniu uległy najpierw rosyjska I Eskadra, a następnie II Eskadra Floty Oceanu Spokojnego.

Istnienie omówionych powyżej oraz innych, drobniejszych prac i przyczynków, a także tłumaczeń źródeł obcojęzycznych⁸⁷ i opracowań autorów obcych⁸⁸ powoduje, że dwudziestowieczna carska flota wojenna zdaje się być jednym z dwóch najlepiej opisanych w polskiej historiografii komponentów ówczesnych rosyjskich sił zbrojnych. Poza tym polski historyk oraz potencjalny czytelnik ma również do dyspozycji wspomnienia Polaków służących w rosyjskiej flocie⁸⁹ przed 1917 r, a także dotyczące ich biografie⁹⁰.

⁸³ Obecnie polski czytelnik dysponuje również tłumaczeniem anglojęzycznej pracy, dotyczącej sytuacji rewolucyjnej w rosyjskiej Flocie Czarnomorskiej: N. Bascomb, *Czerwony bunt. Jedenaście tragicznych dni na pokładzie pancernika „Patiomkin”*, Kraków 2010.

⁸⁴ O zjawiskach związanych z tymi niezwykle destrukcyjnymi i groźnymi dla floty wydarzeniami rodzimy czytelnik może zapoznać się choćby poprzez lekturę następującego źródła: T. Parczewski, *Pamiętnik gubernatora Kronsztadu*, oprac. T. Bohun, Warszawa 2006.

⁸⁵ Potencjalny czytelnik dysponował jednak publikacją: P. Wiczorkiewicz, *Rosyjska marynarka wojenna w latach 1905-1916*, [w:] *Rosja w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej*, red. L. Bazyłow, Warszawa 1977.

⁸⁶ T. Rogacki, *Japońsko-rosyjska wojna morska 1904-1905*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2011.

⁸⁷ Vide: B. M. Czetwieruchin, *Ostatni z Cuszimy. Wspomnienia komandora Borysa Michajłowicza Czetwieruchina z wojny rosyjsko-japońskiej*, oprac. G. Müllern, Gdańsk 2005.

⁸⁸ F. Thiess, *Cuszima. Epopeja wojny morskiej*, Gdynia 2005.

⁸⁹ Vide: T. Parczewski, op. cit.

⁹⁰ Vide: M. Koszur, *Kapitan kapitanów*, Szczecin 1987; M. Grabczyk, *Admirał Świrski*, Gdańsk 2007.

Kolejne opracowanie z serii „Historyczne bitwy” autorstwa Piotra Szlanty dotyczy bitwy pod Tannenbergiem w 1914 r.⁹¹, a więc w rzeczywistości słynnej i tragicznej w konsekwencji sierpniowej klęski rosyjskich 1. i 2. Armii zadanej im przez wojska cesarskiej armii niemieckiej podczas nieudanej próby dokonania inwazji i zajęcia Prus Wschodnich. Poza tym autor omówił również wrześnie walki nad jeziorami mazurskimi, a także konsekwencje tych niepowodzeń dla wielu ówczesnych wyższych dowódców armii carskiej. Omawiana tutaj praca oparta została na niemiecko- i rosyjskojęzycznej⁹² literaturze przedmiotu, uzupełnionej licznymi opracowaniami autorów polskich.

W grupie tej wymienić również należy następną monografię autorstwa wspomnianego już wcześniej Michała Klimeckiego, a poświęconą bitwie pod Gorlicami w maju 1915 r.⁹³ Przedstawił on pierwszy okres walk, głównie wojsk rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego z armiami austro-węgierską i niemiecką na froncie wschodnim w okresie od sierpnia 1914 r. do wiosny roku następnego, a także przygotowania państw centralnych do generalnej ofensywy na froncie wschodnim i przebieg walk, czyli najpierw przełamania obrony Rosjan w Galicji w okresie od 2 do 6 maja, a następnie marsz Niemców i wojsk austro-węgierskich na wschód za wycofującymi się w pośpiechu rosyjskimi armiami Frontów Południowo-Zachodniego i Północno-Zachodniego⁹⁴. Warto też tutaj wspomnieć, że ważnym wątkiem poruszonym przez autora są kwestie związane z pozostałymi po tych walkach licznymi cmentarzami wojennymi⁹⁵. Monografia ta nie posiada bibliografii, a jedynie przypisy oraz, co się praktycznie nie zdarza w tej serii, indeksy osób i nazw geograficznych, które mogą być bardzo przydatne podczas lektury.

Jako ostatnią monografię z serii: „Historyczne bitwy” trzeba tutaj wymienić pracę Stanisława Czerepa o bitwie pod Łuckiem stoczonej latem 1916 r.⁹⁶ Omówiono w niej teatr działań wojennych, rosyjskie plany wojenne na rok 1916,

⁹¹ P. Szlanta, *Tannenberg 1914*, Warszawa 2005.

⁹² Znacznie więcej jest jednak literatury niemieckojęzycznej.

⁹³ M. Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 1991 (wydanie II: Warszawa 2009).

⁹⁴ Na temat działań tego ostatniego frontu pisał również Mieczysław Wrzosek, *Wydarzenia militarne na północno-wschodnich ziemiach Polski podczas I wojny światowej 1914-1915*, „ZNMW”, z. 5, 1991; idem, *Działania militarne w Prusach Wschodnich 1914-1915*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 1997, nr 4.

⁹⁵ Szerzej na ten temat vide: R. Frodyma, *Galicyjskie cmentarze wojenne. Przewodnik*, t. I-III, Pruszków 1995, 1997, 1998, gdzie autor podaje także miejsca pochówku żołnierzy armii rosyjskiej wraz z liczbami pochowanych.

⁹⁶ S. Czerep, *Łuck 1916*, Warszawa 2002. Vide także znacznie obszerniejsze i lepiej umotywowane opracowania tego autora dotyczące operacji łuckiej: idem, *Operacje wołyńskie ofensywy Brusilowa 4 czerwca – 10 sierpnia 1916*, Białystok 1999; idem, *Bitwa pod Łuckiem. Walne starcie zbrojne kampanii 1916 roku na wschodnim teatrze działań militarnych pierwszej wojny światowej (4 czerwca – 10 lipca)*, Białystok 2003.

zamierzenia ich przeciwników oraz siły i przygotowania obydwu stron do nadchodzącego starcia⁹⁷. Następnie autor przedstawił przebieg działań ofensywnych armii rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego, kontrofensywy niemieckiej i austro-węgierskiej z czerwca 1916 r. oraz militarne i polityczne skutki tego starcia. Całość tych rozważań oparta została na źródłach drukowanych oraz na podstawowej literaturze przedmiotu, w tym także rosyjsko- i niemieckojęzycznej.

Ostatnio autor ten po raz kolejny zajął się udziałem armii carskiej w I wojnie światowej, a efektem jego badań jest obszerna monografia dotycząca przeprowadzonej przez nią na kierunku mazursko-augustowskim operacji zimowej w lutym 1915 r.⁹⁸ Ustalenia dotyczące przebiegu rosyjskiej ofensywy oraz niemieckiego przeciwnatarcia autor oparł o szeroką kwerendę w moskiewskim Rosyjskim Państwowym Archiwum Historyczno-Wojskowym⁹⁹ i w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie oraz na poszukiwaniach w odpowiednich wydawnictwach źródłowych i w literaturze przedmiotu, głównie rosyjskojęzycznej. W efekcie tego nasza obecna wiedza na temat przebiegu I wojny światowej na ziemiach współczesnej Polski stała się pełniejsza.

Wydaje się też, że w ostatnich latach w Polsce daje się zaobserwować wzrost zainteresowania problematyką I wojny światowej, w tym także udziałem w niej armii rosyjskiej¹⁰⁰.

⁹⁷ Vide: A. Dobroński, *Potencjał militarny Królestwa Polskiego w latach 1907-1914*, Warszawa 1976; W. Bortnowski, *Potencjał militarny Rosji przed pierwszą wojną światową i podczas wojny w konfrontacji z rzeczywistością*, [w:] *Rosja w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej*, red. L. Bazyłow, Warszawa 1977; N. N. Golowin, *Voennye usiliá Rossii v mirovoj vojne*, Moskwa 2001 (I wydanie tej fundamentalnej pracy miało miejsce w latach 30. XX w.); I. I. Rostunov, *Russkij front pervoj mirovoj vojny*, Moskwa 1976; O. D. Markov, *Russkaá armia 1914-1917 gg.*, Sankt-Peterburg 2001.

⁹⁸ S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 roku*, Białystok 2011.

⁹⁹ Rossijskij Gosudarstvennyj Voенno-Istoričeskij Arhiv.

¹⁰⁰ Dowodem potwierdzającym tę tezę mogą być chociażby następujące publikacje: *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, red. W. Wróblewski, Warszawa 1998; *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000; *Małopolska i Podhale w latach Wielkiej Wojny 1914-1918. Część I. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 90. rocznicy wybuchu I wojny światowej Nowy Targ, 27-29 sierpnia 2004 r.*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2005; J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Kraków 2008; A. Smoliński, *Dezerce z armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „SMHW”, t. XLVI, 2009; idem, *Dezerce z armii rosyjskiej w ostatnim okresie jej udziału w I wojnie światowej oraz dezerce z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w czasie wojny z Rzeczpospolitą Polską i podczas wojny domowej w Rosji w latach 1918-1922*, [w:] *Militaria pomorskie. Zbiór studiów*, t. III, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012; S. Kaliński, *Ataki gazowe w bitwie pozycyjnej 9 Armii Niemieckiej nad Rawką i Bzurą 1914-1915*, Przemyśl 2010; *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. A. Daszyńska, Łódź 2011.

Kolejne monografie bądź też drobniejsze prace i opracowania dotyczą bardziej szczegółowych zagadnień związanych z dziejami rosyjskich sił zbrojnych oraz rosyjską historią wojskową. Jedynym przykładem monografii opisującej dokładnie niezwykle ważny wycinek historii armii carskiej jest bardzo wartościowe opracowanie autorstwa Pawła Krokosza, omawiające wojsko rosyjskie za panowania Piotra I Wielkiego¹⁰¹. W oparciu o solidną kwerendę archiwalną przeprowadzoną w pięciu rosyjskich archiwach¹⁰² oraz o analizę różnorodnych źródeł publikowanych, a także na podstawie bardzo obszernej rosyjskojęzycznej literatury przedmiotu¹⁰³, powstało dzieło, które nie ma odpowiednika w dotychczasowej polskiej historiografii. Autor opisał proces modernizacji ówczesnej armii rosyjskiej, a następnie omówił dokładnie stan liczebny oraz organizację jej broni głównych, oceniając także ich wyszkolenie oraz wartość bojową. Poza tym zajął się też aktami prawnymi dotyczącymi armii rosyjskiej normującymi sposób jej funkcjonowania¹⁰⁴, a także udziałem rosyjskich sił zbrojnych w Wielkiej Wojnie Północnej.

Warto tutaj zauważyć, że praca P. Krokosza może stanowić cenny oraz niezwykle istotny materiał porównawczy dla badań dotyczących stanu organizacyjnego, liczebności oraz rzeczywistej wartości bojowej armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przede wszystkim za czasów panowania króla Augusta II Sasa, szczególnie zaś po jej reformie przeprowadzonej na Sejmie Niemym w 1717 r.¹⁰⁵

Kolejne publikacje tego typu dotyczą kawalerii oraz artylerii konnej armii imperium Romanowów z lat poprzedzających wybuch I wojny światowej oraz z czasów tego pierwszego światowego konfliktu. Ich autorem jest piszący te słowa, czyli Aleksander Smoliński. Wszystkie te publikacje mają postać bardzo obszernych studiów, opartych przede wszystkim o analizę źródeł drukowanych oraz licznych wspomnień i pamiętników, a także o rzetelną kwerendę przeprowadzoną w odpowiedniej rosyjskojęzycznej literaturze przedmiotu. W sferze

¹⁰¹ P. Krokosz, *Rosyjskie siły zbrojne za panowania Piotra I*, Kraków 2010.

¹⁰² Były to chociażby moskiewskie Rosyjskie Państwowe Archiwum Akt Dawnych (Rossijskij Gosudarstvennyj Arhiv Drevnih Aktov) oraz wspomniane już wcześniej Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowo-Historyczne oraz Rosyjskie Państwowe Archiwum Floty Wojennej w Petersburgu.

¹⁰³ Poza tym autor korzystał również z opracowań historyków polskich, niemieckich, a także z publikacji anglojęzycznych i szwedzkich.

¹⁰⁴ Temat ten po raz kolejny autor poruszył w jednej ze swoich ostatnich prac – vide: P. Krokosz, *Rosyjskie ustawodawstwo wojskowe doby panowania Piotra I*, [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie...*

¹⁰⁵ Vide: T. Ciesielski, *Wojsko koronne w czasach Augusta III*, Warszawa 2009; idem, *Jazda koronna i Wielkiego Księstwa Litewskiego autoramentu narodowego armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1717-1776*, [w:] *Do szarży, marsz, marsz...*, t. I, red. A. Smoliński, Toruń 2010; idem, *Artyleria wojsk Rzeczypospolitej w latach 1717-1763: sprzęt artyleryjski i jego rozmieszczenie*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. II, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2011.

zainteresowań autora znalazły się: organizacja, liczebność, dyslokacja i sposób formowania rosyjskiej kawalerii gwardii oraz liniowej¹⁰⁶, jazdy kozackiej¹⁰⁷ i licznej artylerii konnej¹⁰⁸, wojennych korpusów „kawalerii strategicznej”, zarówno na stopie pokojowej, jak i po jej mobilizacji w 1914 r. i zmianach, które zaszły w ich organizacji podczas I wojny światowej. Autora interesowały również specyficzne cechy *esprit de corps* i kolorytu rosyjskiej kawalerii i artylerii konnej. W efekcie tego, jak się wydaje, jazda carska z czasów panowania cara Mikołaja II, poza wspomnianą wcześniej flotą, jest najlepiej opisaną w polskiej historiografii oraz znaną częścią ówczesnych rosyjskich sił zbrojnych. Poza tym autor starał się także wskazać te cechy jej organizacji oraz obyczajowości, które w 1917 r. oraz po 1918 r. wraz z oficerami dawnej armii rosyjskiej zostały przeniesione do jazdy, najpierw do pułków ułanów Korpusów Polskich w Rosji, a następnie oddziałów kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego¹⁰⁹.

Odnotować także należy, iż obecnie w polskiej literaturze historycznej istnieje pewna grupa opracowań dotyczących rosyjskich fortyfikacji przed 1914 r. znajdujących się na ziemiach zaboru rosyjskiego, głównie zaś w Królestwie Polskim¹¹⁰. Wśród

¹⁰⁶ A. Smoliński, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej*, „Materiały do Historii Wojskowości”, 2007, nr 3, cz. 2; idem, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej*, [w:] *Do szarży marsz, marsz...*, t. I.

¹⁰⁷ A. Smoliński, *Organizacja kawalerii kozackiej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej III. Problemy organizacyjne od XVI do XX wieku*, red. J. Centek, M. Krotofil, Toruń 2009; idem, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej*, [w:] *Do szarży marsz, marsz...*, t. I.

¹⁰⁸ A. Smoliński, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii...*; idem, *Artyleria konna imperium Romanowych w przededniu I wojny światowej*, [w:] *Artyleria polska. Historia - teraźniejszość – przyszłość (myśl wojskowa, szkolnictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie). Materiały pokonferencyjne. II konferencja naukowa Toruń 13-14 maja 2008 r.*, red. W. Rezmer, M. Giętkowski, J. Ślipiec, Toruń 2008; idem, *Artyleria konna gwardii oraz artyleria konna liniowa i kozacka imperium Romanowych w przededniu I wojny światowej*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. III, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2012.

¹⁰⁹ Szerzej, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, vide także: *Wspomnienia o odrębnościach, zwyczajach...*; J. Rzepecki, *Rodowód Wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.

¹¹⁰ Vide: A. Wap, *Twierdza Osowiec 1873-1914*, „ZNMW”, z. 7, 1993; idem, *Twierdza Brześć Litewski*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej (XVI – XX w.)*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1998; L. Królikowski, *Twierdza Warszawa*, Warszawa 1994; A. Aksamitowski, *Warszawa w systemie fortyfikacji rosyjskich w latach 1833-1915*, [w:] *Z dziejów militarnych Warszawy*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1996; *Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Osowiec Twierdza 16-18 października 1998 r.*, Białystok-Przasnysz 2000; R. Bochenek, *Zarys historii twierdzy Modlin*, Warszawa 2001; S. J. Łagowski, *Szlakiem twierdz i ufortyfikowanych przedmości, Pruszków 2005*; T. Boruta, „*Jak robiliśmy okopy w czasie wojny europejskiej*” – udział ludności południowego Podlasia w pracach

nich, od wielu już lat, największe zainteresowanie badaczy zdają się budzić dzieje Cytadeli Warszawskiej, a przede wszystkim jej funkcje związane z pełnieniem roli tak źle zapisanego w polskiej historii wojskowego więzienia¹¹¹. Nadal brak jest jednak wyczerpującego tematu opracowania, które ukazywałoby cały istniejący przed I wojną światową na tym obszarze system fortyfikacyjny, celowo zbudowany lub rozbudowany przez władze rosyjskie, zgodnie z militarnymi potrzebami i planami imperium Romanowów¹¹². Poza tym w rodzimej historiografii są też opracowania, których autorzy zajęli się orderami i medalami¹¹³ przed 1917 r. istniejącymi w imperium Romanowów oraz w jego siłach zbrojnych, w tym także tymi, których proveniencja była polska¹¹⁴.

Następna grupa koniecznych do omówienia prac dotyczy służby Polaków w armii carskiej¹¹⁵, związków pomiędzy armią rosyjską, stojącą w garnizonach na terenie byłego Królestwa Polskiego i pozostałych ziemiach zaboru rosyjskiego a zamieszkującymi tam polskimi poddanymi Romanowów. Otwiera ją solidna monografia znanego i uznanego badacza tej problematyki Wiesława Cabana dotycząca służby rekrutów pochodzących z Królestwa Polskiego w armii carskiej pomiędzy latami 30. a 70. XIX w.¹¹⁶ Jej autor wykorzystując liczne archiwa rosyj-

na rzecz armii rosyjskiej, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa-Siedlce 2008.

¹¹¹ Vide chociażby: H. J. Mościcki, *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy*, Warszawa 1963; S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon 1833-1856*, Warszawa 1969; idem, *Cytadela Warszawska*, Warszawa 1978; *X Pawilon Cytadeli Warszawskiej w latach 1927-1997*, red. A. Stawarz, Warszawa 1998; S. J. Łagowski, *Historia Warszawskiej Cytadeli*, Pruszków 2001; idem, *Cytadela Warszawska*, Pruszków 2010; B. Perzyk, *Twierdza Osowiec 1882-1915*, Warszawa 2004.

¹¹² Pewne informacje na ten temat zawierają następujące opracowania: J. Ciałowicz, *Fortyfikacje na ziemiach polskich w czasie pierwszej wojny światowej*, „SMHW”, t. XII, cz. 1, 1966; A. Gruszecki, *Twierdze rosyjskie na ziemiach polskich*, „SMHW”, t. XII, cz. 1, 1966; J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa-Kraków 1996; *Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej*, red. A. Dobroński, J. Chorzępa, A. Wap, Białystok-Przasnysz 2000; J. Chorzępa, *Fortyfikacje*, Warszawa 2007.

¹¹³ Vide: W. Jakubowski, *Ordery i medale Rosji*, Toruń 1993.

¹¹⁴ K. Filipow, *Na piersi czarnego orła. Cesarsko-królewski order Imperium Rosyjskiego*, „ZNMW”, 1993, z. 6.

¹¹⁵ Ciekawym przyczynkiem do tej tematyki, oprócz prac cytowanych poniżej, jest publikacja: A. Nieuważny, *Przeciw Napoleonowi? Rosyjski projekt utworzenia legionu polskiego w 1813 roku*, [w:] *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, red. Z. Karpus, N. Kasparek, L. Kuk, J. Sobczak, Toruń 2001.

¹¹⁶ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831-1873*, Warszawa 2001; idem, *Kantonie z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1832-1856*, „Kwartalnik Historyczny”, 1999, nr 2; idem, *Losy żołnierzy powstania listopadowego wcielonych do armii carskiej*, „Przegląd Historyczny”, 2000, t. XCI, z. 2; idem, *Służba wojskowa Polaków na Kaukazie w latach 1831-1856*, [w:] *W kraju i na wychodźstwie...*; J. Szumski, *Pobór rekrutów w obwodzie białostockim w 1833 roku*, „ZNMW”, z. 10, 1996; T. Demidowicz, *Zarząd Główny Spisu i Zaciągu Wojskowego w Królestwie Polskim 1832-1862. Podstawa prawna, organizacja, skład, funkcjonowanie*, [w:] *Dzieje – wojsko – edukacja. Księga jubileuszowa profesora Henryka Hermana w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Bednarzak-Libera, J. Gmitruk, Warszawa-Siedlce 2010.

skie, polskie¹¹⁷, archiwum w Wilnie¹¹⁸, a także źródła drukowane, zbiory biblioteczne i obszerną literaturę przedmiotu polsko- i rosyjskojęzyczną, przedstawił organizację i sposób funkcjonowania armii rosyjskiej w latach 1831-1873, organizację poboru i innych form wcielania rekrutów i ochotników oraz ich liczbę, a także stosunek społeczeństwa polskiego do tzw. „branki”. Zajął się również warunkami służby Polaków służących w armii carskiej, w tym również organizowanymi przez nich spiskami¹¹⁹ oraz nie mniej ważnym, głównie w społecznym wymiarze, problemem powrotu do kraju i do domu „sołdatów” kończących długoletnią służbę wojskową¹²⁰.

Warto też tutaj zauważyć, iż pomimo istnienia w polskiej historiografii literatury na ten temat, żaden inny okres służby Polaków oraz pozostałej ludności pochodzącej z Królestwa Polskiego i innych ziem zaboru rosyjskiego w dawnej armii rosyjskiej oraz podległej wojsku żandarmerii wojskowej nie został opracowany tak obszernie oraz rzetelnie i szczegółowo¹²¹.

Wartą odnotowania pracą jest również opracowanie Mariusza Kulika poświęcone służbie Polaków, bądź mężczyzn polskiego pochodzenia¹²² w składzie korpusu oficerskiego formacji armii carskiej stacjonujących na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego na przełomie XIX i XX w.¹²³ Zawarte w nim ustalenia oparte zostały o kwerendę przeprowadzoną w pięciu archiwach polskich¹²⁴ oraz o źródła drukowane,

¹¹⁷ Były to: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, Archiwum Państwowe w: Kaliszu, Kielcach, Łodzi, Radomiu i w Sandomierzu.

¹¹⁸ Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, czyli: Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie.

¹¹⁹ Pewne informacje dotyczące tych kwestii zawierała już wcześniejsza literatura, w tym także tłumaczenia na język polski prac autorów rosyjskich – vide: W. Djakow, I. Miller, *Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.

¹²⁰ Szerzej o tych kwestiach vide: W. Caban, *Po służbie i na urlopie. Problem adaptacji dymisjonowanych i urlopowanych wojskowych w Królestwie Polskim w latach pięćdziesiątych–sześćdziesiątych XIX wieku*, „Studia Historyczne” (Kraków) 2000, z. 2.

¹²¹ Vide: A. Dobroński, *Pobór do armii rosyjskiej i służba w niej żołnierzy z Królestwa Polskiego (1907-1914)*, „SMHW”, t. XXII, 1979; T. Radziwonowicz, *Polacy w armii rosyjskiej (1874-1914)*, „SMHW”, t. XXX, 1988; S. Wiech, *Służba Polaków w Żandarmerii Królestwa Polskiego w latach 1815-1896*, [w:] *W kraju i na wychodźstwie...*; *Polacy i ziemie polskie w dobie wojny krymskiej*, red. J. W. Borejsza, G. P. Bąbiak, Warszawa 2008.

¹²² Nie wolno zapominać, iż w armii carskiej wobec grupy tej stosowano także określenie w postaci „katolik”. Tymczasem nie każdy taki „katolik” musiał być Polakiem.

¹²³ M. Kulik, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865-1914)*, Warszawa 2008; idem, *Oficerowie armii rosyjskiej pochodzący z terenów dawnej Rzeczypospolitej w latach 1864-1914*, [w:] *Rzeczypospolita Obojga Narodów i jej tradycje. Studia i szkice*, red. M. Wagner, J. Wojtasik, Siedlce 2004; idem, *Kariery polskich generałów w armii rosyjskiej przed pierwszą wojną światową*, [w:] *Polski czyn zbrojny w dziejach narodu polskiego. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Wojtasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Matusak, M. Plewczyński, M. Wagner, Siedlce 2004.

¹²⁴ Były to następujące placówki: Centralne Archiwum Akt Dawnych oraz Centralne Archiwum Wojs-

wspomnienia i pamiętniki, a także o analizę literatury przedmiotu – zarówno polsko-, jak i rosyjskojęzycznej. W swojej pracy autor zajął się organizacją oraz liczebnością korpusu oficerskiego Warszawskiego Okręgu Wojskowego, pobytom Polaków oraz osób polskiego pochodzenia w rosyjskich szkołach wojskowych, drogami kariery zawodowej oficerów Polaków służby stałej, w tym wykazem stanowisk i zadań, do których dopuszczano Polaków i oficerów polskiego pochodzenia służących w armii carskiej. Ponadto omówił on również życie codzienne oficerów dawnych rosyjskich sił zbrojnych oraz obraz oficera Polaka, widzianych oczami jego rosyjskich przełożonych, a także przedstawiciele różnych grup polskiego społeczeństwa. Całość tych wywodów kończą krótkie biogramy oficerów polskiego pochodzenia lub też wyznania katolickiego służących w Warszawskim Okręgu Wojskowym w latach 1865-1914¹²⁵.

Wydaje się, iż można stwierdzić, że praca ta otwiera nowe i ciekawe pole badawcze dotyczące bardzo ważnej problematyki służby w armii carskiej zawodowych oficerów pochodzących z dawnego Królestwa Polskiego oraz z innych ziem zaboru rosyjskiego.

Temu samemu zagadnieniu poświęcona jest praca Grzegorza Piwnickiego, traktująca o służbie wojskowej Polaków oraz o polskich zesłańcach w formacjach armii rosyjskiej stacjonujących na Kaukazie w XIX i na początku XX w.¹²⁶ Powstała ona jednak wyłącznie jako efekt kwerendy źródeł drukowanych oraz we wspomnieniach i pamiętnikach, a także w rosyjsko- i polskojęzycznej literaturze przedmiotu. G. Piwnicki zajął się charakterem zesłań politycznej jako swoistej formy represji karnej stosowanej powszechnie w carskiej Rosji, obrazem i rozmieszczeniem garnizonów rosyjskich na Kaukazie, głównymi zadaniami Korpusu Kaukaskiego oraz życiem codziennym jego żołnierzy. Oprócz tego omówił również udział armii carskiej stacjonującej na Kaukazie w przeobrażeniach społeczno-ekonomicznych, które miały miejsce na tym obszarze w XIX i na początku XX w. Na tle wszystkich tych zjawisk i procesów pokazany został los Polaków pełniących wówczas przymusową służbę na Kaukazie¹²⁷.

Nadal, pomimo istnienia pewnej poświęconej temu zagadnieniu literatury, słabo przebadaną w polskiej historiografii kwestią jest problematyka rozmieszczenia

kowe i Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a także Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy oraz Archiwum Państwowe w Lublinie i w Łodzi. Brak jest natomiast kwerendy w archiwach rosyjskich.

¹²⁵ Na temat tego okręgu wojskowego ostatnio pisał również: J. Kozłowski, *Warszawski Okręg Wojskowy w 1874 roku*, „SMHW”, t. XXXVIII, 1996.

¹²⁶ G. Piwnicki, *Polscy wojskowi i zesłańcy w carskiej armii na Kaukazie w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2001.

¹²⁷ Poza tym oraz oprócz literatury cytowanej już wcześniej vide: *Polacy w kulturze i życiu społecznym Zakaukazia do 1918 roku*, red. M. Zakrzewska-Dubasowa, Lublin 1990.

i funkcjonowania garnizonów dawnej armii rosyjskiej, głównie w byłym Królestwie Polskim oraz na „ziemiach zabranych”¹²⁸. Dlatego też dotyczących tych zagadnień opracowań jest stosunkowo niewiele, przy czym ich wartość merytoryczna jest bardzo zróżnicowana¹²⁹. Tymczasem o wadze tego kompleksu zjawisk może świadczyć chociażby to, że mniej lub bardziej rzetelne, często jednak bałamutne, informacje dotyczące dawnych rosyjskich garnizonów można napotkać w różnych opracowaniach dziejów polskich formacji wojskowych bądź też garnizonów Wojska Polskiego z okresu II Rzeczypospolitej¹³⁰.

Wydaje się, iż obecnie najwartościowszą pracą dotyczącą tej kwestii jest monografia rosyjskiego garnizonu w Częstochowie autorstwa Leszka Madeja¹³¹. Powstała ona w oparciu o bardzo rzetelną kwerendę archiwalną przeprowadzoną w całym szeregu archiwów polskich¹³² oraz o źródła publikowane, a także o analizę podstawowej literatury przedmiotu, w tym również rosyjskojęzycznej. Oprócz tego ważnym źródłem informacji wykorzystanym przez L. Madeja była też pochodząca z epoki prasa codzienna. W monografii tej zajął się on, między innymi, dziejami garnizonu rosyjskiego znajdującego się na Jasnej Górze w latach 1813-1815, potencjałem militarnym garnizonu częstochowskiego armii rosyjskiej z lat 1831/1832-1914, w tym również wykazem formacji wojskowych, policyjnych i granicznych stacjonujących na jego terenie. Ponadto przeanalizował skład narodowościowy żołnierzy i funkcjonariuszy służących w garnizonie Częstochowa oraz omówił jego funkcje wojskowe, poli-

¹²⁸ Vide: A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „SMHW”, t. XX, 1976. Podobnie jest również, co jest znacznie bardziej zrozumiałe, z garnizonami armii carskiej znajdującymi się na pozostałych obszarach dawnego imperium Romanowów. Pewną próbą podjęcia tego tematu jest opracowanie: A. Smoliński, *Sankt-Petersburg – wojskowa stolica Rosji i garnizon rosyjskiej armii i floty*, [w:] *Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej*, red. T. Ciesielski, Zabrze 2010.

¹²⁹ Niekiedy sporo istotnych informacji, co jest oczywiste, można odnaleźć w publikowanych w Polsce pamiętnikach i wspomnieniach oficerów armii rosyjskiej, którzy służyli w garnizonach rozlokowanych na ziemiach polskich – vide chociażby: C. G. Mannerheim, *Wspomnienia*, Warszawa 1996; L. V. Vlasov, M. A. Vlasova, *Mannergejm i Polska*, Sanki-Peterburg 2005; J. Clements, *Mannerheim. Prezydent, żołnierz, szpieg*, Zakrzewo 2010.

¹³⁰ Oczywiście dotyczy to jedynie tych garnizonów i formacji, które stacjonowały na obszarach, które niegdyś stanowiły część zaboru rosyjskiego – vide: L. Bujan, *2 Pułk Strzelców Konnych „Ziemi Hrubieszowskiej”*, Warszawa 2000; K. Skłodowski, *3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozińskiego 1920-1939*, Suwałki 2004; P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006. Poza tym podstawowe informacje dotyczące składu rosyjskiego garnizonu w Łodzi znalazły się w monografii: K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego w latach 1918-1939*, Toruń 2008.

¹³¹ L. Madej, *Rosyjski garnizon w Częstochowie*, Kraków 2009.

¹³² Są to następujące instytucje: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Częstochowie, Archiwum Klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze, a także Archiwum Państwowe w Łodzi.

cyjne oraz wojskowo-administracyjne. Jednocześnie autor omówił rosyjskie przepisy prawne dotyczące zasad kwaterunku wojskowego oraz rzeczywisty stan zakwaterowania w Częstochowie szeregowych oraz oficerów i urzędników wojskowych, a także funkcjonariuszy straży granicznej oraz formacji policyjnych. Zajął się też kwestią obciążeń finansowych ludności wynikających z faktu wojskowego kwaterunku. Oprócz tego L. Madej przeanalizował ekonomiczne aspekty funkcjonowania rosyjskiego garnizonu w Częstochowie oraz kwestie związane z życiem codziennym służących tam żołnierzy rosyjskich sił zbrojnych o formacji policyjnych. W wyniku tego powstał w miarę pełny obraz funkcjonowania wojskowego garnizonu armii carskiej w jednym z polskich miast zaboru rosyjskiego.

Rzetelną i jednocześnie ciekawą pracą jest monografia Krzysztofa Latawca dotycząca rosyjskiej Sandomierskiej Brygady Straży Granicznej¹³³, której dowództwo oraz jeden z batalionów przed 1914 r. stacjonowały w Sandomierzu. Autor przeprowadził szeroką kwerendę archiwalną w archiwach rosyjskich – w Moskwie¹³⁴ i Petersburgu¹³⁵, w archiwach we Lwowie¹³⁶ oraz w Wilnie¹³⁷, a także w wielu archiwach polskich¹³⁸. Poza tym wykorzystał również liczne źródła drukowane oraz odpowiednią polsko- i rosyjskojęzyczną literaturę przedmiotu. W oparciu o zawarte tam informacje K. Latawiec opisał, między innymi, polskie formacje graniczne stacjonujące w Sandomierzu przed 1851 r., oraz siły rosyjskiej straży granicznej, która chroniła granicę na tym obszarze od 1851 do 1914 r. Szczególną uwagę zwrócił na organizację, siły, dzieje i funkcjonariuszy Sandomierskiej Brygady Straży Granicznej, a także na posiadaną przez nią w Sandomierzu infrastrukturę koszarową, szkoleniową i poligonową¹³⁹. Monografię tę uzupełniają aneksy dotyczące sylwetek oficerów, lekarzy medycyny i weterynarii oraz proboszczów i diakonów (psalmistów) prawosławnych służących w bry-

¹³³ K. Latawiec, *Sandomierska Brygada Straży Granicznej 1889-1914*, Sandomierz 2010. Poza tym vide także inną publikację tego autora (idem, *Oficerowie i urzędnicy wojskowi 66 Butyrskiego Pułku Piechoty na początku 1914 roku. Przyczynek do badań prozopograficznych nad korpusem oficerskim i inteligencją urzędniczą armii rosyjskiej w Królestwie Polskim*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. VI, 2009, która dotyczy składu osobowego jednej z formacji piechoty armii carskiej rozlokowanej na terenie ówczesnej guberni chełmskiej.

¹³⁴ Były to: Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowo-Historyczne oraz Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej.

¹³⁵ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne.

¹³⁶ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy.

¹³⁷ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne.

¹³⁸ Poza Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz całym szeregiem rozsznycanych po całym kraju archiwów państwowych, autor wykorzystał również liczne drobniejsze archiwa oraz archiwa kościelne, jak choćby Archiwum Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

¹³⁹ Wcześniej sporo istotnych informacji na temat rosyjskiego garnizonu Sandomierza znalazło się w pracy: *Dzieje Sandomierza*, t. III: 1795-1918, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1993.

gadzie, mianowicie w cerkwiach w Zawichoście oraz w Sandomierzu. Dodać trzeba, że żadna inna brygada rosyjskiej straży granicznej z zaboru rosyjskiego nie posiada podobnej monografii.

Warto tutaj zauważyć, że w badaniach dotyczących tej problematyki historycy polscy mogą wykorzystywać znajdujące się w Polsce źródła archiwalne rozproszone po licznych rozmieszczonych na terenie całej Polski archiwach państwowych, do których z reguły nie docierają historycy rosyjscy zajmujący się dziejami armii carskiej.

W badaniach wszystkich poruszonych powyżej problemów i zagadnień mogą być bardzo pomocne wspomnienia oraz pamiętniki Polaków służących przed 1917 r. w carskich siłach zbrojnych lub też tych oficerów późniejszego Wojska Polskiego, dla których służba w armii carskiej była jedynie fragmentem ich długiej wojskowej kariery. Jednak na przestrzeni ostatnich lat publikacji tego typu nie było niestety zbyt wiele¹⁴⁰. Poza tym część z nich stanowią kolejne wydania pamiętników publikowanych już wcześniej¹⁴¹. Warto też tutaj zauważyć, iż wyłaniający się z nich obraz armii carskiej jest bardzo zróżnicowany, głównie w zakresie wartościujących ją ocen¹⁴².

Przedstawiony powyżej, z konieczności jedynie skrótowy i wybiórczy, a także zapewne nieco subiektywny, przegląd najnowszej literatury dotyczącej dziejów rosyjskich sił zbrojnych oraz rosyjskiej historii wojskowej, pozwala jednak stwierdzić, iż nasz obecny stan wiedzy dotyczący tych kwestii trudno uznać za kompletny i zadowalający. Bowiem cały szereg aspektów nie został opisany wcale lub też przedstawiono go jedynie pobieżnie. Są także zagadnienia, których badanie praktycznie zostało zarzucone co powoduje, że stan naszej dotyczącej wiedzy od wielu lat nie ulega istotnej zmianie¹⁴³.

¹⁴⁰ W grupie publikacji tego typu, poza pozycjami cytowanymi już wcześniej, można wymienić choćby: J. Godlewski, *Na przełomie epok*, Londyn 1978; N. Sulik, *Okruchy wspomnień*, Białystok 1993; A. Kownacki, *Czy było warto? Wspomnienia*, Lublin 2000; A. Bułatowicz, *Z wojskami Menelika II. Zapiski z podróży do Etiopii*, oprac. G. Podeszwa, Warszawa 2000; W. Tomaszewski, *Dziennik oficera rosyjskiego z kampanii węgierskiej 1849 roku*, Warszawa 2010.

¹⁴¹ Vide: B. Grąbczewski, *Na służbie rosyjskiej*, Warszawa 1990; J. Dowbór-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003.

¹⁴² Często bowiem w polskiej historiografii podnoszony jest problem korupcji istniejący zarówno w rosyjskiej administracji cywilnej jak i w armii stacjonującej na ziemiach polskich – vide: L. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999; A. Chwalba, *Imperium korupcji. Korupcja w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861-1917*, Warszawa 2001. Ponadto vide: R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2006.

¹⁴³ Tak jest chociażby z badaniami dotyczącymi wojskowych aspektów powstania styczniowego, głównie zaś rosyjskiego potencjału militarnego w Królestwie Polskim oraz na „ziemiach zabranych” zarówno bezpośrednio przed jego wybuchem, jak i w trakcie działań powstańczych. We wcześniej o kwestiach tych pisali: K. Groniowski, *Dowództwo rosyjskie wobec manifestacji warszawskich 1861 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1961, tom LII, z. 4; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863-1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*, Warszawa 1966. Być może 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego przyniesie jakieś nowe publikacje i ustalenia.

Jednocześnie polscy autorzy zbyt często i w zbyt szerokim zakresie, a więc mało krytycznie, zawierają polskim źródłom, głównie zaś pamiętnikarzom oraz pozostałej literaturze o charakterze wspomnieniowym opisującej armię rosyjską różnych epok w trakcie jej licznych starć z wojskami Rzeczypospolitej Obojga Narodów lub Wojskiem Polskim bądź też z różnymi polskimi formacjami powstańczymi. Jest to efekt słabego wykorzystania najnowszej i często bardzo wartościowej literatury rosyjskojęzycznej. Wynika to z coraz większych trudności z dostępem do odpowiednich publikacji wydawanych głównie w Federacji Rosyjskiej oraz na Białorusi, a także z coraz rzadszej we współczesnej Polsce rzetelnej znajomości języka rosyjskiego, historycznej i wojskowej terminologii. Z tego właśnie powodu wynikają wręcz kuriozalne fakty polegające na tym, iż niektórzy młodzi adepci sztuki historycznej, zamiast sięgać do odpowiednich opracowań historyków rosyjskich, do opisu armii carskiej oraz działań wojennych toczonych z jej udziałem zaczynają wykorzystywać wyłącznie literaturę anglojęzyczną. Ta zaś często obciążona jest licznymi błędami i niekiedy daleko idącymi uproszczeniami wynikającymi m.in. z nieprzystawania w wielu płaszczyznach rosyjskich rozwiązań wojskowych do realiów istniejących w Europie Zachodniej¹⁴⁴. Nie należy bowiem zapominać o wielu specyficznych elementach i zjawiskach, które funkcjonowały jedynie w dawnej armii carskiej i nie miały żadnego europejskiego odpowiednika.

Podobne błędy powstają także podczas interpretacji różnych czynników związanych z faktem służby w rosyjskich siłach zbrojnych wielu późniejszych generałów i wyższych oficerów Wojska Polskiego oraz Polskich Sił Zbrojnych. Problemy te w sposób szczególnie widoczne są przy podejmowaniu prób pisania ich pełnych biografii, a więc takich, które uwzględniają również fakt nieraz nawet długoletniej ich służby w zaborczych siłach zbrojnych¹⁴⁵. Podkreślić tutaj też można, że najmniejsza część z przytoczonych powyżej uwag i zastrzeżeń dotyczy obrazu dwu-

¹⁴⁴ Jest to również wynik ogromnych trudności w prawidłowym tłumaczeniu na język angielski oraz na inne języki zachodnioeuropejskie różnych pojęć, zjawisk i rozwiązań z zakresu rosyjskiej historii wojskowej.

¹⁴⁵ Przykładem takiej właśnie sytuacji mogą być choćby liczne biografie oraz przyczynki dotyczące osoby i przebiegu kariery wojskowej generała broni Władysława Andersa – vide: E. Berberysz, *Anders spieszony*, Londyn 1992; W. Markert, *General broni Władysław Anders (1892-1970)*, Warszawa 2007; *General Władysław Anders w świetle dokumentów i publicystyki*, oprac. N. Bujniewicz, I. Sawicka, Warszawa 2007; N. Bujniewicz, W. Wyrzykowski, *General Władysław Albert Anders. W 115 rocznicę urodzin*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” [dalej: „BWSA”], nr 29, 2007; J. S. Tym, *General Władysław Anders jako dowódca w kampanii 1939 roku*, „BWSA”, nr 29, 2007; N. Bujniewicz, *Archiwalia z lat 1916-1939 związane z generałem Andersem w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego*, „BWSA”, nr 29, 2007; *General Władysław Anders – żołnierz czasu pokoju i wojny*, red. A. Szczepaniak, Opole 2008; M. Nurowska, *Anders*, Warszawa 2008.

dziesiętowiecznej carskiej floty wojennej, jaki wyłania się z dorobku współczesnej historiografii polskiej.

Wydaje się, że na zakończenie tych rozważań można pokusić się o pewną uwagę natury ogólnej. Otóż trudno wymagać, aby polska historiografia pod tym względem skutecznie konkurowała z dorobkiem uczonych rosyjskich. Nie ma zresztą takiej potrzeby. Jest jednak dziedzina, w której polscy badacze w znaczącym zakresie mogą uzupełniać osiągnięcia Rosjan. Tak może być bowiem w przypadku badania dziejów garnizonów dawnej armii carskiej stacjonujących przed 1914 r. na terenie byłego Królestwa Polskiego, głównie zaś ich wpływu na otaczające je polskie społeczeństwo i gospodarkę. Dzieje się tak, gdyż znaczna, a być może nawet najważniejsza część potrzebnej do tego dokumentacji archiwalnej znajduje się w archiwach polskich.

Poza tym w znacznie szerszym, niż to miało miejsce dotychczas, zakresie polscy uczeni powinni sięgać do wartościowego dorobku rosyjskiej historiografii wojskowej. Wówczas też znacznie obiektywniejsze będą informacje dotyczące rosyjskiego przeciwnika najpierw wojsk Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a następnie Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz różnych dziewiętnastowiecznych polskich formacji powstańczych. W efekcie tego zarówno polskie zwycięstwa, jak i klęski ponoszone w starciach z Rosjanami nabiorą bardziej rzeczywistego i zobiektywizowanego wymiaru.

SUMMARY

The image of the armed forces of the Romanov empire and the former Russian military history, as well as the wars of the Polish Republic with Moscow and the Polish-Russian armed conflicts in the light of Polish historiography of the turn of the 20th and 21st century

The history of the former tsarist army and Russian military arouses considerable interest among Polish historians. Among other factors, this is because during the period of the partitions many generations of Poles served in the tsarist army, whose many formations stationed on the Polish soil over the years. Hence, they left their marks, harder noticeable today, in many Polish cities or towns. Besides the influences, experiences and habits, as well as certain cultural phenomena, such as the famous “żurawiejki”, brought into the Polish Army after 1918 by former Russian officers, especially the cavalry and horse artillery, should not be ignored.

In addition, officers from the former imperial fleet had considerable influence in the Polish Navy, reborn in 1918. It was noticeable in the Submarine Squadron in particular.

At the same time, centuries of shared neighborhood and numerous armed conflicts which occurred over the centuries between both countries have no less impact on the interest in old Russian army in recent decades in Poland. It appears that there may be many sufficient reasons why this subject is interesting to both Polish historians and potential readers.

Therefore, the author has defined a goal to discuss achievements of Polish historiography, relating to the former tsarist army, Russian army and navy, as well as the entire Russian military history, that was established in Poland in the last quarter of the 20th century and the first decade of 21st century. The object of his considerations became both monographs of a general nature and development of more specific individual weapons, specific military units, battles, or other episodes of the war important or less important for the Russian military history.

The historical literature dealing with Polish-Russian conflicts and other military relations that took place over the past centuries was treated in particular way.

РЕЗЮМЕ

Облик вооруженных сил Империи Романовых и русской военной истории, а также войны Речь Посполитой с Москвой и другие польско-русские вооруженные конфликты в свете польской историографии на рубеже XX-XXI веков

История бывшей царской армии и русское военное искусство вызывают значительный интерес польских историков. Среди других факторов, это

происходит потому, что в период разделов многие поколения поляков служили в царской армии, многочисленные военные части которой на протяжении многих лет дислоцировались на польской земле. Поэтому и оставили они свои, с каждым днем все менее заметные, следы во многих польских городах и городишках. Не следует игнорировать оказанное влияние, приобретенный опыт и привычки, а также некоторые культурные явления, например такие как знаменитые „журавейки”, перенесенные в Войско Польское бывшими русскими офицерами, преимущественно кавалерии и конной артиллерии, после 1918 года.

Кроме того, офицеры из бывшего императорского флота оказывали значительное влияние на возрожденный в 1918 году польский военноморской флот.

В то же время, не меньшее влияние на интерес к бывшей русской армии вызывает многовековое соседство и многочисленные вооруженные конфликты, производившие на протяжении веков между польским государством и Российской империей. Поэтому причин, почему эта тема может представлять интерес для польских историков и читателей, достаточно.

Можно сказать, что автор поставил себе цель обсудить достижения польской историографии на тему бывшей царской армии и русской армии и флота, а также русской военной истории, появившейся в Польше в последней четверти XX века и первом десятилетии XXI века. Объектом его исследований являются не только монографии общего характера, но и более подробные разработки относящиеся к определенному типу оружия, конкретным воинским частям, сражениям или к другим важным военным эпизодам и фактом.

Таким образом рассматривается историческая литература, описывающая польско-русские конфликты, а и другие польско-русские отношения в военной сфере, имевшие место в течение последних веков.

Zbigniew Hundert (Warszawa)

KOMPUT WOJSK KORONNYCH Z PODZIAŁEM CHORAŹWI JAZDY ZACIĄGU POLSKIEGO NA PUŁKI 1673

Komputy armii koronnej przedstawiające skład wojska z 1673 r. są w posiadaniu wielu archiwów i bibliotek polskich¹. Jednakże tylko jeden z tych mi znanych ukazuje podział jazdy zaciągu narodowego na pułki. Jest on częścią dokumentacji skarbowej, sporządzonej na potrzeby komisji lubelskiej, pracującej w lutym 1674 r., której zadaniem było uregulowanie wojsku należności za okres od 1 maja 1673 r., czyli terminu w którym zaczął funkcjonować etat wojenny. Obecnie akt z pozostałą dokumentacją powstałą w związku z pracą komisji skarbowej lubelskiej, jest przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Ten wykaz wojska nosi nazwę „Komput wojsk Rzptej polskiego i cudzoziemskiego zaciągu”, a sporządził go pisarz polny koronny Stefan Stanisław Czarniecki (zm. 1702)². Wymienione w nim jednostki mają podane na ogół dwie wielkości. Jedna odnosi się do stanu etatowego, wyrażonego w liście przypowiednim, druga po dokonany popisie. W związku z tym, że ta druga wielkość pojawia się tylko w odniesieniu do jednostek jazdy narodowej (choć też nie do wszystkich), to interesujący nas komput powstał w celach dystrybucji hiberny (wyplacano ją głównie jeździe autoramentu polskiego). Dodatkowo przemawia za tym fakt, że wielkości z popisu odnoszą się do IV kwartału 1673 r., czyli okresu od 1 listopada do ostatniego dnia stycznia 1674 r.³, w czasie którego rozmieszczano wojsko na leżach

¹ M.in. Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Akta Skarbowo-Wojskowe [dalej: ASW], dz. 86, nr 61, k.1 i nast., *Komput wojska JKMcI Rzptej polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, starego i nowego podług ordynacyi Rzptej na sejmie anno 1673 uczynionej i postanowionej*; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BZNiO], nr 11906/III, s. 1 i nast., *Komput wojska JKMcI Rzptej polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, starego i nowego na sejmie anno 1673 postanowionego*; Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich [dalej: BCz.], nr 421, k. 65 i nast., *Komput wojska na wojnę turecką za króla Michała 1673*. Komput z 1673 r. drukiem wydali m.in. Franciszek Kluczycki oraz Kazimierz Władysław Wójcicki. Vide: *Komput wojska JKMcI Rzptej, polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, starego i nowego, na sejmie a. 1673 postanowionego*, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, oprac. F. Kluczycki, t. I, cz. 2, Kraków 1881, s. 1304 i nast.; *Komput wojska na wojnę turecką za Króla Jmści Michała 1673*, [w:] *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, oprac. K.W. Wójcicki, t. VI, Warszawa 1844, s. 253 i nast.

² AGAD, ASW, dz. 86, nr 61, k. 12-17v, *Komput wojsk Rzptej polskiego i cudzoziemskiego zaciągu* [1673].

³ Dyplomata angielski Joseph Williamson dysponował informacją, jakoby Stefan S. Czarniecki do-

zimowych. Terminy, do których odnosi się ten komput, dadzą się również ustalić dzięki informacjom zapisanym przez Stefana S. Czarnieckiego na końcowych kartach tego wykazu. Mają one także inną wartość, bowiem wyjaśniają wiele kwestii dotyczących włączenia w skład komputowej armii koronnej w 1673 r. wypraw dymowych.

W niniejszej edycji zastosowano ogólnie przyjęte zasady. Uwspółcześiono pisownię oraz interpunkcję. Wszystkie zawarte w nawiasach kwadratowych wyrażenia są uzupełnieniem autora. Identyfikację osób w poniższym wykazie, pod których imieniem zapisano poszczególne oddziały armii koronnej dokonano przy użyciu materiału rękopiśmiennego z AGAD, jak rolle popisowe i rachunki skarbowo-wojskowe dotyczące roku 1673⁴, pracy Jana Wimmera, przedstawiającej skład armii koronnej z lat 1673-1679⁵, a także wykazów urzędników⁶, herbarza Adama Bonieckiego oraz biogramów zawartych w „Polskim Słowniku Biograficznym”⁷.

[k. 12]

**KOMPUT WOJSK RZPTEJ POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO
ZACIĄGU [ZE STANEM NA IV KWARTAŁ 1673,
PODANY DO DYSTRYBUTY HIBERNY]**

[AGAD, ASW, dz. 86, nr 61, k. 12-17v, oryginał.]

Pułk króla jmści [Michała Korybuta Wiśniowieckiego]

List przypowiedni popis

Husarska króla jmści [Michała Korybuta Wiśniowieckiego]	200	155
Kozacka króla jmści	150	134
Ks. jmści [Michała Czartoryskiego] wojewody wołyńskiego	100	100
Jmści pana [Samuela Prażmowskiego] wojewody płockiego	100	94
Jmści pana [Konstantego Piaseczyńskiego] kasztelana brześciańskiego	100	94
Jmści pana [Aleksandra Cetnera] kasztelana halickiego	100	100
Jmści pana [Wojciecha Prażmowskiego] chorążego nadw. koron.	100	98

konał tego popisu wojska już w 1674 r. Vide: The National Archives, Kew in London, State Papers Foreign, sygn. 9/158.

⁴ AGAD, ASW, dz. 86, nr 59-60, Rachunki skarbowe za okres II-IV kwartał 1673 r.; AGAD, ASW, dz. 85, nr 101-104, Rolle popisowe za ten okres.

⁵ J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji armii koronnej w latach 1673-1679*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, 1961, s. 395 i nast.

⁶ *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. I-XI (1985-2002).

⁷ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. I-XVI, Warszawa 1899-1913; *Polski Słownik Biograficzny*, t. I-XLIV (1935-2011).

Jmści pana [Mikołaja Korycińskiego] starosty ojcowskiego ⁸	100	98
Jmści pana [Stefana Branickiego] starosty krośnieńskiego ⁹	100	99
Jmści pana [Mikołaja Tarły] kasztelanica przemyskiego	100	99

Pułk jaśnie wielmożnego jmści pana [Jana Sobieskiego] marszałka [w. koron.] i hetmana w. koron.

Husarska jmści [Jana Sobieskiego]	200	174
Husarska jmści pana [Aleksandra Michała Lubomirskiego] wojewody krakowskiego	150	133
Husarska jmści pana [Aleksandra Ludwika Niezabitowskiego] kasztelana bełskiego	150	118
Husarska jmści pana [Stefana Grudzińskiego] wojewodzica poznańskiego ¹⁰	150	131
Pancerna jw. jmści pana marszałka [w. koron.] i hetmana w. koron. [Jana Sobieskiego]	200	200
Jmści pana [Aleksandra M. Lubomirskiego] wojewody krakowskiego	150	148
Jmści pana [Jana Andrzeja Morsztyna] podskarbiego w. koron. ¹¹	120	111
Jmści pana [Jana Wielopolskiego] stolnika [w.] koronnego	120	122
Jmści pana [Jana Aleksandra Myszkowskiego] podkomorzego bełskiego [k. 12v]	100	98
Jmści pana [Mikołaja Sapiehy] starosty owruckiego	100	95
Jmści pana [Jana Lipskiego] starosty czchowskiego	100	107
Jmści pana [Andrzeja Franciszka Gembickiego] starosty nowodworskiego ¹²	100	101
Jmści pana [Karola Romanowskiego] chorążego chełmskiego	100	101
Jmści pana [Stanisława Oleśnickiego] podkomorzycy sandomierskiego	120	120
Jmści pana [Jana] Rzeczyckiego	100	92
Jmści pana [Marcina] Cieńskiego	100	100

⁸ Wcześniej druga chorągiew królewska pod Janem Pruszkowskim. M. Koryciński list przypowiedni na chorągiew po Michale Korybucie otrzymał 7 VI 1673 r. Vide: AGAD, Metryka Koronna, *Sigil-laty* [dalej MK, *Sig.*], nr 12, k. 67v, Rejestry dokumentów, które wyszły z kancelarii koronnej.

⁹ Wcześniej chorągiew Jana Klemensa Branickiego (zm. 9 II 1673 r.), marszałka nadwornego koronnego.

¹⁰ Wcześniej chorągiew husarska ks. Aleksandra Zasławskiego-Ostrogskiego (zm. 3 VI 1673 r., vide: Z. Hundert, *Husaria koronna w wojnie polsko-tureckiej 1672-1676*, Oświęcim 2012, s. 204, przyp. 142).

¹¹ Wcześniej chorągiew kozacka ks. Aleksandra Zasławskiego-Ostrogskiego.

¹² Wcześniej chorągiew Hieronima Lanckorońskiego, podkomorzego podolskiego. A. F. Gembicki list przypowiedni na chorągiew po H. Lanckorońskim otrzymał 20 VII 1673 r. Vide: AGAD, MK, *Sig.*, nr 12, k. 72v, Rejestry dokumentów, które wyszły z kancelarii koronnej.

**Pułk jaśnie oświeconego ks. jmści pana [Dymitra Wiśniowieckiego] wojewody
belskiego i hetmana pol. koron.**

Husarska ks. jmści [Dymitra Wiśniowieckiego]	200	190
Kozacka ks. jmści	200	196
Jmści pana [Stanisława Warszyckiego] kasztelana krakowskiego	100	98
Jmści pana [Mariusza Jaskólskiego] kasztelana sanockiego	100	102
Jmści pana [Samuela Leszczyńskiego] oboźnego koronnego	120	17
Ks. jmści Konstantego Wiśniowieckiego	100	98
Ks. jmści [Jana Karola Czartoryskiego] podkomorzego krakowskiego	100	100
Jmści pana [Jerzego Wielhorskiego] podkomorzego włodzimierskiego	100	101
Jmści pana [Marcina Zamoyskiego] starosty płoskirowskiego	100	100
Jmści pana [Stefana Zahorowskiego] starosty włodzimierskiego	100	100
Jmści pana [Stanisława Cetnera] miecznika lwowskiego	100	88

Pułk jmści pana [Jana Opalińskiego] wojewody kaliskiego

Kozacka samego jmści	100	97
Jmści pana [Melchiora Grudzińskiego] kasztelana brzesko-kujawskiego	100	100
Jmści pana [Piotra Opalińskiego] podkomorzego poznańskiego	100	82
[k. 13]		
Jmści pana Wacława Zaleskiego, chorążego łączycyckiego	100	100
Jmści pana [Kazimierza Grudzińskiego] wojewodzica rawskiego	100	94
Jmści pana [Michała] Rylskiego	100	77

Pułk jmści pana [Szczęsnego Potockiego] wojewody sieradzkiego

Husarska samego jmści	150	127
Kozacka samego jmści	120	120
Jmści pana [Aleksandra Konstantego Woronicza] podkomorzego kijowskiego	100	104
Jmści pana [Stanisława Wężyka] starosty sieradzkiego	100	74
Jmści pana [Aleksandra] Gomolińskiego	100	75
Jmści pana [Jana] Małskiego, cześnika czernihowskiego	100	73
Jmści pana [Samuela] Lipskiego	100	98

Pułk jmści pana [Andrzeja Potockiego] wojewody kijowskiego

Husarska samego jmści	150	134
Kozacka samego jmści	120	108
Jmści pana [Mikołaja Potockiego] generała podolskiego	100	92
Jmści pana [Dominika Potockiego] starosty chmielnickiego	100	83

Jmści pana [Bogusława Potockiego] podkomorzycy halickiego	100	-
Jmści pana [Stanisława Potockiego] starosty kołomyjskiego	100	94

Pułk jmści pana [Stanisława Jana Jabłonowskiego] wojewody ruskiego

Husarska jmści	150	144
Jmści pana [Jana Dobrogosta Krasieńskiego] referendarza koronnego	100	100
Jmści pana [Krzysztofa Chodorowskiego] podkomorzego lwowskiego	100	102
[k. 13v]		
Jmści pana [Mikołaja Kazimierza Podoskiego] podkomorzego różańskiego	100	96
Jmści pana [Franciszka Dzieduszyckiego] starosty żydaczewskiego	100	96
Jmści pana [Aleksandra Chodorowskiego] stolnika lwowskiego	100	89
Jmści pana [Andrzeja Modrzewskiego] podczaszego sieradzkiego	100	100
Jmści pana [Stanisława Druszkiewicza] stolnika parnawskiego	100	98

Pułk jmści pana [Wacława Leszczyńskiego] wojewody podlaskiego

Husarska samego jmści	150	149
Jmści pana [Jakuba Rokitnickiego] starosty i chorążego dobrzyńskiego	100	105
Jmści pana [Kazimierza Domaszewskiego] starosty łukowskiego	100	75
Jmści pana [Franciszka Ludwika] Rzewuskiego, stolnika liwskiego	100	88
Jmści pana [Adama] Radlińskiego, łowczego łukowskiego	100	91

Pułk jmści pana [Jana Potockiego] wojewody braclawskiego

Kozacka samego jmści	120	120
Jmści pana [Hieronima Lanckorońskiego] podkomorzego podolskiego ¹³	100	103
Jmści pana [Mikołaja Firleja] starościca lubelskiego	100	97
Jmści pana [Jana Michała] Myśliszewskiego, chorążego czernihowskiego	100	99

Pułk jmści pana [Krzysztofa Grzymultowskiego] kasztelana poznańskiego

Kozacka samego jmści	120	119
Jmści pana [Stanisława] Tuczyńskiego	100	94
Jmści pana [Franciszka] Żychlińskiego	100	87

¹³ Weześniej Achacego Pisarskiego (zginął pod Chocimiem 11 XI 1673 r.), starosty wobromskiego. List przypowiedni aprobujący H. Lanckorońskiemu rotmistrzostwo chorągwi po A. Pisarskim, faktycznie trzymane od 1673 r., kancelaria koronna wystawiła dopiero 20 II 1676 r. Vide: AGAD, MK, *Sig.*, nr 13, s. 58, Rejestyry dokumentów, które wyszły z kancelarii koronnej.

Pułk jмсi pana [Karola Łużeckiego] kasztelana podlaskiego

Kozacka samego jмсi	100	100
[k. 14]		
Jмсi pana [Kazimierza] Humieckiego, cześnika podolskiego	100	104

Pułk jмсi pana [Gabriela Silnickiego] kasztelana czernihowskiego

Kozacka samego jмсi	120	139
Jмсi pana Stanisława Grodeckiego, wojskiego łatyczowskiego	100	100

Pułk jмсi pana [Mikołaja Hieronima Sieniawskiego] chorążego [w.] koron.

Husarska samego jмсi	150	140
Kozacka samego jмсi	150	149
Jмсi pana [Jana Piaseczyńskiego] starosty nowogrodzkiego	100	98
Jмсi pana [Jana] Wojakowskiego, chorążego nowogrodzkiego	100	91
Jмсi pana [Marcina] Bogusza, podstolego nowogrodzkiego	100	96
Jмсi pana [Remigiana] Strzałkowskiego, łowczego lwowskiego	100	102
Jмсi pana [Kazimierza] Lipczyńskiego, łowczego przemyskiego	100	100
Jмсi pana [Piotra] Bielowskiego, skarbnika podolskiego	100	104

Pułk jмсi pana [Stefana Bidzińskiego] strażnika [w.] koronnego

Kozacka samego jмсi	150	125
Jмсi pana [Franciszka Sapiehy] koniuszego W. Ks. Lit. ¹⁴	100	78
Jмсi pana [Franciszka Kobyłeckiego] podczaszego mielnickiego i sędziego wojskowego	100	96
Jмсi pana [Łukasza Franciszka] Dziewanowskiego, pisarza ziemskiego podolskiego	70	70
Jмсi pana [Stanisława Sariusza] Łazińskiego	100	100
Jмсi pana [Stanisława] Taszyckiego, miecznika owruckiego	100	95

¹⁴ Po nim chorągiew Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, marszałka nadw. koron.

Pułk jmści pana [Stanisława Koniecpolskiego] starosty dolińskiego

Husarska samego jmści ¹⁵ [k. 14v]	100	102
Kozacka tegoż jmści	120	120
Jmści pana [Andrzeja] Roźniatowskiego, wojskiego winnickiego	80	82
Jmści pana [Jana] Strzemeskiego	100	100

Pułk jmści pana [Jana Karola Daniłowicza] starosty parczowskiego

Kozacka samego jmści	100	100
Jmści pana starosty boreckiego [Mikołaja] Daniłowicza	100	102
Jmści pana [Teodora] Tyszkiewiczza, wojewodzica czernihowskiego	100	85
Jmści pana [Jana] Gałęzowskiego	120	157

Pułk jmści pana [Hieronima Lubomirskiego] kawalera maltańskiego

Kozacka samego jmści	150	149
Jmści pana [Aleksandra Lubomirskiego] starosty sądeckiego	150	102
Jmści pana [Stanisława] Ossolińskiego, starościca knyszyńskiego	100	100
Jmści pana [Stanisława] Chrzęstowskiego, a po nim starosty kowalskiego [Władysława Morsztyna]	100	92

Pułk jmści pana [Władysława Skoraszewskiego] chorążego poznańskiego

Kozacka samego jmści	120	119
Jmści pana Andrzeja Zaleskiego	100	100
Jmści pana [Kazimierza] Minora	100	103
Jmści pana [Ludwika Ciswickiego] starosty stawiszyńskiego	100	94
Jmści pana [Hieronima] Bronikowskiego	100	76

Pułk jmści pana [Marcjana Ścibora] Chelmskiego, podstolego sandomierskiego

Kozacka samego jmści [k. 15]	120	118
Jmści pana [Jakuba] Rościszewskiego, stolnika braclawskiego	100	79
Jmści pana [Stanisława] Podczaskiego, stolnika czernihowskiego	70	70
Jmści pana [Mikołaja] Madalińskiego	100	85

¹⁵ Wcześniej druga chorągiew husarska ks. A. Zasławskiego-Ostrogskiego. S. Koniecpolski list na zaciąg chorągwi po ks. Ostrogskim otrzymał 30 VI 1673 r. Vide: AGAD, MK, *Sig.*, nr 12, k. 67v, Rejestry dokumentów, które wyszły z kancelarii koronnej.

Pułk jmści pana [Michała Zbrożka] strażnika wojskowego

Kozacka samego jmści	120	118
Jmści pana [Marcina] Ubysza	100	101
Wołoska samego jmści pana strażnika [Michała Zbrożka]	-	-

Pułk jmści pana [Tomasza Karczewskiego] oboźnego wojskowego

Kozacka samego jmści	120	118
Jmści pana [Hrehorego] Ulanickiego, starosty nosowskiego	80	81
Jmści pana [Władysława] Tokarzewskiego po panu [Janie] Piwie	100	98
Hospodara [wołoskiego] jmści Konstantego [Şerbana]	100	89

Pułk jmści pana [Jerzego] Ruszczyca

Kozacka samego jmści	100	-
----------------------	-----	---

Chorągwie wołoskie

Jmści pana [Apostoła] Duraka, po nim jmści pana [Jana] Karwowskiego	100	-
Ks. jmści pana wdy bełskiego [Dymitra Wiśniowieckiego] pod panem [Janem] Stadnickim	80	-
Druga [Dymitra Wiśniowieckiego] pod panem [Danielem] Zarudnym	100	-
Jmści pana [Szczęsnego Potockiego] wojewody sieradzkiego [k. 15v]	80	-
Jmści pana [Andrzeja Potockiego] wojewody kijowskiego	80	72
Jmści [Jana Potockiego] wojewody braclawskiego	80	81
Jmści [Mikołaja H. Sieniawskiego] chorążego [w.] koron.	80	-
Jmści pana [Krzysztofa Koryckiego] podkomorzego chełmińskiego	80	-
Jmści pana Jerzego Zarudnego	80	-
Jmści pana [Atanazego] Miączyńskiego starszego	150	-
Jmści pana [Pawła] Drozdowskiego	80	-
Jmści pana [Marcina] Orzechowskiego, po nim pana [Stefana] Sanickiego	80	-
Jmści pana [Stanisława] Miączyńskiego młodszego	80	-
Jmści pana [Gabriela Temruka] Czerkasa	80	80
Jmści pana [Felicjana] Białogłowskiego	80	-
Jmści pana [Jana] Bruckiego	80	80
Jmści pana [Stefana] Nickiego po panu [Michale] Wilmoncie	80	-
Jmści pana [Jerzego] Frąckiewicza	80	-
Jmści pana [Jerzego] Skarżyńskiego	80	-
Jmści pana [Aleksandra] Kłodnickiego	100	-

Arkabuzerzy

Jmści pana [Jana] Górzyńskiego	250	-
Ks. [kleckiego] jmści pana [Stanisława Radziwiłła] stolnika W. Ks. Lit. ¹⁶	100	92
Jmści pana [Jana Kosa] starosty ostrołęckiego	150	163
Jmści pana [Mikołaja H. Sieniawskiego] chorążego [w.] koron.	100	98

Dragonia

Jw. jmści pana [Jana Sobieskiego] marszałka [w. koron.] i hetmana w. koron.	600	-
Ks. jmści pana [Dymitra Wiśniowieckiego] w dy bełskiego i hetmana pol. koron. [k. 16]	600	-
Jmści pana [Stefana Stanisława Czarnieckiego] pisarza polnego koronnego	500	-
Jmści pana [Ludwika de Maligny] markiza d'Arquien	400	-
Jmści pana [Stefana Bidzińskiego] strażnika [w.] koron.	500	-
Jmści pana [Stanisława Koniecpolskiego] starosty dolińskiego	300	-
Jmści pana [Jana Żelęckiego] łowczego koronnego	400	-
Jmści pana [Jana] Przebendowskiego ¹⁷	400	-
Jmści pana [Marcina Kazimierza Borowskiego] podkoniuszego koronnego	400	-
Jmści pana [Marcjana Ścibora Chełmskiego] podstolego sandomierskiego	500	-
Jmści pana [Jana] Denemarka	400	-
Jmści pana [Jana Lipskiego] starosty czchowskiego	400	-
Jmści pana [Krzysztofa Grzymułtowskiego, kasztelana] poznańskiego	200	-
Jmści pana [Hieronima Lubomirskiego] kawalera maltańskiego	200	-
Jmści pana [Jerzego] Wielhorskiego, podkomorzego włodzimierskiego	200	-
Jmści pana [Szczęsnego Potockiego] wdy sieradzkiego	200	-
Jmści pana [Ludwika Szczawińskiego] wdy inowrocławskiego	100	-
Jmści pana [Kazimierza Zawadzkiego] starosty puckiego	200	-

¹⁶ Wcześniej oddział arkabuzerii ks. A. Zasławskiego-Ostrogskiego. Ks. Radziwiłł otrzymał list na chorągiew po ks. Ostrogskim 30 VI 1673 r. Vide AGAD, MK, *Sig.*, nr 12, k. 67v, Rejestry dokumentów, które wyszły z kancelarii koronnej.

¹⁷ Wcześniej regiment Jana von Alten Bockum (w 1673 r. wystąpił z wojska), cześnika W. Ks. Lit.

Jmści pana [Michała Działyńskiego] miecznika ziem pruskich	200	-
Jmści pana [Władysława] Łosia, stolnika płockiego	400	-
Jmści [Pakoława Kazimierza] Lanckorońskiego, podstolego krakowskiego	200	-
Jmści pana [Mikołaja Potockiego] generała podolskiego	300	-

Regimenty piesze

Króla jmści [Michała Korybuta Wiśniowieckiego]	500	-
Jw. jmści pana [Jana Sobieskiego] marszałka [w. koron.] i hetmana w. koron.	600	-
Jmści generała [Krzysztofa] Koryckiego	600	-
Jmści pana generała [Marcina] Kątskiego	600	-
Jmści pana generała [Ernesta] Denhoffa [k. 16v]	600	-
Jmści pana [Stanisława J. Jabłonowskiego] wdy ruskiego	500	-
Jmści pana [Andrzeja Potockiego] wdy kijowskiego	500	-
Jmści pana [Jana Ignacego Bąkowskiego] wdy pomorskiego	500	-
Jmści pana [Wacława] Leszczyńskiego, wdy podlaskiego	500	-
Jmści pana generała [Józefa] Łączyńskiego	500	-
Jmści pana [Jana Tedtwina] podkomorzego derpskiego	500	-
Jmści pana [Władysława Denhoffa] podkomorzego pomorskiego	500	-
Jmści pana [Stanisława Morsztyna] podstolego chełmińskiego	600	-
Jmści pana [Michała] Żebrowskiego	500	-
Jmści pana [Eliasz] Łąckiego	500	-
Nowy jmści pana [Jana Gnińskiego] wdy chełmińskiego	400	-
Jmści pana [Franciszka Jordana] starosty dobczyckiego z województwa krakowskiego	400	-
Jmści [Piotra Żychlińskiego] starosty wałeckiego z Wielkopolski	400	-
Jmści pana [Gabriela] Zakliki z [dóbr] duchownych	400	-
Jmści pana [Jana Zygmunta] Loebła	500	-
Ks. jmści pana [Michała Kazimierza Radziwiłła] podkanclerzego i hetmana pol. W. Ks. Lit.	500	-
Jmści pana [Jana Dobrogosta Krasińskiego] referendarza koron.	400	-
Jmści pana [Aleksandra L. Niezabitowskiego] kasztelana bełskiego	400	-
Ks. jmści Konstantego [Wiśniowieckiego]	400	-
Jmści pana [Mikołaja H. Sieniawskiego] chorążego [w.] koron.	400	-
Jmści pana [Jana Karola Daniłowicza] starosty parczowskiego	400	-
Jmści pana [Krzysztofa de Landug] de Boham	400	-

Jmści pana [Henryka] de Boulieu	400	-
Jmści pana [Otona Fabiana] Kinzinga z [dóbr] duchownych	400	-
Jmści pana [Jana] Linkhauza	400	-

Piechoty węgierskie

Jw. jmści pana [Jana Sobieskiego] marszałka [w. koron.] i hetmana w. koron.	100	-
[k. 17]		
Ks. jmści pana [Dymitra Wiśniowieckiego] wdy bełskiego	100	-
Semenów [hetmana w. koron. J. Sobieskiego]	100	-
Praesidium zamku krakowskiego	-	-
Jmści pana [Szymona] Zawiszy ¹⁸	200	-

Chorągwiom, które *noviter* nad zawarły na przeszłym sejmie komput *accesse-runt* do wojska a przeszłą kampanią *sub titulo* wypraw [dymowych] czyli też na *assecuratią* jw. jmści pana marszałka w. koron. [Jana Sobieskiego] odprawiwszy i teraz *in opere* zostają: *quodrendum* tedy jeżeli mająwą i augustową ćwierć skarb tym chorągwiom ma płacić, bo *supponitur* z województwach i ziemiach już tym chorągwiom wyprawionym *satisfactum*, a tak nie należałaby *calculatia* tych chorągwi do terażniejszej komisyej majowej i augustowej ćwierci chyba *a prima novembris* 1673. Te tedy są chorągwie:

Chorągiew jmści pana kasztelana krakowskiego [Stanisława Warszyckiego]
Ks. jmści pana [Jana Karola Czartoryskiego] podkomorzego krakowskiego
Jmści pana [Stefana Zahorowskiego] starosty włodzimierskiego
Jmści pana Waclawa Zaleskiego, chorążego łęczyckiego
Jmści pana [Michała] Ryłskiego
Jmści pana [Jana] Lipskiego [starosty czchowskiego]
Jmści pana [Franciszka Ludwika] Rzewuskiego, stolnika liwskiego
Jmści pana [Kazimierza] Humieckiego, cześnika podolskiego
Jmści pana [Jana] Gałęzowskiego
Jmści pana [Stanisława] Ossolińskiego¹⁹, starościca knyszyńskiego
Jmści pana [Kazimierza] Minora
Jmści pana [Ludwika Ciswickiego] starosty stawiszyńskiego
Jmści pana [Hieronima] Bronikowskiego

¹⁸ Po Janie Motowidle (zginął pod Chocimiem 10 XI 1673).

¹⁹ Sporządzający komput Stefan S. Czarniecki w tym miejscu popełnił błąd w zapisie, polegający na umieszczeniu nazwiska „Opaliński” zamiast „Ossoliński.”

[k. 17v]

Idem intelligendum o chorągwiach, które z województw wyprawę [dymową] przez majową i augustową ćwierć odprawiwszy w novembrowej ćwierci miejsca pobrały dawnych chorągwi, a te są:

Jmści pana [Władysława Skoraszewskiego] chorążego poznańskiego po p. [Michale] Haneńku [hetmanie kozackim]

Jmści pana [Stanisława Oleśnickiego] podkomorzycza sandomierskiego po jmści panu [Janie] Kaczkowskim

Jmści pana [Aleksandra Konstantego Woronicza] podkomorzego kijowskiego, po p. Haneńku także

Jmści pana [Stanisława] Cetnera, miecznika lwowskiego po p. Haneńku także

Jmści pana [Stanisława] Chrzastowskiego, po jmści pana [Jakuba Dąbskiego] chorążego zatorskiego, po nich jmści pana sta[rosty kowalskiego Władysława Morsztyna]

Chorągwie dwie jmści pana [Mikołaja H. Sieniawskiego] chorążego[w.] koron. to jest rajtaria i tatarska pod panem Ułanem, te obydwie z wyprawy [dymowej] przesłały odprawiły kampanią [dwie linie tekstu przekreślone i nieczytelne] Jmści pana [Aleksandra] Kłodnickiego wołoska po ćwierci, króla jmści dopiero w komput przyjęta. Chorągiew hospodara [wołoskiego] Konstantego i jmści pana [Hrehorego] Ulanickiego, starosty nosowskiego majową i augustową ćwierć wołoskim żoldem służyły, *a prima novembris* dopiero z woli jmści marszałka w. koron. w komput chorągwi kozackich wpisałem je.

Regimenty, które były z wypraw [dymowych] *in opere belli* a teraz *dispositi* i *assecurati* jw. jmp. marszałka pana mm. są w służbie zatrzymane:

Regiment jmści pana [Franciszka Jordana] starosty dobczyckiego z województwa krakowskiego w Skale

Jmści pana [Piotra Żychlińskiego] starosty wałeckiego z Wielkopolski, z [dóbr] królewskich w Dunajowicach

Jmści pana [Gabriela] Zakliki z [dóbr] duchownych, z Wielkopolski

Jmści pana [Stanisława Działyńskiego] wdy malborskiego, z Prus

Jmści pana [Ottona Fabiana] Kinzinga z [dóbr] duchownych, z warmińskiego, płockiego i przemyskiego biskupstw

Jmści pana [Jana] Linkhauza z czerskiej ziemi [jako załoga] w Międzybożu

Jmści pana [Aleksandra] Brzezińskiego z ziemi chełmskiej [jako załoga] w Satanowie

Z archidiecezji gnieźnieńskiej i kapituły ludzie w regimencie jmści pana [Michała] Żebrowskiego go odprawiły kampanią, po tym *confensu* jw. jmp. marszałka w. koron. mm. pana w tenże regiment inkorporowani.

Gratia listowie, a teraz wolą i *dispositiā* jw. jmp marszałka w. koron. pana mm w służbie Rzptej zatrzymani

Jmści pana [Władysława Reja] w[ojewo]dy lubelskiego [jako załoga] w Żwańcu, dragonia.

Pan Stan[isław Stefan] Czarniecki [pisarz polny koronny]

[podpis Czarnieckiego]

INFORMACJE O AUTORACH

Konrad Andrzej Ajewski (ur. 1951 r.), doktor habilitowany, profesor w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku (Wydział Historyczny). Specjalizuje się w historii kolekcjonerstwa i muzealnictwa (także wojskowego), historii arystokratycznych rodów polskich, ich mecenatu i działalności publicznej. Zajmuje się również problematyką strat kultury polskiej, a także kostiumologią, bronią i barwą oraz historią wojskowości XVIII-XIX w.

Mariusz Cieśla (ur. 1964 r.), doktor, Kierownik Oddziału Muzeum Militariów w Muzeum Miejskim Wrocławia. Zainteresowania badawcze koncentruje na brońoznawstwie nowożytnym i poszukiwaniach zaginionej polskiej broni w kolekcjach na świecie.

Jarosław Dudziński (ur. 1961 r.), prawnik, sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w Będzinie. Z zamiłowania historyk, specjalizujący się w dziejach politycznych i wojskowych okresu od Sejmu Wielkiego 1788-1792 do 1831 r., ze szczególnym uwzględnieniem doby napoleońskiej. Uczestniczy w seminarium doktorskim, gdzie przygotowuje pracę *Rada Zastępcza Tymczasowa – pierwszy rząd powstania kościuszkowskiego 1794 r.*

Zbigniew Hundert (ur. 1986 r.), doktorant w Instytucie Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zajmuje się polską wojskowością z II połowy XVII w., a w szczególności dziejami koronnej kawalerii zaciągu narodowego i udziałem armii koronnej w wewnętrznych konfliktach politycznych.

Sławomir Karp (ur. 1963 r.), ekonomista, z zamiłowania historyk i heraldyk, nie związany z żadnym ośrodkiem naukowym. Autor prac związanych z wojskowością polską i szerokim spectrum zagadnień związanych z funkcjonowaniem rodów szlacheckich epoki nowożytnej, ze szczególnym uwzględnieniem rodu Karpiów.

Andrzej Adam Majewski (ur. 1977 r.), doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się dziejami wojskowości staropolskiej XVI-XVII w., stosunkami Rzeczypospolitej z Moskwą i historią Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Adam Adrian Ostanek (ur. 1983 r.), doktor, wykładowca Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, nauczyciel historii, wiedzy o społeczeństwie oraz ekonomii i przedsiębiorczości w szkołach średnich Siedlec i okolic. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii wojskowości oraz bezpieczeństwa wewnętrznego Kresów południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej.

Paweł Michalak (ur. 1959), doktor, członek Stowarzyszenia Historyków Wojskowości, prowadzi działalność charytatywną; w tej dziedzinie wielokrotnie odznaczany i nagradzany. Zainteresowania badawcze dotyczą różnorodnych zagadnień historii najnowszej.

Aleksander Smoliński (ur. 1964 r.), doktor habilitowany, profesor w Zakładzie Historii Wojskowej Instytutu Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Zajmuje się szerokim spectrum zagadnień dotyczących historii wojskowości Polskiej i powszechnej, ze szczególnym uwzględnieniem I połowy XX w.

Lech Wyszczelski (ur. 1942 r.), profesor zwyczajny, wykładowca na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Specjalizuje się w dziejach wojskowości polskiej okresu międzywojennego, w tym wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920 r. oraz powszechną i polską historią myśli wojskowej.

INSTRUKCJA WYDAWNICZA

<p>Informacje ogólne</p>	<p>Przesyłane do redakcji „Studiów z Dziejów Wojskowości” teksty, oryginalne, kompletne i wcześniej niepublikowane, prosimy przygotować według następującego schematu:</p> <ol style="list-style-type: none"> a) teksty należy przesłać do redakcji drogą elektroniczną na adres e-mail: obhw@mwb.com.pl lub lradulski@mwb.com.pl; b) prosimy o nadsyłanie artykułów w pliku tekstowym (.doc, .docx, .rtf) w formacie A4. Teksty pisane i edytowane w innych programach (np. Open Office) są również dopuszczalne, jednak wydłuża to i utrudnia znacznie proces przygotowania publikacji. W skrajnych przypadkach redakcja zastrzega sobie możliwość odesłania tekstu autorowi w celu jego przebudowania do odpowiedniego formatu; c) do tekstu należy dołączyć streszczenie w języku polskim o maksymalnej objętości około pół strony wydruku (1 500-2 000 znaków ze spacjami); d) do tekstu należy dołączyć krótką notę biograficzną o autorze, zawierającą następujące informacje: rok urodzenia, tytuł lub stopień naukowy, afiliację oraz zainteresowania badawcze; e) do tekstu należy dołączyć aktualny adres korespondencyjny i (jeśli się różni) adres zamieszkania, numer telefonu, NIP oraz PESEL; f) po uzyskaniu potwierdzenia przyjęcia nadesłanego tekstu do druku, Wydawca zobowiązuje się nadesłać na podany adres umowę licencyjną w dwóch egzemplarzach z kopertą zwrotną dla odesłania jednego, podpisanego egzemplarza umowy; g) prace publikowane w „Studiach z Dziejów Wojskowości” są oceniane przez recenzentów zewnętrznych. Pozytywna opinia recenzenta jest warunkiem publikacji tekstu. W przypadku wniesienia uwag przez recenzenta, warunkiem publikacji tekstu jest ich uwzględnienie przez autora. Reakcję naukową oraz korektę przeprowadza wewnętrzne kolegium redakcyjne; h) redakcja zastrzega sobie prawo adiustowania nadesłanych tekstów;
<p>Tekst właściwy</p>	<p>Nadesłany tekst powinien zostać sformatowany według schematu:</p> <ol style="list-style-type: none"> a) czcionka Times New Roman, rozmiar 12 pkt. w kolorze czarnym, marginesy 2,5 cm, interlinia 1,5, tekst wyjustowany jednolity, strony numerowane automatycznie w prawym dolnym rogu cyframi arabskimi, wcięcie akapitowe 1,25; b) na pierwszej stronie nadesłanego artykułu należy umieścić w lewym, górnym rogu: imię i nazwisko autora, obok w nawiasie miejscowość (afiliację); c) na pierwszej stronie nadesłanego artykułu recenzyjnego powinna się znaleźć pełna informacja bibliograficzna dotycząca recenzowanej książki (imię i nazwisko autora, pełny tytuł zgodnie z zapisem na stronie tytułowej, miejsce i rok wydania, nazwa wydawnictwa, liczba stron, ewentualnie nazwa serii wydawniczej). Jeżeli recenzja dotyczy pracy zbiorowej bądź edycji źródłowej należy podać pełne imiona i nazwiska redaktorów lub wydawców. Jeżeli praca jest wielotomowa – liczbę tomów lub części cyframi arabskimi, miejsce i rok wydania, nazwę wydawnictwa, liczbę stron, ewentualnie nazwę serii wydawniczej. W przypadku dzieł obcojęzycznych – pełen zapis zgodny ze stroną tytułową recenzowanej pracy; d) wszelkie ogólnie przyjęte skróty można stosować dowolnie, acz konsekwentnie w całym tekście. Skróty niejasne i budzące wątpliwości należy wyjaśnić przy pierwszym ich pojawieniu się w pracy;

Przypisy	<p>a) formułując przypisy, autor powinien brać pod uwagę konieczność zachowania maksymalnej zwięzłości, zwłaszcza przy dużej ich liczbie. Przypisy uzupełniające tekst główny („dygresyjne”) powinny być ograniczone do minimum; przypisy bibliograficzne powinny zawierać tylko niezbędne elementy;</p> <p>b) należy stosować przypisy wyłącznie dolne o ciągłej numeracji w formie: Times New Roman, rozmiar: 10 pkt. w kolorze czarnym, marginesy 2,5 cm, interlinia 1,0, tekst wyjustowany jednolity, bez wcięć akapitowych;</p> <p>c) w przypisach należy stosować wyłącznie łacińskie określenia aparatu naukowego, bez stosowania Italiki, czyli: op. cit., ibidem, idem, eadem, passim, vide, conf., et. al., za wyjątkiem zwrotów: oprac., red., wyd., ed., b.r.w., b.m.w. Autorów obowiązuje oryginalny zapis wg zasad przyjętych w cytowanym wydawnictwie periodycznym: tom – „t.” z cyfrą łacińską, część – „cz.”, numer – „nr” i zeszyt – „z.” z cyframi arabskimi. Zapis numeru wydania zapisuje się cyfrą rzymską;</p> <p>d) opis bibliograficzny książki powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pracy (Italika), miejsce i rok wydania, strony;</p> <p>e) opis bibliograficzny czasopisma powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł tekstu (Italika), tytuł czasopisma w cudzysłowie, tom, rok wydania, numer, strony. W przypadku zapisów bibliograficznych dzienników należy stosować tą samą zasadę (czyli bez podawania daty dziennej i miesięcznej);</p> <p>f) opis bibliograficzny serii wydawniczej powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pracy (Italika), miejsce i rok wydania, nazwa serii i numer tomu, strony;</p> <p>g) opis bibliograficzny wydawnictwa zbiorowego powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pracy (Italika), po przecinku określenie „[w:]”, tytuł opracowania zbiorowego (Italika), zwrot „red.” oraz inicjał imienia i nazwisko redaktora, miejsce i rok wydania, strony;</p> <p>h) opis bibliograficzny wydawnictw ciągłych o charakterze wydawnictwa zbiorowego należy traktować jak artykuły w czasopismach z podaniem redaktora i numeru tomu;</p> <p>i) opis bibliograficzny biogramów z <i>Polskiego Słownika Biograficznego</i> powinien zawierać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł biogramu (Italika), zwrot „[w:]”, <i>Polski Słownik Biograficzny</i> (Italika) – w przypadku kolejnych cytowań należy zastosować zapis skrótu w formie „[dalej: <i>PSB</i>]”, rok wydania, nr tomu (cyfry łacińskie), strony;</p> <p>j) opis bibliograficzny dokumentów drukowanych należy zapisywać italiką w przypadku cytowania tytułu <i>in extenso</i> lub antykwą w przypadku nadania tytułu przez autora. Nie należy podawać samego numeru dokumentu;</p> <p>k) w dokumentach archiwalnych (również rękopiśmiennych) tytuł zapisany <i>in extenso</i> podawać należy Italiką. Tytuł nadany przez autora tekstu – antykwą;</p> <p>l) opis bibliograficzny dokumentów archiwalnych należy zapisywać za pomocą następującego systemu: nazwa archiwum (przy kolejnych przypisach należy stosować skrót), zespół (jeśli to możliwe przy kolejnych należy stosować skrót), sygnatura (lub nr jednostki archiwalnej), numer karty, tytuł dokumentu (Italika). W przypadku archiwalnych opisów bibliograficznych następujących w kolejnych przypisach bądź po sobie w jednym przypisie prosimy nie stosować zapisów „ibidem”, lecz dokonywać pełnego zapisu bibliograficznego;</p> <p>m) opis bibliograficzny maszynopisów należy zapisywać identycznie jak w przypadku publikacji książkowych. Po tytule maszynopisu (Italika) należy dodać skrót „mps”;</p>
----------	---

	<p>n) opis bibliograficzny prac opublikowanych w słowiańskich alfabetach cyrylickich powinien zostać zapisany metodą transliteracji (nazwisko autora, tytuł, miejsce wydania), zgodną z normami Polskiej Akademii Nauk (http://so.pwn.pl/zasady.php?id=629693), tudzież <i>Słownik Ortograficzny PWN</i>, red. E. Polański. Jeżeli dochodzi do wątpliwości w zapisie transliteracyjnym, prosimy o dodanie oryginalnego zapisu na potrzeby kolegium redakcyjnego. Pozostałe zasady zapisu są analogiczne jak w punktach powyżej.</p> <p>o) w przypadku cytowania kilku pozycji tego samego autora należy stosować zapis skrótu tytułu z wielokropkiem; modernizację opisów archiwalnych i rękopisów należy przygotować zgodnie z zasadami określonymi w obowiązujących instrukcjach wydawniczych (<i>Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł historycznych</i>, Kraków 1925; <i>Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku</i>, red. K. Lepszy, Wrocław 1953; A. Wolff, <i>Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku</i>, „<i>Studia Źródłoznawcze</i>”, t. I, 1957, s. 155–181; I. Ilnatowicz, <i>Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku</i>, „<i>Studia Źródłoznawcze</i>”, t. VII, 1962, s. 99–123);</p> <p>p) jeśli w przypisie autor powołał się na więcej niż jedno źródło/publikację, należy je oddzielić średnikiem;</p> <p>q) nie należy opatrywać przypisami tytułów i mott. Nazwisko autora motta i tytuł dzieła, z którego ono pochodzi, należy podać w nawiasie bezpośrednio pod mottem (zbędne jest podawanie adresu wydawniczego). Jeżeli tytuł wymaga objaśnień i jest naprawdę konieczne sporządzenie przypisu, to tego przypisu nie należy numerować, lecz opatrzyć gwiazdką;</p> <p>r) nie jest wymagane uwzględnianie tłumacza tekstu, na który autor powołuje się w artykule;</p>
Cytaty	<p>a) cytaty w tekście powinny zostać zaznaczone czcionką pochyłą (Italiką) bez cudzysłowu;</p> <p>b) wtręty autora w cytatach należy zapisywać w nawiasie kwadratowym, np. [xyz], bez podawania inicjałów autora dokonującego wtrętu;</p> <p>c) opuszczenia w cytowanym tekście powinny być zaznaczone wielokropkiem w nawiasie kwadratowym („[...]”);</p> <p>d) cytatów nie rozpoczynamy i nie kończymy wielokropkiem;</p> <p>e) cytaty w przypisach powinny zostać zapisane antykwą w cudzysłowie;</p>
Grafiki	<p>a) dołączone do tekstów grafiki (fotografie, mapy, wykresy, diagramy) powinny zostać przesłane na adres redakcji jako oddzielne pliki (bez wklejania do tekstu) w formacie .tif lub .cdr o rozdzielczości 300 dpi i odpowiednim rozmiarze w skali 1:1. Jako załącznik powinien zostać dodany oddzielny plik, w którym autor jest zobowiązany podać odpowiednio ponumerowane opisy poszczególnych grafik (cyframi arabskimi) oraz zapis źródła pochodzenia grafik.</p> <p>b) ciągły numer grafik lub tabel powinien zostać podany czcionką TNR o wartości 12 pkt., podpis i zapis źródła – TNR 10 pkt.;</p> <p>c) w tekście powinny zostać zaznaczone miejsca, w których mają znaleźć się odpowiednie grafiki;</p> <p>d) w przypadku tworzenia grafiki pod podstaw (np. mapy), powinno zostać podane imię i nazwisko autora grafiki. Na mapach powinny się znaleźć podziałka oraz oznaczenie kierunków geograficznych. Redakcja zastrzega sobie prawo do przerobienia przesłanych map do odpowiedniego standardu graficznego;</p> <p>e) szerokość tabel powinna uwzględniać format publikacji (B5);</p> <p>f) redakcja zastrzega sobie prawo odmówienia publikacji materiałów graficznych nie spełniających odpowiednich norm jakościowych;</p>

<p>Liczebniki i zapisy dat</p>	<p>a) występujące w tekście i przypisach liczby powinny zostać zapisane w systemie cyfrowym ze spacjami, np. 12 654, 389 000; docelowo w ramach składu komputerowego spacje zostaną zastąpione półspacjami;</p> <p>b) należy unikać zapisu słownego liczebników. W ich miejsce należy stosować zapis cyfrowy z kropką, np. lata 50. XX w.;</p> <p>c) w tekście daty powinny być zapisywane pełną nazwą miesiąca w odpowiednim przypadku, np. 14 lipca 1410 r. W przypisach daty powinny być zapisywane z łacińskim zapisem miesięcy i spacjami bez kropek, np. 14 VII 1410 r.;</p> <p>d) w przypadku stosowania różnych kalendarzy należy podawać obydwie daty. Jako pierwsza powinna zostać zapisana data wg kalendarza gregoriańskiego, w nawiasie – juliańskiego.</p> <p>e) obowiązuje klasyczny zapis godzin, np. godzina 9.45 itd.;</p> <p>f) wyrażenia „rok”, „wiek” po dacie powinny być zapisywane w formie skrótowej, tj. odpowiednio „r.” i „w.”. Jedynym odstępstwem od tej zasady jest zapis przed datą, gdzie dozwolone jest użycie pełnego słowa, o ile wymaga tego rytmika zdania;</p>
<p>Pisownia imion i nazwisk postaci oraz pisownia imion, nazwisk i zwrotów obcych</p>	<p>a) imiona osób wzmiankowanych w tekście po raz pierwszy należy podawać w pełnym brzmieniu, w kolejnych przypadkach wystarczy inicjał imienia i nazwisko bądź samo nazwisko, w zależności od rytmiki zdania;</p> <p>b) w pisowni imion, nazwisk i innych wyrażań określających osoby należy zachować oryginalną pisownię w ojczystym języku osób występujących w tekście (np. Michał Kutuzow, Aleksandr Suworow, Martin Luther, Michel Ney). Zasada ta nie dotyczy panujących, świętych, spolonizowanych cudzoziemców, czy osób powszechnie znanych;</p> <p>c) nie należy odmieniać nazwisk rodowych niemiecko-, niderlandzko- i francuskojęzycznych (z członami von, van, van der i de). W takim przypadku odmianie podlega jedynie imię (o ile jest odmienne) i ewentualnie nazwisko występujące przed nazwiskiem rodowym, np. (M) Walther von Brauchitsch, (D) Walthera von Brauchitsch; (M) Leo (imię) Geyr (nazwisko) von Schweppenbourg (nazwisko rodowe), (D) Leo Geyra von Schweppenbourg;</p> <p>d) należy zwracać uwagę na odpowiedni zapis nazwisk niemieckich, nie myląc ich z imionami w kolejnych zapisach, np. Franz (imię) Conrad (nazwisko) von Hötendorf (nazwisko rodowe) należy zapisać w formie F. Conrad von Hötendorf, nie zaś: C. von Hötendorf (!);</p> <p>e) w cytatach bądź zwrotach obcojęzycznych należy używać poprawnych znaków diakrytycznych właściwych danemu językowi z tabeli znaków i symboli, np. attaché;</p>
<p>Inne</p>	<p>W przypadku wątpliwości prosimy o kontakt z redakcją – telefon 535 942 007 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: obhw@mwb.com.pl lub lradulski@mwb.com.pl</p>



www.mwb.com.pl

ISSN 2299-3916